

Gorzki smak
zwycięstwa

Gorzki smak zwycięstwa

POLSKI BILANS II WOJNY ŚWIATOWEJ

Redakcja naukowa

Janusz Gmitruk
Tadeusz Panecki
Tadeusz Skoczek
Józef Smoliński

Warszawa 2021

Recenzenci
Dr hab. Adam Ostanek, prof. WAT
Prof. dr hab. Romuald Turkowski

Projekt okładki
Krzysztof Gawrychowski

Opracowanie redakcyjne
Dorota Pasiak-Wąsik

© Copyright by Muzeum Niepodległości, Warszawa 2021
© Copyright by Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2021

Wydawcy:

Muzeum Niepodległości
00-240 Warszawa al. Solidarności 62
Pałac Przebendowskich/Radziwiłłów:
Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej
ul. Skazańców 25, 01-532 Warszawa, nr tel. (22) 839 23 83
e-mail: sekretariat@muzeumniepodleglosci.art.pl
www.muzeum-niepodleglosci.pl
Unikatowy Identyfikator Wydawnictwa 42700

ISBN 978-83-66640-32-0

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
02-730 Warszawa, al. Wilanowska 204
Tel./fax: (22) 843 38 76, 843 78 73
e-mail: mhprl@mhprl.pl
www.mhprl.pl

ISBN 978-83-7901-335-7

Realizacja na zlecenie Wydawcy
OFI Krzysztof Gawrychowski

Spis treści

Wstęp	7
-------------	---

Część I

ŻOŁNIERSKI TRUD i OFIARA KRWI

Wojciech Włodarkiewicz – Polska – pierwsza ofiara dwóch agresorów i współzałożyciel koalicji antyhitlerowskiej.	13
Józef Smoliński – U boku sojuszników zachodnich – rząd i wojsko	39
Janusz Zuziak – Polskie Państwo Podziemne – fenomen europejski	57
Janusz Gmitruk – Ludowy bilans II wojny światowej.	75
Henryk Stańczyk – Wojsko Polskie na froncie wschodnim 1943–1945. . .	103
Tadeusz Dubicki – Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo 1945 roku	127

Część II

STRATY WOJENNE OSOBOWE I MATERIALNE

Andrzej Kotecki – Marynarska martyrologia 1939–1945. Internowani w Szwecji – Oflagi i Stalagi – Mokrandy, Charków, Katyń.	147
Bartosz Zakrzewski – Straty wojenne Warszawy w czasie II wojny światowej (1939–1945)	183
Andrzej Lech – Straty miasta Łodzi w II wojnie światowej	207
Robert Hasselbusch – <i>By stamtąd nigdy już nie wrócić</i> – straty w polskiej kulturze na przykładzie więźniów Pawiaka	229
Krzysztof Bąkała – Bilans strat poniesionych przez polską naukę w wyniku represji ZSRR na przykładzie obozów specjalnych NKWD, październik 1939 – maj 1940	259
Beata Michalec – Polscy obrońcy skarbów kultury – prof. Stanisław Lorentz i prof. Jan Zachwatowicz	271

Część III
GORZKIE ZWYCIĘSTWO

Jan Engeldard – Walka, przetrwanie czy legalna aktywność – postawy ludzi obozu narodowego wobec końca II wojny światowej wojny . . .	303
Tadeusz Panecki – Wielkie mocarstwa wobec sprawy polskiej – nadzieje i rzeczywistość	329
Jerzy Zalewski – Wyzwolenie czy zniewolenie.	349
Marek Kornat – Rok 1945. Pytania o bilans II wojny światowej dla Polski	369
Zakończenie	383
Indeks nazwisk.	389

Wstęp

Niejednokrotnie analizując otaczającą nas rzeczywistość, tę bliższą i dalszą, zadajemy sobie pytanie, co ją ukształtowało i formuje nadal, jakie procesy dziejowe, wydarzenia z przeszłości odcisnęły swoje piętno i dały fundamenty do naszego „dziś”? Zastanawiamy się, czy czerpiąc z bogatej skarbnicy naszych dziejów wyciągnęliśmy właściwe wnioski z historii, czy postępujemy mądrzej, roztropniej, czy nie popełniamy już raz popełnionych błędów, czy stosujemy się do dewizy: *Historia magistra vitae est?* Czy w ramach tej refleksji nad przeszłością i teraźniejszością, korzystając z bagażu doświadczeń, potrafimy lepiej budować przyszłość naszą i przyszłych pokoleń?

Prezentowana Czytelnikowi niniejsza książka niechaj będzie inspiracją do takiej refleksji. Rekomendujemy do ogarnięcia refleksją niezbyt odległą przeszłość, do sięgnięcia pamięcią do lat 1939–1945, w których na naszych ziemiach toczyła się najstraszliwsza z dotychczasowych wojen, II wojna światowa. Mimo upływu ponad 75 lat od jej zakończenia trudno zaprzeczyć, że nie odczuwamy nadal skutków tego kataklizmu. Naród polski jak żaden inny poddany został najstraszniejszym doświadczeniom wojennej machiny. Byliśmy pierwszą ofiarą tej wojny, pierwsi powiedzieliśmy stanowcze „nie” polityce agresji III Rzeszy, podjęliśmy samotną walkę z dwoma napastnikami: najpierw z Niemcami, a od 17 września 1939 r. z ZSRR. Mimo przegranej kampanii wrześniowej poddany brutalnej okupacji naród polski, reprezentowany przez odtworzone na Obczyźnie legalne władze Rzeczypospolitej, prowadził walkę podziemną oraz na wszystkich frontach regularnych przez wszystkie 2078 dni II wojny światowej w Europie, płacąc proporcjonalnie największą ofiarę spośród narodów sprzymierzonych: ponad 6 milionów istnień ludzkich, prawie 40% zniszczonego majątku narodowego. Blisko sześćoletnie zmagania wojenne na frontach zachodnich i wschodnim żołnierze polscy zakończyli na ziemi niemieckiej: w Wilhelmshaven przyjmując kapitulację miasta i twierdzy oraz w Berlinie zatykając biało-czerwony sztandar na gruzach III Rzeszy. Polska została zmuszona do wojny, inicjując powstanie koalicji antyniemieckiej i wychodząc z wojny w składzie wielkiej rodziny narodów sprzymierzonych, nigdy nie stanęliśmy po złej stronie! Znajdowaliśmy się w obozie zwycięzców, ale okrojeni terytorialnie, pozbawieni 70 tys. km², bez Wilna i Lwowa, z Wrocławiem i Szczecinem, przesunięci na mapie na

zachód o blisko 300 km z ziemią będącą rekompensatą za utracone na rzecz ZSRR Kresy Wschodnie. I na koniec zwycięskie mocarstwa zachodnie USA i Wielka Brytania wyraziły w Jałcie i Poczdamie zgodę na włączenie okaleczonego narodu polskiego w strefę wpływów ZSRR, pozbawiając go tym samym suwerennej możliwości decydowania o powojennym losie. Takiego epilogu nie doczekało się żadne zwycięskie państwo! Czy tak miała smakować majowa wiktoria?

Pytanie to stanowi motyw przewodni niniejszej pracy. Zespół historyków skupionych wokół Stowarzyszenia Historyków Wojskowości (SHW) postanowił – nie po raz pierwszy – spojrzeć na problem polskiego udziału w II wojnie światowej pod kątem bilansu strat i zysków. Aby ułatwić Czytelnikowi śledzenie toku narracji, praca podzielona została na trzy części. Część pierwsza zatytułowana *Żołnierski trud i ofiara krwi* w ujęciu syntetycznym przedstawia wyniki najnowszych badań dotyczących polskiego udziału w wojnie od jej pierwszego do ostatniego dnia. Pomieszczono tu szkice obrazujące pierwszą kampanię wojenną ostatniej wojny, to jest walki na dwa fronty prowadzone przez Wojsko Polskie we wrześniu 1939 roku. Następnie omówiony został polski udział w wysiłku militarnym państw alianckich w pokonaniu III Rzeszy: działania bojowe Polskich Sił Zbrojnych na frontach zachodnich, walki Wojska Polskiego na froncie wschodnim oraz działalność zbrojna Polskiego Państwa Podziemnego. Część pierwszą kończy rozdział ilustrujący wkład polskiego wywiadu i naszej myśli naukowo-technicznej w zwycięstwo nad Niemcami.

W części drugiej pod tytułem: *Polskie straty w II wojnie światowej* zaprezentowana została ofiara, jaką złożył naród polski w latach 1939–1945: straty w zabitych, zamordowanych, rannych i okaleczonych w toku działań wojennych, ale w znakomitej większości będące wynikiem zbrodni popełnionych na obywatelach RP przez okupanta niemieckiego i sowieckiego. Pokazane zostały również straty odnotowane w dwóch największych polskich miastach: Warszawie i Łodzi. Bardzo trudne, a często wręcz niemożliwe do odtworzenia okazały się zniszczenia w polskiej nauce, sztuce i kulturze, które poważnie pomniejszyły potencjał polskiego dziedzictwa narodowego. W tym kontekście ogromnego znaczenia nabrały wysiłki wielu Polek i Polaków, często z narażeniem życia, na rzecz ratowania polskich skarbów narodowych.

Tytuł części trzeciej *Gorycz zwycięstwa* to właściwie krótka odpowiedź na pytanie, co przyniósł narodowi polskiemu znaczący wysiłek militarny w pokonanie Niemiec i straszliwa ofiara krwi oraz straty materialne, czy i na ile Polacy skorzystali z owoców zwycięstwa narodów sprzymierzonych nad państwami Osi. Nadal aktualne pozostaje pytanie: czy rok 1945 przyniósł narodowi polskiemu wyzwolenie, czy nowe zniewolenie? W tej części Czytelnik będzie miał możliwość prześledzić stanowisko Wielkiej Trójki wobec sprawy

polskiej, której los ostatecznie przekazany zostanie w ręce Moskwy. Porzucenie Polski przez USA i Wielką Brytanię może być odczytane nie inaczej jak zdrada sojusznika skutkująca po 1945 roku co prawda niepodległością, której według planów Niemiec i Związku Sowieckiego w ogóle miało nie być, ale z pozbawieniem suwerenności. Klucz do decydowania o sprawach Polski i Polaków na długie lata znajdował się na Kremlu.

Dziedzictwo Jałty i Poczdamu, a tym samym polityczno-militarne skutki II wojny światowej dla narodu polskiego zostały przewyżnione dopiero w 1989 roku, kiedy zburzono żelazną kurtynę, rozwiązano ZSRR i Polska wraz z innymi państwami dawnego bloku wschodniego odzyskała suwerenną możliwość decydowania o swoich sprawach.

Pomieszczone w niniejszej pracy teksty, dla ułatwienia odbioru przez Czytelnika, zostały dopełnione streszczeniami, słowami kluczowymi i bibliografią. Jeśli praca wzbudzi zainteresowanie, zainspiruje Odbiorcę do przemyśleń i refleksji nad skutkami II wojny światowej dla Polski, zespół autorski uzna postawione zadania za wypełnione.

Część I

**ŻOŁNIERSKI TRUD
i OFIARA KRWI**

Wojciech Włodarkiewicz

Wydział Bezpieczeństwa, Logistyki i Zarządzania
Wojskowej Akademii Technicznej

Polska – pierwsza ofiara dwóch agresorów i współzałożyciel koalicji antyhitlerowskiej

Słowa kluczowe

Polska, agresja, 1939 rok, koalicja antyhitlerowska

Streszczenie

W artykule ukazano położenie militarne RP w 1939 roku, w tym główne czynniki międzynarodowe i wewnętrzne, które spowodowały jego znaczące pogorszenie od marca 1939 roku, m.in. wpływ tajnych załączników do układu Ribbentrop-Mołotow. Na tym tle przeanalizowano główne etapy i najważniejsze bitwy kampanii polskiej 1939 roku, podzielone na dwie części, w tym walki WP z Armią Czerwoną oraz decyzje polityczne polskich naczelnych władz państwowych i decyzje militarne Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Artykuł kończy syntetyczny bilans przebiegu działań wojennych w Polsce w 1939 roku.

Położenie militarne Rzeczypospolitej Polskiej w 1939 roku

W okresie międzywojennym polskie naczelne władze państwowe i wojskowe dążyły do zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego Rzeczypospolitej Polskiej. Jego głównym gwarantem, obok systemu sojuszy, było Wojsko Polskie. Polskie naczelne władze wojskowe w latach 1921–1939 systematycznie rozpoznawały intensywność i kierunki zagrożenia bezpieczeństwa RP ze strony ZSRR i Niemiec¹ oraz zwiększały możliwości bojowe

¹ Szerzej: W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnich władz wojskowych 1921–1939*, Neriton, Warszawa 2002;

WP, m.in. rozpoczynając w 1936 roku realizację 6-letniego planu jego modernizacji i rozbudowy².

Położenie militarne Polski uległo pogorszeniu w marcu 1938 roku po przyłączeniu Austrii do Niemiec i wzroście napięcia między Niemcami a Czechosłowacją. Po decyzjach konferencji w Monachium w październiku 1938 roku wzrósł nacisk Niemiec na Rzeczpospolitą w celu nawiązania współpracy, a docelowo sojuszu polityczno-militarnego; propozycje te polskie naczelne władze państwowe zdecydowanie odrzuciły. W tej sytuacji Oddział III Sztabu Głównego WP na niewielką skalę rozpoczął prace operacyjne na wypadek wzrostu zagrożenia RP ze strony Niemiec. Jednocześnie jednak kierownictwo WP utrzymało dotychczasowy priorytet, jakim było ukończenie planu operacyjnego „Wschód”, przygotowywanego na wypadek agresji ZSRR na Polskę³.

Generalny inspektor sił zbrojnych marsz. Edward Rydz-Śmigły w lutym 1939 roku przekazał szefowi Sztabu Głównego WP gen. bryg. Wacławowi Stachiewiczowi plan rozwinięcia Wojska Polskiego⁴, a 23 marca dowódcom nowo utworzonych armii, grup operacyjnych, lotnictwa i Marynarki Wojennej wstępne założenia planu operacyjnego „Zachód”, opracowanego na wypadek agresji Niemiec na Polskę. Zamiarem marsz. Rydza-Śmigłego było prowadzenie w pierwszej fazie wojny działań opóźniających i wiązanie przeciwnika na skrzydłach, aby skupić armie „Łódź”, „Prusy”, ewentualnie „Poznań”, i planowany odwód „Kutno” do stoczenia bitwy w wielkim łuku Wisły. W drugim okresie, po rozpoczęciu francusko-brytyjskiej ofensywy na Zachodzie, marsz. Rydz-Śmigły zakładał zwroty zaczepne, a w razie ich niepowodzenia – odwrót za Wisłę. Pierwszą fazę przewidywanych działań wojennych opracowano pisemnie, a drugą jedynie w postaci luźnych koncepcji, nie zakończono także planów szczegółowych. Z uwagi na realia ekonomiczne i mobilizacyjne oraz możliwość niemieckiej akcji zaczepnej o zasięgu lokalnym na Pomorzu, w Wolnym Mieście Gdańsku lub na Górnym Śląsku marsz. Rydz-Śmigły postanowił stoczyć bitwę obronną głównymi siłami w zachodniej części Polski⁵.

A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelných władz wojskowych w latach 1933–1939*, Neriton, Warszawa 2000.

² Szerzej: E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936–1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Wyd. MON, Warszawa 1974.

³ T. Wesołowski, *Rozwinięcie niemieckie. Studium podstawowe – możliwości mobilizacyjne, ugrupowanie sił i potencjalne kierunki działań Wehrmachtu w przewidywaniach Oddziału III Sztabu Głównego z lutego i początku marca 1939 r.*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” (Białystok) 2018, z. 31, s. 146–157.

⁴ J. Klepaczek, *Rozważania nad możliwościami obrony Polski w 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” (dalej „WPH”) 1989, nr 3, s. 274.

⁵ T. Jurga, *Bzura 1939*, [w:] T. Jurga, W. Włodarkiewicz, L. Wyszczelski, *Bitwy polskiego września Bzura*, Lwów, Warszawa, Bellona, Warszawa 2015, s. 29.

Pełną ocenę planu operacyjnego „Zachód” utrudnia zły stan zachowania akt z okresu wstępnego etapu prac nad nim w lutym i marcu 1939 roku⁶. Najpoważniejszymi błędami planu operacyjnego „Zachód” było płytkie ugrupowanie związków operacyjnych Wojska Polskiego wzdłuż granicy z Niemcami oraz rozwinięcie na głównych kierunkach uderzeń Wehrmachtu jedynie ok. 50% piechoty i artylerii oraz 70% broni pancernej, a także skoncentrowanie prawie całości WP na zachód od Wisły i północ od Narwi⁷.

Plan operacyjny „Wschód” (przygotowany na wypadek agresji ZSRR) ukończono w lutym 1939 roku. Uwzględniał on wnioski z analizy możliwości Armii Czerwonej oraz polskich gier wojennych. Myślą przewodnią planu było skanalizowanie działań zaczepnych Armii Czerwonej w dwóch wąskich korytarzach terenowych na południe i północ od ufortyfikowanego Polesia⁸.

Można zauważyć, że oba polskie plany operacyjne – „Wschód”⁹ oraz „Zachód” – opierały się na niepewnych przesłankach politycznych i strategicznych, nie odpowiadały zasadom sztuki wojennej oraz nie uwzględniały rzeczywistej dysproporcji ilościowej i jakościowej pomiędzy WP a siłami zbrojnymi potencjalnych przeciwników. Skuteczność planu operacyjnego „Zachód”, obok wskazanych błędów ugrupowania i rozwinięcia, dodatkowo obniżyła przesadna tajemnica jego założeń wprowadzona przez marsz. Rydza-Śmigłego¹⁰.

Z powodu memorandum Niemiec z oficjalnie sformułowanymi żądaniem wobec RP, otrzymanego 21 marca 1939 roku, dwa dni później Wojsko Polskie rozpoczęło mobilizację alarmową pięciu związków taktycznych¹¹. Umożliwi-

⁶ T. Wesołowski, *Pierwszy etap prac Sztabu Głównego nad planem operacyjnym „Zachód” (luty – połowa marca 1939 r.) w dokumentach, relacjach i wspomnieniach jego twórców*, „Studia z Dziejów Wojskowości” 2018, t. VII, s. 290–298.

⁷ H. Hermann, *Polska sztuka wojenna w wojnie obronnej 1939 roku*, „Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej” 1999, nr 2 (35) A, s. 84–86.

⁸ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego (AIPiMGS), B.1.7a, k. 64–65, Notatka nr 2. Odtworzenie rozmowy mjr. W. Dziewanowskiego z płk. dypl. A. Grudzińskim, Londyn, 5 V 1941; Z. Matuszak, *Planowanie wojenne w Polsce na kierunku wschodnim w latach 1920–1939. Stan i kierunki badań*, [w:] *Wojna – Wojsko – Historia Wojskowości. Problemy i kierunki badań historyczno-wojskowych. Księga jubileuszowa na 50-lecie Zakładu Historii Wojskowości Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu*, red. M. Franz, Z. Pilarczyk, IH, Poznań 2019, s. 171–175.

⁹ Armia Czerwona była przygotowana do agresji na Polskę co najmniej już na początku 1935 r. R. Ryś, *Raport dowódcy Białoruskiego Okręgu Wojskowego w sprawie nowego planu wojny na Zachodzie*, „Białostockie Teki Historyczne” 2015, t. 13, s. 299–323. *Raport dowódcy... nosi datę 19 lutego 1935 r.*

¹⁰ A. Rzepniewski, *Z rozważań nad wojną 1939 roku*, „WPH” 1978, nr 1, s. 104.

¹¹ Mobilizacja alarmowa realizowana była tajnie i terytorialnie w okręgach korpusów przez powołania imienne żołnierzy rezerwy kartami mobilizacyjnymi, których kolor określał cel powołania. Grupa czerwona kart obejmowała wzmocnienie jednostek I rzutu osłony granicy wschodniej, żółta – uzupełnienie jednostek osłony granicy wschodniej lub zachodniej, a zielona – uzupełnienie jednostek WP na wschodzie Polski.

ło to przejście na organizację wojenną trzech dywizji piechoty: 9., 20., 30. i Nowogródzkiej Brygady Kawalerii w Okręgu Korpusu nr IX Brześć nad Bugiem oraz 26. Dywizji Piechoty w Okręgu Korpusu nr IV Łódź¹². Mobilizacja personalna przebiegła bez zakłóceń¹³, natomiast świadczenia rzeczowe wykonano z opóźnieniem i trudnościami, głównie z powodu niskiej jakości części przekazanych armii koni, wozów oraz uprzęży¹⁴.

Upadek Czecho-Słowacji, aneksja Kłajpedy i żądania Niemiec wobec Polski spowodowały reakcję rządów Francji i Wielkiej Brytanii, w tym udzielenie 31 marca gwarancji brytyjskich dla Polski w przypadku zbrojnego zagrożenia jej niepodległości. Przywódcy Francji i Wielkiej Brytanii do sierpnia 1939 roku błędnie liczyli, że potrafią wciągnąć ZSRR do tworzonej koalicji antyniemieckiej. W celu wzmocnienia stanowiska RP wobec żądań Niemiec w kwietniu i w maju odbyły się polsko-francuskie i polsko-brytyjskie rozmowy sztabowe, a 25 sierpnia Wielka Brytania i Polska zawarły pakt o wzajemnej pomocy, który wskazywał na Niemcy jako potencjalnego agresora. Rząd Polski analizował postawę ZSRR wobec wojny i ocenił, że:

Nie licząc zatem na czynne współdziałanie Sowietów po stronie koalicji (tak zresztą jak i po stronie niemieckiej), rząd polski uważał, że w zbliżającej się wojnie Sowiety zachowają na początku neutralność, przy czym neutralność ta będzie dla państw sprzymierzonych przychylna. Przymuszenie to potwierdzały liczne oświadczenia ze strony przedstawicieli rządu sowieckiego. Zawarcie sowiecko-niemieckiego paktu o nieagresji z 23 sierpnia 1939 roku było tak dla rządów państw zachodnich, jak i Polski zaskoczeniem. Pakt ten jednak szedł znacznie dalej, aniżeli wówczas przypuszczano. Według ówczesnej opinii mógł on mieć wpływ decydujący na rozpoczęcie wojny przez Niemców, nie przypuszczano jednak wówczas, że jego postanowienia odnosić się będą do czynnego współdziałania Rosji [ZSRR] z Niemcami przeciwko Polsce w nadchodzącej wojnie¹⁵.

Założenie ministra spraw zagranicznych RP Józefa Becka, że Hitler nie porozumie się ze Stalinem z powodu sprzeczności ideologicznych i pozostanie neutralny, okazało się fałszywe i wraz z błędną oceną planów wojennych Francji i Wielkiej Brytanii zdecydowanie negatywnie wpłynęło na założenia polskiego planu operacyjnego i próbę jego realizacji w kampanii 1939 roku. Kierownictwo polityczne RP w swych planach nie uwzględniło dla bezpie-

¹² *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990, s. 749; W. Włodarkiewicz, *Polesie 1939*, Bellona, Warszawa 2011, s. 49.

¹³ AIPiMGS, B.I.42/A, k. 1, gen. bryg. L. Cehak, Działania 30 Poleskiej Dywizji Piechoty od chwili mobilizacji 23 III 1939 do 29 IX 1939.

¹⁴ Archiwum Wojskowego Biura Historycznego, I.371.9/A.117, Dowództwo Okręgu Korpusu nr IX, l. dz. 3354, Tygodniowy meldunek sytuacyjny nr 14, Brześć n. Bugiem, 7 IV 1939.

¹⁵ W. Stachiewicz, *Wierności dochować żołnierskiej. Przygotowania wojenne w Polsce 1935–1939 oraz kampania 1939 w relacjach i rozważaniach szefa Sztabu Głównego i szefa Sztabu Naczelnego Wodza*, Gryf, Warszawa 1998, s. 95–98.

czeństwa Polski skutków układu ministrów spraw zagranicznych ZSRR i Niemiec, a zwłaszcza treści jego tajnych załączników¹⁶.

Z relacji oficera polskiego wywiadu wojskowego mjr. dypl. Rafała L. Protasowickiego, oficjalnie urzędnika Konsulatu RP w Mińsku, wynika, że pod koniec sierpnia 1939 roku uzyskał on informację, że radziecko-niemiecki traktat o nieagresji uzupełniały tajne klauzule wojskowe i terytorialne. Dotyczyły one państw bałtyckich i Polski, ewentualnie Rumunii oraz że do przyszłej wojny ZSRR przystąpi bez formalnego sojuszu wojskowego z Niemcami w ograniczonym zakresie ze względu na antyniemieckie nastawienie własnego społeczeństwa i Międzynarodówki Komunistycznej, a agresja ZSRR na Polskę rozpocznie się po strategicznym rozstrzygnięciu na froncie polsko-niemieckim¹⁷. Nie odnaleziono dokumentów z oceną meldunku przez kierownictwo polityczne RP oraz Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, ale analiza podjętych przez nie decyzji wskazuje, że uznano go za niewiarygodny.

Ocena położenia strategicznego Polski latem 1939 roku wskazywała na jego zdecydowane pogorszenie wobec Niemiec, a najlepiej rozwinięte gospodarczo zachodnie i centralne obszary RP zostały narażone na oskrzydlające uderzenie Wehrmachtu. Całość sił Wojska Polskiego przeznaczono do walki z Wehrmachtem, niewystarczająco obsadzono granicę ze Słowacją, a granica z ZSRR chroniona była jedynie przez Korpus Ochrony Pogranicza, osłabiony przekazaniem znacznych sił na front zachodni¹⁸. Do tego niepewna była realizacja zobowiązań przez sojuszników¹⁹, czego nie brały pod uwagę polskie naczelne władze państwowe i wojskowe. Podobnie było z postawą ZSRR, błędnie ocenianą jako neutralną, oraz Rumunii – liczono na życzliwą neutralność i możliwość tranzytu przez jej terytorium uzbrojenia z Zachodu. Polskie naczelne władze wojskowe błędnie przewidywały wojnę koalicyjną z jednym przeciwnikiem – Niemcami, nawet hipotetycznie nie rozpatrywały rozwoju działań wojennych bez pomocy sojuszników i w warunkach rozpoczęcia przez ZSRR agresji na Polskę.

Atutem Wojska Polskiego w 1939 roku był nowoczesny i elastyczny plan mobilizacyjny „W”, który jednak został w poważnej części utracony przez

¹⁶ Szerzej: M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939: cztery decyzje Józefa Becka*, Wyd. Oskar, Gdańsk 2012.

¹⁷ *Rozpoznanie zagrożenia Rzeczypospolitej ze strony ZSRR – relacja mjr. dypl. Rafała L. Protasowickiego*, przyg. W. Włodarkiewicz, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” (dalej „PHW”) 2001, nr 2, s. 84–85.

¹⁸ K. Pindel, *Polska południowa w systemie obronnym Drugiej Rzeczypospolitej*, Instytut Historii Akademii Podlaskiej, Siedlce 2001, s. 154–157.

¹⁹ W. Włodarkiewicz, *Zagrożenie bezpieczeństwa Polski w ujęciu geostrategicznym u progu II wojny światowej*, [w:] *Wrzesień 1939 wojna na dwa fronty*, red. J. Gmitruk, W. Włodarkiewicz, MHPRL, Warszawa 2010, s. 22–23.

zbyt późne ogłoszenie mobilizacji powszechnej 29 sierpnia, następnie jej odwołanie i ponowne zarządzenie po dobie. Decyzje te wywołały zamieszanie oraz opóźniły lub nawet uniemożliwiły zakończenie procesu przechodzenia na organizację wojenną ok. 25% związków taktycznych Wojska Polskiego²⁰.

Efektywność polskich przygotowań obronnych obniżyły również błędne decyzje kierownictwa Wojska Polskiego, m.in. dotyczące wykorzystania potencjału przemysłu zbrojeniowego RP, w tym nowoczesnych fabryk Centralnego Okręgu Przemysłowego. Przydatne dla WP było również uzbrojenie wyprodukowane na zamówienia zagraniczne, jednak decyzje takie nie zapadły, a do tego nie przetrwano realizacji kontraktów dla odbiorców zagranicznych. Umowa z lutego 1939 roku na dostawę dział przeciwlotniczych Bofors kalibru 40 mm do Wielkiej Brytanii negatywnie wpłynęła na stan polskiej obrony przeciwlotniczej, ponieważ szef Sztabu Głównego gen. Stachiewicz zdecydował, aby w pierwszej kolejności wyprodukować armaty na eksport, a dla WP do końca sierpnia, zamiast do końca marca. Negatywnie należy ocenić kontynuowanie eksportu nowego uzbrojenia polskiej produkcji od marca 1939 roku, a tym bardziej podpisywanie nowych umów. W konsekwencji z przewidzianych 270 armat przeciwlotniczych 40 mm do końca sierpnia 1939 roku odbiorcom zagranicznym przekazano 187, a z 502 zamówionych dział przeciwpancernych 146, jednocześnie nie zatrzymano dla polskiego lotnictwa wojskowego 42 samolotów PZL P-43A, wyprodukowanych na zamówienie Bułgarii²¹.

Polski przemysł zbrojeniowy został nadmiernie rozbudowany w stosunku do pokojowych potrzeb Wojska Polskiego. Błędnie założono, że Wojsko Polskie zdoła stawić opór na tyle długi, że fabryki COP zdążą wyprodukować WP wystarczające ilości nowoczesnego uzbrojenia. Polskie naczelne władze wojskowe w 1939 roku nie miały środków na zakup całej broni produkowanej w kraju, dlatego fabryki zbrojeniowe przyjmowały zamówienia zagraniczne lub nawet urlopowwały pracowników, zamiast pracować na dwie zmiany²². Wynikało to z błędnej oceny skali, kierunków oraz terminu zagrożeń zewnętrznych Rzeczypospolitej.

²⁰ E. Piwowarski, *Przebieg i wyniki częściowej mobilizacji alarmowej z marca 1939 r.*, „WPH” 1995, nr 1–2, s. 99–119; J. Jaklicz, *A więc wojna! Kampania wrześniowa 1939 oraz inne pisma i wspomnienia*, przedmowa i wybór M. Kornat, Wyd. Bellona, Warszawa 2016, s. 42–45.

²¹ W. Włodarkiewicz, *Kampania polska 1939 roku – stan badań, uproszczenia i mity*, [w:] *Wrzesień 1939. Historiografia – Pamięć – Mity...*, op. cit., s. 12–13.

²² M.P. Deszczyński, W. Mazur, *Na krawędzi ryzyka. Eksport polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Neriton, Warszawa 2004, s. 381–382.

Kampania polska 1939 roku – działania w Polsce zachodniej i centralnej

W piątek 1 września 1939 roku Wehrmacht uderzył na Polskę²³, dysponował przewagą głównie w broni pancernej (siedem dywizji pancernych) i lotnictwie oraz wykorzystał kształt granicy z Polską dla wyprowadzenia z Prus Wschodnich i Pomorza oraz Śląska i Słowacji manewru, którego celem było okrążenie i rozbitcie Wojska Polskiego. Uderzenie Wehrmachtu wsparła armia słowacka siłami trzech dywizji piechoty i brygady szybkiej²⁴.

Obywatele RP w różnych okolicznościach dowiadywali się o wybuchu wojny:

Śluchałem wtedy pilnie radia i jak wszystkich rankiem 1 września zaniepokoiły mnie dziwne komunikaty: Uwaga, uwaga – nadchodzi lub: Uwaga, uwaga – przeszedł z podaniem jakichś liczb, Sądziłem w domu, że są to ćwiczenia, próba sprawności wojskowej. Nagle wyraźnie zdenerwowanym głosem spiker warszawskiego radia rozproszył wszelkie wątpliwości – wojna rozpoczęta. Wojska Rzeszy przekroczyły granice, lotnictwo niemieckie bombarduje miasta. Westerplatte broni się, wkrótce należy oczekiwać orędzia Prezydenta. Byliśmy w domu wszyscy razem, moi rodzice, rodzeństwo i babka. Wiadomość, choć oczekiwana, wywołała poruszenie i przygnębienie starszego pokolenia: przeżyli już jedną wojnę światową, rosyjską okupację Lwowa, wojnę ukraińską i wojnę z bolszewikami. (...) Około południa wyszedłem z ojcem do miasta, w centrum na ulicach było sporo ludzi, handel działał normalnie, podobnie gastronomia, wydawało się, że nic się radykalnie nie zmieniło. Nadzwyczajne wydania gazet ukazały się dopiero po kilku godzinach. Lwów był daleko od niemieckiej granicy i wydawał się bezpieczniejszy²⁵.

Naloty Luftwaffe 1 września nie zadały poważnych strat lotnictwu polskiemu, ponieważ 31 sierpnia zostało ono przebazowane na lotniska polowe. Od godzin rannych trwała bitwa graniczna, główne uderzenie Wehrmacht skierował na armie „Modlin”, „Pomorze”, „Łódź” i „Kraków”. Przeciwnik wykorzystał błędy kierownictwa WP w operacyjnym rozwinięciu, brak współdziałania między dowództwami sąsiednich związków operacyjnych, błędy w organizacji dowodzenia (nie utworzono dowództw frontów i korpusów) oraz niską skuteczność łączności wojskowej, opartej głównie o napowietrzne linie telefoniczne i przestarzały sprzęt radiowy. Dlatego związki operacyjne Wehrmachtu najczęściej szybko przełamały polską obronę, zwłaszcza pancer-

²³ Kampania polska 1939 r. doczekała się licznych publikacji. Szerzej: W. Włodarkiewicz, *Kampania polska 1939 roku – stan badań, przebieg działań i postulaty badawcze*, [w:] *Wojna – Wojsko – Historia Wojskowości...*, op. cit., s. 255–271.

²⁴ A. Olejko, *Niedoszły sojusznik czy trzeci agresor. Wojskowo-polityczne aspekty trudnego sąsiedztwa Polski i Słowacji 1918–1939*, Wydawnictwo Arkadiusz Wingert, wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Kraków – Rzeszów 2012.

²⁵ K. Żygulski, *Jestem z lwowskiego etapu...*, „Pax”, Warszawa 1994, s. 102.

ne i zmotoryzowane, które wdzierały się na skrzydła i tyły polskich dywizji i brygad. Zostały one rozmieszczone kordonowo wzdłuż granic, broniły się najczęściej w oparciu o umocnienia polowe i nie posiadały silnych odwodów.

Pod Mławą przez trzy dni skutecznie broniła się na wcześniej przygotowanej i umocnionej pozycji 20. Dywizja Piechoty Armii „Modlin”, która dopiero 4 września, zagrożona oskrzydleniem, na rozkaz dowódcy Armii, rozpoczęła wycofanie do Modlina i Warszawy. Odwrót w dzień spowodował w 20. DP ok. 50% strat, zadanych przez Luftwaffe²⁶.

Od 1 września niekorzystnie dla strony polskiej przebiegały działania na Pomorzu, ponieważ 19. Korpus Armijny (pancerny) gen. Heinza Guderiana odciął na Pomorzu dwie polskie dywizje: 9. i 27. oraz Pomorską Brygadę Kawalerii, a po dwóch dniach walk je rozbił. 18. Pułk Ułanów 1 września zaskoczył pod Krojantami 2. Batalion 76. ppzmot. na postoju na skraju lasu, słynna szarża zakończyła się jednak znacznymi stratami ułanów od ognia zamaskowanych samochodów pancernych, poległ także dowódca 18. Pułku Ułanów płk Kazimierz Masztalerz²⁷. Armia „Pomorze”, osłabiona do trzech dywizji, została odrzucona pod Toruń. W Wielkopolsce doszło jedynie do walk pododdziałów osłonowych, a polski wypad 3 września dotarł pod Wschowę na terytorium Niemiec. Armia „Łódź” przez dwie doby opóźniła przeciwnika nad granicą, od wieczora 2 września przez trzy dni broniła się na pozycjach wzdłuż Warty i Widawki, jednak z uwagi na zagrożenie dwustronnym okrążeniem i utratę łączności z sąsiednimi armiami rozpoczęła odwrót w kierunku Łodzi.

Na uwagę zasługuje bitwa Wołyńskiej Brygady Kawalerii z 4. Dywizją Pancerną przeciwnika pod Mokrą, stoczona 1 września. Polscy kawalerzyści nie dali się rozbić, zadali przeciwnikowi znaczne straty i na rozkaz sprawnie wycofali się na kolejną pozycję²⁸. Tak jej przebieg zapamiętał dowódca 1. plutonu 4. Szwadronu 12. Pułku Ułanów ppor. Józef Czulak:

Ogień artylerii poczyna przenosić się na dolinę Mokra III – Dąbrówka, tam też biją cekaemy por. Sobańskiego i Kantora. Gонец melduje o zbliżających się czołgach niemieckich. Szybko przerzuciłem swój pluton na drugą stronę wsi i spieszyłem karabin przeciwpancerny oraz rkm, przyszły też dwa pozostałe cekaemy. Tak do rkm, jak i do ckm była zastosowana amunicja przeciwpancerna. Stanowiska moje oparłem o stodoły, kierunek stanowisk i ognia na szwadron por. Kantora. Po ustawieniu broni maszynowej na stanowiskach, pośpieszyłem z kpr. Malazem i kilkoma ułanami do wozu amunicyjnego, by pobrać ręczne granaty. Gra-

²⁶ R. Juskiewicz, *Bitwa pod Mławą 1939*, Książka i Wiedza, Warszawa 1987, s. 68–160.

²⁷ *Krojanty (1 IX 1939)*, [w:] *Boje polskie 1939–1945. Przewodnik encyklopedyczny*, red. nauk. K. Komorowski, Warszawa 2009, s. 185–187.

²⁸ K. Rudy, *Mokra – podwójny mit*, „Technika Wojskowa. Historia” 2019, nr 5, s. 4–19; W. Włodarkiewicz, *Wołyńska Brygada Kawalerii w bitwie pod Mokrą (1 września 1939)*, „Bellona” 2016, nr 3, s. 63–83.

natów nie zdążyłem niestety pobrać, gdyż słysząc turkot czołgów niemieckich, jak i ostrzelany ich ogniem rkm, zawróciłem do swych spieszonych ułanów, by być przy nich w czasie walki. Po przybyciu do nich ujrzałem przed nami cztery niemieckie czołgi rozpoznawcze, posuwające się od strony stanowisk szwadronu por. Kantora. Czołgi te, posuwające się z wolna, prażyły ogniem km, używając pocisków zapalających, od których prawie momentalnie zaczęły się palić nasze drewniane chaty i stodoły pełne zboża. Odległość czołgów od nas nie przekraczała już dwustu metrów, krzyknąłem na kpr. Stacherę, by rozpoczął ogień z karabinu przeciwpancernego. (...) Trzema strzałami kpr. Stachera unieruchomił pierwszy najbliższy czołg, następnie począł strzelać do kolejnego czołgu i ten znów po trzech strzałach stanął nieruchomo²⁹.

Bardzo groźna sytuacja 1 września wytworzyła się na styku odcinków armii „Łódź” i „Kraków”, na którym niemiecka 1. Dywizja Pancerna uderzyła na 7. DP, która walczyła w odosobnieniu. Polska dywizja nie wytrzymała silnego naporu przeciwnika i rozpoczęła odwrót, 3 września została rozbita pod Częstochową, a front przerwany. Położenie WP uległo dalszemu pogorszeniu po rozbiciu pod Pszczyną 6. DP Armii „Kraków” przez niemiecką 5. Dywizję Pancerną. Klęska 7. DP i odwrót Wołyńskiej BK spowodowały odsłonięcie polskich tyłów oraz obszaru koncentrującej się dopiero odwodowej Armii „Prusy”. Niepomyślnie przebiegały też działania obronne Armii „Kraków”, która już 1 września została zagrożona z południa przez XXII Korpus Armijny. Z tego powodu dowódca Armii „Kraków” gen. bryg. Antoni Szyling skierował do działań opóźniających 10. Brygadę Kawalerii (zmotoryzowaną) płk. dypl. Stanisława Maczka, która umiejętnie wykorzystując swoje możliwości bojowe (nowoczesne uzbrojenie, zdolność do szybkich marszy i bardzo dobre wyszkolenie) przez pięć dni uniemożliwiała przeciwnikowi wyjście w doliny. Skuteczność 10. Brygady Kawalerii pokazuje możliwości Wojska Polskiego, gdy dysponowało ono nowoczesnym uzbrojeniem i wyposażeniem oraz sprawnym dowództwem. Jednak groźba okrążenia spowodowała przedwczesny odwrót Armii „Kraków” ze Śląska, który załamał plan polskiej obrony³⁰.

Bitwa graniczna została przegrana i marsz. Rydz-Śmigły zrezygnował z obrony zachodnich kresów Rzeczypospolitej, a wieczorem 5 września wydał rozkaz odwrotu WP za Biebrzę, Narew, Wisłę i San. Jednak manewr na taką skalę był zadaniem bardzo trudnym w warunkach panowania lotnictwa przeciwnika w powietrzu i silnych uderzeń pancernych na skrzydła i częściowo tyły Wojska Polskiego.

²⁹ *Z moich wspomnień (ppor. Józef Czulak)*, wstęp i oprac. A. Wesołowski, „PHW” 2001, nr 3, s. 160–161.

³⁰ *Mjr dypl. Franciszek Skibiński o doświadczeniach z działań wojennych w Polsce we wrześniu 1939 roku*, oprac. W. Włodarkiewicz, „PHW” 2001, nr 3, s. 98–106; W. Włodarkiewicz, *Działania opóźniające 10 Brygady Kawalerii w kampanii polskiej 1939 roku*, „Bellona” 2014, nr 3, s. 122–142.

Niepowodzeniem zakończyła się próba zatrzymania przeciwnika przez nadal nie w pełni skoncentrowaną oraz nieefektywnie dowodzoną przez gen. dyw. Stefana Dęba-Biernackiego odwodową Armię „Prusy”, której główne siły zostały rozbite w bitwach pod Tomaszowem Mazowieckim i pod Piotrkowem. Wobec niepomyślnego przebiegu działań wojennych od 3 września rozpoczęto przygotowania do obrony stolicy, dowódcą której mianowano gen. bryg. Waleriana Czumę. Następnego dnia rozpoczęto organizację nowej Armii „Lublin” gen. dyw. Tadeusza Piskora do obrony środkowej Wisły, ograniczonej tylko do mostów i przepraw z powodu szczupłości jej sił: nie w pełni zorganizowanej Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej oraz 39. Dywizji Piechoty Rezerwowej. Armia „Poznań” gen. dyw. Tadeusza Kutrzeby rozpoczęła odwrót w kierunku stolicy. Znacznym utrudnieniem dla wycofujących się, w większości pieszych i konnych kolumn WP, były wielotysięczne kolumny żywiłowo ewakuującej się ludności cywilnej, które zajmowały drogi i utrudniały przegrupowania Wojska Polskiego. Sytuację tę wykorzystywało lotnictwo przeciwnika, które często atakowało, obok celów wojskowych, kolumny cywilnych uchodźców oraz pociągi sanitarne, szpitale i obiekty cywilne.

Zagrożenie stolicy spowodowało ewakuację polskich naczelnych władz państwowych i wojskowych. Już 8 września w godzinach popołudniowych 4. DPanc. z marszu usiłowała zdobyć Warszawę, uderzając na Ochotę, a 1. DPanc. rozpoczęła forsowanie Wisły pod Górą Kalwarią i walkę o przyczółek na jej wschodnim brzegu. Jednak Wehrmachtowi nie powiodła się próba szybkiego zdobycia stolicy Polski, co wraz z rozpoczęciem 9 września bitwy nad Bzurą uniemożliwiło szybkie zakończenie kampanii polskiej³¹. Ponieważ przeciwnik nie zdołał zniszczyć większości sił polskich w wielkim łuku Wisły, Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych Niemiec (OKH) postanowiło przeprowadzić głębszy manewr okrążający, uderzając z Prus Wschodnich 19. Korpusem Armijnym w kierunku Brześcia nad Bugiem i 22. Korpusem Armijnym gen. Paula L.E. von Kleista w kierunku Włodawy, aby zamknąć kleszcze operacyjnego okrążenia WP na Bugu.

Największa bitwa kampanii polskiej – bitwa nad Bzurą, rozpoczęła się 9 września 1939 roku. Stoczyła ją Armia „Poznań”, wsparta przez ocalałe z kłęski w Borach Tucholskich dywizje Armii „Pomorze”. Bitwa nad Bzurą zmniejszyła tempo działań niemieckich, a nawet przejściowo zmusiła Wehrmacht do zmiany planów operacyjnych. Gen. Kutrzeba postanowił zadanie wycofania Armii „Poznań” do stolicy wykonać w sposób aktywny, uderzając w skrzydło maszerującej równolegle 8. Armii przeciwnika. 9 września wieczorem Grupa Operacyjna gen. bryg. Edmunda Knolla-Kownackiego: 14., 17. i 25. Dywizja

³¹ Szerzej: L. Wyszczelski, *Warszawa 1939*, [w:] *Bitwy polskiego września Bzura, Lwów, Warszawa...*, op. cit., s. 403–660.

Piechoty, osłaniana na skrzydłach przez Wielkopolską oraz Podolską Brygadę Kawalerii z pozostałością Pomorskiej BK, wykonały silne uderzenie na niemiecką 30. Dywizję Piechoty. Jej obrona została przełamana, WP zdobyło Górę Św. Małgorzaty i Piątek. Gdyby nie włączenie się do bitwy jednostek pancernych i zmotoryzowanych 16. i 15. korpusów oraz odwodów 10. Armii i silnego lotnictwa, 8. Armia zostałaby rozbita. Po trzech dniach walk impet polskiego natarcia osłabł, a gen. Kutrzeba postanowił przerwać natarcie na południe i po przegrupowaniu przez Łowicz uderzyć w kierunku Skierniewic. 14 września znad Bzury uderzyły trzy dywizje Armii „Pomorze” (4., 16. i 26.), a Armia „Poznań” przegrupowała się pod Sochaczew. W dniu 16 września rozpoczął się ostatni etap bitwy nad Bzurą – próba przebicia się WP, po sforsowaniu Bzury, przez Puszcę Kampinoską do Warszawy. Powiodło się tylko nielicznym żołnierzom, a w walkach zginęło trzech generałów Wojska Polskiego: Franciszek Wład, Mikołaj Bołtuć i Stanisław Grzmot-Skotnicki. Uzyskanych początkowo sukcesów taktycznych nie zdołano, na skutek zmiany stosunku sił na korzyść przeciwnika, zmienić w operacyjne. Bitwa umożliwiła jednak konsolidację obrony stolicy oraz przebicie się Armii „Łódź” do Modlina³².

W czasie trwania bitwy nad Bzurą pogorszyło się położenie Wojska Polskiego na skrzydłach: Grupa Operacyjna „Wyszków” nie zorganizowała trwałej obrony nad Narwią i została rozbita, przez co stolica utraciła osłonę od północy oraz północnego wschodu. Niepomyślnie przebiegały też walki we Wschodniej Małopolsce, gdyż już w nocy z 9 na 10 września 14. Armia Wehrmachtu rozpoczęła forsowanie Sanu, a następnego dnia między Radymnem a Przemyślem. Przez to wzrosło również zagrożenie nieprzygotowanego do obrony Lwowa. Z tego powodu gen. bryg. Władysław Langner, dowódca Okręgu Korpusu nr VI, 9 września powołał Dowództwo Obrony Obszaru Lwowa z gen. dyw. Rudolfem Prichem na czele, a płk Bolesław Fijałkowski kierował przygotowaniem do obrony Lwowa w oparciu o zasoby ośrodków zapasowych³³.

Na podstawie „Planu skupienia sił w obszarze Małopolski Wschodniej” 11 września Naczelne Dowództwo WP wydało „Wytyczne do koncentracji sił własnych na południu”, w których zawarto ocenę położenia i zamiar Naczelnego Wodza. Jednak już dwa dni później marsz. Rydz-Śmigły, wobec dalszych postępów przeciwnika, zrezygnował ze zwartego odwrotu WP i obrony dłuższej linii frontu oraz ograniczył ją do obszaru przedmościa rumuńskiego. Decyzja ta została ujęta w formie „Wskazówek ogólnych do działania w Ma-

³² J.R. Godlewski, *Bitwa nad Bzurą*, Wojskowy Instytut Historyczny, Warszawa 1973, s. 141–212; T. Jurga, *Bzura 1939...*, op. cit., s. 50–186; W. Rezmer, *Bitwa nad Bzurą we wrześniu 1939*, „WPH” 1989, nr 3, s. 139–159.

³³ W. Włodarkiewicz, *Lwów 1939*, Bellona, Warszawa 2003, s. 62–76.

łopolsce Wschodniej” i przewidywała organizację obrony wzdłuż Dniestru i Stryja, aby utrzymać połączenie z Rumunią, przez którą mogła nadejść pomoc od zachodnich sojuszników. Naczelnny Wódz zamierzał prowadzić wojnę na terenie Polski, aby doczekać się ofensywy francuskiej, która miała się rozpocząć piętnastego dnia mobilizacji jej armii – 16 września 1939 roku³⁴.

Tymczasem na zachodzie Europy trwała „dziwna wojna”, mimo iż Wielka Brytania i Francja wypowiedziały 3 września Niemcom wojnę. Armia francuska ograniczyła się do przeprowadzenia wypadów i akcji rozpoznawczych na przedpolu linii Zygfryda. W efekcie na froncie o szerokości 25 km przesunęła się o 8 km i zajęła 20 ewakuowanych wsi. Natomiast 12 września sojusznicy RP zdecydowali w Abbeville we Francji o zaprzestaniu aktywnych działań na froncie jako niemogących skutecznie wpłynąć na bieg wydarzeń wojennych w Polsce. Kierownictwo Rzeczypospolitej nie zostało o tym poinformowane³⁵.

W tym czasie strona niemiecka konsekwentnie realizowała plan okrążenia Wojska Polskiego na linii Bugu. Na skrzydle północnym wzmocniony XIX KA, po walkach pod Wizną, 14 września dotarł do Brześcia nad Bugiem. Załoga twierdzy stawiała opór, następnie jednak wycofała się. Już 16 września czołowe oddziały 3. DPanc. połączyły się pod Włodawą z czołówkami 4 DLek. 22. Korpusu Armijnego – w ten sposób główne siły Wojska Polskiego znalazły się w okrążeniu i nie zdołały przebić się na przedmoście rumuńskie. Po sforsowaniu przez przeciwnika Wisły pod Solcem 12 września siły polskie na Lubelszczyźnie zostały rozdzielone na dwa zgrupowania, walczące w odosobnieniu: w okolicach Chełma, Krasnegostawu, Lubartowa i Włodawy zebrały się pozostałości wojsk Frontu Północnego, a pod Biłgorajem związki taktyczne Armii „Kraków” i „Lublin”. Spod Przemyśla do Lwowa usiłowały przebić się trzy dywizje Armii „Małopolska”, którymi od 13 września bezpośrednio dowodził dowódca Frontu Południowego gen. broni Kazimierz Sosnkowski.

Wojsko Polskie liczyło 16 września nadal niemal 50% stanu wyjściowego, połowa tych sił walczyła na zachód od Wisły: na Wybrzeżu 12,5 tys., w Warszawie i Modlinie (ok. 90 tys.) oraz w bitwie nad Bzurą (ok. 135 tys.). W toku uporczywych walk 200 do 220 tys. żołnierzy, znajdujących się w obszarze operacyjnym na wschód od Wisły, dążyło do przebicia się, zgodnie z rozkazem marsz. Rydza-Śmigłego, na przedmoście rumuńskie. Jednak stan uzbrojenia i wyposażenia WP był znacznie niższy od 50% stanu wyjściowego. Za linią frontu, przebiegającą od Augustowa i Sokółki przez Hajnówkę, Brześć nad Bugiem, Kobryń, Lwów i Drohobycko-Borysławskie Zagłębie Naftowe, rozmieszczone były liczne ośrodki zapasowe, w których było dalszych 200 tys.

³⁴ Idem, *Przedmoście rumuńskie 1939*, Bellona, Warszawa 2012, s. 51–60.

³⁵ J. Lityński, *Czy Polska musiała przegrać w 1939 roku*, „WPH” 1996, nr 4, s. 237.

żołnierzy³⁶. Jednak formowane w nich pododdziały nie dysponowały etatowym uzbrojeniem oraz obsadą kadrową, co obniżało ich wartość bojową.

Na przedmościu rumuńskim od 15 września przebywały ewakuowane polskie naczelne władze państwowe i wojskowe: prezydent Ignacy Mościcki w dworze Załucze koło Śniatynia, rząd w okolicach Kosowa Huculskiego, minister spraw zagranicznych w Kutach, Naczelne Dowództwo WP w Kołomyi, a organa Ministerstwa Spraw Wojskowych w Kosowie. Ocena położenia militarnego RP z 16 września zdawała się wskazywać na możliwość stawienia przez Wojsko Polskie trwałego oporu Wehrmachtowi na pograniczu z Rumunią, co ułatwiał rzeźba i pokrycie terenu. Do tego dogodne połączenia z tym krajem umożliwiły odbiór materiałów wojennych, zapowiadanych przez sojuszników. Na taką ocenę wpłynął też sukces grupy wojsk gen. Sosnkowskiego (niepełne trzy dywizje piechoty) pod Jaworowem w nocy z 15 na 16 września, jakim było przerwanie okrążenia i rozbitcie zmotoryzowanego pułku SS „Germania” oraz zaobserwowane zwolnienie tempa natarcia przez niemiecką broń pancerną z powodu braku paliwa³⁷.

Działania w drugiej połowie września i na początku października 1939 roku

W tym czasie, gdy główne siły WP zostały w całości zaangażowane w działania przeciwko Wehrmachtowi, Sztab Generalny Armii Czerwonej przygotowywał uderzenie na Rzeczpospolitą do czterech rzek: Pisy, Narwi, Wisły i Sanu, siłami związków operacyjnych Frontu Białoruskiego komandarma II rangi Michaiła Kowalowa oraz Frontu Ukraińskiego komandarma I rangi Siemiona K. Timoszenko. W skład Frontu Ukraińskiego weszły: 5., 6. i 12. Armia, 15. Korpus Strzelecki³⁸ oraz 13. Armia nad granicą z Rumunią³⁹. Na prawym skrzydle Frontu Ukraińskiego rozwijała się 5. Armia (Północna Grupa Wojsk), w centrum ugrupowania 6. Armia (Wschodnia Grupa Wojsk), a na lewym skrzydle 12. Armia (Południowa Grupa Wojsk)⁴⁰. Dyrektywa nr 16634 ludowego komisarza obrony ZSRR marsz. Klimenta Woroszyłowa, a dla Rady Wojennej Kijowskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego w sprawie rozpoczęcia działań wojennych przeciwko Polsce z 14 września 1939 roku rozkazywała do 16 września skrycie ześrodkować podległe wojska nad

³⁶ E. Kozłowski, *Końcowy okres wojny obronnej Polski (17.09–6.10.1939)*, ibidem, 1989, nr 3, s. 191–192.

³⁷ W. Włodarkiewicz, *Nocne natarcie związku taktycznego Wojska Polskiego na przykładzie bitwy pod Jaworowem*, „Bellona” 2015, nr 4, s. 73–86.

³⁸ 16 IX 1939 r. został podporządkowany 5. Armii Frontu Ukraińskiego.

³⁹ Cz. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku. Początek II wojny światowej*, Rytm, Warszawa 2005, s. 247–248.

⁴⁰ Autor używa określeń 5., 6., 12. i 13. Armia, wprowadzonych w ACz 28 IX 1939 r.

granicą z Polską oraz osiągnąć gotowość do zdecydowanego natarcia następnego dnia w celu zniszczenia błyskawicznym uderzeniem Wojska Polskiego⁴¹. Dyrektywa nr 16634 ludowego komisarza obrony ZSRR precyzowała zadania wojsk Frontu Ukraińskiego:

Rozkazuję:

1. Do końca dnia (16)⁴² września skrycie ześrodkować się i być w gotowości do zdecydowanego natarcia w celu rozgromienia błyskawicznym uderzeniem stojących przed wami wojsk nieprzyjaciela:
 - a) Grupa Kamieniecko-Podolska – dowódca grupy komandarm 2 stopnia tow. Tiuleniew; w składzie 72 i 99 Dywizja Strzelecka, 16, 9, 32 i 34 Dywizja Kawalerii, 25 Korpus Pancerny, 26 i 23 Brygada Pancerna, 283 i 274 korpuśny pułk artylerii – w rejonie Husiatyń, Kamieniec Podolski, Jarmolińce.
Zadanie – wykonać silne i błyskawiczne uderzenie na wojska polskie, niezawodnie ubezpieczyć swoje lewe skrzydło i odciąć wojska polskie od granicy z Rumunią; nacierać zdecydowanie i szybko w kierunku: Czortków, Stanisławów i do końca dnia (17) września wyjść nad rzekę Stryj; do końca (18) września opanować rejon Stanisławów, mając za zadanie następne działania w kierunku: Stryj, Drohobycz.
 - b) Grupa Wołoczyska – dowódca grupy: dowódca Winnickiej Grupy Armijnej komkor tow. Golikow – w składzie: 3, 5 i 14 Dywizja Kawalerii, 96 i 97 Dywizja Strzelecka, 24 i 38 Brygada Pancerna, 269 korpuśny pułk artylerii; w rejonie Wołoczysk, Słonna, Czarny Ostrow.
Zadanie – wykonać silne i błyskawiczne uderzenie na wojska polskie i szybko nacierać na m. Trembowla, m. Lwów do końca dnia (17) września wyjść w rejon: Jezierna; do dnia (18) września opanować rejon: Busk, Przemyślany, Bóbrka, mając za zadanie opanować m. Lwów.
 - c) Grupa Szepietowska – dowódca grupy: dowódca Żytomierskiej Grupy Armijnej komdyw tow. Sowietnikow; w składzie: 44, 45 i 81 Dywizja Strzelecka, 36 Brygada Pancerna, 236 i 233 korpuśny pułk artylerii; w rejonie Nowogród Wołyński, Sławuta, Szepietówka.
Zadanie – nacierać w kierunku na Równe, Łuck i do końca dnia (17) września opanować rejon: Równe, Dubno; do końca dnia (18) września opanować rejon Łucka, mając na uwadze możliwość natarcia na Włodzimierz Wołyński.
 - d) Do zabezpieczenia prawego skrzydła ześrodkować w rejonie Olewsk, Horodnica, Bielokorowicze 15 Korpus Strzelecki w składzie 60 i 87 Dywizja Strzelecka i prowadzić aktywne działania na Sarny.
2. Działania Grup powinny być szybkie i zdecydowane, dlatego nie powinny one wiązać się w walki frontowe na umocnione pozycje nieprzyjaciela, a pozostawiając ubezpieczenia od czoła, odchodzić skrzydła i wychodzić na tyły, kontynuując wykonanie postawionego zadania.

⁴¹ Cz. Grzelak, S. Jaczyński, *Dyrektywy sowieckiej agresji na Polskę we wrześniu 1939 roku*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1996, nr 1, s. 220–222.

⁴² Rozkaz został napisany na maszynie, a daty w nawiasach wpisano odręcznie.

3. Linia rozgraniczenia z wojskami Białoruskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego: ujście rz. Słoweczna, Dąbrowica, Włodawa, Kock i dalej wzdłuż rz. Wieprz do jej ujścia, wszystko wyłącznie dla Kijowskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego.
4. Głębokość naszych działań została ustalona: prawy brzeg rz. Wisły od ujścia rz. Wieprz do ujścia San, prawym brzegiem rz. San od ujścia do źródeł, dalej nowa granica Węgier (była granica Czechosłowacji i Polski), cała granica z Rumunią. Nasze wojska stanowczo nie powinny przekraczać tej granicy.
5. Wojska Grup [armii] mają rozpocząć zdecydowane natarcie z przekroczeniem granicy państwowej o świcie dnia (17) września.
6. Oddziały lotnictwa okręgu rozśrodkować na lotniskach operacyjnych w pełnej gotowości bojowej. Zadanie do działań lotnictwa stawia dowódca Okręgu.
7. Ześrodkowanie Grup osłonić silnym lotnictwem myśliwskim i artylerią przeciwlotniczą. Natarcie prowadzić pod osłoną myśliwców we współdziałaniu z lotnictwem bombowym i szturmowym. Unikać bombardowania otwartych miast i osad, nie zajętych przez duże siły nieprzyjaciela.
8. W ślad za Grupą Wołoczyską skierować 137 pułk artylerii Odvodu Naczelnego Dowództwa, który powinien przemieszczać się w gotowości udzielenia wsparcia Grupie w przypadku ataku na pozycje umocnione.
9. Zorganizować nieprzerwane zaopatrzenie Kijowskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego we wszystkie rodzaje należności, w zajętych rejonach nie dopuszczać do rekwizycji i samodzielnego zaopatrywania się w żywność i paszę.
10. Potwierdzić otrzymanie dyrektywy, a plan działań przedstawić przez posłańca do rana [?] ⁴³ września⁴⁴.

Równie szczegółową dyrektywę otrzymała 14 września Rada Wojenna Białoruskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego. Front Białoruski realizował zadanie szybkiego opanowania północno-wschodnich ziem Polski od granicy z Łotwą i Litwą do rzek Prypeci i Piny, a głębokość jego zadania sięgała Wisły pod Warszawą i Dęblinem oraz Narwi i Pisy⁴⁵.

Wojska Frontu Białoruskiego borykały się z poważnymi problemami z rozwinięciem, nie wszystkie jego związki taktyczne zajęły rubież wyjściową, dlatego granicę z Polską przekroczyły niekompletnie sformowane armie, ale doraźnie utworzone grupy uderzeniowe. Na północnym skrzydle Frontu Białoruskiego 3. Armia (Witebska Grupa Armii) pod dowództwem 45-letniego komkora Wasilija Iwanowicza Kuzniecowa otrzymała rozkaz zajęcia Wileńszczyzny, na jej lewym skrzydle w kierunku Grodna i Ostrołki uderzała 11. Armia (Lepelska Grupa Armii), dowodzona przez 51-letniego komdiwa Nikifora Wasilewicza Miedwiediewa. Silna Grupa Konno-Zmechanizowana

⁴³ Daty nie wpisano.

⁴⁴ Cz. Grzelak, *Kresy w ogniu. Wojna na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej we wrześniu 1939 roku*, Bellona, Warszawa 2014, s. 102–104.

⁴⁵ Ibidem, s. 98–100.

(Grupa Dzierżyńska) 47-letniego komkora Iwana Wasilewicza Bołdina nacierала na Nowogródek – Wołkowysk – Białystok – Warszawę. 10. Armia pod dowództwem 50-letniego komkora Iwana Grigoriewicza Zacharkina nie została do końca sformowana, dlatego uderzyła dopiero trzeciego dnia agresji częścią swoich sił, wzmacniając i osłaniając uderzenie Grupy Konno-Zmechanizowanej oraz 11. Armii.

Na kierunku baranowickim i brzeskim z zadaniem opanowania Polesia działała 4. Armia (Grupa Słucka) Frontu Białoruskiego, dowodzona przez 39-letniego komdiwa Wasyla Czujkowa. W odległości 80 km na południe od 4. Armii stanowiska wyjściowe zajął 23. Samodzielny Korpus Strzelecki komdiwa Siepana Dmitrijewicza Akimowa, faktycznie dysponujący jedynie 52. Dywizją Strzelecką płk. Iwana Russijanowa. Działania 23. Korpusu na Pinie i Prypeci oraz ich dopływach wspierała Dnieprzańska Flotylla Wojenna kpt. I rangi Georgija N. Czubunowa. Korpus otrzymał rozkaz osiągnięcia do końca pierwszego dnia działań rubieży Łachwa-Dawidgródek, a następnego dnia opanowania Łuninca⁴⁶.

Ogółem Front Białoruski 17 września dysponował 200 802 żołnierzami, a jego armie (grupy) liczyły: 9 dywizji strzeleckich, 6 dywizji kawalerii, 7 brygad pancernych, a w kolejnych dniach do dyspozycji dowódców armii (grup) przybyły dalsze związki taktyczne⁴⁷.

We wrześniu 1939 roku Armia Czerwona nie była w pełni gotowa do rozpoczęcia działań wojennych: w złym stanie technicznym znajdowały się wozy bojowe i pojazdy transportowe (zwłaszcza otrzymane po mobilizacji), stąd wynikała ich duża awaryjność, mobilizacja ujawniła również liczne braki materiałowe i organizacyjne. Do rozpoczęcia agresji na Polskę nie zakończyła się mobilizacja i przewozy operacyjne wojsk, również nie w pełni rozwinięto tyły, co stanowiło przyczynę stałych braków paliwa, paszy i żywności. Na niskim poziomie pracowały sztaby, poważne zastrzeżenia budziło wyszkolenie żołnierzy rezerwy. Armia Czerwona nie została właściwie wyszkolona do działań nocnych, a jej oddziały były podatne na panikę. Brak regulacji ruchu i niska dyscyplina marszu powodowały zatory oraz obniżały prędkość kolumn⁴⁸.

⁴⁶ *Rozkaz bojowy nr 01 sztabu Frontu Białoruskiego, 15.09. godz. 4.20*, [Smoleńsk], [w:] *Agresja sowiecka na Polskę w świetle dokumentów. 17 września 1939*, t. 3: *Działania wojsk Frontu Białoruskiego*, red. nauk. Cz. Grzelak, Bellona, Warszawa 1998, s. 28–29; *Dziennik działań bojowych Frontu Białoruskiego we wrześniu 1939 roku*, oprac. Cz. Grzelak, Oficyna Wydawnicza „Gryf”, Warszawa 1998, s. 109–110.

⁴⁷ Cz. Grzelak, *Kresy w ogniu...*, op. cit., s. 111.

⁴⁸ *Wnioski i propozycje do działań wojsk pancernych z operacji wyzwolenia Zachodniej Ukrainy*, [w:] *Agresja sowiecka na Polskę w świetle dokumentów. 17 września 1939*, t. 2: *Działania wojsk Frontu Ukraińskiego*, red. nauk. S. Jaczyński, Bellona, Warszawa 1996, s. 342–345; *Informacja polityczna o sytuacji w jednostkach Frontu Ukraińskiego szefa Głównego Zarządu Politycznego Armii Czerwonej L.Z. Mechliśa*, [w:] *Wybór dokumentów do agresji 17.09.1939*, cz. V, oprac. Cz. Grzelak, „WPH” 1994, nr 1, s. 226–227.

Armia Czerwona 17 września 1939 roku skierowała do działań przeciwko Polsce 466 516 żołnierzy i 5500 wozów bojowych (w tym 4850 czołgów), z tego wojska Frontu Ukraińskiego tego dnia liczyły 265 714 żołnierzy, zorganizowanych w 9 dywizji strzeleckich, 7 dywizji kawalerii oraz 8 brygad pancernych, uzbrojonych m.in. w ponad 2700 wozów bojowych, a 24 września Front Ukraiński posiadał już 358 498 żołnierzy oraz 2397 czołgów i 329 samochodów pancernych⁴⁹.

Agresja ZSRR na Polskę rozpoczęła się 17 września o godzinie 5.00 czasu moskiewskiego (3.00 czasu środkowoeuropejskiego). Przed godziną 6.00 sztab Naczelnego Wodza otrzymał meldunek od ppłk. Marcelego Kotarby, dowódcy pułku Korpusu Ochrony Pogranicza „Czortków”, o rozpoczęciu przez ZSRR agresji na Polskę. Jego treść zaskoczyła Naczelne Dowództwo WP i rząd RP, które wcześniejsze informacje o koncentracji Armii Czerwonej nad granicą z Polską błędnie oceniały jako przedsięwzięcie obronne ZSRR i konsekwencje zbliżania się działań wojennych do jego terytorium⁵⁰. Kierownictwo polskiego wywiadu wojskowego, w tym wywiadu radiowego, nie rozpoznało przygotowań ZSRR do agresji na RP oraz nie zaalarmowało polskich naczelnych władz państwowych i wojskowych⁵¹.

Działania bojowe przeciwko Polsce rozpoczęły Wojska Pograniczne NKWD, wsparte przez czołowe oddziały Armii Czerwonej, które zaatakowały pododdziały graniczne KOP. Nieliczne bataliony KOP (24 na 1412 km granicy), uzbrojone jedynie w broń strzelecką, nie były w stanie skutecznie bronić się przeciwko regularnej armii. Dlatego też tam, gdzie Armia Czerwona uderzyła większymi siłami, pododdziały KOP stały jedynie krótkotrwały opór.

Agresja Związku Radzieckiego zaskoczyła kierownictwo polityczne i wojskowe Rzeczypospolitej, gwałtownie pogorszyła jej sytuację międzynarodową i spowodowała decyzję o przedwczesnej ewakuacji polskich naczelnych władz państwowych i wojskowych do Rumunii. W aspekcie militarnym: zdezorganizowała polską obronę przeciw agresji niemieckiej, przerwała przygotowania obronne na przedmościu rumuńskim, przyspieszyła zajęcie przez agresorów całego terytorium Rzeczypospolitej, ograniczyła ewakuację Wojska Polskiego do państw neutralnych i przyspieszyła zakończenie kampanii polskiej o około dwa tygodnie. W celu podjęcia decyzji wobec nowej agresji odbyły się dwie narady: o godz. 11.30 z udziałem premiera, marsz. Rydza-

⁴⁹ Cz. Grzelak, *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku*, Neriton, Warszawa 1998, s. 207–208.

⁵⁰ *Relacja ustna płk dypl. Henryka Piątkowskiego (w 1939 r. mjr dypl.) o przekroczeniu granicy polsko-rumuńskiej 18 IX 1939r. (spisana w 1951 r.)*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancerniej” 1987, nr 126, s. 41.

⁵¹ Z. Kaperka, *Radiowywiad na Rosję w latach 1938–1939 w świetle raportów wrześniowych*, [w:] *Referaty „Wschód” i „Zachód” Oddziału II SG WP. Rywalizacja czy współpraca*, red. nauk. R. Majzner, Wyd. Taurus, Radomsko 2018, s. 144–148.

Śmigłego i ministra spraw zagranicznych oraz o godz. 16.00 w tym samym gronie, poszerzonym o prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego.

Pierwszą reakcją marsz. Rydza-Śmigłego na meldunki o agresji ZSRR było podjęcie przez Wojsko Polskie walki z Armią Czerwoną jako demonstracji zbrojnej i dla zyskania czasu na przygotowanie i przeprowadzenie ewakuacji do Rumunii polskich naczelnych władz państwowych i wojskowych oraz Wojska Polskiego.

Dopiero 17 września przed godz. 22.00 Naczelny Wódz wydał Wojsku Polskiemu ostateczny rozkaz o następującej treści:

Sowiety wkroczyły. Nakazuję ogólne wycofanie na Rumunię i Węgry najkrótszymi drogami. Z bolszewikami [Armią Czerwoną] nie walczyć, chyba w razie natarcia z ich strony albo próby rozbrojenia oddziałów.

Zadanie Warszawy i miast, które miały się bronić przed Niemcami – bez zmian. Miasta, do których podejżą bolszewicy, powinny z nimi pertraktować w sprawie wyjścia garnizonów do Węgier lub Rumunii⁵².

Pospieszna oraz niepełna ocena położenia militarnego Rzeczypospolitej spowodowała wydanie przez Naczelnego Wodza Wojsku Polskiemu mało precyzyjnego rozkazu, który do tego często docierał do wykonawców niepełny i zniekształcony, powiększając dodatkowo dezorientację dowódców WP wobec Armii Czerwonej. Z zamieszania i braku jednoznacznych rozkazów skorzystały wojska nowego agresora, realizujące swoje zadania najczęściej bez walk i z niewielkimi stratami⁵³.

Przekraczanie granicy państwowej z Rumunią przez polskie naczelne władze państwowe przez most na Czeremoszu między Kutami a Wyżnicą rozpoczęło się 17 września o godz. 21.00. Marsz. Rydz-Śmigły także ewakuował się wraz ze Sztabem NW do Rumunii. Jego decyzję należy uznać za właściwą, jednak optymalnym rozwiązaniem byłaby wcześniejsza ewakuacja prezydenta i członków rządu, natomiast naczelne władze wojskowe powinny pozostać na obszarze Rzeczypospolitej nad granicą z Rumunią co najmniej jeszcze przez kilka dni, organizując działania opóźniające Armię Czerwoną i ewakuację Wojska Polskiego.

Agresja ZSRR na Polskę stanowiła szok dla obywateli RP, a ewakuujący się do województw wschodnich dla uniknięcia agresji niemieckiej nie mogli jej kontynuować⁵⁴.

⁵² *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. I: *kampania wrześniowa 1939*, cz. 4: *Przebieg działań od 15 do 18 września*, Inst. Historyczny im. Gen. Sikorskiego, Londyn 1986, s. 566–567.

⁵³ Szerzej o przyczynach zaskoczenia ND WP agresją ZSRR: W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września 1939 roku...*, op. cit., s. 228–252.

⁵⁴ M. Ratyński, *Jan Dębski (1889–1976). Polityk kompromisu*, MHPRL, Warszawa 2019, s. 259.

Z meldunków dowódców Armii Czerwonej z pierwszych dni agresji wynika, że najsilniejszego oporu spodziewali się oni w dużych miastach oraz na odcinkach umocnionych: Baranowickim i Sarneńskim. Jednak uderzenie najsilniejszego związku operacyjnego Frontu Białoruskiego Grupy Konno-Zmechanizowanej nie napotkało oporu, ponieważ Baranowicki Odcinek Umocniony nie został obsadzony i był broniony. Inaczej wyglądała sytuacja w Sarneńskim Odcinku Umocnionym, którego załoga (pułk KOP „Sarny”) przez dobę broniła betonowych fortyfikacji⁵⁵.

Z miast Polski północno-wschodniej doszło do walk o Wilno i Grodno. Sztab Frontu Białoruskiego spodziewał się silnej obrony Wilna, dlatego we wczesnych godzinach rannych 18 września z zadaniem jego zdobycia skierowano związki taktyczne dwóch armii: 3. i 11. w sile trzech dywizji kawalerii i trzech brygad czołgów. Jednak z powodu braku paliwa podchodziły one pod miasto bez koordynacji od godzin popołudniowych. Pododdziały czołgów, nie dysponując osłoną piechoty i nie znając sił obrony, ograniczyły się do działań rozpoznawczych. Dopiero od rana następnego dnia, po wzmocnieniu przez przybyłe dywizje kawalerii i po ponagleniach dowódcy Frontu, Armia Czerwona rozpoczęła szturm generalny na, w zasadzie niebronione, miasto. Agresor stracił w walkach o Wilno pięć czołgów i cztery samochody pancerne oraz 13 zabitych i 24 rannych żołnierzy. Na rozkaz dowódcy Okręgu Korpusu nr III gen. bryg. Józefa Olszyny-Wilczyńskiego Wojsko Polskie wycofało się z Wilna po południu 18 września w kierunku granicy litewskiej. Pozostały w nim jedynie nieliczne grupy żołnierzy WP, wsparte przez młodzież i one stawiły krótki opór Armii Czerwonej⁵⁶.

Znacznie dłużej broniło się położone na obu brzegach Niemna Grodno, które miało zostać opanowane, zgodnie z rozkazem dowódcy Frontu Białoruskiego, do wieczora 19 września siłami dywizji kawalerii z 6. Korpusu Kawalerii. Jednak dowódca Grupy Konno-Zmechanizowanej komkor Iwan W. Bołdin postanowił wzmocnić nacierające wojska 15. KPanc. komdiwa Pietrowa i oddziałami doraźnie zmotoryzowanymi z 4. i 13. DS w sile dwóch pułków piechoty. Z powodu braku paliwa 15. Korpus rozpoczął marsz do Grodna dopiero 20 września po uzupełnieniu materiałów pędnych w części pojazdów. W kierunku miasta ruszyła też 4. DK oraz improwizowana grupa zmotoryzowana z 6. Korpusu. Siły polskie składały się początkowo z 2,5 tys. żołnierzy bez broni ciężkiej, którzy do zwalczania czołgów posiadali jedynie butelki

⁵⁵ J. Sadowski, *Odcinek Umocniony „Sarny”*, Edipresse Polska, Warszawa 2017, s. 49–57; Z. Pruski, *Fortyfikacje Odcinka Umocnionego „Sarny” w kampanii wrześniowej*, „Mars” 2000, nr 9, s. 74–77.

⁵⁶ Cz. Grzelak, *Kresy w ogniu...*, op. cit., s. 124–132; A.E. Jędrzejewska, *Bez prawa do chwały? Generał brygady Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński (1890–1939). Biografia*, Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2018, s. 278–281.

z mieszanką zapalającą. W dniu 21 września obronę wzmocniły dwa rezerwowe pułki ułanów (101. i 102.). Od rana 20 września w Grodnie rozpoczęły się walki uliczne, dopiero w nocy z 21 na 22 września większość obrońców wycofała się z miasta w kierunku granicy z Litwą. Straty Armii Czerwonej wynosiły 47 poległych, 156 rannych, 4 zniszczone i 12 uszkodzonych czołgów oraz zniszczony i dwa uszkodzone samochody pancerne. Grodno było jednym z nielicznych miast kresowych RP bronionych w 1939 roku przed Armią Czerwoną⁵⁷.

Po zakończeniu obrony Grodna WP stoczyło jeszcze kilka walk przed ewakuacją na Litwę, w tym nocną 22 września o niewielką wieś Kodziowce, skutecznie bronioną przez 101. Rezerwowy Pułk Ułanów mjr. Stanisława Żukowskiego, nieposiadający etatowej broni przeciwpancernej, a jedynie butelki z benzyną, przed grupą bojową z 2. Brygady Pancerniej, uzbrojoną m.in. w 34 czołgi BT-7 i trzy samochody pancerne BA-10. Polski pułk nie dał się rozbić i zadał przeciwnikowi poważne straty w czołgach⁵⁸.

Inny przebieg miała obrona Lwowa, od 12 września atakowanego przez 1. Dywizję Górską Wehrmachtu, 18 września wzmocniła ją 2. DG i 15. Pułk Czołgów 5. Dywizji Pancerniej. Armia Czerwona usiłowała zdobyć Lwów siłami zmotoryzowanego pododdziału w sile 600 żołnierzy z 5. DK i niepełnego batalionu czołgów z 24. BPanc., które 19 września o godz. 2.30 nieskutecznie zaatakowały barykady na Łyczakowie. Rywalizacja o zajęcie Lwowa doprowadziła do starcia pododdziałów Armii Czerwonej i Wehrmachtu pod Winnikami. W sytuacji całkowitego okrążenia Lwowa gen. Langner zdecydował się na przerwanie walki i przekazanie miasta Armii Czerwonej. Nie zezwolił na podjęcie próby przebicia się załogi na Węgry ani nie przedłużył obrony, mimo że stan załogi i dobre zaopatrzenie to umożliwiało⁵⁹. Armia Czerwona nie dotrzymała warunków przejścia Lwowa, w tym zatrzymała w niewoli 1160 oficerów WP⁶⁰, a wiosną 1940 roku większość z nich zamordowało NKWD.

Wziętych do niewoli żołnierzy WP pod konwojem żołnierze Armii Czerwonej prowadzili do obozów przejściowych, a niektórzy jeńcy podejmowali próby ucieczek:

Po kilku dniach przeżyłem znowu wstrząs: przez miasto pędzono dużą grupę jeńców, byli to wzięci do niewoli polscy żołnierze, w tym wielu oficerów w mundurach różnych formacji. Szli długą kolumną, prawie bez rzeczy osobistych, nawet bez czapek, wydali się jacyś bierni, posłuszni. Konwojowała ich zaledwie garstka

⁵⁷ Cz. Grzelak, *Kresy w ogniu...*, op. cit., s. 161–170.

⁵⁸ W. Włodarkiewicz, *Ułani przeciwko czołgom Armii Czerwonej. Walka 101 rezerwowego pułku ułanów o Kodziowce 22 września 1939 roku*, „Bellona” 2017, nr 2, s. 58–72.

⁵⁹ Idem, *Lwów 1939*, Warszawa 2003, s. 77–101, s. 136–153.

⁶⁰ *Meldunek szefa sztabu Wschodniej Grupy Armijnej do szefa Sztabu Frontu Ukraińskiego dot. Postępowania z jeńcami wojennymi*, m.p., 23.09.1939, [w:] *Jeńcy polscy w początkowym okresie niewoli. Dokumenty*, oprac. S. Jaczyński, „WPH” 1995, nr 1–2, s. 409.

krasnoarmiejców z karabinami w rękach, ucieczka zwłaszcza w miasteczku, była w tych warunkach bardzo łatwa. Skorzystał z niej tylko jeden człowiek, chorąży w średnim wieku, który wykorzystując chwilową nieuwagę konwoju, na moich oczach skrył się za zabudowaniami w pobliżu domu Fellów. Zaprosiłem go do środka, szybko zrzucił mundur, przebrał się w stare ubranie parobka i zniknął. Mundur zniszczyliśmy⁶¹.

W ostatniej dekadzie września broniły się jeszcze izolowane ośrodki i zgrupowania Wojska Polskiego, które m.in. stoczyły dwie oddzielne bitwy pod Tomaszowem Lubelskim. Pierwszą z nich wojska gen. Piskora, usiłujące przebić się przez Rawę Ruską do Lwowa, które 18 września rozpoczęły natarcie na Tomaszów, Bełzec oraz Narol. Jednak nie przełamały obrony Wehrmachtu i 20 września skapitulowały. Już w dzień po przerwaniu walki przez wojska gen. Piskora na niedawne pobojowisko dotarły związki taktyczne Frontu Północnego, które uderzyły na trzy korpusy 10. Armii Wehrmachtu i uniemożliwiły im wycofanie na wschodni brzeg Wisły, co przewidywało porozumienie radziecko-niemieckie z 21 września. Gen. Dąb-Biernacki zamierzał po pokonaniu przeciwnika na froncie: Łabunie, Tarnawatka, Tomaszów, przejść do lasów zamojskich, a następnie przebijać się na południe. Ostatecznie po ciężkich walkach oddziały Frontu Północnego skapitulowały 27 września 1939 roku⁶².

Jedynie Grupa Operacyjna Kawalerii gen. bryg. Władysława Andersa zdołała przebić się 23 września pod Krasnobrodem, a następnie przedzierała się do granicy węgierskiej. Jednak 27 września została rozbita w bitwie pod Władypolem przez 34. DK i część oddziałów 32. DK 4. KK 12. Armii. Ranny gen. Anders dostał się 29 września do niewoli, a na Węgry przebili się tylko nieliczni żołnierze Grupy Operacyjnej Kawalerii⁶³.

Załoga Warszawy skapitulowała 28 września, a następnego dnia twierdzy Modlin, 14 września oddziały Lądowej Obrony Wybrzeża wycofały się z Gdyni, a 19 września skapitulowali obrońcy Oksywiu. Ataki piechoty, ostrzał artyleryjski z lądu i z morza, naloty, a także ocena położenia spowodowały 2 października 1939 roku kapitulację załogi Helu.

Ostatnią bitwę kampanii polskiej 1939 roku stoczyła pod Kockiem Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie” gen. bryg. Franciszka Kleeberga. W dniu 21 września rozpoczęła ona wycofywanie z Polesia, początkowo na południe w kierunku Kowla, a następnie przeszła Bug pod Włodawą i rozpoczęła marsz w kierunku Warszawy. Armia Czerwona próbowała zniszczyć Grupę pod Jabło-

⁶¹ K. Żygulski, *op. cit.*, s. 111.

⁶² Cz. Grzelak, E. Kozłowski, *Polski wrzesień 1939*, Wyd. „Czasopisma Wojskowe”, Warszawa 1994, s. 67–68.

⁶³ R. Szubański, *Ostatnie walki Grupy Kawalerii gen. Andersa w dniach 26–27 września 1939 r.*, „WPH” 1994, nr 3, s. 109–119.

nią, Parczewem oraz Milanowem w dniach 29–30 września, jednak oddziały polskie nie dały się rozbić i zadały przeciwnikowi znaczne straty. Informacja o zakończeniu obrony Warszawy spowodowała decyzję o próbie przebicia się Grupy w Góry Świętokrzyskie. Jednak po układzie niemiecko-radzieckim z 28 września na Lubelszczyznę powróciły dywizje niemieckie, a dwie z nich: 13. DPzmot. i 29. DPzmot. zaatakowały SGO „Polesie”. Początkowo bitwa miała pomyślny przebieg dla żołnierzy gen. Kleeberga, ale z powodu braku amunicji, opatrunków oraz przewagi przeciwnika, 6 października Grupa złożyła broń⁶⁴.

Straty Wojska Polskiego wyniosły 205–210 tys. zabitych i rannych, a do niemieckiej niewoli dostało się 560 tys. żołnierzy. Tragiczny los stał się udziałem oficerów WP, wziętych do niewoli przez Armię Czerwoną lub aresztowanych – zamordowało ich NKWD wiosną 1940 roku. Na Węgry ewakuowało się ok. 40 tys. żołnierzy Wojska Polskiego, do Rumunii ok. 30 tys. oraz na Litwę i Łotwę ok. 15 tys.

Wehrmacht stracił ponad 50 tys. zabitych i rannych, niemal 1 tys. zniszczonych i uszkodzonych czołgów i samochodów pancernych, 350 dział oraz 560 samolotów. Straty Armii Czerwonej, z powodu mniejszej intensywności walk, były zdecydowanie niższe⁶⁵.

Bilans kampanii polskiej 1939 roku

Przebieg działań wojennych dowiódł, że nie były one łatwym zwycięstwem dla Wehrmachtu oraz od 17 września dla Armii Czerwonej. Kampania ukazała m.in. decydującą rolę lotnictwa, wojsk pancernych i motoryzacji w nowoczesnej wojnie. Wehrmacht nie wykonał założeń wojny błyskawicznej z powodu bitwy nad Bzurą oraz długotrwałej obrony przez WP izolowanych miast i twierdz. Armia Czerwona w 1939 roku nie była wystarczająco przygotowana do prowadzenia nowoczesnej wojny: źle pracowały jej sztaby i łączność, stale występowały braki paliwa, żywności i paszy, pododdziały łatwo ulegały panice, a niestarannie obsługiwane wozy bojowe ulegały awariom. Te słabości potwierdziła wojna radziecko-fińska.

Z uwagi na przewagę liczebną oraz ilościową i jakościową uzbrojenia armii agresorów nad WP rezultat kampanii polskiej 1939 roku był do przewidzenia, nawet gdyby Naczelne Dowództwo WP nie popełniło błędów w obszarze planowania operacyjnego oraz dowodzenia. Ich usunięcie mogłoby polski opór jedynie wydłużyć, ale nie spowodowałyby zwycięstwa.

⁶⁴ E. Kozłowski, *Końcowy okres wojny obronnej Polski...*, op. cit., s. 218; T. Grzeszkiewicz, *Działania Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” (z relacji uczestnika walki)*, [w:] *Wrzesień w relacjach i wspomnieniach*, wybór i oprac. M. Cielewicz, E. Kozłowski, Wyd. MON, Warszawa 1989, s. 772–806.

⁶⁵ W. Rezmer, *Straty osobowe Armii Czerwonej w kampanii polskiej 1939 roku – próba zbilansowania*, [w:] *Wrzesień 1939. Historiografia – Pamięć – Mity...*, op. cit., s. 25–40.

Najpoważniejszym błędem kierownictwa RP w 1939 roku było przekonanie o niezwłocznym wypełnieniu zobowiązań sojuszniczych przez Francję i Wielką Brytanię i o zachowaniu neutralności przez ZSRR oraz o współpracy z neutralną, ale życzliwą Rumunią, przez terytorium której WP miało otrzymać uzbrojenie i zaopatrzenie od zachodnich sojuszników. Bezpośrednią przyczyną klęski i upadku państwa polskiego był brak pomocy militarnej dla Polski ze strony Francji i Wielkiej Brytanii, przyspieszyła ją agresja Związku Radzieckiego. Marsz. Rydz-Śmigły zakładał prowadzenie wojny koalicyjnej oraz szybkie i zdecydowane działania armii francuskiej i brytyjskiej (głównie RAF), które odciążąłyby Wojsko Polskie i zmusiło Wehrmacht do skierowania na pogranicze niemiecko-francuskie większości sił lotniczych i pancernych.

W latach 1938–1939 polskie naczelne władze państwowe popełniły kilka poważnych błędów: niewłaściwie oceniły sytuację międzynarodową, tempo i kierunek zachodzących zmian oraz poziom zagrożeń zewnętrznych bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Z jednej strony dostrzegły one przygotowania wojenne Niemiec, ale liczyły na uniknięcie wojny, stąd część podjętych przez nie decyzji była spóźniona i niekonsekwentna. Natomiast kierownictwo RP całkowicie zlekceważyło wzrost zagrożenia ze strony ZSRR i całkowicie błędnie oceniło znaczenie paktu Ribbentrop-Mołotow dla bezpieczeństwa Polski i Europy.

Wydaje się, że kierownictwo Rzeczypospolitej nie wykorzystało wszystkich możliwości uniknięcia lub co najmniej opóźnienia wybuchu wojny i skierowania pierwszego uderzenia Wehrmachtu na Francję, zamiast na Polskę. Gdyby strona polska rozpoczęła negocjacje z Niemcami, to może za cenę ustępstw komunikacyjnych na Pomorzu i uszczuplenia polskich praw do Gdańska nie doszłoby do agresji Niemiec na Polskę 1 września 1939 roku. Z uwagi na zbliżającą się jesień był to ostatni możliwy termin rozpoczęcia działań wojennych przez Niemcy.

Błędem było też zaangażowanie Polski w przyspieszenie upadku Czechosłowacji, co znacząco pogorszyło położenie geopolityczne RP we wrześniu 1939 roku i umożliwiło Wehrmachtowi uderzenie ze Słowacji na głębokie tyły Wojska Polskiego.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego
Relacje uczestników kampanii wrześniowej.
- Archiwum Wojskowego Biura Historycznego
Dowództwa Okręgów Korpusów.

Dokumenty publikowane

- Agresja sowiecka na Polskę w świetle dokumentów. 17 września 1939*, t. 3: *Działania wojsk Frontu Białoruskiego*, red. nauk. Cz. Grzelak, Bellona, Warszawa 1998.
- Agresja sowiecka na Polskę w świetle dokumentów. 17 września 1939*, t. 2, *Działania wojsk Frontu Ukraińskiego*, red. nauk. S. Jaczyński, Bellona, Warszawa 1996.
- Dziennik działań bojowych Frontu Białoruskiego we wrześniu 1939 roku*, oprac. Cz. Grzelak, Oficyna Wydawnicza „Gryf”, Warszawa 1998.
- Grzelak Cz., Jaczyński S., *Dyrektywy sowieckiej agresji na Polskę we wrześniu 1939 roku*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1996, nr 1.
- Jeńcy polscy w początkowym okresie niewoli. Dokumenty*, oprac. S. Jaczyński, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1995, nr 1–2.
- Wybór dokumentów do agresji 17.09.1939*, cz. V, oprac. Cz. Grzelak, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1994, nr 1.
- Mjr dypl. Franciszek Skibiński o doświadczeniach z działań wojennych w Polsce we wrześniu 1939 roku*, oprac. W. Włodarkiewicz, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2001, nr 3.
- Ryś R., *Raport dowódcy Białoruskiego Okręgu Wojskowego w sprawie nowego planu wojny na Zachodzie*, „Białostockie Teki Historyczne” 2015, t. 13.

Dzienniki, relacje, wspomnienia (publikowane)

- Jaklicz J., *A więc wojna! Kampania wrześniowa 1939 oraz inne pisma i wspomnienia*, przedmowa i wybór M. Kornat, Wyd. Bellona, Warszawa 2016.
- Relacja ustna płk dypl. Henryka Piątkowskiego (w 1939 r. mjr dypl.) o przekroczeniu granicy polsko-rumuńskiej 18 IX 1939 r. (spisana w 1951 r.)*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancерnej” 1987, nr 126.
- Rozpoznanie zagrożenia Rzeczypospolitej ze strony ZSRR – relacja mjr. dypl. Rafała L. Protasowickiego*, przyg. W. Włodarkiewicz, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2001, nr 2.
- Stachiewicz W., *Wierności dochować żołnierskiej. Przygotowania wojenne w Polsce 1935–1939 oraz kampania 1939 w relacjach i rozważaniach szefa Sztabu Głównego i szefa Sztabu Naczelnego Wodza*, Gryf, Warszawa 1998.
- Wrzesień w relacjach i wspomnieniach*, wybór i oprac. M. Cieplewicz, E. Kozłowski, Wyd. MON, Warszawa 1989.
- Z moich wspomnień (ppor. Józef Czulak)*, wstęp i oprac. A. Wesołowski, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2001, nr 3.
- Żygulski K., *Jestem z lwowskiego etapu...*, „Pax”, Warszawa 1994.

Opracowania

- Deszczyński M.P., Mazur W., *Na krawędzi ryzyka. Ekspert polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Neriton, Warszawa 2004.
- Godlewski J.R., *Bitwa nad Bzurą*, Wojskowy Instytut Historyczny, Warszawa 1973.
- Grzelak Cz., *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku*, Neriton, Warszawa 1998.
- Grzelak Cz., *Kresy w ogniu. Wojna na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej we wrześniu 1939 roku*, Bellona, Warszawa 2014.

- Grzelak Cz., Kozłowski E., *Polski wrzesień 1939*, Wyd. „Czasopisma Wojskowe”, Warszawa 1994.
- Grzelak Cz., Stańczyk H., *Kampania polska 1939 roku. Początek II wojny światowej*, Rytm, Warszawa 2005.
- Hermann H., *Polska sztuka wojenna w wojnie obronnej 1939 roku*, „Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej” 1999, nr 2 (35) A.
- Jędrzejewska A., *Bez prawa do chwaly? Generał brygady Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński (1890–1939). Biografia*, Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2018
- Jurga T., *Bzura 1939*, [w:] T. Jurga, W. Włodarkiewicz, L. Wyszczelski, *Bitwy polskie-go września Bzura, Lwów, Warszawa*, Bellona, Warszawa 2015.
- Juszkiewicz R., *Bitwa pod Mławą 1939*, Książka i Wiedza, Warszawa 1987.
- Kapera Z., *Radiowywiad na Rosję w latach 1938–1939 w świetle raportów wrześniowych*, [w:] *Referaty „Wschód” i „Zachód” Oddziału II SG WP. Rywalizacja czy współpraca*, red. nauk. R. Majzner, Wyd. Taurus, Radomsko 2018.
- Klepaczko J., *Rozważania nad możliwościami obrony Polski w 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1989, nr 3.
- Kornat M., *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939: cztery decyzje Józefa Becka*, Wyd. Oskar, Gdańsk 2012.
- Kozłowski E., *Końcowy okres wojny obronnej Polski (17.09–6.10.1939)*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1989, nr 3.
- Kozłowski E., *Wojsko Polskie 1936–1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Wyd. MON, Warszawa 1974.
- Krojanty (I IX 1939)*, [w:] *Boje polskie 1939–1945. Przewodnik encyklopedyczny*, red. nauk. K. Komorowski, Bellona, Warszawa 2009.
- Lityński J., *Czy Polska musiała przegrać w 1939 roku*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 4.
- Matuszak Z., *Planowanie wojenne w Polsce na kierunku wschodnim w latach 1920–1939. Stan i kierunki badań*, [w:] *Wojna – Wojsko – Historia Wojskowości. Problemy i kierunki badań historyczno-wojskowych. Księga jubileuszowa na 50-lecie Zakładu Historii Wojskowości Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu*, red. M. Franz, Z. Pilarczyk, IH, Poznań 2019.
- Olejko A., *Niedoszły sojusznik czy trzeci agresor. Wojskowo-polityczne aspekty trudnego sąsiedztwa Polski i Słowacji 1918–1939*, Wydawnictwo Arkadiusz Wingert, wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Kraków – Rzeszów 2012.
- Pindel K., *Polska południowa w systemie obronnym Drugiej Rzeczypospolitej*, Instytut Historii Akademii Podlaskiej, Siedlce 2001.
- Piwowski E., *Przebieg i wyniki częściowej mobilizacji alarmowej z marca 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1995, nr 1-2.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. I, *kampania wrześniowa 1939*, cz. 4, *Przebieg działań od 15 do 18 września*, Inst. Historyczny im. Gen. Sikorskiego, Londyn 1986.
- Pruski Z., *Fortyfikacje Odcinka Umocnionego „Sarny” w kampanii wrześniowej*, „Mars” 2000, nr 9.
- Ratyński M., *Jan Dębski (1889–1976). Polityk kompromisu*, MHPRL, Warszawa 2019.
- Rezmer W., *Bitwa nad Bzurą we wrześniu 1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1989, nr 3.

- Rezmer W., *Straty osobowe Armii Czerwonej w kampanii polskiej 1939 roku – próba zbilansowania*, [w:] *Wrzesień 1939. Historiografia – Pamięć – Mity*, red. N. Filiłowicz, Ł. Radulski, T. Wesołowski, Ośrodek Badań Historii Wojskowej, Muzeum Wojska w Białymstoku, Białystok 2019.
- Rudy K., *Mokra – podwójny mit*, „Technika Wojskowa. Historia” 2019, nr 5.
- Rzepniewski A., *Z rozważań nad wojną 1939 roku*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1978, nr 1.
- Sadowski J., *Odcinek Umocniony „Sarny”*, Edipresse Polska, Warszawa 2017.
- Szubański R., *Ostatnie walki Grupy Kawalerii gen. Andersa w dniach 26–27 września 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1994, nr 3.
- Wesołowski T., *Pierwszy etap prac Sztabu Głównego nad planem operacyjnym „Zachód” (luty – połowa marca 1939 r.) w dokumentach, relacjach i wspomnieniach jego twórców*, „Studia z Dziejów Wojskowości” 2018, t. VII.
- Wesołowski T., *Rozwinięcie niemieckie. Studium podstawowe – możliwości mobilizacyjne, ugrupowanie sił i potencjalne kierunki działań Wehrmachtu w przewidywaniach Oddziału III Sztabu Głównego z lutego i początku marca 1939 r.*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” (Białystok) 2018, z. 31.
- Włodarkiewicz W., *Działania opóźniające 10 Brygady Kawalerii w kampanii polskiej 1939 roku*, „Bellona” 2014, nr 3.
- Włodarkiewicz W., *Kampania polska 1939 roku – stan badań, przebieg działań i postulaty badawcze*, [w:] *Wojna – Wojsko – Historia Wojskowości. Problemy i kierunki badań historyczno-wojskowych. Księga jubileuszowa na 50-lecie Zakładu Historii Wojskowości Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu*, red. M. Franz, Z. Pilarczyk, IH, Poznań 2019.
- Włodarkiewicz W., *Kampania polska 1939 roku – stan badań, uproszczenia i mity*, [w:] *Wrzesień 1939. Historiografia – Pamięć – Mity*, red. N. Filiłowicz, Ł. Radulski, T. Wesołowski, Ośrodek Badań Historii Wojskowej, Muzeum Wojska w Białymstoku, Białystok 2019.
- Włodarkiewicz W., *Lwów 1939*, Bellona, Warszawa 2003.
- Włodarkiewicz W., *Nocne natarcie związku taktycznego Wojska Polskiego na przykładzie bitwy pod Jaworowem*, „Bellona” 2015, nr 4.
- Włodarkiewicz W., *Polesie 1939*, Bellona, Warszawa 2011.
- Włodarkiewicz W., *Przedmoście rumuńskie 1939*, Bellona, Warszawa 2012.
- Włodarkiewicz W., *Przed 17 września. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921–1939*, Neriton, Warszawa 2002.
- Włodarkiewicz W., *Ułani przeciwko czołgom Armii Czerwonej. Walka 101 rezerwowego pułku ułanów o Kodziowce 22 września 1939 roku*, „Bellona” 2017, nr 2.
- Włodarkiewicz W., *Wołyńska Brygada Kawalerii w bitwie pod Mokrzą (1 września 1939)*, „Bellona” 2016, nr 3.
- Włodarkiewicz W., *Zagrożenie bezpieczeństwa Polski w ujęciu geostrategicznym u progu II wojny światowej*, [w:] *Wrzesień 1939 wojna na dwa fronty*, red. J. Gmitruk, W. Włodarkiewicz, MHPRL, Warszawa 2010.
- Woźny A., *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Neriton, Warszawa 2000.
- Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawecki, Wyd. MON, Warszawa 1990.

Józef Smoliński

Uniwersytet Jana Kochanowskiego
w Kielcach

U boku sojuszników zachodnich – rząd i wojsko

Słowa kluczowe

Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, sojusznicy zachodni, II wojna światowa, władze RP na uchodźstwie

Streszczenie

Ponad 75 lat temu dobiegała końca II wojna światowa w Europie, w której chlubnie uczestniczyła Polska i siły zbrojne. Pomimo przegranej kampanii polskiej 1939 roku natychmiast rozpoczynały działalność nowe władze polityczne na uchodźstwie i podległe im Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie. Już w pierwszej połowie czerwca 1940 roku armia polska we Francji liczyła 84 tys. żołnierzy i wzięła udział w kampanii francuskiej. Niespodziewany i szybki upadek sojusznika przekreślił polskie koncepcje strategiczne, a próby ich realizacji na polu walki zaowocowały utratą 2/3 stanu osobowego armii.

W nowej sytuacji polityczno-wojskowej gen. Sikorski natychmiast podjął starania o prowadzenie wojny u boku Wielkiej Brytanii. Z wielkim wysiłkiem formowano wówczas polskie oddziały w Wielkiej Brytanii, na Bliskim Wschodzie, w Związku Radzieckim, a nawet w Kanadzie. Żołnierze polscy zasłynęli zwłaszcza w bitwie powietrznej o Anglię, w walkach na pustynnych piaskach afrykańskich, na akwenach morskich i oceanicznych, w operacjach „Overlord” i „Market-Garden”, a przede wszystkim w bitwie o Monte Cassino. Sukcesy bojowe PSZ okupione zostały stratą 43 500 żołnierzy, w tym 7608 poległych i zmarłych z ran.

W końcowym etapie działań wojennych w Europie polskie oddziały znajdowały się na ziemiach polskich, terytorium Wielkiej Brytanii, Włoch i Niemiec oraz na Bliskim Wschodzie. Celów politycznych i wojskowych prezentowanych przez władze RP nie osiągnięto, a nadzieje na suwerenność powojennego państwa polskiego okazały się odległe. Wielu żołnierzy było zawiedzionych, że ich wysiłek wojenny nie przyniósł oczekiwanych rezultatów i nie widziało możliwości powrotu do Polski w zmienionym kształcie geopolitycznym.

Kłęska Polski w osamotnionej walce z dwoma wrogami w 1939 roku dała początek nowym wyzwaniom politycznym i wojskowym dla narodu polskiego. W oparciu o sojuszników zachodnich – Francję i Wielką Brytanię – nowe siły polityczne przystąpiły do formowania na uchodźstwie Polskich Sił Zbrojnych, które miały wziąć znaczący udział w pokonaniu Niemiec, a w konsekwencji w odbudowaniu suwerennego państwa polskiego. Gdy koncepcje wojenne zakończyły się fiaskiem, czołowi przedstawiciele wojska podjęli nowe wyzwania niepodległościowe jako polska emigracja wojskowa.

Już w końcowej fazie kampanii polskiej 1939 roku i internowania władz polskich w Rumunii prezydent Ignacy Mościcki zdecydował się wyznaczyć Władysława Raczkiewicza na prezydenta RP, który 30 września został zaprzysiężony w Paryżu. W tym też dniu powierzył on misję utworzenia rządu gen. Władysławowi Sikorskiemu, którego aspiracje jako premiera i ministra spraw wojskowych, a od 7 listopada także Naczelnego Wodza, łączyły się z przekonaniem, że podczas wojny głównym orężem polityki państwa będzie wojsko. Powiodło mu się sformowanie sił zbrojnych, z udziałem wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej, które pod względem operacyjnym podlegały dowództwu francuskiemu. W pierwszej połowie czerwca 1940 roku polskie związki taktyczne, organizowane według najlepszych wzorców francuskich, znajdowały się w stadium zaawansowanej organizacji. Wojska lądowe liczyły 73 tys. żołnierzy, siły powietrzne osiągnęły 10,5 tys. lotników, a marynarka wojenna osiągnęła stan 1400 marynarzy.

Wojsko Polskie uczestniczyło w kampanii francuskiej 1940 roku, głównie w drugiej jej części. Pierwsze do walki zostało włączone lotnictwo. 26 marca skierowano na front tzw. grupę „Montpellier” – 18 pilotów, którzy zestrzelili 25 samolotów wroga, a swoje zwycięstwa okupili krwią dwóch kolegów. 33 pilotów z 1/145. Dywizjonu „Warszawskiego”, broniącego strefy Paryża i Dolnej Sekwany, zestrzeliło 12 samolotów niemieckich, tracąc 7 pilotów. Najwięcej polskich pilotów walczyło w kluczach „kominowych” (59) i frontowych (29), w składzie dywizjonów francuskich. Pierwsi, nie ponosząc strat, zestrzelili 11 samolotów wroga, a drudzy 8 wrogich maszyn, ale stracili 4 kolegów.

Dobrze zapisała się Marynarka Wojenna RP. Okręt podwodny „Orzeł” 8 kwietnia 1940 roku zatopił u wybrzeży Norwegii niemiecki statek „Rio de Janeiro” z żołnierzami desantu na pokładzie. Podczas kampanii norweskiej od bomb lotniczych zatonął jednak niszczyciel „Grom” i transportowiec „Chrobry”. Po powrocie z Norwegii u wybrzeży Flandrii operowały niszczyciele – „Burza” zwalczała wroga pod Calais, gdzie została uszkodzona, a „Błyskawica” działała pod Dunkierką, podczas ewakuacji wojska do Wielkiej Brytanii. Okręt podwodny „Orzeł” zatonął podczas patrolu 8 czerwca.



Prezydent Władysław Raczkiewicz i gen. Władysław Sikorski

Główną rolę w polskim wysiłku wojennym we Francji odegrały wojska lądowe. Podhalańczycy weszli do walki na terenie Norwegii 13 maja 1940 roku. Rankiem 29 maja, po ciężkich walkach, żołnierze brygady osiągnęli wybrzeże półwyspu Ankenes i z powodzeniem prowadzili działania. Satisfakcja z sukcesu była krótka. Jednostki gen. Zygmunta Bohusza-Szyszki, wobec trudnej sytuacji we Francji, zostały wycofane do francuskiego portu Brest 14 czerwca i natychmiast rzucone do beznadziejnej walki w obronie „reduty bretońskiej”. Dowódcy brygady powierzono zadanie zorganizowania obrony 28 km odcinka w rejonie Dol, pomimo braku ciężkiego uzbrojenia. W godzinach południowych 18 czerwca nastąpiło uderzenie niemieckiego 14. Korpusu Pancernego, które było tak silne i nieoczekiwane, że uniemożliwiło Polakom zarówno obronę, jak i odwrót. Brygada została „rozjechana” i uległa rozproszeniu.

Na terenie Francji brały udział w walkach również inne polskie związki taktyczne, które kierowano na front pojedynczo. Wielką jednostką, która pierwsza otrzymała zadania bojowe, była 1. Dywizja Grenadierów. Weszła ona do działań na odcinku Saary linii Maginota, gdzie ciągle walki rozpoczęły się 14 czerwca. Trzy dni później dywizja miała częścią sił utrzymać pozycję obronną, a pozostałością przygotowywać obronę stałą na kanale Marna–Ren. Pomimo zaciętego oporu nad kanałem Polacy musieli się wycofywać. Już przed południem 19 czerwca dowódca 20. Korpusu nakazał gen. Bolesławowi Bronisławowi Duchowi zorganizowanie obrony na północny wschód od Baccarat. Walki rozpoczęły się o zmierzchu, ale towarzyszyła im niechęć żołnierzy francuskich i wrogość ludności cywilnej. 21 czerwca o godz. 8.00 gen. Duch rozwiązał dywizję.

W dniu 13 czerwca 2. Dywizja Strzelców Pieszych została przerzucona w rejon Belfortu, by wzmocnić południowe skrzydło grupy armii gen. André Prételata. Już następnego dnia wieczorem dowódca 2. DSP gen. Bronisław Prugar-Ketling otrzymał rozkaz natychmiastowego skierowania 5. Pułku i oddziału rozpoznawczego nad rzekę Saonę, do walk w ramach oddziału wydzielonego. Jednostki te przepadły w walkach. Główny trzon dywizji rano 17 czerwca osiągnął rejon lasów koło Pont-de-Roide, by rozpocząć marsz na Maiche i St. Hippolyte. Wieczorem okazało się, że cały 45. Korpus wraz z polską dywizją został wtłoczony w zakole rzeki Doubs i nie miał możliwości odwrotu. Trudne walki trwały 18 i 19 czerwca, ale Polacy nie dali się pokonać ani odciąć od granicy szwajcarskiej. Oddziały polskie przekroczyły granicę Szwajcarii w nocy z 19 na 20 czerwca, gdzie zostały internowane¹.

Kiedy Niemcy przełamali francuską obronę na rzece Marnie, ściągnięto do tego rejonu nowe siły obronne, w tym 10. Brygadę Kawalerii Pancernej dowodzoną przez gen. Stanisława Maczka. Od 14 czerwca, prowadząc walki od-

¹ Do 10 lipca 1940 r. w Szwajcarii znalazło się 11 711 oficerów i żołnierzy.

wrotowe, brygada przedostała się przez Aube i Sekwanę i przygotowywała się do przekroczenia Kanału Burgundzkiego, by otworzyć drogę na południe, za Loarę. 16 czerwca około godz. 22.00 kolumna brygady zaatakowała z marszu Montbard. Polacy rozbili siły niemieckie i wzięli jeńców. Bój był gwałtowny, ale nie powiodło się przedostanie na drugą stronę kanału².

Upadek sojusznika francuskiego przekreślił polskie koncepcje strategiczne. Próby ich realizacji na polu walki zakończyły się utratą 2/3 stanu osobowego armii. Szokująca była dla Polaków postawa żołnierzy armii francuskiej i kłęska sojusznika, a także niechęć do oddziałów polskich. Do Wielkiej Brytanii wyewakuowano z ziemi francuskiej zaledwie 4306 oficerów i 10 943 szeregowych wojsk lądowych oraz 986 oficerów i 3217 szeregowych lotnictwa.

Po przegranej kampanii francuskiej w czerwcu 1940 roku wielu oficerów, zwłaszcza piłsudczyków przychylnych wobec sanacji, nie ukrywało rozgoryczenia i krytyki wobec Naczelnego Wodza. Takiego postępowania nie zamierzał tolerować gen. Władysław Sikorski, który już 30 czerwca wydał polecenia o usunięciu bądź izolacji takich osób. Konsekwentne niedopuszczanie piłsudczyków do stanowisk w wojsku oraz negowanie ich dotychczasowych osiągnięć, a z drugiej strony brak znaczących sukcesów władz wojskowych mobilizowały to środowisko do systematycznego podejmowania nowych wyzwań.

Należy jednak przypomnieć, że już w ostatnich dniach kampanii francuskiej gen. Sikorski podjął zdecydowane działania na rzecz dalszego prowadzenia wojny u boku Wielkiej Brytanii. Z wielkim zaangażowaniem przystąpił też do formowania polskich oddziałów, najpierw w Wielkiej Brytanii i na Bliskim Wschodzie, a następnie w Kanadzie i w Związku Radzieckim. W trosce o powojenne losy kraju i ustawiczny rozwój Polskich Sił Zbrojnych zacieśniał współpracę ze Stanami Zjednoczonymi. W latach 1941–1943 trzykrotnie wizytował ten kraj. W bezpośrednich rozmowach z prezydentem Franklinem Delano Rooseveltem zabiegał o przychylność dla akcji zaciągowej w Ameryce, materialną pomoc dla formowanych w Kanadzie polskich oddziałów, uznanie Armii Krajowej jako odłamu polskich regularnych sił sojuszniczych, a przede wszystkim o obronę zagrożonych praw Polski na Wschodzie.

Ocalałych z katastrofy francuskiej żołnierzy rozmieszczono w szkockich obozach: Biggar, Douglas i Crawford. Utworzono z nich 1. Korpus Polski i już w październiku obsadzono 200 km odcinek szkockiego wybrzeża – hrabstw Fife i Angus – które było narażone na niemiecki atak od strony Norwegii.

Wielkim wyzwaniem dla Polskich Sił Zbrojnych było użycie lotnictwa w obronie Wysp Brytyjskich. Już w sierpniu 1940 roku do walk powietrznych

² F.S. [F. Skibiński], *Między Marną a Loarą*, Glasgow [b.d.w.], s. 95 i 96; J. Zuziak, *Wojsko Polskie we Francji 1939–1940. Organizacja i działania bojowe*, Warszawa 2013, Oficyna Wydawnicza Rytm, s. 253–255.

weszły dwa dywizjony myśliwskie (302. i 303.). W okresie od 8 sierpnia do 31 października walczyło 147 polskich pilotów, którzy zestrzelili na pewno 203 samoloty wroga, wnosząc liczący się wkład w zwycięską bitwę o Anglię. W kulminacyjnym momencie bitwy, 14 września, do walk włączyły się dwa polskie dywizjony bombowe (300. i 301.). Niemal w każdą noc ich załogi bombardowały porty: Boulogne, Calais i Ostendę, a nocą z 22 na 23 grudnia rzuciły pierwsze bomby na składy paliwa w Antwerpii³.

U boku Royal Navy aktywny udział brała Marynarka Wojenna RP. Uczestniczyła ona w osłonie konwojów morskich i patrolowaniu Kanału La Manche. W maju 1941 roku niszczyciel „Piorun” znacząco przyczynił się do zniszczenia pancernika „Bismarck”, a niszczyciel „Garland” w tym samym roku brał udział w wyprawie na Spitzbergen, której celem było zniszczenie urządzeń i bazy niemieckiej utrudniającej prowadzenie konwojów do Murmańska⁴.

Chwałą bojową okryła się w tym czasie Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich. Od końca sierpnia 1941 roku, pod dowództwem gen. Stanisława Kopańskiego, uczestniczyła ona w obronie Tobruku, obsadzając odcinek wyłom. Od 18 listopada brała udział w ofensywie, a następnie walkach obronnych brytyjskiej 8. Armii na skarpę Sidi Rezegh, skutecznie organizowała linie obronne w rejonie Ain el Gazala. 15 grudnia, kiedy rozpoczęło się natarcie na pozycje niemieckie, a dwa dni później przelamano gazalską linię obronną, skutecznie podjęła pościg za wycofującym się nieprzyjacielem. Zdecydowane działania karpaczyków i ich sukcesy umożliwiły kontynuowanie ofensywy

³ W latach następnych polskie lotnictwo myśliwskie i bombowe uczestniczyło we wszystkich ważnych działaniach powietrznych. Legendą zapisały się sukcesy bojowe „Cyrku Skalskiego” w Afryce, gdzie grupa 14 najbardziej doświadczonych polskich myśliwców – w okresie od 17 marca do 8 maja 1943 r. – zestrzeliła 25 maszyn wroga. Dywizjony myśliwskie ubezpieczały wyprawy alianckich bombardowców, osłaniały angielskie miasta, amerykańskie „Latające Fortece” B-17, desant sprzymierzonych pod Dieppe we Francji i z powodzeniem niszczyły pociski V-1. Ostatnią liczącą się akcją polskich dywizjonów myśliwskich (303., 306., 309. i 315.) była osłona 255 bombardowców, które 25 kwietnia 1945 r. zbombardowały kwaterę Hitlera w Berchtesgaden. W analogicznym okresie cztery dywizjony bombowe atakowały cele m.in. w Hamburgu, Bremie, Kolonii, Frankfurtu i Dunkierce, a nawet w Berlinie. Polskie załogi bombardowały Zagłębie Ruhry i cele przemysłu wojennego w głębi Niemiec, minowały akwen Briestu i Lorient, a w ramach operacji „Overlord” niszczyły umocnienia i węzły komunikacyjne w północnej Francji.

⁴ Polskie niszczyciele „Kujawiak” i „Krakowiak” uczestniczyły w akcji na norweskie Lofoty, celem zniszczenia niemieckich baz. Powodem dużej dumy marynarzy były działania okrętów podwodnych „Dzik” i „Sokół” na Morzu Śródziemnym w 1943 r. Ich sukcesy odbiły się głośnym echem, a okręty zyskały miano straszliwych bliźniaków. „Sokół” brał też udział w akcji na włoską bazę w zatoce Navarino. Natomiast podczas bitwy o Atlantyk polskie niszczyciele uczestniczyły w zwalczaniu niemieckich okrętów podwodnych. W 1944 r. „Błyskawica”, „Burza”, „Garland” i „Piorun” wielokrotnie eskortowały konwoje przez Atlantyk. Podczas operacji „Overlord” niszczyciele „Słazak” i „Krakowiak” oraz krążownik „Dragon”, a „Piorun” i „Błyskawica” osłaniały wojska inwazyjne w północnej Francji.

8. Armii i zajęcie Cyrenajki. W walkach obronnych o El Mechili na Pustyni Libijskiej brali znów udział karpataczycy, by następnie zająć i utrzymać kluczową pozycję na linię Ain el Gazala⁵.

Doniosłym wydarzeniem dla polityki polskiej okazała się niemiecka realizacja Planu Barbarossa rozpoczęta w dniu 22 czerwca 1941 roku i mimowolne uczynienie narodu polskiego sojusznikiem nie tylko Wielkiej Brytanii, ale i ZSRR. Diametralnie zmieniło to polityczno-militarne realia w Europie, a polskie władze w Londynie zmusiło do przewartościowania swej polityki wschodniej. Ostre podziały polityczne we władzach RP wykluczały możliwość kompromisowego rozwiązania przez rząd sprawy stosunku do ZSRR. Mimo braku pełnomocnictw Prezydenta RP 30 lipca odbyło się uroczyste podpisanie układu polsko-radzieckiego przez Sikorskiego i Majskiego, w obecności Churchilla i Edena. Wywołało to głęboki i najdłuższy kryzys rządowy, utrwalający rozłam w polskim kierownictwie politycznym. Od treści układu, który zdaniem Sikorskiego był dla Polski „korzystny i godny”, odciepli się ministrowie: Sosnkowski, Seyda i Zaleski, którzy złożyli dymisję.

Pomimo ostrych animozji politycznych pomiędzy przedstawicielami polskich władz 14 sierpnia podpisano także umowę wojskową. Dawała ona możliwość utworzenia Armii Polskiej w ZSRR pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Jej włączenie do walk z Niemcami w operacyjnych strukturach Armii Czerwonej miało, zdaniem gen. Sikorskiego, w przyszłości zagwarantować trwale bezpieczeństwo Polski. W myśl pierwszych założeń armia miała się składać z dwóch lekkich dywizji piechoty i ośrodka zapasowego. W następstwie dalszych uzgodnień stan liczebny armii ustalono na 96 tys. żołnierzy. Problemem stawało się jednak zmniejszanie liczby racji żywnościowych, zagrażające nawet egzystencji armii, a także obostrzenia w zwalnianiu polskich ochotników z miejsc pracy, łagrów i więzień, jak również pogarszający się stan zdrowotny żołnierzy. W takich okolicznościach, na mocy uzgodnień brytyjsko-radzieckich, za aprobatą rządu polskiego, doszło najpierw do rosnącego napięcia w stosunkach polsko-radzieckich, a następnie do ewakuacji Armii do Iranu. Łącznie ewakuacją objęto 116 543 osoby, w tym 78 361 żołnierzy, którzy stanowili trzon nowo sformowanej Armii Polskiej na Wschodzie. To oni 16 kwietnia 1943 roku znaleźli się głównie w 2. Korpusie Polskim pod dowództwem gen. Andersa, który w sierpniu przesunięto do Palestyny, a w listopadzie do Egiptu.

Generał Sikorski 25 maja 1943 roku wyleciał z Londynu do Armii Polskiej na Wschodzie. Los sprawił, że była to ostatnia podróż służbowa generała. Zginął bowiem, w drodze powrotnej, 4 lipca w katastrofie lotniczej pod Gi-

⁵ IPMS, A.XII.62/49, Informacja mjr. B. z działań 2. Batalionu w Libii.



Żołnierze Armii Polskiej w ZSRR

braltarem. Od tego momentu losy Polski toczyły się ku swojemu tragicznemu i nieubłaganemu przeznaczeniu. Kremłowska propaganda nawoływała do przywrócenia granicy wytyczonej w pakcie Ribbentrop-Mołotow, którą teraz nazwano linią Curzona.

Tragedia gibraltarska spowodowała istotne zmiany w polskich władzach. Pod presją władz brytyjskich premierem został Stanisław Mikołajczyk, a Naczelnym Wodzem – wbrew ich oczekiwaniom – gen. Kazimierz Sosnkowski. Niestety, obie nominacje pogłębiły polityczne podziały wśród rządzących. Premier był jawnym przeciwnikiem Naczelnego Wodza, co nie służyło polskiej racji stanu. Wtedy bowiem przywódcy USA i Wielkiej Brytanii coraz częściej, zabiegając o względy Stalina, marginalizowali sprawę Polski i jej granic, a brak jednomyślności w polskich władzach stał się tym bardziej bolesny, że wystąpił w okresie najbardziej niekorzystnym dla spraw polskich, kiedy państwa sprzymierzone arbitralnie rozstrzygały o losach narodu polskiego.

W tym czasie główne polskie związki operacyjne i taktyczne przygotowywały się do działań na kontynencie europejskim. W dniu 7 grudnia 1943 roku zapadła decyzja o przerzuceniu 2. Korpusu Polskiego na front włoski. Oddziały polskie zajęły na Półwyspie Apenińskim wyznaczony pas obrony nad rzeką Sangro, gdyż wojskom sprzymierzonych trzykrotnie nie powiodło

się zdobycie masywu Monte Cassino, stanowiącego newralgiczny rejon w systemie niemieckich umocnień obronnych linii Gustawa i linii Hitlera. Gdy 23 marca 1944 roku niepowodzeniem zakończyła się trzecia próba, dowódca 8. Armii gen. Oliver Leese zaproponował gen. Andersowi udział w czwartej bitwie, a on tę propozycję przyjął.

Żołnierze 2. Korpusu dwukrotnie atakowali Monte Cassino. Pierwsze natarcie miało miejsce 12 maja, ale nie uzyskało ono powodzenia. Termin drugiego natarcia wyznaczono na 17 maja, ale jego początek miał miejsce pod wieczór 16 maja, wykorzystując niespodziewany sukces 16. Batalionu Strzelców, prowadzącego rozpoznanie na wzgórzu Widmo. Oddziały 5. Kresowej Dywizji Piechoty do rana zajęły większość wzgórza Widma, a następnie przy wsparciu czołgów kontynuowały atak na Colle San Angelo. W wyniku tych walk załamany został niemiecki system obrony. W nocy zdecydowana większość sił niemieckich wycofała się na linię Hitlera. Rankiem 18 maja Polacy zajęli Massa Albanetę oraz wzgórze 569, skąd patrol 12. Pułku Ułanów Podolskich wyruszył w kierunku klasztoru. Ułani o godz. 9.50 zawiesili na murach klasztoru Benedyktynów proporczyk oddziału, by następnie, około godz. 11.45, na ruinach umieścić biało-czerwoną flagę narodową. Sukces był ogromny, a o polskich zdobywcach Monte Cassino rozpisywała się prasa światowa.

Po opanowaniu Monte Cassino 2. Korpus Polski 24 lipca zdobył Ankone, na przełomie sierpnia i września przełamywał linię Gotów, a następnie przeszedł do obrony na linii rzeki Senio. Polacy 9 kwietnia 1945 roku wznowili działania ofensywne, przełamując niemiecką obronę zorganizowaną za rzeką Sanio i ruszyli na Bolonię, którą opanowali 21 kwietnia wspólnie z Amerykanami.

Także w ramach drugiego frontu w Europie, od początku drugiej połowy 1944 roku, do działań bojowych weszły jednostki polskie sformowane w Wielkiej Brytanii. W dniu 29 lipca, w ramach operacji „Overlord”, wylądowała we Francji 1. Dywizja Pancerna, która prowadziła działania zaczepne na kierunku Caen–Falaise. Rozpoczęły się one 8 sierpnia, ale powodzenie osiągnięto dopiero następnego dnia, kiedy powiodło się włamanie w obronę niemiecką, by 17 sierpnia dotrzeć pod Turn. Niemcy zagrożeni okrążeniem rozpoczęli wycofywanie sił z kotła, ale gen. Stanisław Maczek otrzymał rozkaz odcięcia przeciwnikowi drogi odwrotu. Polska dywizja dotarła w rejon Chambois–Mont Morel i 20–21 sierpnia zablokowała Niemców w kotle Falaise i zmusiła do kapitulacji. Po krótkim odpoczynku Polacy włączyli się do pościgu za wycofującymi się oddziałami niemieckimi; 6 września przekroczyli granicę francusko-belgijską i zajęli miasto Ypres, 14 września wyzwolili Gandawę, a następnie Lokeren i St. Nicolas, walczyli u ujścia Skaldy, po czym zostali przerzuceni do Antwerpii. W wyniku śmiałego natarcia 29 października wyzwolił Bredę i skierowali się ku Morzu Północnemu. Na początku listopa-

da zlikwidowali niemiecki przyczółek nad Mozą i opanowali port Moerdijk. Po przekroczeniu granicy holendersko-niemieckiej pod miejscowością Goch prowadzili działania na kierunku Wilhelmshaven. W dniu 6 maja przyjęli kapitulację Niemców w Wilhelmshaven i zakończyli swój szlak wojenny⁶.

W walkach na drugim froncie uczestniczyła także 1. Samodzielna Brygada Spadochronowa. Wzięła ona udział w operacji „Market-Garden” pod Arnhem. Jej głównym zadaniem było opanowanie mostów na Renie i otwarcie drogi do Zagłębia Ruhry. Operacja lądowania pod Arnhem rozpoczęła się 17 września 1944 roku. Brytyjczykom nie powiodło się jednak opanowanie mostu, pomimo przyjsia z pomocą polskich spadochroniarzy, którzy lądowali w dniach 18–21 września. Okazało się, że zadanie było niezwykle skomplikowane i trudne, przerastające możliwości zrzuconych sił. Tylko niewielkiej części żołnierzy polskich udało się przedostać na wschodni brzeg Renu i wesprzeć walkę oddziałów brytyjskich, a później osłaniać ich odwrót⁷.

Działaniom polskim we Włoszech i w ramach drugiego frontu towarzyszyło rosnące przeświadczenie polskich władz państwowych i wojskowych o niezbędności połączenia PSZ na Zachodzie, znajdujących się w odległych od siebie regionach, w organizacyjną całość. Wynikało to z przekonania o nieuchronności zbliżającego się starcia aliantów zachodnich z ZSRR. Połączenie wszystkich sił w jeden związek operacyjny wynikało z polsko-brytyjskiej umowy wojskowej z 5 sierpnia 1940 roku, która stanowiła, że jednostki polskie będą użyte w taki sposób, aby stanowiły jedną formację, na jednym te-

⁶ Szerzej: J.S. Tym, *Wojska pancerne Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1940–1947. Doktryna, organizacja, szkolenie i działania bojowe*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2012.

⁷ Niebezpieczeństwa grożące Polsce dostrzegał gen. Sosnkowski, który otwarcie krytykował uległość premiera wobec ZSRR, głównie w kwestii Kresów Wschodnich. Po wybuchu Powstania Warszawskiego, któremu się sprzeciwiał, wielokrotnie dawał wyrazy oburzenia na obojętność aliantów wobec polskiej tragedii, czym ściągnął na siebie wrogość władz brytyjskich. Ulegając ich naciskom, prezydent Raczkiewicz zwolnił gen. Sosnkowskiego ze stanowiska NW 30 września 1944 r., powierzając je gen. Borowi-Komorowskiemu, który dostał się do niewoli niemieckiej. Dymisja gen. Sosnkowskiego nie uzdrowiła stosunków w środowisku polskich władz ani nie ułatwiła rozmów z ZSRR. Przekonał się o tym Mikołajczyk, gdy w październiku Mołotow uświadomił mu, że już podczas konferencji w Teheranie uznano linię Curzona za wschodnią granicę powojennej Polski. Niebawem zrozumiał też, że w tej sprawie istnieje zgoda brytyjsko-radziecka, przy akceptacji Stanów Zjednoczonych. Dostrzegając beznadziejność sytuacji oraz odczuwając brak poparcia prezydenta RP i większości rządowej, 24 listopada Mikołajczyk podał się do dymisji. Pięć dni później prezydent RP powierzył stanowisko premiera Tomaszowi Arciszewskiemu i zaprzysiął jego rząd, czym zakończył ostatni podczas wojny polski kryzys gabinetowy na uchodźstwie. Nowy rząd, żądając od ZSRR uznania integralności terytorialnej państwa polskiego, naraził się na zdecydowaną porażkę podjętych wysiłków. Nie sprzyjał mu Churchill, a przez Stalina był ignorowany. Wbrew zapewnieniom były premier Mikołajczyk także nie wspierał rządu.



Naczelnny Wódz gen. Kazimierz Sosnkowski wizytuje 1. SBSpad.

atrze operacyjnym i pod polskim dowództwem⁸. Dążenie to wynikało także z rosnącego niepokoju, że sojusznicy oddali Polskę w Jałcie pod polityczne i wojskowe wpływy ZSRR. Dlatego rząd Tomasza Arciszewskiego już 13 lutego 1945 roku wystosował protest, w którym stwierdzał, że decyzja Trzech Wielkich Mocarstw w sprawie Polski nie może być przyjęta przez rząd polski i nie może wiązać polskiego narodu.

Władze wojskowe z dużą konsekwencją dążyły do rozwoju organizacyjnego sił zbrojnych. Miał on być oparty na zasobach rekrutacyjnych Polonii

⁸ O zamiarach gen. W. Andersa połączenia całości sił PSZ pisał w swoim dzienniku marsz. Alan Brooke: „24 stycznia 1945. Dziś po południu Anders, powróciwszy z Włoch, przybył zobaczyć się ze mną w sprawie polskiego wojska. Wygląda, że chcą oni rozpocząć planowanie zgromadzenia wojska polskiego we Francji i zorganizowanie go jako armii pod dowództwem Andersa. Nie chcą oni wracać z Włoch do Polski, ponieważ sądzą, iż to mogłoby doprowadzić do starcia z Rosjanami. Woleliby oni połączyć się we Francji, zwiększyć swą ilość Polakami z Niemiec i stopniowo wracać przez Niemcy, a jeżeli potrzeba, pozostać na pewien czas w Niemczech na okupacji. Przewiduje, iż mogłoby to doprowadzić do wielu politycznych komplikacji, więc muszę przedyskutować tę sprawę z A. Eden'em”. Z tego powodu min. Eden polecił szefowi sztabu, by nie dopuścił do połączenia PSZ. Natomiast 2 maja 1945 r. Anders w rozmowie z A. Brooke'em oświadczył, że po połączeniu PSZ na ziemiach niemieckich, ma nadzieję, że wywalczy sobie drogę do Polski przez obszary opanowane przez armię sowiecką. Dla marsz. Brooke'a oznaczało to, że PSZ należy trzymać rozdzielone za wszelką cenę, do czasu wyjaśnienia sytuacji. Ponadto zamierzał on unieruchomić masy polskich uchodźców i zatrzymać je w obozach, by nie zasiły polskich oddziałów na terenach niemieckich i nie stworzyły tam „Małej Polski”. B. Łokaj, *Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych 1945-1946*, „Zeszyty Historyczne” 1976, z. 35, s. 14, 15, 16 i 18.

w krajach zachodnioeuropejskich, ale przede wszystkim największych skupisk Polaków wywiezionych do Niemiec w charakterze siły roboczej, jeńców wojennych, zbiegów z Wehrmachtu i pracujących w organizacji TODTA. Szacowano, że stan liczebny Polaków znajdujących się na terenie Niemiec pozwoli na zorganizowanie 7–8 wielkich jednostek o łącznym stanie 140 tys. ludzi, utworzenie 20–25 batalionów wartowniczych i batalionów granicznych o stanie około 30 tys. żołnierzy oraz sformowanie batalionów etapowych o stanie 30 tys. ludzi, a także uzupełnienie istniejących jednostek⁹. Zestawienia stanu osobowego oraz sprzętu i uzbrojenia były naliczane według brytyjskich wzorców organizacyjnych, z wyjątkiem dziesięciu dywizji terytorialnych i dziesięciu batalionów czołgów, dla których przewidywano organizację i wyposażenie według wzorców niemieckich. Stan wojsk lądowych wynosiłby wówczas około 15 tys. oficerów i 300 tys. szeregowych¹⁰.

Wynikiem ochotniczego zaciągu do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie na terenie Francji i Belgii na przełomie 1944 i 1945 roku było około 41 tys. żołnierzy, którzy w zdecydowanej większości zasilili 2. Korpus Polski we Włoszech, a także jednostki polskie na Wyspach Brytyjskich. W liczbie tej było tylko około 7 tys. ochotników ze skupisk polonijnych. Znakomitą większość stanowili dezercerzy i jeńcy narodowości polskiej z Wehrmachtu. Polacy z armii niemieckiej byli przekazywani przez aliantów dla potrzeb Polskich Sił Zbrojnych i stanowili ich główną podstawę uzupełniania, które dało 55 tys. ludzi do oddziałów w Wielkiej Brytanii i około 30 tys. we Włoszech.

Już przed zakończeniem działań wojennych w Europie wyżsi dowódcy polscy poważnie rozważali możliwości działania Polskich Sił Zbrojnych w brytyjskich strukturach operacyjnych przeciwko Armii Czerwonej. Premier Arciszewski postulował rozbudowywanie potencjału militarnego i utrzymywanie go w pogotowiu, gdyż – jak sądził – Brytyjczycy nadal mogli go potrzebować, a nawet rząd mógł być im na wszelki wypadek dogodny. Było to stanowisko utopijne. Brytyjczycy zdecydowani byli do jak najszybszego rozwiązania polskiego problemu.

W tym czasie sytuacja Polaków na Zachodzie była niezwykle trudna. Stalin metodą faktów dokonanych, lekceważąc Amerykanów i Brytyjczyków, zawarł z rządem lubelskim 21 kwietnia układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy. Rząd polski w Londynie mógł tylko protestować, podważając moc prawną zawartego układu, ale sojusznicy zachodni nie zamierzali wówczas ani później niczego uzgadniać z emigracyjnym rządem Arciszewskiego krytykującym Anglosasów, m.in. za ich rolę odegraną przy konstruowaniu w Moskwie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej powołanego 28 czerwca 1945 roku przez prezydenta Krajowej Rady

⁹ IPMS A.XII.47/1, Odbudowa Polskich Sił Zbrojnych na terenie Niemiec przygotowana przez MON w czerwcu 1944 r.

¹⁰ Ibidem, A.XII.22/132, Plan Rozbudowy Wojska na okres Przejściowy z 21 VII 1944 r.

Narodowej. Realnie oceniali oni fakty polityczno-militarne wynikające z obecności Armii Czerwonej w środku Europy.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią w dniu 5 lipca, łączące się z ich cofnięciem dla polskiego rządu emigracyjnego w Londynie, sprzyjało rozwojowi kontaktów z Warszawą. Wycofanie uznania dla rządu polskiego w Londynie wywołało gorycz i liczne protesty w środowiskach wojskowych i emigracyjnych. Dramatyzm sytuacji potęgowała świadomość, że „Mikołajczyk i jego czterej towarzysze, udając się do Polski, wieźli ze sobą platoniczne błogosławieństwo Waszyngtonu i Londynu, i to mocarstwa zachodnie uznały za ostateczne wywiązanie się z odpowiedzialności za dalsze losy polskiego sojusznika”¹¹.

Wobec niechęci zdecydowanej większości środowiska oficerskiego i przeważającej części żołnierzy PSZ do zorganizowanego powrotu oddziałów do kraju władze brytyjskie zrezygnowały z takiego zamiaru, ale przystąpiły do zdecydowanego rozwiązania kwestii Polskich Sił Zbrojnych. Przełomowe znaczenie miała decyzja z 11 marca 1946 roku o powstaniu Gabinetowego Komitetu do spraw Polskich Sił Zbrojnych pod przewodnictwem ministra skarbu Hugh'a Daltona. Władze brytyjskie demobilizację Polskich Sił Zbrojnych traktowały jako początek ich całkowitej likwidacji. Ogłoszenie planu władz brytyjskich wobec Polskich Sił Zbrojnych nastąpiło 20 marca 1946 roku, po licznych konsultacjach. Minister Ernest Bevin poinformował wówczas w oświadczeniu *Do Wszystkich Członków Polskich Sił Zbrojnych* o rozwiązaniu przez rząd brytyjski PSZ. Stwierdził, że w wyniku porozumienia między Rządem Jego Królewskiej Mości a Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej żołnierze powracający do kraju będą traktowani na równi ze wszystkimi żołnierzami Wojska Polskiego w kraju.

W dniu 4 kwietnia wysunięto koncepcję utworzenia Korpusu Rozmieszczenia, w którym byłoby miejsce dla polskich żołnierzy pozostających na Zachodzie. Wobec krytycznego stanowiska wyższych dowódców PSZ szef dyplomacji brytyjskiej uświadomił Polakom, że rozwiązanie PSZ „kiedyś musiało nastąpić” i ku przestrodze dodał: „Teraz macie wszyscy ogólną naszą sympatię, lecz jednak możecie stracić tę okazję, gdy będziecie znowu decyzję odwlekać”¹². Demobilizacja żołnierzy prowadzona była według planu przyjętego przez rząd brytyjski. Stroną wykonawczą zajął się specjalnie w tym celu

¹¹ E. Raczyński, *W sojusznicy Londynie*, Polish Research Centre, Londyn 1960, s. 351

¹² Cyt. za: J. Smoliński, *Polsko-brytyjskie kontakty w sprawie Polskich Sił Zbrojnych*, [w:] *Per Saecula. Dyplomacja – gospodarka – historiografia*, Polskie Towarzystwo Historyczne, Olsztyn–Piotrków Trybunalski 2009, s. 129.

powołany Komitet ds. Polskich Sił Lądowych i utworzony przez niego Korpus Rozmieszczenia dla Polaków przebywających na Wyspach. Przed rozpoczęciem demobilizacji wezwano 21 maja 1946 roku do Ministerstwa Spraw Zagranicznych polskich generałów: Władysława Andersa, Stanisława Kopańskiego, Mateusza Iżyckiego i adm. Jerzego Świrskiego, gdzie Bevin zapowiedział utworzenie Polskiego Przemysłowego Korpusu Osiedleńczego, później o nazwie Polski Korpus Przynsposobienia i Rozmieszczenia, który miał skupiać polskich żołnierzy pozostających na Zachodzie¹³. Projekt Brytyjczyków został z czasem uzupełniony o niektóre propozycje Polaków, dotyczące przeniesienia do Wielkiej Brytanii rodzin żołnierzy 2. KP, dalszego prowadzenia szkolenia wojskowego i włączenia do PKRP jeńców wojennych z września 1939 roku i Armii Krajowej przebywających na terenie Niemiec¹⁴.

Prace nad dokumentem określającym warunki wstępowania żołnierzy do PKPR zakończono w końcu sierpnia 1946 roku. W „Deklaracji” skierowanej do żołnierzy m.in. czytamy:

(...) Głównym zadaniem PKPR będzie dostarczenie Wam stałego zatrudnienia w życiu cywilnym. (...) Armia Brytyjska uczyni wszystko co możliwe w zakresie opieki nad Waszymi rodzinami. Po przybyciu do Wielkiej Brytanii rodziny będą początkowo umieszczone w obozach. Wobec wielkiego braku mieszkań w Wielkiej Brytanii niemożliwe jest znalezienie ich dla rodzin wojskowych od razu, ale tym niemniej dostarczy im się wszelkich możliwych wygód¹⁵.

¹³ Likwidacja PSZ spowodowała, że istotna część złożań do *Planu MOB „E”* – dotycząca istnienia polskiego wojska w oparciu o emigrację – utraciła aktualność. Podjęto jednak próbę utworzenia „jądra Sił Zbrojnych” funkcjonującego w ramach PKPR. Jako najbardziej konsekwentny realizator dążeń wojskowo-niepodległościowych zasłynął wówczas gen. Władysław Anders, którego charyzmatyczna postawa przenosiła się na podwładnych. W „Deklaracji żołnierzy 2. Korpusu Polskiego”, ogłoszonej w czerwcu 1946 r., m.in. czytamy: „7. Cele wojny nie zostały osiągnięte. Polski wolnej nie ma i dlatego nie przestaniemy walczyć nadal o nasze słuszne prawa. Jesteśmy żołnierzami wiernymi przysiędze żołnierskiej i nikt poza prezydentem RP i legalnym Rządem Polski w Londynie nie jest powołany do wskazania nam, gdzie jest nasze miejsce, aby wykonać nasz żołnierski obowiązek. 8. Jesteśmy związani tysiącletnią tradycją z kulturą Zachodu i tak, jak cały Naród Polski, nie chcemy dać się wtłoczyć w obcą i wrogą nam orbitę. Dlatego też zostajemy wierni naszym sojusznikom. Zostajemy przy nich nawet wbrew ich chwilowej woli, gdyż wierzymy, że prawdziwa wolność narodów i człowieka będzie osiągnięta przez zwycięstwo prawdy nad fałszem i kultury chrześcijańskiej nad barbarzyństwem Wschodu”. B. Polak, *General broni Władysław Anders. Wybór pism i rozkazów*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, s. 274.

¹⁴ Oficjalnie nazwa Polski Korpus Przynsposobienia i Rozmieszczenia została wprowadzona 12 lipca 1946 r. dzięki rozkazowi podpisanemu przez króla Jerzego VI 24 czerwca 1946 r., z mocą obowiązującą od 1 czerwca, a podstawa prawna jego działania opierała się na brytyjskim prawie wojskowym. Mimo ściśle określonej kategorii osób mogących wstąpić do PKPR zapisało się wielu wrześniowców i żołnierzy Armii Krajowej.

¹⁵ IPN BU, sygn. 00231/312, t. 4, Deklaracja wstępowania do Polskiego Korpusu Przynsposobienia i Rozmieszczenia, k. 145–147.

Polskie władze wojskowe uznały propozycje brytyjskie za bardzo trudne, ale możliwe do zaakceptowania. Natomiast wielu żołnierzy – nie widząc miejsca dla siebie w Polsce o zmienionym obliczu ustrojowym i w nowych granicach geograficznych, a jednocześnie nie chcąc wstąpić do PKPR – nie akceptowało rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych. Aby rozwiać różnorakie wątpliwości gen. Stanisław Kopański wydał rozkaz w sprawie wstępowania do PKPR, informując, że on sam zgłosił taki akces, a władze wojskowe zalecają wstępowanie do korpusu¹⁶.

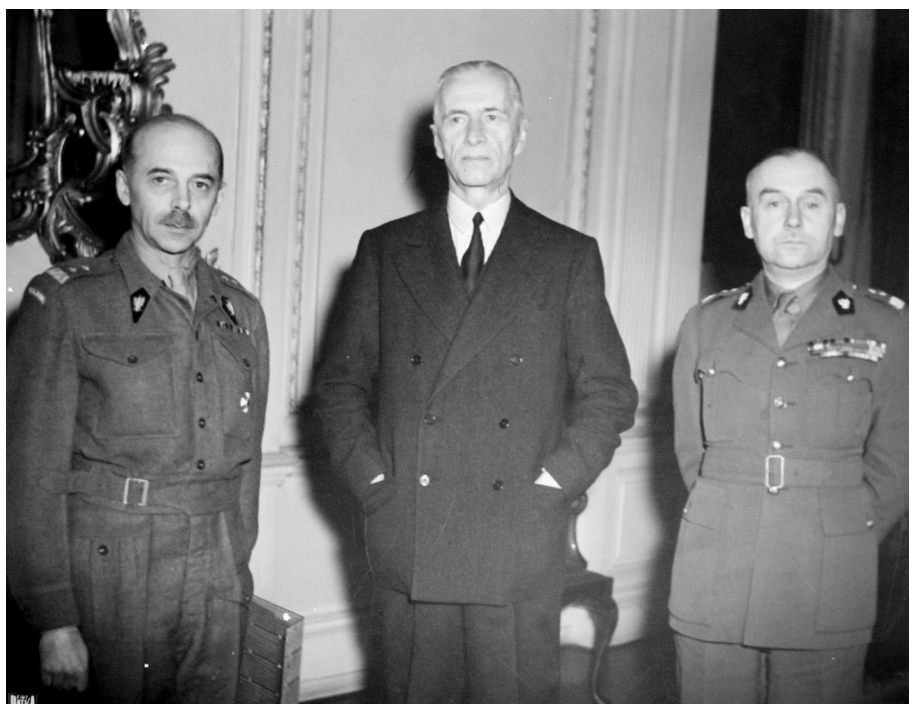


Gen. Stanisław Kopański

Polski Korpus Przystosobienia i Rozmieszczenia, stanowiący zwartą strukturę wojskową w składzie armii brytyjskiej, traktowany był przez władze państwowe i wojskowe na uchodźstwie jako likwidacja PSZ. Mimo wielu zastrzeżeń służba w korpusie, poza repatriacją do Polski, uważana była jako jedyne honorowe rozwiązanie dla polskich żołnierzy. Stąd około 114 tys. żołnierzy PSZ wybrało na swojej drodze emigrantów pobyt w PKPR, a ponad 105 tys. powróciło z Wielkiej Brytanii bezpośrednio do kraju. Ponad 12 tys. „opornych” nie widziało dla siebie miejsca w PKPR i nie zamierzało wracać do kraju, ale pod wpływem czasu większość powróciła do Polski.

Wycofanie uznania władz RP przez sojuszników zachodnich, a następnie rozwiązanie Polskich Sił Zbrojnych łączyło się z poważnymi kłopotami dla wszystkich żołnierzy. Ci, którzy zdecydowali się zamieszkać w Wielkiej Brytanii, najczęściej ugruntowali swoje przeświadczenie, że III wojna światowa byłaby najlepszym sposobem wyzwolenia Polski spod politycznych i wojskowych wpływów ZSRR. Już 14 grudnia 1945 roku szef Sztabu Głównego

¹⁶ Decyzje brytyjskie były oprotestowane przez rząd warszawski, który twierdził, że zaciąg do PKPR był sprzeczny z *ustawą o obywatelstwie Państwa Polskiego z 20 stycznia 1920 roku*, a zastosowane rozwiązanie problemu PSZ przez rząd Jego Królewskiej Mości doprowadziło do pogorszenia stosunków polsko-brytyjskich i zaszkodziło żołnierzom. Ponadto niekorzystny rozwój wydarzeń sprawił, że masy żołnierskie „(...) zostały wykorzystane przez pewne czynniki dla uprawiania agitacji wojennej, (...) oraz dla przeprowadzenia akcji dywersyjnej, wywrotowej i szpiegowskiej przeciw Rządowi Polskiemu” Zob.: DzU RP 1920, Nr 7 poz. 44.; CAW, sygn. IV.501.1/A.1970, Nota dyplomatyczna ministra Z. Modzelewskiego do ambasadora w Wielkiej Brytanii D.S. Clair Gainer’a z 1 kwietnia 1948 r., s. 3–4.



Gen. Tadeusz Bór-Komorowski, Władysław Raczkiewicz i gen. Stanisław Kopański

gen. Kopański zdecydowanie wypowiedział się przeciwko niesprawiedliwemu załatwieniu sprawy polskiej, co znalazło miejsce w *Wytocznych dla Sił Zbrojnych*. Wynikały z nich też zadania dla żołnierzy, które znalazły swoje odzwierciedlenie w *Założeniach do planu MOB. „E”* przyjętych w lutym 1946 roku. Przewidywano remobilizację wojska, której sprzyjała spoistość organizacyjna polskiego wychodźstwa i jego rozmieszczenie w państwach zachodnich. W tajnym memoriale *Polskie Siły Zbrojne wobec możliwości wojny* z 30 lipca 1947 roku sprecyzowano rozwój organizacyjny i stan liczebny odbudowanych PSZ¹⁷.

W tym roku przedstawiciele polskich władz wojskowych, z udziałem gen. Stanisława Kopańskiego, wyselekcjonowali spośród oficerów sztabowych Zawiązek Sztabu Głównego. Działał on pod kierownictwem płk. Henryka Piątkowskiego, pod przykrywką Polskiego Instytutu Historycznego, a następ-

¹⁷ Szerzej: M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa. Los PSZ na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009; T. Wolsza, *Sprawa II Korpusu oraz absencji Polaków w londyńskiej paradzie zwycięstwa 8 czerwca 1946 r. Przyczynek do genezy „zimnej wojny”*, „Dzieje Najnowsze” 1997, z. 2; A. Zaćmiński, *Koncepcje i próby zachowania oraz odtworzenia PSZ na Zachodzie (1945–1954)*, „Dzieje Najnowsze” 1999, z. 4.

ne Komisji Historycznej b. Sztabu Głównego. Początkowo główną uwagę skupiono na organizowaniu kół oddziałowych i organizacji kombatanckich oraz uzyskiwaniu niezbędnych środków. Później przystąpiono do spraw organizacyjno-merytorycznych. Związek składał się m.in. z sekcji: studiów na czele z ppłk. Zygmuntem Jarskim i ppłk. Bohdanem Mincerem, organizacji personalnej z ppłk. Zygmuntem Józefowiczem, marynarki wojennej z kmdr. por. Bohdanem Wrońskim, lotniczej z ppłk. Franciszkiem Kalinowskim, wojsk PRL i ich sowietyzacji z ppłk. Stanisławem Jachnikiem i mjr. Włodzimierzem Kasprowiczem, odtwarzania PSZ na Zachodzie z ppłk. Ludwikiem Stankiewiczem, łączności z mjr. Tadeuszem Lisickim, organizacji specjalnych i delegatów wojskowych z ppłk. Leonem Bittnerem. Działał też zespół gen. Kazimierza Wiśniowskiego, z udziałem płk. Mariana Zomnała, płk. Witolda Barloga, płk. Franciszka Demela i płk. Karola Ziemskiego, który miał za zadanie prowadzenie studiów nad rozwojem myśli wojskowej na Zachodzie i w PRL, celem ukierunkowania prac nad odtwarzaniem PSZ¹⁸. Zasób ludzki szacowano na 150 tys. poborowych, zaś zasób aktywny na 75 tys., w tym około 15 tys. oficerów. Przewidywano, że remobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie prowadzona będzie w oparciu o sojuszników zachodnich, dlatego podjęto nawet wieloletnie próby szkolenia wojskowego.

Bibliografia

Archiwa

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

CAW, sygn. IV.501.1/A.1970, Nota dyplomatyczna ministra Z. Modzelewskiego do ambasadora w Wielkiej Brytanii D. S. Clair Gainer'a z 1.04.1948 r.

Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie

IPMS A.XII.22/132, Plan Rozbudowy Wojska na okres Przejściowy z 21.07.1944 r.

IPMS A.XII.47/1, Odbudowa Polskich Sił Zbrojnych na terenie Niemiec przygotowana przez MON w czerwcu 1944 r.

IPMS, A.XII.62/49, Informacja mjra B. z działań 2 batalionu w Libii.

Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie

IPN BU, sygn. 00231/312, t. 4, Deklaracja wstępowania do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, k. 145–147.

Opracowania

Łokaj B., *Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych 1945–1946*, „Zeszyty Historyczne” 1976, z. 35.

Nurek M., *Gorycz zwycięstwa. Los PSZ na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009.

¹⁸ A. Suchcitz, *Zarys organizacji i pracy Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1939–1946 i po demobilizacji PSZ*, „Studia i Materiały Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego” 2015, nr 2(4), s. 27 i 28.

- Polak B., *General broni Władysław Anders. Wybór pism i rozkazów*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009.
- Raczyński E., *W sojusznicy Londynie*, Polish Research Centre, Londyn 1960.
- S.F. [F. Skibiński], *Między Marną a Loarą*, Książnica Polska, Glasgow [b.d.w.].
- Smoliński J., *Polsko-brytyjskie kontakty w sprawie Polskich Sił Zbrojnych*, [w:] *Per Saecula. Dyplomacja – gospodarka – historiografia*, Polskie Towarzystwo Historyczne, Olsztyn–Piotrków Trybunalski 2009.
- Suchcitz A., *Zarys organizacji i pracy Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1939–1946 i po demobilizacji PSZ*, „Studia i Materiały Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego” 2015, nr 2(4).
- Tym J.S., *Wojska pancerne Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1940–1947. Doktryna, organizacja, szkolenie i działania bojowe*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2012.
- Wolsza T., *Sprawa II Korpusu oraz absencji Polaków w londyńskiej paradzie zwycięstwa 8 czerwca 1946 r. Przyczynek do genezy „zimnej wojny”*, „Dzieje Najnowsze” 1997, z. 2.
- Zacmiński A., *Koncepcje i próby zachowania oraz odtworzenia PSZ na Zachodzie (1945–1954)*, „Dzieje Najnowsze” 1999, z. 4.
- Zuziak J., *Wojsko Polskie we Francji 1939–1940. Organizacja i działania bojowe*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2013.

Janusz Zuziak

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza w Częstochowie

Polskie Państwo Podziemne – fenomen europejski

Słowa kluczowe

II wojna światowa, okupacja, konspiracja, Służba Zwycięstwu Polski, Związek Walki Zbrojnej, Armia Krajowa, Polskie Państwo Podziemne, walka cywilna

Streszczenie

Polacy pod okupacją niemiecką i rosyjską stworzyli struktury państwa, obejmujące praktycznie wszystkie obszary życia społecznego, struktury cieszące się olbrzymim autorytetem moralnym i szacunkiem społeczeństwa. Polskie Państwo Podziemne (PPP) funkcjonujące na okupowanych przez Niemcy ziemiach polskich było niespotykanym w takiej skali zjawiskiem w dziejach podziemnej Europy. Polskie Państwo Podziemne to cały system władz państwowych, działających „w imieniu Rzeczypospolitej” w warunkach okupacji niemieckiej i radzieckiej. Jego struktury zbudowane zostały w oparciu o przepisy prawa konstytucyjnego, administracyjnego, karnego i inne z okresu II Rzeczypospolitej. Z punktu widzenia ustrojowego PPP było więc jej kontynuacją. Działalność PPP miała kolosalne znaczenie dla funkcjonowania społeczeństwa polskiego w latach okupacji. Tajne struktury administracyjne i wojskowe gwarantować miały ciągłość władzy w powojennej Polsce i utwierdzały społeczeństwo w przekonaniu o trwałości i ciągłości polskiej państwowości.

W historii Polski XX wieku, a w zasadzie w całości dziejów naszego państwa, Polskie Państwo Podziemne zajmuje szczególne miejsce. To bez wątpienia również wielki fenomen w historii Europy okresu II wojny światowej. Józef Garliński w pracy *Polska w Drugiej Wojnie Światowej* napisał: „W czasie ubiegłej wojny Niemcy okupowali wiele krajów i wszędzie działał ruch oporu, ale tylko polskie poczynania otrzymały tak zaszczyt-

ną nazwę, bo tylko w Polsce całe prawie narodowe życie musiało działać w konspiracji”¹. Polacy pod okupacją niemiecką i rosyjską stworzyli struktury państwa, obejmujące praktycznie wszystkie obszary życia społecznego, struktury cieszące się olbrzymim autorytetem moralnym i szacunkiem społeczeństwa. Polskie Państwo Podziemne funkcjonujące na okupowanych przez Niemcy ziemiach polskich było niespotykanym w takiej skali zjawiskiem w dziejach podziemnej Europy. Stolica Polski, Warszawa, okupowana przez Niemców, w dalszym ciągu była dla Polaków centrum podziemnego życia politycznego.

Termin „Polskie Państwo Podziemne” po raz pierwszy pojawił się w artykule Jana Karskiego, zatytułowanym *The Polish Underground State*. Artykuł ten zamieszczony został 15 grudnia 1943 roku w numerze 82 pisma „Polish Fortnightly Review”, wydawanego w Londynie przez polskie Ministerstwo Informacji². „The underground movement in Poland is different from that of every other movement of a like nature in German-occupied countries. This is due to the different conditions of existence, the different form taken by the German terror, and in particular by the different principles applied by the German to Poland in the course of the war” – rozpoczynał swój tekst J. Karski³. Jan Karski jest również autorem książki zatytułowanej *Tajne państwo* (tytuł w języku angielskim: *Story of a Secret State*), opublikowanej w 1944 roku w USA⁴. Autor opowiada w niej o swoich wojennych losach, przedstawiając też strukturę Polskiego Państwa Podziemnego i wojenną codzienność na terenach okupowanej Polski.

Istnienie struktur Polskiego Państwa Podziemnego 6 stycznia 1944 roku w przemówieniu radiowym na falach BBC potwierdził ówczesny premier RP Stanisław Mikołajczyk, stwierdzając: „W podziemiach Polski istnieje Państwo Polskie zorganizowane na wszystkich szczeblach i odcinkach życia państwowego, politycznego, wojskowego, społecznego i gospodarczego. Najwyższe władze państwowe, działające w imieniu tego Państwa na zewnątrz działają w Londynie”⁵. Mikołajczyk poinformował również, że zgodnie z dekretem Prezydenta i rządu RP *O tymczasowej organizacji władz na ziemiach Rzeczypospolitej* w okupowanym kraju działa Delegat Rządu

¹ J. Garliński, *Polska w Drugiej Wojnie Światowej*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa [b.d.w.], s. 217.

² <https://www.dziennikwschodni.pl/kraj-swiat/to-jan-karski-pierwszy-uzyl-nazwy-polskie-panstwo-podziemne,n,141009996.html> [dostęp: 02.02.2021].

³ Ibidem.

⁴ J. Karski, *Story of a Secret State*, Wydawnictwo Houghton Mifflin Co., Boston & The Riverside Press, Cambridge, Boston 1944. W późniejszym czasie książka ta została przetłumaczona i wydana w wielu krajach.

⁵ Cz. Madajczyk, *Od pierwszej do ostatniej godziny drugiej wojny światowej. Dzieje Polski i Polaków*, PSO Pracownia Serwisu Oprogramowania, Poznań 1995, s. 328.

RP, mający „(...) uprawnienia wszystkich władz naczelnych w zakresie wewnętrznej administracji państwowej”⁶. Informacja o istnieniu Polskiego Państwa Podziemnego pojawiła się w szerokim światowym obiegu.

W 1959 roku w Londynie wydana została praca Stanisława Dołęgi-Mordzewskiego *Polskie Państwo Podziemne*, tym samym termin ten wszedł do obiegu naukowego. W następnych latach o funkcjonowaniu Polskiego Państwa Podziemnego pisali inni autorzy, że wspomnę chociażby Tadeusza Bora-Komorowskiego, Stefana Korbońskiego, Władysława Pobóg-Malinowskiego, Józefa Garlińskiego czy Jana Ciechanowskiego. Warto podkreślić szczególnie pracę Stefana Korbońskiego *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*⁷. Praca ta stanowi niewątpliwie fundamentalną pozycję w dorobku polskiej historiografii podejmującej problematykę działalności Polskiego Państwa Podziemnego. W 1981 roku ukazała się ona w Polsce w drugim obiegu nakładem wydawnictwa „Krağ”. W okresie PRL termin „Polskie Państwo Podziemne” w obiegu naukowym praktycznie nie istniał, zastępowano go określeniem „ruch oporu”.

O termin „Polskie Państwo Podziemne” upominali się byli żołnierze AK, m.in. oficerowie Komendy Głównej Armii Krajowej: płk Kazimierz Pluta-Czachowski i płk Ludwik Muzyczka-Sułkowski, którzy na łamach „Tygodnika Powszechnego” nr 24 z 1957 roku zapoczątkowali proces badań nad historią PPP, pod nazwą „Akcja historyczna”. Po 1989 roku tematyka Polskiego Państwa Podziemnego spotkała się z wyjątkowo żywym i szerokim zainteresowaniem środowiska polskich historyków⁸.

Polskie Państwo Podziemne to cały system władz państwowych działających „w imieniu Rzeczypospolitej” w warunkach okupacji niemieckiej i radzieckiej. Jego struktury zbudowane zostały w oparciu o przepisy prawa konstytucyjnego, administracyjnego, karnego i inne z okresu II Rzeczypospolitej. Z punktu widzenia ustrojowego PPP było więc jej kontynuacją⁹.

Na powstanie PPP złożył się cały szereg czynników, spośród których do najważniejszych zaliczyć należy tradycje polskich powstań narodowych, walkę o niepodległość Rzeczypospolitej w okresie I wojny światowej oraz nie-

⁶ T. Krząstek, J. Tomczyk, *Sily Zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego. Historia i tradycje 1939–2000*, DSW-MON, Warszawa 2000, s. 25.

⁷ S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*, Instytut Literacki, Paryż 1975.

⁸ Tytułem przykładu wymienić można choćby następujących badaczy: Władysław Bartoszewski, Andrzej Friszke, Władysław Grabowski, Andrzej Krzysztof Kunert, Czesław Łuczak, Czesław Madajczyk, Grzegorz Mazur, Marek Ney-Krwawicz, Tomasz Strzembosz. W byłym Wojskowym Instytucie Historycznym problematyką PPP zajmowali się: Piotr Matusak, Krzysztof Komorowski, Andrzej Chmielarz i Henryk Piskunowicz.

⁹ S. Salmonowicz, *Fenomen Polskiego Państwa Podziemnego*, [w:] *Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych*, Rytm, Warszawa 1999, s. 27.

strudzony w walce o wolność i niepodległość charakter narodowy społeczeństwa polskiego.

Polska zaatakowana we wrześniu 1939 roku przez Niemcy i ZSRR poniosła klęskę wojenną, jednakże nigdy nie skapitulowała. Zarówno cywilne, jak i wojskowe władze opowiedziały się zdecydowanie za kontynuowaniem wojny przeciwko agresorom, wojny o niepodległość, wolność i pełną suwerenność. Polska, wymazana z mapy politycznej Europy przez niemieckich i radzieckich zaborców, postanowiła walczyć, zachowując większość atutów państwowości, uznawana była przez rządy większości państw, pozostawała nadal członkiem koalicji antyniemieckiej. „Mimo klęski armii i powstania dwóch systemów okupacyjnych na ziemiach polskich, postawy niepodległościowe kreowała wiara w ostateczne zwycięstwo i świadomość, że »Polska żyje«. Szybko wyrastały i krzepły struktury Polski Podziemnej”¹⁰.

Na Polskie Państwo Podziemne składa się cały szeroki wachlarz instytucji, organizacji i działań podejmowanych przez nie, zarówno w sferze wojskowej, jak i cywilnej. Obejmowały one niemal wszystkie obszary życia społecznego Polaków, w szczególności walkę zbrojną o odzyskanie niepodległości, ale również działania administracyjne, edukację, kulturę, pomoc społeczną, wymiar sprawiedliwości i inne. Niespotykany w świecie zakres takiej właśnie działalności na terenach okupowanych sprawia, że można mówić o tym zjawisku jako prawdziwym fenomenie.

Naturalnie największy wysiłek sfer przywódczych państwa i całego społeczeństwa polskiego skierowany został na działalność o charakterze zbrojnym. Jesienią 1939 roku na terenie okupowanego kraju utworzono liczne organizacje konspiracyjne. Szacuje się, że na przełomie lat 1939 i 1940 istniało ich około 150¹¹. Stanisław Korboński we wspomnianej wyżej pracy *Polskie Państwo Podziemne* o tym dynamicznym procesie tworzenia konspiracji zbrojnej pisał m.in.:

Po ochłonięciu z szoku, jakim była klęska wrześniowa, zaczęły się rodzić w całym kraju spontanicznie, jak grzyby po deszczu, tajne organizacje podziemne. Ludzie nie wyżyli się w walce w ciągu kilku tygodni i pragnęli walczyć dalej, wierząc niezachwianie w ostateczne zwycięstwo przy pomocy aliantów zachodnich. (...) W wielu wypadkach nowopowstałe organizacje podziemne oparły się na zrębach przedwojennych organizacji, takich na przykład jak związki weterańskie, kluby sportowe i drużyny harcowskie (...). W przeciągu paru miesięcy powstało na terenie obu okupacji kilkaset podziemnych organizacji działających obok siebie niezależnie, ale instynktownie poszukujących z jednej strony kontaktów w szerz z or-

¹⁰ K. Komorowski, *Doświadczenia wojskowe polskiej konspiracji (wybrane problemy)*, [w:] *Polski wysiłek zbrojny w drugiej wojnie światowej. Bilans, wnioski i doświadczenia*, red. nauk. T. Panecki, WIH, AON, Warszawa 1999, s. 72.

¹¹ T. Krząstek, J. Tomczyk, *Siły Zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego. Historia i tradycje 1939–2000...*, op. cit., s. 28.

ganizacjami w sąsiednich miejscowościach, z drugiej wzwyż z jakimś centralnym kierownictwem, które musiało przecież powstać w stolicy, a nawet bezpośrednio z rządem na emigracji, który odtworzył się w zmienionej formie we Francji¹².

Zasadniczą część organizującego się podziemia stanowiły konspiracyjne organizacje o charakterze wojskowym. Istotną rolę w kształtowaniu oblicza politycznego konspiracji odegrali przedstawiciele partii politycznych, przede wszystkim Stronnictwa Ludowego „Roch”, Stronnictwa Narodowego, Polskiej Partii Socjalistycznej i Stronnictwa Pracy. Gdzie tylko istniały ku temu odpowiednie podstawy, podjęto działania na rzecz odbudowy ich zdruzgotanych działaniami okupantów struktur organizacyjnych i tworzenia struktur konspiracyjnych. Naturalne było, że centra ruchu konspiracyjnego powstawały przede wszystkim na terenie dużych miast, przede wszystkim w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lwowie czy Wilnie, gdzie istniały lepsze warunki do ukrycia tego rodzaju działalności. Szczególne miejsce w organizowaniu podziemia zajmowała stolica, tutaj bowiem znajdowały się przedwojenne centra życia politycznego, wojskowego, kulturalnego czy społecznego, a co za tym idzie w Warszawie skupiał się też największy potencjał intelektualny społeczeństwa polskiego. Tutaj też istniały najdogodniejsze warunki do budowy struktur konspiracji polskiej. Mówiąc o potencjale związanym z organizowaniem na terenie okupowanego kraju konspiracji, trzeba koniecznie wspomnieć o wspaniałej, patriotycznie ukształtowanej młodzieży, która stanowiła największą siłę bojową PPP. Podkreślić również należy fakt powszechnej politycznej zgody wszystkich stronnictw i środowisk politycznych co do konieczności utworzenia jednego ośrodka kierowniczego i wspólnej walki z okupantami.

Potrzebę istnienia takiego centrum politycznego dostrzegali też gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski i to z jego właśnie inicjatywy 27 września 1939 roku powołana została Służba Zwycięstwu Polski (SZP). „Gdy Warszawa 28 września 1939 skapitulowała, Tokarzewski miał już gotową koncepcję organizacji podziemia i zaczątek sztabu wojskowego, składający się z 15 oficerów, pomiędzy których podzielił funkcje sztabowe i dowództwa w województwach centralnych”¹³. Częścią składową SZP była utworzona 3 października 1939 roku Główna Rada Polityczna (GRP), stanowiąca swego rodzaju zaplecze polityczno-doradcze konspiracyjnego wojska. Na jej czele stanął przedstawiciel PPS Mieczysław Niedziałkowski, który objął jednocześnie stanowisko Komisarza Cywilnego przy dowódcy SZP¹⁴. Gen. M. Karaszewicz-Tokarzewski opracował

¹² S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne...*, op. cit., s. 21–22.

¹³ Ibidem, s. 23.

¹⁴ Stanowisko to pierwotnie (27 września) gen. T. Karaszewicz-Tokarzewski zaproponował prezydentowi Warszawy, Stefanowi Starzyńskiemu. Ten jednak z uwagi na swoje obowiązki na stanowisku prezydenta Warszawy odmówił przyjęcia tej funkcji. Zob. P. Matusak, *Ruch oporu w Polsce*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Katowice 1987, s. 35.

Statut Służby Zwycięstwu Polski, nadający organizacji charakter wojskowo-polityczny, a jej celem miała być walka z okupantem do czasu wyzwolenia Polski w granicach sprzed 1 września 1939 roku, odtworzenie armii w kraju, wreszcie powołanie do życia w kraju ośrodków władzy tymczasowej¹⁵. „Do udziału w pracach SZP wezwano cały naród, bez względu na różnice przekonań i przynależność polityczną. Zasadniczą formę działalności SZP miała stanowić walka zbrojna. (...) W pierwszej fazie miały to być działania dywersyjno-sabotażowe, w końcowej podjęcie jawnej walki powstańczej w momencie ofensywy aliantów”¹⁶.

Służba Zwycięstwu Polski funkcjonowała zaledwie kilka tygodni. Jednym z czynników, który spowodował jej likwidację, był fakt, iż gen. M. Tokarzewski-Karaszewicz o powołaniu organizacji poinformował najpierw marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, i dopiero ten przesłał tę wiadomość do swego następcy, Naczelnego Wodza gen. W. Sikorskiego¹⁷. Sikorski, dążąc do podporządkowania konspiracji w kraju legalnym władzom cywilnym i wojskowym, utworzonym we Francji, 13 listopada 1939 roku powołał Związek Walki Zbrojnej, który miał się stać jedyną konspiracyjną organizacją wojskową w okupowanym kraju. Rząd Sikorskiego tworzony był przez przedstawicieli przedwrześniowej opozycji i – jak słusznie zwraca uwagę Waldemar Grabowski – „Stąd też ogromna waga przywiązywana przez gen. Sikorskiego i jego współpracowników do marginalizowania przedstawicieli sanacji. Obawiali się sikorszczycy zbyt dużego wpływu wojskowych związanych ze środowiskiem piłsudczykowskim na kształt konspiracji krajowej. I dlatego postanowili oddzielić konspirację wojskową od cywilnej”¹⁸. Uchwałą rządu z 8 listopada 1939 roku powołany został ponadto Komitet Ministrów dla spraw Kraju (KMSK) z gen. Kazimierzem Sosnkowskim na czele¹⁹. Gen. K. Sosnkowski objął jednocześnie stanowisko Komendanta Głównego ZWZ. 4 grudnia 1939 roku gen. Sikorski skierował na ręce płk. Stefana Roweckiego, szefa sztabu SZP, Instrukcję nr 1 zawierającą wytyczne rozwoju, zadania i zarządzenia regulaminowe oraz dyspozycje szczegółowe dla konspiracji w kraju.

¹⁵ S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne...*, op. cit., s. 26.

¹⁶ A. Chmielarz, G. Jasiński, *Armia Krajowa 1939–1945*, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2011, s. 37–38.

¹⁷ S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne...*, op. cit., s. 27–29.

¹⁸ W. Grabowski, *ZWZ z trzech perspektyw*, <https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/123556,Waldemar-Grabowski-ZWZ-z-trzech-perspektyw.html> [dostęp: 04.02.2021].

¹⁹ W skład KMSK poza gen. K. Sosnkowskim weszli: Aleksander Ładoś, Marian Seyda, Jan Stańczyk i gen. Marian Kukiel. Na przełomie 1939 i 1940 r. skład KMSK uległ zmianie i poza gen. K. Sosnkowskim, który nadal stał na jego czele, w składzie znaleźli się: Stanisław Kot, Tadeusz Bielecki, Karol Popiel, Stanisław Mikołajczyk i gen. Marian Kukiel. Zob.: T. Krząstek, J. Tomczyk, *Sily Zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego. Historia i tradycje 1939–2000...*, op. cit., s. 31.

Instrukcja zwieriała ponadto nominację płk. Stefana Roweckiego na Komendanta Wojskowego Obszaru ZWZ nr 1. Zgodnie z treścią tego dokumentu następczyni SZP miała być organizacją: „(...) ścisłą, tajną, wojskową, opartą o bezwzględnie pojęte zasady hierarchii i dyscypliny, (...) jedyną działającą na terenie kraju, oraz ogólnonarodową, ponadpartyjną i ponadstanową, skupiającą w swych szeregach bez względu na różnice przekonań politycznych i społecznych wszystkich Polaków, pragnących walczyć orężnie z okupantami w warunkach pracy konspiracyjnej”²⁰. Instrukcja nr 2 z 16 stycznia 1940 roku określała Związek Walki Zbrojnej jako część Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, podległą przez Komendanta Głównego Naczelnemu Wodzowi na obczyźnie²¹.

System kierowania krajową organizacją konspiracyjną z Paryża był mało praktyczny, Stanisław Korboński tę sytuację skomentował następująco:

Celem ZWZ miało być tworzenie ośrodków czynnego oporu narodowego i współdziałanie w odbudowie państwa w drodze walki orężnej. Na czele jej nie stanął jednakże dowódca przebywający w kraju, jak to przewidywał statut SZP, a tylko dowódca znajdujący się w siedzibie rządu, tj. w Angers, czyli za granicą, dowodzący stamtąd bezpośrednio 6 obszarami, na które kraj został podzielony. Za ten szkodliwy nonsens, nie biorący pod uwagę, że dowódca odcięty od kraju pod wroga okupacją i posiadający z nim w chwili wydawania instrukcji tylko rzadką łączność kurierską, nie może w nim skutecznie dowodzić (...) ponosi odpowiedzialność gen. Władysław Sikorski²².

W tej sytuacji w kraju inicjatywę w sprawach działalności podziemia przejął płk Stefan Rowecki, Komendant Obszaru ZWZ nr 1 (Generalne Gubernatorstwo). Zamierzał on doprowadzić do zbudowania w okupowanym kraju silnego ośrodka kierowniczego, wokół którego jednoczyłyby się najważniejsze organizacje, łączącego jednocześnie inicjatywy o charakterze wojskowym, jak i cywilnym.

W dniu 7 lutego 1940 roku powołano Polityczny Komitet Porozumiewawczy (PKP), usytuowany przy Komendzie Obszaru ZWZ nr 1 w Warszawie. W jego skład weszli: Kazimierz Pużak (PPS), Stefan Korboński (SL), Aleksander Dębski (SN), Stefan Rowecki i Tadeusz Kruk-Strzelecki (ZWZ). „Pierwsze posiedzenie obracało się dookoła celów, jakie sobie stawiamy, i organizacji kraju pod okupacją. (...) Uważaliśmy, że należy kontynuować walkę w podziemiu, chcieliśmy walkę w kraju uczynić elementem dalszej rozgrywki z Hitlerem (...) pragnęliśmy dopomóc do zwycięstwa i mieć możliwie poważ-

²⁰ Cyt. za: A. Chmielarz, G. Jasiński, *Armia Krajowa 1939–1945...*, op. cit., s. 39.

²¹ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 1: *Wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1990, s. 73.

²² S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne...*, op. cit., s. 30.

ną pozycję w aktywach ostatecznego bilansu²³ – wspominał S. Korboński. Członkowie PKP uznawali rząd polski w Londynie za prawowitą kontynuację władzy państwowej, ale uważali, że kluczowe decyzje dotyczące organizacji walki podziemnej powinny zapadać w kraju. Uważali, że rząd na obczyźnie powinien w swych działaniach kierować się opinią stronnictw politycznych w kraju. Rząd inaczej widział rolę kraju, godząc się jedynie na jego niezobowiązującą rolę doradczą.

Po początkowym, chaotycznym nieco okresie budowy konspiracji politycznej i wojskowej, 16 kwietnia 1940 roku przyjęta została Uchwała Komitetu Ministrów dla spraw Kraju regulująca zasady współpracy Delegata Rządu z ZWZ:

- organizacja wojskowa nie prowadzi pracy politycznej;
- Delegat Rządu na Kraj zobowiązany był do dopilnowania, aby wszystkie organizacje wojskowe podporządkowane zostały jednemu ośrodkowi (ZWZ);
- Delegat Rządu udziela komendantowi wojskowemu dyrektyw politycznych;
- Delegat Rządu kontroluje wykonanie budżetu ZWZ;
- delegaci Rządu zatwierdzają wyroki śmierci wydane przez sądy wojskowe²⁴.

W kolejnej uchwale KMSK z 17 kwietnia 1940 roku określone zostały zasady współpracy Delegata ze stronnictwami w kraju:

- Delegat w zakresie spraw politycznych jest łącznikiem między rządem a Krajem;
- współdziała ze stronnictwami, a nie kieruje nimi;
- uzyskuje od rządu informacje i instrukcje w zakresie polityki rządu;
- udziela stronnictwom instrukcji i informacji otrzymanych od rządu;
- zasięga u stronnictw opinii i wskazówek; przekazuje je rządowi lub Radzie Narodowej²⁵.

Zgodnie z ustaleniami Komitetu struktura podziemia miała być trójczłonna: armia podziemna, delegaci rządu na kraj i porozumienie stronnictw. Delegatura stanowiła załączek podziemnego rządu z kilkunastoma departamentami i zakonspirowanymi urzędnikami. Organem pracy Delegata było Biuro Delegata Rządu. Złożenie stosownej przysięgi oznaczało automatyczne przyjęcie w szeregi pracowników państwowych, nagrodą za pracę miało być wyzwolenie Polski. Struktura Delegatury Rządu budowana była na wzorach przedwojennej struktury rządu, ministerstw i ich kompetencji. „Przyczyną odtworzenia struktury rządowej w podziemiu było przekonanie, jakie zrodziło

²³ Idem, *W imieniu Rzeczypospolitej*, Bellona, Warszawa 1991, s. 25.

²⁴ T. Krząstek, J. Tomczyk, *Sily Zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego. Historia i tradycje 1939–2000...*, op. cit., s. 33.

²⁵ Ibidem, s. 33.

się jeszcze w PKP, że należy się zająć każdą dziedziną życia narodowego, a nie tylko wojskową i stąd ucieknięto się do wypróbowanych wzorów²⁶. Jednym z ważniejszych zadań Delegatury było przygotowanie administracji państwowej na okres po wyzwoleniu. W terenie organizowano okręgową i powiatową sieć Delegatury z delegatami okręgowymi i powiatowymi.

W dniu 30 czerwca 1940 roku Komendantem Głównym ZWZ został gen. bryg. Stefan Rowecki (awans 3 maja 1940 roku). Pod jego kierownictwem zbudowana została struktura, która przetrwała do końca wojny. Komendzie Głównej w Warszawie podlegały komendy obszarów i okręgów. Obszary:

- Warszawski (trzy podokręgi: zachodni, wschodni i północny);
- Białostocki (okręgi: Białystok, Nowogródek i Polesie);
- Lwowski (okręgi: Lwów, Tarnopol, Stanisławów, Wołyń);
- Zachodni (komenda w Warszawie; okręgi: Poznań i Pomorze);
- okręgi samodzielne: Warszawa – miasto, Kielce, Łódź, Kraków, Śląsk, Lublin, Wilno.

Okręgi dzieliły się na obwody, te zaś na podobwody. ZWZ skupiał się na przygotowaniach do powstania (struktury, broń, szkolenie etc.), prowadzono prace planistyczne związane przede wszystkim z przyszłym powstaniem powszechnym. Po klęsce Francji w maju–czerwcu 1940 roku stan liczebny ZWZ oceniano na 54 000 członków²⁷.

Związek Walki Zbrojnej przekształcony został 14 lutego 1942 roku w Armię Krajową. Dowódcą pozostał gen. S. Rowecki. Po jego aresztowaniu, 30 czerwca 1943 roku w Warszawie przy ul. Spiskiej 14, zastąpił go na tym stanowisku gen. Tadeusz Bór-Komorowski. Najważniejszym zadaniem było teraz możliwie najdalej idące scalenie licznych wojskowych organizacji konspiracyjnych, zgodnie z rozkazem wydanym przez gen. Sikorskiego 3 września 1941 roku. Drugi rozkaz scaleniowy Sikorski wydał 15 sierpnia 1942 roku. W trakcie akcji scaleniowej, trwającej niemal do wybuchu Powstania Warszawskiego, podporządkowano lub wcielono do Armii Krajowej m.in. Bataliony Chłopskie, Narodową Organizację Wojskową, Socjalistyczną Organizację Bojową, Tajną Armię Polską, Związek Czynu Zbrojnego i wiele innych²⁸.

Bataliony Chłopskie utworzone zostały w połowie 1940 roku i stanowiły drugą co do wielkości armię podziemną. Komendantem Głównym tej organizacji został por. Franciszek Kamiński. Pierwotnie BCH miały być milicją chłopską, jednakże w zasadzie od samego początku przyjęły charakter wojskowy. Ich szeregi z każdym miesiącem rosły. W 1944 roku liczyły około

²⁶ S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne...*, op. cit., s. 50

²⁷ T. Krząstek, J. Tomczyk, *Sily Zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego. Historia i tradycje 1939–2000...*, op. cit., s. 61.

²⁸ S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne...*, op. cit., s. 64.

157 tys. żołnierzy²⁹. BCh zapisały piękną kartę bojową, m.in. w walkach na Zamojszczyźnie w ramach akcji obrony ludności przed masowym wysiedlaniem.

W wyniku porozumienia podpisanego 30 maja 1943 roku przez Komendę Główną Armii Krajowej i Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego dowódca Armii Krajowej gen. Stefan Rowecki wydał rozkaz o scaleniu oddziałów BCh z AK. Kierowano się przy tym założeniem, że wojsko jest jedno, powstaje z wysiłku całego narodu i jest jego własnością, podlega jednolitemu kierownictwu powołanemu przez rząd RP. Akcja scaleniowa BCh z AK miała jednak ograniczony zakres, bowiem objęła tylko ok. 30% oddziałów chłopskich³⁰.

W dniu 13 października 1939 roku w Warszawie powstała Organizacja Wojskowa Stronnictwa Narodowego, przemianowana później na Narodową Organizację Wojskową (NOW). Jej celem było wyzwolenie spod okupacji niemieckiej i radzieckiej oraz budowa Katolickiego Państwa Narodu Polskiego. Głównym zadaniem tej organizacji polegało na przygotowaniu siły zbrojnej gotowej do walki w chwili klęski obu wrogów. Na początku maja 1942 roku prezes SN zgłosił gen. Stefanowi Roweckiemu propozycję przeprowadzenia scalenia NOW z AK. Umowa scaleniowa podpisana została 23 sierpnia 1942 roku, wówczas też wyznaczona została data 4 listopada 1943 roku jako początek umowy scaleniowej. W NOW nastąpił wówczas rozłam, około 70 tys. członków wcielono do AK, pozostali – około 15 tys. – utworzyli Narodowe Siły Zbrojne.

Przedstawione powyżej organizacje wojskowe to jedynie część całości sił zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego. Siły te reprezentowały legalne władze na obczyźnie. Komendant Główny AK, na mocy dekretu Prezydenta z 1 września 1942 roku, posiadał uprawnienia Naczelnego Wodza PSZ na obszarze okupowanej Polski do momentu powrotu władz. Uprawnienia do kontrolowania jego działalności miał Delegat Rządu RP na Kraj.

Armia Krajowa była militarną siłą państwa i narodu. Jej żołnierze, zgodnie z regulaminem WP, mieli nadawane stopnie wojskowe, w oddziałach partyzanckich część z nich służyła w mundurach przedwojennych, partyzanci nosili różne symbole (orły, opaski i inne), obchodzone były uroczystości z okazji świąt państwowych. Pod względem organizacji siły zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego stanowiły ewenement na skalę światową, funkcjonowało własne szkolnictwo wojskowe, organizowane były podchorążówki i różnego rodzaju kursy wojskowe. Wojsko to oddało bezcenne usługi aliantom i wniosło istotny wkład w końcowe zwycięstwo w wojnie.

²⁹ P. Matusak, *Ruch oporu w Polsce 1939–1945...*, op. cit., s. 151.

³⁰ T. Krząstek, J. Tomczyk, *W 55 rocznicę powstania Armii Krajowej*, DSW-MON, Warszawa 1997, s. 11.

Dla efektywnego kontynuowania walki z okupantem istniała konieczność opracowania jej zasad i ujęcia w racjonalne ramy organizacyjne. W tym celu na przełomie 1940 i 1941 roku zorganizowane zostało Kierownictwo Walki Cywilnej (KWC), na czele którego przez cały okres działalności stał Stefan Korboński. W strukturze KWC utworzono następujące wydziały: sądowy, sabotażowo-dywersyjny, rejestracji zbrodni niemieckich, informacji radiowej, uzbrojenia, chemiczny i delegacyjny³¹. Pod pojęciem Walki Cywilnej rozumiano

(...) powszechny opór czynny i bierny stawiany okupantowi przez cały naród polski, a nie tylko przez organizacje podziemne. Przepisy jej regulowały stosunek do okupanta i określały, co Polak winien czynić pod okupacją, a czego mu robić nie wolno. Podstawowym nakazem był powszechny bojkot zarządzeń okupanta szkodliwych dla społeczeństwa i substancji narodowej lub przynoszących mu korzyści, oraz każdego rodzaju sabotaż wyrządzający okupantowi szkody materialne i moralne³².

Nakazem każdego Polaka był obowiązek posłuszeństwa w stosunku do władz PPP, działających w okupowanym kraju z ramienia rządu RP na obczyźnie. Przepisy Walki Cywilnej rozpowszechniane były w społeczeństwie polskim za pomocą konspiracyjnej prasy, ulotek, a także drogą radiową, m.in. za pośrednictwem BBC. Do całkowitego podporządkowania się zarządzeniom, oświadczeniom i wezwaniom KWC 3 grudnia 1942 roku na łamach „Biuletynu Informacyjnego” nr 47 wzywał Delegat Rządu Jan Piekalkiewicz. Dla realizacji przepisów wprowadzanych przez Kierownictwo Walki Cywilnej, w oparciu o uchwałę Komitetu Ministrów dla spraw Kraju z 16 kwietnia 1940 roku, powołano sądownictwo podziemne. Za zdradę, szpiegostwo, prowokację, denuncjację czy nieludzkie prześladowanie i krzywdzenie ludności polskiej groziła kara śmierci. Kierownictwo Walki Cywilnej organizowało liczne akcje skierowane przeciwko przymusowi pracy i przymusowym kontyngentom rolnym. Zalecało rolnikom dostarczanie żywności do wygłodzonych miast, stosując zasadę „jak najmniej wrogowi, jak najwięcej ludności miejskiej”³³. Do najważniejszych zadań KWC zaliczyć należy niewątpliwie szeroki wachlarz działań mających na celu podtrzymywanie społeczeństwa na duchu, umacnianie morale Polaków przy jednoczesnych krokach uderzających w morale przeciwnika. To ostatnie zadanie realizowano przede wszystkim w ramach tzw. Akcji N, mającej na celu:

(...) rozkładanie od wewnątrz armii niemieckiej przez wpajanie w żołnierza niemieckiego przekonania, że Niemcy zostaną pobite i spadną na nie wielkie klęski i zniszczenia i że powinien myśleć przede wszystkim o tym, jak się z tej matni

³¹ S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, op. cit., s. 145.

³² Idem, *Polskie Państwo Podziemne...*, op. cit., s. 77.

³³ Ibidem, s. 85

w jaką został wepchnięty wydobyć. (...) Akcja N była w całym tego słowa znaczeniu „wojną psychologiczną”, obliczoną na moralne rozbicie żołnierza niemieckiego, którego starano się nadto poróżnić z partią hitlerowską (...)”³⁴.

Jak już wcześniej wspomniano, w strukturze Delegatury Rządu funkcjonowało kilkanaście departamentów, stanowiących konspiracyjną namiastkę resortów ministerialnych, obejmujących najważniejsze dziedziny życia narodowego. Jednym z najważniejszych był Departament Spraw Wewnętrznych, którego zadania obejmowały zarówno sprawy bieżące, jak i przyszłościowe. Do spraw bieżących należało przede wszystkim organizowanie administracji państwowej w postaci delegatur okręgowych i powiatowych, pełniących rolę urzędów wojewódzkich i starostw. Delegatury okręgowe w swej strukturze miały działy odpowiadające niemal wszystkim departamentom Delegatury Rządu. Podstawowym zadaniem delegatur okręgowych i powiatowych było realizowanie zadań i instrukcji otrzymywanych z nadrzędnych instytucji i prowadzenie działalności Państwa Podziemnego w terenie. Administracja konspiracyjna organizowana przez Departament Spraw Wewnętrznych miała po wyzwoleniu przejmować władzę w kraju. Opracowane zostały m.in. metody zabezpieczenia majątku narodowego, mienia państwowego, majątków rolnych etc. w okresie przechodzenia ze stanu okupacji do niepodległości. Departament ten zorganizował także Państwowy Korpus Bezpieczeństwa, przysłał policję państwową. Z Departamentem Spraw Wewnętrznych ściśle współpracowało Biuro Ziem Nowych. Współpraca ta miała na celu przygotowanie przejścia po wojnie Prus Wschodnich, Pomorza Zachodniego i Śląska Opolskiego³⁵.

Niezmiernie istotną rolę w życiu społeczeństwa polskiego pod okupacją pełnił Departament Informacji i Prasy, którego zadaniem było dostarczenie prawdziwych informacji i powołanie do życia prasy związanej z kierownictwem PPP. Jednym z ważniejszych zadań było przeciwdziałanie wrogiej, kłamliwej propagandzie szerzonej przez okupanta, mającej na celu osłabienie morale polskiego społeczeństwa i jego zaufanie do władz na obczyźnie. Departament organizował nasłuchy stacji radiowych, m.in. BBC i „Głosu Ameryki”, pozyskując stamtąd wiarygodne informacje, przekazując je następnie kierownictwu podziemia i społeczeństwu w postaci różnorodnych konspiracyjnych opracowań. Od marca 1941 roku do lipca 1945 roku wydawano oficjalny organ delegatury Rządu, dwutygodnik „Rzeczpospolita Polska”. W kilkudziesięciotysięcznym nakładzie ukazywał się „Biuletyn Informacyjny”, organ ZWZ-AK, najważniejsze i wydawane w największym nakładzie pismo konspiracyjne. „Biuletyn Informacyjny” ukazywał się od 5 listopada 1939

³⁴ Ibidem, s. 98.

³⁵ Ibidem, s. 52.

do 3 października 1944 roku w Warszawie, po klęsce Powstania Warszawskiego wznowiony w Krakowie i wydawany do stycznia 1945 roku. Łącznie wydanych zostało 317 numerów. W 1944 roku wydawany był w nakładzie przekraczającym 40 tys. egzemplarzy³⁶. W wydawanie prasy zaangażowany był podziemny Syndykat Dziennikarzy i Zrzeszenie Dziennikarzy Ziemi Zachodnich. W kwietniu 1944 roku w podziemiu reaktywowana została Polska Agencja Telegraficzna³⁷.

W ramach Polskiego Państwa Podziemnego zorganizowany został konspiracyjny, wielostopniowy system oświaty z zadaniem przeciwdziałania degradacji umysłowej społeczeństwa polskiego, do czego zmierzał okupant. Za ujęcie w ramy organizacyjne systemu tajnego nauczania odpowiedzialny był Departament Oświaty i Kultury, na czele którego stał Czesław Wycech, działacz Stronnictwa Ludowego, historyk i nauczyciel, członek Związku Nauczycielstwa Polskiego. Początki konspiracyjnej edukacji wiążą się z utworzoną już w październiku 1939 roku Tajną Organizacją Nauczycielską (TON), konspiracyjną organizacją Związku Nauczycielstwa Polskiego³⁸. TON organizowała tajne nauczanie, niosła pomoc dla nauczycieli, ukrywała poszukiwanych przedstawicieli środowiska inteligencji, pomagała osadzonym w obozach koncentracyjnych i więzieniach. Budowała swoje struktury na terenie całego Generalnego Gubernatorstwa oraz oddziaływała na terenach przyłączonych do Rzeszy. Współpracowała z Delegaturą Rządu na Kraj i ze Związkiem Walki Zbrojnej, a następnie z Komendą Główną Armii Krajowej.

W czasie okupacji Niemcy nie kryli swoich planów w stosunku do ludności polskiej. Zdobycie terytorium Polski nie było jedynym celem agresji niemieckiej. Celem nadrzędnym było bowiem zniszczenie kultury polskiej oraz biologiczna zagłada narodu polskiego. Częścią składową tego planu było maksymalne ograniczenie możliwości rozwoju umysłowego polskiej młodzieży. Heinrich Himmler uważał przecież, że dla Polaków nie mogą istnieć szkoły wyższe niż 4-klasowa szkoła ludowa, realizująca zadania ograniczone do prostego liczenia, najwyżej do pięciuset, napisanie własnego nazwiska, wiedza, iż boskim przykazaniem jest być posłusznym Niemcom, uczciwym, pracowitym i grzecznym w stosunku do Niemców. Elementem germanizacji ziem polskich było niszczenie przez okupanta tradycji i kultury polskiej. Tajnym nauczaniem na poziomie szkół podstawowych objętych zostało około miliona uczniów, na poziomie szkół średniej około 100 tys., w tajnych kompletach na poziomie szkół wyższych udział brało 11 tys.

³⁶ A. Chmielarz, G. Jasiński, *Armia Krajowa 1939–1945...*, op. cit., s. 55.

³⁷ P. Matusak, *Ruch oporu w Polsce 1939–1945...*, op. cit., s. 64–65.

³⁸ W. Bartoszewski, B. Brzeziński, L. Moczulski, *Kronika wydarzeń w Warszawie 1939–1949*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, s. 3.

studentów³⁹. W tajne nauczanie zaangażowanych było przeszło 5 tys. nauczycieli⁴⁰. Konspiracyjną działalność prowadził szereg uczelni, m.in. Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Jagielloński, Politechnika Warszawska, Akademia Górniczo-Hutnicza, Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich utworzony w Warszawie przez profesorów i studentów Uniwersytetu Poznańskiego⁴¹ czy Szkoła Główna Handlowa. Mimo grożących ze strony okupanta najsurowszych kar za nielegalne nauczanie tysiące nauczycieli wszystkich szczebli nauczania nie przerwało swej działalności i przez cały okres okupacji służyło młodzieży. Tysiące z nich przypląciły to utratą życia w obozach koncentracyjnych i więzieniach gestapo.

Poza organizacją konspiracyjnego systemu oświaty, opracowywaniem programów nauczania i egzaminowania, Departament Oświaty i Kultury wiele pracy włożył również w prace przygotowawcze pod kątem szkolnictwa w wyzwolonej już Polsce. Dział kultury Departamentu czynił starania na rzecz ratowania dzieł sztuki i pomników kultury, walczył o zabezpieczenie dziedzictwa narodowego Polaków. Jednym z licznych przykładów takich działań może być uratowanie przed zrabowaniem przez Niemców dwóch najcenniejszych obrazów autorstwa Jana Matejki „Bitwy pod Grunwaldem” i „Kazania Skarżi”. Zostały one wywiezione do Lublina przez pracowników warszawskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Również pracownicy Muzeum Narodowego w Krakowie ukryli wiele dzieł sztuki, m.in. w Zamościu „Hołd pruski”⁴². Uratowano wiele dzieł sztuki z Zamku Królewskiego w Warszawie, 2500 cennych monet ze zbiorów Mennicy Państwowej. Ewidencjonowano straty i zniszczenia w kulturze materialnej, dziedzinie sztuki, muzealnictwie, archiwach czy bibliotekach. Działalność ta umożliwiła po wojnie odzyskanie licznych, zrabowanych przez okupantów, dzieł sztuki.

Mimo drastycznego reżimu okupacyjnego swej działalności twórczej nie zaprzestało szerokie grono literatów, muzyków, reżyserów i aktorów. Ważnym ośrodkiem życia literackiego w podziemiu był dom Jarosława Iwaszkiewicza w podwarszawskim Stawisku. W podziemiu wydawano 50 pism literackich, napisano teksty ponad 100 piosenek patriotycznych, wydano 1000 książek i broszur. Nie zamarło całkowicie życie muzyczne. W prywatnych domach zorganizowanych zostało kilka tysięcy koncertów, w Biurze Informacji i Propagandy AK utworzono 40-osobową orkiestrę wojskową, przygotowującą program muzyczny na czas przyszłego powstania. Aktywną działalność

³⁹ P. Matusak, *Ruch oporu w Polsce 1939–1945...*, op. cit., s. 95.

⁴⁰ T. Krząstek, J. Tomczyk, *Siły Zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego. Historia i tradycje 1939–2000...*, s. 42.

⁴¹ J. Garliński, *Polska w Drugiej Wojnie Światowej...*, op. cit., s. 225.

⁴² T. Krząstek, J. Tomczyk, *Siły Zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego. Historia i tradycje 1939–2000...*, op. cit., s. 42.

prowadziło środowisko aktorskie. Utworzona została Tajna Rada Teatralna, 45 teatrów, 7 szkół i kursów aktorskich⁴³. Jak słusznie zauważa P. Matusak:

Walka cywilna polskiego ruchu oporu spełniała niezwykle istotną rolę w całości kształcenia funkcjonowania Polski Podziemnej. Stwarzała klimat i oparcie dla innych poczynań zorganizowanego ruchu oporu. Jej masowość, efekty, działania stanowiły również o specyfice polskiej walki wyzwoleniczej. (...) O mądrości przywódców Polski Podziemnej świadczy fakt ich perspektywicznego myślenia i przedsięwzięć w zakresie ochrony kultury, wykształcenia inteligencji, przygotowanie planów odbudowy i rozwoju powojennej Polski⁴⁴.

Godną najwyższego uznania pracę w okresie okupacji wykonał Departament Pracy i Opieki Społecznej. Jego działalność skupiała się w szczególności na pomocy dla więźniów politycznych i ich rodzin. Organizowana była pomoc dla wielu przedstawicieli elity intelektualnej, przedstawicieli świata nauki, kultury i sztuki. Po Powstaniu Warszawskim opieką objęto tysiące warszawiaków wysiedlonych z miasta, organizowano prowizoryczne szpitale. Ważną częścią pracy tej komórki były przygotowania do natychmiastowego i sprawnego uruchomienia pracy działów administracji państwowej wchodzących w zakres resortu pracy i opieki społecznej.

W strukturze Delegatury funkcjonował cały szereg innych, nie mniej ważnych, departamentów. Departament Przemysłu i Handlu prowadził rejestrację przedsiębiorstw przejętych przez okupanta, opracowywał plan ich objęcia i zabezpieczenia po odzyskaniu niepodległości, wreszcie planowano działania związane z jak najszybszym uruchomieniem przemysłu i handlu po zakończeniu okupacji. Podobną rolę pełnił Departament Rolnictwa, badający politykę władz okupacyjnych, przygotowywano plany wznowienia produkcji rolnej po wojnie, plany polityki rolnej i prowadzono rejestr koniecznych do tego kadr. Rejestracją strat wyrządzonych działaniami okupanta we wszystkich praktycznie obszarach życia społeczeństwa polskiego zajmował się Departament Likwidacji Skutków Wojny. Opracowywano tam spisy i sprawozdania, które po zakończeniu wojny miały stanowić podstawę dla żądań o odszkodowanie wojenne. Podobne zadania spoczywały na Departamencie Robót Publicznych i Odbudowy, który opracowywał dokumentację związaną ze zniszczeniami w infrastrukturze miast, drogowej, kolejowej, portach itd. Ważne zadania spoczywały na Departamencie Skarbu, Departamencie Poczty i Telegrafów oraz Departamencie Komunikacji⁴⁵.

Polskie Państwo Podziemne z własnym aparatem władzy, administracją, sądownictwem, tajnym nauczaniem, a nade wszystko wojskiem było fenomenem w skali okupowanej Europy. W połowie 1944 roku, w szczytowym

⁴³ P. Matusak, *Ruch oporu w Polsce...*, op. cit., s. 98–100.

⁴⁴ Ibidem, s. 100.

⁴⁵ S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne*, op. cit., s. 60–61.

okresie swej działalności, polska konspiracja wojskowa skupiała przeszło 650 tys. żołnierzy, prowadząc walkę podziemną w różnych formach, od sabotażu i dywersji po otwarte działania zbrojne. Ogółem formacje konspiracyjne wykonały około 10 tys. akcji zbrojnych. Jednym z wielu sukcesów polskich w latach II wojny światowej jest rozpoznanie przez wywiad Armii Krajowej niemieckich przygotowań do produkcji rakiet V-1 i V-2. Bezcenne znaczenie dla aliantów miał również sukces polskich naukowców w rozpracowaniu i zbudowaniu repliki niemieckiej maszyny szyfrującej „Enigma”. Złamanie przez Polaków systemu szyfrowego „Enigmy” umożliwiło aliantom poznanie treści rozkazów i planów operacyjnych Niemców. Największą bitwą żołnierzy polskiej konspiracji było Powstanie Warszawskie, które ze względu na zaangażowane siły i środki, czas trwania oraz poniesione straty przez obie strony nie ma odpowiednika w okupowanej Europie.

Pełne patriotyzmu i poświęcenia zaangażowanie oraz zdolności organizacyjne ogromnej rzeszy Polaków, wywodzących się ze wszystkich warstw społecznych, niestrudzenie zmagających się z niemiecką przemocą, doprowadziły do zbudowania Polskiego Państwa Podziemnego, struktury niemającej odpowiednika w okupowanej Europie i w świecie. Działalność PPP miała kolosalne znaczenie dla funkcjonowania społeczeństwa polskiego w latach okupacji. Tajne struktury administracyjne i wojskowe gwarantować miały ciągłość władzy w powojennej Polsce i utwierdzały społeczeństwo w przekonaniu o trwałości i ciągłości polskiej państwowości.

Bibliografia

Źródła publikowane

Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, t. 1, *Wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1990.

Opracowania

Bartoszewski W., Brzeziński B., Moczulski L., *Kronika wydarzeń w Warszawie 1939–1949*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970.

Chmielarz A., Jasiński G., *Armia Krajowa 1939–1945*, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2011.

Garliński J., *Polska w Drugiej Wojnie Światowej*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa [b.d.w].

Karski J., *Story of a Secret State*, Wydawnictwo Houghton Mifflin Co., Boston & The Riverside Press, Cambridge, Boston 1944.

Komorowski K., *Doświadczenia wojskowe polskiej konspiracji (wybrane problemy)*, [w:] *Polski wysiłek zbrojny w drugiej wojnie światowej. Bilans, wnioski i doświadczenia*, red. nauk. T. Panecki, WIH, AON, Warszawa 1999.

Korboński S., *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*, Instytut Literacki, Paryż 1975.

- Korboński S., *W imieniu Rzeczypospolitej*, Bellona, Warszawa 1991.
- Krząstek T., Tomczyk J., *Siły Zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego. Historia i tradycje 1939–2000*, DSW-MON, Warszawa 2000.
- Krząstek T., Tomczyk J., *W 55 rocznicę powstania Armii Krajowej*, DSW-MON, Warszawa 1997.
- Madajczyk Cz., *Od pierwszej do ostatniej godziny drugiej wojny światowej. Dzieje Polski i Polaków*, PSO Pracownia Serwisu Oprogramowania, Poznań 1995.
- Matusak P., *Ruch oporu w Polsce*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Katowice 1987.
- Salmonowicz S., *Fenomen Polskiego Państwa Podziemnego*, [w:] *Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych*, Rytm, Warszawa 1999.

Netografia

- <https://www.dziennikwschodni.pl/kraj-swiat/to-jan-karski-pierwszy-uzyl-nazwy-polskie-panstwo-podziemne,n,141009996.html>
- W. Grabowski, *ZWZ z trzech perspektyw*, <https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/123556,Waldemar-Grabowski-ZWZ-z-trzech-perspektyw.html>

Janusz Gmitruk

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Ludowy bilans II wojny światowej

Słowa kluczowe

okupacja niemiecka (1939–1945), martyrologia wsi, Stronnictwo Ludowe „Roch”, Bataliony Chłopskie

Streszczenie

W latach okupacji ludowcy i młodzież wiejska dokonali zjednoczenia powołując Stronnictwo Ludowe „Roch”. Była to liczna i dobrze zorganizowana konspiracyjna partia polityczna. Na emigracji ludowcy współtworzyli rząd RP, a od roku 1943 kierowali jego pracami. W okupowanym kraju byli nie tylko współtwórcami, ale też główną podporą Polskiego Państwa Podziemnego. Przedstawiciel SL „Roch” prof. Jan Piekalkiewicz w 1942 roku stworzył podstawy organizacyjne tego państwa, ostatnim zaś jego delegatem był także ludowiec – Stefan Korboński. Stronnictwo Ludowe „Roch” powołało własne ramię zbrojne do walki z okupantem. Bataliony Chłopskie były 157-tysięczną armią dysponującą 400 Oddziałami Specjalnymi i 80 oddziałami partyzanckimi. Pod koniec wojny ich siły znacząco wzrosły przez masowy udział w konspiracji mieszkańców wsi. Wkład polityczny i wojskowy wsi i ludowców w odzyskanie niepodległości nigdy nie został należycie doceniony.

Napaść Niemców hitlerowskich na Polskę 1 września 1939 roku była realizacją dążeń imperializmu niemieckiego na nieznaną dotąd skalę. Celem agresji była nie tylko likwidacja państwa, lecz wyniszczenie i zagłada narodu polskiego. Wyznacznikiem tej zbrodniczej polityki stała się dyrektywa Hitlera dla wyższych dowódców Wehrmachtu, wydana 22 sierpnia 1939 roku:

W wojnie decyduje nie słuszność, ale zwycięstwo. Nie miejcie litości. Bądźcie brutalni. Słuszność jest po stronie silniejszego. Działajcie z największym okrucieństwem. Całkowite zniszczenie Polski jest naszym celem wojskowym.

Wytyczne te legły u podstaw polityki okupacyjnej na ziemiach polskich. W dniu 7 października 1939 roku Hitler podpisał tajny dekret „O umacnianiu niemczyzny”, nakazując usunięcie Polaków z ziem polskich wcielonych do Rzeszy, sprowadzenie z zagranicy Niemców na tereny podbite oraz tworzenie dla nich nowych obszarów osiedleńczych. Komisarzem Rzeszy dla spraw umacniania niemczyzny został Reichsführer SS Heinrich Himmler, na zlecenie którego opracowano w początkach 1941 roku tzw. Generalny Plan Wschodni (Generalplan Ost). Zakładał on między innymi całkowitą germanizację Polski. Przewidywał przesiedlenie części Polaków na Syberię, część ich miała być natychmiast wyniszczona na miejscu. Jedynie niewielka część, uznana za nadającą się do germanizacji, miała pozostać na dotychczasowych terenach. Hitlerowcy zakładali, że po zakończeniu wojny 80–85% pozostałych przy życiu Polaków, tj. około 18 mln, zostanie wysiedlonych¹.

W dążeniu do zniemczenia podbitych terenów opracowane zostały szczegółowe koncepcje walki z polskością. Plany niemieckie określały założenia i metody realizacji polityki okupacyjnej, w szczególności rozmiary zastosowanego terroru. Okupanci realizowali je poprzez dokonywanie potajemnych i jawnych mordów, egzekucji, aresztowania i łapanek, wysyłanie ludzi do obozów i innych miejsc odosobnienia, wysiedlenia, pacyfikacje wsi, w czasie których zabijano wszystkich mieszkańców, a zabudowania równano z ziemią, masowe deportacje i pracę niewolniczą przekształconą w narzędzie eksterminacji.

Zbrodnicza polityka wobec narodu polskiego zastosowana została natychmiast po wkroczeniu Wehrmachtu do Polski. W czasie działań wojennych wymordowanych zostało około 150 tys. spośród ludności cywilnej, a Wehrmacht, odpowiedzialny za te zbrodnie, stosował taktykę spalonej ziemi.

Spółeczeństwo polskie ma szczególny, nacechowany pietyzmem stosunek do okresu okupacji. W zbiorowej pamięci przechowywane są zarówno fakty zbrodni popełnionych przez hitlerizm, jak też powszechnego oporu wobec okupanta całego polskiego społeczeństwa. Niebagatelne, chwalebne dokonania w walce z okupacją hitlerowską wniosła ludzkość polskich wsi – ona też jednak doznała większości tragedii niemieckiego terroru i eksterminacji.

Szczególnym okrucieństwem wyróżniały się zbiorowe masakry ludności wiejskiej dokonywane przez Wehrmacht SS, żandarmerię i formacje policyjne. Miały one miejsce nie tylko we wrześniu 1939 roku, lecz stosowane były w latach następnych, jako działania odwetowe wobec oporu przed oddawaniem kontyngentów lub w postaci działań prewencyjnych. W 6 akcjach użyto lotnictwa do bombardowania niszczonej wsi. Podczas takich akcji mordowano nie tylko mężczyzn, lecz także kobiety i dzieci. Na ogół pacyfikacje odbywały się w sposób podobny, według przygotowanego wcześniej planu:

¹ J. Gmitruk, *Na rozkaz sumienia. Bataliony Chłopskie 1940–1945*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2016, s. 9–11.

wieś otaczano kordonem, przeszukiwano wszystkie pomieszczenia i albo od razu zabijano mieszkańców i podpalano zabudowania, albo spędzano ludzi w jedno miejsce i dokonywano zbiorowej masakry wszystkich lub wybranych grup. Uczestniczący w tych akcjach hitlerowcy z reguły rabowali mienie swych ofiar.

Wiele tego rodzaju akcji, szczególnie podczas kampanii wrześniowej i w czasie zajmowania Białostoczczyzny, przeprowadził Wehrmacht bez żadnej konieczności wojennej. Nasilenie mordów ludności wiejskiej miało także miejsce na Kielecczyźnie w okresie walk z oddziałami majora „Hubala” i na Zamojszczyźnie w czasie próby jej wysiedlenia w okresie od jesieni 1942 do jesieni 1943 roku. Wskutek takich zbrodniczych działań najbardziej ucierpiały wsie w województwach: lubelskim, kieleckim, białostockim, krakowskim, rzeszowskim i warszawskim.

Celom wyniszczenia społeczeństwa polskiego służyły także wysiedlenia ludności polskiej, które najboleśniej dotknęły mieszkańców wsi, tracących podstawy swego bytu – gospodarstwa, ziemię i cały dobytek. W latach 1939–1944 wysiedlono – według oficjalnych danych – z tzw. Kraju Warty ogółem około 630 tys. Polaków, ze Śląska (do końca 1942 roku) – 81 tys., z Pomorza – 124 tys., z rejencji ciechanowskiej – 25 tys. Łącznie wysiedlono około 860 tys. Polaków, nie licząc około 30 tys. Polaków wysiedlonych w tzw. dziki sposób i bez odnotowania w statystykach oraz około 500 tys. usuniętych z mieszkań, ale pozostawionych na wysiedlanym terenie. Do tego należy doliczyć Polaków pochodzenia żydowskiego, których po wyrzuceniu z mieszkań przesiedlano do gett lub zamordowano na miejscu. Z terenu Generalnego Gubernatorstwa wysiedlono ogółem około 300 tys. osób, w tym 110 tys. z Zamojszczyzny, 28 tys. z Białostockiego i 171 tys. z terenów przeznaczonych na poligony wojskowe. Do tego należy doliczyć blisko 200 tys. osób wyrzuconych z mieszkań, ludność Warszawy wysiedloną po upadku powstania oraz ludność żydowską zamykaną w gettach.

Wysiedleń dokonywano często podczas wielkich mrozów, a przesiedlanych umieszczano w obozach, w których panowały warunki powodujące wysoką śmiertelność. Wysiedlanych pozbawiano nie tylko nieruchomości, ale praktycznie również całego mienia ruchomego, pozwalając zabrać ze sobą tylko podręczny bagaż. Ogółem wysiedlonych zostało w czasie okupacji hitlerowskiej około 2 500 tys. Polaków.

Niewątpliwym narzędziem pośredniej eksterminacji stały się roboty przymusowe. Na terenach wcielonych do Rzeszy wprowadzono specjalne prawo pracy dla Polaków, zaś w Generalnym Gubernatorstwie zniesiono wolność pracy i wprowadzono jej przymus wobec osób powyżej 14 roku życia. Nabór do pracy dokonywany był z zastosowaniem przymusu fizycznego przez policję i władze administracyjne lub nacisku ekonomicznego.

Na 2 mln 857,5 tys. ogółem deportowanych do prac przymusowych w Rzeszy 2 mln 300 tys. (75–80%) to mieszkańcy wsi. Wśród wywiezionych z GG było około 700 tys. młodocianych – również 10–12-letnie dzieci. Zatrudnieni oni zostali w większości w rolnictwie niemieckim, ale także przy najcięższych pracach związanych z budową obiektów wojskowych, w kamieniołomach, przemyśle zbrojnym i wydobywczym. Wielkie koncerny niemieckie oraz inne działy gospodarki niemieckiej czerpały wielkie zyski z pracy niewolniczej robotników przymusowych i więźniów obozów koncentracyjnych.

Bilans strat mieszkańców polskiej wsi pod okupacją niemiecką był szczególnie krwawy: ponad 10 tys. wsi zostało dotkniętych różnymi formami represji, w około 900 wsiach hitlerowcy zamordowali od kilku do kilkuset mieszkańców. Spacyfikowanych zostało w sumie 817 wsi (w Generalnym Gubernatorstwie i na Białostocczyźnie ponad 440, z tego połowa spalonych). Łącznie w wyniku bezpośredniej eksterminacji zginęło 1,3 mln mieszkańców wsi.

Polska wyszła z II wojny światowej kompletnie zrujnowana gospodarczo, poniosła też proporcjonalnie największe ofiary ludzkie: Były one rezultatem nie tylko działań wojennych, ale nade wszystko zbrodniczej, eksterminacyjnej polityki okupanta hitlerowskiego wobec polskiego narodu. Złowrogo charakteryzuje ją wypowiedź generalnego gubernatora Hansa Franka w wywiadzie udzielonym 6 lutego 1940 roku dla „Volkischer Beobachter”: „Jeżeli chciałbym wydać polecenie wywieszenia plakatu o każdym rozstrzelanych 7 Polakach, to nie wystarczyłoby polskich lasów na wyprodukowanie papieru na te plakaty”.

I rzeczywiście – w ciągu 2078 dni okupacji przeciętnie ginęło na dobę 2900 obywateli polskich. Polska poniosła stosunkowo największe straty spośród wszystkich państw koalicji antyhitlerowskiej. Straty w zabitych i pomordowanych w przeliczeniu na 1000 mieszkańców wyniosły: w ZSRR – 40 osób, Jugosławii – 108, Grecji – 22, Francji – 13, Wielkiej Brytanii – 8, Norwegii – 3, USA – 1,4, w Polsce – 222 jej obywateli¹. Oznacza to w praktyce, że w wyniku niemieckiego ataku na Polskę 1 września 1939 roku oraz okupacji hitlerowskiej zginął co czwarty obywatel polski, w tym 53% stanowiły osoby pochodzenia żydowskiego.

Generalne szacunki wskazują, że społeczeństwo polskie w latach wojny jedynie w 10,7% poniosło straty spowodowane działaniami militarnymi, natomiast w 89,3% zostały one wywołane terrorem hitlerowskim i były skutkiem świadomych działań okupanta. Prowadzona była planowana akcja demontażu i wywozu do Rzeszy urządzeń technicznych, rabunkowy wyrąb lasów, wywóz żywności i surowców. Ludność Polski poniosła wielkie straty w majątku

¹ *Nowożytnie niewolnictwo – prace przymusowe w III Rzeszy. Materiały z konferencji naukowej*, pod red. A. Budzyńskiego i J. Gmitruka, PSL, Warszawa 1997, s. 15, 54.

osobistym zagarniętym przez okupanta, jak też w formie nakładanych przez władze niemieckie kontrybucji. Ogromne spustoszenia wyrządziła niemiecka okupacja w dorobku kultury polskiej. Bezpowrotnie zniszczeniu i rabunkom uległo wiele obiektów sakralnych, zabytków architektonicznych, dzieł sztuki, muzeów, bibliotek, kolekcji artystycznych.

Straty powyższe wraz z niewolniczą pracą więźniów obozów koncentracyjnych, robotników deportowanych do prac przymusowych, zmuszanych do takiej pracy więźniów stalagów oraz rozlicznych następstw, pochodnych wobec prześladowań hitlerowskich – obliczone zostały w 1990 roku przez profesora Alfonsa Klafkowskiego na ogromną sumę 537 mld marek niemieckich.

Mimo wysoce drastycznych i skrajnych warunków okupacji polski ruch oporu zdołał zbudować dobrze wykształcone struktury organizacyjne Polskiego Państwa Podziemnego – jego władze ustawodawcze, wykonawcze, podziemne armie, konspiracyjne sądy, oświatę, prasę oraz aktywnie działające instytucje kulturalne. Żywa była też działalność konspiracyjna. Podstawowym czynnikiem tego zjawiska była postawa narodu – owe niezwykle poczucie patriotyzmu, odporność psychiczna, zaangażowanie w walce, niepokorność oraz godność przejawiane przez szerokie masy społeczne narodu, w tym najliczniejsze w nim masy chłopskie.

Polacy w latach II wojny światowej nie przejawiali w swej masie defetyzmu, załamania psychicznego czy kolaboracjonizmu. Organizacje konspiracyjne, mimo szalejącego terroru i odwetu, nie miały trudności w rekrutacji członków i otoczone były szerokimi masami sympatyków i współdziałających. Poparcie ruchowi partyzanckiemu, ludziom zagrożonym i prześladowanym udzielała polska wieś, będąca w tych latach swoistą bazą i ostoją ruchu oporu.

Chłopi polscy przez cały okres okupacji zachowali w swej masie wysoką godność narodową i niezwykle silną wolę biologicznego przetrwania. Nigdy przedtem w dziejach chłop polski w walce o niepodległość nie wykazywał tyle ofiarności, determinacji i poświęcenia, jak właśnie w okresie okupacji. Byli oni główną siłą i ostoją Polski podziemnej. Jeżeli założymy, iż w szeregach polskiego ruchu oporu działało około 1 mln ludzi, to z pewnością większość z nich stanowiła ludność chłopska. Ludność wiejska uczestniczyła w konspiracyjnej działalności wszystkich partii politycznych i organizacji wojskowych w okupowanym kraju. Tym samym możemy mówić o masowym udziale chłopów polskich w ruchu oporu².

W połowie września 1939 roku uwięziony został przez Niemców przywódca polskich chłopów i trzykrotny premier II RP Wincenty Witos. Przechowywany był w różnych miejscach odosobnienia, między innymi w Jaro-

² Szerzej na ten temat: K. Przybysz, *Pomoc społeczna wsi polskiej 1939–1945*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1990.

sławiu i Rzeszowie, a następnie wywieziony został do Berlina. Na pewien czas ulokowano go w sanatorium pod Poczdamem, potem w Krakowie, a następnie został internowany w Zakopanem, w pensjonacie „Renesans”. Wszelkie próby nakłaniania chłopskiego przywódcy do współpracy z okupantem niemieckim i stworzenia kolaboracyjnego rządu polskiego spotykały się z jego zdecydowaną odmową. Zwolniony został 1 marca 1941 r. Pozwolono mu wrócić do rodzinnych Wierzchosławic, zakazując jednak opuszczania wsi, gdzie był inwigilowany przez Niemców i nie mógł odegrać znaczącej roli w tworzącej się konspiracji niepodległościowej³.

Po klęsce wrześniowej część ludowców z okupowanego kraju przedostała się do Francji. Już w końcu października 1939 roku utworzyli tam Grupę Zagraniczną SL, przemianowaną następnie na Komitet Zagraniczny. Ludowcy na wychodźstwie na czele ze Stanisławem Mikołajczykiem od początku popierali rząd gen. Władysława Sikorskiego, obejmując w nim kilka ważnych funkcji. Współorganizowali także Radę Narodową, stanowiącą namiastkę parlamentu. Działacze SL prowadzili politykę zmierzającą do ograniczenia na emigracji wpływów sanacji na działalność władz państwowych i konspirację w kraju.

Po kryzysie rządowym w roku 1941, spowodowanym zawarciem układu z ZSRR, ludowcy – popierając politykę wschodnią premiera – umocnili swoją pozycję w rządzie. Wyrazem tego było między innymi objęcie przez Stanisława Mikołajczyka funkcji wicepremiera. Po tragicznej śmierci gen. Sikorskiego w Gibraltarze, Mikołajczyk stanął na czele rządu. Ruch ludowy był na emigracji siłą polityczną, która w istotny sposób kształtowała treści polskiej polityki czasów wojny⁴.

Wkrótce po klęsce wrześniowej zarówno w kraju, jak i na emigracji zaczęły kształtować się różne ośrodki, zmierzające do zjednoczenia inicjatyw niepodległościowych, przyjmując charakter ośrodków władzy państwowej, międzypartyjnej lub organizacji typowo wojskowych. Tworzone w konspiracji organizacje niepodległościowe główne oparcie znalazły w środowisku wiejskim. Wieś wypełniała funkcje aprowizacyjne dla wojska, a potem była główną bazą, ostoją i uczestnikiem ruchu oporu wszystkich formacji, w których walczyło około 500 tys. polskich chłopów i kobiet wiejskich, tj. ponad 60% całego polskiego ruchu oporu.

Miejsce i rola ruchu ludowego w konspiracji zależała od tego, jak liczne mógł reprezentować siły i w jakim stopniu potrafił oddziaływać pod okupacją na społeczeństwo. Już w pierwszych miesiącach po klęsce wrześniowej

³ J. Gmitruk, *Wincenty Witos – współtwórca Niepodległej*, pod red. nauk. T. Skoczka, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2017, s. 94.

⁴ Idem, *Rola dziejowa Stanisława Mikołajczyka*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2009, s. 37.

działacze ruchu ludowego przystąpili do organizowania własnych struktur konspiracyjnych. Pod koniec 1939 roku w ruchu ludowym uformowały się trzy ośrodki dyspozycyjne: eselowski, wiciowy i siewowy. Wewnątrz nich nie było jedności w sprawie taktyki i doboru sojuszników. Ponadto rywalizowały one o wpływy w skali ogólnokrajowej. Podstawowa linia podziału rysowała się pomiędzy zwolennikami współpracy ze Związkiem Walki Zbrojnej i Polską Partią Socjalistyczną „Wolność–Równość–Niepodległość” a zwolennikami Frontu Morges oraz całkowicie samodzielnej polityki SL. Konsolidacja ruchu ludowego stała się nakazem chwili.

Po uwięzieniu Wincentego Witosa osobą o największym autorytecie w ruchu ludowym stał się Maciej Rataj i on podjął pierwsze próby stworzenia w konspiracji jednego kierownictwa ruchu ludowego. Działania te zostały jednak zahamowane z powodu aresztowania Rataja przez gestapo w listopadzie 1939 roku. Inicjatywę przejęli działacze SL i „Wici” w Lublinie, powołując Tymczasowe Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego w składzie: Józef Niecko, Józef Grudziński i Maria Szczawińska. Postanowiono przeciwdziałać penetracji ruchu ludowego przez obce czynniki poprzez utworzenie jednego ogólnokrajowego ośrodka, skupiającego działaczy Stronnictwa Ludowego, Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” i demokratycznych działaczy Centralnego Związku Młodej Wsi „Siew”. Zdecydowano też o odwołaniu ludowców z innych organizacji konspiracyjnych i ukształtowaniu trójkowego systemu sieci organizacyjnej.

Pod koniec lutego 1940 roku Maciej Rataj został zwolniony z więzienia. Po zapoznaniu się z aktualnym stanem prac zaakceptował linię polityczną przyjętą w Lublinie. Powołał 27 lutego Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego, w którego skład weszli: Stanisław Osiecki – przewodniczący, Józef Niecko i Józef Grudziński – jako członkowie. W 1942 roku do CKRL włączono przedstawiciela ośrodka krakowskiego SL – Stanisława Mierzwę. W tym składzie CKRL działało do wybuchu Powstania Warszawskiego⁵.

Powołując do życia Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego, Maciej Rataj nadał podziemnej działalności chłopów nie tylko kierownictwo, ale także strukturę organizacyjną i podstawy konspiracyjnego działania. Angażując się w budowę ponadpartyjnych, ogólnopolskich struktur politycznych, był także współtwórcą zrębów Podziemnego Państwa Polskiego. Rataj nie zdążył jednak rozwinąć szerszej działalności, gdyż 24 marca 1940 roku został ponownie aresztowany i osadzony w więzieniu na Pawiaku. Zginął 21 czerwca 1940 roku od kul hitlerowskiego plutonu egzekucyjnego w masowej egzekucji wraz z innymi wybitnymi przedstawicielami polskiego życia politycznego,

⁵ J.R. Szaflik, *Początki konspiracyjnego ruchu ludowego. Studium o taktyce Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego 1939-1943*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1973, s. 13–62.

społecznego i kulturalnego na „Polanie Śmierci” w Palmirach. Ludowcy kontynuowali jednak rozpoczęte przez niego działania⁶.

Decyzje w Centralnym Kierownictwie Ruchu Ludowego podejmowane były kolegalnie. Przy kierownictwie powoływano komisje i rozbudowywano sieć organizacyjną oraz ciała opiniodawcze (złożone z przewodniczących komisji i przewodniczących trójek wojewódzkich). Najważniejszym zadaniem było utworzenie jednolitej sieci konspiracyjnej i uniknięcie rozbicia ruchu ludowego. Wspólną organizację określano nazwą „Ruch Ludowy”. Powszechniej posługiwano się konspiracyjnym kryptonimem „Roch”. W korespondencji z Delegaturą Rządu RP na Kraj używano kryptonimu „Trójkąt”.

„Roch” był strukturą nową, której nie można uznać za prostą kontynuację przedwojennego Stronnictwa Ludowego. Połączenie w ramach wspólnej organizacji SL, ZMW RP „Wici” i części działaczy „Siewu” powiększyło stopień zróżnicowania oraz zmieniało układ sił wewnątrz ruchu ludowego, ale SL „Roch” stało się jedynym ludowym ugrupowaniem politycznym w tym okresie. Wysilek organizacyjny uwieńczony został sukcesem. Pod koniec okupacji konspiracyjne struktury SL „Roch” objęły 10 województw, 150 powiatów 1000 gmin i przeszło 8 tys. gromad. W samych kierownictwach różnych szczebli prowadziło działalność około 50 tys. osób.

Stronnictwo Ludowe „Roch” w warunkach okupacji odegrało bardzo ważną rolę w procesie tworzenia i działalności struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Wchodziło w skład Politycznego Komitetu Porozumiewawczego i Rady Jedności Narodowej. Ludowcy objęli wiele istotnych funkcji zarówno w centralnym, jak i terenowym aparacie Polskiego Państwa Podziemnego z władzą ustawodawczą, wykonawczą, z podziemną armią, konspiracyjnymi sądami, tajną oświatą, prasą oraz aktywnie działającymi instytucjami kulturalnymi⁷.

Gdy stało się jasne, iż wojna nie zakończy się szybko, w połowie 1940 roku w łonie CKRL zarysowała się koncepcja utworzenia własnej formacji wojskowej. Inicjatywa ta wychodziła naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa wiejskiego, w szczególności ludzi młodych, którzy już z własnej inicjatywy podejmowali wiele akcji odwetowych. Ludzie ci musieli się ukrywać przed okupantem, tworzyli samorzutnie grupy zbrojne i zachodziła obawa, że pozostając bez opieki organizacyjnej i ideowej staną się łatwym łupem hitlerowców. Stąd też idea organizacji zbrojnej została szybko podjęta i już na jesieni 1940 roku, na Kielecczyźnie, we wsi Mikułowice trzech działaczy

⁶ A. Kołodziejczyk, *Maciej Rataj 1884–1940*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1990, s. 325–333.

⁷ K. Przybyś, *W konspiracji. Polski ruch ludowy 1939–1945*, Warszawa 2010, s. 50; R. Buczek, *Stronnictwo Ludowe w latach 1939–1945. Organizacja i polityka*, „Jutro Polski”, Londyn 1975, s. 40.

kieleckich: Franciszek Kamiński – późniejszy komendant główny BCh, Stanisław Jagiełło – późniejszy komendant okręgu kieleckiego BCh i Władysław Zwiewski – późniejszy komendant obwodu opatowskiego BCh, opracowało regulamin i struktury Straży Chłopskiej, przemianowanej później na Bataliony Chłopskie.

Powołane w połowie 1940 roku decyzją Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego Bataliony Chłopskie stanowiły swojego rodzaju fenomen nie tylko w działalności politycznego ruchu ludowego, lecz również w dziejach narodu polskiego. Utworzone przez chłopów i przez nich w okresie całej okupacji dowodzone dały dowód głębokiego patriotyzmu rzesz chłopskich oraz zdecydowania całego ruchu ludowego w urzeczywistnieniu idei ludowej Polski. Zorganizowanie chłopskiej siły zbrojnej było bez wątpienia wielkim osiągnięciem myśli politycznej i zdolności organizacyjnych konspiracyjnego ruchu ludowego, a ukształtowana przezeń struktura wojskowa okazała się jedną z najbardziej dynamicznie rozwijających się i trwałych organizacji ruchu oporu.

Sieć terytorialną Batalionów Chłopskich utworzono w 5–6 poziomach. Ziemie okupowanej Polski podzielono na okręgi (odpowiedniki województw), podokręgi (obejmowały kilka powiatów), obwody (odpowiednik powiatu), rejon (obejmowały kilka gmin), gminy i gromady. Utworzono dziesięć okręgów: Okręg I – Warszawa (działały władze centralne SL „Roch” i BCh), Okręg II – Warszawa województwo, Okręg III – Kielce, Okręg IV – Lublin, Okręg V – Łódź, Okręg VI – Kraków, Rzeszów i Śląsk, Okręg VII – Białystok, Okręg VIII – Wołyń, Okręg IX – Lwów, Stanisławów i Tarnopol, Okręg X – Poznań.

W różnych strukturach organizacji zbrojnej ruchu ludowego o klasowym i demokratycznym charakterze walczyło w okresie okupacji ponad 157 tys. żołnierzy, a łącznie z sanitariuszami Zielonego Krzyża ponad 160 tys.⁸ Po Armii Krajowej była to więc druga pod względem liczebności organizacja zbrojna polskiego podziemia. W Oddziałach Specjalnych i oddziałach partyzanckich BCh służyli przede wszystkim młodzi ludzie, w większości przed wojną działacze Związku Młodzieży Wiejskiej RP – „wiciarze” oraz członkowie Związku Młodej Wsi „Siew” – „siewiarze”.

W strukturze organizacyjnej ruchu ludowego Bataliony Chłopskie zajmowały szczególną pozycję. Powołane do określonych zadań wojskowych i polityczno-wychowawczych stały się jego głównym trzonem, a zarazem strażą przednią. Stworzyły też wsi, a zwłaszcza młodzieży wiejskiej, szansę zaspokojenia patriotycznych i klasowych dążeń. Przede wszystkim jednak broniły ludności wsi, walczyły o niepodległość kraju i jego ludowy kształt.

Koncepcja BCh walki z okupantem była realistyczna: nie formułując celów na wyrost, starała się dostosować formy walki do specyfiki życia w środo-

⁸ K. Przybysz, A. Wojtas, *Bataliony Chłopskie*, t. 1: *Geneza i rozwój struktury organizacyjnej*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1985, s. 250.

wisku wiejskim i tak prowadzić działania, by jak najmniej narażać ludność na barbarzyńskie represje okupanta. Główną osią walki BCh było przeciwdziałanie eksterminacji biologicznej oraz eksploatacji gospodarczej wsi. Taki też cel miała również walka BCh w obronie Zamojszczyzny. Bitwy pod Wojdą, Zaborecznem i Różą były pierwszymi na taką skalę wystąpieniami zbrojnymi chłopskiego ruchu oporu nie tylko w Polsce, ale i w okupowanej Europie, w których chłopci w regularnych bitwach bronili ziemi rodzinnej i podstaw egzystencji narodu. Walki te przekształciły się w Powstanie Zamojskie⁹.

Czyn zbrojny BCh na Zamojszczyźnie pokrzyżował niemieckie plany kolonizacji ziem wschodnich i bronił polskiego stanu posiadania. Zrodzona tu idea zbrojnego oporu została przyjęta przez całą bojową organizację konspiracyjnego ruchu ludowego jako najskuteczniejsza forma samoobrony narodu przed biologiczną zagładą. W okresie okupacji formacje BCh przeprowadziły ok. 6 tys. różnorodnych akcji bojowych, co stanowiło piątą część wszystkich działań antyniemieckich przeprowadzonych na ziemiach polskich, stawiając BCh w czołówce organizacji zbrojnych polskiego ruchu oporu.

W walkach zginęło około 10 tys. żołnierzy Batalionów Chłopskich, członkiń Ludowego Związku Kobiet i działaczy Stronnictwa Ludowego „Roch”¹⁰.

Zbliżanie się oddziałów Armii Czerwonej do granic II Rzeczypospolitej stawiało na porządku dziennym sprawy integracji terytorium Polski i dalszych losów tych ziem. Zerwanie stosunków dyplomatycznych przez ZSRR w kwietniu 1943 roku uniemożliwiało bezpośrednie działania dyplomatyczne. Kontakty z Rosją odbywały się za pośrednictwem Wielkiej Brytanii. Znany jest scenariusz historycznych konferencji w Teheranie i Jałcie, który nie pozwolił Polsce na odegranie roli samodzielnego podmiotu w polityce zagranicznej. Zachodni alianci wyznaczyli miejsce i rolę Polski w strefie wpływów ZSRR i pod dyktando Józefa Stalina. Stanisław Mikołajczyk i popierający go ludowcy w kraju uważali, że o interesy Polski należy walczyć na miejscu, w Polsce. Główny doradca wojskowy Mikołajczyka gen. Stanisław Tatar umacniał premiera w tym przekonaniu.

W roku 1944 nastąpiło daleko idące usamodzielnienie struktur zbrojnych i politycznych Polskiego Państwa Podziemnego. Związane to było z sytuacją polityczną i ogromną dynamiką zmian na froncie wschodnim. Nadzieją rządu polskiego i Polaków w okupowanym kraju miała być akcja „Burza”, w wyniku której Armia Krajowa i wspierające ją inne formacje polskiego podziemia miały niszczyć wycofujące się oddziały niemieckie i zajmować wyzwolone miasta. Operacja ta – oprócz założeń politycznych – miała na celu przeciw-

⁹ J. Gmitruk, *Powstanie Zamojskie*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2003, s. 39-63.

¹⁰ J. Gmitruk, P. Matusak, J. Nowak, *Kalendarium działalności bojowej Batalionów Chłopskich 1940–1945*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1983, s. 24–25.

działanie eksterminacji ludności i niszczeniu polskiego mienia przez specjalnie do tego wyznaczone oddziały niemieckie. W tym czasie ruch oporu w Polsce był w stanie przeciwstawić Niemcom prawie pół miliona wyszkolonych żołnierzy podziemnych armii. Silne jednostki partyzanckie mogły skutecznie dezorganizować działania frontowe okupanta i niszczyć niemiecką administrację.

Pod koniec lipca 1944 roku Stanisław Mikołajczyk podjął decyzję o wyjeździe na rozmowy do Moskwy. Na posiedzeniu rządu 25 lipca 1944 roku przeforsował ważne decyzje, które zostały przekazane drogą radiową do kraju. W pierwszej depeszy Mikołajczyk dawał władzom konspiracyjnym w kraju wolną rękę w sprawie terminu powstania, w drugiej – informował, iż przy poparciu Winstona Churchilla podejmuje zasadniczą próbę porozumienia ze Stalinem. Depesze te – wysłane z Londynu 26 lipca, w dniu wyjazdu Mikołajczyka do Moskwy – Delegat Rządu RP otrzymał 28 i 29 lipca. Historycy uważają, że w poważny sposób zaważyły na losach Powstania Warszawskiego.

Niemcy przygotowani byli na wybuch powstania w Warszawie już w nocy z 29 na 30 lipca. Pod datą 29 lipca w dzienniku 9. Armii zanotowano:

Oczekiwany jest wybuch działań powstańców polskich w Warszawie na godz. 23.00. Daje się temu wiarę wobec zagranicznych wiadomości radiowych, że emigracyjny rząd polski pogodził się z Moskwą. 9 armia zadysponowała jedną kompanię czołgów 19 dywizji pancernej do Rembertowa dla przeciwdziałania w Warszawie. Nic się jednak nie stało¹¹.

Następnego dnia – 30 lipca – radiostacja Związku Patriotów Polskich „Kościuszko” powtarzała parokrotnie:

Warszawa drży w posadach od ryku dział, wojska sowieckie nacierają gwałtownie i zbliżają się już do Pragi. Nadchodzą, aby przynieść wam wolność. Niemcy wyparci z Pragi będą usiłovali bronić się w Warszawie. Zechcą zniszczyć wszystko. W Białymstoku niszczyli wszystko przez sześć dni. Wymordowali tysiące naszych braci. Uczynimy co tylko w naszej mocy, by nie zdołali powtórzyć tego samego w Warszawie.

Ludu Warszawy. Do broni. Niech ludność cała stanie murem wokół Krajowej Rady Narodowej, wokół warszawskiej Armii Podziemnej. Uderzcie na Niemców. Udaremnijcie ich plany zburzenia budowli publicznych. Pomóżcie Czerwonej Armii w przeprawie przez Wisłę. Przysyłajcie wiadomości, pokazujcie drogi.

Milion ludności Warszawy niechaj się stanie milionem żołnierzy, którzy wypędzą niemieckich najeźdźców i zdobędą wolność¹².

Tegoż dnia Dowódca AK i Delegat Rządu RP w depeszy informowali Premiera Mikołajczyka:

¹¹ J.M. Ciechanowski, *Powstanie Warszawskie. Zarys położenia politycznego i dyplomatycznego*, Akademia Humanistyczna im. A. Gieysztor, Pułtusk 2004, s. 297.

¹² Ibidem.

Z dotychczasowego przebiegu wypadków wynika, że jednostki kierujące AK wraz ze swym aparatem zostają po ujawnieniu się aresztowane przez władze sowieckie. Należy oczekiwać, że ten sam los czeka wszystkie czynniki kierujące, tak cywilne, jak i wojskowe. Musimy zrobić wszystko, by ludzi tych ubezpieczyć i nie dopuścić do ich zlikwidowania... Jako jeden ze sposobów ubezpieczenia uważamy wzięcie wszystkich aresztowanych przez Sowietów na tle politycznym obywateli polskich pod opiekę przez czynniki anglosaskie, Rządy angielski i amerykański winny być poinformowane o istniejącej groźbie eksterminacji przez sowieckie czynniki kierownictwa naszej organizacji. Rząd Polski ma prawo żądać zapewnienia bezpieczeństwa dla ludzi, którzy do końca walczą dla wspólnego celu i których nie można traktować inaczej jak pełnoprawnych sprzymierzeńców:

W związku z powyższym prosimy o natychmiastowe spowodowanie uznania przez Naczelné Dowództwo Sprzymierzonych polską AK za część składową Armii Sprzymierzonych analogicznie do uznania AK francuskiego.

Powzięcia uchwały Rządu uznającej administrację cywilną jako polską część Amgotu [*Allied Military Government*] na czas działań wojennych¹³.

Przewidując wybuch powstania, ludowcy rozważali różne koncepcje. Jedna z nich zakładała możliwość przybycia na teren objęty powstaniem części rządu emigracyjnego z premierem Stanisławem Mikołajczykiem na czele, co miało stać się ważnym argumentem w rozgrywkach politycznych. Istotną rolę w tych planach odegrać mieli żołnierze BCh z powiatów podwarszawskich. Koncepcja ta zakładała bowiem utworzenie Batalionu Ochrony Rządu, którego dowództwo powierzono komendantowi BCh podokręgu IIa – Stanisławowi Kasperlikowi „Grzegorzowi Sieleckiemu”. Decyzję o jego tworzeniu przekazał Kasperlikowi 20 lipca delegat rządu na województwo warszawskie.

W dniu 1 sierpnia o godzinie dziesiątej w zagrodzie Józefa Styczka w Szczęśliwicach koło Warszawy odbyła się w tej sprawie narada części bechowców z podokręgu IIa. Zakładano, że w skład Batalionu Ochrony Rządu wejdą żołnierze z powiatów podwarszawskich oddelegowani do formacji Delegatury (Straży Samorządowej oraz PKB). Składać się on miał z trzech kompanii, po 200 żołnierzy każda. Komenda Batalionu miała mieć następujący skład: Stanisław Kasperlik „Grzegorz Sielecki” – komendant, Stefan Ajnenkiel „Andrzej Lubelski” – zastępca komendanta, Michał Ostrowski „Lotka” – szef sztabu oraz Antoni Buczkiewicz „Harcerz” – adiutant. Na dowódców kompanii wyznaczono Zenona Marcza, Kilena „Czaplę” oraz Juliana Hajtlingera „Włoskiego”. Plany te nie zostały jednak zrealizowane, ponieważ po rozmowach w Moskwie rozpoczętych 30 lipca Stanisław Mikołajczyk wraz z częścią rządu powrócił do Londynu¹⁴.

¹³ Ibidem, s. 297–298.

¹⁴ K. Przybysz, *Konspiracyjny ruch ludowy na Mazowszu 1939–1945*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1977, s. 391–392.

Pobyt Stanisława Mikołajczyka w Moskwie wzbudzał wielkie zainteresowanie w okupowanym kraju, wiele uwagi poświęcali mu także Niemcy. Wydarzenie to odnotowała prasa gadzinowa w Generalnym Gubernatorstwie, m.in. „Kurier Częstochowski” z 23 sierpnia 1944 r., opatrując informację krzykliwym tytułem: *Tydzień hańby w Moskwie. Szczegóły o wizycie Mikołajczyka w stolicy czerwonego caratu*. Niemcy byli zadowoleni z braku wyników postępu w rozmowach Mikołajczyka ze Stalinem.

Walki na ulicach stolicy rozpoczęto w momencie wyjątkowo niekorzystnym dla powstańców. Niemcy na przedpolach Warszawy skoncentrowali bowiem liczne jednostki Wehrmachtu, które praktycznie uniemożliwiły przyście z pomocą walczącym. Przygotowywały się one do defensywy na wschodnich przedpolach Warszawy oraz do obrony ważnego węzła komunikacyjno-strategicznego w widłach Bugo-Narwi i Wisły. Kilkakrotne koncentracje oddziałów akowskich w podokręgu zachodnim („Cukiernia”, „Hallerowo”, „Hajduki”) nie przyniosły praktycznie żadnych rezultatów.

Jan Ciechanowski podaje, że na kilka dni przed wybuchem Powstania Warszawskiego gen. Albin Skroczyński, dowódca okręgu warszawskiego AK, wydał rozkaz dla oddziałów podokręgów zachodniego i wschodniego na wypadek wybuchu walk w Warszawie. Podwarszawskie oddziały AK miały nie dopuszczać Niemców do miasta i w ten sposób osłaniać powstanie w stolicy¹⁵.

W Warszawie mieściła się siedziba Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego, ale samo miasto nie było obszarem działania ludowców. W bezpośrednim zapleczu walczącej Warszawy znajdowało się jednakże 20 795 żołnierzy Batalionów Chłopskich, działających w 22 obwodach okręgu II. Siłą podstawową BCh w okręgu warszawskim były oddziały specjalne. BCh okręgu warszawskiego, stanowiące ważny potencjał militarny, który mógł być w znacznie szerszym zakresie, niż to miało miejsce, wykorzystany w powstaniu, zarówno w bezpośredniej walce zbrojnej, jak również w dywersji wokół miasta i ułatwianiu dowozu zaopatrzenia dla oblężonej stolicy.

Akcję tę podjęto na szeroką skalę, ale nie była ona skoordynowana z Komendą Okręgu AK. W każdym razie gen. Antoni Chruściel „Monter” ograniczał się do walk w samym mieście, komendant obszaru I warszawskiego gen. Albin Skroczyński w swoich kontaktach z terenem opierał się wyłącznie na komendantach rejonów podmiejskich obwodu „Obroża”, a komendant główny AK nie wykorzystał kontaktów, jakie miała Komenda Główna BCh, m.in. poprzez Franciszka Kamińskiego, z warszawskim okręgiem BCh.

Decyzja o terminie wybuchu powstania w Warszawie zaskoczyła Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego, które kierowało całokształtem działalno-

¹⁵ J.M. Ciechanowski, *Powstanie Warszawskie...*, op. cit., s. 291.

ści podziemnej ruchu ludowego. Po rozpoczęciu walk w stolicy jego członkowie rozproszyli się: Józef Niecko „Zgrzebniak” pozostał w centrum miasta, ale – według relacji Anny Chorążyny oraz Stefana Korbońskiego – ukrywał się i zaprzestał wszelkiej działalności¹⁶, Józef Grudziński – reprezentujący SL „Roch” w Radzie Jedności Narodowej, Delegaturze RP i KG AK, odcięty od Śródmieścia, pozostał na Sadybie, gdzie współdziałał z miejscowymi siłami powstańczymi; po opanowaniu tej dzielnicy przez Niemców został wraz z innymi powstańcami rozstrzelany 9 września 1944 roku, Stanisław Osiecki – przewodniczący CKRL, w 1939 roku komisarz Straży Obywatelskiej na Żoliborzu – przebywał poza Warszawą; Stanisław Mierzwa, który w CKRL prowadził sprawy bieżące – został odcięty na Mokotowie. Członkowie wydziałów i komisji CKRL – także rozproszeni po mieście – włączali się do struktur władz powstańczych i AK; z ramienia CKRL występował w powstańczym radiu „Błyskawica” Mieczysław Zadrożny „Krzemieński”.

Stronnictwo Ludowe „Roch” zostało pozbawione reprezentacji w RJN, a terenowe ogniwa – niezbędnych dyrektyw organizacyjnych. Powstała pilna potrzeba powołania władz zastępczych na czas trwania powstania. Utworzono Tymczasowe Kierownictwo Ruchu Ludowego z Kazimierzem Bagińskim na czele. W jego skład weszli: Franciszek Kamiński, Wincenty Bryja, Jan Dusza, Anna Chorążyna i Adam Bień¹⁷. Zespół ten praktyczną działalność rozpoczął po 16 sierpnia, po przejściu do Śródmieścia Kamińskiego ze Starówki i Chorążyny z Sadyby, a powrót do działalności, po 6 września Józefa Niecki usankcjonował tylko istnienie nowego kierownictwa SL.

W Warszawie punktem kontaktowym Komendy Głównej BCh był lokal drukarni przy ul. Grzybowskiej 32. Znaleźli się tu komendant główny BCh – Franciszek Kamiński, główny inspektor – Stanisław Koter „Poręba”, szef sztabu Kazimierz Banach, b. komendant okręgu Tadeusz Ilczuk „Wilkowski”, dowódca osłony KG Tadeusz Szelaż „Łeda” ze swoją grupą i drukarze pisma „Żywią i Bronią”. Grupa ta 6 sierpnia została wyparta przez Niemców na Stare Miasto, gdzie bazą BCh stała się drukarnia „Rocha” przy ul. Piekarskiej¹⁸.

Ludowcy w powstańczej Warszawie od 2 sierpnia wydawali swoje konspiracyjne pismo „Żywią i Bronią” – początkowo na Woli, potem na Starówce. Na Starym Mieście ukazywało się także pisemko BCh „Ostatnie Wiadomości”. Jednak już od 12 sierpnia wydawane na Starówce do 21 sierpnia „Żywią

¹⁶ Zob. R. Buczek, *Stronnictwo Ludowe w latach 1939–1945...*, op. cit., s. 75.

¹⁷ A. Indraszczyk, *Adam Bień (1899–1998). Działalność społeczna i polityczna*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2005, s. 228; A. Kołodziejczyk, „Mały Londyn”. *Milanówek w ostatnich miesiącach okupacji niemieckiej: październik 1944 – styczeń 1945*, „Niepodległość i Pamięć” 1995, nr 3, s. 113–125.

¹⁸ K. Banach, *Z dziejów BCh. Wspomnienia, rozważania, materiały*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1968, s. 68.

i Bronią” było jedynym pismem ludowców w Warszawie. W dniu 23 sierpnia Kazimierz Banach, Tadeusz Ilczuk, Stanisław Koter i Henryk Dzendzel wraz z kilkunastu innymi działaczami przeszli kanałami na Żoliborz, który stał się pośrednim etapem ich drogi do Kampinosu. Na Żoliborzu 27 sierpnia ukazał się kolejny numer „Żywią i Bronią” przygotowany przez zmienioną redakcję, w składzie: Czesław Wycech, Wacław Januszewski i Teodor Kaczyński. Pismo wydawano do 24 września¹⁹.

„Żywią i Bronią” z okresu powstania – pisał Bartłomiej Golka – posiadało zupełnie inny charakter niż w latach konspiracji. Zmieniły się cele czasopisma, a także sposoby jego redagowania. Nie było to już wydawnictwo podziemne, ale jeden z jawnych organów walczącej Warszawy (...). Czytelnikami dziennika byli teraz mieszkańcy Starówki, następnie Żoliborza. Dawne zadanie – wpływ polityczny na żołnierzy BCh – wobec odcięcia Warszawy przez wojska hitlerowskie stawało się nieaktualne. „Żywią i Bronią” symbolizowało natomiast więź ludności wiejskiej z obrońcami Warszawy, jedność narodu w walce z okupantem²⁰.

Na treść pisma składały się zazwyczaj artykuły omawiające sprawy aktualne, krótkie materiały związane z akcją powstańczą, informujące o przebiegu walk w stolicy oraz wiadomości zagraniczne.

Od 23 sierpnia do 30 września wydawano, także w Śródmieściu, w nakładzie 1000-1500 egzemplarzy, drugie czasopismo ruchu ludowego w powstańczej Warszawie – pismo codzienne „Nowy Świat” pod redakcją Jana Duszy. „Nowy Świat” nie ograniczał się wyłącznie do informacji, rozwijając bogatą publicystykę na tematy międzynarodowe i społeczne. Gazeta spełniała podobne zadania jak „Żywią i Bronią” – symbolizując więź wsi z walczącą stolicą.

W pierwszym jego numerze Jan Dusza pisał:

Pozdrawiając na pierwszym przyczółku wolności Bohaterski Lud Warszawy, oczekującej pomocy stolicy, my, chłopcy niesiemy swój wkład: szturmujące na odsiecz Warszawy Bataliony Chłopskie; natychmiastową dostawę żywności, gdy tylko otworzą się jakiegokolwiek drogi (...) ²¹.

W oddziałach powstańczych AK w Śródmieściu walczyło wielu żołnierzy BCh, m.in.: ppor. Jan Barański „Czarny” – oficer ds. specjalnych KG BCh (zginął), ppor. Witold Dębski „Adam”, „Witek” – walczył na Powiślu i Czerniakowie, pchor. Marian Wielogórski „Dag” z Jeziorek Polskich, dowódca OS obwodu Warszawa Lewobrzeźna, pchor. Stanisław Bujalski „Brzoza” z Regnowa, „Spalony” (zginął 30 sierpnia w zbombardowanym budynku na Ziel-

¹⁹ R. Bzinkowski, *Słowo walczącej Warszawy. Prasa Powstania Warszawskiego 1 sierpnia – 5 października 1944 roku*, „Comandor”, Warszawa 2002, s. 115; B. Golka, *Prasa konspiracyjna ruchu ludowego 1939–1945*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1975, s. 169–174.

²⁰ B. Golka, *Prasa konspiracyjna...*, op. cit., s. 171.

²¹ Ibidem, s. 175.

nej). Zginęła tu także Stanisława Tokarzewska „Lusia”, sanitariuszka LZK walcząca w oddziale AK „Brzozy”.

Na Starówce walczyła grupa żołnierzy BCh, w skład której wchodził m.in.: Wincenty Nodzykowski, Eugeniusz Marciniak, Jan Glinka, Kazimierz Sobolewski „Sobol” i in. Grupa ta po upadku Starego Miasta 1 września 1944 r. przeszła kanałami na Żoliborz, a następnie do Puszczy Kampinoskiej, gdzie włączyła się do walk powstańczych w VIII rejonie AK. W szeregach walczących powstańców na Starówce zginęli żołnierze BCh: Zdzisław Małuj „Wierny” – dowódca OS gminy Komorniki, obwód Grójec, podoficer BCh Kazimierz Józefowski z Kościańskiego, Józef Ceglarczyk z Rudy, pow. Koziencice i wielu innych. W forcie Czerniakowskim w sierpniu 1944 r. walczył i zginął żołnierz OS BCh Wilanów – Kazimierz Gąsowski „Faja”, na Żoliborzu zaś walcząc w 254 plutonie AK zgrupowania „Żmija” zamordowana została 14 września w piwnicy na ul. Rudzkiej sanitariuszka BCh z obwodu Puławy Wanda Bakiera „Zgrzebna”.

Także członkinie Ludowego Związku Kobiet uczestniczyły w powstaniu, włączając się do sieci łączności i służby sanitarnej AK. Uczyniły to m.in.: Anna Chorążyna „Hanka”, Bronisława Dusza, Henryka Kamińska – kierownik punktu łączności na Złotej 31, Anna Rumel – sanitariuszka w szpitalu w Konserwatorium Muzycznym na Powiślu, Stanisława Stefańska – kolporterka prasy powstańczej na Starówce, Maria Szczawińska, Weronika Tropaczyńska-Ogarkowa, Maria Wyrzykowska, Hanna Skawińska (zginęła) – łączniczka CKRL, Bożena Chadaj-Koter – pielęgniarka w Szpitalu PCK przy ul. Smolnej, a następnie szpitala polowego przy ul. Kopernika 11/13.

Znaczącą rolę ludowcy odgrywali w powstańczej Delegaturze Rządu RP na Kraj. Pierwszym zastępcą delegata – Jana Stanisława Jankowskiego „Sobola”, był Adam Bień „Walkowicz”, „Witold Bronowski”, który w dniu wybuchu powstania kierował pracą departamentów: sprawiedliwości, oświaty i kultury, rolnictwa oraz przewodniczył Komitetowi Koordynacji Ustawodawczej i Komisji Narodowościowej. Dyrektorem najważniejszego – roboczego działu – Biura Prezydialnego przy Delegacie Rządu RP był Stefan Pawłowski „Jan Grabowiec”, zaś Departamentem Spraw Wewnętrznych kierowali kolejno: Kazimierz Bagiński „Biernacki”, następnie Stefan Korboński „Zieliński”. Jego zastępcą był Waław Januszewski, a Piotr Typiak – inspektorem administracji. Departament ten sprawował nadzór nad wszystkimi delegaturami wojewódzkimi i powiatowymi. Departamentem Rolnictwa kierował Zygmunt Załęski „Gnatowski”, a członkiem był Marian Frelek. Wielu ludowców pracowało także w innych departamentach, zwłaszcza opieki społecznej. Sekcją finansową kierował Wincenty Bryja „Górski”, Najwyższą Izbą Kontroli – Waław Januszewski. W rękach ludowców było także kierownictwo Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa i Straży Samo-

rządowej. Komendantem był Stanisław Tabisz „Piotrowski”, a jego zastępcą por. Leon Lutyk „Jakub”.

Ludowcy działali w wielu komisjach Delegatury Rządu RP, m.in. w prawnej, narodowościowej, administracyjno-samorządowej – Piotr Typiak. Udział ludowców w Delegaturze był więc znaczny i mieli oni wpływ na decyzje na szczeblach kierownictwa powstania. Ponadto w dzielnicy Warszawa Śródmieście po wybuchu powstania funkcję starosty grodzkiego powierzono zastępcy Delegata RP na woj. warszawskie Józefowi Fabijańskiemu, komendantem PKB m.st. Warszawy był Bronisław Chodecki „Maciej Boryna”, a inspektorem Straży Samorządowej i zastępcą szefa PKB na województwo warszawskie – Stanisław Laskowski, który organizował łączność z KG BCh i pomoc dla powstania. Należy podkreślić, że już wcześniej rząd RP planował utworzenie w okupowanym kraju Krajowej Rady Ministrów, która kierować miała życiem i walką Polskiego Państwa Podziemnego, a jego trzon stanowili ludowcy²².

W Krajowej Radzie Ministrów powołanej 3 maja 1944 r. pierwszym zastępcą był Adam Bień oraz Stanisław Jasiukowicz i Antoni Pajdak – ministrowie rządu ds. kraju. Od 1 do 27 sierpnia pracami KRM kierował Adam Bień, gdyż w tym czasie delegat Jan Stanisław Jankowski przebywał z dowództwem AK²³. W czasie powstania KRM obradowała codziennie, rozważając sprawy bieżące i opracowując wytyczne na czas powstania i okres powojenny. W dniu 20 sierpnia 1944 r. ogłosiła, że dopóki nie wróci rząd polski i Prezydent RP, jedyną władzą konstytucyjną i legalną na terenie kraju jest KRM; 30 sierpnia postanowiła, że wszystkie rozporządzenia rządu RP w Londynie i poszczególnych ministrów wymagają akceptacji KRM. Dotyczyło to także nominacji dokonywanych przez premiera i Prezydenta RP. W kraju nominacji dokonywał wicepremier z KRM²⁴.

Adam Bień wspólnie z łączniczką „Bogną” z Biura Ustawodawczego Delegatury RP 1 sierpnia 1944 roku do lokalu KRM na IV piętrze przy ul. Kruczej 17 przenieśli opracowane w podziemiu projekty przygotowanych ustaw dla III Rzeczypospolitej. Trzyosobowy zespół, w składzie: Bień, Jasiukowicz i Pajdak – prezydium KRM, pracował nad ustawami o odbudowie III RP, parlamentarnej i demokratycznej. Przygotowano 18 ustaw, które ogłoszono w dwu Dziennikach Ustaw nr 1 i 2. Były to dekrety: o podjęciu czynności przez władze, urzędy i instytucje rządowe, o zabezpieczeniu ziemi na cele przebudowy ustroju rolnego, o radach zakładowych, o lasach stanowiących własność państwa, o przejściu pod zarząd państwowy niektórych nieużytków rolnych, o publicz-

²² A. Bień, *Bóg wyżej – dom dalej 1939–1949*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1991, s. 122–124.

²³ A. Indraszczyk, *Adam Bień...*, op. cit., s. 203–211.

²⁴ *Polskie Państwo Podziemne 1939–1945*, red. G. Górski, Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, Toruń 1999, s. 166–186.

nym zabezpieczeniu mienia, o tymczasowym ustroju władz administracyjnych na obszarze miasta stołecznego Warszawy, o tymczasowej organizacji służby bezpieczeństwa, o rozwiązaniu korpusu Policji Państwowej, o uruchomieniu adwokatury, o utracie obywatelstwa przez Niemców, o Polakach zaliczonych w czasie wojny do Niemców, o podjęciu czynności urzędowych w sądownictwie, o utworzeniu wojewódzkich biur likwidacyjnych²⁵.

Rada Jedności Narodowej, stanowiąca pion polityczny Polskiego Państwa Podziemnego, powołana została 9 stycznia 1944 roku. W jej skład weszło po 3 przedstawicieli SL, SN, SP i PPS-WRN, po jednym przedstawicielu Zjednoczenia Demokratycznego, „Ojczyzny”, „Raławic” i Kościoła katolickiego. W RJN ludowców reprezentowali: Józef Grudziński „Kwiatkowski” (od marca 1944 r. wiceprzewodniczący) – kierował współpracą z Delegaturą RP, Kazimierz Bagiński i Stanisław Mierzwa. Realizowali oni decyzje CKRL, m.in. wyrazili zgodę na scalenie BCh z AK, współpracowali programowo z PPS-WRN i Delegaturą Rządu RP w rozbudowie przyszłej administracji państwowej²⁶. W czasie Powstania Warszawskiego ludowcy również odgrywali ważną rolę w RJN. Dzięki naciskom ludowców RJN wydała wspomniane dwa Dzienniki Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Kazimierz Bagiński był autorem projektów opracowanych na okres bezpośrednio po wojnie zasad wyborów do sejmiku, opartych na wytycznych do wyborów samorządowych.

Komendant główny AK 14 sierpnia wydał drogą radiową rozkaz komendantom okręgów AK, aby wszystkie posiadane siły skierować na pomoc Warszawie. Komendant okręgu kieleckiego AK płk Jan Ziętarski „Mieczysław” polecił koncentrację oddziałów okręgu do marszu na pomoc walczącej Warszawie. Akcja ta nosiła kryptonim „Zemsta”. Wszystkie wcześniejsze rozkazy dotyczące „Burzy” i „Deszczu” zostały odwołane do czasu dozbrojenia pozostałych sił w terenie. W formowanych związkach AK planowano udział tylko dobrze uzbrojonych kompanii i oddziałów partyzanckich AK i BCh, które miały skoncentrować się w wyznaczonych rejonach w Górach Świętokrzyskich do 19 sierpnia 1944 roku.

Zakończenie akcji „Burza”, niespełnione nadzieje na szybkie wyzwolenie oraz informacje o walczącej Warszawie zdynamizowały szeregi żołnierzy Batalionów Chłopskich i Ludowej Straży Bezpieczeństwa. Dowódcy oddziałów LSB, niepodlegających koncentracji, uważali, że patriotycznym obowiązkiem jest wzięcie udziału w akcji pomocy Warszawie. Kierownictwo polityczne SL „Roch” i KG BCh nie sprzeciwiały się tej żywiołowej reakcji. Oddziały LSB Mieczysława Kazimierskiego „Orkana” i Mieczysława Młudzika „Szczytniaka” dołączyły do formujących się batalionów AK. Na koncentrację podążyły oddziały BCh dowodzone przez Józefa Abramczyka „Tomasza”, Eugeniusza Fąfarę „Nawrota”, Antoniego Piwowarczyka „Piotra”, kompania

²⁵ A. Bień, *Bóg wyżej...*, op. cit., s. 126, 163.

²⁶ G. Górski, *Polskie Państwo Podziemne...*, op. cit., s. 159–165.

BCh por. Tadeusza Kamlińskiego „Boryny” oraz bechowcy z obwodu jędrzejowskiego zgrupowani w batalionie południowym Jędrzejowskiego Pułku AK. Oddziały partyzanckie i kompanie BCh weszły w skład 2., 3. i 28. Dywizji oraz Kieleckiej Brygady AK. W lasach przysuskich skoncentrowanych było 4900 żołnierzy AK i 870 BCh (czyli 18% zgromadzonych sił)²⁷.

W trakcie marszu na koncentrację operacji „Zemsta” doszło do 2 bitew, 3 potyczek i 3 starć. Poległo 200 żołnierzy niemieckich, a 60 zostało rannych. Partyzanci stracili 19 poległych i 15 rannych. Zdobyto uzbrojenie i oporządzenie wojskowe: 5 km, 6 pm, 76 kb, zniszczono 16 samochodów²⁸.

Kielecki Korpus AK i działające w jego ramach oddziały Batalionów Chłopskich nie dotarły do Warszawy. Liczący 100-kilometrów marsz Korpusu na pomoc Warszawie bez odpowiedniego uzbrojenia w broń pancerną i artylerię mógł zakończyć się tragicznie. W gajówce „Promień” po dramatycznej naradzie dowództwa Kieleckiego Korpusu „Jodła” 23 sierpnia 1944 roku zapadła decyzja o nieprzekraczaniu Pilicy i powstrzymaniu marszu na północ. Komendant okręgu 24 sierpnia wydał rozkaz o rozwiązaniu koncentracji oddziałów, a w dwa dni później zawiadomił o tym KG AK. Decyzja ta została zaakceptowana przez KG AK i polecono oddziałom AK w okręgu, aby w ramach „Burzy” zdobyły Radom lub Kielce²⁹.

Istotne znaczenie dla walczącej Warszawy miały zgrupowane siły AK i BCh w okręgu II warszawskim. W ramach akcji scaleniowej BCh z AK wielu żołnierzy BCh zasililo oddziały AK. W 8. DP AK im. Macieja Rataja w Warszawie wszedł 13. pp AK powołany w VIII rejonie Puszczy Kampinoskiej obwodu AK „Obroza”. Pułkiem dowodził kpt. Józef Krzyczkowski „Szymon”, a następnie mjr Alfons Kotowski „Okoń”. W pułku tym znalazło się wielu żołnierzy BCh z obwodu Błonie i Sochaczew. Uczestniczył on w powstaniu zarówno w Kampinosie, jak i walkach o Dworzec Gdański w Warszawie, gdzie poniósł duże straty.

W zgrupowaniu „Kampinos” walczyli żołnierze BCh z obwodów: Błonie, Skierniewice, Łowicz i Sochaczew. W batalionach AK z obwodów Skierniewice i Łowicz skierowano do Puszczy Kampinoskiej żołnierzy plutonów BCh scalonych z AK, m.in. oddział BCh w sile 35 żołnierzy, który brał udział w koncentracji w lasach chlebowskich batalionu łowickiego (liczył 320 żołnierzy). Należy zaznaczyć, że obwód łowicki AK liczył 2200 żołnierzy, a obwód BCh – 1800 (43 plutony, z tego część scalona z AK). Do zgrupowania

²⁷ B. Hillebrandt, *Partyzantka na Kielecczyźnie 1939–1945*, Wyd. MON, Warszawa 1970, s. 360; W. Borzobochaty, „Jodla” *Okręg radomsko-kielecki ZWZ-AK 1939–1945*, „Pax”, Warszawa 1984, s. 284 (określił na 5100 żołnierzy).

²⁸ J. Rell, *Operacja „Burza” w okręgu radomsko-kieleckim Armii Krajowej*, [w:] *Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie, praca zbiorowa*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2008.

²⁹ B. Hillebrandt, *Partyzantka na Kielecczyźnie...*, op. cit., s. 415.

„Kampinos” oddziały te nie dotarły, gdyż rozkaz o pomocy odwołano. Żołnierze z gmin Helenów, Włochów z obwodu BCh Błonie zostali zmobilizowani bezpośrednio do oddziałów VIII rejonu AK „Kampinos”, m.in. pluton kpr. Jana Smolińskiego „Jacka”.

Obwód AK Sochaczew „Skowronek”, który obejmował zachodnią część Puszczy Kampinoskiej i w dużej mierze współtworzył zgrupowanie AK „Kampinos”, liczył łącznie ze scalonymi oddziałami BCh 2 tys. żołnierzy. Ogłosił on koncentrację we wsiach: Dachowa – oddział kpt. Wilhelma Konińskiego „Mściława” (60 żołnierzy); Brochowie – oddział ppor. J. Groneckiego „Nawrota” (60 żołnierzy); k. Sochaczewa – oddział T. Dudzińskiego „Zawieji”. Oddziały te udały się następnie do Przęsławic, gdzie zabrały żywność, paszę dla koni i pod dowództwem kpt. „Mściława” dotarły 9 sierpnia do Kampinosu. Tu połączyły się z oddziałami AK mjr. Władysława Starzyka „Korwina” i razem weszły do wsi Wiersze-Janówek. Do zgrupowania dołączył następnie oddział ppor. Józefa Jodłowskiego „Mazura”. Oddziały te zajęły odcinek obrony we wsiach Wiersze-Truskawka. Tu dotarł do nich rozkaz z 14 sierpnia o natychmiastowym marszu na pomoc Warszawie.

Na spotkaniu dowódców całego zgrupowania sochaczewskiego, liczącego 760 żołnierzy (w tym kompania sochaczewska kpt. „Mściława”), dowodzonego przez płk. Ludwika Konarskiego „Wiktora”, ustalono, że ruszy ono 15 sierpnia o godz. 22.00 w dwu kolumnach w kierunku Powązek. Wobec obsadzenia Powązek przez 20 wozów pancernych „Wiktor” wycofał się do Puszczy Kampinoskiej ze 150 żołnierzami, a reszta – w tym kompania „Mściława” – weszła do zgrupowania Żoliborz.

Do Puszczy Kampinoskiej 16 sierpnia przybył mjr Alfons Kotowski „Okoń” i 23 sierpnia przejął formalnie dowództwo nad zgrupowaniem po rannym kpt. Józefie Kryczkowskim „Szymonie”. Dokonano kolejnej mobilizacji w obwodach, w tym żołnierzy BCh m.in. batalionu w obwodzie Sochaczew: kompanie: por. Teofila Harifla „Wora”, por. „Prawdy” i por. „Grota” – 402 żołnierzy, kompania BCh ppor. Józefa Jodłowskiego „Mazura” – 102 żołnierzy.

W dniu 19 sierpnia o godz. 14.00 „Okoń” zarządził wymarsz do Lasek i uderzenie na Most Gdański, a następnie na Starówkę. W ataku tym od ognia niemieckiego z Instytutu Chemicznego i pociągu pancernego z Cytadeli zginęło 100 powstańców z Kampinosu. Następne uderzenie wykonano 22 sierpnia o godz. 2.00, lecz również zakończyło się niepowodzeniem. Do Puszczy Kampinoskiej wróciło po tym ataku 340 żołnierzy, którzy następnie prowadzili walki koło Brzozówki, Sowiej Wólki, Pociechy i w Jaktorowie, gdzie zgrupowanie zostało rozbite. Część żołnierzy pozostała w szeregach powstańców na Żoliborzu³⁰.

³⁰ J. Smoliński, *Region Błonie w walce z okupantem hitlerowskim 1939–1945*, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Błonie : nakładem Gminy Błonie, Błonie 1994, s. 50.

Na Lubelszczyźnie próbę pomocy dla powstańców warszawskich podjęły II Batalion BCh Mariana Grzebisza „Wichra” z obwodu Siedlce oraz oddziały partyzanckie z obwodów Biała Podlaska, Łuków, Radzyń Podlaski, które weszły do 9. DP AK. Dywizja ta zamierzała ruszyć na pomoc Warszawie, co zostało udaremnione przez dowództwo Armii Czerwonej.

Ponieważ próby przyjscia z pomocą walczącej Warszawie w drugiej połowie sierpnia zakończyły się niepowodzeniem, ludowcy z okolic podwarszawskich, nie mogąc zbrojnie pomóc walczącym, wystąpili z inicjatywą zorganizowania pomocy materialnej dla ludności stolicy. Akcję tę zapoczątkowali bechowcy z gmin Jazgarzew, Komorniki i Wągrowo w powiecie grójeckim. Kierował nią Antoni Kęska, komendant rejonu BCh.

Transporty żywności, omijając Piaseczno, docierały do Warszawy na ulicę Czerniakowską i przy pomocy Węgrów były przekazywane do właściwego miejsca przeznaczenia. Produkty te zostały w większości zarekwirowane przez oddziały BCh w niemieckich majątkach. Razem z żywnością udało się parokrotnie przemycić trochę broni i amunicji. Część uzbrojenia uzyskiwano również od Węgrów, wymieniając za żywność. Akcja pomocy nie trwała jednak długo. Węgrzy bowiem zostali wycofani z rejonu ul. Czerniakowskiej, który obsadzony został przez wojska niemieckie³¹.

Na większą skalę chłopi i ludowcy podwarszawscy rozwinęli akcję pomocy dla wysiedlonej ludności po upadku powstania. Już 6 sierpnia Niemcy utworzyli na terenie warsztatów naprawczych taboru kolejowego w Pruszkowie obóz przejściowy (Durchgangslager 121) dla ludności stolicy. Wieczorem tego dnia przybyli tam pierwsi mieszkańcy Woli. W następnych dniach i tygodniach przywożono kolejne partie warszawiaków. W sumie przez obóz przejściowy w Pruszkowie przeszło około 550 tys. osób. Prawie 170 tys. z nich wywieziono na roboty przymusowe do III Rzeszy, 50 tys. – do obozów koncentracyjnych, gdzie większość zginęła, pozostałych przewożono do różnych części Generalnego Gubernatorstwa, pozostawiając własnemu losowi.

W drugiej połowie sierpnia 1944 roku Kazimierz Banach, szef sztabu Komendy Głównej BCh, przedstawił Delegatowi Rządu RP na Kraj, Janowi Stanisławowi Jankowskiemu, projekt zorganizowania pomocy materialnej dla ludności przymusowo wypędzonej z Warszawy. Po zaakceptowaniu tego projektu część ludowców opuściła miasto, przedostając się kanałami ze Starówki na Żoliborz, a następnie, wraz ze zgrupowaniem AK mjr. Alfonsa Kotowskiego „Okonia”, na teren Puszczy Kampinoskiej (25 sierpnia). Ta grupa ludowców liczyła 18 osób. W pierwszych dniach września większość z nich

³¹ K. Przybysz, *Gdy wieś ratowała życie*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2001, s. 64–65. Zob. też. Idem, *Krajobrazy poniewierki : zachowania społeczeństwa polskiego wobec exodusu ludności Warszawy 1944*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2017.

dotarła do Zalesia Dolnego, by rozpocząć przede wszystkim organizowanie pomocy dla ludzi przetrzymywanych w obozie w Pruszkowie i uchodzących z Warszawy; wśród nich znajdowali się również ranni powstańcy.

W okolicach Zalesia przebywała także spora grupa działaczy ruchu ludowego z województwa warszawskiego na czele z komendantem BCh podokręgu IIa (powiaty podwarszawskie) Stanisławem Kasperlikiem „Grzegorzem Sieleckim”. Na odbytej w pierwszej połowie września naradzie powołano tymczasowe naczelne kierownictwo SL „Roch” w składzie: Kazimierz Banach – przewodniczący, Stanisław Koter oraz Stanisław Kasperlik, którego głównym zadaniem miało być zorganizowanie pomocy dla ludności opuszczającej Warszawę. Temu zagadnieniu poświęcona została również narada części aktywu ludowców, która odbyła się pod koniec października w Tarczynie w mieszkaniu komendanta BCh obwodu Grójec, Antoniego Dębskiego.

W wydanej odezwie członkowie kierownictwa podkreślali:

Dziś, kiedy Warszawa właściwie przestała istnieć, a ludność jej poszła na tułaczkę, zrobimy wszystko, żeby ludności tej zapewnić choćby najskromniejsze przetrwanie końcowego okresu wojny. Dlatego też wygnańcom warszawskim musimy nieść pomoc przez przyjmowanie bezdomnych do swoich domostw, pomaganie w wyżywieniu, dzielenie się naszym skromnym przyodziewkiem, dostarczanie produktów do szpitali, schronisk, dziecińców itp.

Zalecano także, aby poszczególni ludowcy nawiązywali ścisłą współpracę z komórkami Rady Głównej Opiekuńczej w celu ułatwienia organizacji pomocy.

Ludność Warszawy – pisano w odezwie – wyrwana zupełnie z innych warunków życia, a przy tym nerwowo i fizycznie wyczerpana, nie będzie często w stanie zrozumieć naszego wiejskiego życia i pracy i nie będzie pożytecznie w nim pracować i uczestniczyć. Pamiętać jednak należy, że dotknął ją najstraszliwszy tragizm wojny. Żądając więc od niej pracy i właściwego stosunku do wsi, należy łączyć to zawsze z wielką dla niej wyrozumiałością. Pamiętajmy, że ktokolwiek z ludności Warszawy znajdzie się dziś na wsi, nie może mu być ani głodniej, ani zimniej niż nam samym³².

Największą liczbę osób przesiedlono do powiatów województwa warszawskiego. W Łowickie na przykład w kilkunastu transportach przybyło prawie 31 tys. ludzi. Obok mieszkańców Warszawy byli wśród nich także mieszkańcy Legionowa, Radzymina i Jabłonny. Część znalazła schronienie w powiatach grójeckim, błońskim, rawskim, warszawskim, skierniewickim i sochaczewskim. Transporty z ludnością stolicy kierowano również na Kielecczynę (Jędrzejów, Kozienice, Włoszczowa), w Lubelskie i Krakowskie (Bochnia, Wadowice, Miechów). Wysiedlenia były dla ludności Warszawy

³² Idem, *Gdy wieś ratowała życie...*, op. cit. s. 66–67.

dotatkowym dramatem. Opuszczała miasto, skazana na upokorzenia i poniewierkę.

Jednocześnie przed chłopami i działaczami ruchu ludowego stanął nowy problem – w jaki sposób pomóc tym ludziom? Pamiętać należy, iż był to już szósty rok okupacji. W wielu rejonach kraju chłopci niejednokrotnie wegetowali. Systematycznie podnoszony wymiar kontyngentów pozbawił ich wszelkich zapasów. Organizowana przez ludowców pomoc dla ludności stolicy polegała głównie na: 1. organizacji kwater, kuchni i zdobywaniu żywności dla uchodzącej ludności ; 2. dostarczaniu żywności do szpitala św. Ducha, który został z Warszawy przeniesiony do Konstancina; 3. dowożeniu produktów żywnościowych do obozu przejściowego w Pruszkowie.

Ludowcy byli nie tylko bezpośrednimi organizatorami tej akcji, ale jednocześnie swoją postawą i zaangażowaniem wpływali na niezorganizowanych politycznie chłopów, mobilizując ich do pomocy. Najszerzej akcja ta rozwinęła się w Grójeckiem, gdzie liczba wysiedlonych i potrzebujących pomocy była bardzo duża. W listopadzie miejscowe kierownictwo SL „Roch” zaczęło wydawać odpłatnie legitymacje swoim członkom, przeznaczając składki na pomoc dla wysiedlonych. Wydano około 3 tys. legitymacji. Jednocześnie uchodźców z Warszawy – członków ruchu oporu – zaopatrywano w fałszywe dokumenty. Wystawiano je na oryginalnych blankietach niemieckich zarekwirowanych przez Oddział Specjalny BCh w jednym z urzędów gminnych.

Dzięki zachowanej dokumentacji możemy dokładnie odtworzyć rozmiar pomocy, jakiej udzielili ludowcy grójeccy ludności Warszawy. Na akcję tę kierownictwo powiatowe SL „Roch” przeznaczyło ogółem 102 554 zł, co stanowiło ponad połowę funduszy organizacyjnych, zebranych z dobrowolnych składek ludowców. Suma ta nie wyczerpuje jednak całej wielkości świadczeń. Wiadomo bowiem, że ludowcy przekazali na pomoc wysiedlonym znaczne ilości produktów żywnościowych i odzieży.

W listopadzie 1944 roku SL „Roch” wydało odezwę do chłopów, w której pisano między innymi:

Do was zwracamy się z gorącym wezwaniem, abyście po bratersku przyjęli tych, których dotknęło nieszczęście. Wojna jeszcze nie skończona. Podzielcie się kawałkiem chleba, dajcie kąpiel w izbie, nie wymawiajcie tej usługi, nie żądajcie pracy od tych, którzy jej nie umieją wykonać, ani nie mają odpowiedniego ubrania. Nie wyśmiewajcie się ze zwyczajów miejskich³³.

Ludowcy i chłopci polscy w latach wojny i okupacji rzetelnie wykonali swoją obywatelską i patriotyczną powinność. Choć udział żołnierzy BCh w szeregach walczących powstańców w samym mieście, poza Kampinosem i oddziałami AK spieszącymi na pomoc powstańczej Warszawie, był stosun-

³³ *Do chłopów polskich*, „Pochodnia” nr 5/53, 13 XII 1944.

kowo niewielki, ludowcy znaczną rolę odegrali we władzach powstańczych, w organizacji życia ludności Warszawy, administracji cywilnej oraz pracach nad wizją III Rzeczypospolitej, a zwłaszcza w akcji pomocy żywnościowej dla powstańców warszawskim i pomocy społecznej dla ludności opuszczającego miasto. Chłopi i wieś polska w tej solidarnej, często samorzutnej akcji potwierdzali swoją obywatelską i patriotyczną postawę wobec exodusu warszawiaków. Dzięki ich postawie wielu wysiedlonych łatwiej mogło przetrwać tragiczny okres okupacji. Duża w tym zasługa ruchu ludowego i jego organizacji zbrojnej – Batalionów Chłopskich.

Agendami konspiracyjnego ruchu ludowego na wsi był istniejący od 1941 roku Związek Pracy ludowej „Orka” i Ludowy Związek Kobiet, liczący około 20 tys. osób. Z jego szeregów rekrutowały się członkinie Zielonego Krzyża, niosące pomoc sanitarną żołnierzom BCh oraz prześladowanym przez okupanta. Kobiety wiejskie pełniły w konspiracji szereg odpowiedzialnych funkcji, były obecne na wszystkich odcinkach walki z okupantem.

Konspiracyjny ruch ludowy był dominującym nurtem politycznym na wsi polskiej w latach okupacji. Jego miejsce i rola w konspiracji miała decydujący wpływ na zakres i rozmiary pomocy społecznej. Tym bardziej że wieś polska odegrała w czasie okupacji niezwykle istotną rolę jako zaplecze działań partyzanckich. Bez poparcia wsi, a zwłaszcza chłopów nie rozwinęłyby się tak działalność konspiracyjna. Chłopi żywili i udzielali schronienia partyzantom i prześladowanym przez okupanta, mimo akcji terrorystycznych i pacyfikacji niemieckich. Wieś była potężnym zapleczem partyzantki AK, w której szeregach znaczny procent stanowili chłopci.

Dzięki patriotycznej postawie i otwartości środowiska wiejskiego było ono azylem dla prześladowanych przez okupanta. Posiadając stosunkowo lepsze niż inne klasy i warstwy oparcia dla swej egzystencji materialnej, ludność wiejska okazywała pomoc wysiedlonym, inteligencji polskiej, Żydom, jeńcom różnych narodowości, a zwłaszcza radzieckim. Różne formy pomocy pozwoliły ocalić od niechybnej śmierci wiele tysięcy obywateli polskich i innych narodowości.

Barbarzyńskie represje, spadające na wieś na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej, nie złamały chłopskiej woli i głębokiej wiary w sens niesionej pomocy potrzebującym. Ratując ludzkie życie, wieś drogo za to płaciła – krwią i życiem jej mieszkańców, a także zniszczeniom dorobku całych pokoleń.

Po wojnie Bataliony Chłopskie najpóźniej, bo dopiero pod koniec września 1945 roku, ujawniły swoje struktury i złożyły broń. Dowódcy BCh i ich żołnierze włączyli się w działalność polityczną powołanego 22 sierpnia

1945 roku Polskiego Stronnictwa Ludowego. Stanisław Mikołajczyk wrócił do Polski, aby zrealizować obietnicę aliantów przeprowadzenia wolnych wyborów parlamentarnych. Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego przez ponad dwa lata nie pozwalał, aby drzwi Polski na Zachód zostały zamknięte. To dzięki Mikołajczykowi, jako wicepremierowi Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i prezesowi PSL, udzielano z Zachodu dla Polski szeroką pomoc materialną i finansową. Były to między innymi uzyskane od rządu USA około 800 tys. dolarów i ogromnie dobra materialne w ramach darów UNRRA. Z USA docierała m.in. używana, lecz w dobrym stanie odzież i dzięki niej społeczeństwo polskie po wojnie przestało nosić zniszczone ubrania z czasów okupacji.

Ludowcy przystąpili do odbudowy zniszczonego kraju, lecz wkrótce przyszły dla nich czasy trudne. Podczas walki o władzę prowadzonej przez komunistów z ruchem ludowym, w okresie referendum ludowego w 1946 roku i wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku, łącznie aresztowano i uwięziono ponad 200 tys. działaczy PSL. Byli to w większości członkowie SL „Roch”, żołnierze BCh i członkinie LZK³⁴. Wszystkie nadzieje na wolną i demokratyczną Polskę zaczęły oddalać się w sporach i walce ideologicznej. Chłopski czyn zbrojny zaczęto dezawuować. Mówiono, że Bataliony Chłopskie pod koniec wojny przestały istnieć, scalone z Armią Krajową i Armią Ludową. Kłamstwa te przez wiele lat powtarzano, aby Bataliony Chłopskie zostały armią zapomnianą. Żołnierze Batalionów Chłopskich nigdy nie obrazili się na Polskę, walczyli dla niej, pracowali, budowali ją po wiciowemu, „od przyciesi do niebieskich pował”.

Czy pamiętali o tym potomkowie tych, których wypędzono z Warszawy, przy trwających bezskutecznie wiele lat staraniach ludowców i b. żołnierzy BCh o wzniesienie pomnika Batalionów Chłopskich w stolicy. Mimo że dzięki ofiarności ich środowiska zebrano na pomnik niezbędne fundusze, w Warszawie wciąż brak było skrawka ziemi i godnego miejsca dla jego posadowienia. Dopiero w roku 2019, przed wyborami parlamentarnymi, pomnik ten został odsłonięty na Czerniakowie u zbiegu ul. Gagarina i Polski Walczącej.

Bibliografia

- Banach K., *Z dziejów BCh. Wspomnienia, rozważania, materiały*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1968.
- Bień A., *Bóg wyżej – dom dalej 1939–1949*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1991.
- Borzobochaty W., *„Jodla” Okręg radomsko-kielecki ZWZ–AK 1939–1945*, „Pax”, Warszawa 1984.

³⁴ Szerzej na ten temat: R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1992.

- Buczek R., *Stronnictwo Ludowe w latach 1939–1945. Organizacja i polityka*, „Jutro Polski”, Londyn 1975.
- Bzinkowski R., *Słowo walczącej Warszawy. Prasa Powstania Warszawskiego 1 sierpnia – 5 października 1944 roku*, „Comandor”, Warszawa 2002.
- Ciechanowski J.M., *Powstanie Warszawskie. Zarys położenia politycznego i dyplomatycznego*, Akademia Humanistyczna im. A. Gieysztor, Pułtusk 2004.
- Do chłopów polskich*, „Pochodnia” nr 5/53, 13 XII 1944.
- Gmitruk J., Matusak P., Nowak J., *Kalendarium działalności bojowej Batalionów Chłopskich 1940–1945*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1983.
- Gmitruk J., *Na rozkaz sumienia. Bataliony Chłopskie 1940–1945*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2016.
- Gmitruk J., *Powstanie Zamojskie*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2003.
- Gmitruk J., *Rola dziejowa Stanisława Mikołajczyka*, MHPRL, Warszawa 2009.
- Gmitruk J., *Wincenty Witos – współtwórca Niepodległej*, pod red. nauk. T. Skoczka, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2017.
- Golka B., *Prasa konspiracyjna ruchu ludowego 1939–1945*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1975.
- Hillebrandt B., *Partyzantka na Kielecczyźnie 1939–1945*, Wyd. MON, Warszawa 1970.
- Indraszczyk A., *Adam Bień (1899–1998). Działalność społeczna i polityczna*, MHPRL, Warszawa 2005.
- Kołodziejczyk A., „Mały Londyn”. *Milanówek w ostatnich miesiącach okupacji niemieckiej: październik 1944 – styczeń 1945*, „Niepodległość i Pamięć” 1995, nr 3.
- Kołodziejczyk A., *Maciej Rataj 1884–1940*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1990.
- Nowożytnie niewolnictwo – prace przymusowe w III Rzeszy. Materiały z konferencji naukowej*, pod red. A. Budzyńskiego i J. Gmitruka, PSL, Warszawa 1997.
- Polskie Państwo Podziemne 1939–1945*, red. G. Górski, Fundacja „Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej”, Toruń 1999.
- Przybysz K., *Gdy wieś ratowała życie*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2001.
- Przybysz K., *Konspiracyjny ruch ludowy na Mazowszu 1939–1945*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1977.
- Przybysz K., *Krajobrazy poniewierki : zachowania społeczeństwa polskiego wobec exodusu ludności Warszawy 1944*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2017.
- Przybysz K., *Pomoc społeczna wsi polskiej 1939–1945*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1990.
- Przybysz K., *W konspiracji. Polski ruch ludowy 1939–1945*, Warszawa 2010.
- Przybysz K., Wojtas A., *Bataliony Chłopskie*, t. 1: *Geneza i rozwój struktury organizacyjnej*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1985.
- Przybysz K., Wojtas A., *Bataliony Chłopskie*, t. 2: *W walce z okupantem*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1985.
- Przybysz K., Wojtas A., *Bataliony Chłopskie*, t. 3: *O kształt społeczno-polityczny Polski*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1986.

- Rell J., *Operacja „Burza” w okręgu radomsko-kieleckim Armii Krajowej*, [w:] *Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie, praca zbiorowa*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2008.
- Smoliński J., *Region Błonie w walce z okupantem hitlerowskim 1939–1945*, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Błońskiej : nakładem Gminy Błonie, Błonie 1994.
- Szaflik J.R., *Początki konspiracyjnego ruchu ludowego. Studium o taktyce Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego 1939–1943*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1973.
- Turkowski R., *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1992.

Henryk Stańczyk

Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie

Wojsko Polskie na froncie wschodnim 1943–1945

Słowa kluczowe

Sielce nad Oką, Lenino, 1. Dywizja Piechoty im Tadeusza Kościuszki, 1. Armia Polska, Sumy, Wisła, Warszawa, Pomorze, Kołobrzeg, Odra, Berlin

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest problemom utworzenia Wojska Polskiego w Związku Radzieckim w 1943 roku z inicjatywy lewicy polskiej. Formowanie tego wojska zaczęło się w Sielcach nad Oką od utworzenia 1. Dywizji Piechoty. W następnym roku powstał 1. Korpus Polski i 1. Armia Polska, a po wkroczeniu tego wojska do kraju powołane zostało Wojsko Polskie. W czasie wojny stoczyło ono wiele bitew na szlaku bojowym, który wiódł od Lenino na Białorusi, poprzez Warszawę i Pomorze, do Berlina i czeskiej Pragi. Na tym trudnym szlaku bojowym poległo ponad 17 500 żołnierzy, ponad 39 tys. odniosło rany, 9770 zaginęło bez wieści, a 260 dostało się do niewoli. Łączne straty wyniosły prawie 67 tys. żołnierzy. Ich wkład w zniszczenie niemieckiego faszyzmu zwieńczony został zatknięciem polskich flag narodowych nad zdobytym Berlinem (*Siegessäule* i *Brandenburger Tor*) 2 maja 1945 roku.

Organizacja

Polska we wrześniu 1939 roku w wyniku agresji hitlerowskich Niemiec i Związku Radzieckiego utraciła niepodległość i podzielona została pomiędzy agresorów. Ziemie wschodnie przyłączone zostały do radzieckich republik, a zachodnie znalazły się we władaniu Niemców. Polacy nie pogodzili się z utratą niepodległości i podjęli walkę u boku swoich sojuszników. Najpierw we Francji, a później w Wielkiej Brytanii utworzyli Polskie Siły Zbroj-

ne, które prowadziły walkę o odzyskanie niepodległości. W okupowanym kraju zrodził się ruch oporu przeciwko okupantom. Także na terytorium Związku Radzieckiego dwukrotnie sformowane zostały polskie regularne formacje wojskowe. Pierwszy raz w latach 1941–1942 utworzono 80-tysięczną Armię Polską pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Formowanie tej armii odbywało się na mocy między państwowej umowy politycznej zawartej pomiędzy rządem polskim gen. Władysława Sikorskiego i rządem radzieckim. Latem 1942 roku Armia Polska gen. Władysława Andersa, na skutek zabiegów premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla, za zgodą Józefa Stalina, ewakuowana została na Bliski Wschód i przekształcona w 2. Korpus Polski. Zasłynął on później w walkach na terenie Włoch, szczególnie pod Monte Cassino, Ankoną i Bolonią¹.

Po raz drugi formowanie polskich oddziałów wojskowych w ZSRR zaczęło się w maju 1943 roku. Odbywało się ono na podstawie decyzji rządu radzieckiego ignorującej istnienie rządu polskiego w Londynie i po zerwaniu z nim stosunków dyplomatycznych. Oficjalnie głośzono, że nowo formowane jednostki polskie podlegają Związkowi Patriotów Polskich.

W odpowiedzi na komunikat rządu radzieckiego, informujący o wyrażeniu zgody na tworzenie polskiej dywizji, rząd Rzeczypospolitej Polskiej złożył protest. Uznał, że formowanie 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki z punktu widzenia prawa polskiego i międzynarodowego jest nielegalne.

Protest rządu polskiego nie wpłynął na decyzję Stalina. Tworzenie Wojska Polskiego zapoczątkowało formowanie 1. DP im. T. Kościuszki w obozie wojskowym Armii Czerwonej w Sielcach nad Oką, w połowie maja 1943 roku. Organizowany polski związek taktyczny opierał się na etacie radzieckiej dywizji piechoty gwardii. Składał się z trzech pułków piechoty, batalionu szkolnego, pułku artylerii lekkiej, dywizjonu artylerii przeciwpancernej, batalionu saperów oraz pododdziałów zabezpieczenia i obsługi. Liczył łącznie około 11,5 tys. żołnierzy i dysponował uzbrojeniem, na które składało się 146 cekaemów, 500 erkaemów, prawie 10 tys. karabinów i pistoletów, 104 moździerze, 50 armat przeciwpancernych kalibru 45 mm oraz 48 dział polowych. Był to więc w założeniu silny związek taktyczny, zdolny do wykonywania samodzielnych zadań zarówno w obronie, jak i w natarciu. Słabą stroną tej struktury był całkowity brak środków przeciwlotniczych oraz czołgów².

Ze względu na stosunkowo duży napływ ludzi do obozu sieleckiego – przekraczający potrzeby dywizji (o czym sygnalizowano władzom radzieckim) – 10 sierpnia 1943 roku Stalin podjął decyzję o formowaniu 1. Korpusu Polskich

¹ *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Walki formacji polskich na Zachodzie 1939–1945*, red. W. Biegański, Wyd. MON, Warszawa 1981, s. 465–607.

² H. Stańczyk, *Organizacja 1. Armii WP 1944–1945*, rozprawa doktorska Wojskowy Instytut Historyczny, Warszawa 1984, s. 139–153.

Sił Zbrojnych w ZSRR. Dowódcą mianował Zygmunta Berlinga – dowódcę 1. DP, awansując go jednocześnie do stopnia generała brygady. Ponieważ 1 września 1. DP wyruszyła z obozu w Sielcach na front, w dotychczasowym miejscu jej szkolenia przystąpiono do formowania 2. DP im. gen. Jana Henryka Dąbrowskiego (dowódca – płk Antoni Siwicki) oraz innych jednostek korpusu: 1. Brygady Artylerii Armat im. gen. Józefa Bema, 1. Brygady Pancерnej im. Bohaterów Westerplatte, 1. Pułku Lotnictwa Myśliwskiego, 1. Samodzielnego Batalionu Łączności, 3. Samodzielnego Batalionu Saperów, 1. Samodzielnego Batalionu Rozpoznawczego, 1. Samodzielnego Batalionu Kobiecego oraz innych mniejszych pododdziałów dowodzenia i służb zabezpieczenia. Na początku stycznia 1944 roku oddziały korpusu, sformowane w Sielcach, przemieszczone zostały bliżej frontu, w rejon Łaptiewa pod Smoleńskiem, gdzie połączyły się z 1. DP, wycofaną w ten rejon po bitwie pod Lenino. W Sielcach tymczasem, pod koniec grudnia, zaczęto formować 3. DP im. Romualda Traugutta. Jej dowódcą mianowany został płk Stanisław Galicki. Do dywizji tej włączono wielu jeńców niemieckich – Polaków ze Śląska siłą wcielonych do Wehrmachtu. W połowie marca 1944 roku 1. Korpus Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR liczył około 40 tys. żołnierzy i miał w swoim składzie 1., 2. i 3. DP, 1. BPanc., 1. BAA, 1. SDM, 1. sdart., 4. spappanc., 5. spac, 1. Samodzielny Batalion Łączności, 1. Samodzielny Batalion Rozpoznawczy, 3. Samodzielny Batalion Saperów, 1. Samodzielny Batalion Specjalny, batalion chemiczny oraz pododdziały dowodzenia, obsługi i urządzeń tyłowych. W miejscowości Grigoriewskoje sformowano też 1. Pułk Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa”, który jednak nie podlegał korpusowi. Oprócz tego korpus miał także ośrodek formowania w Sielcach¹.

W czasie gdy 1. Korpus prowadził szkolenie w rejonie Smoleńska i w obozie sieleckim, Armia Czerwona rozpoczęła, w grudniu 1943 r., kampanię zimową, której celem było rozbicie niemieckich Grup Armii „Południe” i „A”, znajdujących się na Ukrainie. Do końca marca 1944 roku radzieckie fronty odniosły znaczące sukcesy: zdobyły Żytomierz, Berdyczów, Równe, Kiwerce i osiągnęły rubież Dniestru. Wkroczyły na Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej, gdzie znajdowały się liczne skupiska Polaków. Jednocześnie sztaby radzieckie planowały kolejne operacje zaczepne, których celem było osiągnięcie rubieży Wisły.

Aby przyspieszyć organizację polskiego wojska, postanowiono 1. Korpus Polski przegrupować w pobliżu frontu, by poszerzyć bazę rekrutacyjną. W końcu stycznia 1944 roku z Sielc przesunięty został na Ukrainę (do Sum) Pułk Zapasowy 1. Korpusu. Kilka dni później do Sum przybyła dwuosobowa grupa operacyjna z płk. Włodzimierzem Radziwonowiczem na czele

¹ E. Pawłowski, *Powstanie, organizacja i przygotowanie do działań ludowego Wojska Polskiego 1943–1945*, Wojskowy Instytut Historyczny, Warszawa 1987, s. 54.

i rozpoczęła prace nad zorganizowaniem Ośrodka Formowania i Uzuppełnień Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Ośrodek miał się składać z jednostek zapasowych, magazynów i pododdziałów obsługi. Gen. Berling 10 marca 1944 roku wydał rozkaz przegrupowania wszystkich jednostek korpusu na Ukrainę. Przegrupowanie rozpoczęło się 15 marca i odbywało się kolejną. Związki taktyczne i oddziały spod Smoleńska (1. i 2. Dywizja Piechoty, 1. Brygada Artylerii, 5. Brygada Artylerii Ciężkiej) przerzucono na odległość około 1 tys. km, w rejon Żytomierza i Berdyczowa, trasą przez Rosławł, Brańsk i Konotop; nieco krótszą trasą (950 km), przez Konotop, Darnicę i Kijów jechały transporty 1. BPanc i Samodzielnego Dywizjonu Artylerii Przeciwlotniczej. Niestety transport Samodzielnego Dywizjonu Artylerii Przeciwlotniczej został zbombardowany przez niemieckie lotnictwo pod Darnicą i poniósł duże straty. 3. Dywizja Piechoty i inne jednostki znajdujące się w Sielcach przewiezione zostały trasą prowadzącą przez Kursk, Woroneż, Charków, Kijów, Żytomierz do Kiwerc. Przesunięcie 1. Korpusu na Ukrainę trwało 10 dni. W połowie kwietnia korpus znalazł się na Ukrainie, w rejonie Żytomierza i Berdyczowa, i został rozmieszczony następująco: dowództwo i sztab w Trojanowie, 1. DP we wsi Reja, 2. DP koło miejscowości Słobodiszcze, 1. BPanc pod Berdyczowem, 1. Brygada Artylerii pod wsią Szkomorochy, 4. Pułk Artylerii pod Lachowcami, 5. Pułk Artylerii w pobliżu Szumska, tyły armii znajdowały się w centrum ugrupowania korpusu pomiędzy Żytomierzem, Berdyczowem i Trojanowem. 3. Dywizja Piechoty była w transportach kolejowych.

W trakcie tego przegrupowywania Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało dekret o rozwinięciu 1. Korpusu w Armię Polską w ZSRR. Dowódcą armii został gen. dyw. Zygmunt Berling, a jego zastępcami: do spraw polityczno-wychowawczych – płk Aleksander Zawadzki; do spraw liniowych – gen. dyw. Karol Świerczewski, a szefem sztabu od 4 maja 1944 roku – gen. dyw. Władysław Korzczyk. Rozwinięcie korpusu w armię zamierzano przeprowadzić w dwóch etapach. W pierwszym przewidywano utworzenie dowództwa armii, 4. Dywizji Piechoty im. Jana Kilińskiego (dowódca gen. bryg. Bolesław Kieniewicz), brygady kawalerii (dowódca płk Włodzimierz Radziwonowicz) oraz powiększenie jednostek korpusu do rozmiarów jednostek armijnych. W następnej kolejności zamierzano zorganizować dalsze związki taktyczne oraz oddziały rodzajów wojsk i służb. Armia Polska w ZSRR formowana była na podstawie etatów i wzorów radzieckich, ale jej struktura organizacyjna różniła się od typowych radzieckich związków operacyjnych. W strukturze Armii Polskiej występowały bowiem dwa pionory organizacyjne: operacyjny, przemianowany w lipcu 1944 roku na 1. Armię Wojska Polskiego, i organizacyjny, zajmujący się formowaniem nowych jednostek. Pion operacyjny, jako 1. Armia Polska w ZSRR, już pod koniec kwietnia 1944 roku podporządkowany został dowódcy 1. Frontu Ukraińskiego (później 1. Frontu Białoruskie-

go) i przesunięty na Wołyń, w rejon Kiwerc i Łucka, jako drugi rzut Frontu. W tym rejonie oddziały polskie prowadziły szkolenie i przyjmowały nowe jednostki oraz uzupełnienia, rozrastając się liczebnie. Do czasu wejścia do działań (operacji brzesko-lubelskiej) 1. Armia Polska osiągnęła stan ponad 78 tys. żołnierzy.

Pion organizacyjny tworzył Ośrodek Formowania i Uzupełnień Armii Polskiej w ZSRR. Powstał on na terenie Charkowskiego Okręgu Wojskowego w Sumach, na zrębach przerzuconego tutaj z Sielc w lutym 1944 roku 1. Zapasowego Pułku Piechoty. W maju 1944 roku ośrodek został przekształcony w sztab, a w czerwcu – w Główny Sztab Formowania. Jego struktura i funkcje odpowiadały centralnej instytucji wojskowej, a rozbudowywany był z myślą o tworzeniu Wojska Polskiego na ziemiach polskich. Szefem Głównego Sztabu Formowania został gen. dyw. Karol Świerczewski, będący jednocześnie zastępcą dowódcy 1. Armii Polskiej do spraw liniowych. Formalnie podlegał on dowódcy 1. Armii Polskiej Zygmuntowi Berlingowi, ale w praktyce współpracował i wykonywał rozkazy Ludowego Komisariatu Obrony ZSRR, w sprawach dotyczących uzupełniania oddziałów kadrą oficerską, szkolenia specjalistów oraz dostaw materiałowych. Zajmował się też całością spraw organizacyjno-szkoleniowych formowanych jednostek. W połowie 1944 roku w Sumach, a później w Żytomierzu przebywało i szkoliło się około 30 tys. żołnierzy².

Jako organ kierowniczy całości Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR powołana została Rada Wojenna Armii Polskiej w ZSRR, w skład której wchodził dowódca armii i dwóch jego zastępców. Rada ta podlegała pod względem politycznym Związkowi Patriotów Polskich, a pod względem operacyjnym Naczelnemu Dowódcy Armii Czerwonej lub dowódcy Frontu, któremu została podporządkowana. Był to najwyższy organ kolegialny Armii; podlegały mu wszystkie polskie oddziały i instytucje wojskowe znajdujące się w Związku Radzieckim. Rada miała dosyć szerokie kompetencje: mogła przyznawać odznaczenia, awanse oficerskie, mianować na wyższe stanowiska, podejmować decyzje o formowaniu nowych jednostek.

W maju 1944 roku nastąpiło kolejne przemieszczenie jednostek polskich. Armia czynna z Berdyczowa i Żytomierza przegrupowana została na Wołyń, w rejon Kiwerc i Łucka (około 60 km od linii frontu), a Ośrodek Formowania przesunięty został z Sum do Żytomierza. Przegrupowanie na odległość około 400 km odbyło się sposobem kombinowanym. Część jednostek (piechota, artyleria ciężka oraz tyły) przerzucono koleją, a część – transportem samochodowym i konnym. Rozmieszczenie 1. Armii Polskiej na Wołyniu było następujące: dowództwo i sztab armii stanęły w Chopinowie, 1. DP zajęła

² I. Błagowieszczański, *Dzieje 1 Armii Polskiej w ZSSR maj–lipiec 1944 r.*, Wyd. MON, Warszawa 1972, s. 56.

rejon Łyszne, Sławatycze, Chopinów, Ostrów, 2. DP rozmieszczona została nieco na południe, pomiędzy Suskiem, Stanisławką i Klementówką, 3. DP pod Kiwercami, w rejonie Domaszów, Łęka, Dobra, Horodyszczce, Ignatówka, 1. BPanc stała w lesie na północ od Kiwerc, 1. Brygada Artylerii Armat – pod Imielinem, a jednostki kwatermistrzowskie – w centrum ugrupowania Armii. Obecność żołnierzy polskich na Wołyniu wpłynęła na zahamowanie mordów ludności polskiej na tym obszarze przez oddziały UPA i miejscową ludność ukraińską, trwających od połowy 1943 roku.

Na Wołyniu prace związane z formowaniem nowych oddziałów armii nabrały szybszego tempa. Znajdowały się tu bowiem duże skupiska ludności polskiej i poszerzyła się baza rekrutacyjna. W połowie lipca 1944 roku 1. Armia Polska w ZSRR składała się z trzech części: armii czynnej (zwanej również połową), Głównego Sztabu Formowania wraz ze związkami taktycznymi i oddziałami znajdującymi się w ośrodkach organizacyjnych oraz Polskiego Sztabu Partyzanckiego. Całość tych sił liczyła 107 810 żołnierzy³.

Po wyjściu Armii Czerwonej nad Wisłę dekretem Krajowej Rady Narodowej powołane zostało Wojsko Polskie. Formalnie dekret oznaczał zakończenie etapu tworzenia Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR i otwarcie kolejnej fazy – tworzenia Wojska Polskiego w kraju. Plany były bardzo ambitne, zakładały utworzenie Frontu Polskiego, ale nie zostały w pełni zrealizowane.

Organem kierowniczym nowo powołanego Wojska Polskiego było Naczelne Dowództwo, pełniące jednocześnie funkcję resortu obrony Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W skład Naczelnego Dowództwa weszli: gen. broni Michał Rola-Żymierski jako Naczelny Dowódca Wojska Polskiego, gen. dyw. Zygmunt Berling i gen. bryg. Aleksander Zawadzki (jako zastępcy) oraz płk Marian Spychalski i Jan Czechowski jako członkowie. Kompetencje Naczelnego Dowództwa ograniczały się do spraw organizacyjno-administracyjnych. Jedynie gen. Berling, jako dowódca 1. Armii Wojska Polskiego, zajmował się sprawami operacyjnymi. Głównym zadaniem Naczelnego Dowództwa było kierowanie formowaniem nowych jednostek i instytucji wojskowych. Prace nad rozbudową Wojska Polskiego podjęto już w sierpniu 1944 roku.

W pierwszej kolejności powołano instytucje centralne: Sztab Główny Wojska Polskiego, Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy WP, Szefostwo Mobilizacji i Formowania WP (od 9 października 1944 roku Szefostwo Mobilizacji i Uzuppełnień), Główne Kwatermistrzostwo i inne instytucje, a następnie terenową administrację wojskową w postaci Rejonowych Komend Uzuppełnień (RKU). Równocześnie przyjęto do realizacji plan rozbudowy

³ *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Ludowe Wojsko Polskie 1943–1945*, red. W. Jurgielewicz, Wyd. MON, Warszawa 1973, s. 126.

Wojska Polskiego do końca 1944 roku, opracowany przez Sztab Generalny Armii Czerwonej i zatwierdzony przez Stalina, który zakładał m.in. możliwość utworzenia Frontu Wojska Polskiego.

Równocześnie z przygotowywaniem kolejnych planów organizacyjnych i uzgadnianiem ich z dowództwem radzieckim prowadzona była we wschodniej Polsce mobilizacja i trwało formowanie nowych jednostek. Mobilizacja i formowanie odbywały się w trzech kolejnych fazach nakreślonych w dyrektywie Kwatery Głównej Armii Czerwonej z 13 sierpnia 1944 roku. Przyjętych planów jednak nie zrealizowano. Nie udało się utworzyć Frontu Polskiego, trzeba było rozwiązać 3. Armię Wojska Polskiego. Mobilizacja nie dała przewidywanych rezultatów, a strona radziecka nie dostarczyła obiecwanego uzbrojenia i sprzętu. Brakowało wszystkiego: umundurowania, koszar, uzbrojenia, a także środków żywnościowych. Warunki bytowania żołnierzy kształtowały się poniżej wszelkich norm, co w dużej mierze (oprócz uwarunkowań politycznych) wpłynęło na dezercje i uchylanie się od poboru. Ogółem 1 stycznia 1945 roku Wojsko Polskie liczyło: 2 armie polowe, 2 korpusy, 15 dywizji, 16 samodzielnych brygad, 30 samodzielnych pułków, ponad 60 batalionów i kilkaset mniejszych samodzielnych pododdziałów i urządzeń tyłowych. W ciągu 5 miesięcy formowania stan osobowy Wojska Polskiego wzrósł prawie trzykrotnie i pod koniec 1944 roku wynosił ponad 300 tys. żołnierzy⁴. Rozbudowano wojskowy aparat mobilizacji i uzupełnień, rozwinięto sieć szkolnictwa wojskowego i wojskową służbę medyczną, utworzono instytucje i jednostki materiałowo-technicznego zaopatrzenia. Nie zdołano jednak stworzyć infrastruktury pozwalającej na zapewnienie wojsku odpowiednich warunków bytowania oraz zaopatrzenie go w dostateczną ilość środków walki, umundurowania i żywności.

Całe wyposażenie i uzbrojenie pochodziło z dostaw radzieckich. Najczęściej trafiało do jednostek z bieżącej produkcji i spełniało pod względem nowoczesności wymogi ówczesnego pola walki. Występowały jednak niedobory ilościowe. To m.in. wpłynęło na rezygnację z tworzenia 3. Armii Wojska Polskiego i z Frontu Polskiego. Niemniej jednak już pod koniec 1944 roku Wojsko Polskie stanowiło poważną siłę bojową. Dysponowało dwoma armiami polowymi, korpusem pancernym, dywizją lotniczą oraz kilkoma brygadami artylerii. Na początku 1945 roku powiększyło się jeszcze o jedną dywizję artylerii, korpus lotniczy i szereg innych jednostek. Polskie związki operacyjne posiadały co prawda mniej dywizji niż radzieckie armie, ale ich liczebność, ze względu na pełniejsze ukompletowanie związków taktycznych, była zbliżona i wynosiła około 80–90 tys. żołnierzy.

⁴ W. Jurgielewicz, *Organizacja ludowego Wojska Polskiego (22 VII 1944 – 9 V 1945)*, Wyd. MON, Warszawa 1968, s. 99.

Rozbudowa Wojska Polskiego trwała także w pierwszych miesiącach 1945 roku. Sformowano wówczas 11. i 12. Dywizję Piechoty oraz rozpoczęto formowanie dwóch kolejnych 13. i 14. Dywizji Piechoty. Wystawiono kilka jednostek artylerii i wojsk pancernych. W chwili zakończenia wojny ich stany osobowe były niewielkie i nie przekraczały 20–25% wielkości etatowej. Lepsze wyniki osiągnięto przy tworzeniu administracji wojskowej oraz jednostek zabezpieczenia i obsługi. Do zakończenia wojny powołano Ministerstwo Obrony Narodowej, utworzono pięć okręgów wojskowych (Warszawski, Lubelski, Krakowski, Łódzki, Poznański i Pomorski), 30 Rejonowych Komend Uzuppełnień i tyleż Zarządów Kwaterunkowo-Budowlanych, dowództwo 5 Dywizji Artylerii, 20 pododdziałów dowodzenia, ochrony i obsługi, 14 szpitali i sanatoriów. W chwili zakończenia wojny Wojsko Polskie liczyło ponad 334 tys. żołnierzy w tym 35 974 generałów i oficerów, 14 503 podchorążych i 74 939 podoficerów⁵.

Działania bojowe na Białorusi

Udział Wojska Polskiego w operacjach Armii Czerwonej na froncie wschodnim narastał w miarę jego rozwoju organizacyjnego. Można wyróżnić trzy etapy: działania na terytorium Związku Radzieckiego, walki na terytorium Polski i udział w operacjach na terytorium Niemiec. W pierwszym etapie uczestniczyła tylko 1. Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki; na terytorium Polski walczyła 1. Armia Wojska Polskiego, jednostki lotnicze i niektóre oddziały zaliczane do Odwodów Naczelnego Dowództwa; w operacjach na terytorium Niemiec uczestniczyły dwie armie polowe, korpus pancerny, korpus i dywizja lotnicza, a także jednostki Odvodu Naczelnego Dowództwa.

Szlak bojowy Wojska Polskiego na froncie wschodnim zapoczątkowała 1. Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki bitwą pod Lenino. Wymarsz dywizji na front nastąpił 1 września 1943 roku. Po długiej podróży koleją i marszu pieszym od Wiaźmy przez Smoleńsk 7 października dywizja dotarła w rejon Lenino i podporządkowana została radzieckiej 33. Armii. Przybył tam również 1. Pułk Czołgów, mający wspierać działania piechoty. Następnego dnia dowódca dywizji gen. Zygmunt Berling otrzymał od dowódcy 33. Armii gen. pułkownika Wasilija Gordowa zadanie bojowe. Jego istotą było przelamanie obrony niemieckiej pomiędzy wsią Sysojewo a miejscowością Lenino i rozwinięcie natarcia w kierunku Dniepru, we współdziałaniu z wojskami 33. Armii. Berling otrzymał jedynie ustny rozkaz, pisemne zaś jego potwierdzenie dotyczyło wyłącznie zadań 1. Dywizji. Nie dostał na piśmie armijnego

^{5 7} H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Wojsko Berlinga i Żymierskiego 1943–1945*, Wyd. „Rytm”, Warszawa 2015, s. 173.

planu operacji i nie znał intencji gen. Gordowa, jak zamierza on rozegrać zbliżającą się bitwę. Nie znał zadań sąsiednich dywizji działających na prawo i na lewo od sił polskich⁶.

W pasie natarcia 1. Dywizji broniły się pododdziały niemieckiego 688. Pułku z 337. Dywizji Piechoty i 261. Pułku Piechoty ze 113. Dywizji Piechoty. Łącznie około trzech batalionów piechoty wzmocnionych artylerią i działami pancernymi. Pozycje obu stron oddzielała bagnista rzeczka Miereja. Jej zachodni brzeg wyraźnie górował nad wschodnim. Dawało to Niemcom możliwość swobodnej obserwacji polskich pozycji. Polskich żołnierzy czekało więc trudne zadanie, bowiem obrona była dobrze przygotowana, teren zaś wyraźnie sprzyjał nieprzyjacielowi.

W nocy z 11 na 12 października dywizja polska zajęła pozycje wyjściowe do natarcia. Następnego dnia o świcie rozpoczęło się uderzenie. Po skróconym artyleryjskim przygotowaniu natarcia zaatakowała piechota. Okazało się, że artyleria nie zdołała obezwładnić obrony niemieckiej i zniszczyć jej środków ogniowych. Niemcy po ochłonięciu z pierwszego wrażenia otworzyli silny ogień karabinowy i artyleryjski. Pomimo to, nie zważając na straty, żołnierze polscy atakowali z wielką brawurą. Sforsowali Miereję i w ciągu kilku godzin przełamali pierwszą pozycję obrony niemieckiej, opanowali wioskę Połzuchy i podeszli do miejscowości Trygubowo.

Ruchowi do przodu polskiej dywizji nie towarzyszył jednak ruch nacierających z prawa i lewa dywizji radzieckich. Nie zdołały one przełamać obrony niemieckiej na swoich odcinkach i pozostały na pozycjach wyjściowych. Zawiodło także współdziałanie piechoty z artylerią i czołgami, które ugrzęzły w zabagnionej dolinie Mierei. Piechota przez dłuższy czas była pozbawiona wsparcia ogniem bezpośrednim. Generał Gordow nie wprowadził też do działań 5. Korpusu Zmechanizowanego, jak obiecywał przed bitwą.

Tymczasem nad polem bitwy pojawiły się samoloty niemieckie i zaatakowały wprowadzane do bitwy kolejne rzuty piechoty. Jednocześnie rozpoczęły się silne kontrataki niemieckiej piechoty i dział pancernych na odsłonięte skrzydła polskiej dywizji. Natężenie walk narastało z godziny na godzinę. Miejscowości Połzuchy i Trygubowo kilkakrotnie przechodziły z rąk do rąk.

Po nocnej przerwie i przegrupowaniu sił następnego dnia 13 października natarcie zostało wznowione. I tym razem dywizja polska walczyła w pojedynkę, bowiem sąsiednie dywizje radzieckie nie zdołały ruszyć z miejsca. Wykrwawione polskie pułki piechoty utrzymały zdobyty teren, ale nie zdołały rozwinąć dalszego natarcia. Niemcy w czasie nocnej przerwy podciągnęli nowe siły i skierowali przeciw kościuszkowcom kolejne eskadry lotnicze. W tej sytuacji dalsze natarcie stało się niemożliwe. Podobnie jak sąsiednie dy-

⁶ Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), III-7-1, s. 4–6, Rozkaz bojowy dowódcy 1 dywizji piechoty nr 14 z 11 X 1943 r., s. 7–8; Plan działań 1 dywizji piechoty na dzień 12 X 1943 r.

wizje radzieckie dywizja polska przeszła do obrony. W nocy z 13 na 14 października została wycofana do odwodu, a w jej miejsce wprowadzono jednostki radzieckie. Straty 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki poniesione w dwudniowej bitwie pod Lenino były duże. Poległo 510 żołnierzy, zaginęło bez wieści 765, do niewoli dostało się 116, a 1776 odniosło rany i kontuzje⁷. Obecnie, gdy znany jest plan operacji Frontu Zachodniego i wiemy, że 33. Armia działała na pomocniczym kierunku, z zadaniem związania sił niemieckich przed swoim frontem, sposób działania polskiej dywizji ocenić należy krytycznie. Odpowiedzialnością nie można jednak obarczać tylko gen. Berlinga. Nie będąc poinformowany o roli i miejscu 33. Armii w operacji zaczepnej Frontu, miał prawo sądzić, że jej zadaniem i zadaniem polskiej dywizji jest przełamanie obrony niemieckiej i rozwinięcie natarcia w kierunku Dniepru.

Po bitwie pod Lenino nastąpiła kilkumiesięczna przerwa w działaniach bojowych na froncie. Zajęto się głównie formowaniem nowych jednostek w ramach 1. Korpusu Polskiego, a później 1. Armii Polskiej. Jednocześnie prowadzono przegrupowania, w wyniku których latem 1944 roku 1. Armia Polska znalazła się na Wołyniu. Kolejny etap walk żołnierza polskiego na froncie wschodnim zapoczątkował udział 1. Armii Polskiej w operacji brzesko-lubelskiej 1. Frontu Białoruskiego.

Działając w składzie tego Frontu, 1. Armia Polska wsparła swoją artylerią natarcie radzieckiej 69. Armii nad Turią i Bugiem, a następnie całością sił wyszła nad Wisłę pomiędzy Puławami i Dęblinem. Natarcie lewego skrzydła 1. Frontu Białoruskiego ruszyło 18 lipca 1944 roku. Po nocnych bombardowaniach lotniczych o godz. 5.00 ogień otworzyła artyleria, w tym także polska: dwie brygady (1. BAA i 5. BAC) oraz sześć pułków (1., 2., 3. pał, 1. spm, 4. pappanc, 8. pah). Ogień polskiej artylerii okazał się bardzo skuteczny i 69. Armia przełamała obronę niemiecką, po czym ruszyła na zachód. Artylerzyści polscy 20 lipca ponownie wsparli piechotę 69. Armii w rejonie Dorohuska, podczas forsowania Bugu, a następnie powrócili do dyspozycji dowódcy 1. Armii Polskiej, która od 15 lipca maszerowała w kierunku Bugu⁸. W nocy z 22 na 23 lipca czołowe kolumny armii dotarły do rzeki i po jej przekroczeniu skierowały się na Lublin. Na Krakowskim Przedmieściu w Lublinie 26 lipca odbyła się defilada, po czym 1. Armia Wojska Polskiego (przemianowana z 1. Armii Polskiej na mocy dekretu KRN) wprowadzona została do pierwszego rzutu 1. Frontu Białoruskiego z zadaniem wyjścia nad Wisłę w rejonie Puław i Dębina i zorganizowania obrony nad rzeką w pasie o szerokości 25 km. W nocy z 28 na 29 lipca armia osiągnęła nakazany rejon czołowymi siłami i przystąpiła do organizowania obrony.

⁷ H. Stańczyk, S. Zwoliński, op. cit., s. 206.

⁸ CAW, sygn. III-4-31, Sprawozdanie z działalności artylerii 1. Armii Polskiej, s. 1–10.

Działania wyzwolenicze Wojska Polskiego na ziemiach polskich

Kolejny etap walk Wojska Polskiego na froncie wschodnim, który trwał aż do kwietnia 1945 roku, obejmował działania 1. Armii Wojska Polskiego nad środkową Wisłą w 1944 roku, bitwę o Warszawę w styczniu 1945 roku oraz walki na Pomorzu, jakie 1. Armia Wojska Polskiego stoczyła w lutym i marcu, w toku operacji wiślańsko-odrzańskiej i pomorskiej 1. Frontu Białoruskiego. W działaniach tych uczestniczyły jednostki Odvodu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego.

W dniu 29 lipca 1944 roku nad Wisłę dotarła tylko część sił 1. Armii Wojska Polskiego; 1., 2. i 3. Dywizja Piechoty, 1. Brygada Saperów, 1. Brygada Artylerii Armat, 4. Pułk Artylerii Przeciwpancernej, 8. Pułk Artylerii Haubic i 1. Pułk Moździerzy. Pozostałe jednostki pozostawały w tyle. Armia rozciągnięta była od Wisły aż do Kiwerc. Tymczasem dowódca 1. Frontu Białoruskiego, marszałek Konstanty Rokossowski, zmienił zadanie armii. Zamiast organizowania obrony za rzeką miała ona podjąć jej forsowanie już 1 sierpnia. Czas na zorganizowanie forsowania był krótki, a siły niewystarczające. Gen. Berling liczył na zaskoczenie i słabość sił niemieckich na przeciwległym brzegu. Utwierdził go w tym przekonaniu gen. Świerczewski. W czasie rekonesansu w dniu 29 lipca wykapał się w Wiśle, a ponieważ nie został ostrzelany przez Niemców, stwierdził, że lewy brzeg rzeki nie jest broniony. Sugestia ta bardzo negatywnie wpłynęła na planowanie przez sztab armii forsowania Wisły. Nie skoncentrowano większości sił na jednym kierunku i nie utworzono punktu ciężkości działań. Nie wykorzystano też w możliwym zakresie środków przeprawowych, jakimi armia dysponowała. Tymczasem dowództwo niemieckie, zaalarmowane wcześniejszą próbą sforsowania Wisły w rejonie Dębłina i Puław przez radziecką 2. Armię Pancerną Gw., ściągnęło na ten kierunek jednostki 174. Dywizji Rezerwowej, 17. Dywizji Piechoty oraz kilka samodzielnych oddziałów i pododdziałów. Siły te do końca lipca zdołały zorganizować silną obronę zachodniego brzegu Wisły. Zmiana zadania armii podyktowana była dyrektywą Kwatery Głównej NDACz z dnia 28 lipca 1944 roku, która nakazywała m.in.:

1. Po opanowaniu Brześcia i Siedlec prawym skrzydłem Frontu rozwijać natarcie w ogólnym kierunku na Warszawę z zadaniem, aby nie później jak 5–8 sierpnia opanować Pragę i uchwycić przyczółek na zachodnim brzegu Narwi w rejonie Pułtuska i Serocka. Lewym skrzydłem Frontu uchwycić przyczółek na zachodnim brzegu Wisły w rejonie Dęblin–Zwoleń–Solec. Uchwycone przyczółki wykorzystać do wykonania uderzenia w kierunku północno-zachodnim⁹.

⁹ Centralne Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej, nr inw. 178544 Komen-da Główna Naczelnego Dowództwa, t. 13, Dyrektywa Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa Armii nr 220162 z 28 VII 1944 r., s. 19–20.

Dowódca Frontu, uwzględniając zawartą w dyrektywie ideę forsowania rzeki, nakazał do tych działań przystąpić trzem armiom znajdującym się nad środkową Wisłą: 8. Armii Gw., 1. Armii Wojska Polskiego i 69. Armii. Miały one utworzyć trzy przyczółki: pod Magnuszewem, Puławami i Kazimierzem Dolnym, a następnie przez ich połączenie utworzyć przyczółek operacyjny w rejonie Zwolenia, umożliwiający uderzenie w kierunku zachodnim. 1. Armia Wojska Polskiego miała rozpocząć forsowanie Wisły 1 sierpnia. Jej zadaniem było pokonanie rzeki w całym pasie działania i uchwycenie przyczółków na lewym brzegu rzeki od Dęblina do Puław. Zapadła decyzja forsowania rzeki w pierwszym rzucie dwoma dywizjami piechoty i w drugim jedną. Nie skoncentrowano większości sił na jednym wybranym kierunku i nie utworzono punktu ciężkości działań. Nie wykorzystano też w dostatecznym stopniu posiadanych środków przeprawowych.

Forsowanie rozpoczęło się 1 sierpnia 1944 roku na dwóch odległych od siebie kierunkach – pod Dęblinem i pod Puławami. Prowadzone było przez trzy dni z wielkim natężeniem sił. Przed swoim frontem 1. Armia Wojska Polskiego związała znaczne siły niemieckie. Ułatwiło to sforsowanie Wisły sąsiednim armiom radzieckim: 8. Armii Gw. pod Magnuszewem, a 69. Armii pod Kazimierzem i Puławami. Działania polskiej armii pod Puławami i Dęblinem przyniosły pozytywne rezultaty z punktu widzenia szczebla Frontu.

Armia nie zdołała jednak uchwycić przyczółków za Wisłą. Poniosła przy tym straty sięgające 1500 poległych, rannych i zaginionych żołnierzy. O wynikach walki zadecydowały błędy w dowodzeniu, brak doświadczenia kadry i żołnierzy w prowadzeniu operacji zaczepnej połączonej z forsowaniem szerokiej przeszkody wodnej, a także silna obrona niemiecka na przeciwnym brzegu rzeki. Krytykując błędy dowództwa i sztabu armii popełnione zarówno na etapie planowania, jak i prowadzenia operacji, trzeba brać pod uwagę także niedobór sił i środków. Gen. Berling dysponował tylko trzema dywizjami piechoty i niewielką liczbą jednostek wsparcia, łącznie około 35 tys. żołnierzy. Był to więc korpus, a nie armia. Zadanie sforsowania Wisły w pasie 20 km przerastało możliwości tych sił.

Kolejne bitwy 1. Armii Wojska Polskiego nad środkową Wisłą przyniosły jej większe sukcesy. Na początku sierpnia 1944 roku 8. Armia Gw. uchwyciła przyczółek pod Magnuszewem. Niemcy podciągnęli w ten rejon większe siły i przystąpili do jego likwidacji. Szczególnie groźna sytuacja wytworzyła się pod Studziankami, gdzie nacierała Dywizja Pancerna „Hermann Göring”. Dla wsparcia sił radzieckich skierowana została 1. Armia Wojska Polskiego. Już 9 sierpnia na przyczółku znalazła się 1. Brygada Pancerna i weszła do bitwy pod Studziankami. Ciężkie walki w tym rejonie trwały kilka dni, polska brygada poniosła duże straty, ale włamanie niemieckie zostało zlikwidowane. W następnych dniach przerzucono na przyczółek jeszcze dwie polskie dywi-

zje piechoty. Wraz z 8. Armią Gw. walczyły one do połowy września o utrzymanie przyczółka i jego rozszerzenie¹⁰.

W pierwszej dekadzie września rozwinęły się walki w obszarze Warszawy. W walkach o Pragę wzięła udział 1. Dywizja Piechoty im. T. Kościuszki. Działając w składzie 47. Armii dywizja polska 10 września przełamała obronę niemiecką w rejonie Anina i po pięciu dniach nieprzerwanego natarcia wyszła nad Wisłę pomiędzy mostem Kierbedzia i północnym kolejowym. W walkach o Pragę dywizja straciła 524 poległych i zmarłych z ran, 44 zaginionych bez wieści oraz 1436 rannych żołnierzy¹¹. Praga była wolna od Niemców, ale na lewym brzegu Wisły rozgrywał się dramat miasta i powstańców. Po sześciu tygodniach ciężkich walk miasto płonęło, powstanie powoli dogorywało, ale nad Wisłą broniły się jeszcze duże zgrupowania na Czerniakowie i Żoliborzu. Istniały zatem warunki do udzielenia im pomocy ze wschodniego brzegu Wisły.

W godzinach rannych 15 września marsz. Rokossowski skierował 47. i 70. Armię na północny zachód w celu opanowania przyczółków pod Kelpinem, Łomiankami i Młocinami, natomiast 1. Armii Wojska Polskiego nakazał wyjść na wschodni brzeg Wisły na odcinku praskim i jednocześnie rozpocząć rozpoznanie rzeki w celu uchwycenia przyczółków na jej zachodnim brzegu w rejonie Warszawy. Zarządzenie to, chociaż nie było rozkazem do natarcia, zapoczątkowało ośmiodniowe walki 1. Armii Wojska Polskiego o przyczółki warszawskie. Działaniami tymi żołnierze chcieli przyjąć z odsieczą walczącą stolicę. Intencje dowódcy Frontu nie pokrywały się jednak z tymi dążeniami. Kierując 47. i 70. Armię na północ od Pragi, pozbawiał polską armię możliwości ścisłego z nimi współdziałania i wsparcia z ich strony. Siły 1. Armii Wojska Polskiego były zbyt szczupłe, by samodzielnie podjąć skuteczne forsowanie rzeki.

Gen. Berling po przeanalizowaniu sytuacji postanowił forsować Wisłę głównymi siłami z rejonu Saskiej Kępy na Czerniaków, częścią sił zaś działać z Pelcowizny na Żoliborz. Na Czerniaków miała prowadzić forsowanie 3. Dywizja Piechoty gen. Stanisława Galickiego, z rejonu Pelcowizny na Żoliborz – 2. Dywizja Piechoty gen. Antoniego Siwickiego, pomiędzy mostami Poniatowskiego i Kierbedzia 1. Brygada Kawalerii płk. Włodzimierza Radziwanowicza, a jedna kompania piechoty z 1. Dywizji Piechoty z rejonu Kępy Goćławskiej na Siekierki.

W ciągu dwóch nocy z 15 na 16 i z 16 na 17 września przez Wisłę przeprawiły się na Czerniaków dwa bataliony z 9. Pułku Piechoty. Forsowanie było źle zorganizowane i Niemcy bardzo szybko podjęli przeciwdziałania.

¹⁰ K. Przytocki, *Warszawska pancerna*, Wyd. MON, Warszawa 1981, s. 89–103.

¹¹ K. Sobczak, *Lenino–Warszawa–Berlin. Wojenne dzieje 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki*, Wyd. MON, Warszawa 1988.

Te skromne siły nawiązały kontakt z powstańcami i wsparły ich walkę. Nie posiadały jednak artylerii, toteż próby poszerzenia przyczółka nie powiodły się.

Drugi przyczółek na Powiślu pomiędzy mostem Poniatowskiego a Kierbedzia opanowały pododdziały 8. Pułku Piechoty. Nie doszło jednak do nawiązania styczności bojowej ze zgrupowaniem Armii Krajowej w Śródmieściu i po trzech dniach ciężkich walk okupionych dużymi stratami pułk został przez Niemców wyparty na prawy brzeg Wisły.

Trzeci przyczółek został utworzony na Żoliborzu siłami 6. Pułku Piechoty z 2. Dywizji Piechoty. W nocy z 18 na 19 września przerzucono na lewy brzeg 2. Batalion w sile 370 żołnierzy, 9 ckm, 12 rusznic przeciwpancernych, 27 erkaemów i 8 moździerzy. Batalion pozostawał na przyczółku do 23 września. Poniósł duże straty i zdziesiątkowany wycofał się na prawy brzeg Wisły.

Największy dramat rozegrał się na przyczółku czerniakowskim. Przerzuczone tutaj dwa bataliony 9. Pułku i powstańcy ppłk. „Radosława” stanowili siłę około trzech batalionów piechoty, praktycznie bez sprzętu ciężkiego. Przeciwno nim Niemcy rzucili pułk grenadierów pancernych 25. Dywizji Pancernej z czołgami i działami pancernymi, oddziały grup bojowych gen. Rohra i płk. Schmidta oraz jednostki grupy bojowej SS Heinza Reinefartha. Mimo przewagi Niemców powstańcy i żołnierze 9. Pułku nie ustawiali w opozycji. Toczyli zacięte walki o każdy dom i ulicę. P ponieśli jednak ciężkie straty i zostali zepchnięci nad Wisłę. W nocy z 22 na 23 i na 24 września resztki rozbitych pododdziałów ewakuowano na prawy brzeg rzeki. Marsz. Rokossowski 23 września wydał 1. Armii Wojska Polskiego rozkaz przejścia do obrony wzdłuż prawego brzegu Wisły.

Próbie opanowania przyczółków w Warszawie żołnierze polscy okupili dużymi stratami. W dniach od 16 do 23 września ubyło z szeregów armii 3764 żołnierzy poległych, zaginionych i rannych, z czego 2297 utonęło w nurtach Wisły, poległo w czasie walk o przyczółki lub dostało się do niewoli, a 1467 osób odniosło rany¹². Osiągnięte wyniki były niewspółmierne małe w stosunku do poniesionych strat. Przyniosły pewne wytchnienie i dodały otuchy powstańcom, ale nie wpłynęły na zmianę sytuacji w walczącym mieście. Powstanie upadło.

Oceniając ogólnie działania 1. Armii Wojska Polskiego nad środkową Wisłą, trzeba podkreślić ich ścisły czasowy związek z wydarzeniami w Warszawie. Powstanie wybuchło 1 sierpnia 1944 roku i trwało do 4 października, natomiast działania 1. Armii Wojska Polskiego nad środkową Wisłą rozpoczęły się także 1 sierpnia forsowaniem Wisły pod Puławami, a zakończyły w ostatniej dekadzie października pod Jabłonką. W toku tych działań armia systema-

¹² Wojskowe Biuro Historyczne (dawniej Wojskowy Instytut Historyczny), sygn. X/6/8, Wykaz strat osobowych Wojska Polskiego w II wojnie światowej.

tycznie przybliżała się do Warszawy i ostatecznie podjęła próbę przedostania się do walczącej stolicy. Zakończyła się ona jednak niepowodzeniem.

Walki nad środkową Wisłą charakteryzowały się wielką zaciekłością i były prowadzone ze zmiennym szczęściem. Kosztowały wiele ofiar i dały ograniczone rezultaty. Prowadzone były w końcowej fazie strategicznej operacji białoruskiej, gdy Niemcom udało się skoncentrować dość sił dla ustabilizowania frontu nad Wisłą. Dla żołnierzy polskich oznaczały realizację marzeń, walkę na polskiej ziemi o jej wyzwolenie i oswobodzenie od hitlerowskiej okupacji, powrót do ojczyzny po wielu latach tułaczki.

Kolejny etap działań Wojska Polskiego na froncie wschodnim miał miejsce w następnym roku podczas operacji wiślańsko-odrzańskiej i pomorskiej 1. Frontu Białoruskiego. Wzięły w nich udział: 1. Armia Wojska Polskiego, 1. Samodzielna Brygada Moździerzy oraz 4. Mieszana Dywizja Lotnicza. Dowódcy 1. Frontu Białoruskiego podporządkowana została także 2. Armia Wojska Polskiego i 1. Korpus Pancerny, ale bezpośredniego udziału w walkach nie wzięły. Przegrupowały się jedynie pod Gorzów Wielkopolski.

Działając w pierwszym rzucie Frontu, 1. Armia Wojska Polskiego 17 stycznia wyzwoliła Warszawę, a następnie 19 stycznia skierowana została na Bydgoszcz. Po dwóch tygodniach marszu w niezwykle trudnych warunkach zimy i roztopów dotarła na Pomorze. Żołnierze byli skrajnie wyczerpani, brakowało paliwa. Kryzys zaopatrzeniowy wystąpił w całym 1. Froncie Białoruskim. Marszałek Żukow postanowił jednak kontynuować ofensywę na Berlin. W ramach tego planu 1. Armia Wojska Polskiego miała przejść do natarcia 29 stycznia z rejonu Koronowa w ogólnym kierunku: Wielowicz, Zakrzewo, Jastrowie, Iłowiec, Suchań, Widuchowa i 6 lutego wyjść nad Odrę w swoim pasie natarcia.

Analizując otrzymane zadanie, sztab armii nie brał pod uwagę większego oporu Niemców. Ugrupował wojska w dwie kolumny marszowe i nakazał im ścigać rozbitego nieprzyjaciela. Szczególną rolę, ze względu na czołowe miejsca w ugrupowaniu operacyjnym armii, odgrywały 1. i 4. Dywizja Piechoty. Miały one torować drogę i szybko łamać opór nieprzyjaciela, aby nie opóźniać tempa marszu sił głównych i umożliwić im osiągnięcie poszczególnych rubieży docelowych w nakazanym terminie. Artyleria o ciągu mechanicznym i wojska pancerne ze względu na brak paliwa pozostały w tyle. Teren działań był pofałdowany, mocno zalesiony i poprzecinany ciągami głębokich jezior. Dogodny do obrony, trudny do natarcia. Najtrudniejszy do pokonania okazał się pas terenu zamknięty korytami rzek Piława i Dobrzyca. Tu właśnie, rozbudowany w zabagnionej i gęsto zalesionej dolinie oraz w ciągu jezior: Dobre, Zdbiczno, Smolne i Łubianka, znajdował się „Wał Pomorski” (Pommer Stellung). Pod koniec stycznia 1945 roku został on obsadzony przez dywizyjną grupę „Lehmann” (zwaną też dywizją „Markisch Friedland”), liczącą 13 tys.

żołnierzy, głównie podchorążych z 2. Oficerskiej Szkoły Artylerii w Bornem. O istnieniu tej linii umocnień dowódca polskiej armii nie został powiadomiony przez sztab Frontu, chociaż ten dysponował planem jego usytuowania w terenie.

Rankiem 29 stycznia oddziały 1. Armii Wojska Polskiego rozpoczęły marsz wzdłuż osi: północnej – Stary Dwór, Sitowiec, Świdwie, Lutowo, Iłowo oraz południowej – Wąwelnio, Nowy Dwór, Drożyska Wielkie, Górzna. Marsz armii odbywał się w niezwykle trudnych warunkach, było mroźno, a obfite opady śnieżne zasypały drogi. Bardzo słabo funkcjonowało rozpoznanie. Batalion rozpoznawczy armii zamiast na czele maszerował jako ochrona sztabu.

Późnym popołudniem 31 stycznia 3. Pułk Piechoty 1. Dywizji dotarł do rzeki Gwdy w rejonie Grudnej i natknął się na kolumny 15. Dywizji Grenadierów SS, przegrupowującej się z rejonu Wałcza do Okonka. Doszło do ciężkich walk o Jastrowie i Podgaje, które zostały zdobyte dopiero 3 lutego. Nacierająca na Podgaje 1. Dywizja Piechoty poniosła bardzo ciężkie straty. Wziętych do niewoli 32 żołnierzy z 3. Kompanii 3. Pułku Piechoty Niemcy skrepowali drutem kolczastym i spalili w stodole.

W dniu 4 lutego czołowe kolumny armii (4. i 6. DP) wyszły przed umocnienia Wału Pomorskiego na odcinku Nadarzyce–Szwecja. Nie wiedząc o istnieniu tych umocnień, zaatakowały je z marszu bez wsparcia artylerii i czołgów. Następnego dnia, 5 lutego, 4. Dywizja Piechoty dokonała wyłomu w niemieckim systemie obrony pod Dobrzycą, natomiast 6. Dywizja Piechoty uwikłała się w ciężkie walki o Nadarzyce. W następnych dniach w wyłom pod Dobrzycą gen. Popławski wprowadził 1., 2. i 3. Dywizję Piechoty oraz 5. Brygadę Artylerii Ciężkiej. Do 9 lutego główna pozycja Wału Pomorskiego została przełamana i na podstawie nowego rozkazu marsz. Żukowa 1. Armia podjęła natarcie w kierunku Mirosławca. Opanowała go 10 lutego, ale dalszy ruch armii został zatrzymany. W sumie w ciągu siedmiu dni armia przełamała główną pozycję Wału Pomorskiego. Poniosła jednak dotkliwe straty przekraczające 11 tys. żołnierzy (3130 poległych, 5905 rannych, 1957 zaginionych, 349 chorych ewakuowanych do szpitali)¹³.

Po przełamaniu Wału Pomorskiego nastąpiła krótka pauza operacyjna; wynikała ze zmiany generalnej koncepcji dalszego prowadzenia operacji przez 1. Front Białoruski. Dowództwo radzieckie zaplanowało nową operację, zwaną pomorską, której celem było zlikwidowanie zagrożenia z północy, w postaci Grupy Armii „Wisła”, uderzeniami skrzydłowych zgrupowań 1. i 2. Frontu Białoruskiego i wyjście na wybrzeże Morza Bałtyckiego. 1. Armia Wojska Polskiego wraz z 2. Korpusem Kawalerii Gw. stanowiła ogniwo wiążące w tej operacji oba fronty radzieckie. Zadaniem polskiej armii było rozwinąć działa-

¹³ CAW, sygn. III-4-49, Sprawozdanie z walk o Wał Pomorski.

nia zaczepne w pasie od Nadarzyc do Łowicza Waleckiego, przełamać obronę nieprzyjaciela w rejonie Żabina, Borujaska i Wierzchowa, a następnie nacierać na Złocieniec i Białogard.

Wojska 1. Frontu Białoruskiego, a także 1. Armia Wojska Polskiego przeszły do działań zaczepnych 1 marca. W pierwszym dniu walk główne zgrupowanie uderzeniowe armii zdobyło Borujasko oraz nawiązało walki o Żabin.

Następnego dnia ruszyły do natarcia 3. i 6. Dywizja Piechoty, działające na pomocniczym kierunku uderzenia armii. W trzecim dniu natarcia opór Niemców został złamany w całym pasie natarcia. Wojska nieprzyjaciela rozpoczęły odwrót w kierunku północnym. Oddziały polskie przeszły do pościgu i 4 marca opanowały Złocieniec oraz Drawsko. Jednostki 3. i 6. Dywizji Piechoty wyparły Niemców z przejść pomiędzy jeziorami Siecino, Drawsko, Komorze i wyszły na południe od Połczyna Zdroju. 5 marca jednostki 1. Armii Wojska Polskiego wspólnie z oddziałami radzieckimi okrążyły i zniszczyły pod Świdwinem resztki niemieckiego X. Korpusu SS, biorąc do niewoli 5200 żołnierzy i jego dowódcę gen. Güntera von Krappe. Do 7 marca teren Pomorza Zachodniego został niemal całkowicie opanowany. Większe zgrupowania wojsk niemieckich znajdowały się jeszcze tylko pod Kołobrzegiem, Trzebiatowem i Szczecinem oraz w rejonie Trójmiasta¹⁴.

Wojsko Polskie zostało zaangażowane bezpośrednio do bitwy o Kołobrzeg, uczestniczyło w walkach nad Zalewem Kamieńskim, a także siłami 1. Brygady Pancerniej im. Bohaterów Westerplatte w wyzwoleniu Trójmiasta. Zdobycie Kołobrzegu było samodzielnym dziełem sił głównych 1. Armii Wojska Polskiego i wypływało z przesłanek natury operacyjnej. Miasto to bowiem leżało na przedłużeniu osi działania naszych wojsk. Podobnie można powiedzieć o walkach 2. Dywizji Piechoty nad Zalewem Kamieńskim. Natomiast użycie 1. Brygady Pancerniej do walk o Gdynię i Gdańsk wypływało z przesłanek natury politycznej. Miało ono charakter pewnego symbolu, wyrażającego się zatknięciem przez polskich czołgistów polskiej flagi państwowej na Dworze Artusa w Gdańsku w dniu 28 marca 1945 roku.

Bitwa o Kołobrzeg trwała 11 dni i była niesłychanie zacięta. Miasto, ogłoszone w 1944 roku twierdzą, zostało obsadzone ośmiotysięczną załogą i było dobrze przygotowane do obrony. Pierwsza podeszła pod Kołobrzeg 6. Dywizja Piechoty i 8 marca uderzyła od strony południowo-zachodniej. Jej natarcie napotkało silny opór Niemców i zostało zatrzymane. W celu przyspieszenia zdobycia miasta 9 marca dowódca armii wprowadził do walki 3. Dywizję Piechoty od strony południowo-wschodniej. Do 11 marca przełamany został zewnętrzny pierścień obrony, ale opór Niemców nie został złamany. Działania planowane początkowo jako „oczyszczenie mia-

¹⁴ Zob. H. Stańczyk, S. Zwoliński, op. cit., s. 291.

sta od nieprzyjaciela” przekształciły się w uporczywe walki o każdy dom i ulicę. Gen. Popławski 13 marca wprowadził do walk o Kołobrzeg kolejną – 4. Dywizję Piechoty i kilka jednostek artylerii. Natężenie walk narastało. Do 17 marca oddziały polskie wyparły nieprzyjaciela z całego niemal miasta. W rękach Niemców pozostał już tylko rejon portu. W nocy z 17 na 18 marca płk. Fritz Fullriede wycofał resztki swojej załogi i załadował na okręty, a oddziały polskie zajęły port. W walkach o miasto 1. Armia Wojska Polskiego straciła 4404 żołnierzy, w tym 1266 poległych i zaginionych oraz 3138 rannych. Straty niemieckie, według sprawozdania Fullriedego, wyniosły 2300 ludzi. Od 19 marca 1. Armia Wojska Polskiego całością sił przeszła do obrony na rubieży Kołobrzeg, Mrzeżyno, Rewal, Dziwnówek, Kamień Pomorski, Stepnica¹⁵.

W trakcie zajmowania obrony nad Bałtykiem ciężkie walki z wycofującymi się na Wolin jednostkami niemieckimi stoczyła 2. Dywizja Piechoty. Prowadziła ona w dniach 11–13 marca walki obronne, a później natarcie w rejonie Wrzosowa, Wapna i Dziwnówka. Po wycofaniu się Niemców na Wolin dywizja polska zajęła obronę nad Zalewem Kamieńskim.

Oprócz jednostek 1. Armii Wojska Polskiego udział w walkach na Pomorzu wzięły także dwie jednostki Odwołu Naczelnego Dowództwa: 2. Dywizja Artylerii i 1. Brygada Moździerzy. Jednostki te od 1 marca 1945 roku wspierały natarcie 3. Armii Uderzeniowej, a od 8 do 28 marca 47. Armii pod Szczecinem, Gryfinem i Cedynią. Po zakończeniu walk na Pomorzu 2. Dywizja Artylerii przegrupowała się pod Wrocław i została podporządkowana 2. Armii Wojska Polskiego, 1. Brygada Moździerzy pozostała w składzie 47. Armii i wraz z nią uczestniczyła w operacji berlińskiej.

Walki na Pomorzu, w przeciwieństwie do tych nad środkową Wisłą, charakteryzowały się wysokim tempem i dynamiką działań. Prowadzone były w bardzo trudnym terenie, w niesprzyjających warunkach atmosferycznych i obfitowały w dramatyczne epizody. Pochłonęły też wiele ofiar. W ciągu lutego i marca jednostki polskie utraciły ponad 21 tys. poległych, rannych i zaginionych żołnierzy¹⁶.

Walki na terenie Niemiec i Czechosłowacji

Ostatnim etapem działań Wojska Polskiego na froncie wschodnim był udział w operacji berlińskiej i praskiej siłami dwóch armii, korpusu pancernego, korpusu i dywizji lotniczej oraz kilkoma jednostkami Odwołu Naczelnego Dowództwa.

¹⁵ E. Jądziak, *Wyzwolenie Pomorza*, Wyd. MON, Warszawa 1962, s. 220; WBH, *Materiały i dokumenty*, t. 311, rol. 169, kl. 7221052-58, Sprawozdanie pułkownika Fullriedego z obrony Kołobrzegu.

¹⁶ *Walka i zwycięstwo. Wkład narodu polskiego w zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami 1939–1945*, Wyd. MON, Warszawa 1985, tab. nr 10, s. 168–174.

nego Dowództwa, łącznie około 170 tys. żołnierzy, 3100 dział i moździerzy, 500 czołgów i dział pancernych oraz 420 samolotów.

1. Armia Wojska Polskiego i całe lotnictwo polskie działały w składzie 1. Frontu Białoruskiego, 2. Armia Wojska Polskiego i 1. Korpus Pancerny walczyły w składzie 1. Frontu Ukraińskiego. Mimo że polskie armie działały w składzie różnych frontów, w operacji berlińskiej odegrały zbliżoną rolę. 1. Armia Wojska Polskiego wraz 61. Armią tworzyła pomocnicze zgrupowanie 1. Frontu Białoruskiego, które nacierając na północ od Berlina miało zapewnić swobodę działania sił głównych uderzających na stolicę III Rzeszy. Zadaniem 1. Armii było sforsowanie Odry w rejonie Siekierok i Gozdowic, rozwinięcie natarcia w kierunku na Klosterfelde, Friesack, Atenburg i wyjście nad Łabę w jedenastym dniu operacji.
2. Armia Wojska Polskiego z 52. Armią tworzyła pomocnicze zgrupowanie 1. Frontu Ukraińskiego i miała osłaniać od południa siły główne uderzające na Berlin. Zadanie jej polegało na sforsowaniu Nysy Łużyckiej, przełamaniu obrony nieprzyjaciela na odcinku Rothenburg, Niederneundorf oraz rozwinięcie natarcia w kierunku na Drezno. W operacji berlińskiej armie polskie stanowiły ponad 10% sił pierwszego rzutu wojsk 1. Frontu Białoruskiego i 1. Frontu Ukraińskiego.

W dniach od 8 do 13 kwietnia 1. Armia Wojska Polskiego przeszła z Bałtyku do rejonu Gozdowic i Siekierok i ugrupowała się do natarcia. Operacja berlińska rozpoczęła się 16 kwietnia. Prowadzona była w pasie od Bałtyku do Karpat. 1. Armia Wojska Polskiego po sforsowaniu Odry pod Siekierkami i Gozdowicami połączyła swoje siły na lewym brzegu rzeki i utworzyła duży przyczółek. W dniu 18 kwietnia przełamała główny pas obrony niemieckiego 101. Korpusu Armijnego i wyszła na wschodni brzeg Starej Odry. Próby sforsowania starego koryta Odry z marszu nie dały rezultatów. Dopiero 19 kwietnia 3. i 4. Dywizje Piechoty, wykorzystując powodzenia 47. Armii, uderzyły na skrzydło nieprzyjaciela i w nocy całością sił wyszły na zachodni brzeg Starej Odry. W następnych dniach przeszły do pościgu w kierunku Kanału Hohenzollernów, gdzie Niemcy pośpiesznie organizowali obronę i niszczyli mosty. W nocy z 23 na 24 kwietnia 6. i 4. Dywizja wraz z radzieckimi jednostkami szybkimi sforsowały kanał pomiędzy Oranienburgiem a Berlinem, po czym armia kontynuowała dalej pościg. Do południa 24 kwietnia opanowała rubież: Kremmen, Flatow, Bronicke, Nauen i zgodnie z rozkazem marsz. Żukowa przeszła do obrony wzdłuż Kanału Hohenzollernów i rzeki Haweli, od Bernowe do Sandhausen, wzdłuż południowego brzegu Kanału Ruppiner i dalej aż do Nauen, tworząc, wspólnie z 61. Armią, zewnętrzny pierścień okrążenia Berlina, od północy i północnego zachodu. W dniach 25–27 kwietnia 2. Dywizja Piechoty odparła nad Kanałem Ruppiner kontratak niewielkich sił ze zgrupowania Steinera i umocniła się na zajmowanych pozycjach.

Natomiast 1. Armia Wojska Polskiego wznowiła natarcie 3 maja, sforsowała Hawelę i wyszła nad Łabę¹⁷.

W dniu 16 kwietnia 1945 roku przeszła także do natarcia 2. Armia Wojska Polskiego wzmocniona 1. Korpusem Pancernym i 2. Dywizją Artylerii. Działając w składzie 1. Frontu Ukraińskiego, miała ona przełamać obronę niemiecką nad Nysą Łużycką i rozwijać natarcie w kierunku na Drezno. W nocy z 10 na 11 kwietnia zluźowała jednostki radzieckiej 13. Armii i stanęła na prawym brzegu Nysy Łużyckiej na odcinku od miejscowości Mosty do folwarku Prędocice. Przed jej frontem broniły się oddziały Dywizji Grenadierów „Brandenburg” i 615. Dywizja do Zadań Specjalnych. Większym zagrożeniem okazały się jednak odwody 4. Armii Pancernej rozmieszczone w rejonie Budziszyna, Cottbus i Spremberg, tj. przed frontem 52. Armii i częściowo 2. Armii Wojska Polskiego, oraz odwód OKH (dowództwa frontu wschodniego), znajdujący się pod Zgorzelcem. Tymczasem sztab 1. Frontu Ukraińskiego, jak i dowództwo 2. Armii Wojska Polskiego do czasu rozpoczęcia ofensywy niewiele wiedziały, z jakimi siłami przyjdzie się spotkać wojskom nacierającym na kierunku drezdeńskim. Wyraźnie szwankowało rozpoznanie, zarówno lotnicze, jak i naziemne.

Główne zgrupowanie uderzeniowe 2. Armii Wojska Polskiego (8., 9. i 5. DP, 1. Korpus Pancerny, 16. Brygada Pancerna i artyleria armijna) 16 kwietnia sforsowało Nysę Łużycką, po czym w toku zaciętych walk 9. Dywizja Piechoty zdobyła Rothenburg, a 8. Dywizja Piechoty Niederneundorf. Opór niemiecki za Nysą Łużycką został złamany. W ciągu następnych trzech dni jednostki głównego zgrupowania uderzeniowego armii włamały się w obronę niemiecką na głębokość 25–30 km i przeszły do pościgu w kierunku Budziszyna. 10. i 7. Dywizja Piechoty nie uzyskały powodzenia i w dalszym ciągu walczyły nad Nysą Łużycką. Ugrupowanie bojowe armii zaczęło się niebezpiecznie rozciągać. Ponadto ruch sił głównych armii w kierunku zachodnim spowodował, że odwody niemieckie znalazły się za ich lewym skrzydłem.

Wykorzystując tę sprzyjającą okoliczność, 18 kwietnia Niemcy przeszli do przeciwnatarcia siłami dwóch dywizji pancernych i jednej piechoty, trafiając w lukę pomiędzy zgrupowaniem uderzeniowym i pomocniczym 2. Armii. Powstała bardzo trudna sytuacja. Do 22 kwietnia Niemcom udało się rozciąć ugrupowanie armii i okrążyć kilka jednostek. Generał Świerczewski, nie orientując się w sytuacji, nakazał nadal kontynuować natarcie na Drezno i jednocześnie zaangażował na tym kierunku 1. Korpus Pancerny. Wyruszył on o świcie 22 kwietnia spod Budziszyna i w godzinach popołudniowych dotarł pod Drezno. Także 8. i 9. Dywizja Piechoty maszerowały w kierunku tego miasta. Tymczasem na tyłach armii zaczynał się prawdziwy dramat. Niemcy,

¹⁷ Szerzej na ten temat zob.: Z. Stąpor, *Bitwa o Berlin*, Wyd. MON, Warszawa 1973, s. 132 i nast.

wprowadzając nowe siły, potęgowali uderzenia szczególnie pod Budziszynem, gdzie znajdował się sztab armii i oddziały artylerii pozbawione osłony piechoty. Zdobyli Budziszyn 24 kwietnia i kontynuowali natarcie w kierunku północnym.

Dla ratowania sytuacji gen. Świerczewski zawrócił kolejno wszystkie jednostki spod Drezna i nakazał zorganizowanie obrony na północ od Budziszyna. Marszałek Koniew skierował w ten rejon część sił 5. Armii Gw. W dniach 29 i 30 kwietnia nastąpił przełom w bitwie budziszynskiej. Dowództwo niemieckiej 4. Armii Pancерnej w obliczu wyczerpania sił jednostek wyznaczonych do przeciwnatarcia, w nocy z 28 na 29 kwietnia, wycofało spod Budziszyna dywizje pancerne i grenadierskie, a na ich miejsce wprowadziło słabsze jednostki piechoty, które przeszły do obrony. Bitwa budziszynska wygasła. Utworzony został ciągły front obrony armii skierowany na południe, a tym samym zabezpieczone zostało lewe skrzydło sił głównych 1. Frontu Ukraińskiego walczących o Berlin. Zadanie postawione 2. Armii Wojska Polskiego przed operacją zostało zatem wykonane, ale kosztem ogromnych ofiar. W toku walk na Łużycach armia straciła 4902 poległych, 2798 zaginionych oraz 10 532 rannych żołnierzy, tj. ponad 20% ogólnego stanu sprzed operacji¹⁸.

Integralną częścią wysiłku bojowego Wojska Polskiego w operacji berlińskiej były działania wydzielonych jednostek, które uczestniczyły w bezpośrednim szturmie stolicy Niemiec. Były to: 1. Dywizja Piechoty, 2. Brygada Artylerii Haubic, 1. Brygada Moździerzy i 6. Batalion Pontonowo-Mostowy. Najwcześniej, bo już w nocy z 26 na 27 kwietnia, została przegrupowana do Berlina 2. Brygada Artylerii Haubic. Od 27 do 30 kwietnia ze stanowisk ogniowych w Volksgarten wspierała natarcie 2. Armii Pancерnej Gw. w rejonie Tiergarten, niszcząc wiele niemieckich punktów oporu. Kapitulacja Berlina zastała ją na Bellevue Allee i Berlinerstrasse. 6. Samodzielny Batalion Pontonowo-Mostowy w ostatnich dniach kwietnia zbudował w Berlinie kilka mostów na Szprewie dla 2. Armii Pancерnej Gw. 1. Samodzielna Brygada Moździerzy, wspierając 47. Armię, uczestniczyła w manewrze oskrzydającym Berlin od północnego zachodu, a następnie toczyła walki pod Spandau, Pichelsdorf i pod Poczdamem.

1. Dywizja Piechoty weszła do Berlina 30 kwietnia na odcinek „Z” najzacieklej broniony przez nieprzyjaciela. W ciągu niecałych czterech dni walki żołnierze dywizji zdobyli kilka ważnych obiektów: 36 kwartałów miejskich, 7 kompleksów zabudowań fabrycznych, 4 stacje metra, gmach politechniki oraz wiele broni i sprzętu. W dniu 2 maja Berlin skapitulował. Sztandar biało-czerwony zatknięty przez kościuszkowców po raz pierwszy w dziejach załopotał w zdobytym Berlinie na Kolumnie Zwycięstwa w parku Grosser

¹⁸ K. Kaczmarek, *2 Armia Wojska Polskiego*, Wyd. MON, Warszawa 1978, s. 569.

Tiergarten i na Bramie Brandenburskiej¹⁹. Żołnierze kościuszkowscy uczynili to w imieniu narodu polskiego i tych żołnierzy polskich, którzy szli od zachodu i południa Europy i nie dostąpili zaszczytu szturm na Berlin.

Kończącym etapem walk Wojska Polskiego w wojnie z hitlerowskimi Niemcami był udział 2. Armii Wojska Polskiego i 1. Korpusu Pancernego w operacji praskiej, mającej na celu rozbitcie wojsk niemieckich broniących się jeszcze na terytorium Czech i Moraw. Działania te prowadzone już w warunkach załamywania się III Rzeszy rozpoczęły się rano 7 maja i trwały pięć dni. W ich wyniku 2. Armia Wojska Polskiego zdobyła Budziszyn, a następnie nacierając w kierunku południowym, wkroczyła do Czechosłowacji i 11 maja podeszła pod Pragę, kończąc szlak bojowy Wojska Polskiego na froncie wschodnim.

W latach II wojny światowej na froncie wschodnim walczyło także lotnictwo polskie. Rozpoczęło działania bojowe nad przyczółkiem magnuszewskim 23 sierpnia 1944 roku. Później wspierało działania bojowe 1. Armii Wojska Polskiego w rejonie Warszawy i na Pomorzu. Podczas operacji berlińskiej działało na korzyść 1. Frontu Białoruskiego. W okresie od 23 sierpnia 1944 roku do zakończenia wojny polskie pułki lotnicze wykonały 5800 lotów bojowych. W 57 walkach powietrznych lotnicy polscy zestrzelili 16 samolotów nieprzyjaciela i 4 zniszczyli na lotniskach. Zniszczyli i uszkodzili ponad 1300 samochodów, 290 wagonów kolejowych, 28 parowozów, 25 czołgów; obezwładnili ponad 40 baterii artylerii i 25 baterii moździerzy. Atakowali też cele na morzu, zatapiając 5 barek.

Działania bojowe Wojska Polskiego na froncie wschodnim i jego udział w operacji berlińskiej miały wymiar nie tylko symboliczny. W ostatniej, kończącej II wojnę światową w Europie operacji berlińskiej dwie armie polskie i lotnictwo stanowiły znaczną siłę w składzie radzieckich frontów kierujących się na Berlin. Mimo niedomagań w organizacji i wyposażeniu, braków w wyszkoleniu i sztuce dowodzenia w bitwie pod Lenino, nad Wisłą, Odrą, w Berlinie i w drodze do Pragi, Wojsko Polskie zadało nieprzyjacielowi dotkliwe straty i osłabiło jego potencjał militarny. Wysilek ten opłacony został wieloma ofiarami (ponad 62 tys. żołnierzy), ale nie pozostał bez wpływu na kształt powojennych granic Polski na zachodzie i północy.

¹⁹ S. Komornicki, *Oddziały Wojska Polskiego w walkach o Berlin w 1945 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1963, nr 3, s. 183–205. Polską flagę na Kolumnie Zwycięstwa z inicjatywy podporucznika Mikołaja Troickiego zawiesili żołnierze 7. Baterii 1. Pułku Artylerii Lekkiej plutonowy Kazimierz Otap, kapral Antoni Jabłoński, kanonier Aleksander Karpowicz i kanonier Eugeniusz Mierzejewski.

Bibliografia

- Berling Z., *Wspomnienia*, t. 1: *Z łagrów do Andersa*, t. 2: *Przeciw 17 republice*, t. 3: *Wolność na przetarg*, Polski Dom Wydawniczy, Warszawa 1990–1991.
- Dańko B., *Nie zdążyli do Andersa (Berlingowcy)*, Unicom, Londyn 1992.
- Grzelak Cz., *Kształcenie kadr dla potrzeb Wojska Polskiego na froncie wschodnim 1943–1945*, Wojskowy Instytut Historyczny, Warszawa 1989.
- Jaczyński S., *Zygmunt Berling. Między sławą a potępieniem*, Książka i Wiedza, Warszawa 1993.
- Jurgielewicz W., *Organizacja ludowego Wojska Polskiego (22 VII 1944 – 9 V 1945)*, Wyd. MON, Warszawa 1968.
- Kaczmarek K., *Polskie wojsko na Wschodzie 1943–1945. Od Mierei do Łaby i Welta*, Drukarnia Akademicka z udziałem Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego, Lublin 2005.
- Kusiak F., *General Karol Świerczewski Walter – życie po życiu 1887–1947–2017*, Wydawnictwo Eurosystem, Wrocław 2017.
- Lechowski A., *Frontowe dni Pragi, wrzesień 1944 – styczeń 1945*, „Ajaks”, Pruszków 1995.
- Litwa A., *Od martwej Warszawy po piekło Wału Pomorskiego*, „Fosze”, Rzeszów 1997.
- Magierowski R., *A ponad wszystkim śpiew skowronka*, Wyd. MON, Warszawa 1990.
- Organizacja i działania bojowe ludowego Wojska Polskiego w latach 1943–1945. Wybór materiałów źródłowych*, t. 1–4, Wyd. MON, Warszawa 1958–1963.
- Pawłowski E., *Powstanie, organizacja i przygotowanie do działań ludowego Wojska Polskiego 1943–1945*, Wojskowy Instytut Historyczny, Warszawa 1987.
- Stańczyk H., Zwoliński S., *Wojsko Berlinga i Żymierskiego 1943–1945*, Wyd. „Rytm”, Warszawa 2015.
- Szkodziński S., *Znad Irtysza i Oki nad Wisły i Odry brzeg*, First Business College, Prywatne Policealne Studium Handlowe, Warszawa 1995.

Tadeusz Dubicki

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza w Częstochowie

Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo 1945 roku

Słowa kluczowe

wywiad, Enigma, Oddział II, SIS

Streszczenie

Wywiad polski położył duże, niedocenione dotychczas na Zachodzie zasługi z okresu II wojny światowej. O ile po latach różnorodnych wysiłków udało się wykazać, także przez zachodnich badaczy, rolę polskiego wkładu w czytanie Enigmy, to inne osiągnięcia, także wskutek zablokowania dostępu do dokumentów przekazanych przez polski wywiad Brytyjczykom, pozostają nie w pełni rozeznane. W artykule zostały odnotowane wysiłki i droga do poznania prawdy o Enigmie, a także w skrótovej formie osiągnięcia polskiego wywiadu z okresu II wojny światowej.

Wrzesień 1939 roku przyniósł bolesną weryfikację możliwości polskiej armii w starciu z oboma wrogami, którzy uderzyli na Polskę. Nieuzasadniona wiara w pomoc sprzymierzeńców leżała u podstaw polskiego planu wojny z Niemcami. Dziś, znając okoliczności towarzyszące polsko-francuskiej umowie z maja 1939 roku, można stwierdzić, że strona francuska, wbrew przyrzeczonej pomocy – mającej nadejść w dwa tygodnie od zarządzonej mobilizacji – dała taką obietnicę, nie bacząc na zawarte już z Brytyjczykami postanowienia (4 kwietnia i 5 maja 1939 roku), dotyczące „wspólnej strategii”, która faktycznie nie przewidywała udzielenia pomocy Polakom. Przeciwno Niemcom przewidywano jedynie prowadzenie ograniczonych działań, które we wrześniu przybrały formę „drole de guerre”. Większą ofensywę przewidywano dopiero po ewentualnym wejściu do wojny Stanów Zjednoczonych¹. Ustalenia

¹ M. Zgórnjak, *Oddział II Sztabu Głównego WP do 1939 roku. Rozeznanie zamiarów*

te potwierdzone zostały w trakcie konferencji w Abbeville, zorganizowanej już w trakcie trwających w Polsce walk (10–12 września), bez powiadomienia i tym razem polskiego sojusznika o podjętych decyzjach. Z powyższego wynika wniosek, że w kluczowym momencie wywiad polski nie uzyskał strategicznie ważnych informacji co do zachowania się sprzymierzeńców, a także – o czym już alianci wiedzieli – w sprawie treści tajnego protokołu do układu Ribbentrop-Mołotow.

Sprawa Enigmy

We wrześniu 1939 roku również wywiad polski przeszedł bolesną weryfikację swoich możliwości działania. Jak wynika z relacji złożonych przez oficerów, którzy w liczbie 700 pracowników Oddziału II Sztabu Głównego WP, w tym 250 oficerów, znaleźli się najpierw w Rumunii, w trakcie działań wojennych polski wywiad odegrał znikomą rolę, nie mając do dyspozycji sprawnie funkcjonującego aparatu. Było to m.in. konsekwencją stale zmieniającego miejsca postoju Sztabu Głównego i braku centralnej łączności².

Nowe władze RP, które po wrześniu 1939 roku odtworzyły się na uchodźstwie, najpierw we Francji, a po niespełna roku w Wielkiej Brytanii, widziały konieczność dokonania zmian w istotnym elemencie prowadzonej walki, jakim był wywiad. Dotyczyło to zarówno zmian personalnych, co polegało na wymianie kadry kierującej wywiadem, jak i w zakresie organizacji oraz stosowanych metod działania, które w warunkach prowadzonej wojny uległy diametralnej zmianie. W szczególnym stopniu dotyczyło to współpracy wywiadu polskiego z aliantami, która rozwinięta została bardzo poważnie w stosunku do okresu międzywojennego. O ile kontakty z wywiadem francuskim były w okresie międzywojennym, mimo różnych fluktuacji, stale utrzymywane, to z Brytyjczykami ożywiły się tuż przed wybuchem wojny, kiedy 26 lipca w Warszawie/Pyry rozpoczęła się trzydniowa konferencja dotycząca Enigmy. Uczestniczyli w niej przedstawiciele służb kryptologicznych Polski, Francji i Wlk. Brytanii. Aliantów interesowały w pierwszym rzędzie rezultaty pracy polskich kryptologów, którzy uzyskali znaczące sukcesy przy złamaniu zasady działania niemieckiej maszyny szyfrowej „Enigma”. W opublikowanym w 2017 roku raporcie polskich kryptologów z 1940 roku odnalezionym we francuskim archiwum przez Marka Grajka, znajduje się stwierdzenie, że francuscy i brytyjscy kryptolodzy „(...) nie byli w stanie przewyciężyć pierwszych problemów. Zaprezentowaliśmy im wyniki naszej siedmiolet-

wroga w przededniu wojny oraz stan wiedzy Abwehry o polskich przygotowaniach obronnych, [w:] *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej. Akta konferencji naukowej, Kraków 20–22.10 2002 r.*, pod red. Z.J. Kapery, Wydaw. PAU, Kraków 2004, s. 7.

² T. Dubicki, *Wywiad polski podczas II wojny światowej. Sukcesy i niepowodzenia*, „Częstochowskie Teki Historyczne” 2013, t. III, red. N. Morawiec, R. Szwed, M. Trąbski, s. 190.

niej pracy, a także napotkane ostatnio trudności. Anglicy zadeklarowali pomoc w wykonaniu kompletów płacht Zygalskiego dla 60 różnych kolejności wirników¹.

Jak wiadomo, Polacy podzielili się rezultatami swoich prac, które w konsekwencji, jak oceniają fachowcy, przyspieszyły badania brytyjskie o wiele miesięcy. Polskie zasługi w tym zakresie polegały na: 1. Przekazaniu aliantom tuż przed wybuchem wojny klonów maszyny szyfrowej. 2. Podaniu zasadniczego elementu połączeń klawiatury w maszynie, którego nieznajomość wykluczała możliwość rozwiązania zasady działania „Enigmy”. 3. Wręczeniu kompletu płacht Zygalskiego w połowie sierpnia 1939 roku celem wykonania dodatkowych arkuszy, co po 17 stycznia 1940 roku zapewniło niemal na bieżąco czytanie „Enigmy”, trwające do 10 maja 1940 roku we francuskim Gretz i brytyjskim Bletchley Park. 4. Przekazanie oryginałów blisko ostatnich rozwiązanych depeš Kriegsmarine z maja 1937 roku, co z kolei pozwoliło Alanowi Turingowi stworzyć metodę i odczytać po raz pierwszy depeše wojenne floty niemieckiej (połowa 1940 roku) 5. Przekazanie polskiej „bomby”, której idea stała u początków „bomby” brytyjskiej (choć ta jest inna)².

Z powyższego wynika jasno, że bez czytania „Enigmy” w miesiącach styczeń–maj 1940 roku i biorąc szerzej – poznania konstrukcji niemieckich depeš, w tym ich językowej specyfiki i zwyczajów szyfrantów, czego dokonali już Polacy, Brytyjczycy z pewnością nie byłoby w stanie szybko ich poznać. Według znawcy zagadnienia dr. Zdzisława J. Kapery zabrałoby to im czasu do roku.

Powyższe wskazuje na niezaprzeczalny, wielki wkład polskiej myśli technicznej do późniejszych dokonań, głównie brytyjskich, szeroko rozpropagowanych po wojnie w świecie jako własne.

Kwestią niezwykle ważną z punktu widzenia szeroko rozumianych interesów polskich, także obecnych, jest kształtowanie wiedzy historycznej o tych dokonaniach. Dr Zdzisław J. Kapera, badający od lat wszystkie elementy składające się na wiedzę o „Enigmie”, wydawca „The Enigma Bulletin”, wytrawny znawca tematyki, śledzi także publikacje ukazujące się na ten temat, zwłaszcza anglojęzyczne jako kształtujące opinie o zasięgu światowym. Obraz stanu badań przedstawiony przez niego na konferencji naukowej w 2002 roku nie był optymistyczny. Generalnie bowiem brytyjscy badacze, nie mówiąc już o niemieckich³, przeinaczali fakty, wyraźnie nie doceniając dokonań Pola-

¹ *Sztafeta Enigmy. Odnaleziony raport polskich kryptologów*, red., oprac. i tłum. tekstów M. Grajek, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Centralny Ośrodek Szkolenia i Edukacji im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota” w Emowie, Warszawa 2017, s. 173–174.

² T. Dubicki, *Wywiad polski podczas II wojny światowej...*, op. cit., s. 190.

³ Byli oficerowie niemieccy (Abwehra) zdecydowanie odrzucili wersję podaną przez Władysława Kozaczuka, *W kręgu Enigmy*, Warszawa 1986, wcześniej: por. H. Bonatz, *Die deutsche Marine-Funkaufklärung*, Darmstadt 1970, za: Z.J. Kapera, *Stan badań nad polską Enigmą 1932–1942*, [w:] *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo...*, op. cit., s. 13.

ków. Na tę opinię nie wpłynęła opublikowana w 1973 roku książka autorstwa bezpośredniego szefa francuskiego polskich kryptologów z czasów wojny (do 1942 roku) ówczesnego mjr./ppłk. Gustave Bertranda, *Enigma ou la plus grand énigme de la guerre 1939–1945*, w której przedstawił dość obiektywnie rolę i znaczenie wysiłku Polaków włożonego w odczytywanie Enigmy. Książka ta niestety została „przykryta” wersjami brytyjskimi.

Posiłkując się ustaleniami dr. Kapery, wymienimy tylko niektórych autorów, którzy pomijają lub minimalizują rolę polskich kryptologów. Byli/są to: F. Winterbotham⁴, M. Garder⁵, R. Harris⁶. A. Cave Brown⁷, H. Sebag-Montefiore⁸. Dla zobrazowania fantazjowania tych autorów niech służy przykład Winterbothama, który wymyślił wersję, która zaczęła żyć własnym życiem przejmowana przez innych autorów, mówiąca o jakimś Polaku zatrudnionym w fabryce w Niemczech, który po zorganizowanej mu ucieczce do Francji zaczął tam pracować nad drewnianą makietą urządzenia (Enigmy), w którego produkcji uczestniczył w Niemczech! Z kolei Anthony Cave Brown wymyślił, że tajemnice Enigmy sprzedał Anglikom jakiś polski Żyd z Pragi, który po przerzuceniu go przez MI6 do Paryża odtwarzał z pamięci dane Enigmy!⁹

Działo się tak, mimo że w ich posiadaniu były materiały spisane przez kierowników poszczególnych sekcji. Płk D. Alexander zapisał w swojej *Kryptologicznej historii prac nad Enigmą Kriegsmarine*: „(...) prawie wszystkie wczesne prace nad Enigmą zostały wykonane przez polskich kryptologów, którzy przed rozpoczęciem wojny przekazali szczegółowy opis swych bardzo wartościowych wyników (...) Nasze późniejsze sukcesy zawdzięczały wiele ich wczesnym wynikom”¹⁰.

Mass media, które jeszcze w latach siedemdziesiątych XX wieku rozkręciły sprawę Enigmy, systemu Ultra i Bletchley Parku, trwającą także w ostatnich dwóch dekadach, istotnie wpłynęły na dyskusję wokół książki Roberta Harrisa¹¹ i filmu o tym samym tytule, który wszedł na ekrany niedługo po amerykańskim bulwersującym Polaków, ale i Brytyjczyków obrazie „U-571”. Książka i oba filmy wzbudziły duży rezonans w latach 2000–2001, tym bar-

⁴ *The Ultra Secret*, London 1974.

⁵ *La guerre secrète des services spéciaux français 1939–1945*, Paris 1967.

⁶ *Enigma*, London 1995 (powieść, na podstawie której W. Upted zrealizował kontrowersyjny dla Polaków film).

⁷ *The Ultra Spy*, London 1989; *Body Guard of Lies*, London 1975.

⁸ *Enigma. The Battle for the Code*, London 2000. Ten autor, jakkolwiek życzliwy Polakom, eksponuje półprawdę, jakoby bez zdrady Hansa Thilo Schmidta złamanie Enigmy byłoby niemożliwe.

⁹ *Sztafeta Enigmy...*, op. cit., s. 10.

¹⁰ *Ibidem*, s. 8.

¹¹ R. Harris, *Enigma*, „Prima”, Warszawa 1996.

dziej że też książka Harrisa była nieudana próba zdrady tajemnic Bletchley Parku przez polskiego oficera. Absurdalność tego wymysłu spopularyzowanego przez książkę i film polega na tym, że żaden Polak nie został dopuszczony do Stacji X! Wywołane tym protesty i wyjaśnienia specjalistów wyraźnie wpłynęły na opinię brytyjską. Dużą w tym zasługę mają John Gallehawk (archiwista)¹² i Brian Oakley (historyk) z Bletchley Park Trust, którzy odtworzyli *The Bletchley Park War Diaries (1939–1945)*¹³. To m.in. dzięki nim doszło w 2002 roku do odsłonięcia na terenie Bletchley Park płyty pomnikowej dla uczczenia trzech polskich kryptologów. Dopiero potem pojawiły się pomniki i tablice także w Polsce (Bydgoszcz, Poznań, Warszawa). Podobną, ale w mniejszej skali reakcję wywołał film „Gra tajemnic” z 2014 roku. Tym razem głos zabrali głównie specjaliści, wskazując na nieścisłości historyczne filmu i niedostateczne przedstawienie w nim roli polskich kryptologów.

Wysiłki, mające na celu odkłamanie historii związanej z Enigmą, dały po latach rezultat. Taką rolę spełniła niewątpliwie książka Budiansky’ego¹⁴, który poza Davidem Khanem¹⁵ wprowadził na rynku amerykańskim problem polskiego wkładu do Ultry. Warto przypomnieć, że pierwsza i ostatnia książka Władysława Kozaczuka poświęcona Enigmie ukazała się w USA w roku 1995 i 2004¹⁶. Należy odnotować, że to właśnie jemu Sebag-Montefiore zawdzięczał dostęp i wykorzystanie polskich źródeł oraz możliwość rzetelnego (na miarę prezentera telewizyjnego i pisarza historyka) przedstawienia losów Biura Szyfrów i jego kryptologów łamiących Enigmę. Co ważne, *Enigma* Sebaga-Montefiore jest do dzisiaj przedrukowywana, choć budzi w niej także zaskoczenie jego nacisk na usiłowania Anglików na zdobycie tablic z kodami Enigmy, zamiast wskazania na wysiłki samych kryptologów.

Duże znaczenie miało opublikowanie najpierw w Polsce¹⁷, a potem w czasopiśmie „Cryptologia”¹⁸ dokumentu Alastaira Dennistona o jego pobycie i rezultatach konferencji w Pyrach w lipcu 1939 roku. W roku 2005 specjaliści

¹² J. Gallehawk, *Some Polish Contributions in the Second World Wars*, Bletchley 1999.

¹³ B. Oakley, *The Bletchley Park War Diaries Juli 1939 – August 1945*, [Bletchley Park] 2011.

¹⁴ S. Budiansky, *Battle of Wits. The Complete Story of Codebreaking in Word War*, New York 2000.

¹⁵ D. Khan, *Łamacze kodów. Historia kryptologii*, 1996, (wyd. polskie: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2004).

¹⁶ W. Kozaczuk, *Enigma: How the German Machine Cipher was Broken and How it was Read by the Allies in World War Two*, [Philadelphia] 1985. W 1989 r. ukazała się poszerzona wersja: *Geheimeoperation WICHER*, Koblenz 1989.

¹⁷ J.S. Ciechanowski, E. Maresch, *Przekazanie Enigmy aliantom, Pyry, lipiec 1939 r. Nowe dokumenty z archiwów brytyjskich*, [w:] Marian Rejewski 1905–1980. *Życie Enigmą pisane*, red. J.S. Ciechanowski i in., Urząd Miasta Bydgoszczy, Bydgoszcz 2005, s. 215–240.

¹⁸ R. Erskine, *The Poles Reveal their Secrets: Alastair Denniston’s Account of the July 1939 at Pyry*, „Cryptologia” 30, No 4/2006, s. 294–305.

otrzymali także angielską wersję wspomnień Mariana Rejewskiego umieszczoną na łamach „Przeglądu Historyczno-Wojskowego”¹⁹. Naukowe wydanie tej pozycji ukazało się w 2011 roku²⁰. Pierwsza krótka biografia M. Rejewskiego autorstwa Zdzisława J. Kapery z 2005 roku²¹ przeszła jeszcze bez zauważalnego echa, natomiast odniosła już sukces duża publikacja Marka Grajka o dziejach Biura Szyfrów, a właściwie grupy polskich kryptologów pracujących nad Enigmą²², niestety pozbawiona przypisów, co utrudnia weryfikację niektórych jego poglądów.

Wkrótce potem w Wielkiej Brytanii John Herivel opublikował swoje wspomnienia, dotyczące roli jego pomysłu z połowy 1940 roku odnośnie do łamania Enigmy. Autor ten rzetelnie przedstawił to w panoramie wydarzeń poczynsży od 1928 roku, kiedy Polacy po raz pierwszy przechwycili Enigmę w eterze²³.

Kolejnym wydarzeniem posuwającym wiedzę o Enigmie była biografia Dillwyna Knoxa napisana przez Mavis Batey, jego współpracownicę z Bletchley Park²⁴. Ujawniła ona szereg nowych szczegółów, dotyczących samego Knoxa, jak i jego relacji z Biurem Szyfrów i stacji mjr. Gustave Bertranda w P.C. Bruno w kluczowym okresie 1939–1940. Zdopingowało to Z.J. Kaperę do przygotowania w 2011 roku obszernej broszury na temat osiągnięć polskich kryptologów w okresie Vichy (czerwiec 1940 – listopad 1942)²⁵, a następnie przygotowania poprawionej i uzupełnionej wersji biografii M. Rejewskiego²⁶. W tym nurcie odnotowano kolejne publikacje, w tym *Dziennik* Henryka Zygalskiego²⁷, udostępniony przez Annę Zygalski-Cannon, co z kolei pozwoliło na podjęcie badań nad wkładem tego kryptologa w powstanie systemu Ultra. Przypomnijmy, że to dzięki płachtom Zygalskiego i know

¹⁹ M. Rejewski, *Wspomnienia z mej pracy w Biurze Szyfrów Oddziału II Sztabu Głównego w latach 1930–1945 oraz Uzupełnienie do Wspomnień*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 6, nr spec. 5(210), s. 71–160 i 161–204, do druku publikację przygotował G. Nowik, *Dwie relacje „Pogromcy” Enigmy*, ibidem, s. 69–70.

²⁰ Idem, *Wspomnienia z mej pracy w Biurze Szyfrów Oddziału II Sztabu Głównego w latach 1930–1945*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2011. Wydanie krytyczne opracował zespół pod kier. prof. M. Jaroszewskiej.

²¹ Z.J. Kaper, *Marian Rejewski. Pogromca Enigmy*, The Enigma Press, Kraków – Mogilany 2005, wyd. 2 – 2006.

²² M. Grajek, *Enigma. Bliżej prawdy*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2007.

²³ J. Herivel, *Herivelismus and the German Military Enigma. Warsaw, May 1928 to Bletchley Park, May 1940*, Kidderminster 2008.

²⁴ M. Batey, *Dilly. The Man Who Broke Enigmas*, London 2009.

²⁵ Z.J. Kaper, *In the Shadow of Pont du Gard. The Polish Enigma in Vichy France*, Kraków–Mogilany 2011 [w:] “The Enigma Bulletin” No 7.

²⁶ Idem, *Marian Rejewski, The Man who defeated Enigma*, Kraków–Mogilany 2013, “The Enigma Bulletin” No 8.

²⁷ Idem, *The Triumph of Zygalski’s Sheets. The Polish Enigma in the Early 1940*, ibidem, No 9.

how Alan Turing mógł przystąpić, po wizycie w Paryżu, do łamania Enigmy. Publikacje Z.J. Kapery umieszczane w „The Enigma Bulletin” (započetkowane w 1991 roku przy merytorycznym wsparciu ze strony gen. Tadeusza Lisickiego z Londynu), recenzowane na łamach „Cryptologii”, weszły w obieg międzynarodowy.

Najważniejszym źródłem, zaprezentowanym dotąd tylko przez Marka Grajka, pozostaje wzmiankowany raport wojenny polskich kryptologów, w którym na końcu znajduje się zestawienie uświadamiające: kto i ile z trzech aliantów wniósł do złamania Enigmy. Dokument dotyczy stanu na 1942 rok. Widać z niego wyraźnie rolę Polaków w tym dziele. Wnieśli oni do rozwiązania Enigmy 23 elementy, Brytyjczycy 6, Francuzi 1! Oczywiście w 1942 roku na rozwiązaniu Enigmy dorobek aliantów się nie skończył.

O ile w brytyjskiej literaturze poświęconej Enigmie coraz rzadziej występuje zjawisko przemilczania polskiego wkładu, czy też popełniania istotnych nieścisłości, to już w syntezach poświęconych roli wywiadu brytyjskiego w II wojnie światowej wzmianki o polskim wkładzie występują zupełnie marginalnie i są niemal niezauważalne. Pod tym względem zaskakują syntezy Maxa Hastingsa²⁸ i Christophera Andrew²⁹. W pierwszej znajduje się tylko stroniczka poświęcona konferencji w Pyrach oraz opis przywozu elementów V-2 z okupowanej Polski. Z kolei Andrew pisze jedynie, że od 22 czerwca 1940 roku GC&CCCS (Rządowa Szkoła Kodów i Szyfrów) zdolna była czytać Enigmę Luftwaffe bez przerwy do końca wojny. Tego, jakie są źródła tego sukcesu, czytelnik nie dowiaduje się. O sukcesach polskiego wywiadu w tej syntezie ani słowa! Tym bardziej to dziwi, bo na okładce książki widnieje informacja, że napisał ją „dziekan historyków wywiadu”. Z kolei w historii GCHQ (Zarząd Główny Łączności Radiowej), najtajniejszej brytyjskiej agencji wywiadu, znajduje się strona o dorobku polskim z lat 1930, ale doprawdy nie wiadomo, skąd autor³⁰ wydobył informację o tym, że polscy agenci przed ucieczką z Warszawy w 1939 roku ukradli kilka egzemplarzy Enigmy z fabryki w Niemczech. Być może wysnuł to ze zniekształconych rewelacji Winterbothama z 1974 roku?

Ważną próbą przedstawienia całościowej historii złamania Enigmy jest publikacja sir Dermota Turinga, bratanka sławnego Alana Turinga. Sir Dermot Turing, prawnik i członek rady powierniczej Beltchley Park Trust, niewątpliwie zafascynowany swoim sławnym stryjem, wydał monografię w 2018 roku,

²⁸ M. Hastings, *The secret War. Spies, Codes and Guerrillas 1939–1945*, London 2015; wyd. Polskie: *Tajna wojna. Szpiezy, szyfry i partyzanci*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2017.

²⁹ Ch. Andrew, *The secret World. A History of Intelligence*, London 2018.

³⁰ R.J. Aldrich, *GCHQ. The uncensored Story of Britain's Most secret Intelligence Agency*, London 2010.

która nadal utrzymuje się na Amazonie na liście najpopularniejszych ksiązek angielskich poświęconych o Enigmie. Swoje badania nad tym tematem oparł na materiałach pochodzących z Kew, PISM, Kolekcji pplk. Gwidona Langerera z Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, a także archiwach w USA i RFN. To właśnie on skutecznie nalegał na ujawnienie zbioru gen. Gustave Bertranda w archiwum Vincennes pod Paryżem.

W wywiadzie udzielonym Radiu mf 24 sir Dermot Turing, autor odkłamującej wcześniejsze wersje pozycji³¹, tak wyjaśniał powody, dla których wcześniej „mijano się z prawdą”. Według niego, gdy pisano historię wywiadu brytyjskiego podczas II wojny światowej, Polska znajdowała się pod rządami komunistów, a to blokowało przepływ informacji. Ponadto ci, którzy znali prawdę, już nie pracowali w Bletchley Park, a pozostali coś wiedzieli o Polakach, ale była to wiedza szczątkowa. Cytując dalej wypowiedź D. Turinga:

Tak ta opowieść się w Wielkiej Brytanii rozpoczęła, od bardzo niekompetentnych informacji z dużą dawką dezinformacji. Były w tym także informacje fałszywe (...) Brytyjczycy bardzo upodobali sobie historię tego, co zdarzyło się w Bletchley Park, uznając to za istotny element swojej opowieści o wojnie, swojej dumy (...) to sprawiło, że polski wkład pozostawał w cieniu. Nawet kiedy prawda była znana³².

Dosłownie w ostatnich dniach (lipiec 2020 roku) sir Dermot Turing został odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP.

Tak więc sumując, o ile badania nad polskim wkładem nad rozwiązaniem Enigmy trwają nadal i posuwają się naprzód dzięki nowym źródłom i stosowaniu analiz komputerowych, o tyle do opracowań syntetycznych nadal można mieć pretensje. Minimalizowanie polskiego wkładu w rozwiązanie Enigmy należy widzieć w chęci przechwycenia nie swoich zasług. Jak wielkie znaczenie miało to dla losów świata, dobrze ilustruje opinia gen. Dwighta Eisenhowera zawarta w liście z 15 lipca 1945 roku do gen. mjr. Stewarta G. Menziesa, w której napisał, że bez rozwiązania Enigmy wojna trwałaby co najmniej kilka lat dłużej³³.

Oceny dokonań polskiego wywiadu

Fakt, że większość aktywów polskiego wywiadu (łącznie z egzemplarzem „Enigmy”) została wyewakuowana przez Rumunię najpierw do Francji, a następnie do Wielkiej Brytanii, stanowił istotny element wartości

³¹ D. Turing, *XYZ. Prawdziwa historia złamania szyfru Enigmy*, Dom Wydawniczy Rebis Sp. z o.o., Warszawa 2019.

³² mf 24.pl/nauka/news-dermot-turing-polski-wklad-pozostawal-w-cieniu-brytyjczycy-p.nid.3188659 [dostęp: 05.07.2020].

³³ Zdjęcie tego listu znajduje się w książce K. Jeffery’ego, *MIG. The History of the Secret Intelligence Service 1909–1949*, London 2010, s. 552.

militarnej PSZ na Zachodzie. Okazało się to szczególnie ważne dla Brytyjczyków, którzy w ocenie wprowadzonego w te kwestie sekretarza premiera Winstona Churchilla, sir Johna Coleville'a, mieli wywiad „bardzo słaby”, który nie potrafił podać wartościowych informacji o ruchach wojsk i floty wojennej III Rzeszy³⁴. O ówczesnej słabości brytyjskiego wywiadu świadczył np. fakt, że do grudnia 1940 roku nie mieli ani jednego swojego agenta na terenie Francji, Belgii i Holandii³⁵. W maju 1940 roku wywiad brytyjski wykluczał uderzenie Wehrmachtu na Holandię, widząc natomiast zagrożenie z tej strony dla Węgier³⁶. W tej sytuacji 26 września 1940 roku z inicjatywy premiera Churchilla, co wcześniej uzgodnił z premierem gen. Władysławem Sikorskim, doszło do spotkania szefa brytyjskiej Tajnej Służby Wywiadowczej (SIS) brygadiera Stewarta Grahama Menziesa z szefem polskiego Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza płk. dypl. Leonem Żółtek-Mitkiewiczem. Odnotowano po spotkaniu, że z jego rezultatu brygadier Menzies był w pełni zadowolony, czemu trudno się dziwić, gdyż w jego trakcie przesądzono o tym, że polski wywiad faktycznie został całkowicie podporządkowany SIS na cały okres wojny. Należy zgodzić się z opinią w tej kwestii Jana Ciechanowskiego, że „od tej pory Oddział Drugi pracował przede wszystkim na rzecz i polecenie SIS”³⁷. Należy zwrócić uwagę, że okolicznością wpływającą na ten stan było przede wszystkim uzależnienie strony polskiej od źródła finansowania, a polski wywiad był w dużej mierze finansowany właśnie przez SIS.

W takich okolicznościach polski wywiad (Oddział II/Oddział Informacyjno-Wywiadowczy Sztabu NW) został jedynie pośrednikiem przekazującym rezultaty pracy swoich służb Brytyjczykom. To zaś z kolei zapewniało im całkowitą kontrolę nad kierunkami jego prac, co zwłaszcza w końcowej fazie wojny przekładało się na wpływanie, a raczej hamowanie tych działań polskiego wywiadu, które mogłyby „nie podobać się” Moskwie.

Meldunki dostarczane przez Polaków obejmowały szeroki wachlarz zagadnień istotnych dla alianckiego wysiłku wojennego. Dotyczyły one: identyfikacji i dyslokacji wojsk, lotnictwa i marynarki państw Osi, transportów wojskowych przeciwnika, strat mu zadanych, rezultatów bombardowań, fortyfikacji i innych umocnień nieprzyjaciela, tajnych broni, a także polityki zagranicznej, stosunków wewnętrznych oraz meldunków kontrwywiadowczych i meldunków opracowanych przez własny radiowywiad.

³⁴ J. Coleville, *The Fringes of Power: Downing Street Daires 1939–1945*, London 1985, s. 48, cyt. za: J. Ciechanowski, *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza w czasie drugiej wojny światowej: zasady, przebieg i wyniki*, [w:] ibidem, s. 39.

³⁵ Ibidem, s. 43.

³⁶ J. Coleville, op. cit., s. 121.

³⁷ J. Ciechanowski, op. cit., s. 41.

Istotną rolę jako kontrolera polskiego wywiadu w pewnym stopniu spełniał kmdr Wilfred Dunderdale „Wilski”, którego organ łącznikowy Special Liaison Controler (SLC), będący sekcją SIS odpowiedzialną za kontakty z polskim wywiadem, odbierał od Polaków rezultaty ich pracy i to on weryfikował je i oceniał stopień przydatności. Następnie trafiały one do wyspecjalizowanych instytucji, pozbawione już jednak znaku, skąd pochodziły, tracąc w ten sposób polską pieczęć. Odbiorcami tych informacji były przede wszystkim: War Office, Admiralty, Air Ministry, Ministry of Economic Warfare.

Zakres prac wykonywanych przez polski wywiad, także dla Amerykanów, z którymi szef Wydziału Wywiadowczego mjr Jan Żychoń zawarł porozumienie o współpracy³⁸, obejmował bez mała cały świat, a więc całą okupowaną Europę, a także państwa neutralne: Szwajcarię, Hiszpanię, Portugalię i Turcję, również Afrykę Północną, kraje Bliskiego i Dalekiego Wschodu oraz obie Ameryki.

Już w grudniu 1941 roku polski wywiad skierował na ręce W.J. Donovana memoriał zawierający opis stanu „nowego ładu”, jaki wprowadzali Niemcy na terenie okupowanej Polski. Znalazł się tam fragment informujący o „specjalnym” traktowaniu ludności żydowskiej zamkniętej w gettach i skazanych, jak to ujęto w memoriale, „na powolną śmierć”³⁹.

Amerykański Wywiad Wojskowy zaczął otrzymywać polskie raporty po uzgodnieniach parafowanych podczas wizyty premiera gen. Sikorskiego w Stanach (30 marca 1942 roku).

Z punktu widzenia ogólnych wojennych interesów alianckich najistotniejszy dla bieżącego rozwoju działań wojennych, oprócz wspomnianej Enigmy, leżał w rozpoznaniu zamiarów wojsk nieprzyjaciela. Po klęsce Francji pierwszą siatką wywiadowczą utworzoną tam już w sierpniu/wrzeźniu 1940 roku była organizacja działająca jako Ekspozytura „F” (Francja) Oddziału II Szt. NW. W jej skład wchodziła m.in. słynna placówka wywiadowcza Nr 1, działająca pod kryptonimem „Interalliee” w Paryżu, kierowana przez ówczesnego kpt. pil. Romana Czerniawskiego. Jego zasługi położone dla aliantów w ramach systemu dezinformowania przeciwnika (double cross system) są obecnie już dobrze znane, choć wiele lat objęte były klauzulą ścisłej tajemnicy, co dla niewtajemniczonych w rzeczywistość rolę Czerniawskiego „Armanda”, „Brutusa”, dawało powody do wytaczania przeciw niemu ciężkich oskarżeń. Tymczasem wystarczy podać, że Czerniawski, odgrywający rolę „potrójne-

³⁸ Polsko-amerykańska umowa wywiadowcza została podpisana 10 sierpnia 1941 r. ze strony amerykańskiej przez płk. Wiliama J. Donovana (wówczas koordynatora Służby Informacyjnej przy Białym Domu). W 1942 r. został szefem OSS – Służby Wywiadu Strategicznego.

³⁹ NARA, OSS, RG226, Roll. 82, *Memorandum*, za: R. Wnuk, *Polski wywiad w świetle dokumentów wywiadowczych ze zbiorów National Archives and Records of Administration*, [w:] *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo...*, op. cit., s. 295.

go” agenta, swoją działalnością m.in. wprowadził w błąd dowództwo Wehrmachtu co do miejsca lądowania wojsk alianckich („D-Day”) w czerwcu 1944 roku⁴⁰.

Ponadto Ekspozytura „F” dysponowała placówkami oficerskimi w Tuluzie, Lyonie, Marsylii, Nicei. Bez przesady należy stwierdzić, iż w okresie 1940–1941 wywiad brytyjski wręcz opierał się we Francji na Polakach⁴¹. Podobnie było w Afryce Północnej, co zwłaszcza po wylądowaniu tam w lutym 1941 roku oddziałów Africa Corps miało pierwszorzędne znaczenie w zakresie zdobywania informacji o nieprzyjacielu. Trudną misję do wykonania zlecono mjr. dypl. Mieczysławowi Słowikowskiemu „Rygorowi”, który współdziałając m.in. z kpt. inż. Tadeuszem Jekielem, szefem placówki morskiej w Nicei, zbudował Ekspozyturę „Afryka”. Jej placówki działały w pasie od Casablanki po Trypolis. Dla jej potrzeb pracowało blisko 100 agentów i w opinii nieskorych przecież do pochwał Brytyjczyków, zwłaszcza dla „obcych”, a konkretnie współczesnego historyka Stephena Dorriła: „Była najrozleglejszą i najlepszą aliancką siatką wywiadowczą działającą na obszarze, pozostającej pod zarządem Vichy, Francuskiej Afryki Zachodniej”⁴². Dodać należy, że organizacja mjr. Słowikowskiego odegrała ważną rolę przy planowaniu operacji „Torch”, czyli brytyjsko-amerykańskiej inwazji Algierii i Maroka w listopadzie 1942 roku. Zasługi „Rygora” w tej operacji docenili Amerykanie, dekorując go orderem Legion of Merit⁴³.

Po rozbiciu przez wywiad niemiecki Ekspozytury „F” szybko na jej miejsce powstała „F-2”, która położyła wielkie zasługi w rozpracowaniu niemieckich umocnień, zwłaszcza w Normandii, Bretanii i w rejonie Calais. Komórki współpracujące z ekspozyturą pracowały ponadto w Belgii, Holandii, Luksemburgu, Szwajcarii i pñ. Włoszech. W 1944 roku na rzecz Ekspozytury „F-2” pracowało 1,5 tys. osób. Przesłała ona do Londynu kilkanaście tysięcy stron materiału wywiadowczego. Struktury „F-2” usilnie tropione przez Niemców ulegały częściowemu rozbiciu, mimo tego funkcjonowały do końca wojny. Członkowie organizacji zapłacili wielką cenę – swoim życiem – 85 z nich zostało straconych, a 200 znalazło się w niemieckich obozach⁴⁴.

⁴⁰ A. Brzeziecki, *Czerniawski. Polak, który oszukał Hitlera*, Wydawnictwo Czarne, Kraków 2018; S. Tałty, *Agent „Garbo”*, Muza, Warszawa 2014.

⁴¹ W czasie swojego istnienia Ekspozytura „F” przekazała do Londynu 5302 meldunki i informacje przesłane pocztą kurierską i jako depesze radiowe. R. Wnuk, op. cit., s. 245.

⁴² S. Dorril, *MI6. Fifty Years of Special Operations*, London 2000, s. 250, cyt. za: R. Wnuk, op. cit., s. 237–238.

⁴³ M.Z. Rygor-Słowikowski, *W tajnej służbie. Polski wkład do zwycięstwa w drugiej wojnie światowej*, Publ. Mizyg Press, London 1977; w języku angielskim: *In the Secret Service. The Lighting of the Torch*, London 1988.

⁴⁴ A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, „Morex”, Warszawa 1995, s. 107.

Swoje usługi oddał aliantom polski wywiad także na terenie Afganistanu, gdzie w pewnym momencie Brytyjczycy wręcz opierali się na informacjach pochodzących od kpt. Mikołaja Telatyckiego, mającego kontakt z kilkunastu polskimi inżynierami, którzy budowali tam od okresu przedwojennego drogi. Był to teren strategicznie bardzo ważny, na którym ścierały się wpływy państw zachodnich, ZSRS i państw Osi.

W 1944 roku na rzecz polskiego wywiadu pracowało 8 ekspozytur, 35 placówek wywiadowczych, z których 8 uplasowanych było na terytorium wroga. Tę strukturę uzupełniała służba radiowywiadowcza, Szkoła Oficerów Wywiadowczych, placówki łącznikowe A i B przy brytyjskim Ministerstwie Wojny, 29 attachatów wojskowych, lotniczych i morskich. W tzw. terenie dysponowano kadrą: 100 oficerów, 1666 agentów, 51 urzędników cywilnych, 26 szeregowych i 10 ochotniczek⁴⁵. Szczególną polską „specjalnością” w zakresie prowadzenia wywiadu była obecność wywiadu tam, gdzie żadne inne siatki aliantów nie działały. Dotyczyło to terytorium sięgającego na wschodzie co najmniej po linię Dźwiny i Dniepru, a na terenie Wielkiej Rzeszy – Niemcy, Austria, Zaolzie.

O wysiłku i jakości pracy polskiego wywiadu dobitnie świadczyła liczba dostarczonych meldunków i ich oceny dokonywane przez sojuszników. W najbardziej wydajnym pod tym względem 1944 roku polski wywiad przekazał stronie brytyjskiej 38 tys. meldunków, amerykańskiemu wywiadowi ponad 12 tys., a francuskiemu 800 meldunków. Radiowywiad w tym czasie przejął 29,5 tys. zaszyfrowanych informacji, z czego odczytał samodzielnie ok. 13 tys. W ocenie brytyjskiej wartość tych dokumentów była następująca: 25 procent meldunków określono jako wybitne, a 60 procent jako mające dużą wartość⁴⁶. Według ostrożnych szacunków Oddział II przekazał Brytyjczykom w latach 1940–1944 ponad 76 tys. meldunków wywiadowczych różnego rodzaju⁴⁷. Ponadto za rok 1945 można – za A. Suchcitzem – przyjąć, że napłynęło ich jeszcze co najmniej kilka tysięcy⁴⁸. Potwierdzenie takiej aktywności polskiego wywiadu zawiera raport kmdr. W. Dunderdale’a z 1945 roku prze-

⁴⁵ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (IPMS), A.XII. 24/57, Sprawozdanie z pracy Wydz. Wywiadowczego Oddz. Inf.-Wywiad. Sztabu NW za 1944 r.

⁴⁶ D. Nałęcz, *Podsumowanie*, [w:] *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. I: *Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, praca zbiorowa pod red. T. Dubickiego, D. Nałęcz, T. Stirling, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2004, s. 549.

⁴⁷ Były to: 32 423 meldunki wywiadowcze, 4097 meldunków kontrwywiadowczych i 35 288 meldunków wywiadowczych opracowanych na podstawie przejętych przez polski radiowywiad depesz i odszyfrowanych przez sekcje kryptologiczną. A. Suchcitz, *Archiwa wywiadu polskiego po 1945 roku*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1989, z. 89, s. 24.

⁴⁸ A. Suchcitz, J. Ciechanowski, *Losy archiwum polskiego wywiadu po 1945 r.*, [w:] *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza...*, op. cit., s. 37.

znaczony dla premiera Churchilla, z którego wynika, że spośród 45 770 raportów sporządzonych przez Wydział (SLC) Dunderdale'a między 3 września 1939 a 8 maja 1945 roku 22 047 pochodziło z polskich źródeł⁴⁹.

Ocena wysiłku polskiego wywiadu i *de facto* jego wkładu w późniejsze ostateczne zwycięstwo znalazła wyraźny, choć potem „zapomniany” wyraz w opiniach formułowanych na bieżąco pod jego adresem. W październiku 1942 roku gen. Wiliam J. Donovan – twórca zamorskiego wywiadu amerykańskiego oświadczył: „Sprawozdania polskiego Oddziału Wywiadowczego przedstawiają dla Sztabu Amerykańskiego niezwykłą wartość. Należą one do najpoważniejszych wkładów, jakie sztab amerykański otrzymuje”⁵⁰. W grudniu 1942 roku podzielał w pełni taką opinię gen. Kroner, zastępca szefa amerykańskiego wywiadu wojskowego, który oceniał: „Armia Polska posiada najlepszy wywiad na świecie: Wartość jego jest dla nas nieoceniona. Niestety w zamian możemy dać bardzo niewiele”⁵¹.

Przywoływany już J. Coleville podniósł po wojnie zasługi Polaków, stwierdzając, że wywiad polski był najlepszy ze wszystkich wywiadów alianckich: „Polacy byli chyba najwytrawniejszymi graczami w tej grze”⁵².

Omówienie szczegółowych dokonań polskiego wywiadu nie jest możliwe dla potrzeb tego tekstu – tak bogate w fakty są tego dowody. Największy ich zbiór jest przechowywany w National Archives and Records of Administration (NARA) w USA. Jego znaczenie wobec odmowy udostępnienia przekazanych Brytyjczykom akt polskiej „dwójki” (patrz dalej), jest w tej sytuacji zasadnicze. Podczas kwerendy przeprowadzonej w NARA przez Rafała Wnuka odnalazł on ponad 2 tys. różnego rodzaju dokumentów wytworzonych przez polski wywiad. Ich treść pozwala w jakiejś części poznać skalę polskiego zaangażowania we współpracę z alianckimi instytucjami wywiadowczymi⁵³. O wielkiej różnorodności tematycznej zadań postawionych przed polskim wywiadem świadczą dokumenty przechowywane w NARA. Przykładowo: jeszcze przed uderzeniem niemieckim na ZSRS polski wywiad przekazał Amerykanom opis struktury całości niemieckich sił lądowych i powietrznych, a następnie stale aktualizował OdeB na froncie wschodnim. W czerwcu 1943 r. wywiad amerykański otrzymał od Polaków OdeB odnośnie do niemieckich i sowieckich sił powietrznych, a także sił powietrznych państw-satelitów niemieckich⁵⁴.

Dla zilustrowania tej kwestii posłużymy się przykładem działalności polskiego wywiadu na terenie Rumunii, skąd napłynął meldunek opracowany

⁴⁹ Ibidem, s. 38.

⁵⁰ Cyt. za: J. Ciechanowski, op. cit., s. 40.

⁵¹ Ibidem.

⁵² J. Coleville, *Strange Inheritance*, Salisbury 1983, s. 167, cyt. za: J. Ciechanowski, op. cit., s. 40.

⁵³ R. Wnuk, op. cit., s. 294.

⁵⁴ Ibidem, s. 295.

przez polską placówkę wywiadowczą ulokowaną w Bukareszcie, która dzięki swoim agentom rozmieszczonym w różnych miejscach tego kraju przesłała w sierpniu 1943 roku *via* Stambuł do Londynu materiały, które pozwoliły Wywiadowi Lotniczemu ulokowanemu w Sztapie Naczelnego Wodza na opracowanie „Studium sytuacji na lotniskach rumuńskich”. Opracowanie przekazane aliantom zawierało m.in. szczegółową mapę lotnisk, które w liczbie 43 zostały zidentyfikowane jako lotniska klasy B1 i B2 przeznaczone dla obsługiwanie myśliwców i ciężkich bombowców. Ponadto na mapie umieszczono 30 lotnisk klasy C przeznaczonych dla maszyn lekkich. Polski wywiad zidentyfikował także 60 pasów startowych, znajdujących się poza tymi lotniskami⁵⁵. Z tego samego źródła pochodziła informacja o aktualnej sile rumuńskiego lotnictwa, które po przeprowadzonej w połowie 1943 roku reorganizacji dysponowało ok. 500 maszynami, w tym 250 bojowymi, zorganizowanymi w 10 eskadr. Niektóre z nich, jak np. eskadra stacjonująca w Tyraspolu, wyposażone były w sprzęt niemiecki. Z kolei informacja nieco wcześniejsza – z maja 1943 roku – mówiła o trwającej budowie lotniska w miejscowości Camana oraz lotniska zlokalizowanego między Bukaresztem a Giurgiu⁵⁶.

Informacje odnoszące się do stanu lotnictwa rumuńskiego były szczególnie cenne dla aliantów, których lotnictwo przeprowadzało naloty dywanowe, zwłaszcza na centrum wydobywania ropy w rejonie Ploești. Unieruchomienie wydobywania ropy było dla aliantów zadaniem strategicznym i wręcz priorytetowym, gdyż oznaczałoby pozbawienie sił niemieckich szczególnie niezbędnego dla oddziałów zmotoryzowanych paliwa. O takich nalotach, a w tym, co szczególnie było ważne, ich skuteczności, informował z Rumunii polski wywiad. Pierwsze informacje na ten temat pochodzą z połowy 1942 roku. Wtedy polscy agenci potwierdzili, że przeprowadzony 12 czerwca nalot skierowany najpierw na warsztaty kolejowe w Bukareszcie, a następnie na Ploești okazał się skuteczny. Odnotowano zbombardowanie w trakcie tego nalotu rafinerii „Astra Romana” w zagłębieniu Ploești, a następnie stacji kolejowej w Buzău i portu naddunajskiego w Braili, którędy szła część transportu wydobytej ropy. Informujący o tym wywiad polski podał, iż rumuńskie myśliwce wysłane naprzeciw atakującym miały dostać się w ogień własnej artylerii przeciwlotniczej i 4 z nich zostały strącone⁵⁷. Zmasowane naloty na zagłębienie naftowe podjęto 1 sierpnia 1943 roku. Meldunek jednego z rumuńskich współpracowników polskiego wywiadu z 15 sierpnia informował, że w rezultacie tego nalotu spłonęły rafinerie i szyby wydobywcze, a szkody

⁵⁵ NARA., RG 165, MID Romania, Box 2882, t. 9185, *Romania Aerodromes, Polish Intelligence, Confidential, 20 VIII 1943*, cyt. za: T. Dubicki, *Konspiracja polska w Rumunii 1939–1945*, t. II: 1941–1945, Oficyna Wydawnicza „Adiutor”, Warszawa 2005, s. 161.

⁵⁶ IPMS, KOL. 138/192, l.dz. 173/43, oprac. 5 VI 1943.

⁵⁷ T. Dubicki, *Konspiracja polska w Rumunii...*, op. cit., s. 157.

oceniano na 8–10 miesięcy potrzebnych dla odbudowy z zaznaczeniem „i to nawet, jeżeli Niemcy dostarczyliby nowe zbiorniki na paliwo, produkowane na Górnym Śląsku”⁵⁸.

Mało znanym epizodem II wojny światowej, w którym Polacy odgrywali wręcz czołową rolę, był ten fragment Akcji Kontynentalnej, w wyniku której miało dojść do wyprowadzenia państw sojuszniczych III Rzeszy: Włoch, Rumunii i Węgier, z sojuszu z Niemcami. Operacja, rozpoczęta w 1940 roku, trwała 4 lata, jej pomysłodawcami byli Polacy (kierowało nią MSWewn. i MSZ) z poparciem Brytyjczyków, którzy łożyli na ten cel spore sumy. Operacja „Trójnóg” rozwijała się dobrze. Kierowana była z Lizbony, gdzie siedzibę miał ppłk. dypl. Jan Kowalewski, wspierany na miejscu przez b. wiceministra spraw zagranicznych RP Jana Szembeka. Oparta była w dużym stopniu na osobistych kontaktach ppłk. Kowalewskiego, zwłaszcza z Rumunami, gdzie był postacią dobrze znaną jako były attaché wojskowy w Bukareszcie (kontakty z marsz. Ionem Antonescu, a także z Dworem króla Michała) i były widoki na jej pozytywne zakończenie, tj. wyprowadzenie Węgier i Rumunii z sojuszu z Niemcami. Niestety na przeszkodzie i tym razem stanęła „wielka polityka” i decyzją władz brytyjskich ppłk Kowalewski został odwołany w 1944 roku z Lizbony, co *de facto* oznaczało nie tylko wyeliminowanie Polaków z wpływania na rozwój sytuacji polityczno-wojskowej w Europie, ale i rezygnację z wpływów anglosaskich na tę część Europy, oddaną Stalinowi. Powodem decyzji o odwołaniu ppłk. Kowalewskiego był protest władz sowieckich, widzących w akcji polskiej przygotowanie do stworzenia w Europie Środowo-Wschodniej związku państw, które byłyby w stanie wspólnie stanowić przeciwwagę dla wpływów sowieckich⁵⁹.

Jednym z kluczowych zadań powołanej w końcu 1999 roku Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej było wyjaśnienie losów dokumentów polskiego wywiadu złożonych w 1945 i 1946 roku na wyraźne żądanie władz brytyjskich. Według polskich dokumentów zostały one przekazane brytyjskiej Tajnej Służbie Wywiadowczej. Przedstawiająca tę sprawę w 2004 roku Tessa Stirling – współprzewodnicząca Komisji Historycznej skonstatowała *de facto* pewną bezradność w kwestii losów tych materiałów, co pozostaje nadal w sferze przypuszczeń i domniemań. T. Stirling dopuszcza bowiem w tej kwestii kilka wersji, a więc możliwość, że materiały zniszczono już pod ko-

⁵⁸ NARA, RG 165, MID Romania, Box 2870, Polish Intelligence – Romania. Effect of bombing on oil supplies. Confidential „Mościbrodzki” 5230/43, 15 VIII 1943; za: T. Dubicki, *Konspiracja polska w Rumunii...*, op. cit., s. 159.

⁵⁹ T. Dubicki, *Akcja Kontynentalna – założenia i organizacja*, [w:] *Między Śląskiem a Wiedniem. Księga Jubileuszowa prof. K.A. Kuczyńskiego*, Wydawnictwo Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Płock 2008, s. 277–285; Idem, *Rumuńskie aspekty Akcji Kontynentalnej (1940–1944)*, [w:] *Współcześni historycy polscy o Rumunii*, red. T. Dubicki, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 234–272.

niec lat czterdziestych, kiedy pozbyto się dużej ilości dokumentacji wojennej. Możliwe jest jednak także, że taki los spotkał materiały w latach pięćdziesiątych, kiedy to pozostałości po Special Liaison Controller rozwiązano. Szef SLC kmdr Dunderdale 23 maja 1959 roku potwierdził, iż „wszelkie materiały otrzymane od Armii Krajowej w latach 1943–1944 zostały zniszczone”. Według interpretacji T. Stirling miałyby to oznaczać, że wszystkie materiały, a więc nie tylko pochodzące od AK, którymi kierował polski Oddział VI, ale także pochodzące z polskiego Oddziału II miałyby zostać zniszczone⁶⁰. Dla uzasadnienia tej tezy T. Stirling powołuje się na pochodzące z maja 1957 roku wzmianki o stopniowej likwidacji materiałów archiwalnych SLC, w tym pozbywaniu się ich akt i kartotek. W notatce z czerwca 1959 roku Dunderdale oświadczył, że „wszystkie inne pozostałe dokumenty pisemne mogą (...) zostać zniszczone”. Stąd wniosek autorki: „Jeżeli nawet jakiegokolwiek polskie dokumenty przetrwały powojenny program niszczenia, to prawdopodobnie nie przetrwały one likwidacji SLC”⁶¹. Jeśli jednak cytata z notatki Dunderdale’a dokładnie przeanalizować, to powstaje pytanie związane z użytą tam formułą i pytanie, co oznacza „wszystkie inne dokumenty”, a więc jakieś jednak zostały z niszczenia wyłączone? Wątpliwości polskiej strony, jeśli chodzi o niszczenie, a zwłaszcza jego zakres („wszystko”), trudne jest do przyjęcia, zważywszy, że dotyczyły w niejednym przypadku kwestii, które mogły być wykorzystywane w warunkach trwającej cztery dekady „zimnej wojny”⁶² i wiedza zawarta w dokumentach mogła być bardzo pomocna właśnie w nowej walce wywiadów.

O ile walka o prawdziwy obraz polskiego wysiłku i wkładu w czytanie Enigmy przyniosła po latach pewien sukces, to w dalszym ciągu całość wysiłku polskiego wywiadu podejmowanego w ramach koalicji alianckiej pozostaje nadal, mimo fragmentarycznych sukcesów (Polsko-Brytyjska Komisja Historyczna) słabo znana i przyjęta przez byłych aliantów. Opinie z roku 2004 odnoszące się do tej kwestii niestety nadal pozostają aktualne. Profesor Jerzy Wyrozumski tak to sformułował:

Wywiad polski w II wojnie światowej (...) był szczególnie narażony na wymazanie z pamięci. Ujawnienie jego roli nie było na rękę ani sojusznikom zachodnim, ani tym bardziej wschodnim. Sami Polacy byli w niezwykle trudnej sytuacji albo wskutek politycznego i ideologicznego zniewolenia, albo z powodu braku niezbędnej siły przebicia na Zachodzie. Sprawa jest więc ciągle zasnutą mgłą niewiedzy czy nawet niechęci. Nie znaczy to, że bariera niewiedzy jest nie do pokonania (...) Chodzi o to, aby ujawniać i scalać szczegóły, weryfikować fakty i sprawy

⁶⁰ T. Stirling, *Dokumenty Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza przekazane rządowi brytyjskiemu po 1945*, [w:] *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza...*, op. cit., s. 32.

⁶¹ Ibidem.

⁶² T. Stirling stwierdza, że dokumenty polskiego wywiadu „oddano SIS w celu uniknięcia wykrycia nazwisk polskich agentów”. Ibidem.

różnie postrzegane, aby tworzyć wspólny obraz całości, który by trafił do szerszych kręgów.

Jan Nowak Jeziorański:

(...) w czasie wojny byłem tym świadkiem, który z rozmów z Anglikami i Polakami mógł się zorientować, jak olbrzymim osiągnięciem w skali historycznej był wkład polskiego wywiadu do zwycięstwa nad Niemcami. (...) Muszę powiedzieć, że przeżyłem wstrząs, bo zorientowałem się, że ten nasz wkład jest pomijany, że jesteśmy ofiarami tego, co bardzo często spotyka się w każdym zbiorowisku, nie tylko angielskim, mianowicie walki o to, na czyj rachunek zapisać zasługi⁶³.

Bibliografia

- Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, A.XII/57.
- Brzeziecki A., *Czerniawski. Polak, który oszukał Hitlera*, Wydawnictwo Czarne, Kraków 2018.
- Ciechanowski J., *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza w czasie II wojny światowej: zasady, przebieg, wyniki*, [w:] *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej. Akta konferencji naukowej, Kraków 20–22.10.2002*, pod red. Z.J. Kapery, Wydaw. PAU, Kraków 2004.
- Dubicki T., *Konspiracja polska w Rumunii 1939–1945*, t. II: *1941–1945*, Oficyna Wydawnicza „Adiutor”, Warszawa 2005.
- Dubicki T., *Wyniki prac „Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej”*, [w:] *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej. Akta konferencji naukowej, Kraków 20–22.10.2002*, pod red. Z.J. Kapery, Wydaw. PAU, Kraków 2004.
- Dubicki T., *Wywiad polski podczas II wojny światowej. Sukcesy i niepowodzenia*, „Częstochowskie Teki Historyczne” t. III/2003, red. N. Morawiec, R. Szwed, M. Trąbski.
- Kapera Z.J., *Stan badań nad polską Enigmą 1932–1942*, [w:] *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej. Akta konferencji naukowej, Kraków 20–22.10.2002*, pod red. Z.J. Kapery, Wydaw. PAU, Kraków 2004.
- Nałęcz D., *Posumowanie*, [w:] *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. I: *Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, praca zbiorowa pod red. T. Dubickiego, D. Nałęcz, T. Stirling, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2004.
- Peplowski A., *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, „Morex”, Warszawa 1995.
- Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. I: *Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, praca zbiorowa pod red. T. Dubickiego, D. Nałęcz, T. Stirling, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2004.

⁶³ Oba cytaty zaczerpnięte zostały z obwoluty wydawnictwa *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo...*, op. cit.

- Rygor-Słowikowski M.Z., *W tajnej służbie. Polski wkład do zwycięstwa w drugiej wojnie światowej*, Publ. Mizyg Press, Londyn 1977.
- Suchcitz A., *Archiwa wywiadu polskiego po 1945 roku*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), 1989, z. 89.
- Suchcitz A., Ciechanowski J., *Losy archiwum polskiego wywiadu po 1945 roku*, [w:] *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. I: *Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, praca zbiorowa pod red. T. Dubickiego, D. Nałęcz, T. Stirling, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2004.
- Sztafeta Enigmy. Odnaleziony raport polskich kryptologów*, red., oprac. i tłum. tekstów M. Grajek, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Centralny Ośrodek Szkolenia i Edukacji im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota” w Emowie, Warszawa 2017.
- Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej. Akta konferencji naukowej, Kraków 20–22.10.2002*, pod red. Z.J. Kapery, Wydaw. PAU, Kraków 2004.
- Wnuk R., *Polski wywiad w świetle dokumentów wywiadowczych ze zbiorów National Archives and Record of Administration*, [w:] *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej. Akta konferencji naukowej, Kraków 20–22.10.2002*, pod red. Z.J. Kapery, Wydaw. PAU, Kraków 2004.
- Zgórniak M., *Oddział II Sztabu Głównego WP do 1939 roku. Rozznanie zamiarów wroga w przededniu wojny oraz stan wiedzy Abwehry o polskich przygotowaniach obronnych*, [w:] *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej. Akta konferencji naukowej, Kraków 20–22.10.2002*, pod red. Z.J. Kapery, Wydaw. PAU, Kraków 2004.

Część II

**STRATY WOJENNE
OSOBOWE I MATERIALNE**

Andrzej Kotecki
Muzeum Niepodległości w Warszawie

Marynarska martyrologia 1939–1945. Internowani w Szwecji – Oflagi i Stalagi – Mokransy, Charków, Katyń

Słowa kluczowe

martyrologia, Marynarka Wojenna RP, jeńcy-marynarze, Mokransy, Charków, Katyń

Streszczenie

Artykuł prezentuje zarys dziejów polskich marynarzy po wrześniu 1939 roku, którzy stali się jeńcami wojennymi dwóch nieprzyjacielskich stron – Niemiec i Związku Radzieckiego, a także internowanych wraz z okrętami w Szwecji. Ukazuje martyrologię internowanych w Szwecji, jeńców niemieckich oflagów i stalagów oraz polskich jeńców-marynarzy, którzy trafili do niewoli w ZSRR. W aneksach autor przywołuje między innymi nazwiska 77 oficerów Marynarki Wojennej zamordowanych w Mokranach, Charkowie, Katyniu i innych miejscowościach Związku Radzieckiego.

Działania wojenne w obronie Wybrzeża w 1939 roku rozpoczęły się o świcie 1 września i trwały do dnia kapitulacji ostatniego obszaru niepodległej Polski, czyli Helu, w dniu 2 października. Brały w nich udział załogi okrętów oraz oddziały Lądowej Obrony Wybrzeża dowodzone przez płk. Stanisława Dąbka. W los żołnierzy wpisane jest również ryzyko klęski – śmierć na polu walki, rany, a w obliczu kapitulacji – niewola. Taki los spotkał również obrońców Wybrzeża. Udziałem polskich marynarzy stały się trzy formy: internowanie w Szwecji, niemieckie Oflagi i Stalagi oraz tragedia polskich jeńców na wschodzie.

Polscy marynarze internowani w Szwecji

W planach operacyjnych Marynarki Wojennej okręty podwodne realizowały plan o kryptonimie „Worek”. Każdy z piątki polskich podwodników miał swój sektor do patrolowania oraz drugi, w którym mógł przebywać w nocy w wynurzeniu, aby naładować akumulatory silników elektrycznych. Ciągłe bezpośrednie ataki na okręty, jak również na port wojenny w Helu spowodowały wyczerpanie ich możliwości operacyjnych. Ten fakt wymógł na załogach trudną i bolesną decyzję. Po konsultacjach z Dowódcą Obrony Wybrzeża kontradmirałem Józefem Unrugiem trzy okręty podwodne – OORP „Sęp”, „Ryś” i „Żbik” udały się do Szwecji. Dodatkowym argumentem za takim rozwiązaniem była obawa o przejście okrętów przez Kriegsmarine¹. Podstawą takiej decyzji był rozkaz Dowódcy z 14 września 1939 roku. Dowódcy okrętów otrzymali w nim zgodę na opuszczenie Morza Bałtyckiego i udanie się – w miarę możliwości – do Wielkiej Brytanii. Na takie rozwiązanie zdecydowały się załogi dwóch okrętów. Pierwszy próbę przejścia Cieśnin Duńskich podjął ORP „Wilk”. W jego ślady poszedł ORP „Orzeł” po brawurowej ucieczce z Tallina. Pozostali dowódcy zdecydowali się na odejście do Szwecji. W dniu 18 września 1939 roku do portu Vaxholm wszedł dowodzony przez kmdr. ppor. Władysława Salamon ORP „Sęp”. Za nim podążyli kmdr ppor. Aleksander Grochowski na ORP „Ryś” i ORP „Żbik” pod dowództwem kmdr. ppor. Michała Żebrowskiego. Wszyscy trzej dowódcy prowadzili rozmowy ze szwedzkim komendantem garnizonu kmdr E. Obergowem w sprawie przeprowadzenia niezbędnych napraw i uzupełnień zaopatrzenia okrętów. W ocenie strony szwedzkiej ich stan techniczny uniemożliwił dokonanie niezbędnych napraw w przeciągu wymaganych prawem międzynarodowym 24 godzin².

¹ Taka alternatywa została uwzględniona w Rozkazie specjalnym Dowódcy Floty nr 100/spec. z 26 sierpnia 1939 r. w sprawie odejścia do Anglii Dywizjonu Kontrtorpedowców. Jego punkt 8 mówi: „Po wypowiedzeniu wojny – w razie spotkania nieprzyjaciela – od walki nie uchylać się. W razie spotkania sił przeważających – starać się oderwać od nieprzyjaciela. Po wyczerpaniu wszystkich środków walki lub jeśli sytuacja stanie się trudna, należy dążyć do schronienia się w porcie neutralnym, przede wszystkim szwedzkim, w ostateczności – każdym innym, o ile powrót do bazy będzie niewykonalny. Jeżeli schronienie się w porcie zagranicznym jest niewykonalne – okręt zniszczyć (zatopić). Po przybyciu do portu zagranicznego – natychmiast zawiadomić poselstwo (ambasadę) i zameldować Szefowi Kierownictwa Marynarki Wojennej”. W przypadku okrętów podwodnych kadm. Unrug, wydając zgodę na odejście polskich okrętów do Szwecji, wykorzystał zalecenie z drugiej części rozkazu. Za: Cz. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, *Polska Marynarka Wojenna 1918–1980. Zarys dziejów*, Bellona, Warszawa 1980, s. 331.

² Okręt jednej z walczących stron może z ważnych powodów wpłynąć na wody terytorialne państwa neutralnego. Jednak po 24 godzinach musi je opuścić. W innym przypadku okręt zostanie internowany. Ten przepis wykorzystywały władze Estonii dla internowania ORP „Orzeł” w Tallinie. Jedynie determinacji załogi należy zawdzięczać udaną ucieczkę i przedarcie się do Wielkiej Brytanii.

Zapowiedzią internowania okrętów i załóg było rozpoczęcie ich rozbierania i zablokowanie radiostacji. Ponadto okręty zostały przebazowane pod eskortą w sąsiedztwo twierdzy Vaxholm, gdzie przeprowadzono kolejne działania zmierzające do pozbawienia ich zdolności bojowych. Broń osobistą, amunicję, zapalniki do min i torped, zamki do dział i karabinów maszynowych załogi musiały zdać do magazynów na lądzie. Równocześnie do Szwecji dotarły informacje o ucieczce ORP „Orzeł” z Tallina. Wówczas Szwedzi postanowili zabezpieczyć się przed taką ewentualnością. W tym celu unieruchomili mechanizmy napędowe przez rozłączenie wałów okrętowych. Postępowanie strony szwedzkiej w stosunku do załóg było bardzo rygorystyczne. Jedynym ustępstwem była zgoda na pozostawienie na okrętach polskiej służby dyżurnej.

W Szwecji znalazło się 173 oficerów, podoficerów i marynarzy polskiej Marynarki Wojennej. Wszyscy zostali skoszarowani w bloku na terenie twierdzy Vaxholm. Został on odgradzony od pozostałych drutem kolczastym, a całego terenu strzegli szwedzcy wartownicy. W tym pierwszym okresie Polacy mieli bardzo ograniczone możliwości poruszania się.

Dla pełnego obrazu internowanych w Szwecji musimy jeszcze powrócić na polskie Wybrzeże. W dniu 1 października 1939 roku, w noc poprzedzającą kapitulację Rejonu Umocnionego Hel, za wiedzą i zgodą jego dowódcy grupa oficerów podjęła próbę przedarcia się przez blokadę niemiecką i dotarcia do brzegów szwedzkich. Do przeprowadzenia tego przedsięwzięcia wykorzystano kuter pościgowy służby celnej „Batory”. W godzinach porannych 2 października kuter dobił do szwedzkiego brzegu. Tutaj uciekinierzy zostali dołączeni do przebywających tam już niemal dwa tygodnie załóg polskich okrętów podwodnych³.

W kolejnych latach wojny los internowanych w Szwecji marynarzy ulegał zmianom. Działo się tak w ścisłym związku z aktualną sytuacją na europejskim teatrze działań wojennych. W początkowym okresie Szwedzi skrupulatnie pilnowali internowanych Polaków. Wiosną 1940 roku okręty zostały przeholowane do portu w Sztokholmie. W dniu 16 kwietnia 1940 r. przycumowano je do burty przebywającego od początku wojny w Sztokholmie polskiego żaglowca szkolnego „Dar Pomorza”. Niestety, po zajęciu przez Niemców sąsiedniej Norwegii, Szwedzi wycofali się z planów złagodzenia warunków internowania. Kolejny zwrot nastąpił 10 czerwca 1940 roku. W tym dniu do-

³ Kuter pościgowy „Batory”, po wielu powojennych perypetiach ostatecznie zacumował jako eksponat stałej wystawy w Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni. Na temat tej eskapady zob.: J. Milisiewicz, *Pamiętnik przeprawy na kutrze „Batory” i wspomnienia z internowania w Szwecji 1939–1943*, oprac. i do druku przygot. A. Kotecki, „Biuletyn Historyczny” (Dowództwo Marynarki Wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej, Gdynia) 2006, nr 21, s. 81–105. Wykaz załogi kutra „Batory”, zob. Zał. nr 2.

wództwo armii szwedzkiej odwołało stan pogotowia bojowego. Wówczas też zarządzono ponowne zdanie elementów uzbrojenia do magazynów. Została również ograniczona liczba służby na okrętach do pięciu osób funkcyjnych. Pogorszenie się warunków internowania miało niestety destrukcyjny wpływ na morale polskich załóg.

Jeszcze w lipcu tego samego roku okręty zostały przebazowane na jezioro Malaren. Ta „przeprowadzka” i oddalenie od morza wymagała również przeniesienia załóg w nowe miejsce skoszarowania. Zostali oni zakwaterowani na niewielkim statku „Droring Sophia” i krypie „Johannes”. W obliczu zbliżającej się zimy Polacy podjęli rozmowy z władzami szwedzkimi o zmianie miejsca zakwaterowania, gdyż obecne nie gwarantowało właściwych warunków dla przezimowania załóg. Efektem tych rozmów było kolejne przebazowanie okrętów w rejonie tego samego akwenu, ale w pobliże miejscowości Mariefred. Jak się miało z czasem okazać, było to docelowe miejsce pobytu i okrętów, i ich załóg.

W nowym miejscu załogi zostały zorganizowane na zasadach obozu wojskowego. Jego komendantem przez cały czas trwania internowania był kmrdr ppor. Salamon. Z kolei jego bezpośrednim przełożonym przez najbliższe 5 lat (od 11 października 1940 do 22 października 1945 roku) był attaché morski w Sztokholmie. Polskie załogi w Szwecji zostały zaliczone w poczet Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W efekcie tej decyzji załogi podlegały rozkazom Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego i Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej kontradmirała Jerzego Świrskiego. Przeniesienie załóg do Mariefred przyniosło również złagodzenie obostrzeń dyscyplinarnych wobec internowanych. Szwedzi na potrzeby obozu rozszerzyli granice garnizonu na całą miejscowość Mariefred. W jej granicach Polacy mogli poruszać się bez przepustek.

Władze szwedzkie zezwoliły również na prace remontowe na polskich okrętach, łącznie z ich dokowaniem. Marynarze dzielili czas pomiędzy prace przy okrętach z pogłębianiem teorii wiedzy okrętowej, a także zajęcia sportowe i kulturalno-oświatowe.

Początkowo polskie, a przede wszystkim szwedzkie władze wojskowe nie akceptowały starań internowanych o wyjazd ze Szwecji. Dopiero w końcu 1944 roku pierwsza grupa marynarzy została przerzucona do Wielkiej Brytanii. Niewątpliwie jednym z powodów takiej postawy była obawa szefostwa KMW, iż okręty w Szwecji pozostaną bez należytej opieki nad ich stanem technicznym. Wraz z końcem wojny część spośród internowanych opowiedziała się za powrotem wraz z okrętami do Polski.

Niestety nie wszyscy spośród przebywających w Szwecji Polaków doczekali zakończenia wojny. Na cmentarzu w Mariefred spoczęło sześciu polskich podoficerów: mat Antoni Mańka, st. mar. Franciszek Kordacz, st.

bsm. Marian Majewski, mat Józef Lelito, mat Franciszek Kaszuba i bosmat Klemens Prauze⁴.

Oflagi i Stalagi

Zgodnie z przyjętymi zasadami konwencji genewskiej o traktowaniu jeńców wojennych Niemcy zorganizowali sieć obozów – Stalagów dla podoficerów i szeregowych oraz Oflagów dla oficerów. W szeregach wziętych do niewoli polskich jeńców byli również oficerowie, podoficerowie i marynarze. Trafili oni do niewoli po kapitulacji oddziałów obrony Wybrzeża, a także w wyniku kapitulacji Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga po bitwie pod Kockiem 5 października 1939 roku. Do tej grupy dołączono również trzydziestu oficerów, którzy podjęli udaremnione przez Kriegsmarine próby przerwania blokady Helu i przedarcia się do Szwecji.

W pierwszych miesiącach niewoli marynarze byli jeńcami Kriegsmarine, których przetrzymywano w Piławie. Przez kolejne miesiące, do początku roku 1940 przebywali w obozach przejściowych w Klein Dexen, a następnie zostali przeniesieni do Stablack i Riesenburgu na terenie Prus Wschodnich. Pierwszym stałym obozem był Oflag XVIII A w Linzu na terenie Austrii. Osobno zostali osadzeni oficerowie-specjaliści oddelegowani do Marynarki Wojennej z wojsk lądowych. Ich droga do miejsca ostatecznego osadzenia wiodła przez Gdynię, skąd zostali przetransportowani do Oflagu X B w Nienburgu w pobliżu granicy z Holandią.

Oddzielną grupę stanowiło 52 oficerów kapitulujących na Helu. Zostali oni przewiezieni kutrami do Gdańska. Dwa dni spędzili na pokładzie statku pasażerskiego „Wilhelm Gustloff”, a stamtąd zostali przetransportowani do Gdyni. Tutaj Niemcy zorganizowali punkt zborny dla wszystkich jeńców z Wybrzeża. W dniu 6 października 1939 roku został wysłany z Gdyni transport do Nienburgu. Ale i ten obóz nie dla wszystkich oficerów był docelowym miejscem odosobnienia.

Obozem, w którym więziono największą liczbę oficerów Marynarki Wojennej, był Oflag II C Woldenberg. Według danych z kartoteki obozowej za jego drutami przebywało jednocześnie od 165 do 175 oficerów w marynarskich mundurach. Przy budowie obozu byli zatrudnieni osadzeni w tym samym obozie polscy jeńcy podoficerowie i szeregowi. Gdy przybyli tam pierwsi oficerowie, powitał ich przygotowany przez jeńców transparent „Polscy marynarze witają polskich oficerów w polskim Dobięgniewie”.

⁴ Na temat internowanych w Szwecji zob.: J. Pertek, *Mala flota wielka duchem*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1989, s. 447–461; Cz. Rudzki, *Polskie okręty podwodne 1926–1969*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1985, s. 165–170.

Z uwagi na postanowienia konwencji genewskiej oficerów osadzonych w obozach jenieckich nie wolno było w żaden sposób zatrudniać⁵. Może się zatem nasuwać pytanie, co wypełniało monotonię dni za drutami. Jeńcy na różne sposoby próbowali wypełniać czas niewoli. Zakres organizowanych zajęć był bardzo szeroki. Składała się na nie działalność kulturalno-artystyczna, szkoleniowo-oświatowa, społeczna, sportowa, a także konspiracyjna. W tych wszystkich aspektach życia bardzo czynną, a niejednokrotnie wiodącą i inspirowaną rolę odgrywali oficerowie Marynarki Wojennej.

W zakresie pracy kulturalno-oświatowej mieściło się przygotowywanie spektakli teatralnych. Wśród nich znajdowały się również te, które były związane ze świętami religijnymi, a także wywodzące się ze staropolskiej tradycji widowisk, koncertów chórów lub zespołów instrumentalnych

W przypadku działalności społecznej za jedną z ważniejszych uznać należy powołanie Funduszu Wdów i Sierot. Jego pomysłodawcą był kmdr por. Stanisław Kukielka. Na Fundusz składały się drobne datki oficerów. Według szacunkowych danych od chwili powołania Funduszu w październiku 1940 do listopada 1942 roku, kiedy to władze niemieckie zakazały jego działalności, przekazano do kraju ponad 430 tys. Reichsmarek. Od tej chwili Fundusz działał nadal w formie konspiracyjnej. Szacuje się, że w tych warunkach zebrane datki osiągnęły kwotę 1 mln 40 tys. Reichsmarek.

Niezwykle istotną rolę w codziennym życiu obozowym odgrywała działalność oświatowa. Szczególnego znaczenia nabrała ona po czerwcu 1940 roku. Kapitulacja Francji uświadomiła wszystkim, że koniec wojny nie jest bliski. Dlatego oficerowie przygotowali program oświatowy z zakresu różnych dziedzin wiedzy. Dla szeregowych jeńców organizowali kursy na poziomie szkoły powszechnej i gimnazjum.

Innym konkretnym działaniem, mającym wypełniać czas niewoli, były zajęcia sportowe. Była to jedna z bardziej dynamicznie rozwijających się form życia obozowego. W obozach powstawały liczne kluby sportowe, które w nazwach oraz składzie personalnym nawiązywały do przedwojennych nazw organizacji sportowych. Innym wyróżnikiem był zasięg terytorialny pochodzenia skupionych w nim członków-jeńców⁶. Dla przykładu marynarze skupiali się Klubie Sportowym „Grom”, przekształconym w KS „Kotwica”.

Wszystkie wymienione tutaj rodzaje zajęć służyły jeszcze jednej formie działalności jeńców. Były to działania o charakterze konspiracyjnym. Miały one dwa podstawowe cele:

⁵ Zob. Zał. nr 1: Załącznik do konwencji Regulamin dotyczący praw i zwyczajów wojny lądowej (Regulamin haski z 1907 r.) Haga, 18 października 1907 r., Rozdział II. O jeńcach wojennych Artykuł 4–20.

⁶ Warszawskie Muzeum Sportu i Turystyki przy Współpracy Muzeum Niepodległości przygotowało wystawę „Sport za drutami” na temat aktywności sportowej jeńców.

1. przygotowanie ucieczek poszczególnych jeńców, a nawet grup jeńców, oraz
2. stworzenie oddziału samoobrony na wypadek ewentualności likwidacji obozu i jeńców w obliczu klęski III Rzeszy.

Najlepszym przykładem życia jenieckiego w kontekście oficerów Marynarki Wojennej jest postać Jędrzeja Giertycha⁷.

W przypadku jeńców-marynarzy należy zwrócić również uwagę na trzy postaci. Pierwszą z nich jest najwyższy stopniem oficer w marynarskim mundurze kontradmirał Józef Unrug. W niewoli przebywał od dnia kapitulacji Rejonu Umocnionego Hel, czyli od 2 października 1939 roku. Już w pierwszym okresie niewoli Niemcy mieli kłopot z kontradmirałem. Z racji swojego pochodzenia, a także służby w niemieckiej flocie cesarskiej podczas I wojny światowej, oferowali mu przejście pod ich banderę z zachowaniem stopnia i wyznaczeniem na odpowiednie stanowisko. Ten jednak w stosunku do Niemców użył sformułowania: „O głupi. Tym Niemcom się zdawało, że duszę można zmienić”. W kontaktach z członkami rodziny z linii niemieckiej, gdy już musiał rozmawiać, to czynił to albo po angielsku, albo po polsku przy współudziale tłumacza. Podobnie zachowywał się w kontaktach z władzami obozowymi. Już w dniu przeniesienia jeńców z Gdyni zaznaczył swoją postawę. Niemcy początkowo nie planowali wywozić kontradmirała z Gdyni. Ten jednak stawiał się z walizką i oświadczył, że „jedzie razem z oficerami, z którymi walczył na Helu”. Przy zdecydowanej postawie kontradmirała okupanci zostali zmuszeni do podłączenia do przygotowanego transportu przysługującego jego randze wagonu osobowego. Lata niewoli spędził w sześciu obozach jenieckich – X B Nienburg, XVIII C w Spittal an der Drau, II C Woldenberg (Dobiegniew), VIII B Sielberg (Srebrna Góra), V C Colditz i w końcu VII A w Murnau, gdzie doczekał wyzwolenia. We wszystkich miejscach uwięzienia cechowała go niezłomna postawa wobec władz niemieckich. Najlepszym podsumowaniem tego czasu w życiorysie kontradmirała są słowa wypowiedziane w czasie jego pogrzebu 5 marca 1973 roku w Montresor nad Loarą:

Zachowanie się admirała w niewoli stworzyło dookoła jego osoby legendę. Nie tylko marynarze, ale żołnierze armii lądowej, nie tylko swoi i obcy współtowarzysze niewoli, ale nawet wrogowie podziwiali postawę tego żołnierza-rycerza, który w chwilach powodzenia okazywał wielkoduszność, a w czasie klęski trzymał wysoko sztandar osobistej godności i narodowego honoru⁸.

⁷ J. Giertych, *Uciekinier. Polski oficer, którego nie mogli zatrzymać Niemcy*, Wydawnictwo Penelopa, Warszawa 2010.

⁸ J. Pertek, *Mała flota...*, op. cit. s. 403. Na temat życia kadm. Unruga zob. też: W. Pater, *Admirałowie 1918–2005 Słownik Biograficzny*, Dowództwo Marynarki Wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej, Gdynia 2006, s. 164–166 [zawiera bibliografię]; *Kadry Morskie Rzeczypospolitej*, t. II: *Polska Marynarka Wojenna*, cz. I: *Korpus oficerów 1918–1947*, pod red. J.K. Sawickiego, Wyższa Szkoła Morska, Gdynia 1996, s. 454–456.

Innym oficerem Marynarki Wojennej, na którego warto zwrócić uwagę, jest kpt. mar. Antoni Kasztelan. W czasie swojej służby w Marynarce Wojennej pełnił obowiązki w Referacie Informacyjnym, czyli kontrwywiadzie Dowództwa Floty w Gdyni. W służbie odnotował znaczące sukcesy w likwidowaniu niemieckich grup wywiadowczych. W chwili wybuchu wojny znalazł się w sztabie kontradmirała Unruga na Półwyspie Helskim, biorąc czynny udział w jego obronie. Ostatnim zadaniem kapitana było wraz z szefem sztabu Dowództwa Floty kmdr. Marianem Majewskim podpisanie w Sopocie aktu honorowej kapitulacji. Wzięty do niewoli wraz z innymi oficerami przebywał początkowo w Oflagu X B w Nienburgu nad Wezerą, a następnie w Woldenbergu. Tutaj też rozpoczyna się tragiczny, ostatni etap jego życia, który jest zaprzeczeniem przestrzegania zasad konwencji genewskiej. W wyniku działań Gestapo został przeniesiony do Gdańska w celu przeprowadzenia śledztwa na temat przedwojennej działalności wywiadowczej. Tam też bezpodstawnie i bezprawnie został pozbawiony statusu oficera-jeńca wojennego. Pozbawiono go munduru z jednoczesnym oświadczeniem, iż nikt w stosunku do jego osoby nie zamierza przestrzegać konwencji genewskiej. Pomimo brutalnych metod śledztwa funkcjonariusze Gestapo nie uzyskali żadnych zeznań, które wsparłyby ich linię oskarżenia. Dlatego 14 października 1940 roku został odesłany do obozu koncentracyjnego Stutthof. Po dwóch latach pobytu w obozie, 13 stycznia 1942 roku odbyło się w Gdańsku posiedzenie Sądu Specjalnego dla rozpatrzenia sprawy kpt. mar. Antoniego Kasztelana i jego dwóch współpracowników Tadeusza Szelągowskiego i Metodego Smalko. Przeprowadzone przed sądem jednodniowe postępowanie jeszcze tego samego dnia zostało zakończone wydaniem wyroku skazującego na czterokrotną karę śmierci.

W sprawie kpt. mar. Antoniego Kasztelana, już po jego przejęciu przez niemieckie władze cywilne, zostały podjęte działania zmierzające dla uwolnienia więźnia. W staraniach tych pośredniczyły służby dyplomatyczne Wielkiej Brytanii, USA, Szwajcarii i Szwecji. Równocześnie starania o uwolnienie męża za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża podjęła żona, Maria Kasztelan. Niestety żadne z tych zabiegów nie przyniosły pozytywnych efektów. W dniu 14 grudnia 1942 roku w więzieniu królewieckim (dzisiejszy Kaliningrad) kpt. mar. Antoni Kasztelan został zgilotynowany⁹.

W gronie jeńców oflagów była jeszcze jedna postać godna uwagi. Jest nią kmdr ppor. Andrzej Łoś. Do niewoli trafił wraz z grupą oficerów sztabowych Dowództwa Floty w Helu. Był on pomysłodawcą i realizatorem planu przewrzenia półwyspu w najważniejszym miejscu poprzez zdetonowanie zakopanych

⁹ Po wojnie w wyniku starań strony polskiej, m.in. prof. Kuleszy, orzeczone i wykonane wyrok śmierci został uznany za zbrodnię sądową. J. Lubkowski, *Kapitan Antoni Kasztelan tragiczna postać września*, „Biuletyn Historyczny” (Dowództwo Marynarki Wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej, Gdynia) 2005, nr 20, s. 258–268.

głowic torped. Po kapitulacji trafił ostatecznie do Oflagu IV B Königstein pod Dreznem, gdzie ciężko zachorował. Na wieść o tym przebywająca wówczas we Włoszech żona podjęła starania o zwolnienie męża z obozu jenieckiego. W staraniach tych pośredniczył włoski następca tronu książę Humbert. Jego interwencja u władz niemieckich była o tyle skuteczna, że wdrożyły procedurę zwolnienia z niewoli. Komisja lekarska, przed którą stanął kmdr ppor. Łoś, stwierdziła inwalidztwo. Zainteresowany został poinformowany, że na tej podstawie może być zwolniony z niewoli. Jedynym warunkiem było złożenie oświadczenia, że jeńiec nie będzie uczestniczył w wojnie i osiadzie w jednym z państw neutralnych. Kmdr ppor. Andrzej Łoś bez chwili zastanowienia odrzucił tę propozycję. O całej sprawie nie omieszkiał zameldować najstarszemu obozu gen. dyw. Juliuszowi Rómmłowi. Ten za taką postawę wyraził mu słowa uznania.

Generał Rómmel sprawę kmdr. ppor. Łosia przedyskutował jednak w gronie jeńców-generałów. Stwierdzili, że casus Łosia należy wykorzystać do przekazania informacji Naczelnemu Wodzowi gen. Sikorskiemu. Kmdr ppor. Łoś nadal podtrzymywał swoją decyzję o pozostaniu w obozie. Wobec tak zdecydowanej postawy oficera gen. Rómmel wydał wyraźny rozkaz, co zmusiło tego oficera do przyjęcia propozycji zwolnienia z niewoli. W gronie skupionych wokół gen. Rómmła oficerów został przygotowany raport na temat sytuacji jeńców w obozie. Jego treść została zaszyfrowana i w takiej formie kmdr Łoś nauczył się go na pamięć. Po zwolnieniu z niewoli udał się niezwłocznie do Francji, by zameldować się u gen. Sikorskiego z przygotowanym raportem. Po tym spotkaniu został skierowany do jednego z polskich domów kuracyjnych na południu Francji w celu dalszej rekonwalescencji i oczekiwania na przydział służbowy. Sytuacja uległa diametralnej zmianie po ataku Niemiec na Francję i kapitulacji tej ostatniej w czerwcu 1940 roku. W tej sytuacji udało się mu zaokrętować na ostatni polski statek ewakuacyjny i przedostać na Wyspy Brytyjskie. Tutaj spotkało go jednak rozczarowanie. Jego „wyjście” z Oflagu stanowiło przeszkodę w powrocie do czynnej służby wojskowej. Sprawa została skierowana do rozpatrzenia przez Sąd Honorowy dla oficerów sztabu. Rozgoryczony takim postępowaniem poprosił o zwolnienie do cywila i wyjazd z Wielkiej Brytanii. Po uzyskaniu takowej od adm. Jerzego Świrskiego z datą 29 lipca 1940 roku udał się do Brazylii, gdzie doczekał końca wojny. Wiadomość o uwolnieniu z niewoli kadm. Unruga skłoniła go do zwrócenia się do niego z prośbą o rehabilitację. Ten niezwłocznie podjął działania zmierzające do wyjaśnienia tej sprawy. Do pozytywnego załatwienia prośby kmdr. ppor. A. Łosia przyczynił się ponownie gen. Rómmel, który bez wahania poświadczył na piśmie, iż inkryminowany podpisał zobowiązanie wobec władz niemieckich na wyraźny rozkaz służbowy. Niestety jedyną satysfakcją dla kmdr. Łosia

były słowa skierowane do niego przez adm. Unruga, że Łoś zachował się lojalnie, honorowo i że tak należało postąpić¹⁰.

Nieporównywalnie gorsza była sytuacja podoficerów i marynarzy w niewoli niemieckiej. Konwencja genewska nie chroniła ich przed przymusową pracą. Od samego początku niewoli Niemcy źle traktowali szeregowych jeńców. Przez cały czas przeznaczone dla nich racje żywnościowe były niewystarczające dla egzystencji dorosłego człowieka, tym bardziej że musieli oni wykonywać pracę fizyczną. Jeńców kierowano do pracy w gospodarstwach rolnych. W takich przypadkach ich los zależał od humoru i nastroju gospodarzy oraz osób nadzorujących. Przed licznymi szykanami, brutalnością nie chronił ich noszony mundur. W stosunkowo najlepszej sytuacji byli jeńcy, w tym oczywiście marynarze, którzy byli jeńcami w Oflagach. Tam pełnili funkcje pomocnicze przy obsłudze obozów.

Podobnie jak w przypadku oficerów również wśród osadzonych podoficerów i marynarzy prowadzona była działalność oświatowa, kulturalna oraz sportowa. Również oni, nie zważając na tragiczne konsekwencje, podejmowali liczne, nierzadko brawurowe ucieczki z miejsca osadzenia lub pracy.

Zbliżający się koniec wojny był nadzieją na rychłe wyzwolenie z niewoli i możliwość powrotu do normalnego życia. Ale przynosił również zagrożenie życia. W obliczu zbliżającej się ofensywy Armii Czerwonej w dniu 12 stycznia 1945 roku Oberkommando der Wehrmacht zarządziło przygotowanie ewakuacji obozów zlokalizowanych na terenie Pomorza. Rozkaz ten odnosił się głównie do Oflagu II C w Woldenbergu i II D w Gross-Born. W czasie marszów ewakuacyjnych panowały trudne warunki – mróz, śnieg i nieregularnie dowożone posiłki lub ich zupełny brak. Ponadto sytuację komplikowała dezinformacja Niemców co do aktualnej sytuacji na froncie. Ofensywa radziecka i prowadzony w jej trakcie ostrzał artyleryjski oddziałów niemieckich spowodował straty również wśród ewakuowanych jeńców. Do tragedii takiej doszło w przypadku kolumny marszowej „Wschód”, która 25 stycznia wyruszyła z Woldenbergu. W dniu 30 stycznia, w czasie postoju w Deetz została ostrzelana przez artylerię wojsk nacierających. W jego wyniku na liście strat jeńców należy odnotować 20 zabitych, wśród których połowę stanowili oficerowie marynarki¹¹.

Mokrany – Charków – Katyń

Trzecią grupę stanowią polscy jeńcy wszystkich szczebli – od admirała do marynarza, którzy trafili do niewoli w ZSRR. Ich sytuacja była nieporównywalnie gorsza od tej, która stała się udziałem dwóch poprzednich grup jeńców. Strona radziecka nie uznawała konwencji genewskich i nie zamierzała jeńców

¹⁰ J. Pertek, *Mala flota...*, op. cit. s. 387–394

¹¹ Ibidem, s. 441–446. Zob. też Załącznik nr 4.

traktować zgodnie z ich zasadami. Tym bardziej że wartość nadrzędną stanowiła ideologia, a nie humanitaryzm. A ta w odniesieniu do Polaków, szczególnie oficerów i urzędników państwowych (policjantów, strażaków, prawników, pracowników administracji państwowej i samorządowej, leśników), uznawała ich za „polskich panów” obcych ideologicznie i nierokujących nadziei na reedukację w duchu ideologii proletariatu.

Jeńcy w tej grupie to przede wszystkim kadra i załogi Flotylli Rzecznej w Pińsku, którym nie udało się połączyć z oddziałami Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. Kleberga.

Do niewoli trafili również oficerowie, podchorążowie i marynarze, którzy zostali wysłani na wschód w tzw. pociągu ewakuacyjnym Kierownictwa Marynarki Wojennej. W pociągu tym znaleźli się przedstawiciele Służb Kierownictwa Marynarki Wojennej z rodzinami oraz pracownicy cywilni. Pociąg pod komendą szefa służb Kierownictwa Marynarki Wojennej kontradmirałem Ksawerym Stanisławem Czernickim 5 września wyruszył przez Siedlce i Brześć w kierunku Pińska, do którego dotarł po dwóch dniach. W dniu 12 września, na rozkaz kontradmirała Jerzego Świrskiego, pociąg wyruszył na południe, by następnego dnia dotrzeć do Brodów. W wyniku bombardowań i zniszczenia linii kolejowej zaszła konieczność porzucenia tego środka transportu. W tej sytuacji kadm. Czernicki zarządził dalszą ewakuację w kierunku na Dereżne, do którego poszczególne grupy docierały w ciągu 17 i 18 września. Tutaj też dotarła do nich informacja o wkroczeniu do Polski Armii Czerwonej. W dniu 22 września do Dereżnego przybyło trzech oficerów radzieckich. Po rozmowie z nimi kadm. Czernicki wydał rozkaz złożenia broni. Jeszcze tego samego dnia część personelu KMW z komendantem pociągu ewakuacyjnego na czele i kmdr. Waławem Żejmą została wywieziona do Równego, a stamtąd do Szepietówki. Ich szlak tułaczki wiódł do Talicy. Stamtąd kadm. Czernicki wraz z grupą 12 oficerów został wywieziony do Kozielska, gdzie dotarli 12 listopada 1939 roku. W obozie tym przebywało łącznie 27 oficerów Marynarki Wojennej. Z tej grupy przeżyło tylko trzech i oni ostatecznie dotarli do Wielkiej Brytanii, by w szeregach Polskiej Marynarki Wojennej dosłużyć do końca wojny. Byli to kmdr inż. Waław Żejma, kmdr Stanisław Dzienisiewicz i kpt. mar. Julian Ginsbert. Pozostali w obozie oficerowie zostali zamordowani w lesie katyńskim między 3 kwietnia a 12 maja 1940 roku. Kontradmirał Czernicki z obozu został wywieziony 10 lub 11 maja 1940 roku. W czasie prowadzonych prac ekshumacyjnych nie udało się zidentyfikować jego zwłok. Jak się przypuszcza, jego szczątki mogą spoczywać w grobie nr 8, który nie został w całości przebadany¹².

¹² *Ostatnia wachta – Mokranys, Katyń, Charków...*, Dowództwo Marynarki Wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej, Gdynia 2000, s. 9–14; *Kontradmirał Xawery Stanisław Czernicki*, Dowództwo Marynarki Wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej, Gdynia 2002, s. 16–18.

Na podstawie zachowanych dokumentów udało się ustalić nazwiska 77 oficerów Marynarki Wojennej zamordowanych w Mokranach, Charkowie, Katyniu i innych miejscowościach Związku Radzieckiego. W tej liczbie znalazło się dwóch admirałów. Obok przedstawionego już tutaj kadm. Czernickiego na liście tej znalazł się kadm. inż. w stanie spocz. Tomasz Nejman. W 1939 roku został aresztowany w rodzinnym Wilnie i osadzony w więzieniu w Mińsku Białoruskim. Według jednych źródeł tam też został zamęczony w maju 1940 roku. Według innych (m.in. Zbigniewa Machalińskiego) został wywieziony w głąb ZSRR i zamęczony w 1942 roku w nieznanym miejscu.

Tragedia polskich jeńców w Katyniu była „ukoronowaniem” losu polskich jeńców na wschodzie. Prologiem do tych wydarzeń był pierwszy masowy mord na jeńcach dokonany w Mokranach. Stał się on udziałem kadry Marynarki Wojennej z Flotylli Rzecznej w Pińsku. Spieszeni marynarze Flotylli Rzecznej dołączyli do Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”. Nie wszystkim to się udało. Część z nich dołączyła do KOP „Polesie” dowodzonej przez gen. bryg. Wilhelma Orlik-Rückmana. Grupa ta sformowała dwie grupy marszowe i obrała kierunek na Kamień Koszyrski i Ratno. Ubezpieczenie tyłów powierzono marynarzom. Po krótkim czasie oddział stracił kontakt z siłami głównymi. W trakcie marszu byli ostrzeliwani przez samoloty radzieckie. W stanie wyczerpania, znużenia 10-dniowym marszem dotarli w okolice miejscowości Małoryta koło Zabłocia. O tym, co wydarzyło się 28 września 1939 roku, warto przytoczyć wspomnienia mar. Stanisława Bartkiewicza, który był członkiem załogi kanonierki ORP „Zaradna”:

Zobaczyliśmy czołgi sowieckie z białymi flagami. Okazało się, że nie mamy amunicji. Do naszej grupy podszedł oficer i zapytał, czy chcemy dalej walczyć, czy poddać się? Chcemy iść za Bug. Oficer sowiecki odpowiedział, że możliwa jest tylko jedna odpowiedź: poddać się lub walczyć. W tej sytuacji oficerowie Flotylli Rzecznej postanowili poddać się. Dano nam rozkaz oddania broni i stawienia się na zbiórkę. Pomaszerowaliśmy jeszcze pół kilometra do wsi Małoryta. Rosjanie rozkazali, by z grupy wystąpili oficerowie. Naliczyłem ich 42. Podobnie było ze starszymi podoficerami, których było około 90. Dużo wystąpiło podoficerów rezerwy. Natychmiast zabrano im płaszcze, koce i wszelki ekwipunek wojskowy. Popędzono ich drogą w kierunku północno-wschodnim. Po jakimś czasie usłyszeliśmy strzały. Pytaliśmy oficerów sowieckich, czy to znów jakiś polski oddział broni się. W odpowiedzi usłyszeliśmy: To wasze pany rozstrzeliwane są w lesie w Mokranach¹³.

A oto relacja na temat tych wydarzeń mata Twaróga z załogi statku uzbrojonego „Admirał Sierpinek”:

Po sformowaniu jeńców w czwórki, a było nas ok. 200 z oficerami na czele, skierowaliśmy się do miejscowości Małoryta, gdzie doszliśmy późną nocą. Nadzór

¹³ *Ostatnia wachta...*, op. cit., s. 38.

nad nami miało kilku czerwonarmistów, a do pomocy mieli miejscowych młodych chłopców z czerwonymi opaskami. Zwali ich partyzantami. Ci ostatni byli bardzo agresywni w stosunku do tych marynarzy, którzy podczas marszu nie nędzali. Po prostu do nich strzelali¹⁴.

Trzecia relacja potwierdzająca tragiczne wydarzenia tej wrześnieowej nocy pochodzi od ówczesnej mieszkanki Mokran, Antoniny Rayskiej:

Oczywiście nikt z nas nie był na miejscu zbrodni. Wiemy tylko od naszych fornali, że było 18 oficerów, 17 pochowano w jednym grobie, a jeden oficer został zakopany o jakieś 100 m dalej. Nie wiem jednak dlaczego. Może chciał uciekać?¹⁵

Przedstawiony powyżej materiał stanowi jedynie bardzo ogólny zarys dziejów polskich marynarzy po wrześniu 1939 roku, którzy stali się jeńcami wojennymi dwóch nieprzyjacielskich stron – Niemiec i Związku Radzieckiego, a także internowanych wraz z okrętami w Szwecji. Do chwili obecnej nie powstało żadne opracowanie, w którym te zagadnienia byłyby całościowo opracowane. Losy jeńców zostały opisane czy to w opracowaniach dotyczących polskich jeńców wojennych w ogólności, czy też w poszczególnych publikacjach dotyczących dziejów polskiej Marynarki Wojennej. Dla ułatwienia Czytelnikowi poszukiwania informacji na ten temat w zakończeniu autor prezentuje podstawową bibliografię tego zagadnienia. W wydawnictwach tych znajdzie również dalsze wskazówki bibliograficzne.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem. Co do liczby zamordowanych na miejscu w Mokranach występują liczne kontrowersje. Na dzień dzisiejszy udało się sporządzić listę 14 marynarzy – zob. Załącznik nr 2.

Załączniki

Załącznik nr 1

**Załącznik do konwencji: Regulamin dotyczący praw i zwyczajów wojny lądowej (Regulamin haski z 1907 r.),
Haga, 18 października 1907 r.¹⁶**

Dział I O wojujących

Rozdział I Określenie wojującego

Artykuł 1

Ustawy, prawa i obowiązki wojenne stosują się nie tylko do armii, lecz również do pospolitego ruszenia i oddziałów ochotniczych, o ile odpowiadają one warunkom następującym:

- 1) jeżeli mają na czele osobę odpowiedzialną za swych podwładnych;
- 2) noszą stałą i dającą się rozpoznać z daleka odznakę wyróżniającą;
- 3) jawnie noszą broń;
- 4) przestrzegają w swych działaniach praw i zwyczajów wojennych.

W tych krajach, gdzie pospolite ruszenie lub oddziały ochotnicze stanowią armię lub wchodzą w jej skład, nazwa armii rozciąga się na nie.

Artykuł 2

Ludność terytorium niezajętego, która przy zbliżeniu się nieprzyjaciela dobrowolnie chwytą za broń, aby walczyć z wkraczającymi wojskami i nie miała czasu zorganizować się zgodnie z art. 1, będzie uważaną za stronę wojującą, jeżeli jawnie nosi broń i zachowuje prawa i zwyczaje wojenne.

Artykuł 3

Zbrojne siły stron wojujących mogą składać się z walczących i niewalczących. W razie zagarnięcia ich przez nieprzyjaciela zarówno tym, jak i tamtym przysługuje prawo być traktowanymi jak jeńcy wojenni.

¹⁶ Dziennik Ustaw 1927, Nr 21, poz. 161, s. 205–214. www.prawo.sejm.gov.pl [dostęp: 04.05.2020].

Rozdział II

O jeńcach wojennych

Artykuł 4

Jeńcy wojenni zostają pod władzą Rządu nieprzyjacielskiego, lecz nie pod władzą osób lub oddziałów, które ich wzięły do niewoli. Powinni być traktowani w sposób humanitarny. Wszystko, co stanowi ich własność osobistą, z wyjątkiem broni, koni i papierów wojskowych, pozostaje ich własnością.

Artykuł 5

Jeńcy wojenni mogą być poddani internowaniu w mieście, fortecy, obozie lub jakimkolwiek innym miejscu, pod warunkiem nie oddalania się poza pewne oznaczone granice; lecz zamknięcie ich może być zarządzane tylko jako niezbędny środek bezpieczeństwa i wyłącznie na czas trwania okoliczności, powodujących taki środek.

Artykuł 6

Państwo może używać jako pracowników jeńców wojennych, za wyjątkiem oficerów, odpowiednio do ich rangi i zdolności. Prace te nie powinny być nadmierne i nie będą w żadnym związku z działaniami wojennymi. Jeńcom może być dozwolona praca na rachunek publicznych urzędów administracyjnych lub osób prywatnych, lub na rachunek własny. Prace, wykonywane dla Państwa, opłacane są według taryf obowiązujących dla wojskowych armii narodowej, wykonujących te same prace, lub jeżeli tych taryf nie ma, to zgodnie z cenami, odpowiadającymi wykonywanej pracy. O ile prace są wykonane dla innych urzędów lub dla osób prywatnych, warunki pracy winny być określone w porozumieniu z władzami wojskowymi. Zapłata otrzymana przez jeńców, będzie służyła do ulżenia ich doli, a nadwyżka zostanie im doręczoną w chwili zwolnienia, za potrąceniem kosztów utrzymania.

Artykuł 7

Utrzymanie jeńców wojennych obciąża Rząd, w którego mocy się znajdują. W braku specjalnego porozumienia między stronami wojującymi jeńcy wojenni otrzymują pożywienie, pomieszczenie i ubranie w równej mierze jak wojska rządu, który wziął ich do niewoli.

Artykuł 8

Jeńcy wojenni podlegają ustawom, przepisom i rozkazom obowiązującym w armii państwa, w którego mocy pozostają. Wszelkie nieposłuszeństwo upoważnia do stosowania względem nich niezbędnych zarządzeń przymusowych. Jeńcy zbiegli, którzy byliby ujęci, zanim zdolali połączyć się ze swą armią, albo zanim zdolali opuścić terytorium zajęte przez armię, która ich wzięła do

niewoli, podlegają karom dyscyplinarnym. Jeńcy wojenni, którzy po udanej ucieczce znowu dostaną się do niewoli, nie podlegają żadnej karze za poprzednią ucieczkę.

Artykuł 9

Każdy jeńiec wojenny winien, jeśli będzie pytany w tym przedmiocie, wyjawić swe prawdziwe nazwisko i stopień, a w razie gdyby przekroczył ten przepis, narazi się na ograniczenie praw, które przyznane są jeńcom wojennym jego kategorii.

Artykuł 10

Jeńcy mogą być zwolnieni na słowo honoru, jeśli to dozwolone jest przez prawa ich kraju i w takim razie powinni, ręcząc za to swoim honorem osobistym, skrupulatnie wypełnić powzięte zobowiązania, zarówno w stosunku do własnego rządu, jak tego rządu, który ich wziął do niewoli. W tymże wypadku ich własny rząd obowiązany jest nie żądać i nie przyjmować od nich żadnych usług, sprzeciwiających się danemu słowu.

Artykuł 11

Jeńiec wojenny nie może być zmuszony do zwolnienia się na słowo honoru, również rząd nieprzyjacielski nie jest zmuszony przychylić się do prośby jeńca o zwolnienie go na słowo honoru.

Artykuł 12

Każdy jeńiec wojenny zwolniony na słowo honoru i znowu wzięty do niewoli z bronią w rękę, zwróconą przeciwko rządowi, względem którego zobowiązał się słowem honoru, lub przeciwko sprzymierzeńcom tegoż rządu, traci prawa przysługujące jeńcom wojennym i może być stawiony przed sąd.

Artykuł 13

Osoby towarzyszące armii, lecz nie należące do jej właściwego składu: jako to: korespondenci i reporterzy gazet, markieranci i dostawcy, w razie jeżeli będą pochyceni przez nieprzyjaciela i jeżeli ten ostatni uważa za wskazane zatrzymać ich, mają prawo do traktowania ich jak jeńców wojennych pod warunkiem, że będą zaopatrzeni w legitymację od władzy wojskowej tej armii, której towarzyszyły.

Artykuł 14

Z chwilą rozpoczęcia działań wojennych w każdym z państw wojujących, jak również w państwach neutralnych, o ile przyjęły one na swe terytorium, utworzone jest biuro informacyjne o jeńcach wojennych. Biuro to ma na celu udzielanie odpowiedzi na wszystkie zapytania, dotyczące jeńców, otrzymuje

od rozmaitych kompetentnych urzędów wszystkie wskazówki, dotyczące internowania i translokowania, zwalnia na słowo honoru, wymiany, ucieczki, wstąpienia do szpitala i zgonu, tudzież wszelkie inne informacje, niezbędne do ułożenia i trzymania dla ewidencji kartki imiennej dla każdego jeńca. Biuro winno wpisywać do tej kartki numer, imię i nazwisko, wiek, miejsce pochodzenia, rangę, oddział wojskowy, rany, dzień i miejsce wzięcia do niewoli, internowania, otrzymania ran oraz śmierci, jako też wszelkie uwagi szczególne. Kartkę imienną przekazuje się po zawarciu pokoju rządowi przeciwnej strony wojującej. Biuro informacyjne obowiązane jest również zbierać i gromadzić w jedno miejsce wszystkie przedmioty, służące do osobistego użytku, walory, listy itp., które będą znalezione na polu bitwy, lub pozostaną po jeńcach, zwolnionych na słowo honoru, wymienionych, albo zmarłych w szpitalach i lazaretach polowych, i przesyłać je zainteresowanym.

Artykuł 15

Towarzystwa niesienia pomocy jeńcom, należycie związane zgodnie z prawami ich kraju i mające za zadanie pośrednictwo w sprawach dobroczynności, otrzymują od stron wojujących dla siebie oraz dla swych agentów, należycie akredytowanych, wszelkie ułatwienia dla spełnienia swoich czynności filantropijnych w granicach wskazanych przez konieczności wojenne i regulamin administracyjny. Delegaci tych towarzystw dopuszczeni będą do rozdawania zapomóg w punktach internowania jeńców, jak również na etapach, gdzie przebywają jeńcy, wracający do ojczyzny, za okazaniem zezwolenia imiennego, wydanego przez władzę wojenną oraz zobowiązania na piśmie, że poddadzą się wszelkim zarządzeniom policyjnym co do zachowania porządku i bezpieczeństwa, przepisanych przez tę władzę.

Artykuł 16

Biura informacyjne zwolnione są od opłaty transportowej. Listy, przekaży, sumy pieniężne, jak również przesyłki pocztowe, przeznaczone dla jeńców lub przez nich wysyłane, są zwolnione od wszelkich opłat pocztowych, zarówno w krajach wysyłania i przeznaczenia, jak w krajach tranzytowych. Ofiary i zapomogi w naturze, przesyłane dla jeńców wojennych, są zwolnione od wszelkich opłat wejściowych i innych, jak również od opłat przewozowych na kolejach, zarządzanych przez państwo.

Artykuł 17

Oficerowie jeńcy wojenni otrzymują pobory, do których mają prawo oficerowie tejże rangi w państwie, w którym są zatrzymani, pod warunkiem spłaty przez ich rząd.

Artykuł 18

Jeńcom zapewnia się zupełną wolność wykonywania praktyk ich religii oraz uczęszczania na nabożeństwa swego wyznania jedynie pod warunkiem zachowania przepisów porządkowych i policyjnych, ustanowionych przez władze wojenne.

Artykuł 19

Testamenty jeńców przyjmuje się do przechowania i sporządzają się na tychże zasadach, co i testamenty wojskowych armii krajowej. Te same przepisy obowiązują co do poświadczeń zgonu, jak również co do grzebania jeńców, z uwzględnieniem ich rangi i tytułu.

Artykuł 20

Po zawarciu pokoju, odesłanie jeńców do ojczyzny dokonane być winno w możliwie krótkim czasie.

Rozdział III

O chorych i rannych

Artykuł 21

Obowiązki stron wojujących, dotyczące opieki nad chorymi i rannymi, określa Konwencja genewska¹⁷.

Dział II

O krokach nieprzyjacielskich

Rozdział I

O sposobach szkodzenia nieprzyjacielowi, o oblężeniach i bombardowaniach

Artykuł 22

Strony wojujące nie mają nieograniczonego prawa wyboru środków szkodzenia nieprzyjacielowi.

¹⁷ Mowa tu o konwencji genewskiej o ochronie rannych i chorych w wojnie lądowej z 6 lipca 1906 r., zastąpionej, później konwencją genewską z 27 lipca 1929 r. o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych, obecnie konwencją genewską z 12 sierpnia 1949 r. o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych.

Artykuł 23

Oprócz zakazów, ustanowionych przez specjalne konwencje zabrania się mianowicie:

- a) używać trucizny lub broni zatrutej;
- b) zabijać albo ranić zdradziecko osoby, należące do ludności lub do wojsk nieprzyjaciela;
- c) zabijać lub zadawać rany nieprzyjacielowi, który złożył broń i nie mając już środków obrony, zdał się na łaskę;
- d) oświadczać, że nikomu nie będzie darowane życie;
- e) używać broni, pocisków lub środków, mogących zadać zbyt znaczne cierpienia;
- f) bezprawnie używać flagi parlamentarnej, narodowej, oznak wojskowych i uniformów nieprzyjaciela, jak również oznak odróżniających, ustanowionych przez Konwencję genewską;
- g) niszczyć lub zagarniać własność nieprzyjaciela, oprócz wypadków, gdy takiego zniszczenia lub zagarnięcia wymaga konieczność wojenna;
- h) ogłaszać za wygasłe, zawieszane lub nie podpadające osądzeniu prawa i roszczenia obywateli strony przeciwnej. Zabrania się również stronom wojującym zmuszać poddanych strony przeciwnej do uczestnictwa w działaniach wojennych, skierowanych przeciwko ich krajowi, nawet w tych razach, gdy pozostawali oni w służbie tejże strony wojującej przed rozpoczęciem wojny.

Artykuł 24

Fortele wojenne i używanie sposobów niezbędnych do otrzymania wiadomości o nieprzyjacielu i o terenie uważa się za dozwolone.

Artykuł 25

Wzbronione jest atakowanie lub bombardowanie w jaki bądź sposób bezbronnych wsi, domów mieszkalnych i budowli.

Artykuł 26

Dowódca wojsk napadających zanim przystąpi do bombardowania, za wyjątkiem wypadków szturm, powinien uczynić wszystko, co jest w jego mocy, aby uprzedzić o tym władze.

Artykuł 27

Podczas oblężeń i bombardowań należy zastosować wszelkie niezbędne środki, ażeby w miarę możliwości oszczędzone zostały świątynie, gmachy, służące celom nauki, sztuki i dobroczynności, pomniki historyczne, szpitale oraz miejsca, gdzie zgromadzeni są chorzy i ranni, pod warunkiem, ażeby te

gmachy i miejsca nie służyły jednocześnie celom wojennym. Obowiązkiem obleżonych jest oznaczyć te gmachy i miejsca za pomocą specjalnych widocznych znaków, które będą notyfikowane oblegającym.

Artykuł 28

Zabrania się wydawania na łup miast lub miejsc nawet zdobytych szturmem.

Rozdział II **O szpiegach**

Artykuł 29

Za szpiega może być uważana tylko taka osoba, która, działając potajemnie lub pod fałszywymi pozorami, zbiera lub stara się zbierać wiadomości w obrębie działań jednej ze stron wojujących z zamiarem zakomunikowania ich stronie przeciwnej. A więc nie są uważani za szpiegów wojskowi, którzy bez przebrania przedostali się dla zbierania wiadomości do strefy działań armii nieprzyjacielskiej. Również nie będą uważani za szpiegów ci wojskowi i niewojskowi, którzy jawnie wykonują swoje zadania, którym zlecone jest oddanie depeesz, przeznaczonych do ich własnej lub nieprzyjacielskiej armii. Do tejże kategorii należą również osoby, które posyłane są balonem dla przewiezienia depeesz lub w ogóle dla utrzymania komunikacji między różnymi częściami lub terytorium.

Artykuł 30

Szpieg pojmany na gorącym uczynku nie może być ukarany bez uprzedniego sądu.

Artykuł 31

Szpieg, który wrócił do armii, do której należy, i wzięty następnie do niewoli przez nieprzyjaciela, jest traktowany jako jeńiec wojenny i nie ponosi odpowiedzialności za swoje poprzednie czynności szpiegowskie.

Rozdział III **O parlamentarzystach**

Artykuł 32

Za parlamentariusza uważa się osobę, upoważnioną przez jedną ze stron wojujących do wszczęcia rokowań i przybywającą z białą flagą. Zarówno sam parlamentariusz, jak i towarzyszący mu trębacz lub dobosz, oraz osoba, niosąca flagę i tłumacz, korzystają z przywileju nietykalności.

Artykuł 33

Dowódca, do którego wysłany został parlamentarzysta, nie jest obowiązany przyjąć go we wszystkich okolicznościach. Może on powziąć wszelkie zarządzenia, aby przeszkodzić parlamentarzysty w wykorzystaniu swej misji w celu zebrania wiadomości. Ma on prawo w razie nadużycia zatrzymać czasowo parlamentariusza.

Artykuł 34

Parlamentariusz traci przywilej nietykalności, jeżeli zostanie mu dowiedzione w sposób konkretny i niezbity, że skorzystał ze swego położenia uprzywilejowanego, aby spowodować lub popełnić czyn zdradziecki.

Rozdział IV

O kapitulacjach

Artykuł 35

W kapitulacjach, zdecydowanych między układającymi się stronami, należy brać pod uwagę przepisy o honorze wojskowym. Zawarte kapitulacje mają być ściśle przestrzegane przez obie strony.

Rozdział V

O zawieszeniu broni

Artykuł 36

Zawieszenie broni wstrzymuje działania wojenne za wzajemną umową stron wojujących. Jeżeli czas trwania zawieszenia broni nie jest ustalony, strony wojujące mogą w każdej chwili wznowić operacje wojenne pod tym wszakże warunkiem, ażeby nieprzyjaciel był o tym w czasie umówionym uprzedzony, zgodnie z warunkami zawieszenia broni.

Artykuł 37

Zawieszenie broni może być ogólne lub miejscowe. Pierwsze wstrzymuje wszędzie działania wojenne stron wojujących, drugie tylko pomiędzy niektórymi częściami armii wojujących, oraz na określonej przestrzeni.

Artykuł 38

Zawieszenie broni winno być notyfikowane oficjalnie i we właściwym terenie władzom kompetentnym i wojskom. Działania wojenne będą zawieszone niezwłocznie po notyfikacji zawieszenia broni, albo w terminie ustalonym.

Artykuł 39

Od umawiających się stron zależy określenie w klauzulach umowy o zawieszeniu broni stosunków, jakie mogłyby zajść na terenie wojennym względem ludności między stronami.

Artykuł 40

Wszelkie poważne naruszenie zawieszenia broni przez jedną ze stron daje prawo drugiej do wymówienia tegoż zawieszenia, a nawet w nagłym wypadku do niezwłocznego wznowienia działań wojennych.

Artykuł 41

Naruszenie klauzul zawieszenia broni przez osoby pojedyncze, działające z własnej inicjatywy, daje tylko prawo do żądania, ażeby winni byli ukarani oraz aby poniesione straty, o ile zaszyły, zostały wynagrodzone.

Dział III

O władzy wojennej na terytorium państwa nieprzyjacielskiego

Artykuł 42

Terytorium uważa się za okupowane, jeżeli faktycznie znajduje się pod władzą armii nieprzyjacielskiej. Okupacja rozciąga się jedynie na te terytoria, gdzie ta władza jest ustanowiona i gdzie może być wykonywana.

Artykuł 43

Z chwilą faktycznego przejścia władzy z rąk rządu legalnego do rąk okupanta tenże powożmie wszystkie będące w jego mocy środki celem przywrócenia i zapewnienia, o ile to jest możliwe, porządku i życia społecznego, przestrzegając, z wyjątkiem bezwzględnych przeszkód, prawa obowiązujące w tym kraju.

Artykuł 44

Zabrania się stronie wojującej przymuszania ludności terytoriów okupowanych do udzielenia wiadomości o armii przeciwnej stronie wojującej, albo o jej środkach obrony.

Artykuł 45

Zabrania się przymuszania ludności terytoriów okupowanych do przysięgania na wierność państwu nieprzyjacielskiemu.

Artykuł 46

Honor i prawa rodzinne, życie jednostek i własność prywatna, jak również przekonania religijne i wykonywanie obrządków religijnych, winny być uszanowane. Własność prywatna nie podlega konfiskacie.

Artykuł 47

Rabunek jest formalnie zakazany.

Artykuł 48

Jeżeli nieprzyjaciel pobiera na terytorium okupowanym ustanowione na rzecz państwa podatki, opłaty i rogatekowe, winien to uczynić w miarę możliwości zgodnie z obowiązującymi przepisami o opodatkowaniu i repartycji opłat, przy czym wynika dlań stąd obowiązek pokrycia kosztów administracji danego terytorium w mierze, w jakiej do tego obowiązany był rząd legalny.

Artykuł 49

Jeżeli oprócz podatków, wymienionych w artykule poprzednim, okupant pobiera inne daniny pieniężne na terytorium okupowanym, to przeznaczeniem ich będą mogły być jedynie potrzeby armii lub administracji tego terytorium

Artykuł 50

Żadna zbiorowa kara pieniężna lub inna nie może być nałożoną na ludność za postęпки jednostek, za które nie można jej czynić solidarnie odpowiedzialną.

Artykuł 51

Żadna kontrybucja nie powinna być pobierana inaczej, jak na zasadzie rozkazu na piśmie i pod odpowiedzialnością naczelnego generała. Pobór taki powinien odbywać się możliwie zgodnie z przepisami opodatkowania i repartycji podatków obowiązujących. Za opłatę każdego podatku wydane będzie płatnikom odpowiednie pokwitowanie.

Artykuł 52

Rekwizycje w naturze oraz usługi mogą być wymagane od gmin i mieszkańców jedynie dla armii okupacyjnej. Będą one zastosowane do środków kraju i będą tego rodzaju, żeby nie pociągały za sobą dla ludności obowiązku uczestniczenia w działaniach wojennych przeciwko własnej ojczyźnie. Te rekwizycje i te usługi mogą być żądane jedynie na zasadzie upoważnienia dowódcy w okupowanej miejscowości. Świadczenia w naturze będą o ile możliwości opłacane w gotówce, w przeciwnym razie stwierdzone być winny

przez pokwitowanie, a opłata sum należnych winna być wykonaną w możliwie krótkim czasie.

Artykuł 53

Armia, zajmująca daną miejscowość, może rekwirować tylko gotówkę, fundusze i obligi dłużne (papiery wartościowe), stanowiące własność państwową oraz składy broni, środki transportowe, magazyny i zapasy zaprowiantowania i w ogóle wszelki ruchomy majątek państwa, mogący służyć do celów wojennych. Wszystkie środki, stosowane na lądzie, morzu i w powietrzu celem przenoszenia wiadomości, przewozu osób i rzeczy, poza wypadkami, podpadającymi pod prawo morskie, składy broni i w ogóle wszelki rodzaj amunicji wojennej, mogą być zarekwirowane nawet gdy stanowią własność osób prywatnych, ale podlegają zwrotowi, odszkodowania zaś uregulowane będą po zawarciu pokoju.

Artykuł 54

Kable podwodne, łączące terytorium zajęte z terytorium neutralnym, mogą być rekwirowane i niszczone jedynie tylko w wypadku bezwzględnej konieczności. Podlegają one również zwrotowi, a odszkodowanie uregulowane będzie po zawarciu pokoju.

Artykuł 55

Państwo okupujące uważać się będzie jedynie za administratora i użytkownika gmachów publicznych, nieruchomości, lasów i rolnych gospodarstw, należących do państwa nieprzyjacielskiego, a znajdujących się w kraju okupowanym. Państwo to powinno ochraniać wartość tych majątków i rządzić nimi zgodnie z zasadami użytkowania.

Artykuł 56

Własność gmin, instytucji kościelnych, dobroczynnych, wychowawczych oraz instytucji sztuk pięknych i naukowych, chociażby należących do państwa, będą traktowane jak własność prywatna. Wszelkie zajęcie, zniszczenie lub rozmyślna profanacja instytucji tego rodzaju, pomników historycznych, dzieł sztuki i nauki, są zabronione i winny być karane.

Załącznik nr 2

Lista załogi kutra pościgowego „Batory”

1. kpt. Milisiewicz Jerzy
2. Ceceniowski Eligiusz
3. Korsak Konrad
4. Górski Stefan
5. Męczyński Tadeusz
6. Chęciński Alfred
7. Słonimski Antoni
8. Hubert Witold
9. Sokołowski Kazimierz
10. Tarczyński Mieczysław
11. Kaczmarek Roch
12. Lis Stanisław
13. Gawlik Jan

Załącznik nr 3

Lista rozstrzelanych w Mokranach¹⁸

1. st. bosman Albo Bolesław – z-ca kapelmistrza orkiestry Flotylli Rzecznej MW
2. chor. mar. Chabałowski Bolesław – p.o. oficer-mechanik III Dywizjonu Bojowego Flotylli Rzecznej MW
3. bosman Deczer Gabriel – solista orkiestry Flotylli Rzecznej MW
4. bosman Jarczyński Mieczysław – podoficer artylerii monitora ORP „Warszawa”
5. bosman Kwinciński Władysław – kierownik maszyn statku bojowego „Generał Szeptycki”
6. bosman Lis Józef – dowódca kanonierki „Zaradna”
7. por. mar. May Jan – d-ca monitora ORP „Warszawa”
8. st. bosman Mendyka Roman – bosman okrętowy uzbrojonego statku sztabowego „Admirał Sierpinek”
9. bosman Radziejewski Marian – kierownik radiostacji uzbrojonego statku sztabowego „Admirał Sierpinek”

¹⁸ Wykazu tego nie należy traktować jako ostateczny. Nadal prowadzone jest śledztwo i badania zmierzające do ustalenia przebiegu wydarzeń oraz listy pomordowanych. *Ostatnia wachta...*, op. cit. Zbigniew Wojciechowski, *Zbrodnia w Mokranach*, s. 40; J. Pertek, *Mala flota...*, op. cit. s. 534–537. Ten ostatni autor podaje na swojej liście dodatkowych 7 nazwisk osób, które – jak już wiemy – zostały zamordowane w Katyniu lub Charkowie.

10. kpt. art. Rutyński-Roth Bogusław – oficer artylerii III Dywizjonu Bojowego Flotylli Rzeczej MW
11. st. bosman Sęk Stanisław – p.o. oficer-mechanik II Dywizjonu Bojowego Flotylli Rzeczej MW¹⁹
12. chor. mar. Szefer Ludwik – p.o. oficer-mechanik I Dywizjonu Bojowego Flotylli Rzeczej MW
13. st. bosman Szwarz Waław – kierownik kancelarii sztabu Flotylli Rzeczej MW
14. st. bosman Tomaszewski Julian – kapelmistrz orkiestry Flotylli Rzeczej MW kpt. mar. w st. pocz. Zahorański-Kisiel Arkadiusz – 26 IX 1939 r. (?)

¹⁹ U J. Pertka występuje również jako Bąk ze znakiem ? – J. Pertek, *Mala flota...*, op. cit. s. 537.

Załącznik nr 4**Zmarli w niewoli niemieckiej**

1. mar. Błęcki Stanisław (?) – data nieznana – Oflag II C Woldenberg
2. ppor. art. rez. Borowski Sławosz – 8 VI 1944 r. – Oflag VII A Murnau
3. kmdr ppor. Ciszewski Ludwik – 1 V 1941 Oflag II C Woldenberg
4. por. mar. rez. Dąbkowski Tadeusz – 30 I 1945 Deetz – marsz ewakuacyjny
5. kmdr ppor. inż. Dobrzyński Tadeusz – 27 IX 1944 Oflag VI B Dössel – bombardowanie obozu
6. kmdr dypl. Frankowski Stefan – data nieznana Oflag VIII B Sielberg
7. por. mar. Gonera Bolesław Michał – 20 III 1944 Oflag II C Woldenberg
8. mat Górski Władysław – Stalag VII A Moosburg – 1940 r. zastrzelony w Alpach podczas ucieczki do Szwajcarii
9. mat Gregora Jan (Jerzy?) – 21 III 1941 powieszony Stalag II D Stargard
10. ppor. mar. Hulanicki Jeremi – 30 I 1945 Deetz – marsz ewakuacyjny Oflagu II C Woldenberg.
11. ppor. mar. Jakubowski Lucjusz – 30 I 1945 Deetz – marsz ewakuacyjny Oflagu II C Woldenberg.
12. kpt. mar. w st. spocz. Jougan Alfred – 31 I 1945 w czasie ewakuacji Oflagu II C Woldenberg pod Deetz
13. mjr sap., szef fortyfikacji morskich Kruszewski Mieczysław – 12 X 1940 Oflag II C Woldenberg
14. kmdr ppor. Kycia Michał – 30 I 1945 w czasie ewakuacji Oflagu II C Woldenberg pod Deetz
15. kmdr ppor. inż. Launer Ryszard – 28 I 1943 Oflag II C Woldenberg
16. chor. mar. Łapawa Jan – 30 I 1945 w czasie ewakuacji Oflagu II C Woldenberg pod Deetz
17. chor. mar. Napierala Florian – 27 IX 1944 Oflag VI B Dössel
18. ppor. art. rez. Niestrzęba Jan – 27 IX 1944 Oflag VI B Dössel
19. chor. mar. Nyk Kazimierz – 27 IX 1944 Oflag VI B Dössel
20. por. mar. rez. Piegłowski-Nałęcz Zdzisław – 1941 lub 1942 Oflag II A Prenzlau
21. kpt. mar. Romanowski Marian – 27 IX 1944 Oflag VI B Dössel
22. bosmanmat Roszko Czesław – po III 1944 zaginiony bez wieści Stalag X B
23. kpt. mar. inż. Sielanka Józef – 30 I 1945 w czasie ewakuacji Oflagu II C Woldenberg pod Deetz

24. kpt. mar. inż. Siwicki Kazimierz – 30 I 1945 w czasie ewakuacji Oflagu II C Woldenberg pod Deetz
25. por. mar. inż. Strupczewski Jan – 30 I 1945 w czasie ewakuacji Oflagu II C Woldenberg pod Deetz
26. por. mar. rez. Strzyżewski N. – II 1945 w czasie ewakuacji Oflagu II C Woldenberg pod Deetz
27. kmdr ppor. rez. Dunin-Wąsowicz Antoni – 9 II 1945 Oflag II A Prenzlau
28. kpt. mar. lot. Złotkowski Wiktor – 27 IX 1944 Oflag VI B Dössel
29. st. mar./mat? Maciejewski-Konetz'y Paweł – po 5 I 1945
M-Stammlager XI B/564 w Fallinghostel

Załącznik nr 5**Pomordowani w obozach koncentracyjnych i innych miejscach kaźni**

1. kpt. mar. rez. Ancuta Stefan – 24 VIII 1942 KL Auschwitz
2. bosmanmat Bardzik Henryk – III 1940, Radwanki k. Margonina
3. pchr. mar. Błoński Maciej – jesień 1943, Lublin
4. prac. cywilny MW Bodowski Olgierd – data nieznana Piaśnica
5. kmdr por. w st. spocz. Bramiński Tadeusz – 7 III 1943 KL Stutthof
6. młodszy podof. (mat lub bosmanmat) Chludziński Czesław – data nieznana KL Auschwitz
7. por. mar. rez. inż. Ciechanowski Aleksander – data i miejsce nieznane – jeden z obozów koncentracyjnych
8. mat radiotelegrafista Foks Władysław – 29 IV 1944 KL Stutthof
9. pchr. mar. Földziński Włodzimierz – data nieznana KL Auschwitz
10. por. mar. rez. Galiński Władysław – rozstrzelany przez hitlerowców – data i miejsce nieznane
11. por. mar. inż. w st. spocz. Gierdziejewski Waław – IX 1939 (?) Piaśnica
12. prac. cywilny MW Gondek Stanisław – IX (?) 1939 Piaśnica
13. pchr. mar. Gronowski Stanisław – 11 VII 1945 w szpitalu w Moosburgu po wyzwoleniu z Buchenwaldu
14. pchr. mar. Januszewski Mieczysław – data nieznana KL Auschwitz
15. kpt. mar. Kasztelan Antoni – 14 XII 1942 Królewiec (niem. Königsberg, dziś ros. Kaliningrad)
16. bosman Kołodziejczyk Franciszek – data ? Piaśnica
17. mar. Kołpak Leon – 1942 data? KL Stutthof
18. pchr. mar. Kowaliński Eugeniusz – data ? KL Auschwitz
19. mat Kreft Ludwik – Oflag IIC Woldenberg, wywieziony i rozstrzelany za działalność konspiracyjną
20. pchr. mar. Kreisler Aleksander – data? KL Auschwitz
21. bosman Kuchnowski (imię?) – jesień 1939? Piaśnica
22. mar. Lebioda Jan – wiosna 1944 KL Stutthof
23. ppor. mar. rez. Liedtke Roland – 1940 KL Stutthof
24. mat Łącki Bronisław – data? Piaśnica
25. ppor. mar. inż. rez. Łęgowski Stanisław – XI 1939 Piaśnica
26. st. kapelan – kmdr ppor. Miegoń Władysław – 15 X 1942 KL Dachau²⁰
27. kmdr ppor. w st. spocz. Mikułowski Bolesław – 1943 KL Stutthof
28. kmdr ppor. w st. spocz. Nabrocki Witold – XI 1939 Piaśnica

²⁰ Wyniesiony na ołtarze przez papieża św. Jana Pawła II jako błogosławiony 13 czerwca 1999 r. w gronie 108 męczenników.

29. mar? Naszukiewicz Józef – 1943 r. Pawiak
30. ppor. mar. rez. Olszewski Józef – data? Gestapo Gdynia
31. st. mar. Opiola Władysław – 13 IV 1945 „Dora Werke”
32. por. mar. Rekner Kazimierz – I 1945 KL Pölitz (Police)
33. mar. Sobis Feliks Zenon – 22 I 1945, rozstrzelany w Ostrowie Wlkp
34. kmdr por. inż. w st. spocz. Sokołowski Franciszek Teofil – data? KL Auschwitz
35. ppor. mar. Stokwisz Stanisław – IX 1943 KL Buchenwald
36. st. bsm Strenk Ignacy – data? Piaśnica
37. st. bosman Szablicki Władysław – II 1944? Pawiak
38. mat Szafranski Zdzisław – 19 III 1942 Włocławek
39. ppor. mar. Szczepanowski Witold – IX–X? 1943 KL Buchenwald
40. bosman Szelągowski Tadeusz – 14 XII 1942 Królewiec (niem. Königsberg, dziś ros. Kaliningrad)
41. st. mar. Szumelda Andrzej – data? Miejsce?
42. Mat lub bosmanmat Teodorowski Piotr – 1943? Małkinia?
43. ppor. mar. Uniejewski Mieczysław – 5 VI 1943, rozstrzelany na terenie Getta w Warszawie
44. mar. Walszczak Jan – 1942, zginął podczas działalności konspiracyjnej
45. bosman Wańkowski Stefan – 1942, Pawiak
46. kmdr ppor. w st. spocz. Zdeb Jan – 11 I 1940 KL Stutthof
47. kpt. mar. rez. Ziółkowski Tadeusz Bonifacy – 22 III 1940 KL Stutthof
48. ps „Matros” nazwisko i imię? – 20 VI 1943, Gestapo w Pińsku
49. pchr mar. Przeździecki Janusz Franciszek – 26 VI 1943, Al. Szucha Warszawa
50. st. bsm. Rez. Sieja Ignacy – data? KL Stutthof
51. mat Skowroński Henryk – III 1940, Radwanki k. Margonina
52. mjr art./szef sztabu Flotylli Rzecznej w Pińsku Szczekowski Władysław – VIII 1944? Moabit w Berlinie
53. mat rez. Urbański Władysław – zima 1943 Stalag II B Neubrandenburg

Załącznik nr 6

Pomordowani na wschodzie – Charków, Katyń

Charków

1. kpt. mar. Bończak Bronisław
2. ppor. mar. rez. Czyż Adam – Lista Starobielska Nr 3685
3. por. mar. rez. Genzel Mikołaj
4. Por. mar. rez. Hagemajer Bolesław Andrzej – IV 1940
5. kpt. mar. inż. w st. spocz. Hubert Witold – 1940 r.
6. kpt. art. Jasik Władysław – IV/V 1940 r.
7. ppłk Lambert Feliks – IV/V 1940 r.
8. kpt. mar. Lubicz-Sierkuczewski Mieczysław – lista NKWD poz. 3017
9. por. mar. rez. Maltze Stanisław – IV 1940, nr zwłok 1604
10. por. mar. Marciniowski Janusz Julian – IV 1940
11. por. Mar. rez. Murza-Murzicz Bej Stefan – IV/V 1940
12. ppłk. dypl. Inż. Pakowski-Bosak Zenon – IV/V 1940 r.
13. ppor. mar. Podczaski-Rola Janusz Walenty – IV 1940
14. ppor. mar. Sawiński Stanisław – IV/V 1940
15. mjr sap. Szpinko Waław – IV/V 1940
16. kpt. mar. w st. spocz. Taube Karol Michał – IV/V 1940, lista wywozowa nr 41/3 z IV 1940 poz. 225

Katyń

1. Kontradmiral inż. Czernicki Ksawery Stanisław – lista wywozowa nr 059/1 V 1940
2. Kpt. mar. w st. spocz. Duracz Tomasz – nr zwłok 2128
3. Kpt. mar. inż. rez. Finger Edwin Marian Wiktor – lista wywozowa z 2 IV 1940 r.
4. Chor. mar. Gargul Stanisław – nr zwłok 36
5. Kmdr ppor. inż. w st. spocz. – Głogowski Waław Leon – nr zwłok 1953
6. por. mar. pil. Godek Stanisław
7. por. mar. w st. spocz. Graniczny Józef – lista wywozowa z 3 IV 1940 r.
8. kapt. mar. Grudniewicz Idzi Stefan – lista wywozowa nr 032/1 z 14 IV 1940 r., nr zwłok 1308
9. kpt. mar. Jodkowski Edmund – IV/V 1940
10. kpt. mar. Józwickiewicz Eugeniusz Przybysław – lista wywozowa z 12 IV 1940 r., nr zwłok 2244
11. kmdr ppor. rez. Kaczyński Wiktoryn – 9 IV 1940, nr zwłok 1550

12. kmdr por. rez. Kamiński Stanisław Józef – IV 1940, lista wywozowa 3 IV 1940 r., nr zwłok 460
13. kpt. mar. Karge Tadeusz Aleksander – 4 IV 1940, nr zwłok 3522
14. kpt. mar. Kierkus Jan Stanisław – IV/V 1940
15. kpt. mar. w st. spocz. Kitlas Wincenty – lista wywozowa nr 032/1 z 14 IV 1940, nr zwłok 3112
16. kpt. mar. w st. spocz. Kuzio Rudolf Stanisław – lista wywozowa nr 36/3 z 16 IV 1940 r., nr zwłok 876
17. por. mar. rez. Laskowski Izydor
18. kpt. mar. inż. rez. Lipka-Nałęcz Jan Tadeusz – 2 IV 1940, lista wywozowa z 2 IV 1940, nr zwłok 2276
19. kpt. mar. pilot Lubinkowski Bronisław Józef – 2 IV 1940, lista niemieckich ekshumacji nr 2261
20. kpt. mar. Małuszyński Narcyz – 16 IV 1940, lista wywozowa nr 036/04, nr zwłok 869
21. kpt. mar. Marzecki Andrzej – 4 IV 1940
22. kmdr Moszczeński Leonard – IV 1940, lista wywozowa nr 032/1 z 14 IV 1940
23. kpt. mar. inż. Mrozik Alojzy – IV 1940, lista wywozowa nr 032/1 z 14 IV 1940
24. por. mar. rez. Musielewicz Tomasz – IV/V 1940
25. kpt. mar. Muszyński Tadeusz Józef – IV/V 1940
26. kpt. mar. inż. – Niemirski Michał Tadeusz – IV 1940, lista wywozowa nr 017/9 z IV 1940 r.
27. por. mar. rez. Niezabitowski Gotfryd – 14 IV 1940, lista wywozowa nr 032/2 z 14 IV 1940 r., nr zwłok 3154
28. por. mar. rez. Paciorkowski Stanisław Józef – IV 1940, lista wywozowa nr 022/2 z 9 IV 1940 r., nr zwłok 4032
29. kmdr dypl. inż. Pawlikowski Ludwik Franciszek – IV 1940, lista wywozowa nr 029/1 z 13 IV 1940 r., nr zwłok 43
30. kpt. mar. w st. spocz. Pieńkowski Roman Bolesław – IV/V 1940, nr zwłok 3658
31. ppor. mar. inż. rez. Politur Fryderyk – IV/V 1940, lista wywozowa nr 052/1 z 27 IV 1940, nr zwłok 3925
32. por. mar. w st. spocz. Popiel Alfred – IV/V 1940, lista wywozowa nr 052/3 z IV 1940 r., nr zwłok 2502
33. kpt. mar. Porydzaj Bolesław Mikołaj – IV, V 194
34. kmdr ppor. Pufhał Roman – 17 IV 1940, lista wywozowa nr 036/1 z 17 IV 1940 r.
35. kpt. mar. w st. spocz. Rojek Edward – IV 1940, lista wywozowa 17/2 z IV 1940, nr zwłok 1654

36. kmdr por. inż. Sadowski Aleksander Juliusz – IV 1940, Lista wywozowa nr 015/2 z IV 1940, nr zwłok 4047
37. por. mar. w st. spocz. Siekierski Edward – IV/V 1940, lista wywozowa nr 052/2 z IV 1940 r.
38. mjr art. Siekierzyński Kazimierz – IV 1940, lista wywozowa z 2 IV 1940 r.
39. por. mar. rez. Sikorski
40. kmdr por. w st. spocz. Sokołowski Bolesław – IV/V 1940
41. kmdr ppor. w st. spocz. Staszekiewicz Włodzimierz – IV 1940, lista wywozowa nr 15/2 z 14 IV 1940 r.
42. por. w st. spocz. Stiebal Jan Bolesław – IV 1940, lista wywozowa nr 17/3 z IV 1940
43. kpt. mar. rez. Sułkowski Henryk – IV 1940
44. mjr lek. w st. spocz. Szymkiewicz Zygmunt – IV/V 1940, lista wywozowa nr 017/2 z IV 1940
45. ppłk Wiśniewski Artur Saturnin Adam – IV/V 1940, nr listy wywozowej nr 017/2 z IV 1940, nr zwłok 45
46. por. mar. rez. Wojciechowski Maksymilian – IV/V 1940
47. ppor. por. mar. rez. Wojciechowski Zygmunt Nikodem – IV 1940, lista wywozowa nr 014 z 4 kwietnia 1940, nr zwłok 3403
48. ppor. mar. rez. – Wykowski Mirosław – 15 IV 1940 r., lista wywozowa nr 20/3 z 13 IV 1940

Załącznik nr 7

Pomordowani na wschodzie – inne miejsca

1. mar. Bock Ryszard – 1940 Starobielsk
2. kontradmirał Borowski Michał Aleksander – 23 XII 1939 Wilno – Antokol
3. kmdr ppor. w st. spocz. Brodowski Bohdan – 1939 miejsce?
4. st. bosman Chmielewski Wincenty – X 1940 (?) Obwód Archangielski nad Peczorą
5. pchr mar. Czyżewski Wincenty – 2 II 1943 Nowomalina koło Ostroga nad Horyniem
6. bosman Górski imię? – 1940 r. Abisia, Komi ASRR
7. por. mar. rez. Graniczny Józef – data i miejsce nieznane 1940 ZSRR
8. mar Horoszcza Tadeusz – 1 X 1942 Brześć nad Bugiem
9. ppłk. art. Klewszczyński Włodzimierz – po wkroczeniu wojsk radzieckich zaginął bez wieści
10. kpt. mar. rez. Kossowski Romuald Apolinary – po wkroczeniu wojsk radzieckich zaginął bez wieści
11. bosman Krijaczek (imię?) – 1940 r., Abisa, Komi ASRR
12. kpt. mar. lek. Kozłowski Władysław – po wkroczeniu wojsk radzieckich zaginął bez wieści
13. por. mar. rez. Kulesza Edward – po wkroczeniu wojsk radzieckich zaginął bez wieści
14. bosman Lewandowski Władysław – I 1941 obwód Archangielski
15. mar. Małek (imię?) – data i miejsce? obwód Archangielski
16. bosman Marczewski Bogusław – data? nad Peczorą obwód Archangielski
17. kontradmirał w st. spocz. Nejman Tomasz – 1942? miejsce?
18. por. rez. Stempiewski (imię?) – III 1940? Uchta, Komi ASRR
19. bosman Tomicki Zygmunt – data? Kotłas, obwód Archangielski
20. bosmat Zacharczuk Michał – II 1943? Mińsk na Białorusi
21. bosman Sielicki Roman – 3 I 1942, grób w miejscowości Kotłubanka
22. kmdr ppor. Witkowski Bronisław – po wkroczeniu wojsk radzieckich zaginął bez wieści
23. kmdr ppor. w st. spocz. Wojnicz Wiktor – zamęczony w więzieniu w Kijowie, IV 1940.

Bibliografia

- Ciesielski Cz., Pater W., Przybylski J., *Polska Marynarka Wojenna 1918–1980. Zarys dziejów*, Bellona, Warszawa 1980.
- Kadry Morskie Rzeczypospolitej*, t. II: *Polska Marynarka Wojenna*, cz. I: *Korpus oficerów 1918–1947*, pod red. J.K. Sawickiego, Wyższa Szkoła Morska, Gdynia 1996.
- Kontradmiral Xawery Czernicki*, Dowództwo Marynarki Wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej, Gdynia 2002.
- Kosiarz E., *Flota orla białego*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1984.
- Łubkowski J., *Kapitan Antoni Kasztelan – tragiczna postać września*, „Biuletyn Historyczny” (Dowództwo Marynarki Wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej, Gdynia) 2005, nr 20, s. 258–268.
- Milisiewicz J., *Pamiętnik przeprawy na kutrze „Batory” i wspomnienia z internowania w Szwecji 1939–1943*, oprac. i przygotował do druku A. Kotecki, „Biuletyn Historyczny” (Dowództwo Marynarki Wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej, Gdynia) 2006, nr 21 s. 81–105.
- Ostatnia wachta – Mokransy, Katyń, Charków*, Dowództwo Marynarki Wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej, Gdynia 2000.
- Pater W., *Admirałowie 1918–2005*, Dowództwo Marynarki Wojennej – Muzeum Marynarki Wojennej, Gdynia 2006.
- Pertek J., *Mała flota wielka duchem*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1989.
- Piaskowski S.M., *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918–1946*, t. 1–3, Sigma Press, Albany N. Y. 1987.
- Rudzki Cz., *Polskie okręty podwodne 1926–1969*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1985.

Bartosz Zakrzewski

Stowarzyszenie Historyków Wojskowości

Straty wojenne Warszawy w czasie II wojny światowej (1939–1945)

Słowa kluczowe

Miasto Stołeczne Warszawa, kampania polska 1939 roku, oblężenie Warszawy, powstanie w getcie warszawskim, Powstanie Warszawskie, naloty dywanowe, straty wojenne, reparacje wojenne

Streszczenie

Stolica Rzeczypospolitej Polskiej Warszawa poniosła w czasie II wojny światowej ogromne straty ludzkie i materialne. Na skutek bestialstwa okupantów została niemal starta z powierzchni ziemi przez zbrodnicze totalitaryzmy: niemiecki nazizm i rosyjski komunizm. W rozdziale podjęto próbę oszacowania strat wojennych Warszawy w czasie II wojny światowej. Straty wojenne Warszawy, w odniesieniu do strat materialnych poniesionych na całym świecie, a także przez cały nasz kraj, zaprezentowane zostały w układzie chronologicznym: kampania polska 1939, powstanie w getcie warszawskim 1943, Powstanie Warszawskie 1944, naloty sowieckie na Warszawę w latach 1941–1944.

Wprowadzenie

Problematyka strat Rzeczypospolitej Polskiej jako państwa okupowanego w czasie II wojny światowej przez dwa totalitaryzmy: nazistowskie Niemcy oraz komunistyczną, sowiecką Rosję jest ciągle obecna w dyskursie historycznym. Żywotne kwestie w tej debacie podejmują zresztą nie tylko historycy, ale w ramach polityki historycznej także politycy i rząd Polski, w perspektywie rozmów z rządem Niemiec, dotyczących ewentualnych reparacji wojennych ze strony tego państwa. Istnieje zresztą dysproporcja w traktowaniu dwóch okupantów z 1939 roku, ponieważ rzadko słychać głosy domagające się takich samych reparacji ze strony Rosji jako państwa będącego agre-

sorem w 1939 roku i przejmującego spuściznę po ZSRR. W każdej debacie publicznej politycy potrzebują wsparcia ze strony bezstronnych fachowców, w tym wypadku historyków, gdyż każde negocjacje poparte być muszą twardeymi danymi i raportami, na podstawie których debata polityczna może być prowadzona. To spostrzeżenie było przyczynkiem do opracowania niniejszego tekstu.

Istotnym elementem w kwestii strat wojennych całego naszego kraju są straty poniesione przez stolicę naszego kraju Warszawę. Miasto to, a przede wszystkim jego lewobrzeżna część, zostało dotkliwie doświadczone i najbardziej zniszczone ze wszystkich miast polskich. Także w skali europejskiej i światowej zniszczenie Warszawy było jednym z najważniejszych świadectw zbrodniczych działań podejmowanych przez walczące strony w trakcie II wojny światowej. Porównywalne ze zniszczeniami Warszawy są chociażby straty zadane takim miastom, jak: Bruksela, Londyn, Coventry, Hamburg, Drezno czy Hiroszima i Nagasaki.

Celem niniejszych rozważań jest ukazanie szacunkowych strat miasta stołecznego Warszawy na przestrzeni II wojny światowej w Europie. Cezurami czasowymi są tu, z oczywistych względów: 1 września 1939 roku (data początkowa) i 8 maja 1945 roku (data kończąca II wojnę światową w Europie). Problemy zniszczeń Warszawy pozostają przedmiotem zainteresowania historyków, także ze Stowarzyszenia Historyków Wojskowości, od wielu lat¹. W księgarniach znajduje się obecnie także wiele albumów z dokumentacją fotograficzną zniszczeń Warszawy z czasów wojny². Ostatnio pojawia się również wyraźnie kontekst przełożenia i wyliczenia strat wojennych Warszawy w kontekście reparacji wojennych ze strony Niemiec. Stawiam tezę, że zniszczenie Warszawy w czasie II wojny światowej miało charakter systemowej, zbrodniczej działalności, zainspirowanej przez najwyższe władze nazistowskich Niemiec. Innymi słowy – była to zbrodnia przeciwko ludzkości. Otwarta pozostaje kwestia, w jaki sposób prowadzić szacunkowe wyliczenia dotyczące strat Warszawy? W tym wypadku wykładnią i wzorem jest raport przygotowany przez Zespół

¹ *II wojna światowa 1939–1945*, pr. zb. pod red. P. Matusaka, Bellona, Warszawa 2005; P. Matusak, *Przemysł na ziemiach polskich w latach II wojny światowej*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa–Siedlce 2009; Idem, *Ruch oporu w Polsce 1939–1945*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Katowice 1987.

² T. Bukowski, *Fotografie warszawskie 1935–1955*, Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2019; R. Maciej, G. Sołtysiak, J.S. Majewski, *Ballada o okaleczonym mieście*, Wyd. BAOBAB i Firma Księgarska Olesiejuk, Ożarów Mazowiecki 2019; J.S. Majewski, *Czekając na odbudowę. Warszawa 1945–1950 w obiektywie Karola Pęchęskiego*, MWP, Warszawa 2016; *Warszawa lata 40. Z serii FOTO RETRO*, pod red. D. Fedora, Wyd. BOSZ Szymanik i wspólnicy sp. jawna, Olszanica 2014.

Doradców Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy w 2004 roku³. Dla udowodnienia tej tezy zaprezentowano szacunkowe wyliczenia dotyczące zniszczeń Warszawy zaczerpnięte z tego raportu wzbogacone wybranymi przykładami zniszczenia miasta.

Struktura tego materiału to cztery punkty. Pierwszy dotyczy charakterystyki zniszczeń wojennych, jakie poniósł świat w czasie II wojny światowej. Drugi punkt podejmuje aspekt strat wojennych całego naszego kraju. Punkt trzeci dotyczy strat wojennych Warszawy z podziałem na zniszczenia z roku 1939, zniszczenia związane z powstaniem w getcie warszawskim, zniszczenia doby Powstania Warszawskiego oraz zniszczenia dotycząc nalotów sowieckich na Warszawę w czasie wojny. Punkt czwarty podsumowuje te rozważania. Całość kończy stosowne zakończenie z wnioskami i propozycjami.

Bazą dla czynionych analiz jest przegląd oraz analiza literaturowa, a także zebrane informacje statystyczne z dostępnych źródeł i raportów. Główną metodą badawczą jest obserwacja oraz wnioskowanie. Prezentowane informacje należy traktować jako zarys podjętego problemu i przyczynek do szerszej dyskusji. Oczywiście są to pewne szacunki tych strat przy określonych założeniach. Tekst przygotowano w ramach prac naukowo-badawczych Stowarzyszenia Historyków Wojskowości w Warszawie.

Zniszczenia doby II wojny światowej

Druga wojna światowa pod względem liczby państw w niej uczestniczących, obszaru, zaciętości walki, wysiłku gospodarczego, ofiar w ludziach przewyższyła znacząco I wojnę światową. Przeszła do historii jako największy kataklizm w dziejach ludzkości, u podstaw którego legły ideologie faszystwu, nazizmu, komunizmu związane z ideą panowania nad światem. Trwała 6 lat od 1 września 1939 roku do 2 września 1945 roku, obejmując swym zasięgiem wszystkie kontynenty (poza niezamieszkaną Antarktydą) w tym 61 z 67 państw i 1,790 mld z 2,170 mld ludzi, czyli ok. 80% światowej populacji. Przyniosła największe w historii straty ludzkie i materialne. W walczących armiach znalazło się ok. 110 mln żołnierzy. Wojna ta miała również największy zasięg geograficzny spośród dotychczasowych konfliktów zbrojnych. Jej koszty osiągnęły kwotę 3 bilionów dolarów, przy czym same działania wojenne to kwota rządu 1,2 biliona dolarów⁴. Dużą część tych kosztów poniosło państwo polskie z najbardziej poszkodowanym miastem – niemal startą z powierzchni ziemi stolicą kraju Warszawą.

³ *Raport o stratach wojennych Warszawy*, pr. zb. pod red. W. Fałkowskiego, Miasto Stołeczne Warszawa, Warszawa 2004.

⁴ *II wojna światowa 1939–1945...*, op. cit.

W toku działań wojennych zginęło 55 mln ludzi poległych w walkach lub zamordowanych w obozach koncentracyjnych. Ponadto było 35 mln rannych. Znaczną liczbę ofiar stanowili cywile. Koszt zniszczonych dóbr materialnych to 300 mld dolarów. Nie do oszacowania są straty moralne, w tym degradacja najwyższych ludzkich wartości.

W wojnie walczyły dwa obozy: koalicja państw tzw. Osi Rzym-Berlin-Tokio z obozem alianckim, w którego szeregu walczył żołnierz Polski. Wojna ta miała charakter totalny i toczyła się na lądzie, w morzu i powietrzu. Na masową skalę użyto w czasie walk nowoczesnych broni: lotnictwa, wojsk spadochronowych, samochodów, czołgów, elektroniki, a w wojnie na morzu – okrętów podwodnych. Poza walkami na nizinach, w górach czy na pustyniach wielkie znaczenie miały walki na morzu i w powietrzu. To one tak naprawdę zdecydowały o zwycięstwie alianckim. Poza armiami regularnymi wielką rolę w walkach odegrały oddziały partyzanckie, „podziemne”. Ruch oporu stworzony na okupowanych terytoriach w niespotykanej dotychczas skali wniósł wielki wkład w zwycięstwo alianckie. Trzeba tu podkreślić ogromne zasługi w walce z okupantem niemieckim polskiego podziemia niepodległościowego, w tym przede wszystkim Armii Krajowej⁵.

Druga wojna światowa był wojną pomiędzy całymi narodami i ideologiami. Miała charakter wojny psychologicznej, wojny o świadomość, przekonanie i zaangażowanie każdego obywatela. Rządzący państwami przykładali wielkie znaczenie do określenia ideologicznych, militarnych i politycznych celów wojny, by zyskać poparcie jak najszerszej opinii społeczeństwa. Z jednej strony stanęły kraje rządzone przez nazistów niemieckich, faszystów włoskich czy nacjonalistów cesarza Japonii, z drugiej – totalitarne idee komunistów, kierowanych przez Józefa Stalina, z trzeciej – państwa demokratyczne⁶.

Celem wszystkich walczących stron było panowanie nad światem, który Adolf Hitler chciał podzielić według kryteriów rasowych, a Józef Stalin – według komunistycznych kryteriów walki klasowej. By osiągnąć cel, stosowano wobec ludności cywilnej podbitych terenów planowy system przesiedleń, prac przymusowych, w końcu eksterminacji całych narodów, ras czy przeciwników politycznych. Doprowadziło to do masowego ludobójstwa, którego synonimem stały się obozy koncentracyjne w Oświęcimiu⁷ czy na Majdanku,

⁵ *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Polski ruch oporu 1939–1945*, Wyd. MON, Wyd. 1, Warszawa 1988.

⁶ B. Zakrzewski, *Elementy wojny handlowo-gospodarczej w latach 1939–1945*, [w:] *Współczesna wojna handlowo-gospodarcza*, pr. zb. pod red. J. Płaczką, wyd. Difin, Warszawa 2015 s. 41–65.

⁷ Idem, *Metody śmierci zadawane więźniom w KL Auschwitz-Birkenau. Fabryka śmierci*, [w:] *Zapisy terroru: konteksty historyczne*, Wyd. Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, Warszawa 2019, w: <https://www.zapisyterroru.pl/dlibra/context?id=metody-smierci-zadawane-wieczniom-w-kl-auschwitz-birkenau-fabryka-smierci>

sowieckie gułagi, obozy japońskie, nazistowskie eksperymenty na ludziach czy niemieckie (np. na Warszawę), a następnie alianckie naloty dywanowe na bezbronne miasta pełne cywili. Masowa eksterminacja, walka z przejawami innej niż to wyznaczono kultury narodowej niszczyła ludzką godność i odbierała człowieczeństwo. Jednym z symboli masowej eksterminacji i zniszczenia było zamienienie stolicy Polski Warszawy w stertę gruzów.

Realizacja zbrodniczych planów niemieckich wobec ludności Warszawy została zapoczątkowana jeszcze w trakcie działań wojennych. Tuż przed rozpoczęciem wojny 22 sierpnia 1939 roku na naradzie w Obersalzbergu Adolf Hitler, przemawiając do wyższych dowódców Wehrmachtu, zaznaczał: „Zniszczenie Polski jest na pierwszym planie. Nasza siła leży w naszej szybkości i brutalności. Dlatego wysłałem na Wschód (...) z rozkazem zabijania bez litości i pardonu wszystkich mężczyzn, kobiet i dzieci polskiej rasy i języka (...) Polska zostanie wyludniona i skolonizowana przez Niemców”, po czym dodawał: „Nie miejcie litości, bądźcie brutalni! (...) Stosujcie jak największą surowość.” Jedynie tą drogą według Adolfa Hitlera Niemcy mogli uzyskać niezbędną dla siebie „przestrzeń życiową”⁸. Od pierwszych dni agresji okupowane ziemie polskie przeżyły fale krwawego terroru. W przeszło 760 egzekucjach, z których co najmniej 310 było dziełem Wehrmachtu, poniosło śmierć ponad 20 tys. osób⁹. Ofiarami terroru była ludność cywilna oraz jeńcy wojenni – wśród nich nawet ranni. Rozkaz Hitlera o eutanazji spowodował wymordowanie pacjentów wielu szpitali psychiatrycznych. Zbrodnie nie ominęły także stolicy Polski Warszawy, która na mocy decyzji Adolfa Hitlera nie stała się nawet stolicą Generalnego Gubernatorstwa (straciła to miano na rzecz Krakowa).

Straty wojenne Rzeczypospolitej

Lata 1939–1945 w Polsce pociągnęły za sobą śmierć ponad 6 mln mężczyzn, kobiet i dzieci, co stanowiło 22,2% ogółu obywateli Rzeczypospolitej. Straty polskie były proporcjonalnie najwyższe spośród wszystkich krajów objętych wojną, gdyż na 1000 mieszkańców zginęło 220 osób, podczas gdy w Związku Sowieckim były to 124, a w Jugosławii 108 osób. Próbowano obliczyć także ogólną wysokość strat majątkowych i oszacowano je na 38% wartości majątku narodowego sprzed 1 września 1939 roku (we Francji straty te wyniosły odpowiednio 1,5%, a w Anglii 0,8%). Ogółem straty w przemyśle oszacowano na 35% jego wartości sprzed wojny, w komunikacji i transporcie na 50%, w rolnictwie i gospodarce leśnej na 35%. Na ogólną liczbę 30 tys.

⁸ *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Wojna obronna Polski 1939*, Wyd. MON, Wyd. 1, Warszawa 1979.

⁹ T. Jurga, *Obrona Polski 1939*, wyd. I, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990.

zakładów przemysłowych, objętych spisem z lipca 1945 roku całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu uległo ponad 60%. Podobnie kształtowała się sytuacja w handlu i rzemiośle. Zniszczeniu całkowitemu lub częściowemu uległo wiele polskich miast, np. Warszawa zniszczona została w 75%, przy czym całkowitemu zniszczeniu uległo 44% budynków, a częściowemu 15%. Degradacji uległo 20% zagród wiejskich, pogłowie bydła spadło w porównaniu do 1939 roku o 52%, a trzody chlewnej o 68%. W przeliczeniu na pieniądze można wskazać kilka grup strat wynikających ze zniszczeń i grabieży, ale także z eksploatacji polskiej gospodarki. Mianowicie według szacunków straty rzeczowe wyniosły 88 800 mln złotych (3288 zł/na 1 mieszkańca), straty w rolnictwie i ogrodnictwie – 11 302 mln zł, straty w zagospodarowaniu lasów – 3579 mln zł, straty rzeczowe szkół i instytucji naukowych – 3022 mln zł. Obliczenia strat komplikują powojenne przesunięcia granic i związana z nimi migracja ludności. Wszystkie te ubytki były bardzo dotkliwe i tak naprawdę trudne do odrobienia, zwłaszcza że odbudowę kraju mieli wykonać ludzie wycieńczeni wojną i okupacją¹⁰.

Zniszczenia wojenne Polski w granicach państwowych z 1945 roku, ale z wyłączeniem Ziem Zachodnich, wyliczało opublikowane w 1947 roku *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*¹¹. Miernikiem obliczeń był polski złoty według wartości z 1 września 1939 roku. W sprawozdaniu znalazło się zestawienie strat materialnych, liczby zniszczonych obiektów, straty ludzkie, a wynikało z niego, że ogółem straty Polski wyniosły 248 432 mln zł, przy czym suma ta nie obejmowała wydatków na polskie formacje wojskowe pokrywanych przez sojuszników oraz wszelkiego rodzaju roszczeń finansowych obywateli polskich i państwa polskiego z tytułu przerwania stosunków handlowych i gospodarczych. Straty bezpośrednie podzielone zostały na zniszczenia kapitału rzeczowego – 62 024 mln zł oraz zabraną produkcję i usługi w okresie okupacji – 26 776 mln zł. Straty pośrednie podzielono na koszty związane z usunięciem niektórych rodzajów zniszczeń nieuwzględnionych w stratach rzeczowych – 845 mln zł, utraconą produkcję w okresie powojennym wskutek zniszczenia kapitału – 52 502 mln zł, utracone nadwyżki produkcyjne osób uśmierconych i dotkniętych kalectwem – 74 650 mln zł, utraconą produkcję wskutek obniżenia wydajności pracy ludzkiej i rentowności kapitału w okresie powojennym – 41 635 mln zł. Wszystkie te wartości z dzisiejszego punktu widzenia wydają się zaniżone¹².

Szacuje się, że eksterminacja bezpośrednia i pośrednia obywateli polskich objęła 5,5 mln osób narodowości żydowskiej i polskiej, a dalsze 450 tys. zgi-

¹⁰ *II wojna światowa 1939–1945...*, op. cit.

¹¹ *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów, Warszawa 1947.

¹² *Ibidem*.

nęło w wyniku bezpośrednich działań wojennych. Nie udało się dotąd ustalić liczby ofiar spośród obywateli RP, którzy znaleźli się poza granicami państwa. Szczególnie wysokie straty poniosła Polska inteligencja – zginęło przeszło 30% wszystkich pracowników naukowych, 57% adwokatów, ponad 21% sędziów i prokuratorów, 39% lekarzy, 15% nauczycieli. Spośród osób, które w dwudziestoleciu międzywojennym uzyskały wyższe wykształcenie, w czasie wojny zginęło 37%. Z wykształceniem ogólnokształcącym zginęło 30% Polaków i 53% z wykształceniem zawodowym. Także w czasie wojny zachorowało na gruźlicę aż 1140 tys. osób więcej w porównaniu do stanu sprzed wojny. Spadła też liczba narodzin. Elementem eksterminacji były także wywózka do prac przymusowych w Niemczech oraz wysiedlenia i deportacje. Straty materialne sięgały 39% przedwojennego majątku narodowego. Miliony istnień ludzkich, ogromne straty materialne i niezmiernie zniszczenia w dziedzinie kultury oto skutek polityki nienawiści realizowanej przez III Rzeszę wobec narodu polskiego.

Straty wojenne stolicy Polski

Jednym z celów barbarzyńskiej polityki okupanta niemieckiego była stolica przedwojennego państwa polskiego. Już we wrześniu 1939 roku Wojsko Polskie bohatercko broniło Warszawy od dnia 8 września przed atakami Wehrmachtu. Do tego doszły tragiczne wydarzenia związane z powstaniem w getcie warszawskim w 1943 roku, a na końcu krwawe walki Powstania Warszawskiego w 1944 roku.

Jednym z podstawowych dokumentów szacujących straty wojenne Warszawy w czasie II wojny światowej został raport opublikowany 16 lat temu w 2004 roku¹³ Według tego dokumentu przygotowanego i opublikowanego w listopadzie 2004 roku całość strat materialnych poniesionych przez miasto i mieszkańców Warszawy w czasie II wojny światowej oszacowano na 18,20 mld zł (według wartości złotówki z sierpnia 1939 roku), co według wartości z 2004 roku dawało kwotę 45,3 mld dolarów. Zostało to wyliczone przy zastosowaniu przelicznika: 1\$ = 5,31 zł (według kursu z marca 1939 roku) i po przyjęciu, że wartość dolara z lata 1939 roku była 13,24 razy wyższa niż w 2004 roku¹⁴.

Komisja przygotowująca raport oszacowała także koszty zniszczeń poszczególnych elementów infrastruktury miejskiej. Szacunkowa wartość zniszczeń zabudowy wyniosła – 8,40 mld zł, majątku przemysłowego – 2,80 mld, zł rzemiosła – 0,75 mld zł, obiektów zabytkowych (133 obiekty)

¹³ *Raport o stratach wojennych Warszawy*, pr. zb. pod red. W. Falkowskiego, Miasto Stołeczne Warszawa, Warszawa 2004.

¹⁴ *Ibidem*.

– 0,50 mld zł, infrastruktury miejskiej i mienia komunalnego – 0,35 mld zł, wyposażenia mieszkań prywatnych – 5,30 mld zł, środków transportu – 0,10 mld zł. Autorzy raportu uznali, że liczby te można nawet podnieść o ok. 2–3% (350–500 mln zł), jeśli doliczyć do tego wyposażenie biur i urzędów państwowych i miejskich, szpitali i gabinetów lekarskich, instytutów naukowych, bibliotek i archiwów (państwowych, miejskich i prywatnych) oraz muzeów. W 2020 roku liczby te należy doszacować, biorąc pod uwagę inflację w Polsce w latach 2004–2020 o około 1/3, a dokładnie 34,20%.

Stary wojenne Warszawy miały bardzo szeroki charakter i dotyczyły wielu dziedzin życia, nie tylko infrastruktury, z którą taka dewastacja z reguły najbardziej się kojarzy. Zniszczenia dotknęły 2940 fabryk zatrudniających ponad 100 tys. pracowników. Bardzo duże straty poniosła ludność Warszawy, której większość dobytku została zniszczona lub rozgrabiona w mieszkaniach oraz przy rewizjach osobistych i rabunku osób wywożonych lub wychodzących z miasta. Ponieważ wojna trwała niemal 6 lat, straty Warszawy podzielono według kryterium czasowego na poszczególne epizody wojenne: Kampania Polska 1939 roku, powstanie w getcie warszawskim, zniszczenia doby Powstania Warszawskiego i zniszczenia spowodowane nalotami sowieckimi na stolicę.

Zniszczenia 1939 roku

Walki lądowe o Warszawę w trakcie Kampanii Polskiej 1939 roku trwały od 8 do 27 września 1939 roku. Stolica stała się celem ataku nie tylko piechoty, ale również artylerii i lotnictwa (i to już od godzin rannych 1 września 1939 roku)¹⁵. Niemiecka artyleria oraz bombowce niemieckie systematycznie bombardowały i ostrzeliwały miasto, w tym nie tylko cele wojskowe, ale także cywilne, co miało złamać morale obrońców i zamieszkującej je ludności. W dniach 22–23 września 1939 roku, w momencie gdy w kalendarzu żydowskim przypadało święto Jom Kippur, Niemcy celowo skoncentrowali swój nalot bombowy na dzielnicę żydowską w Warszawie, a ich celem stały się m.in. warszawskie synagogi.

Naloty i bombardowania doprowadziły do licznych pożarów nie tylko celów wojskowych, ale i cywilnych. Nie oszczędzano nawet szpitali i miejsc oznaczonych flagami Czerwonego Krzyża, gdzie przebywali ranni żołnierze i cywile warszawscy. Takie miejsca stały się nawet wręcz celami dla lotników niemieckich. Niemcy bombardowali szpitale, a nawet cmentarze, celowo niszcząc się, by ostrzeliwać z pokładowych karabinów maszynowych ludność cywilną. W dniu 25 września 1939 roku przeprowadzili ogromny nalot dywanowy, w którym Luftwaffe zrzuciła na Warszawę ok. 560 t bomb burzących

¹⁵ L. Głowacki, *Obrona Warszawy i Modlina 1939*, MON, Warszawa 1975.

i 72 t bomb zapalających. Zbombardowane zostały warszawskie: gazownia, elektrownia i stacja filtrów. Podczas oblężenia w 1939 roku zniszczeniu uległo ok. 10% zabudowy stolicy. Naloty na Warszawę miały zatem charakter ataków terrorystycznych, były świadectwem nowych zbrodniczych metod prowadzenia wojny przez Niemców i charakter zbrodni wojennej, będąc niezgodnymi z postanowieniami konwencji haskiej. Warszawa nie była zresztą jedynym miastem Rzeczypospolitej zbrodniczo zbombardowanym przez Niemców – innym przykładem jest Wieluń w pierwszym dniu wojny.

W bombardowaniach niszczone była infrastruktura wojskowa, cywilna, ale także zabytki, np. Zamek Królewski, siedziba prezydenta i symbol polskiej państwowości, który stał się jednym z pierwszych celów nalotów bombowych w 1939 roku. Pałaca się wieża zegarowa Zamku Królewskiego stała się zresztą jednym z symboli oblężenia Warszawy w 1939 roku. Burzono także obiekty pochodzące z epoki nowożytnej, podnoszące rangę stolicy. W czasie oblężenia Warszawy we wrześniu 1939 roku celem ataków niemieckich stały się zabytkowe: pałac Czapskich, pałac Branickich, pałac Prymasowski, zespół gmachów Ministerstwa Skarbu na placu Bankowym, Teatr Wielki, pałac Zamoyskich, Pałac Kazimierzowski (Uniwersytet), Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Najbardziej dotkliwe straty poniosła Warszawa doby klasycyzmu, np. na ul. Miodowej, która pomiędzy ul. Senatorską a Kapucyńską nie zachowała ani jednego domu, ul. Nowym Świecie, Senatorskiej, Bielańskiej, Elektoralnej i Nalewek. Zbombardowane zostały warszawskie teatry i gmach filharmonii. Miasto miało być niszczone sukcesywnie i planowo, o czym świadczą np. zmasowane ataki na dzielnicę żydowską. Straty Warszawy z września 1939 roku szacuje się na 10% zabudowy miasta¹⁶.

Bombardowanie Warszawy w czasie oblężenia we wrześniu 1939 roku uznaje się za etap w programowej akcji niszczenia miasta jako stolicy Polski i niezwykle ważnego ośrodka jej kultury. Już po oblężeniu 17 października 1939 roku Ministerstwo Propagandy III Rzeszy wydało zakaz wszelkich publikacji na temat zniszczeń Warszawy, nie mówiąc o jej ewentualnej odbudowie. W tym też czasie wydany został nakaz pozostawienia ruin zniszczonych budynków, „by przypominały Polakom o klęsce 1939”. W dniu 26 października 1939 roku utworzono Generalne Gubernatorstwo ze stolicą w Krakowie, co miało umniejszyć rangę Warszawy i zepchnąć ją do roli miasta prowincjonalnego. Niemcy opracowali także specjalny plan, by na ruinach zburzonej Warszawy zbudować nowe, już typowo niemieckie (nazistowskie) miasto. Tak powstał schemat „Die Neue Deutsche Stadt Warschau”. Poza całkowitą zmianą układu przestrzennego miasta ten zbrodniczy plan specyficznej nazistowskiej inżynierii społecznej zakładał także 10-krotne zmniejszenie jego

¹⁶ *Raport o stratach wojennych Warszawy...*, op. cit.

obszaru i 10-krotną redukcję liczby mieszkańców z 1 mln 300 tys. do 130 tys. na lewym brzegu Wisły z przeznaczeniem dla ludności niemieckiej i ok. 30 tys. po stronie praskiej dla ludności polskiej¹⁷.

Zniszczenia doby powstania w getcie warszawskim

Powstanie w getcie warszawskim wybuchło 19 kwietnia 1943 roku i trwało aż do likwidacji getta. Miało potrwać 3 dni, a tymczasem trwało ponad miesiąc. Było ono momentem zwrotnym w dziejach zamieszkującego Rzeczpospolitą od stuleci narodu żydowskiego i walczący aż za dobrze zdawali sobie sprawę z jego wagi. Poniżani, bici, a na końcu mordowani Żydzi obudzili się do walki zbrojnej. Mordechaj Anielewicz 23 kwietnia pisał do towarzysza broni Icchaka Cukiermana ps. „Antek”:

Stało się coś, co przerosło nasze najśmielsze marzenia: Niemcy uciekli dwa razy z getta. (...) Miałem uczucie że spełniliśmy swe zadanie. Co prawda dużo jeszcze pracy przed nami, ale wszystko co zrobiliśmy do tej pory, zrobiliśmy najlepiej jak można. (...) Bądź zdrow mój Przyjacielu! Może się jeszcze zobaczymy. Najważniejsze, że marzenie stało się rzeczywistością. Dane mi było zobaczyć żydowską obronę w getcie – w całej jej chwale.

Po trzech tygodniach bohaterskich walk Anielewicz zginął wraz z pozostałymi dowódcami powstania w bunkrze przy ul. Miłej 18 szturmowanym przez oddziały niemieckiej policji i SS. Bunkier był świetnie zamaskowany, bowiem kamienica we wrześniu 1939 roku, w czasie oblężenia Warszawy została zbombardowana i dotkliwie zniszczona. Niemcy nie podejrzewali, że pod ruinami Żydzi potajemnie wybudowali schron, do którego doprowadzono prąd i który w szczytowym okresie pomieścił kilkaset osób. Bojowcy wykazali się dość czarnym poczuciem humoru, nadając pomieszczeniom bunkra nazwy miejsc kaźni żydowskiej: Poniatowa, Trawniki, Treblinka, Getto. Najbezpieczniejszym miejscem był tam pokój tzw. betonowy, w którym odbywały się narady komendy. Bunkier miał pięć wyjść, lecz większość mieszkańców wiedziała tylko o jednym, które było stale pilnowane. Gotowano w nocy, by zapachy z kuchni nie zwabiły Niemców¹⁸.

Dowódca akcji likwidacyjnej getta Juergen Stroop opowiadał:

Wykryliśmy go [tj. bunkier] po wstępnej obserwacji terenu w nocy oraz przy pomocy psów policyjnych, a także aparatów, sond akustycznych. W ciągu dnia sondy niczego nie mogły wykazać z powodu hałasu, nocą jednak wykrywały dźwięki rozmów i motorków elektrycznych. W zakonspirowanym bunkrze można podgrzewać tylko niektóre produkty żywnościowe, wytwarzające nikłą woń¹⁹.

¹⁷ S. Artymowski, *Plan zagłady Warszawy*, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2019.

¹⁸ P. Matusak, *Ruch oporu w Polsce 1939–1945...*, op. cit.

¹⁹ K. Moczarski, *Rozmowy z katem*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1997.

Mieszkańcy zorientowali się jednak w metodach stosowanych przez Niemców i w bunkrze wydano nakaz absolutnej ciszy, a z czasem zakaz podgrzewania potraw. Mimo to 8 maja 1943 roku, być może na skutek zdrady pochwyconych i zagrożonych śmiercią powstańców, oddziały niemieckie okrążyły siedzibę komendy głównej Żydowskiej Organizacji Bojowej, gdzie ok. 200 cywili oddało się w ręce wroga. Blisko setka bojowników zamierzała jednak walczyć do końca, ale po kilku godzinach wymiany ognia Niemcy wrzucili do bunkra bombę gazową. Większość obrońców, którzy przeżyli wybuch, popełniło samobójstwo, w tym ich dowódca Mordechaj Anielewicz. Jurgen Stroop pisał do Berlina 8 maja 1943 roku: „W bunkrze znajdowało się 200 Żydów, spośród których 60 ujęto, a 140 na skutek działania świec dymnych oraz podłożenia w kilku miejscach ładunków wybuchowych zostało zlikwidowanych. Ujęci Żydzi meldowali, że już na skutek działania świec dymnych wielu Żydów zginęło”. Niedługo potem, 16 maja Stroop wydał rozkaz wysadzenia w powietrze wielkiej synagogi przy ul. Tłomackie, co było symbolem zakończenia akcji pacyfikacyjnej²⁰. Powstanie w getcie było największym zbrojnym wystąpieniem Żydów w całej okupowanej Europie.

Na bieżąco w czasie trwania walk, a także już po zdławieniu oporu powstańców żydowskich, Niemcy prowadzili operację burzenia dzielnicy żydowskiej w Warszawie. Ich celem była całkowita likwidacja getta warszawskiego, co po wymordowaniu i wywiezieniu ludności dotyczyło także infrastruktury budowlanej i zabudowy. Pomiędzy 22 lipca a 21 września 1942 roku Niemcy wymordowali w ośrodku zagłady w Treblince około 300 tys. mieszkańców getta. Gdy 19 kwietnia 1943 roku bojownicy żydowscy podjęli straceńczą walkę ze swoimi katami Niemcy palili dom po domu, zmuszając ludzi do opuszczenia bunkrów i kryjówek. Całkowite zniszczenie zabudowy w getcie zostało wykonane na rozkaz dowódcy SS Heinricha Himmlera. Część getta, na której miało miejsce powstanie, została zrównana z ziemią, a na terenie dawnego więzienia, zwanego Gęsiówką, został założony obóz koncentracyjny.

Naloty sowieckie na Warszawę

Od momentu rozpoczęcia operacji Fall Barbarossa 22 czerwca 1941 roku Warszawa i inne miasta polskie (Kraków, Lublin, Katowice) okupowane przez Niemców stały się celem nalotów Lotnictwa Armii Czerwonej. Pierwsze naloty na zajmowaną przez Niemców Warszawę Sowieci przeprowadzili pod koniec czerwca 1941 roku. W kolejnych latach lotnictwo sowieckie kilkanaście razy bombardowało Warszawę. Największe straty przyniosły bombardowania wykonane w lecie 1942 i w maju 1943 roku. Celem Armii Czerwonej były przede wszystkim niemieckie instalacje wojskowe i militarne, jednak

²⁰ Ibidem.

bardzo często bomby spadały także na zamieszkane przez cywili dzielnice mieszkaniowe, w tym np. getto warszawskie. Szacuje się, że w wyniku nalotów sowieckich zginęło ok 1 tys. warszawiaków, kilka tysięcy odniosło rany, a kilkaset budynków uległo zniszczeniu lub uszkodzeniu.

Ogółem pomiędzy 22 czerwca 1941 a 31 lipca 1944 roku w Warszawie Niemcy zarządzili ok. 100 alarmów lotniczych. Lotnictwo sowieckie przeprowadziło wówczas kilkanaście nalotów, z których zwłaszcza trzy można zaliczyć do dużych. Naloty te miały miejsce w nocy z 20 na 21 sierpnia 1942, 1/2 września 1942 oraz 12/13 maja 1943 roku²¹.

Podczas pierwszego nalotu w nocy z 20 na 21 sierpnia 1942 roku bomby sowieckie spadły przede wszystkim na dzielnice mieszkaniowe: Żoliborz, Wolę, Mokotów i Grochów. Niewiele z nich rażyło cele militarne lub budynki mieszkalne w dzielnicach niemieckich. W wyniku tego nalotu zginęło prawdopodobnie ok. 60 Niemców, a 300 było rannych. Większe straty poniosła ludność polska: 200 zabitych i 800 rannych. sowieckie bomby trafiły ok. 130 budynków mieszkalnych i spowodowały 40 pożarów. Uszkodzone zostały wówczas warsztaty tramwajowe na Woli.

Dziewięć dni później w nocy z 1 na 2 września 1942 roku miał miejsce kolejny nalot kilkudziesięciu bombowców sowieckich, które zrzuciły ok. 300 bomb. Zaatakowano przemysłowe dzielnice: Wolę, Pragę i Powiśle, a bomby uszkodziły tory kolejowe i tabor na Dworcu Wileńskim na Pradze. Na skutek nalotu ucierpiał Dworzec Pocztowy oraz gmach dawnego Ministerstwa Komunikacji. Zniszczonych zostało także ok. 100 budynków cywilnych. Bomby spadły także na zajezdnię tramwajową na Woli, getto warszawskie, Cmentarz Powązkowski i w okolicach warszawskich szpitali. Na targowisku Kercelak trafionym bombą spaliło się ok. 1 tys. straganów wraz z towarami. Szacuje się, że na skutek tego nalotu zginęło od 200 do 400 osób cywilnych. Podczas ostatniego nalotu sowieckiego na Warszawę 13 września 1942 roku samotny bombowiec rzucił serię bomb na warszawski most średnicowy.

Kolejny nalot z kategorii nalotów dywanowych miał miejsce w nocy z 12 na 13 maja 1943 roku. Sowieci, latając na amerykańskich bombowcach B-25, zrzucili na miasto ok. 100 t bom, w tym wiele z nich burzących o wadze 500 kg. Celem Armii Czerwonej było lotnisko Okęcie oraz warszawski węzeł kolejowy. Uszkodzenia obiektów wojskowych niemieckich były jednak niewielkie. Niemcy stracili jedynie ok. 17 zabitych i 17 rannych. Najbardziej ucierpiała ludność cywilna, w tym kamienice w Śródmieściu, np. przy ul. Marszałkowskiej i pl. Zbawiciela. Bomby upadły także na Ochocze, na Woli i Pradze, a kilka na ruiny getta. Zburzonych zostało kilkadziesiąt domów, w tym częściowo hala targowa na Koszykach. Uszkodzono warszawskie filtry. Ga-

²¹ W. Bartoszewski, *1859 dni Warszawy*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2008, s. 258.

szenie pożarów trwało do 14 maja 1943 roku. Na skutek tego nalotu zginęło prawdopodobnie ok. 300 osób cywilnych, a 1000 zostało rannych.

Pod koniec lipca 1944 roku Armia Czerwona zbliżała się do linii Wisły, w tym do Warszawy. Ataki na wojska niemieckie rozpoczęło wówczas sowieckie lotnictwo taktyczne, atakujące wycofujących się Niemców. W nocy z 27 na 28 lipca Sowietci zbombardowali prawobrzeżną Warszawę, celując w sieć kolejową i tramwajową. Bomby spadły w okolicach Dworca Wileńskiego, na Bródno oraz Grochów. Uszkodzona została praska sieć tramwajowa. Bombardowano także lewobrzeżną część miasta: Ursus, Okęcie i Wolę. Kolejne naloty miały miejsce w nocy z 28 na 29 lipca na Pradze, na Dworzec Zachodni oraz z 29 na 30 lipca na niemieckie stanowiska artylerii przeciwlotniczej w Warszawie.

Po rozpoczęciu Powstania Warszawskiego Armia Czerwona wstrzymała ofensywę w kierunku Warszawy, a jej lotnictwo do 10 września miało zakaz lotów bojowych nad walczącym miastem. Dopiero podczas szturm Pragi 13 września 1944 roku 40 samolotów zbombardowało okolice al. Waszyngtona. Następne naloty były skierowane przede wszystkim na niemieckie cele o znaczeniu militarnym, np. Cytadelę, siedzibę Gestapo oraz infrastrukturę kolejową. Najsilniejsze naloty 19 i 21 września 1944 roku nie miały jednak żadnego wpływu na przebieg walk powstańczych i nie stanowiły też osłony dla przeprowadzających się przez Wisłę do powstania żołnierzy 1. Armii WP.

Ogółem liczba ofiar nalotów sowieckich szacowana jest na ok. 1 tys. osób zabitych i kilka tysięcy rannych. Wiele tysięcy straciło dach nad głową, ok. 300 budynków zostało zniszczonych, a kolejnych kilkaset uszkodzonych. Ogółem na skutek bombardowań Armii Czerwonej ucierpiało ok. 3% przedpowstaniowej zabudowy stolicy.

Zniszczenia doby Powstania Warszawskiego

W obliczu nadciągającej nieuchronnie ofensywy Armii Czerwonej w lipcu 1944 roku Warszawa w planach niemieckich miała zostać przekształcona w twierdzę, tzw. Festung Warschau. Pewne działania w tym względzie zostały podjęte: do budowy okopów i rowów przeciwczołgowych miała zostać wykorzystana ludność miasta, budowano schrony piechoty, jednak wybuch Powstania Warszawskiego sprawił, że plany te nie doszły do skutku. Mimo to stolica Polski podczas walk i tak zamieniła się w morze gruzów.

Wybuch Powstania Warszawskiego, przeprowadzonego w ramach akcji Armii Krajowej o kryptonimie „Burza”, był najważniejszym punktem wystąpienia polskiego podziemnego Wojska Polskiego, podległego legalnemu rządowi polskiemu w Londynie. Akcja „Burza” miała za zadanie wywołanie lokalnych powstań przeciwko Niemcom w czasie nadciągania na polskie ziemie Armii Czerwonej. Niemcy mieli być wypierani przez oddziały AK,

które po zainstalowaniu polskich podziemnych władz cywilnych miały jako gospodarz powitać wkraczające oddziały Armii Czerwonej. Miało to zapewnić podmiotowość rządu londyńskiego i Armii Krajowej, jako jego zbrojnego ramienia, w obozie alianckim przede wszystkim w stosunku do ZSRR. Akcję „Burza” realizowano już wcześniej we wschodnich częściach Rzeczypospolitej, gdzie podziemne zgrupowania Armii Krajowej walczyły ramię w ramię z Sowietami o: Wilno, Lwów, Kowel czy Lubartów.

Powstanie wybuchło w newralicznym dla Niemców punkcie strategiczno-politycznym. Na zachodzie trwały walki z inwazją aliancką w Normandii. Na wschodzie Wehrmacht cofał się po pogromie na Białorusi, a Armia Czerwona zbliżała się do Wisły. Wydawało się, że III Rzesza wali się w posadach. Dodatkowo 20 lipca 1944 roku dokonany został w Wilczym Szańcu w Prusach Wschodnich zamach na Hitlera, z którego ten cudem uszedł z życiem. Spowodowało to próbę zdobycia władzy przez puczystów w Berlinie, która zakończyła się klęską i setkami wyroków śmierci, m.in. dla przywódcy spisku Clausa von Stauffenberga. Dramaturgię tego zamachu stanu świetnie oddaje film „Walkiria” z Tomem Cruise’em w roli Clausa von Stauffenberga. Zamach ten pokazał, że nawet część elit niemieckich nie wierzyła już w zwycięstwo III Rzeszy.

Władze polskie w Londynie nie miały uregulowanych stosunków politycznych ze stroną sowiecką od czasu ujawnienia faktu zbrodni katyńskiej w kwietniu 1943 roku. Stalin dążył do podporządkowania sobie Polski i popierał marionetkowy, całkowicie od siebie zależny rząd komunistów, który 22 lipca 1944 roku ogłosił się jako jedyny legalny rząd polski, dyskredytując znaczenie prawowitego Rządu RP w Londynie. Dodatkowo Brytyjczycy i Amerykanie nie byli zainteresowani Europą Wschodnią, koncentrowali się na inwazji we Francji, a Polska znalazła się w wyniku postanowień konferencji w Teheranie w obszarze operacyjnym (wpływów) Armii Czerwonej. Początkowo nie planowano powstania w Warszawie i dopiero 21 lipca 1944 roku, w dzień po zamachu na Hitlera, komendant główny AK gen. Tadeusz Bór-Komorowski podjął decyzję o przygotowaniach do próby zdobycia stolicy kraju przez Polskie Państwo Podziemne. Celem miało być zademonstrowanie suwerenności i niezależności Polski.

Powstanie rozpoczęło się 1 sierpnia 1944 roku o godz. 17 siłami warszawskiego korpusu AK pod dowództwem gen. Antoniego Chruściela ps. „Monter”. W walkach uczestniczyło ok. 23 tys. żołnierzy AK, bardzo słabo uzbrojonych, właściwie tylko w sprzęt lekki. Uzbrojenie i amunicja²² w planach miała wystarczyć zaledwie na 2–3 dni walki, a dodatkowe zapasy zamierzano zdobyć na Niemcach. Inicjatywa w rękach powstańców trwała ostatecznie 4 dni.

²² B. Zakrzewski, *Kształtowanie się rezerw amunicji wybranych armii państw w XX wieku*, [w:] *Rezerwy strategiczne: zarys problemu*, pr. zb. pod red. J. Płaczką, wyd. Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych, Dęblin 2017.

Zaskoczony garnizon niemiecki musiał opuścić znaczące połacie Warszawy: Śródmieście, Żoliborz, Wolę, Mokotów, Ochotę. Powstanie na prawym brzegu Wisły, na Pradze, gdzie znajdowały się regularne oddziały Wehrmachtu, nie udało się i trwało zaledwie dwa dni. Powstańcy nie zdołali opanować żadnego mostu na Wiśle, ani lotnisk na Okęciu i Polu Mokotowskim, gdzie, jak planowano, mogliby wylądować spadochroniarze gen. Stanisława Sosabowskiego. Nie zdołano zatem opanować kluczowych punktów miasta niezwykle istotnych z punktu widzenia sensu dalszego prowadzenia walk powstańczych. Mimo to powstanie zostało poparte przez ludność cywilną, uruchomiono prasę, radio i łączność telefoniczną, masowo wywieszano flagi narodowe. Budowano barykady, okopy i rowy przeciwczołgowe, powstańcom udało się zdobyć także kilka czołgów i pojazdów pancernych oraz samochodów. Ujawniły się władze Polskiego Państwa Podziemnego i w opanowanych przez siebie dzielnicach próbowano toczyć w miarę normalne życie.

Niemcom udało się częściowo odseparować od siebie walczące siły i 4 sierpnia ruszyli do natarcia, dążąc do udrożnienia szlaków komunikacyjnych w kierunku i przez Wisłę, a następnie do odsunięcia powstańców od rzeki. Głównodowodzący niemiecki Erich von dem Bach-Zelewski zamierzał niszczyć odosobnione kolejne zgrupowania powstańcze z użyciem artylerii, czołgów przy wsparciu sztukasów. Niemcy atakowali koncentrycznie i zdobywali kolejno: Wolę (5 sierpnia), Ochotę (11 sierpnia), Starówkę (2 września), Powiśle (6 września), Czerniaków (23 września), Mokotów (27 września), Żoliborz (29 września)²³. Obszar powstania skurczył się do Śródmieścia, gdzie walczyło ok. 12 tys. powstańców wraz z 200 tys. cywili. Powstańcy otrzymywali drogą lotniczą pomoc od Amerykanów i Brytyjczyków, była to jednak kropla w morzu potrzeb. Żadnego wsparcia w początkowej fazie powstania nie udzieliło dowództwo Armii Czerwonej, znajdującej się początkowo kilkadziesiąt kilometrów od terenu walk powstańczych, a po 14 września 1944 roku już tylko za Wisłą. Słabo poparte przez Sowieców heroiczne próby przebicia się do walczącej Warszawy wydzielonych jednostek 1. Armii Wojska Polskiego poza wielkimi stratami nie przyniosły nic. Po dwumiesięcznych krwawych walkach Warszawa musiała się poddać, a Niemcy zamienili niebawem miasto w morze gruzów planując wymazać je z powierzchni ziemi. Zginęło ok. 15 tys. żołnierzy AK, 25 tys. zostało rannych, a 12 tys. poszło do niewoli niemieckiej. Do tego zginęło także ok. 200 tys. ludności cywilnej. Niemieckie straty również były znaczące, maksymalnie nawet ok. 10 tys. zabitych, 7 tys. zaginionych i 9 tys. rannych²⁴.

Mimo niepowodzenia i przegranej Powstanie Warszawskie na zawsze znalazło się w polskim panteonie dumy narodowej. Spośród kilku innych powstań

²³ *Mapa Powstania Warszawskiego*, PTR Kartografia, Warszawa 2007.

²⁴ J. Kirchmayer, *Powstanie Warszawskie*, Książka i Wiedza, Warszawa 1959.

Europejskich przeciwko Niemcom Powstanie Warszawskie było największe, najdłuższe i najkrwawsze. Do dnia dzisiejszego czci się pamięć tych, co polegli, uroczyste obchodzone są kolejne rocznice wybuchu powstania, zorganizowano muzeum, które prezentuje niezwykle ciekawe zbiory z okresu walk o wyzwolenie stolicy. W dużej mierze Powstanie Warszawskie jest powodem dzisiejszego kształtu i charakteru stolicy Polski.

Powstanie Warszawskie przyniosło zniszczenia, których tylko część była rezultatem działań o charakterze wojskowym (wojennym). Po kapitulacji wojsk powstańczych pozostała ludność lewobrzeżnej Warszawy została wypędzona z miasta. Wówczas też okupanci przystąpili do ostatniego etapu niszczenia miasta. Utworzone zostały specjalne oddziały niszczycielskie („Vernichtungskommando” i „Brennkommando”), które planowo prowadziły systematycznie akcje, burząc i paląc dom po domu, wysadzając w powietrze urzędnictwo podziemne i wyrwijając przy pomocy czołgów przewody telegraficzne i tory tramwajowe. Zamek Królewski 9 września 1944 roku zaminowano i wysadzono go w powietrze, 18 grudnia 1944 roku wysadzono w powietrze pałac Brühla, a 27 grudnia pałac Saski. Spalono pałac w Łazienkach, przygotowano do wysadzenia Belweder, Pałac Pod Blachą i kościoły Bernardynów, Karmelitów i Wizytek, czego nie zdążono wykonać. Od kapitulacji Warszawy, tj. od 2 października 1944 roku do 16 stycznia 1945 roku zlikwidowane zostało 30% zabudowy miasta, tzn. więcej niż uległo zniszczeniu w czasie dwóch miesięcy walk powstańczych. Zniszczenie zostało przeprowadzone z całą świadomością, rozmysłem, przygotowaniem, systemem i sprawną metodą. Nie było przypadkiem, chwilowym impulsem, szaleństwem wojennym.

Próba bilansu

Niszczenie Warszawy przez okupanta niemieckiego trwało przez całą wojnę począwszy od oblężenia stolicy we wrześniu 1939 roku (bombardowanie stolicy we wrześniu 1939 roku dokonywane było według przygotowanego wcześniej planu), poprzez niszczenie zabudowy miejskiej po wybuchu powstania w getcie warszawskim w 1943 roku, aż po wyburzenie Warszawy po zakończeniu walk z powstańcami warszawskimi po 63 dniach krwawych walk w mieście. Do tego doliczyć należy bombardowania Warszawy przeprowadzone przez lotnictwo Armii Czerwonej.

Warszawa w 1939 roku liczyła ok. 1 mln 300 tys. mieszkańców. W mieście było ok. 25 tys. budynków o kubaturze 103,5 mln m³. Ich wartość wynosiła ok. 6 mld zł. W budynkach tych, obok mieszkań, mieściło się 900 szkół, 40 wyższych uczelni i instytutów, ponad 900 świątyń i budowli zabytkowych, ok. 200 muzeów, bibliotek, teatrów, sal koncertowych oraz kinowych. Szpitale i kliniki dysponowały ok. 8 tys. łóżek. W zakładach przemysłowych stolicy

było zatrudnionych ok. 100 tys. osób, a obok funkcjonowało ponad 23 tys. warsztatów rzemieślniczych²⁵. Archiwa warszawskie zawierały 56% ogólnokrajowych zbiorów²⁶.

Według danych powojennego Biura Odbudowy Stolicy (BOS) w Warszawie przed wojną były 82 kościoły i 11 kaplic. Zostało zniszczonych łącznie 25 kościołów, 21 z nich w 60%, a 36 w ok. 20%. Poważne były straty w środkach lokomocji niepublicznej, w inwentarzu gospodarczym, a przede wszystkim ogromne były koszty usunięcia gruzu po zburzonych budynkach.

W roku 1938 na terenie miasta funkcjonowało 185 szkół powszechnych publicznych i 125 prywatnych. W 1945 roku było ich odpowiednio 99 i 7. Liczba szkół średnich zmalała ze 100 do 23. Liczba studentów uczelni wyższych zmniejszyła się z 20 866 do 9513. Liczba teatrów i teatrzyków została zredukowana z 20 do 5. Ogromne straty poniosła również służba zdrowia. W październiku 1945 roku z 28 szpitali w 1937 roku pozostało 12, a liczba łóżek szpitalnych zmniejszyła się z 7187 do 2300²⁷. Związki wyznaniowe poniosły straty majątkowe przekraczające 500 mln zł, w tym 93 mln w budynkach i 407 mln w ruchomościach.

Zniszczenia ogólnej kubatury zabudowy przekroczyły 70%. Szkolnictwo powszechne, średnie i zawodowe uległo zniszczeniu w ok. 75 %, szkolnictwo wyższe i instytuty naukowe w ok. 70%. Zniszczenia w dziedzinie przemysłu przekroczyły 75% całości, natomiast w handlu ponad 90%. Budynki zabytkowe uległy zniszczeniu w 90%, a szpitale i kliniki w 80%. W Warszawie wysadzono wszystkie mosty, zburzono i zdewastowano wszystkie dworce²⁸. Straty spowodowane zniszczeniem mostów i wiaduktów wynoszą w sumie ok. 43 mln zł. Ogółem Warszawa poniosła podczas II wojny światowej najwyższe procentowo straty spośród wszystkich miast europejskich.

Także obiekty zabytkowe jako symbole potęgi i niezależności Rzeczypospolitej stały się celem Niemców niemal od pierwszego dnia wojny aż do momentu wycofania się z Warszawy. Już we wrześniu 1939 roku ucierpiał m.in. Zamek Królewski, który był symbolem powagi i majestatu państwa polskiego. Do tego doliczyć należy pałace, bezcenne budynki sakralne: kościoły i klasztory, hotele, teatry (np. Teatr Wielki zniszczony w ok. 80%), biblioteki, szpitale, sądy. Filharmonia Warszawska została zniszczona w ok. 65%, Zamek Ujazdowski został wypalony w 70%. Wysadzono w powietrze Wielką Synagogę żydowską na Tłomackiem. Kompletnie zburzony i do dziś niedobudowany został Pałac Saski wraz z siedzibą Sztabu Generalnego oraz pałac

²⁵ P. Matusak, *Przemysł na ziemiach polskich...*, op. cit.

²⁶ *Raport o stratach wojennych Warszawy...*, op. cit.

²⁷ Ibidem.

²⁸ P. Matusak, *Przemysł na ziemiach polskich...*, op. cit.

Brühla, gdzie mieściło się MSZ. Wartość zniszczeń obiektów zabytkowych określono w 2004 roku na 504 472 015 zł²⁹.

Ogromne straty poniósł też przemysł, który w II Rzeczypospolitej dynamicznie się rozwijał³⁰. Zatrudnienie w przemyśle wynosiło w Warszawie w 1921 roku 30% zawodowo czynnych warszawiaków, a w 1938 roku wzrosło do 42%. Przed wybuchem wojny w przemyśle warszawskim, a dokładnie w 2940 fabrykach, pracowało ok. 101 tys. pracowników. W czasie wojny uszkodzeniu i zniszczeniu w ogromnym stopniu uległy przede wszystkim warszawskie zakłady przemysłowe. Średni stopień zniszczeń wojennych w warszawskich fabrykach oszacowano na poziomie 72%.

Tab. 1. Straty w warszawskim przemyśle w czasie okupacji niemieckiej (w zł)

Rodzaj przemysłu	Wartość zniszczeń w PLN
Metalowy i maszynowy	1 825 660 850
Elektrotechniczny	151 670 286
Drzewny	14 043 545
Spożywczy	146 614 619
Chemiczny	112 348 360
Papierniczy	247 166 392
Poligraficzny	8 426 127
Budowlany	2 246 967
Włókienniczy (odzieżowy, tekstylny)	19 660 963
Inny (instrumenty muzyczne, zabawki itp.)	14 043 545
Magazyny, składy, bazy	36 513 217
Komunalny	224 696 720
Razem	2 808 709 000

Źródło: *Raport o stratach wojennych Warszawy...*, op. cit.

Zniszczeniu uległy obiekty sportowe, choć w tym wypadku wycena wartości strat jest bardzo trudna ze względu na ich specyficzny charakter. Częściowo zniszczone zostały tereny zakładów hippicznych w Łazienkach i teren wyścigów konnych przy ul. Puławskiej. Całkowicie zniszczono większość boisk szkolnych. Stadion Wojska Polskiego w Warszawie przy ul. Łazienkowskiej na szczęście był tylko częściowo zniszczony. Inne stadiony: Polonii, Warszawianki czy AZS zostały całkowicie zniszczone przez Niemców.

²⁹ *Raport o stratach wojennych Warszawy...*, op. cit.

³⁰ P. Matusak, *Przemysł na ziemiach polskich...*, op. cit.

Zniszczono Park Sportowy przy ul. Górnośląskiej a także niemal całkowicie baseny otwarte przy ul. Łazienkowskiej, w parku Paderewskiego czy baseny nad Wisłą. Zachowały się jedynie baseny kryte w domu akademickim na pl. G. Narutowicza i basen YMCA przy ul. Konopnickiej. Inne baseny zostały zniszczone niemal całkowicie.

Głównie w czasie walk Powstania Warszawskiego duże straty poniosły warszawskie cmentarze, które w 1939 roku zajmowały 257 ha stolicy. Największy był Cmentarz Katolicki Bródnowski, który miał powierzchnię dwukrotnie większą od Cmentarza Katolickiego na Powązkach. Podczas wojny największe straty poniosły cmentarze żydowskie na Bródnie oraz przy ul. Okopowej. Podczas Powstania Warszawskiego najbardziej ucierpiały Cmentarz Ewangelicki i Kalwiński (zniszczenia ponad 60%), pozostałe cmentarze mniej; średni procent zniszczenia nagrobków wynosił ok. 30%. W tym jednym wypadku bardzo trudno jednak wycenić straty ze względu na bardzo indywidualny charakter nagrobków i różny stopień ich uszkodzenia.

Osobny wątek stanowią zniszczenia Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodno-Kanalizacyjnego, na który składały się: Stacja Pomp Rzecznych, czerpiąca wodę z Wisły, pompy pompujące wodę do filtrów i zbiorników, a stamtąd do odbiorców, filtry, zbiorniki i osadniki o kubaturze łącznej 405 473 m³, wodociągi długości 624 km, (w 1944 roku – 640 km), kanały odprowadzające wodę z mieszkań i ulic o długości 372 km, doświadczalna stacja oczyszczania ścieków, rezerwowa elektrownia, 90 źródeł ulicznych, 9 wodotrysków. Ogółem straty Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodnego i Kanalizacyjnego wyceniono w 2004 roku na 51 300 000 zł³¹.

Zniszczeniu uległa sieć gazowa stolicy. Na majątek Gazowni Warszawskiej składały się: wytwórnia i zakład przerobu chemicznego na Woli, dwa magazyny gazu i zbiorniki na Woli, oraz sieć przesyłowa o długości ok 685 km. Ogółem straty w sieci gazowniczej wraz ze stratami odbiorców gazu szacuje się na 37 mln zł.

Duże straty poniosły Zakłady Oczyszczania Miasta, które utraciły: 11 pojazdów specjalistycznych (Mercedes, Magirus, Henschel), 60 samochodów ciężarowych polski Fiat i Chevrolet, 70 wozów konnych, a także urządzenia techniczne. W sumie dało to koszt 5 mln zł. Znaczne straty poniosła także sieć elektryczna Warszawy; łączna strata elektrowni warszawskich oraz Elektrowni Pruszków szacowana jest na 75 mln zł.

Przed wojną Warszawa miała około 1800 ulic o ogólnej długości 800 km, w tym długość ulic zabrukowanych wynosiła 504 km (63%). Spośród 49 placów 34 były zabrukowane. Przy jezdniach Warszawy założono w 1938 roku 15 miejsc parkingowych dla samochodów z 277 miejscami postojowymi.

³¹ *Raport o stratach wojennych Warszawy...*, op. cit.

Ogólna długość ścieżek rowerowych wynosiła 17 km. Straty spowodowane zniszczeniem nawierzchni warszawskich ulic (w tym jezdni i chodników) oraz placów wyniosły 24,4 mln zł.

Duże straty dotyczyły także ruchomości ludności Warszawy. Zniszczeniu uległo ok. 70% lokali mieszkalnych w lewobrzeżnej części miasta. Straty w warszawskich mieszkaniach szacuje się na 5 328 291 310 zł.

Ogromne straty poniosło także rzemiosło warszawskie. Szacuje się, że przed wojną w Warszawie znajdowało się 16 311 zakładów rzemieślniczych, które dysponowały sporym majątkiem. Ogółem straty warszawskich zakładów rzemieślniczych i chałupniczych wyniosły ok. 765 mln zł.

Warszawa utraciła niemal wszystkie samochody, motocykle i rowery w tym 4867 samochodów osobowych, 2171 samochodów ciężarowych, 175 autobusów, 1791 motocykli, 36 423 rowery. Ich wartość oszacowano na blisko 100 mln zł (a dokładnie 99 291 450 PLN). Do tego doliczyć trzeba straty poniesione przez Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie (MZK). Sieć jezdnia lewobrzeżnej Warszawy, gdzie intensywnie trwało Powstanie Warszawskie, została zniszczona w całości, podobnie, jak budynki należące do przedsiębiorstwa. Ocalały tabor tramwajowy i maszyny służące do jego obsługi zostały wywiezione przez okupanta do III Rzeszy. Ogółem straty MZK oszacowano na 112 379 605 zł. W czasie wojny w Warszawie utracono wszystkie zwierzęta gospodarcze, a zatem: 4000 koni, 3000 bydła, 1 tys. sztuk trzody chlewnej i 1 tys. kóz. Ich wartość szacowana jest na blisko 4 mln zł³².

Ogromne straty ludzkie poniosła substancja biologiczna stolicy. Szacuje się, że w samym tylko Powstaniu Warszawskim zginęło ok. 25 tys. powstańców i blisko 200 tys. ludności cywilnej. Po zakończeniu walk ludność ta została wysiedlona z miasta, część trafiła do obozów koncentracyjnych i na roboty do Rzeszy. Wielu warszawiaków już nigdy nie powróciło do rodzinnego miasta.

Wnioski

Niniejsze rozważania nie wyczerpują tematu i nie kończą debaty na temat strat wojennych Warszawy i z pewnością powinny być rokrocznie aktualizowane i kontynuowane przez kolejne pokolenia historyków. Autor uważa, że planowe niszczenie miasta stołecznego Warszawy przez Niemców było zbrodnią przeciwko ludzkości. Wiąże się to z szerszymi zagadnieniami reparacji wojennych i sposobu zadośćuczynienia przez naród niemiecki miastu stołecznemu Warszawie i całemu narodowi polskiemu. Głównymi winowajcami zniszczenia Warszawy są Niemcy, lecz nie zwalnia to z odpowiedzialności także Rosji jako kontynuatorki dziedzictwa ZSRR. Warszawa była

³² Ibidem.

niszczona również na skutek nalotów sowieckich na miasto oraz w wyniku bierności Armii Czerwonej w czasie Powstania Warszawskiego, czy poprzez planowe wyburzenia jeszcze ocalałych budynków przez podległych Stalinowi komunistów po 1945 roku w ramach budowy nowego, tym razem socjalistycznego miasta. Ta kwestia wymaga odrębnego opracowania. Analiza dostępnych materiałów źródłowych, raportów i publikacji doprowadziła do sformułowania kilku wniosków.

1. Pierwsze poważne zniszczenia Warszawy miały miejsce we wrześniu 1939 roku w czasie oblężenia miasta przez Niemców.
2. Na skutek likwidacji getta żydowskiego w Warszawie w 1943 roku Niemcy zrównali z ziemią duży fragment centralnej dzielnicy Warszawy.
3. Znaczne straty przyniosły także naloty sowieckie na okupowaną przez Niemców Warszawę. Szacuje się, że zginęło w nich ok. 1 tys. osób, kilka tysięcy zostało rannych, a zniszczeniu uległo ok. 300 budowli z zabudowy miejskiej.
4. Dwa miesiące walk Powstania Warszawskiego doprowadziły do zniszczenia około 25% zabudowy lewobrzeżnej Warszawy.
5. Zniszczenia w czasie Powstania Warszawskiego były spowodowane m.in. ostrzałem artyleryjskim i nalotami lotniczymi, a ponadto celowymi podpaleniami i wysadzeniami dokonywanymi przez oddziały niemieckie już po zakończeniu walk.
6. Metody walki wynikały z inspiracji niemieckiego naczelnego dowództwa. Za decyzje te odpowiadają bezpośrednio Wódz Naczelny III Rzeszy Adolf Hitler, Reichsführer-SS Heinrich Himmler, a także dowódcy wojskowi w tym dowódca 9. Armii feldmarszałek Walther Model oraz gubernator dystryktu warszawskiego Ludwig Fischer.
7. Największe straty w czasie powstania poniosły dzielnice lewobrzeżnej części Warszawy: Stare Miasto zostało starte z powierzchni ziemi, a bardzo poważnie ucierpiały: Wola, Powiśle, Czerniaków i Śródmieście Północne. W mniejszym stopniu zniszczeniu uległy: Śródmieście Południowe, Mokotów, Żoliborz oraz Ochota.
8. W 1944 roku ocalała znaczna część zabudowy praskiej części miasta, ale wycofując się z Pragi przed nacierającą Armią Czerwoną Niemcy wysadzili na Wiśle wszystkie mosty oraz spalili lub wysadzili praskie dworce kolejowe.
9. Operacja planowego wyburzania, niszczenia i palenia Warszawy po zakończeniu Powstania Warszawskiego została przeprowadzona przez Niemców planowo i systematycznie.
10. Od momentu zakończenia Powstania Warszawskiego aż do wkroczenia do Warszawy Armii Czerwonej wraz z ludowym Wojskiem Polskim (2 października 1944 – 17 stycznia 1945 roku) oddziały niemieckie

systematycznie i planowo zniszczyły blisko 1/3 przedwojennej zabudowy lewobrzeżnej Warszawy, tj. więcej niż uległo zniszczeniu w czasie walk powstańczych;

11. Akcji niszczenia niepokornego miasta towarzyszyła grabież prywatnego i publicznego mienia warszawiaków. Do Niemiec wywieziono niemal wszystko, co miało jakąkolwiek wartość, w tym ocalałe zakłady przemysłowe i warsztaty, dzieła sztuki, meble itp.
12. Pomimo upływu ponad 75 lat od zakończenia II wojny światowej rany nie do końca się zabiłżyły, a Warszawa do dnia dzisiejszego nie w pełni odbudowała się ze zniszczeń wojennych. Rząd Niemiec mógłby finansowo wziąć udział np. odbudowie Pałacu Saskiego w Warszawie. Byłby to symboliczny, ale bardzo ważny gest budujący pozytywne relacje dwustronne pomiędzy obydwojma krajami.
13. Całość strat materialnych poniesionych przez miasto i mieszkańców Warszawy w czasie II wojny światowej oszacowano w 2004 roku na 18,20 mld zł (według wartości złotówki z sierpnia 1939 roku), co według wartości z 2004 roku dało kwotę 45,3 mld dolarów.
14. Po aktualizacji z uwzględnieniem inflacji w latach 2004–2020 daje to kwotę 60,8 mld dolarów. Przy kursie za 1 \$ amerykański z dn. 21 września 2020 roku, wynoszącym 3,7713 zł, wartość strat Warszawy z czasów II wojny światowej wynosi szacunkowo 229,26 mld zł³³. To więcej niż połowa rocznego budżetu całego państwa polskiego.

Bibliografia

- Armia Krajowa w dokumentach*, t. 1–6, Ossolineum, Wrocław 1990–1991.
- Artymowski S., *Plan zagłady Warszawy*, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2019.
- Bartoszewski W., *1859 dni Warszawy*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2008.
- Bukowski T., *Fotografie warszawskie 1935–1955*, Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2019.
- II Wojna Światowa 1939–1945*, pr. zb. pod red. P. Matusaka, Bellona, Warszawa 2005.
- Głowacki L., *Obrona Warszawy i Modlina 1939*, MON, Warszawa 1975.
- Jurga T., *Obrona Polski 1939*, Wyd. I, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990.
- Kirchmayer J., *Powstanie Warszawskie*, Książka i Wiedza, Warszawa 1959.
- Maciej R., Sołtysiak G., Majewski J.S., *Ballada o okaleczonym mieście*, Wyd. BAO-BAB i Firma Księgarska Olesiejuk, Ożarów Mazowiecki 2019.
- Majewski J.S., *Czekając na odbudowę. Warszawa 1945–1950 w obiektywie Karola Pęchęskiego*, MWP, Warszawa 2016.

³³ Wydatki budżetu państwa polskiego w 2019 r. wyniosły 419 234 520 tys. zł – przyp. aut.

- Mapa Powstania Warszawskiego*, PTR Kartografia, Warszawa 2007.
- Matusak P., *Przemysł na ziemiach polskich w latach II wojny światowej*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa–Siedlce 2009.
- Matusak P., *Ruch oporu w Polsce 1939–1945*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Katowice 1987.
- Moczarski K., *Rozmowy z katem*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1997.
- Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Polski ruch oporu 1939–1945*, Wyd. MON, wyd. 1, Warszawa 1988.
- Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Wojna obronna Polski 1939*, Wyd. MON, Wyd. 1, Warszawa 1979.
- Raport o stratach wojennych Warszawy*, pr. zb. pod red. W. Falkowskiego, Miasto Stołeczne Warszawa, Warszawa 2004.
- Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów, Warszawa 1947.
- Warszawa lata 40. Z serii FOTO RETRO*, pod red. D. Fedora, Wyd. BOSZ Szymanik i współnicy sp. jawna, Olszanica 2014.
- Zakrzewski B., *Elementy wojny handlowo-gospodarczej w latach 1939–1945*, [w:] *Współczesna wojna handlowo-gospodarcza*, pr. zb. pod red. J. Płaczka, wyd. Difin, Warszawa 2015 s. 41–65.
- Zakrzewski B., *Kształtowanie się rezerw amunicji wybranych armii państw w XX wieku*, [w:] *Rezerwy strategiczne: zarys problemu*, pr. zb. pod red. J. Płaczka, wyd. Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych, Dęblin 2017, s. 37–63.
- Zakrzewski B., *Metody śmierci zadawane więźniom w KL Auschwitz-Birkenau. Fabryka śmierci*, [w:] „Zapisy terroru: konteksty historyczne”, Wyd. Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, Warszawa 2019 [w:] <https://www.zapisyterroru.pl/dlibra/context?id=metody-smierci-zadawane-wiezniom-w-kl-auschwitz-birkenau-fabryka-smierci> [dostęp: 01.09.2020]

Andrzej Lech
Uniwersytet Łódzki

Straty miasta Łodzi w II wojnie światowej

Słowa kluczowe

Łódź – Litzmanstadt Getto, straty wojenne

Streszczenie

Opracowanie niniejsze nawiązuje do „Raportu z oszacowania strat i szkód poniesionych przez miasto Łódź wskutek wybuchu i trwania II wojny światowej oraz wynikłych z organizacji i funkcjonowania Litzmannstadt Getto”, który został stworzony przez ekspertów Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego (Oddział w Łodzi), na zlecenie łódzkich władz samorządowych w roku 2006.

Jednym z celów tego raportu, oprócz poznawczego, było przełamanie powszechnego przekonania, że miasto Łódź nie poniosło znaczących strat w okresie okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej. Opinia ta okazała się nieporozumieniem, wynikającym z nieuwzględnienia specyficznych strat, jakie miasto poniosło, choć nie było objęte bezpośrednimi działaniami wojennymi.

Specyfika tych strat została przedstawiona w kilku integralnie z sobą powiązanych częściach. Najpierw określone zostały straty demograficzne ludności, związane z niemiecką polityką eksterminacyjną wobec łodzian. Następnie scharakteryzowano politykę niszczenia kultury (sztuki, oświaty, zabytków) i związane z tym procedury grabieży dóbr kultury i ich niszczenie. Natomiast w części zasadniczej opracowania udało się szacunkowo przedstawić szkody i straty materialne, zarówno faktycznie zewidencjonowane, jak i wynikające z utraconych korzyści. Określono też straty i szkody, jakie poniosło miasto w związku z utworzeniem oraz funkcjonowaniem Litzmannstadt Getto. Jak wynika z przeprowadzonych wyliczeń, straty Łodzi w okresie okupacji niemieckiej podczas II wojny światowej szacuje się na poziomie minimum 40 mld zł (wg przelicznika z roku 2006).

Wstęp

Opracowując niniejszy artykuł, w poważnym stopniu nawiązałem do raportu, który powstał z inicjatywy władz samorządowych m. Łodzi jako realizacja uchwały „W sprawie stanowiska dotyczącego strat poniesionych przez miasto Łódź wskutek wybuchu i trwania II wojny światowej (w latach 1939–1945) oraz wynikłych z organizacji i funkcjonowania Litzmannstadt Getto”¹.

Wprawdzie w pierwszych latach po zakończeniu wojny rozpoczęła się szeroko zakrojona działalność na rzecz zbilansowania szkód, jakie poniosło społeczeństwo polskie w związku ze stratami majątkowymi Skarbu Państwa, instytucji samorządowych i własności prywatnej, ale prace te nie zostały sfinalizowane. Na przeszkodzie stanęły zapewne względy polityczne związane ze znalezieniem się Polski w nowym układzie geopolitycznym. Właściwie już w krótkim okresie po zakończeniu konferencji poczdamskiej zmalała nadzieja na uzyskanie odpowiednich środków reparacyjnych, chociaż ukazały się wówczas pewne fragmentaryczne opracowania na temat strat w dziedzinie kultury². Nie dziwi przeto, iż właściwie aż do pierwszej dekady XXI wieku nie oszacowano wartości strat i szkód, które dotyczą Łodzi i zlokalizowanego w tym mieście getta dla żydowskich mieszkańców miasta. Należy więc uznać inicjatywę samorządu łódzkiego i jego władz wykonawczych (osobiście prezydenta dr. Jerzego Kropiwnickiego³) za bardzo pożyteczną, m.in. jako próbę rozliczenia krzywdy, jaka spotkała mieszkańców tego wielokulturowego miasta, rozwijającego się w miarę stabilnie po wyjściu z kryzysu ekonomicznego przełomu lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Wśród dotychczas opublikowanych prac historycznych, dotyczących historii Łodzi okresu okupacji niemieckiej podczas II wojny światowej, znajdziemy szereg analiz zawierających, wprawdzie fragmentarycznie, ale niezbędne do podjęcia dalszych badań, informacje dotyczące strat gospodarczych, demograficz-

¹ Umowa z 30 sierpnia 2005 r. pomiędzy miastem Łódź a Polskim Towarzystwem Ekonomicznym. Oddział w Łodzi (Kancelaria Urzędu m. Łodzi). Raport został opracowany przez pięcioosobowy zespół autorski w składzie: mgr Julian Baranowski (Archiwum Państwowe w Łodzi); prof. dr hab. Krzysztof Baranowski (Politechnika Łódzka); dr Lechosław Berliński (PŁ); dr Franciszek Sitkiewicz (Oddział Łódzki PTE) oraz prof. UŁ dr hab. Andrzej Lech, jako współautor i redaktor naukowy ostatecznej wersji raportu, wydrukowanego w całości przez Urząd Miasta Łodzi *Raport z oszacowania strat i szkód poniesionych przez miasto Łódź wskutek wybuchu i trwania II wojny światowej oraz wynikłych z organizacji i funkcjonowania Litzmannstadt Getto*, Łódź 2006, ss. 156).

² Por. W. Suchodolski, *Zagadnienie prymatu strat kulturalnych w ogólnym programie odszkodowań*, Warszawa 1945; W. Borowy, *Tezy ogólne w sprawie rewindykacji i odszkodowań z zakresu kultury i sztuki*, Warszawa 1945; W. Kowalski, *Likwidacja skutków II wojny w dziedzinie kultury*, Warszawa 1994.

³ Prezydent Łodzi został jednak odwołany ze swojej funkcji po referendum z 17 stycznia 2010 r.

nych oraz w obrębie kultury. W tym względzie na uwagę zasługują publikacje następujących autorów: Mirosława Cygańskiego⁴, Tadeusza Bojanowskiego⁵, Juliana Baranowskiego⁶, Marka Budziarka⁷, Antoniego Galińskiego⁸, Józefa Witkowskiego⁹, Janusza Wróbla¹⁰, Pawła Dziecińskiego¹¹, Romana Z. Hrabara¹², Teresy Łaszczewskiej¹³, a także opracowania redagowane przez Krystynę Radziszewską¹⁴ i Krzysztofa Woźniaka¹⁵.

Podstawę wyliczenia strat wojennych Łodzi stanowią przede wszystkim akta przechowywane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN) oraz Archiwum Państwowym w Łodzi. Po przeprowadzeniu kwerend w AAN pozyskano szereg materiałów z Biura Odszkodowań Wojennych (BOW) przy Prezydium Rady Ministrów, które to Biuro zostało powołane 6 stycznia 1945 roku w miejsce Ministerstwa Odszkodowań Wojennych (Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej). Od 1 kwietnia tegoż roku, przy tymże BOW, został założony komitet redakcyjny do przygotowania publikacji „Straty wojenne Polski podczas II wojny światowej”. Zgromadził on poważny zestaw materiałów, ale nie zdążył oszacować całej wysokości strat wojennych, gdyż decyzją Rady Ministrów (Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej) został rozwiązany 9 stycznia 1947 roku. Niemniej jednak, chociaż stan zachowania źródeł tego zespołu oceniany jest na 50%, można odnaleźć w nim opracowania syntetyczne i analizy badawcze dotyczące II wojny światowej, w szczególności zaś

⁴ M.in. *Centralny Urząd Migracyjny Reichsfürera SS Himmlera jako komisarza Rzeszy do umocnienia niemieczyny z siedzibą w Łodzi (1939–1945)*, „Rocznik Łódzki” 1969, t. 13; *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi*, Łódź 1965.

⁵ M.in. *Łódź pod okupacją niemiecką w latach II wojny światowej (1939–1945)*, Łódź 1992; *Plany władz hitlerowskich wobec łódzkiego przemysłu włókienniczego w latach 1939–1945*, „Rocznik Łódzki” 1973, t. 17.

⁶ M.in. *Szacunek zysków III Rzeszy z pracy przymusowej i grabienia mienia mieszkańców Getta Litzmannstadt*, Łódź 2005 (mps w Archiwum Państwowym w Łodzi); *The Ghetto Łódź. Getto łódzkie 1940–1944. Vademecum*, Łódź 2003.

⁷ M.in. *Łódź. Lodsche, Litzmannstadt. Wycinki z życia mieszkańców okupowanego miasta*, Łódź 2003.

⁸ *Hitlerowskie więzienia i obozy*, [w:] *Łódź w planach eksterminacyjnych okupanta hitlerowskiego 1939–1945. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w dniu 25 kwietnia 1985 r.*, pod red. M. Budziarka, Łódź 1986, s. 37–48.

⁹ *Hitlerowski obóz koncentracyjny dla małoletnich w Łodzi*, Wrocław–Warszawa 1975.

¹⁰ *Przemiany ludnościowe spowodowane polityką okupanta hitlerowskiego w tzw. rejencji łódzkiej w latach 1939–1945*, Warszawa 1987.

¹¹ *Łódź w cieniu swastyki*, Łódź 1988.

¹² *Skazane na zagładę: praca niewolnicza kobiet polskich w III Rzeszy i los ich dzieci*, Katowice 1989.

¹³ *Straty Miejskiego Muzeum Etnograficznego w Łodzi, jako efekt niemieckiej polityki kulturalnej*, [w:] *Łódź w planach eksterminacyjnych...*, op. cit.

¹⁴ *Tonąca Łódź (lata 1939–1945)*, pod red. K. Radziszewskiej, Łódź 2002.

¹⁵ *Pod jednym dachem. Niemcy oraz ich polscy i żydowscy sąsiedzi w Łodzi w XIX i XX wieku*, pod red. K. Radziszewskiej i K. Woźniaka, Łódź 2000.

niekompletne sprawozdania łódzkiego Referatu Strat Wojennych obejmujące lata 1945–1946, do początków 1947 roku.

Z kolei baza źródłowa dotycząca Litzmannstadt Getto (LG) jest „przebogata”¹⁶. Składają się na nią akta wytworzone przez tzw. samorząd żydowski – przełożonego Starszeństwa Żydów w LG (1940–1944) oraz administrację niemiecką getta – Gettoverwaltung. Żadne inne getto w okupowanej przez Niemców Europie w okresie II wojny światowej nie posiada tak kompletnej i cennej bazy archiwalnej.

Zwróćmy jeszcze uwagę na specyficzne miejsce Łodzi, inne od sytuacji pozostałych miast polskich, w narzuconym systemie ekonomicznym, administracyjnym i społeczno-kulturowym, albowiem również miało wpływ na charakter polityki rabunkowej okupanta. Skłaniało jednak postronnych świadków historii do wyartykułowania opinii, że Łódź nie poniosła znaczących strat w okresie okupacji. W dalszym toku narracji będę zmierzał do udowodnienia, iż ów pogląd jest nieprawdziwy. Uważam przy tym, że tragedię miasta i jego wielokulturowo zintegrowanych mieszkańców trudno ocenić jedynie w kategoriach materialnych i parametrycznych.

Łódź została zajęta przez wojska niemieckie 8 września 1939 roku, czyli tydzień po wybuchu wojny. Rozpoczął się okres okupacji, trwającej do 18 stycznia 1945 roku. W pierwszych miesiącach wojny miasto zostało wyznaczone na stolicę Generalnego Gubernatorstwa (GG). Dekret inkorporacyjny Adolfa Hitlera z 8 października 1939 roku nie wymieniał jeszcze Łodzi wśród terytoriów wcielonych do Rzeszy. Niebawem jednak, w rocznicę puczu monachijskiego z 1923 roku, 9 listopada 1939 roku namiestnik Kraju Warty Artur Greiser ogłosił uroczyste wcielenie Łodzi, a wraz z nią środkowej części dotychczasowego województwa łódzkiego, do Rzeszy. Miasto znalazło się więc w Kraju Warty. Oznaczało to jego dalszą degradację, gdyż w pierwszych miesiącach okupacji nie zostało nawet ośrodkiem jednej z trzech rejencji, na które owa część Rzeszy była podzielona.

Zainteresowanie polityków i przemysłowców III Rzeszy Łodzią, jako największym skupiskiem (razem z okręgiem) mniejszości niemieckiej na obszarze centralnych ziem polskich, oraz jej rozwiniętym przemysłem spowodowało swoisty awans administracyjny miasta. Bowiem otrzymało ono, zgodnie z ustawą gminną Rzeszy z 1935 roku, od 1 stycznia 1940 roku uprawnienia samorządu niemieckiego oraz status miasta wydzielonego na prawach powiatu. Równocześnie znacznie rozszerzono granice administracyjne Łodzi, włączając w jej obszar część gmin wiejskich oraz osady (wsie) podmiejskie. Nowy podział administracyjny został wprowadzony w czerwcu 1940 roku, wraz z jednoczesnym niemieckim nazewnictwem ulic. Jeszcze

¹⁶ Por. *Archiwum Państwowe w Łodzi. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, pod red. M. Bandurki, Warszawa 1998, s. 345 i nast.

przedtem, 11 kwietnia 1940 roku, niemiecka nazwa miasta „Lodsch” została uroczyście zamieniona na „Litzmannstadt” (na cześć generała niemieckiego – Karola Litzmanna, zwycięzcy w czasie I wojny światowej bitwy pod Brzezunami z grudnia 1914 roku). Jednocześnie starano się miastu nadać wyraziście niemiecki charakter, propagandowo podkreślając, iż dynamiczny rozwój w XIX wieku od niewielkiego miasteczka rolniczego do największej aglomeracji przemysłowej w centralnej Polsce było zasługą osiadłych w Łodzi Niemców¹⁷.

Ostatecznie 1 kwietnia 1941 roku rejencję kaliską przemianowano na rejencję łódzką. W związku z tym jej stolicę przeniesiono do Łodzi. Największe w Kraju Warty miasto liczyło dwa razy więcej mieszkańców niż Poznań, stolica tego ośrodka administracyjnego III Rzeszy.

Sprawozdanie z badań

Jest rzeczą trudną, albo wręcz niemożliwą, precyzyjne określenie wysokości strat spowodowanych przez różnego rodzaju administracyjne i zbrodnicze działania władz niemieckich w latach 1939–1945. Rodzaj i charakter zebranych materiałów źródłowych oraz dotychczasowy stań badań nad tym zagadnieniem niejako narzucały wybór najbardziej odpowiedniego podejścia badawczego. Właśnie dlatego niniejsze opracowanie, podejmujące zagadnienia historyczne, ekonomiczne, demograficzne i statystyczne, mogło zaistnieć jedynie jako praca o charakterze interdyscyplinarnym i jako efekt planowanej współpracy ekonomistów i historyków.

Po zapoznaniu się z wielce rzeczowym i wiarygodnym opracowaniem: „Raport o stratach wojennych Warszawy”¹⁸ można było uznać, że zastosowana w nim metodologia nie może być wykorzystana do badania strat Łodzi, albowiem okupant dokonał całkowitego zniszczenia stolicy. Inaczej natomiast ma się ta kwestia w przypadku Łodzi, która została, tak jak zaznaczyłem, włączona do Rzeszy, gdzie obowiązywało prawo niemieckie. Miasto stanowiło silny ośrodek gospodarczy, zaś okupant nie był zainteresowany niszczeniem mienia, które uważał za własne. Niemcom zależało głównie na gospodarczym jego wykorzystaniu w ramach tzw. ekonomiki wojennej. Szkody nie są więc widoczne „gołym okiem”, gdyż okupanci przejmowali i wyciskiwali głównie pracę ludzką i jej efekty. Opuszczając Łódź u schyłku wojny, nie zdążyli całkowicie zdemontować bądź zniszczyć zakładów pracy oraz infrastruktury ekonomicznej. Z tego powodu do określenia strat Łodzi należało zastosować inną metodologię ich oszacowania.

¹⁷ Por. M. Cygański, *Z dziejów okupacji...*, op. cit., s. 154.

¹⁸ *Miasto Stołeczne Warszawa: Raport o stratach wojennych Warszawy*, przew. Zespołu ds. Ustaleń Wartości Strat W. Falkowski, Warszawa listopad 2004, s. 3 i nast.

Jednocześnie zdaję sobie sprawę z tego, że wyniki pewnych szacunków mogą być mało precyzyjne, szczególnie zaś te, które mają charakter potencjalny („co by było, gdyby”). Niektóre mogą być niepełne ze względu na brak wiarygodnych danych. Niemniej jednak obliczając straty materialne można było przedstawić je na poziomie co najmniej strat minimalnych. Dlatego nie zawyżają strat Łodzi, ewentualnie zaś mogą zaniżyć zyski okupanta.

Demograficzne straty Łodzi

Podążając śladami metodologii prof. Edwarda Rosseta (1897–1989), wybitnego łódzkiego statystyka, można przyjąć dwa typy wyliczenia strat demograficznych. Pierwszy polega na ustaleniu niedoboru, jaki wystąpił w wojennym stanie ludności miasta w porównaniu ze stanem sprzed II wojny światowej. Drugi zaś – na doprecyzowaniu rachunku uwzględniającego zasadę prawniczą, według której w pojęciu „szkód i strat” mieszczą się nie tylko rzeczywiście poniesione straty („damnum emergens”), ale także nieosiągnięte korzyści, których należało się spodziewać, a które na skutek okupacji (tzw. zaszłego zdarzenia) przepadły (*lucrum cessans*). W tym drugim przypadku o wysokości strat ludnościowych zadecydowało porównanie stanu faktycznego ludności Łodzi ze stycznia 1945 roku z dającym się teoretycznie obliczyć stanem ludności, jaki posiadałoby miasto, gdyby nie było wojny¹⁹.

Od czasu wcielenia miasta do Rzeszy intensywnie realizowano politykę zniemczania, przejawiającą się szczególnie w dejudaizacji i depolonizacji. Wielokierunkowe, z premedytacją zaplanowane działania miały w krótkim czasie doprowadzić Niemców do opanowania miasta, które swoją wielonarodowość, wypełnioną wartością tolerancji, kształtowało od początków XIX wieku. Żydzi i Polacy, zaliczani do najniższej kategorii „podludzi”, zostali poddani polityce eksterminacji. Natomiast przedstawicielom innych, poza Polakami, narodowości słowiańskich Niemcy „okazywali pewne względy”. Dotyczyło to Białorusinów, Czechów, Rosjan i Ukraińców – jakoby „wobec nich nie stosowano szykan”²⁰.

Represje hitlerowskich władz Łodzi, co może wydawać się sprzeczne z kierunkiem ich nastawienia rasowego, dotyczyły również osób pochodzenia niemieckiego, które były lojalnymi wobec Polski obywatelami, czyli Niemców antyfaszystów oraz w szczególności pastorów Kościoła ewangelickiego, znanych z wierności państwu polskiemu. Właściwie więc wszystkie środowiska miasta, posiadające tożsamość społeczno-kulturową, wypełnioną przywiązaniem do

¹⁹ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: AP Łódź), Miejska Rada Narodowa; Zarząd Miejski w Łodzi 1945–1950, Wydział Statystyczny, sygn. 331. [E. Rosset, *Straty ludnościowe w Łodzi wskutek zbrodni hitlerowskich*, k. 1–2 (mps)].

²⁰ M. Cygański, *Z dziejów okupacji...*, op. cit., s. 62–63.

Łodzi jako ich „małej ojczyzny”, skazane zostały wraz z okupacją na terror, totalitarne i eksterminacyjne oddziaływania ze stron władzy niemieckiej²¹.

Tuż po zajęciu miasta Niemcy zaczęli rozstrzeliwać ludzi, u których znaleziono broń, ale również osoby podejrzane ze względów politycznych. Rozpoczynający się terror niósł ze sobą setki i tysiące ofiar. Nasilenie akcji represyjnych nastąpiło z chwilą pojawienia się w Łodzi osławionego 2. Komanda III Grupy Operacyjnej Policji Bezpieczeństwa. Niemniej jednak, jak podkreślają historycy, „w Łodzi, podobnie jak w Poznaniu, publiczne egzekucje wykonywane były stosunkowo rzadko”²².

Miejszem największych straceń dla łodzian stały się podłódzkie lasy lućmierskie. Egzekucje rozpoczęły się już w listopadzie 1939 roku i trwały do końca wojny. Ich ofiarą padło ok. 11 tys. osób pochodzących przeważnie z Łodzi. Tutaj też przywożono pomordowanych w Radogoszczu i łódzkich więzieniach. Innym miejscem mordów były lasy wiączyńskie w pow. brzezińskim, gdzie w latach 1939–1943 rozstrzelano kilka tysięcy osób. Jeszcze innymi terenami zbrodni na łodzianach były lasy: Molenda w okolicach Tuszyńska, Okręglik i okolice stawów w Nowej Gdyni, a także okolice Rossoszycy w pow. sieradzkim.

Wymienione wyżej 2. Komando nasiliło represje już w listopadzie 1939 roku, aresztując w dniach 9–11 tego miesiąca w Łodzi i okolicy ok. 1500 osób, głównie przedstawicieli grup przywódczych (działaczy społeczno-politycznych, związkowców itp.) i inteligencji (prawników, dziennikarzy, nauczycieli, lekarzy itp.). Wtrącono ich do fabryki „Głazera” na Radogoszczu, którą zamieniono na obóz koncentracyjny. Większość uwięzionych zginęła śmiercią męczeńską. Równocześnie powstawały i zapełniały się inne więzienia i obozy, pogłębiając stany depresji i wywołując trudną do opisanego traumę zniewolonego społeczeństwa.

W okresie okupacji Łódź zajęła czołowe miejsce na swoistej mapie eksterminacyjnej Kraju Warty. Posiadała cztery więzienia policyjne, jedno sądowe, karny obóz pracy, dwa więzienia areszty śledcze, więzienie wojskowe, obozy przejściowe i przesiedleńcze, kilka obozów pracy i obozy jenieckie. Ponadto w nadzorze policji kryminalnej znalazł się obóz dla dzieci, powołany 1 grudnia 1942 roku, który miał charakter obozu koncentracyjnego, zajmując istotne miejsce w polityce wyniszczania mieszkańców Łodzi, ale i całego narodu polskiego²³.

²¹ Por. *Tonąca Łódź (lata 1939–1945)...*, op. cit., s. 17.

²² M. Cygański, *Z dziejów okupacji...*, op. cit., s. 61.

²³ R.Z. Hrabar, *Obóz dla dzieci i młodzieży w Łodzi przy ul. Przemysłowej*, [w:] *Zbrodnie hitlerowskie wobec dzieci i młodzieży Łodzi oraz okręgu łódzkiego*. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej 12 VI 1979 roku w Łodzi, pod red. A. Galińskiego i J. Zamojskiej, Łódź 1979, s. 113–133; J. Witkowski, op. cit., s. 333.

Warto podkreślić, że szczególnie pobyt w obozie koncentracyjnym dla małoletnich powodował w ich stanie psychofizycznym straty nie do odrobienia w ciągu dalszego, dorosłego już życia. Negatywnie wpływał na losy młodych łodzian, którym udało się przeżyć więzienną gehennę. W czasie pobytu w obozie dzieci, pochodzące m.in. z rodzin robotniczych, chorowały na następujące choroby: tyfus, jaglicę, żółtaczkę, szkorbut, wrzody na żołądku, owrzodzenia zewnętrzne, odmrożenia i inne. Ledwie udawało im się przeżyć więzienie. Później nie mogły odnaleźć swojego miejsca w życiu; miały trudności ze zdobywaniem wykształcenia, nawet na poziomie podstawowym. Wcześniej zostawali inwalidami²⁴.

Nie było przypadkowe nagromadzenie w Łodzi tak wielu różnorodnych placówek represyjnych. Z pewnością zależało to w pewnym stopniu od nadgranicznego położenia miasta (Generalne Gubernatorstwo i Kraj Warty), funkcjonowania wielu instytucji administracyjno-gospodarczych, jak również wiązało się „(...) ze szczególną aktywnością antypolską i antyżydowską władz rejencji i miasta, a szczególnie łódzkiej placówki gestapo”. Pewne dane statystyczne, skrzętnie ustalone przez historyka Antoniego Galińskiego, mogą urealnić obrazy zbrodni, jakie mają na sumieniu niemieccy okupanci w latach 1939–1945: „(...) przez więzienia i obozy, zorganizowane przez hitlerowców w Łodzi, przeszło kilkadziesiąt tysięcy Polaków, Żydów, obywateli Związku Radzieckiego, Niemców i innych narodowości”²⁵.

Zorganizowanie w Łodzi kilku centralnych obozów przesiedleńczych i przejściowych wiązało się z narastającymi represjami w postaci masowych przesiedleń łodzian do GG. Najpierw były to „dzikie wysiedlenia”, prowadzone w sposób niezorganizowany. Tak zwany I etap zorganizowanych wysiedleń ludności polskiej i żydowskiej rozpoczął się na terenie ówczesnej rejencji łódzkiej już w grudniu 1939 roku i trwał do wiosny roku następnego. Deportacje odbywały się w czasie największych mrozów i pociągnęły za sobą znaczną liczbę ofiar śmiertelnych, zwłaszcza wśród starców i dzieci Śródmieścia. Ogromna śmiertelność dotknęła ludzi zgromadzonych w obozach przejściowych, w których przetrzymywano wysiedleńców nawet kilka tygodni. Kolejne etapy wysiedlenia z Kraju Warty, polegały m.in. na dalszym usuwaniu Polaków z mieszkań i gospodarstw rolnych oraz kierowaniu wysiedleńców do łódzkich obozów albo gorszych pod względem standardu mieszkań i dzielnic miasta.

Po utworzeniu żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej (LG), w lutym i marcu 1940 roku, nastąpiły masowe przesiedlenia wewnątrz miasta. Doświadczala ich głównie ludność żydowska, ale także Polacy, którzy byli usuwani do południowych dzielnic Łodzi. Według wiarygodnych szacunków M. Cygańskiego:

²⁴ Por. J. Witkowski, op. cit., s. 267, 272.

²⁵ A. Galiński, op. cit., s. 40.

Liczba łodzian dotkniętych przesiedleniami wewnątrz miasta w okresie od grudnia 1939 r. do kwietnia 1940 r. wyniosła ok. 150 000 osób, w tym 100 000 Żydów i ok. 50 000 Polaków; był to okres największego nasilenia akcji przesiedleńczej wewnątrz miasta. Dalsze wewnętrzne przesiedlenia miały miejsce w 1941 r., usunięto wówczas z dotychczasowych mieszkań 58 798 Polaków. Rok później, w 1942 r. – przeszło 30 000. Akcja przesiedleńcza trwała, choć w słabszym nasileniu, także w latach 1943–1944. Akcjom tym towarzyszyła totalna grabież mienia, bez jakichkolwiek podstaw prawnych, nawet w hitlerowskim rozumieniu tego słowa²⁶.

Samo prawe karne, obowiązujące w Kraju Warty, stało się zasadniczym środkiem terroru zastosowanego wobec łodzian, przeradzając się w nieludzkie z punktu widzenia wartości humanitarnych bezprawie. Głównym jego założeniem było absolutne i totalitarne podporządkowanie Żydów i Polaków państwu niemieckiemu, na co składał się szereg zintegrowanych zabiegów eksterminacyjnych.

Jak już wyżej zaznaczyłem, na czoło tych działań wobec mieszkańców Łodzi wysuwały się „bezpośrednie środki wyniszczania”²⁷. Poza nimi Niemcy szeroko i konsekwentnie stosowali pośrednie środki wyniszczania. Wśród nich trzeba wymienić m.in. pozbawianie Polaków zajmowania stanowisk w przemyśle, handlu i rzemiośle oraz wykonywania urzędniczych i wolnych zawodów; dyskryminowanie w zakresie płac i ubezpieczeń; pozbawienie uprawnień socjalnych, łącznie z prawem do urlopów. Łodzian Polaków dotknęło inne niż Niemców traktowanie przy przydzielaniu kartek żywnościowych. W najgorszej sytuacji znaleźli się Żydzi w LG, w zasadzie pozbawieni nawet głodowych norm wyżywienia więziennego. Polakom nie wolno było nabywać wielu artykułów spożywczych, m.in. pieczywa pszennego, niektórych owoców i ryb. Wyraźne eksterminacyjne zamierzenia okupantów realizowała prowadzona przez nich polityka w zakresie ochrony zdrowia. Wśród prześladowanej ludności, niedożywionej i wyczerpanej pracą ponad siły, szerzyła się gruźlica. W samym tylko 1941 roku zmarło na tę chorobę w Łodzi (nie wliczając zgonów w LG) 1159 osób – 1445 Polaków i 114 Niemców²⁸.

Prawdopodobnie o swoistej, konsekwentnie prowadzonej polityce okupanta świadczyło stosowanie prawa w formie zakazu zawierania małżeństw przez Polaków poniżej określonego limitu wieku: dla mężczyzn przed ukończeniem 25 lat, zaś kobiet przed 22 rokiem życia; od 10 września 1941 roku – odpowiednio 28 i 25 lat. Od lutego 1943 roku zaczęły obowiązywać przepisy zalecające lekarzom niemieckim przeprowadzanie zabiegów przerywania ciąży u robotnic „wschodnich” w Rzeszy i na ziemiach do Niemiec włączonych. W tej sytuacji, przy dużej śmiertelności wśród ludności polskiej (poza ofia-

²⁶ M. Cygański, *Z dziejów okupacji...*, op. cit., s. 71.

²⁷ Ibidem, s. 57.

²⁸ Ibidem, s. 73–84.

rami bezpośredniego terroru), współczynnik zgonu polskich mieszkańców miast wynosił 18–24 promile, zaś w odniesieniu do niemieckich mieszkańców 9–13 promili²⁹.

Inną formą polityki okupanta było ograniczanie swobód osobistych mieszkańców Łodzi. W ramach tej formy eksterminacji nie pozwolono wznowić działalności organizacji społecznych, zabroniono wstępu do kawiarni i restauracji, do większości kin i teatrów. Napisy „Nur für Deutsche” pojawiły się nie tylko w pierwszych wagonach tramwajowych, ale także w bibliotekach, salach odczytowych i nawet w parkach na ławkach. Szkolnictwo polskie uległo likwidacji 20 grudnia 1939 roku i już się nie odrodziło aż do końca wojny.

Akcje eksterminacyjne okupanta, wyniszczające ludność Łodzi, nie tylko fizycznie, mieściły się również istotnie w ramach różnych form „dyskryminacji w zakresie praktyk religijnych”. W kwestii ograniczania swobody pielęgnowania kultu religijnego ciągle interweniowała policja. Działalność kurii diecezjalnej Kościoła katolickiego w Łodzi została zawieszona w początkach maja 1941 roku. Ofiarą terroru faszystowskiego padło 120 księży diecezji łódzkiej zamordowanych w obozach koncentracyjnych. W ciągu 1941 roku Niemcy zamknęły prawie wszystkie kościoły, wśród nich również katedrę. Katolikom pozostawiono zaledwie trzy kościoły zlokalizowane na peryferiach miasta. Pracę duszpasterską wśród ponad 360 tys. wiernych prowadziło odtąd jedynie ośmiu kapłanów. Życie religijne parafian zostało w istotny sposób ograniczone; musiało przybrać inne niż dotychczas formy³⁰.

Reasumując tę część pracy, pokuszę się jeszcze o szacunkowe przedstawienie strat ludnościowych okupowanej Łodzi, zdając sobie sprawę, że krzywd mieszkańców miasta z tego okresu nie da się przedstawić w jakiegokolwiek walucie bądź w innym ekwiwalencie parametrycznym.

W dniu 1 września 1939 roku liczba mieszkańców Łodzi na ówczesnym obszarze wynosiła 680 tys., w tym 388 tys. Polaków, 230 tys. Żydów, 60 tys. Niemców i 2 tys. osób innych narodowości. Według statystyk niemieckich w grudniu 1944 roku liczba mieszkańców Łodzi wynosiła ok. 488 tys.³¹ Oznacza to, że w okresie od września 1939 do grudnia 1944 roku ludność miasta zmniejszyła się o 312 tys. osób. Drastyczne zmniejszenie się liczby Łódzian (o 38%) spowodowane było przede wszystkim eksterminacją ludności żydowskiej. Z nieco ponad 230 tys. Żydów łódzkich jeszcze na przełomie lat 1939 i 1940 ok. 80 tys. udało się opuścić miasto. Na teren GG przenieśli się ok. 60 tys., do ZSRR ok. 20 tys. i ok. 2 tys. w innym kierunku. Jednocześnie

²⁹ J. Wróbel, op. cit., s. 71.

³⁰ M. Budziarek, „Kirchenpolitik” Artura Greisera i jej realizacji wobec wyznań religijnych, [w:] *Łódź w planach eksterminacyjnych...*, s. 65–76.

³¹ T. Bojanowski, op. cit., s. 60.

nie z okolicznych miasteczek napłynęło do miasta ok. 7 tys. osób. Przez LG, w którym zamknięto 163 320 Żydów, przemieściło się ponad 200 tys. osób (liczba Żydów z Europy Zachodniej i likwidowanych gett Kraju Warty wyniosła 44 tys.). Zmarło w getcie ponad 43 tys. osób. Ocalało zaledwie 877 osób, a od 8 do 15 tys. przeżyło obóz i ewakuację. Natomiast spośród ponad 230 tys. łódzkich Żydów uratowało się zaledwie ok. 35 tys. (w kraju – 7 tys., w ZSRR – ok. 20 tys. i w innych państwach – 2 tys.)³².

Weryfikując dane o ruchu ludności miasta w okresie II wojny światowej, można w pełni wiarygodnie stwierdzić, że ubyło w tym czasie, na skutek działań *stricte* okupacyjnych ok. 357 tys. mieszkańców, w tym 157 200 Żydów i ok. 130 tys. Polaków³³. Należy jeszcze dodać, że straty demograficzne poniesione przez Łódź w następstwie II wojny światowej i okupacji niemieckiej w niewielkim stopniu były skutkiem działań wojennych. Były zaś głównie rezultatem zbrodni, jakich dopuścił się okupant na, w miarę dotąd spokojnie ze sobą koegzystujących, mieszkańcach wielokulturowego miasta.

Straty w kulturze

W bilansie strat, które dotknęły miasto w okresie lat 1939–1945, należy również uwzględnić inne ubytki. Dotyczą one strat w zakresie kultury i niemożliwienia zachowań ekspresywnych o charakterze twórczym. Łączyło się to z poczuciem krzywdy, dolegliwie zresztą doświadczanej przez Polaków i Żydów, ale także inne narodowości zamieszkujące wielokulturową Łódź. Te straty można jedynie w przeważającej mierze zarejestrować; trudno zaś, podchodząc do nich z natury rzeczy emocjonalnie, wycenić w całości w konkretnych jednostkach walutowych.

Okupant, pragnąc całkowitego zlikwidowania Żydów i Polaków na terenie miasta włączonego do Rzeszy, swój plan zaczął realizować poprzez unicestwienie dorobku kulturalnego tych narodów. Przejawiało się to, jak i w całym Kraju Warty, poprzez zastosowanie dwóch form oddziaływania:

- 1) selektywnego potraktowania zabytków i całego dorobku kulturalnego – przejęcia (ograbienia) lub zniszczenia;
- 2) zlikwidowania życia kulturalnego, instytucji i stowarzyszeń kulturalnych.

Główny Urząd Propagandy Rzeszy doprecyzował intencje okupanta wobec Polaków następująco:

³² Można wiarygodnie stwierdzić, odwołując się głównie do badań demograficznych, że Łódź w okresie okupacji straciła ok. 1/3 przedwojennej liczby mieszkańców. Por. E. Rosset, op. cit., k. 3.

³³ Ibidem, K. 3.; por. także: J. Wróbel, *Straty demograficzne Łodzi w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, [w:] *Łódź w planach eksterminacyjnych...*, op. cit., s. 83–97.

(...) należy uświadomić sobie, że naród polski nie może już więcej w europejskiej wspólnocie narodów nosić miana narodu kulturalnego, jak i to, że zostanie przekreślona jego egzystencja jako narodu. Odpowiednie argumenty brzmią następująco: naród polski okazał się w ciągu historii pasożytem narodu niemieckiego. Kultura jego zbudowana została w głównych zarysach przez Niemców³⁴.

Wychodząc z tego punktu widzenia, Niemcy swoje działania dyskryminacyjne wobec Łódzian skierowali na szeroko pojętą kulturę i sztukę. W polityce zniemczania miasta, bezprawnej w świetle przyjętej jeszcze przed I wojną światową międzynarodowej konwencji haskiej (rok 1907, zakaz grabieży dóbr kultury w podbitych krajach), nikczemną rolę odegrały rozporządzenia Arthura K. Greisera (Namiestnik Rzeszy w Kraju Warty) z 13 grudnia 1939 roku oraz Heinricha L. Himmlera (Komisarz Rzeszy ds. Umacniania Niemieckości) z 16 grudnia tegoż roku. Pierwsze dotyczyło przejęcia polskich bibliotek oraz zbiorów książek i czasopism. Natomiast to drugie, w formie tajnego okólnika Komisarza Rzeszy, zlecało rekwizycję wszystkich dóbr mających znaczenie dla historii kultury, głównie dokumentów, książek, dzieł sztuki, pomocy naukowych, ozdób ze szlachetnych metali, broni, kostiumów, monet, znaczków pocztowych, czyli wszystkiego co znajdowało się w archiwach, muzeach oraz prywatnych zbiorach Polaków i Żydów. Rekwizycji miała dokonywać policja bezpieczeństwa (Gestapo)³⁵. Jak zeznawał po wojnie jeden ze zbrodniarzy wojennych: „(...) wybitne dzieła sztuki skonfiskowane polskim instytucjom publicznym, właścicielom zbiorów prywatnych i Kościołowi miały, w przypadku zwycięskiego zakończenia wojny przez III Rzeszę, uzupełnić niemieckie zbiory sztuki”³⁶.

Dolegliwa dla utrzymania tożsamości narodowej Polaków była prowadzona w Łodzi polityka ograniczeń i wypierania języka polskiego; dość konsekwentna, wynikająca z założenia, że język polski zniknie z miasta wraz z jego polskimi mieszkańcami. Dlatego okupanci, nadając Łodzi jednolicie niemiecki charakter, starali się usilnie wyprzeć język ojczysty Polaków z życia publicznego. Jedynym językiem urzędowym stał się niemiecki, zaś polski był waledwie dopuszczany do użycia w wybranych przypadkach. Wypełniając tę politykę nie wydawano w Łodzi ani prasy, ani żadnych innych publikacji w języku polskim. Dopiero wobec widma przegranej wojny, w 1944 roku, pozwolono na kolportowanie „Nowego Kuriera Warszawskiego”, „gadzinówki” wydawanej w GG. Polakom i Żydom już w listopadzie 1939 roku skonfiskowano radiodbiorniki. Za słuchanie i posiadanie tego medium groziły

³⁴ Cyt. za: Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. II, Warszawa 1970, s. 120.

³⁵ M. Cygański, *Z dziejów okupacji...*, op. cit., s. 91.

³⁶ Cz. Madajczyk, op. cit., s. 121.

bardzo wysokie kary, szczególnie gdy słuchano audycji emitowanych przez zachodnich aliantów³⁷.

Mieszkańcy miasta, Polacy i Żydzi, zostali pozbawieni możliwości afiliacji i ekspresji w ramach organizacji społeczno-kulturalnych, gdyż wszystkie te stowarzyszenia zlikwidowano, przejmując ich majątek. Łodzianie nie mogli uczęszczać do teatrów i najlepszych kin. Poza ich zasięgiem pozostawała także większość lokali gastronomiczno-rozrywkowych, typu kawiarnie, restauracje i piwiarnie. Ograniczenia te dotyczyły ponadto nie tylko udziału w życiu publicznym,

(...) ale (...) również prywatnie uprawianych form rozrywki. Zakazano więc (...) urządzania wieczorków tanecznych i zabaw, a (...) muzykom i śpiewakom odebrano prawo wykonywania zawodu (...). Efekty działań tych zakazów miało wzmocnić skonfiskowanie (...) instrumentów muzycznych, gramofonów, płyt gramofonowych i aparatów fotograficznych. (...) Nie był to koniec poniżających godność ludzką ograniczeń (...) Wprowadzono bowiem zakaz nabywania przez Polaków materiałów służących do malowania obrazów i sprzedaży wykonywanych dzieł³⁸.

Dyskryminacja dosięgała Łodzian także w dziedzinie kultury fizycznej, sportu i rekreacji. Zabraniano korzystania z obiektów sportowo-rekreacyjnych. Sprzęt sportowy, głównie z klubów piłkarskich, został skonfiskowany. Zabroniono nawet uprawiania wędkarstwa.

Od początku okupacji Niemcy dokonywali konfiskat wszystkich dóbr kultury, będących własnością Polaków i Żydów, niezależnie czy należała ona do społeczeństwa, czy była prywatna. Przejmowali dokumenty, książki i dzieła sztuki, takie jak obrazy, rzeźby i wszystkie przedmioty o wartości historycznej. Zagarnięciu podlegał sprzęt służący do ochrony zabytków. Okupanci przejęli wszystkie archiwa, muzea i biblioteki, a także kolekcje prywatne.

Warto nieco uszczegółwić przejawy tej barbarzyńskiej działalności, która pozbawiła rzesze zniewolonych mieszkańców Łodzi osobistego kontaktu z kulturą.

Akcja niszczenia polskich książek oraz w ogóle uznanych dzieł humanistyki światowej była prowadzona konsekwentnie poprzez likwidację nie tylko bibliotek, ale także księgarni, wypożyczalni książek i zbiorów prywatnych. Jak pisze M. Cygański: „Księgozbiory bibliotek publicznych częściowo zwalono do piwnic Biblioteki Miejskiej przy ul. Gdańskiej 102, a częściowo wywieziono do wielkiej zbiornicy książek dla niemieckich instytucji, a resztę (większą część) odsyłano na przemiał”³⁹. Niszczenie książek objęło też wszystkie zbiory, także czasopisma, będące własnością prywatną Polaków i Żydów⁴⁰.

³⁷ P. Dzieciński, op. cit., s. 69.

³⁸ Ibidem, s. 72.

³⁹ M. Cygański, *Z dziejów okupacji...*, op. cit., s. 91.

⁴⁰ „Zamknięto 12 większych bibliotek (...) w których było łącznie 119 417 woluminów, z czego uległo zniszczeniu 74 466 (zbiory specjalne, klasyka, beletrystyka). Księgozbiory bibliotek

Uległy konfiskacie drukarnie polskie i żydowskie. Zostały oddane Niemcom tuż po zajęciu miasta przez wojska niemieckie, czyli w okresie rządów administracji wojskowej. Opublikowanie jakichkolwiek książek w języku polskim oraz polskich autorów zostało surowo zabronione. Pod koniec 1940 roku Urząd Propagandy w Kraju Warty opublikował wykaz zakazanych książek polskich, obejmujący około 3 tys. tytułów. Ogłaszał także w latach 1940–1942 listy autorów jakoby wrogich Niemcom. W nich łatwo odnaleźć nazwiska literatów z Łodzi, bądź z miastem związanych, m.in. Juliana Tuwima i Władysława S. Reymonta⁴¹.

Podobnie i łódzkie muzealnictwo zanotowało straty niepowetowane. W gmachu dawnego magistratu (pl. Wolności 14) na bazie zrabowanych eksponatów powstało niemieckie muzeum prehistoryczne (*Städtische Museum für Vorgeschichte*). Zdeponowano w nim zbiory z Miejskiego Muzeum Etnograficznego z działem archeologicznym (ul. Piotrkowska 104) oraz zrabowane prywatne zbiory sztuki.

Dzięki dociekliwym kwerendom Teresy Łaszczewskiej udało się nieco szczegółowiej określić straty istniejącego w Łodzi od 1 stycznia 1931 roku Miejskiego Muzeum Etnograficznego. Placówka ta do 1939 roku zgromadziła cenne kolekcje, wśród których znalazły się zabytki etnograficzne z różnych regionów Polski oraz z krajów pozaeuropejskich, a także zbiory archeologiczne oraz numizmaty. Część tych zabytków Niemcy zrabowali, inne, mniej cenne z ich punktu widzenia, zniszczyli. W lipcu 1942 roku sprzedano (wywiezione już w 1940 roku), a właściwie oddano za bezcen do Miejskiego Muzeum Etnologicznego w Lipsku prawie wszystkie eksponaty pozaeuropejskie. W postaci zinwentaryzowanych przedmiotów było ich 1298 sztuk. Uzyskano za nie 7500 marek na rzecz muzealnictwa niemieckiego w Łodzi. Część została w Lipsku, pozostałe trafiły m.in. do Muzeum Etnologicznego w Hamburgu, Instytutu Etnologicznego w Kolonii. Pozostały w Łodzi zaledwie 162 eksponaty, zaś tuż po wojnie udało się odzyskać 300⁴².

dzielnicowych i szkolnych były palone lub oddawane na przemiał do papierni w Pabianicach. Miejska biblioteka straciła 1/3 swego stanu (20 570). W niektórych bibliotekach urządzono mieszkania prywatne, zarząd księgarni niemieckich (...), magazyny materiałów budowlanych, garaże, rekwizytornie (...). Urządzenia biblioteczne częściowo zniszczono, a najcenniejsze książki i zbiory biblioteczne wywiezione zostały do Rzeszy” (B. Podgrabi, *Grabież i niszczenie dóbr kultury*, [w:] *Łódź 1939–1945. Hitlerowska polityka eksterminacyjna*, Łódź 1986 (Hasło do mapy).

⁴¹ Por. M. Cygański, *Z dziejów okupacji...*, s. 91; Cz. Madajczyk, op. cit., s. 125.

⁴² W ostatnich latach, z inspiracji Dyrekcji Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi (dyrektor prof. dr hab. Ryszard Grygiel) oraz wieloletnim zabiegom dr Joanny Boruckiej-Piech (kustosza w tymże Muzeum), prowadzonym przy poparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, udało się odzyskać w dwóch transzach pokaźną część zrabowanych eksponatów: 1) z Uniwersytetu w Getyndze im. Georga Augusta ok. 300 (przekazane 13 VII 2016 r.) i z Muzeum Etnograficznego w Lipsku ok. 300 (przekazane 10 VII 2018 r.) (e-mail: muzeum@maia.Lodz.pl).

Pokażną część zbiorów muzealnych okupanci zniszczyli tuż po ich zarekwirowaniu. Sporo z nich rozkradziono, choć głównie unicestwiane były celowo. Dotyczyło to m.in. zabytków materialnych słowiańskiej kultury ludowej: narzędzi rybackich, narzędzi rolniczych, sprzętów gospodarstwa domowego. Spośród zbiorów archeologicznych przejęto, ale nie zniszczono tych zabytków, które świadczyły o germańskim osadnictwie na ziemiach polskich.

W okupowanej Łodzi miała też miejsce intensywnie prowadzona grabież dzieł sztuki. Zbiornicą zrabowanych dóbr stało się niemieckie Muzeum Miejskie. Zgromadzono w nim ponad 3500 eksponatów, w większości obrazów. Ogólnie rzecz biorąc, „Dobra kultury polskiej i światowej zniszczono albo grabiono włączając do zbiorów niemieckich. Zniszczone zostały ekspresjonistyczne rzeźby X. Dunikowskiego, Z. Pronaszki i Amerykanina A. Caldera (...) Do Rzeszy wywieziono dzieła mistrzów polskich, włoskich, francuskich, flamandzkich (m.in. P. Michałowskiego, H. Rodakowskiego, J. Matejki, W. Pruszkowskiego, M. Gierymskiego, P. Picassa (...)⁷⁴³.

Podjęcie Niemców do zrabowanych dzieł sztuki cechowała chęć wzmocnienia zbiorów placówek niemieckich i jednocześnie wykorzystania zajętych dóbr do głoszenia idei rasistowskich i ahistorycznych co do genezy Polski. Dlatego jednocześnie niszczyli bezpośrednio lub sprzyjali niszczeniu zabytków kultur słowiańskich, w tym zwłaszcza polskiej oraz dorobku Żydów.

Ze szczególną premedytacją okupanci niszczyli te łódzkie pomniki, które kształtowały pamięć historyczną Polaków. Pierwszym barbarzyńskim czynem w tym względzie było zniszczenie w nocy z 10 na 11 listopada 1939 roku pomnika Tadeusza Kościuszki. Zburzenie akurat w rocznicę odzyskania niepodległości tego symbolu walki o wolność narodową miało, zdaniem okupantów, zapewnić trwałość rządów niemieckich, a ponadto wymazując ślady polskości zapewnić miastu *stricte* niemiecki charakter. Wkrótce los pomnika T. Kościuszki podzieliły inne monumenty: Nieznanego Żołnierza u zbiegu ul. Piotrkowskiej i S. Worcella, ks. Ignacego Skorupki u zbiegu ul. Piotrkowskiej i Stanisława, Żwirki i Wigury na Lublinku, Stanisława Moniuszki w parku im. Poniatowskiego oraz popiersie Stanisława Staszica w parku im. S. Staszica⁴⁴.

Proces integracji i komunikacji kulturowej mieszkańców Łodzi został ograniczony nie tylko w związku z likwidacją teatrów, kin, prasy i rozgłośni radiowej, która od pierwszych dni okupacji nadawała wyłącznie w języku niemieckim⁴⁵. Poważny wpływ na ten wysoce niekorzystny dla łódzkich

⁴³ B. Podgrabi, op. cit.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Wyliczając szkody wojenne tej placówki, określono je w 1950 r. na kwotę 672 tys. zł, zaś wartość skonfiskowanego sprzętu radiowego na terenie całego województwa łódzkiego ustalono na kwotę 1,8 mln zł (AAN, Szczegółowe zestawienie strat wojewódzkich Polskiego Radia, nr 148, k. 1–2).

katolików stan wywarła likwidacja kościołów, często budowli zabytkowych, które ulegały zniszczeniu zamieniane na magazyny. Starty w tym zakresie są również trudne do wyliczenia. Jedynie tylko pewne szkody, jakie okupant uczynił łódzkiej kulturze, można przedstawić w ramach szacunkowych kwot pieniężnych, według kursu polskiej złotówki z 1939 roku. Starty majątkowe w dziale „przedsiębiorstwa i instytucje o charakterze kulturalno-oświatowym” wyniosły odpowiednio: dla 9 (spośród 12 bibliotek) – 1 945 800 zł; spośród urządzeń teatralnych – 246 000 zł; mebli – 855 000 zł; przyrządów i instrumentów – 73 000 zł; zbiorów naukowych – 725 000 zł i zbiorów muzealnych – 2 913 022 zł. Jednocześnie można przyjąć, że wielkość strat samych tylko jednostek kultury i oświaty sięgnęła w mieście kwoty 8 000 822 zł, co stanowi 12,6% całej skali strat poniesionych przez Łódź w okresie okupacji. Do powyższych szacunków dodać należy straty Wydziału Kultury i Sztuki (Miejskiej Intendencji Teatralnej) w kwocie 200 000 zł⁴⁶.

Ogólne straty jednostek kulturalno-oświatowych stanowiły więc 12,6% całej wartości szkód majątkowych poniesionych przez Łódź w okresie okupacji. Trudno jest oszacować w całości i precyzyjnie ogół strat, jaki dotknął muzea, galerie sztuki, ani też ustalić wartość dziedzictwa narodowego (w postaci pomników, zabytków) zniszczonego z premedytacją przez Niemców. Niemniej jednak straty w tej dziedzinie sytuują się na trzecim miejscu po stratach materialnych ludności i gospodarki. Generalnie, na skutek eksterminacyjnej i germanizacyjnej polityki okupanta, bezwzględnie rozszerzającego swą „przestrzeń życiową”, Łódzianie tracili wartości trudne do precyzyjnego wycenienia. Nie mając możliwości zachowań ekspresywnych czy choćby skromnego udziału w życiu społeczno-kulturalnym swojej „małej ojczyzny”, tracili tożsamość, która dotychczas nie mieściła w sobie sprzeczności w jednoczesnym poczuciu przynależności do swojego wielokulturowego miasta i własnego narodu.

Straty materialne

Podchodząc do oceny strat materialnych Łodzi, należy zwrócić uwagę na fakt, że miasto – w przeciwieństwie do Warszawy – nie należało do GG, czyli w większości przypadków nie mogło zachować polskich właścicieli i polskiego ustawodawstwa.

Szkody i straty materialne, jakie poniosła Łódź podczas okupacji niemieckiej w okresie II wojny światowej można podzielić na:

- 1) straty materialne ludności;
- 2) szkody i straty miasta;
- 3) szkody i straty gospodarcze;
- 4) wynikłe z funkcjonowania LG.

⁴⁶ J. Baranowski i in., op. cit., s. 56.

Straty materialne ludności posiadają dwojaki charakter. Są to straty z tytułu utraty pracy i zmian w skali zarobków oraz z powodu ubytku mienia. Te pierwsze związane z bezrobociem sięgającym 20% i obowiązkiem pracy za marną godzinową stawkę, oszacowane zostały na kwotę ok. 1 256 tys. zł (wg wartości z 1 września 1939 roku). Drugie z kolei, obejmujące uszczerbek w postaci strat w złotych i kosztownościach oraz w walutach obcych, oszacowane zostały na ok. 19 395 tys. zł. Łącznie mieszkańcy Łodzi ponieśli straty w wysokości ok. 3 182 mln zł.

Szkody i straty poniesione przez miasto mają także dwojaki charakter, mianowicie są to straty budżetu miasta oraz straty w majątku miejskim. W tym pierwszym przypadku z powodu utraty podatków państwowych (m.in. podatek dochodowy, od lokali, od spożycia, od nieruchomości) oraz tzw. samoistnych (m.in. od zbycia mieszkań, imprez publicznych, hotelowy, od psów) wyniosły ok. 316 mln zł. Natomiast w tym drugim przypadku (majątek zarówno ruchomy, jak i nieruchomy) sięgnęły kwoty ok. 64 mln zł. Łącznie suma ta wyniosła ok. 380 mln zł.

Straty gospodarki łódzkiej okazały się ogromne. Do branż, w których były najpoważniejsze, zaliczyć należy następujące przemysły: włókienniczy i odzieżowy, maszynowy i lotniczy. Największe straty poniósł przemysł włókienniczy i odzieżowy. Gros strat tej branży wynikało ze skutków konfiskaty lub zabrania po cenach urzędowych (nieodpowiadających rzeczywistej wartości) zgromadzonych przed wojną surowców lub produktów, które mogłyby z nich być wykonane. Zapasy bawełny, znajdujące się w składach i w fabrykach, zostały objęte przymusem gospodarczym, a następnie przeważnie skonfiskowane. Dotyczyło to w pierwszym rzędzie własności żydowskiej.

Liczba fabryk tej branży skurczyła się. W roku 1940 było w Łodzi 450 fabryk, ale rok później pracowało ich znacznie mniej: 104 zakłady pozostające w rękach miejscowych Niemców i 210 zakładów zarządzanych przez kierowników komisarycznych. Park maszynowy wszystkich zlikwidowanych warsztatów sprzedano za bezcen fabrykantom niemieckim, zorganizowanym w Tuch – und- Kleiderstoffindustrie. Przy tej okazji maszyny ulegały zniszczeniu, zwłaszcza zaś własność przedsiębiorstw żydowskich.

Poza przemysłem włókienniczo-odzieżowym, który najwięcej stracił, również inne branże odniosły poważne szkody. Dotyczy to szczególnie przemysłów maszynowego i lotniczego (części do samolotów); poza tym handlu, komunikacji (majątek Polskich Kolei Państwowych), budownictwa, kas oszczędnościowych i ubezpieczeń społecznych. Łączne straty poniesione przez gospodarkę łódzką można oszacować na minimum ok. 3 285 mln zł, co stanowi tylko udokumentowane minimum tych strat.

Z powodu braku danych (źródeł archiwalnych) nasza wiedza na temat strat poniesionych przez gospodarkę jest niepełna i nie obejmuje wszystkich branż.

Generalnie, po dokonaniu ogólnego szacunku strat materialnych, jakie Łódź poniosła w latach 1939–1945, można je przedstawić następująco:

1. Straty poniesione przez ludność (mieszkańców Łodzi) – 3 181 634 014 zł., w tym (w zł):
 - z tytułu utraty zarobków i zmian warunków pracy – 1 257 992 655;
 - z powodu utraty mienia – 1 904 247 941;
 - inne straty – 19 393 418.
2. Straty poniesione przez miasto Łódź – 378 638 187 zł w tym (w zł):
 - w budżecie miasta – 315 064 264;
 - w majątku miasta – 63 573 923.
3. Straty poniesione przez gospodarkę łódzką – 3 285 162 109 zł, w tym (w zł):
 - w przemyśle – 2 002 805 405;
 - w handlu – 1 090 768 000;
 - w komunikacji – 4 395 976;
 - w budownictwie – 109 975 544;
 - w kasach oszczędnościowych i ubezpieczeniach społecznych – 77 217 184.

Łączne straty Łodzi można ustalić na kwotę 6 845 434 310 zł. Jak wynika ze skonsolidowanych danych, największe straty ponieśli mieszkańcy miasta (49%). Drugą pozycję pod tym względem zajęła strefa gospodarki (46%).

Najmniejsze, choć także niepowetowane straty poniosło samo miasto (ok. 5%). Znalazło to swoje uzasadnienie w tym, że Łódź była zniszczona w stosunkowo niewielkim stopniu i nie odczuła większych skutków bezpośrednich działań wojennych⁴⁷.

W rozważaniach dotyczących strat i szkód, jakie dotknęły Łódź w okresie okupacji niemieckiej, szczególną uwagę należy zwrócić na krzywdy moralne, fizyczne i materialne, które stały się udziałem żydowskich mieszkańców miasta⁴⁸. Zagadnienia pracy niewolniczej, grabieży mienia i w ogóle eksterminacji mieszkańców dzielnic zamkniętych dla Żydów również trudno określić nawet szacunkowo. Niemniej jest pewne, że rasistowska polityka Niemców, która doprowadziła do całkowitej odjudeizacji miasta wielonarodowościowego, przysporzyła okupantowi wielkie korzyści gospodarcze i olbrzymie zyski.

Ogromne straty ponieśli Żydzi łódzcy już przed utworzeniem LG. Należy pamiętać, że udział tej społeczności w gospodarce miasta przekraczał 60%. Według Spisu Powszechnego z roku 1931 spośród 169 dużych zakładów prze-

⁴⁷ Ibidem, s. 72–74.

⁴⁸ Zagadnienie to posiada już dość bogatą literaturę: popularną, pamiętnikarską i naukową. W szczególności na docenienie zasługują publikacje Juliana Baranowskiego, m.in.: *The Ghetto Łódź...*, op. cit.; *Stacja przeładunkowa dla getta na Radogoszczu*, [w:] *Pomnik zagłady getta łódzkiego (Monument in Memory of the Łódź Ghetto Holocaust)*, Łódź 2004.

mysłowych 89 stanowiło własność żydowską, a z 2164 średnich firm i warsztatów rzemieślniczych do ludności tej należało 1329. Jeszcze wyższy, sięgający od 70% do 90%, był udział mieszkańców żydowskich w takich działach gospodarki jak: handel, usługi, transport, bielizniarstwo i kuśnierstwo.

Wszystkie zakłady, warsztaty i magazyny, wraz z zapasami surowców i produktów gotowych, zostały przejęte przez okupanta. Równoległe zajmowane były żydowskie konta bankowe, depozyty, skrytki bankowe itp. Ogromnej grabieży mienia żydowskiego dokonali okupanci podczas wysiedlenia do GG i w kolejności do LG (od lutego 1940 roku). Łupem Niemców podczas tych akcji padły m.in. tysiące nieruchomości, umeblowanych mieszkań, dzieł sztuki i gabinetów specjalistycznych.

Szkody i straty wynikłe z funkcjonowania LG są przeogromne. Życie straciło tutaj ok. 45 tys. osób, a około 145 tys. zostało wywiezionych do obozów zagłady, skąd już w zasadzie nie było powrotu do rodzinnego miasta. W całości zostało zagrabione ich mienie. Z tytułu ich niewolniczej pracy III Rzesza zyskała aż 1 243 mln zł, tj. obecnie 9 427 mln zł (wg kursu z 2006 roku). Jak wynika z badań przeprowadzonych przez zespół PTE Oddział w Łodzi w roku 2006, straty materialne samej Łodzi wyniosły 6 845 434 310 zł, zaś dodatkowo straty LG oszacowane zostały na kwotę 1 243 064 270 zł.

Łączne straty miasta w następstwie II wojny światowej i okupacji niemieckiej wyniosły 8 088 498 580 zł (wg kursu z 1 września 1939 roku). Po przeliczeniu, dostosowując tę kwotę do wartości złotówki z 2006 roku, można przyjąć, że straty te wyniosły minimum 40 mld zł⁴⁹.

Zakończenie

Przedstawione wyżej analizy, oparte przede wszystkim na wiarygodnych źródłach archiwalnych, doprowadziły do wniosków, które podważają potoczną opinię, że Łódź niewiele ucierpiała podczas okupacji niemieckiej w okresie II wojny światowej. Okazuje się bowiem, że o ile stosunkowo niewielkie straty poniosło budownictwo (raczej nienarażone na bezpośrednie działania wojenne), to już szacunki strat poniesionych przez ludność (tak w aspekcie fizycznym, materialnym, jak i moralnym) są ogromne. Przy tym Łódź, tracąc ludność żydowską i niejako uwalniając się od ludności niemieckiej, straciła bezpowrotnie swoisty koloryt społeczności wielokulturowej.

Na czele największych strat miasta usytuować należy straty ludnościowe i gospodarcze, a także straty w kulturze. Nie udało się oszacować całości szkód, jakich doznały galerie i muzea sztuki, szkoły, kościoły ani też przeliczyć bezcennych wartości pomników, zabytków, obrazów i innych dóbr dziedzictwa narodowego, zniszczonych lub skradzionych przez okupantów. Nie poddały

⁴⁹ J. Baranowski i in., op. cit., s. 100–101.

się wycenie rozmiary upokorzeń i krzywd z tytułu germanizacji i towarzyszącej jej eksterminacji, które spadły na społeczeństwo żyjące przed II wojną światową w ramach swojej wielonarodowości we względnej harmonii.

Duży i w miarę wymierzalny okazał się zasięg strat przemysłowych, związanych głównie z likwidacją mniejszych i dewastacją większych zakładów przemysłowych. Sumując oszacowanie strat i szkód poniesionych przez Łódź, w tym wynikłych z funkcjonowania LG, można je określić na ponad 40 mld zł.

Bibliografia

- Baranowski J., *Stacja przeładunkowa dla getta na Radogoszczu*, [w:] *Pomnik Zagłady getta łódzkiego (Monument in Memory of the Łódź Ghetto Holocaust)*, Łódź 2004.
- Baranowski J., *Szacunek zysków III Rzeszy z pracy przymusowej i grabienia mienia mieszkańców Getta Litzmannstadt*, Łódź 2005 (mps, Archiwum Państwowe w Łodzi).
- Baranowski J., *The Ghetto Łódź. Getto łódzkie 1940–1944. Vademecum*, Łódź 2003.
- Baranowski J., Baranowski K., Berliński Z., Lech A., Sitkiewicz F., *Raport z oszacowania strat i szkód poniesionych przez Miasto Łódź wskutek wybuchu i trwania II wojny światowej oraz wynikłych z organizacji i funkcjonowania Litzmannstadt Getto*, Wyd. Urząd Miasta Łodzi, Łódź 2006, ss. 156.
- Bojanowski T., *Łódź pod okupacją niemiecką w latach II wojny światowej (1939–1945)*, Łódź 1992.
- Bojanowski T., *Plany władz hitlerowskich wobec łódzkiego przemysłu włókienniczego w latach 1939–1945*, „Rocznik Łódzki” 1973, t. 17.
- Borowy W., *Tezy ogólne w sprawie rewindykacji i odszkodowań w zakresie kultury i sztuki*, Warszawa 1945.
- Budziarek M., „Kirchenpolitik” Artura Greisera i jej realizacja wobec wyznań religijnych, [w:] *Łódź w planach eksterminacyjnych okupanta hitlerowskiego 1939–1945. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w dniu 25 kwietnia 1985 r.*, pod red. M. Budziarka, Łódź 1986.
- Budziarek M., *Łódź. Lodsche. Litzmannstadt. Wycinki z życia mieszkańców okupowanego miasta*, Łódź 2003.
- Cygański M., *Centralny Urząd Imigracyjny Reichsfürera SS Himmlera jako Komisarza Rzeszy do umacniania Niemczyzny z siedzibą w Łodzi (1939–1945)*, „Rocznik Łódzki” 1969, t. 13.
- Cygański M., *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi*, Łódź 1965.
- Dzieciński P., *Łódź w cieniu swastyki*, Łódź 1988.
- Galiński A., *Hitlerowskie więzienia i obozy*, [w:] *Łódź w planach eksterminacyjnych okupanta hitlerowskiego 1939–1945. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w dniu 25 kwietnia 1985 r.*, pod red. M. Budziarka, Łódź 1986.
- Hrabar R.Z., *Obóz dla dzieci i młodzieży w Łodzi przy ul. Przemysłowej*, [w:] *Zbrodnie hitlerowskie wobec dzieci i młodzieży Łodzi oraz okręgu łódzkiego. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej 12 VI 1979 r. w Łodzi*, pod red. A. Galińskiego i J. Zamojskiej, Łódź 1979.

- Hrabar R.Z., *Skazane na zagładę: praca niewolnicza kobiet polskich w III Rzeszy i los ich dzieci*, Katowice 1989.
- Kowalski W., *Likwidacja skutków II wojny w dziedzinie kultury*, Warszawa 1994.
- Łaszczyńska T., *Straty Miejskiego Muzeum Etnograficznego w Łodzi, jako efekt niemieckiej polityki kulturalnej*, [w:] *Łódź w planach eksterminacyjnych okupanta hitlerowskiego 1939–1945. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w dniu 25 kwietnia 1985 r.*, pod red. M. Budziarka, Łódź 1986.
- Madajczyk Cz., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. II, Warszawa 1970.
- Pod jednym dachem. Niemcy oraz ich polscy i żydowscy sąsiedzi w Łodzi w XIX i XX wieku*, pod red. K. Radziszewskiej i K. Woźniaka, Łódź 2000.
- Podgarbi B., *Grabież i niszczenie dóbr kultury*, [w:] *Łódź 1939–1945. Hitlerowska polityka eksterminacyjna*, Łódź 1986 (Hasło do mapy).
- Rosset E., *Straty ludnościowe Łodzi wskutek zbrodni hitlerowskich*, k. 1–2 (mps w Archiwum Państwowym w Łodzi).
- Suchodolski W., *Zagadnienia prymatu strat kulturalnych w ogólnym programie odškodowań*, Warszawa 1945.
- Tonąca Łódź (lata 1939–1945)*, pod red. K. Radziszewskiej, Łódź 2002.
- Witkowski J., *Hitlerowski obóz koncentracyjny dla małoletnich w Łodzi*, Wrocław–Warszawa 1975.
- Wróbel J., *Przemiany ludnościowe spowodowane polityką okupanta hitlerowskiego w tzw. rejencji łódzkiej w latach 1939–1945*, Warszawa 1987.
- Wróbel J., *Straty demograficzne Łodzi w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, [w:] *Łódź w planach eksterminacyjnych okupanta hitlerowskiego 1939–1945. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w dniu 25 kwietnia 1985 r.*, pod red. M. Budziarka, Łódź 1986.

Robert Hasselbusch
Muzeum Niepodległości

By stamtąd nigdy już nie wrócić – straty w polskiej kulturze na przykładzie więźniów Pawiaka

Słowa kluczowe

Pawiak, II wojna światowa, inteligencja, kultura, okupacja niemiecka, terror hitlerowski

Streszczenie

Niemieckie represje hitlerowskie wymierzone w ogół społeczeństwa polskiego dotykały również osób związanych z szeroko pojętą kulturą. Poeci, publicyści czy naukowcy znajdowali się wśród ludzi osadzonych w więzieniu Gestapo na Pawiaku. Różne były środowiska, z których się wywodzili. Tak samo okoliczności, w jakich stawali się więźniami. Niniejszy tekst przybliży sylwetki wybranych twórców kultury, dla których „wspólny” stał się więzienny los i śmierć na Pawiaku lub w innym miejscu uwięzienia.

„**B**y stamtąd nigdy już nie wrócić” – to słowa zaczerpnięte ze wspomnień Stefana Korbońskiego¹, odnoszące się do losu Mieczysława Niedziałkowskiego, jednego z bohaterów niniejszego tekstu. Padły one w kontekście opisu okoliczności uwięzienia działacza socjalistycznego i dziennikarza przez funkcjonariuszy niemieckich. Dla niego, podobnie jak dla wielu innych przedstawicieli polskiej kultury, cele Pawiaka, wówczas więzienia wykorzystwanego przez hitlerowską policję bezpieczeństwa – Sicherheitspolizei (Sipo), stały się w latach okupacji 1939–1944 miejscem lub przedsięwzięciem śmierci². W ten sposób realizowano założenia polityki okupacyjnej względem

¹ S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, IPN, Warszawa 2009, s. 46.

² Od kwietnia 1940 r. Pawiak znajdował się wyłącznie w dyspozycji Sipo i funkcyjono-

Polaków, o których czytamy przykładowo w memorandum Reichsführera SS i szefa policji niemieckiej Heinricha Himmlera:

Ta ludność będzie do dyspozycji jako pozbawiony przywództwa lud roboczy i będzie corocznie dostarczać Niemcom robotników sezonowych i robotników do specjalnych przedsięwzięć (drogi, kamieniołomy, budowle), przy tym będzie miała więcej do jedzenia i będzie mogła żyć lepiej niż pod polskim panowaniem, a przy braku kultury, pod surowym, konsekwentnym i sprawiedliwym kierownictwem niemieckiego narodu, będzie powołana do współpracy przy jego wiecznych dziełach kultury i budowlach (...)³.

W świetle słów hitlerowskiego dygnitarza ludność polska, obok przywództwa, miała zostać pozbawiona również kultury. Dzieła sztuki, jak czytamy w opracowaniu badacza Czesława Madajczyka, stały się elementem rabunku od pierwszych dni niemieckiego panowania. Tym procederem zajmowały się między innymi specjalne komórki w ramach SS, tzw. SS-Ahnenerbe⁴, które przeszukiwały różnego rodzaju obiekty, przykładowo począwszy od dworów, poprzez mieszkania prywatne, czy wreszcie muzea. Los ten spotkał chociażby ołtarz Wita Stwosza, który znalazł się w Norymberdze. Nie tylko grabiono, ale również niszczone zabytki, o czym świadczyły spustoszone wnętrza Zamku Królewskiego w Warszawie⁵. Kultura rozumiana jako całokształt dziedzictwa materialnego i duchowego określonego społeczeństwa⁶ to nie tylko przedmioty czy obiekty, ale także przede wszystkim

wał pod nazwą Gefängnis der Sicherheitspolizei Dzielnąstrasse 24. Kluczowym wydziałem w ramach policji bezpieczeństwa, który zajmował się zwalczaniem ruchu oporu i działaniami represyjnymi wobec ludności, było Gestapo. W jego gestii znajdował się również Pawiak, stąd potocznie nazywano kompleks przy ul. Dzielnej więzieniem Gestapo. W. Borodziej, *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1985, s. 31, 34 i 43; R. Domańska, *Pawiak więzienie gestapo. Kronika 1939–1944*, Książka i Wiedza, Warszawa 1978, s. 5, 8 i 34.

³ *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1: 1939–1942, oprac. S. Płoski i in., Książka i Wiedza, Warszawa 1972, s. 288 i 290.

⁴ SS-Ahnenerbe (pol. Dziedzictwo Przodków), organizacja powstała w 1935 roku. Podlegała bezpośrednio Reichsführerowi SS Heinrichowi Himmlerowi. Przed wojną jej działalność skupiała się między innymi na badaniu i upowszechnianiu germańskiej spuścizny. Później podległe jej struktury zajmowały się również, obok grabieży dzieł sztuki, przeprowadzaniem eksperymentów na ludziach, więźniach obozów koncentracyjnych. Więcej na temat SS-Ahnenerbe zob.: I. Witkowski, *Projekty badawcze Waffen-SS*, Wydawnictwo WIS-2, Warszawa 2014, s. 31–63.

⁵ Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, s. 120–123.

⁶ Według encyklopedii PWN: „W znaczeniu najszerszym kultura obejmuje to wszystko, co w zachowaniu się i wyposażeniu członków społeczeństw ludzkich stanowi rezultat zbiorowej działalności”. Definicja słowa „kultura” w *Słowniku Języka Polskiego PWN* podaje natomiast m.in.: „materialna i umysłowa działalność społeczeństw oraz jej wytwory”. Antropolog i socjolog prof. Włodzimierz Pawluczuk określa kulturę „jako całość dorobku danej społeczności”: strona internetowa *Encyklopedii PWN*: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/kultura;3928887.html>

ludzie – twórcy, którzy swoją działalnością warunkują jej trwanie i przekazywanie przysłym pokoleniom.

Niniejszy tekst przedstawi sylwetki wybranych „twórców kultury”, więźniów pawiackiego kompleksu, którzy zginęli za jego murami lub w innym miejscu kaźni. Przedstawienie całego, niekiedy bardzo bogatego dorobku zaprezentowanych osób przekracza ramy niniejszej pracy. Posiłkując się więc niekiedy jedynie ogólnym zarysem ich osiągnięć, dowiemy się, kim byli i czym się zajmowali, a tym samym, w jaki sposób swoimi pracą i twórczością wzbogacili polską kulturę. Opisując losy tych osób podczas okupacji niemieckiej, praca ukaże ich ewentualne zaangażowanie konspiracyjne oraz okoliczności aresztowania, uwięzienia na Pawiaku i śmierci. Jako baza źródłowa do niniejszego artykułu posłuży między innymi odtworzona kartoteka więźniów z lat 1939–1944, która stanowi część zasobu Muzeum Więzienia Pawiak. Ponadto zostaną wykorzystane relacje wspomnieniowe świadków wydarzeń oraz literatura traktująca zarówno o poszczególnych osobach, jak i o okresie okupacji niemieckiej.

Wśród ofiar Nadzwyczajnej Akcji Pacyfikacyjnej (Akcja AB – *Ausserordentliche Befriedungsaktion*), wymierzonej w polską inteligencję operacji eksterminacyjnej⁷, znalazł się redaktor naczelny czasopisma „Robotnik”, wspomniany już wcześniej, Mieczysław Niedziałkowski (1893–1940). Badacz Michał Śliwa napisał o nim między innymi:

(...) nieprzeciętna indywidualność w dziejach polskiego i międzynarodowego ruchu socjalistycznego i polskiej lewicy społecznej oraz czołowy polityk II Rzeczypospolitej, był przede wszystkim teoretykiem i ideologiem. (...) W sumie ogłosił kilka tysięcy artykułów i polemik prasowych. Jest bezsprzecznie jednym z najwy-

[dostęp: 01.04.2021]; strona internetowa *Słownika Języka Polskiego PWN*: <https://sjp.pwn.pl/slowniki/kultura.html> [dostęp: 01.04.2021]; Dyskusja na temat „Jak kultura jest kształtowana przez naukę” na stronie internetowej Polskiego Radia: <https://www.polskieradio.pl/8/405/Artykul/585282,Jak-kultura-jest-ksztaltowana-przez-nauke> [dostęp: 01.04.2021].

⁷ Więcej na temat Nadzwyczajnej Akcji Pacyfikacyjnej zob. przykładowo: *Wokół Akcji AB. Represje niemieckie w pierwszych latach okupacji*, red. J. Gierczyńska, T. Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2020. Rozpoczęcie Akcji AB generalny gubernator Hans Frank zarządził 16 maja 1940 r. Meldunek o zakończeniu operacji złożył 10 lipca 1940 r. dowódca policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa (Befehlshaber der Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdienstes – BdS) w GG SS-Brigadeführer Bruno Streckenbach. Mimo formalnego zakończenia operacji kontynuowano jednak aresztowania, w tym w formie masowych ulicznych łapanek. Zatrzymanych między innymi deportowano w kolejnych transportach do KL Auschwitz. Stąd zdaniem badacza Krzysztofa Dunin-Wąsowicza za koniec Akcji AB można uznać początek 1941 r., czyli moment przeniesienia z GG dwóch funkcjonariuszy kierujących strukturami policyjnymi: wspomnianego wyżej B. Streckenbacha i stojącego na czele policji bezpieczeństwa w Warszawie SS-Standartenführera Josefa Meisingera. K. Dunin-Wąsowicz, *Akcja AB w Warszawie*, [w:] *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940. Akcja AB na ziemiach polskich*, red. Z. Mańkowski, Warszawa 1992, s. 24–26; *Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1..., op. cit., s. 184–186 i 227.

bitniejszych publicystów polskich w XX w. Jako organizator prasy socjalistycznej wniósł duży wkład w rozwój w ogóle prasy polskiej⁸.

Poseł na Sejm II Rzeczypospolitej M. Niedziałkowski na łamach „Robotnika” publikował między innymi wstępniaki, odnoszące się do spraw teraźniejszych. Ponadto w organie prasowym Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) można było przeczytać całe serie tekstów jego autorstwa, dotyczące kluczowych zagadnień politycznych, jak przykładowo koncepcja państwa o charakterze socjalistycznym. Na szpaltach czasopisma ukazywały się również polemiki M. Niedziałkowskiego z adwersarzami. Jednym z nich był konserwatywa Stanisław Cat-Mackiewicz⁹. Ten ostatni tak scharakteryzował straconego przez okupanta socjalistę:

(...) jakby to było dobrze, gdyby nasza polityczna polska w Londynie gromadka czy garsteczka powiększyła się o Mieczysława Niedziałkowskiego, o radę i zdanie tego człowieka o umyśle otwartym, szerokim, liberalnym, solidnym, człowieka, który nosi w sobie i uszanuje w przeciwniku patos i żar, uzna prawdę w argumencie, odróżni lojalność od lokajstwa, patriotyzm od błazenady, słowem posiada cnoty nie każdego polityka cechujące¹⁰.

Podczas oblężenia Warszawy w 1939 roku, o czym napisał M. Śliwa, szczególnie wyróżnił się w zakresie organizowania obrony miasta. Za swoją postawę otrzymał Krzyż Walecznych. Mimo możliwości nie zdecydował się na opuszczenie Warszawy i Polski. Po nastaniu okupacji niemieckiej włączył się w prace podziemnej organizacji Służby Zwycięstwu Polsce (SZP)¹¹. Wrażenia ze spotkania z M. Niedziałkowskim w ramach działalności w ruchu oporu opisał S. Korboński:

Błyszczące binokle, czupryna zaczesana do góry, nawet śmieszny trochę, pełny podbródek ten sam. Przypatrywałem mu się z zaciekawieniem usprawiedliwio-

⁸ M. Śliwa, *Socjalista i humanista (Mieczysław Niedziałkowski)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, t. 31, nr 3–4, 1992, s. 169, tekst na stronie internetowej: https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Kwartalnik_Historii_Prasy_Polskiej/Kwartalnik_Historii_Prasy_Polskiej-r1992-t31-n3_4/Kwartalnik_Historii_Prasy_Polskiej-r1992-t31-n3_4-s168-174/Kwartalnik_Historii_Prasy_Polskiej-r1992-t31-n3_4-s168-174.pdf [dostęp: 11.05.2021].

⁹ Ibidem; Stanisław Cat-Mackiewicz (1896–1966) – publicysta związany z wydawaną w Wilnie gazetą „Słowo”, której był redaktorem naczelnym. Zwolennik monarchii, związany z obozem piłsudczykowski – poseł Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Po nastaniu okupacji niemieckiej i sowieckiej w 1939 r. przebywał na emigracji, z której powrócił w 1956 r. Rys biograficzny opracowany na podstawie informacji zawartych w książce: S. Cat-Mackiewicz, *Kropki nad i. Dziś i jutro*, oprac. J. Sadkiewicz, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2012.

¹⁰ S. Mackiewicz, *Ś.p. Mieczysław Niedziałkowski*, „Wiadomości Polskie. Polityczne i literackie” 1941, nr 2 (44), s. 5.

¹¹ M. Śliwa, *Mysł polityczna Mieczysława Niedziałkowskiego (1893–1940)*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980, s. 70–71.

nym rolę, jaką odegrał w ostatnich miesiącach. Organizowanie baonów robotniczych w czasie oblężenia stolicy, działalność w Obywatelskim Komitecie Obrony, współpraca ze Starzyńskim – wszystko to wskazywało, że miałem przed sobą przywódcę, który zdał już egzamin praktyczny z tego, co innym zalecał na wiarę¹².

W szeregach SZP znalazł się w funkcjonującej przy tej organizacji Radzie Politycznej, która grupowała reprezentantów przedwojennych stronnictw politycznych. Zajmował się także pracami związanymi z redagowaniem wydawanego przez prekursora Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) pisma pt. „Wiadomości Polskie”¹³. Aresztowanie redaktora nastąpiło 22 grudnia 1939 roku¹⁴. O okolicznościach tego wydarzenia można przeczytać we wspomnieniach S. Korbońskiego. Niedziałkowskiego zabrano na przesłuchanie w godzinach przedpołudniowych. Po zakończeniu „badania” zakomunikowano publicznie konieczność stawienia się w dniu następnym. Ze względu na wyjątkowy charakter zbliżającej się Wigilii w polskiej tradycji redaktor „Robotnika” poprosił o możliwość kontynuowania dochodzenia tego samego dnia: „Gestapowcy byli bardzo uprzejmi i wyrozumiali. Zgodzili się szybko i oto Niedziałkowski, po krótkiej przerwie w południe, powrócił do Gestapo... by stamtąd nigdy już nie wrócić”¹⁵.

Najpierw osadzono działacza socjalistycznego w więzieniu, mieszczącym się przy ul. Daniłowiczowskiej. Później znalazł się w celi pawiackiego kompleksu więziennego¹⁶. W czasie uwięzienia na Pawiaku M. Niedziałkowski opiekował się przez tydzień trzynastoletnim Tadeuszem Drewnowskim, o czym napisał ten ostatni. Młodzieniec został aresztowany wraz z rodziną w sprawie organizacji Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa¹⁷. Redaktor wyszedł naprzeciw prośby ojca chłopca – Karola Drewnowskiego¹⁸, którego

¹² S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, op. cit., s. 40.

¹³ M. Śliwa, *Mysł polityczna Mieczysława Niedziałkowskiego...*, op. cit., s. 72–73.

¹⁴ R. Domańska, *Pawiak więzienie gestapo...*, op. cit., s. 39.

¹⁵ S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, op. cit., s. 46.

¹⁶ R. Domańska, *Pawiak więzienie gestapo...*, op. cit., s. 39.

¹⁷ Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa (PLAN) powstała w połowie października 1939 roku. W jej szeregach działały m.in. osoby związane z harcerstwem oraz pismem pt. „Orka na Ugorze”. PLAN wydawała pismo zatytułowane „Biuletyn Polski”. Działalność tego ugrupowania zakończyły aresztowania członków w drugiej połowie stycznia 1940 r. A.K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce Podziemnej 1939–1945*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 554.

¹⁸ Karol Drewnowski (1887–1940) – doktor historii. Przed wojną pracował najpierw w stołecznym kuratorium, w którym m.in. kierował komórką zajmującą się kształceniem pedagogów. Później uczył historii w warszawskim Gimnazjum im. Adama Mickiewicza. Uwięziono go 18 stycznia 1940 r. razem z żoną Janiną oraz synami: Andrzejem i Tadeuszem. Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Karol Drewnowski; L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, Książka i Wiedza, Warszawa 1985, s. 363.

wraz z drugim synem, siedemnastoletnim Andrzejem, rozstrzelano 14 czerwca 1940 roku w Palmirach¹⁹.

Pan Mieczysław – zapamiętał T. Drewnowski – dzielił mój straszliwy niepokój, długo szeptaliśmy na wspólnym sienniku. Czytałem wówczas dużo, chwilowo czynna była pawiacka biblioteka. (...) Pan Mieczysław widocznie wszechstronnie pojmował swoje nowe obowiązki, dopytywał się co czytam, radził mi swoją najulubieńszą książkę – *Emancypantki*. Następne popołudnia spędzałem nad Prusem, pochłaniałem przeżycia Madzi. Nie czułem się na Pawiaku samotny. Opieka pana Mieczysława nie trwała długo: równo tydzień²⁰.

Mieczysław Niedziałkowski został rozstrzelany w grupie 368 osób, które stracono w dniach 20–21 czerwca 1940 roku w Palmirach. Warto dodać, o czym napisała badaczka Regina Domańska, że osadzeni otrzymali przed wyjazdem chleb oraz rzeczy osobiste z depozytu, co sugerowało, że nie jest to transport egzekucyjny²¹.

W czasie trwania Akcji AB została aresztowana Jadwiga Bogdziewicz (1904–1940)²², która przed wojną pracowała w Polskim Radiu. Dział rozgłośni, w którym została zatrudniona, stanowiło Biuro Prasy i Propagandy. Wypełniała obowiązki, o czym pisał Maciej Józef Kwiatkowski, między innymi sekretarki i maszynistki. Posiadła szczególne kwalifikacje w maszynopisanu, czego dowiodła zdobywając laury podczas konkursu w tej dziedzinie. Ponadto w ramach pracy w radiu pełniła również rolę redaktorki. W publikacji pt. *Polskie Radio w konspiracji 1939–1944* możemy przeczytać, że J. Bogdziewicz była „pełna życia i radości”²³. Jeden ze współpracowników kobiety – Stanisław Smoleński – scharakteryzował ją jako „dobrego ducha rozgłośni”²⁴.

Podczas obrony stolicy we wrześniu 1939 roku zajmowała się kwestiami aprowizacyjnymi. Badacz historii Polskiego Radia napisał: „(...) zyskała sobie popularność i wdzięczność radiowej załogi we Wrześniu, gdy w sposób niezmiernie sprawny organizowała aprowizację mieszkających i stołujących

¹⁹ Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Janina Drewnowska, Andrzej Drewnowski, Karol Drewnowski, Tadeusz Drewnowski; R. Domańska, *Pawiak więzienie gestapo...*, op. cit., s. 41, 63, 92 i 171–172. Tadeusza Drewnowskiego zwolniono 13 września 1940 r. Jego matkę Janinę deportowano 22 września 1941 r. do KL Ravensbrück.

²⁰ T. Drewnowski, *Więzienie rodzinne (3 IV – 13 IX 1940)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka (1939–1944)*, red. S. Płoski i in., Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1964, s. 159.

²¹ R. Domańska, *Pawiak więzienie gestapo...*, op. cit., s. 65.

²² O uwięzieniu J. Bogdziewicz na Pawiaku napisała Joanna Gierczyńska, zob.: *Kobiety – więźniarki Pawiaka, ofiary Akcji AB*, [w:] *Wokół Akcji AB. Represje niemieckie...*, op. cit., s. 93–94.

²³ M.J. Kwiatkowski, *Polskie Radio w konspiracji 1939–1944*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989, s. 42.

²⁴ Cyt. za: ibidem.

się w rozgłośni. Nie bacząc na ostrzeliwanie i bombardowanie wyruszała na miasto po prowianty, które przywoziła do rozgłośni małym fiacikiem 508 lub motocyklem z przyczepą²⁵. Za swoje postępowanie podczas wrześniowych zmagania otrzymała Krzyż Walecznych²⁶. Po nastaniu okupacji włączyła się w działalność podziemia, między innymi jako redaktor prasy konspiracyjnej²⁷. Badacz M.J. Kwiatkowski napisał, że „jej biegłość w pisaniu na maszynie, doświadczenie redaktorskie i wydawnicze oraz zaradność i energia okazały się bardzo przydatne”. W ramach organizacji kobieta pełniła także rolę łączniczki i kolporterki²⁸.

Zdaniem Leona Wanata dawna pracownica Polskiego Radia została zatrzymana 13 czerwca²⁹, z kolei według ustaleń R. Domańskiej nastąpiło to między 1 a 6 lipca 1940 roku³⁰. Badaczka okupacyjnej historii Pawiaka podała, że uwięzienie J. Bogdziewicz miało miejsce w okresie masowych aresztowań w szeregach Związku Powstańców Niepodległościowych³¹, do którego należała kobieta. W opisywanej sprawie lipcowe zatrzymania dotknęły w sumie mniej więcej 60 osób. W ręce okupanta wpadł między innymi stojący na czele ZPN lekarz dr Sebastian Chorzewski³². W mieszkaniu J. Bogdziewicz przy ul. Senatorskiej powielano organizacyjne pismo pt. „Monitor Informacyjny”. Podczas przeszukania wspomnianego lokalu funkcjonariusze niemieccy znaleźli około 60–100 sztuk tego podziemnego tytułu³³.

²⁵ Ibidem.

²⁶ W. Bartoszewski, *Warszawski Pierścień Śmierci 1939–1944. Terror hitlerowski w okupowanej stolicy*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 104; M.J. Kwiatkowski, *Polskie Radio w konspiracji...*, op. cit., s. 42.

²⁷ B. Wiśniewska-Sokołowska, *W więzieniu mokotowskim i na Pawiaku (30 III – 22 XI 1940)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka...*, op. cit., s. 182.

²⁸ M.J. Kwiatkowski, *Polskie Radio w konspiracji...*, op. cit., s. 43.

²⁹ L. Wanat, *Za murami Pawiaka...*, op. cit., s. 345.

³⁰ R. Domańska, *Pawiak więzienie gestapo...*, op. cit., s. 71–73. R. Domańska podała, że J. Bogdziewicz została 6 lipca przywieziona na Pawiak. W innym miejscu wymienia kobietę wśród osób aresztowanych w lipcu. Jej zatrzymanie przez funkcjonariuszy niemieckich mogło więc nastąpić 6 lipca lub wcześniej. Może miało to miejsce 3 lipca? We wskazanym terminie, o czym napisała R. Domańska, „o świcie gestapo rozpoczęło masowe aresztowania z list imiennych, które objęły ponad 600 osób”. Tego dnia uwięziono m.in. dowódcę organizacji, w szeregach której znajdowała się kobieta.

³¹ Związek Powstańców Niepodległościowych (ZPN), powstał pod koniec września 1939 r. w kręgach Związku Powstańców Śląskich. W czerwcu 1941 r. struktura znalazła się w składzie Organizacji Wojskowej – Kadry Bezpieczeństwa. Pod egidą związku ukazała się w Warszawie pierwsza podziemna gazeta – „Monitor Informacyjny ZPN”. A.K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce Podziemnej...*, op. cit., s. 613.

³² R. Domańska, *Pawiak więzienie gestapo...*, op. cit., s. 71 i 73; Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Jadwiga Bogdziewicz.

³³ Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Jadwiga Bogdziewicz; J. Gierczyńska, *Kobiety – więźniarki Pawiaka, ofiary Akcji AB*, [w:] *Wokół Akcji AB. Represje niemieckie...*, op. cit., s. 93.

Pawiacka współwięźniarka Barbara Wiśniewska-Sokołowska napisała, że członkinię ZPN „chwycono na robocie w drukarni, w rejonie ulicy Senator-skiej, wczesnym rankiem”³⁴. Przytoczone informacje przemawiają za tym, że zatrzymanie J. Bogdziewicz nastąpiło we własnym mieszkaniu. Wraz z nią Niemcy pochwycili również dwóch innych członków konspiracji, znajdujących się wówczas w lokalu³⁵. Kobieta przechodziła ciężkie przesłuchania, co zapamiętała Barbara Wiśniewska-Sokołowska:

Jadzia Bogdziewicz nie marzyła już w więzieniu o wolności, a jedynie o tym, aby mieć choć krótką przerwę w przesłuchaniach. (...) Od dnia aresztowania badano ją codziennie, po przewiezieniu na Serbię taktyki tej również nie zmieniono. Wracając zmaltretowana, mokra od krwi, na wpół żywa niekiedy, a potem jeszcze długo w nocy przeżywała te najsmutniejsze wieczory swego życia. Tuląc się do mnie jak dziecko, pozwalała sobie wtedy na łzy. Powiedziała mi kiedyś:

– Mówisz, że jestem silna, a czemu to od łez powstrzymać się nie mogę?

A innym znów razem, że nikt nie cierpi przez nią, ale czuje, że już jest u kresu sił i boi się, czy do końca wytrzyma³⁶.

Barbara Wiśniewska-Sokołowska napisała, że zaraz po aresztowaniu członkinię ZPN przewieziono w al. Szucha, gdzie rozpoczęły się „badania”³⁷. Następnie osadzono ją w części kobiecej Pawiaka. Kres jej uwięzienia nastąpił wraz z wywózką na śmierć do Palmir, co nastąpiło 17 września 1940 roku. Jadwiga Bogdziewicz znalazła się wśród 20 rozstrzelanych kobiet. W sumie zabito wówczas 200 osób. Egzekucja stanowiła, o czym napisała badaczka Regina Domańska, odwet za śmierć funkcjonariusza Bereutera, która miała miejsce 3 dni wcześniej, podczas nalotu na lokal konspiracyjny przy ul. Lwowskiej. Z tym wydarzeniem nikt z rozstrzelanych nie miał jednak związku³⁸.

³⁴ B. Wiśniewska-Sokołowska, *W więzieniu mokotowskim i na Pawiaku (30 III – 22 XI 1940)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka...*, op. cit., s. 182–183.

³⁵ Ibidem, s. 183; J. Gierczyńska, *Kobiety – więźniarki Pawiaka, ofiary Akcji AB*, [w:] *Wokół Akcji AB. Represje niemieckie...*, op. cit., s. 93.

³⁶ B. Wiśniewska-Sokołowska, *W więzieniu mokotowskim i na Pawiaku (30 III – 22 XI 1940)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka...*, op. cit., s. 182–183. Na niektóre fragmenty przytoczonego cytatu zwróciła uwagę J. Gierczyńska, *Kobiety – więźniarki Pawiaka, ofiary Akcji AB*, [w:] *Wokół Akcji AB. Represje niemieckie...*, op. cit., s. 93–94.

³⁷ W świetle informacji, że J. Bogdziewicz znalazła się najpierw w al. Szucha, zwraca uwagę fragment wcześniejszego cytatu, który brzmi: „Od dnia aresztowania badano ją codziennie, po przewiezieniu na Serbię taktyki tej również nie zmieniono”. Może pojawić się przypuszczenie, że kobietę więziono w kwaterze policji bezpieczeństwa przez jakiś czas, przynajmniej kilka dni. Podążając dalej tą hipotezą: członkini ZPN zostałaby aresztowana więc odpowiednio wcześniej niż 6 lipca (data przywiezienia na Pawiak). Ten tok rozumowania w połączeniu z wcześniejszymi informacjami przemawiałby za 3 lipca jako możliwym dniem jej zatrzymania.

³⁸ Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Jadwiga Bogdziewicz; R. Domańska, *Pawiak więzienie gestapo...*, op. cit., s. 93.

Dwa tygodnie po formalnym zainicjowaniu Akcji AB, 30 maja 1940 roku, generalny gubernator Hans Frank oznajmił, że polityka eksterminacji polskich kręgów przywódczych będzie kontynuowana również w przyszłości: „Führer powiedział mi bowiem: Problem ustawienia i zabezpieczenia niemieckiej polityki w Generalnej Guberni jest wyłączną domeną odpowiedzialnych funkcjonariuszy na tym terytorium. Oto jego słowa: Wykrytych dotąd osobników z kręgu przywódców polskich należy zlikwidować, nowy narybek należy mieć na oku i w odpowiednim momencie usunąć”³⁹. Majową zapowiedź powtórzył także na konferencji 13 grudnia 1940 roku: „W niedalekiej przyszłości zajdzie potrzeba przeprowadzenia nadzwyczajnej akcji pacyfikacyjnej. Führer ma zrozumienie dla tego kroku i wszelkich metod jego realizacji”⁴⁰.

Jedną z kolejnych ofiar działań okupanta był literat Witold Hulewicz (1895–1941). Pisał on wiersze ekspresjonistyczne, które znalazły się chociażby w wydanym na początku lat dwudziestych XX wieku tomiku pt. *Plomień w garści*. Zawodowo był związany między innymi z Polskim Radiem. Najpierw pracował w rozgłośni wileńskiej, a w roku poprzedzającym wybuch wojny przeniósł się do Warszawy. Ponadto W. Hulewicza znano z tłumaczenia literatury niemieckiej, w tym prac Johanna Wolfganga Goethe. W chwili nastania okupacji niemieckiej opisywany poeta i publicysta włączył się w działalność w ruchu oporu. Zasiłił szeregi organizacji Komenda Obrońców Polski⁴¹. Zajmował się pracą redakcyjną nad czasopismem wydawanym przez to środowisko konspiracyjne pt. „Polska Żyje”⁴².

Uwięzienie literata przez okupanta nastąpiło na początku września 1940 roku. W porze nocnej, z soboty – 31 sierpnia na niedzielę – 1 września, funkcjonariusze niemieccy weszli do jego mieszkania. Podczas rewizji niczego nie znaleźli i polecili W. Hulewiczowi, o czym napisano w biografii poety, stawić się w poniedziałek w kwaterze Sicherheitspolizei w al. Szucha „w celu załatwienia formalności” („zwecks Erledigung von Formalitäten”)⁴³. Poeta

³⁹ *Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1..., s. 195.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 270.

⁴¹ Komenda Obrońców Polski (KOP), początek istnienia organizacji przypada na 1 października 1939 r. Opisowana struktura podziemna powstała na bazie jednostek Korpusu Ochrony Pogranicza dowodzonych przez gen. bryg. Wilhelma Orlika-Rückemana. Wymieniony generał był również pierwszym dowódcą KOP. Kolejni to mjr Bolesław Studziński oraz Henryk Borucki. A.K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce Podziemnej...*, op. cit., s. 505.

⁴² Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Witold Hulewicz; list siostry Antoniny Semerau-Siemianowskiej z 1965 r. R. Domańska, *Pawiak więzienie gestapo...*, op. cit., s. 101. Więcej na temat Witolda Hulewicza zob.: A. Karaś, *Der Pole, der auch Deutscher war. Das geteilte Leben des Witold Hulewicz*, Oficyny Literatów i Dziennikarzy „Pod Wiatr” i Verlag „Fibre”, Osnabrück 2004.

⁴³ A. Karaś, *Der Pole, der auch Deutscher war...*, op. cit., s. 122; Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, oprac. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1999, s. 31.

w obawie o swoich bliskich nie zdecydował się na ucieczkę. Przypuszczał, że zostanie uwięziony, gdyż mianował na swoje miejsce nowych redaktorów konspiracyjnego czasopisma⁴⁴. W poniedziałek rano, 2 września, Stefania Hulewicz odprowadziła swojego męża w al. Szucha. W znajdującej się w pobliżu kawiarni kobieta oczekiwała na jego powrót, ale ten nie nastąpił⁴⁵. Pod koniec września żona podzieliła los męża, a na początku grudnia za murami pawiaczkimi znalazła się również córka Agnieszka. Tej ostatniej udało się spotkać z ojcem na Pawiaku. Raz miało to miejsce w związku ze zgłoszeniem się do pracy do kartoflarni:

Był on [Ojciec – przyp. aut.] w tym czasie tłumaczem, jako że znał świetnie niemiecki język. Dowiedziawszy się, że jestem w kartoflarni, namówił strażnika, żeby pójść tam, aby nawymyślać kobietom, że źle i niedbale obierają ziemniaki.

Gdy stanęli obaj w drzwiach, musiałam się dobrze opanować, żeby nie krzyknąć ze wzruszenia. Ojciec grzmiał na obierające pozornie groźnie, a kątem oka mrugał do nas za plecami wachmajstra. Ten, znudzony, począł się przechadzać przed budynkiem, a wtedy my z tatą dopadliśmy do siebie i gorąco, jakże gorąco, choć tylko na krótką chwilę przywarliśmy do siebie w uścisku⁴⁶.

Kolejne spotkanie nastąpiło w czasie wizyty na oddziale szpitalnym w części kobiecej więzienia. Agnieszka Hulewicz zapamiętała, że została poinformowana przez zaangażowaną w pomoc osadzonym polską strażniczkę, aby niezwłocznie udała się na konsultację okulistyczną⁴⁷. Ojciec znajdował się wśród więźniów oczekujących w kolejce: „Biedak sypał sobie sól do oka przez kilka dni, aby wreszcie uzyskać pozwolenie na pójście do okulistki na Serbię. Liczył na to, że się spotkamy”⁴⁸. Jedno z tych spotkań, o ile nie oba, musiało mieć miejsce w grudniu 1940 roku⁴⁹.

⁴⁴ Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma...*, op. cit., s. 31.

⁴⁵ A. Karaś, *Der Pole, der auch Deutscher war...*, op. cit., s. 123.

⁴⁶ A. Hulewicz-Feill, *Zaczęło się jak w powieści, [w:] Pawiak był etapem. Wspomnienia z lat 1939–1944*, oprac. R. Domańska, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1987, s. 111. Na podstawie opisu córki spotkanie Agnieszki Hulewicz z ojcem przedstawiła w swojej książce Agnieszka Karaś, *Der Pole, der auch Deutscher war...*, op. cit., s. 129.

⁴⁷ A. Hulewicz-Feill, *Zaczęło się jak w powieści, [w:] Pawiak był etapem...*, op. cit., s. 111.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Agnieszka Hulewicz została aresztowana 5 grudnia 1940 r. Jako okulistka przyjmowała na Pawiaku lekarka-więźniarka dr Janina Juraszyńska do 23 grudnia, kiedy to została zwolniona. Później badaniem wzroku osadzonych zajmował się lekarz wolnościowy dr Szczepan Wacek, który ordynował za pawiaczkimi murami od jesieni 1940 r. O Witoldzie Hulewiczu oraz jego córce napisała w swojej relacji dr Juraszyńska. Powyższe fakty przemawiają za tym, że spotkanie z córką w kolejce na wizytę lekarską nastąpiło w grudniu. Grudniowy termin drugiego spotkania może wynikać z układu wspomnień A. Hulewicz, o ile zrelacjonowane wydarzenia zostały przedstawione w porządku chronologicznym. W tekście wspomnieniowym córki literata Wigilia 1940 r. została bowiem opisana po obu przytoczonych spotkaniach z ojcem. Za grudniowym terminem drugiego spotkania córki z ojcem może przemawiać również kolejność wydarzeń ujęta w biografii autorstwa Agnieszki Karaś,

Lekarz-więzień dr Zygmunt Śliwicki wymienił Witolda Hulewicza wśród osadzonych, którzy mieli „duże zasługi w pracy konspiracyjnej” za pawiackimi murami. Wiązało się to, jak możemy domniemywać, z pełnieniem funkcji bibliotekarza⁵⁰. Ten fragment uwięzienia literata na Pawiaku opisał inny współwięzień Leon Wanat:

Przez dłuższy okres był zatrudniony w bibliotece, gdzie miał wiele okazji do spotykania się z kolegami i wymiany myśli. Tu powstały jego wiersze o treści patriotycznej i religijnej i pełne serdeczności grypsy pisane do żony, które przekazywał na Serbię za pośrednictwem Żywny, mechanika zatrudnionego w pracowni krawieckiej przy konserwacji maszyn do szycia⁵¹.

W biografii W. Hulewicza autorstwa Agnieszki Karaś możemy przeczytać, że okres uwięzienia od września do grudnia 1940 roku był dla poety „znośny”. Nie było dowodów świadczących o jego zaangażowaniu w organizacji podziemnej, a literat zaprzeczał stawianym mu zarzutom. Sytuacja zmieniła się na początku 1941 roku⁵². Córka otrzymywała od ojca informacje w grypsach:

Pisał mi on o swojej coraz gorszej sytuacji, o wsypach, (...), o tym, jak ojca bito i jak nic, nic się nie dowiedziano.

Widziano ojca na noszach, jak wracał z Szucha z przesłuchań, wiedziano, że był w *Dunkelzelle* (ciemnicy) trzymany o głódzie i zimnie na betonie, o rozlicznych torturach zadawanych w celu wyciągnięcia, kto jeszcze z nim współpracował przy redagowaniu gazetki „Polska Żyje”, a przede wszystkim, kto to jest ciocia Zosia. Była to Zofia Kossak-Szczucka, lecz się tego nie dowiedzieli. Wpadła ona później w innych okolicznościach⁵³.

choć termin taki nie jest jednoznacznie określony. Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Agnieszka Hulewicz, Janina Juraszyńska; kartoteka funkcjonariuszy polskich z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Szczepan Wacek; Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Janiny Juraszyńskiej; S. Konopka, *Dr med. Szczepan Wacek, okulista, historyk medycyny i gorliwy patriota*, „Archiwum Historii Medycyny” 1980, XLIII, nr 3, s. 236; A. Hulewicz-Feill, *Zaczęło się jak w powieści*, [w:] *Pawiak był etapem...*, op. cit., s. 111; A. Karaś, *Der Pole, der auch Deutscher war...*, op. cit., s. 129–130.

⁵⁰ Z. Śliwicki, *Meldunek z Pawiaka*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974, s. 211 i 254.

⁵¹ L. Wanat, *Apel więźniów Pawiaka*, Książka i Wiedza, Warszawa 1976, s. 88. W nieco okrojonej formie przytoczyła ten cytat A. Karaś, *Der Pole, der auch Deutscher war...*, op. cit., s. 129.

⁵² A. Karaś, *Der Pole, der auch Deutscher war...*, op. cit., s. 129–130 i 134. „Für Witold Hulewicz waren die ersten vier Monate im Gefängnis erträglich. Die Gestapo besaß keine Beweise für seine Untergrundtätigkeit. Er selbst bekannte sich zu nichts”.

⁵³ A. Hulewicz-Feill, *Zaczęło się jak w powieści*, [w:] *Pawiak był etapem...*, op. cit., s. 113. Relację córki Witolda Hulewicza o przesłuchaniach ojca w al. Szucha oraz jego uwięzieniu w ciemnicy przytoczyła A. Karaś, *Der Pole, der auch Deutscher war...*, op. cit., s. 134.

W jednym z grypsów literat pisał: „Strasznie mnie skatowali, wytrzymałem, nikogo nie wydałem. (...)”⁵⁴. Jego kaźń wspominał również dr Zygmunt Śliwicki: „Hulewicz przechodził bardzo ciężkie, bestialskie przesłuchania. Do niczego się nie przyznał i nikogo nie wydał”⁵⁵.

Rozstrzelano go w egzekucji w Palmirach 12 czerwca 1941 roku⁵⁶.

W drugiej połowie kwietnia 1941 roku aresztowano działacza społecznego i nauczyciela Jędrzeja Cierniaka (1886–1942). W słownikowym biogramie scharakteryzowano go jako „wielostronnie uzdolnionego artystycznie”, w tym na polach muzycznym i malarskim. Przed wojną dał się poznać między innymi z organizacji pokazów scenicznych o charakterze ludowym, które wystawiano zarówno w kraju, jak i zagranicą. Pracował w Gimnazjum im. Wojciecha Górskiego, w którym uczył języków polskiego i łacińskiego oraz piastował funkcję zastępcy dyrektora. Zatrudniono go również w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, gdzie zajmował się sprawami oświaty ludowej. Prowadził kursy edukacyjne, w tym dla pedagogów uczących dzieci wiejskie.

Podczas okupacji był nauczycielem w Szkole Powszechnej w warszawskiej dzielnicy Targówek. Działał także w konspiracyjnym Stronnictwie Ludowym „Roch”. Z tym ruchem politycznym był związany jeszcze przed wybuchem wojny. W ramach opisywanego ugrupowania w gestii J. Cierniaka znajdowały się zagadnienia oświatowo-kulturowe⁵⁷. W czasie uwięzienia na Pawiaku umieszczono go na izbie chorych. Z pobytu tam lekarz-więzień dr Zygmunt Śliwicki zapamiętał go następująco:

(...) stał się motorem życia kulturalnego. Miał niezwykły dar dodatniego wpływu na postawę współwięźniów. Wyłączną jego zasługą było urządzenie szopki w czasie świąt Bożego Narodzenia 1941 r. Sam przygotował kukielki i komponował piosenki. Nigdy już potem pacjenci izby chorych i szpitala nie przeżywali świąt tak głęboko i patriotycznie⁵⁸.

Inny lekarz-więzień Jerzy Haggmajer scharakteryzował Cierniaka jako „wspaniałego człowieka”. Spotkał go będąc również pacjentem na izbie chorych. Opisywany pedagog znalazł „uczniów” wśród współwięźniów. Haggmajer zapamiętał naukę pieśni ludowych oraz bożonarodzeniowych ko-

⁵⁴ Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Witold Hulewicz.

⁵⁵ Z. Śliwicki, *Meldunek z Pawiaka...*, op. cit., s. 211 i 254.

⁵⁶ R. Domańska, *Pawiak więzienie gestapo...*, op. cit., s. 158.

⁵⁷ Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Jędrzej Cierniak; Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego, 1989, s. 73; Z. Śliwicki, *Meldunek z Pawiaka...*, op. cit., 4, s. 245.

⁵⁸ Z. Śliwicki, *Meldunek z Pawiaka...*, op. cit., s. 245.

łęd. Wśród tych pierwszych wymienił „Cyraneczka nie ptak, dziewczyna nie ludzie”⁵⁹.

Jędrzej Cierniak zginął w egzekucji więźniów w Treblince, która miała miejsce 2 marca 1942 roku. Na rozkaz dr. Ludwiga Fischera, gubernatora dystryktu warszawskiego, stracono wówczas 100 osób. Egzekucja miała charakter odwetowy. Dokonano jej w związku ze śmiercią i zranieniem funkcjonariuszy niemieckich w trakcie interwencji na polu kryminalnym⁶⁰.

Mniej więcej w tym samym okresie co J. Cierniak została uwięziona profesor weterynarii Uniwersytetu Warszawskiego Irena Maternowska (1898–1941). Pochodziła z okolic Lwowa, w latach dwudziestych została absolwentką miejscowej Akademii Medycyny Weterynaryjnej. Otrzymała stypendium w Danii i Francji. Od połowy lat trzydziestych stała na czele katedry Wydziału Weterynarii UW, która zajmowała się higieną środków spożywczych pochodzenia zwierzęcego. Była Damą Krzyża Niepodległości z Mieczami. W czasie okupacji niemieckiej działała w konspiracji w szeregach Związku Walki Zbrojnej. Ponadto prowadziła wykłady w ramach tajnego nauczania⁶¹. Aktywnie wspierała ruch oporu mimo postępującej choroby, co wspominała dr Anna Czuperska ze szpitala więziennego na Pawiaku: „Wiele opowiadała mi o swej sabotażowej pracy na wolności. Od dawna zdając sobie sprawę ze stanu zdrowia, świadomie poświęcała tej pracy ostatnie siły”⁶². Profesor cierpiała na rozpadową gruźlicę płuc⁶³.

Została aresztowana 24 kwietnia 1941 roku⁶⁴. Podczas uwięzienia na Pawiaku pozytywnie na jej samopoczucie wpływały wiadomości o postępach pracy konspiracyjnej: „Na podstawie przemycanych z zewnątrz informacji wiedziała, że robota na zorganizowanym przez nią odcinku idzie dalej, i to podtrzymywało ją na duchu”⁶⁵. Funkcjonariuszom niemieckim zależało na uzyskaniu informacji od chorej I. Maternowskiej. Jak napisała dr Czuperska, „wielokrotnie” udawało jej się wybronić profesor przed przesłuchaniami, mówiąc o jej złym stanie zdrowia. Na krótko przed śmiercią kobiety spróbowano ponownie wydobyć od niej wiadomości – co zapamiętała lekarka – „nie powiedziała nic, nie wydała nikogo”.

⁵⁹ „Pamiętać będę do końca życia ich bohaterstwo” – wspomnienia lekarza Jerzego Hagmajera z okresu uwięzienia na Pawiaku, cz. I, oprac. R. Hasselbusch, „Niepodległość i Pamięć” 2020, R. XXVII, nr 2 (70), s. 306.

⁶⁰ R. Domańska, *Pawiak więzienie gestapo...*, op. cit., s. 205–206.

⁶¹ *Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939–1945. Poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej*, red. T. Prekerowa, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1988, s. 265–266.

⁶² A. Czuperska-Śliwicka, *Cztery lata ostrego dyżuru. Wspomnienia z Pawiaka 1940–1944*, Czytelnik, Warszawa 1989, s. 127.

⁶³ Ibidem, s. 127.

⁶⁴ R. Domańska, *Pawiak więzienie gestapo...*, op. cit., s. 152.

⁶⁵ A. Czuperska-Śliwicka, *Cztery lata ostrego dyżuru...*, op. cit., s. 127.

Umarła na oddziale szpitalnym 4 czerwca 1941 roku⁶⁶.

W 1942 roku wśród kobiet więzionych na Pawiaku znalazła się również poetka i powieściopisarka Anna Zahorska (1878–1942), znana także pod pseudonimem „Savitri”. Jej tomy wierszy pt. *Poezje* i *Pieśni walki*, które ukazały się w 1908 roku i miały charakter debiutancki, spotkały się z pozytywną opinią czytelników⁶⁷. Badaczka Anna Wydrycka napisała między innymi: „Bolesław Leśmian dostrzegł niewątpliwy talent, ceniła ją także Kazimiera Iłakowiczówna (...) Wczesne wiersze Zahorskiej zostały zauważone przede wszystkim dzięki odważnej lirycy miłosnej, w próbach pogłębienia liryki refleksyjnej, a także – w drugim tomie – wierszach związanych z pobytem w więzieniu i rewolucją 1905 r.”⁶⁸.

Na początku XX wieku młoda pisarka wstąpiła do Polskiej Partii Socjalistycznej. W związku z zaangażowaniem w działalność niepodległościową została po raz pierwszy uwięziona na Pawiaku. Temat konieczności odrodzenia polskiej państwowości obecny był także na łamach jej twórczości. Z okresu pierwszowojennej zawieruchy pochodzi przykładowo utwór pt. *Przyszłe, a bliskie twe zwycięstwo*. Opisywana autorka tworzyła nie tylko wiersze, ale spod jej ręki wyszły również inne gatunki literackie, przykładowo nowele, artykuły publicystyczne czy utwory dla młodszych odbiorców. Warto odnotować, że akcje powieści rozgrywają się na bliskich kobiecie polskich Kresach Wschodnich⁶⁹. W Polsce Niepodległej nastąpiła w pisarce przemiana na polu twórczości, na co zwróciła uwagę Anna Wydrycka. Badaczka przytoczyła treść wywiadu, udzielonego przez Zahorską w drugiej połowie lat dwudziestych „Tygodnikowi Polskiemu”.

Młodopolską twórczość traktowała jako etap, który już przeminął: „Erotyka, prądy indywidualistyczne...”. Wyznała też, że od dawna wstydziła się tej twórczości. Inspirowana pracą społeczną, agitacyjną, a także wydarzeniami z okresu wojny polsko-bolszewickiej postanowiła krzewić literaturę ideową i pisać dla młodzieży. (...) Twierdziła, że do idei katolickiej należy przyszłość literatury⁷⁰.

Litka – taki tytuł nosi ostatni spośród znanych utworów A. Zahorskiej. Powstał on już w czasie II wojny światowej. Jest poświęcony jednej z córek pisarki, Elżbiecie, która została przez okupanta rozstrzelana 3 listopada 1939 roku, za zerwanie niemieckiego plakatu propagandowego. Matka Litki, jak napisała jej biografka, działała w konspiracji w szeregach Armii Krajowej⁷¹.

⁶⁶ Ibidem.

⁶⁷ A. Zahorska, *Poezje zebrane*, oprac. A. Wydrycka, Białystok 2016, s. 19, publikacja dostępna na stronie internetowej: https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/5482/1/A_Zahorska_Poezja_zebrane.pdf [dostęp: 23.04.2021].

⁶⁸ Ibidem.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ Ibidem.

Aresztowanie A. Zahorskiej nastąpiło 28 maja i miało miejsce w sklepie firmowym „Kazimierz Genszer”. Wspomniany lokal stanowił przykrywkę dla placówki konspiracyjnej działającej w ramach VII Oddziału Komendy Głównej AK⁷². Z okresu osadzenia za pawiackimi murami zapamiętała poetkę współwięźniarka Irena Jankowska. Ta ostatnia, jak podała, znalazła się w więzieniu policji bezpieczeństwa w wieku 17 lat. Młodociana więźniarka następująco opisała A. Zahorską:

Była niezwykłą kobietą o ogromnej wrażliwości na cierpienie, krzywdę i nieprawość. Było w niej tyle dobroci i ciepła i równocześnie wielkiej godności i wiary w przerwanie zła. Znosiła w pokorze i z pogodą ducha okrucieństwa codziennych udręczeń na Pawiaku (...)⁷³.

Irena Jankowska wspominała, że ze względu na swój wzrost oraz sylwetkę – „byłam bardzo wysoką i szczupłą” – powieściopisarka nazwała ją „Drobnostrujem”. Świadek historii podała także, że poetka wypełniała innym czas uwięzienia prelekcjami poświęconymi literaturze oraz tematom z zakresu historii⁷⁴. Ponadto zapadł w pamięci młodocianej więźniarki fakt, że A. Zahorska dzieliła się z nią otrzymywanym jedzeniem:

(...) prawie codziennie otrzymywała drobne paczuski żywnościowe przemywane przez Mateczkę, znaną funkcjonariuszkę na Pawiaku. Dzieliła się nimi ze mną, twierdząc, że jej już tyle nie potrzeba, a ja jestem młoda i muszę żyć i przeżyć te okrutne lata, żeby dać świadectwo prawdzie. Robiła to bardzo delikatnie, starając się nie urazić mojej godności i nie powodować zawiści współwięźniarek⁷⁵.

W dniu deportacji do KL Auschwitz, 25 sierpnia, poetka opuszczając celę przekazała Irenie Jankowskiej, o czym napisała ta ostatnia, malutkie pudełko, które wypełniała witamina C. Medykament ten oddała, mimo że czekało ją uwięzienie w obozie koncentracyjnym. „Poczułam się tak – jak zapamiętała obdarowana – jakbym otrzymała kawałek Jej żywego serca i z tą świadomością dalej zostałam na Pawiaku, postanawiając sobie, że ja muszę przeżyć”⁷⁶.

Anna Zahorska zginęła w KL Auschwitz 14 października 1942 roku⁷⁷.

Wśród więźniów Pawiaka byli także księża. Przedstawiciele duchowieństwa okupant zaliczał do kategorii osób, które mogą przewodzić polskiemu ruchowi oporu⁷⁸. Wśród duchownych, których więziono na Pawiaku, zna-

⁷² Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Anna Zahorska.

⁷³ I. Wiśniewska z d. Jankowska, *Wspomnienie. Anna Zahorska (1878–1942)*, [w:] „Gazeta Wyborcza”, dodatek „Gazeta Stołeczna” z 14 października 2004 r., nr 242, s. 9.

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ Ibidem.

⁷⁶ Ibidem.

⁷⁷ Ibidem.

⁷⁸ W. Borodziej, *Terror i polityka...*, op. cit., s. 23 i 57.

laż się również Roman Archutowski (1882–1943)⁷⁹. W okresie II Rzeczypospolitej był dyrektorem Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki w Warszawie. Do momentu nastania okupacji niemieckiej jako nauczyciel prowadził zajęcia z religii i dziejów Kościoła. Tym ostatnim zagadnieniem interesował się szczególnie. Napisał podręcznik poświęcony tej tematyce pt. *Historia Kościoła katolickiego dla młodzieży*. Ponadto jego spuścizna obejmuje 239 tekstów w formie artykułów i haseł, które znalazły się przykładowo na łamach *Podręcznej Encyklopedii Katolickiej*⁸⁰.

Inny duchowny prałat Henryk Żochowski następująco zapamiętał księdza nauczyciela:

Uważam, że ks. Archutowski miał talent pedagogiczny, ale bardzo oryginalny, bo ewangeliczny. Wychowywał nas dobrocią i spokojem. Nie był człowiekiem wylewnym, raczej zamkniętym w sobie, żyjącym trochę w swoim świecie. To była wielka pobożność, wielka duchowość!⁸¹

W więzieniu policji bezpieczeństwa ks. Archutowskiego osadzono dwukrotnie. Za pierwszym razem miało to miejsce pod koniec września 1942 roku. Po pewnym czasie został zwolniony. Drugie aresztowanie nastąpiło z 10 na 11 listopada 1942 roku⁸². Współwięzień Kazimierz Szpotański wspominał, że na początku uwięzienia na Pawiaku duchowny przebywał na VII oddziale⁸³. W tej części więzienia znajdowała się tzw. kwarantanna, inaczej zwana „przejściówką”, gdzie osadzano osoby dopiero co przywiezione na teren kompleksu. Przebywanie tam miało trwać do dwóch tygodni, podczas których poddawano więźnia oględzinom lekarskim. Przeniesienie uzależnione było także od sytuacji, tzn. od panującego w więzieniu przepełnienia. Badaczka historii Pawiaka w okresie okupacji R. Domańska zwróciła uwagę na obsadę strażniczą oddziału przejściowego. Kierowano tam na służbę najgorszych wachmajstrów, którzy swoim brutalnym postępowaniem mieli „skłonić” do współpracy z funkcjonariuszami Gestapo⁸⁴.

⁷⁹ Biogram ks. Romana Archutowskiego znajduje się w publikacji: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945. Zeszyt II*, ATK, Warszawa 1977, s. 347–348. Pod notą biograficzną zostały przytoczone również cytaty ze wspomnień dotyczące duchownego. Niektóre z nich wykorzystano w poniższym fragmencie tekstu traktującym o jego osobie.

⁸⁰ Strona internetowa Publicznego Liceum Ogólnokształcącego im. bł. ks. Romana Archutowskiego: Ks. Roman Archutowski – PatronSzkoły [dostęp: 13.04.2021].

⁸¹ Cyt. za: ibidem.

⁸² Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Roman Archutowski.

⁸³ K. Szpotański, *Nie ominął mnie Pawiak (11 XI 1942 – 8 I 1943)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka...*, op. cit., s. 334.

⁸⁴ R. Domańska, *Pawiak – kaźń i heroizm*, Książka i Wiedza, Warszawa 1988, s. 64–65.

Wspominany już wcześniej K. Szpotański podał, że ks. Archutowski „często był bity”. Świadek historii zapamiętał również, jak szykanował go jeden z najokrutniejszych wachmajstrów Franz Bürkl, który miał na sumieniu życie i zdrowie wielu osadzonych. O wyczynach tego ostatniego w kontekście symboli religijnych Leon Wanat napisał między innymi: „Wyszukiwał on cele, w których znajdowały się krzyże i święte obrazy, zrywał je ze ścian, śmiał się, deptał je z wściekłością, a potem z całą cełą robił karną gimnastykę, przy której ludzie padali z wycieńczenia, kopani i bici przez niego i przez wachmajstrów”⁸⁵.

Wracając do wspomnień K. Szpotańskiego, to zapamiętał on, jak Bürkl, zaglądając któregoś razu do celi, zobaczył otoczenie opieką ks. Archutowskiego przez współwięźniów: „towarzysze pocieszają go i niektórzy całują w rękę”⁸⁶. Wachmajster kazał więc więźniowi funkcyjnemu – pucybutowi, Żydowi o nazwisku Bombel, założyć sutannę. Ksiądz Archutowski musiał natomiast całować go w rękę. Następnego dnia żydowski więzień, o czym napisał Szpotański, przeprosił duchownego, „wyjaśniając, że działał pod przymusem i terrorem”⁸⁷.

Współwięzień Andrzej Bruczyński wspominał, że R. Archutowskiego przetrzymywano na V oddziale. Tam również spotkały go represje ze strony straży niemieckiej. Wymieniony był świadkiem następującego zdarzenia: „Pewnego razu, gdy ksiądz wrócił z przesłuchania, SS-man Heller zauważył, że któryś z więźniów pomógł mu zdjąć palto. Heller wywołał ich obydwu z celi i w miejscu ustępowym obdzielili każdego 10 bykowcami”⁸⁸.

Księdza Archutowskiego deportowano do obozu koncentracyjnego 17 stycznia 1943 roku, w którym zmarł zachorowawszy na tyfus⁸⁹.

Innym działaczem związanym z ruchem ludowym, obok Jędrzeja Cierniaka, więzionym na Pawiaku był prof. Jan Piekalkiewicz (1892–1943). Za interesowania badawcze tego naukowca dotyczyły statystyki. Od 1920 roku pracował w Głównym Urzędzie Statystycznym i położył ogromne zasługi w rozwinięciu działalności tej instytucji. Pomógł przeprowadzić pierwszy powszechny spis ludności II RP. Wydarzenie to miało miejsce w 1921 roku. Piekalkiewicz swoją naukową karierę związał z trzema uczelniami: Uniwersytetem Lwowskim i Poznańskim oraz Szkołą Nauk Politycznych w Warszawie. Doktorat uzyskał w Poznaniu, a habilitację we Lwowie. Z kolei na war-

⁸⁵ L. Wanat, *Za murami Pawiaka...*, op. cit., s. 27.

⁸⁶ K. Szpotański, *Nie ominął mnie Pawiak (11 XI 1942 – 8 I 1943)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka...*, op. cit., s. 334.

⁸⁷ K. Szpotański, *Nie ominął mnie Pawiak (11 XI 1942 – 8 I 1943)*, [w:] *ibidem*, s. 334.

⁸⁸ A. Bruczyński, *Byłem tłumaczem na Pawiaku (28 VIII 1942 – 29 IV 1943)*, [w:] *ibidem*, s. 145.

⁸⁹ R. Domańska, *Pawiak więzienie gestapo...*, op. cit., s. 280; L. Wanat, *Za murami Pawiaka...*, op. cit., s. 338.

szawskiej uczelni został profesorem statystyki. Jego dorobek obejmuje więcej niż 60 publikacji o charakterze naukowym. Są to zarówno książki, jak i artykuły dotyczące badań statystycznych. Po przewrocie dokonanym przez stronników Józefa Piłsudskiego w maju 1926 roku J. Piekałkiewicz włączył się w działalność polityczną w szeregach ruchu ludowego. Najpierw był członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, a później Stronnictwa Ludowego. W Radzie Naczelnej drugiego z wymienionych ugrupowań znalazł się na krótko przed wybuchem wojny. Po nastaniu okupacji niemieckiej włączył się w 1940 roku w działania ruchu oporu w podziemnym Stronnictwie Ludowym „Roch”. W roku następnym został zastępcą Delegata Rządu RP na Kraj. Po ustąpieniu w 1942 roku swojego zwierzchnika przejął jego obowiązki⁹⁰. Uwięzienie prof. Piekałkiewicza przez Niemców nastąpiło 19 lutego 1943 roku⁹¹. Oddźwięk, jaki w konspiracji wywołało aresztowanie Delegata Rządu RP na Kraj, opisał Stefan Korboński:

Przerażenie ogarnęło podziemie na myśl, że Gestapo udało się schwytać polityczną głowę polskiej konspiracji. Był to bardzo ciężki cios, który wywołał w górze podziemia lawinę środków zabezpieczających, zmianę lokali i pseudonimów, co w takich wypadkach było już ustaloną regułą. Badanie wykazało, że wszedł on do tramwaju na Rakowieckiej, udając się na spotkanie na Piękną czy Koszykową, lecz tam już nie dotarł⁹².

Zatrzymanie działacza podziemia nastąpiło w tramwaju na wysokości skrzyżowania ulic Marszałkowskiej i Litewskiej. Aresztowania dokonał funkcjonariusz niemiecki SS-Hauptscharführer Erich Müller. Początkowo profesora przetrzymywano w al. Szucha jako anonimowego więźnia. Została wobec niego zarządzona ścisła izolacja⁹³. Nastęczało to, jak możemy przypuszczać, trudności z ustaleniem jego losu, co wynika ze wspomnień Zbigniewa Tomaszewskiego. Ten ostatni był na Pawiaku więźniem funkcyjnym i działał w konspiracji. Wiadomość o aresztowaniu uczonego przekazał mu jeszcze w lutym, jak zapamiętał, inny członek pawiackiej siatki – dr Zygmunt Śliwicki:

Pomimo usilnych poszukiwań nie udało mu się ustalić, gdzie się więzień znajduje, czy przebywa na Pawiaku. Zygmunt prosił, abym, w miarę możliwości, pomógł mu w nawiązaniu z nim kontaktu. Przez długi czas wszelkie wysiłki nie dawały rezultatu⁹⁴.

⁹⁰ J. Kordos, *Prof. Jan Piekałkiewicz – statystyk, ekonomista, polityk*, „Wiadomości Statystyczne” 2018, R. LXIII, nr 7 (686), s. 8–10.

⁹¹ A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 2, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1987, s. 149.

⁹² S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, op. cit., s. 244.

⁹³ A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 2..., op. cit., s. 149.

⁹⁴ Z. Tomaszewski, *Na Szucha i za murami Pawiaka (20 I 1942 – 30 VII 1944)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka...*, op. cit., s. 85.

W warszawskiej kwaterze Gestapo prof. Piekalkiewicza poddano brutalnemu śledztwu. Jego katem, na rozkaz komendanta policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa dystryktu warszawskiego dr. Ludwiga Hahn, został funkcjonariusz Walter Vossberg. W al. Szucha Delegat Rządu przebywał ponad 3 miesiące. Na Pawiaku znalazł się dopiero 28 maja 1943 roku. Umieszczono go w izolatce na I oddziale⁹⁵. Odkryło się to, jak zapamiętał Z. Tomaszewski, „z zachowaniem najściślejszej tajemnicy”⁹⁶. Profesora, o czym napisał dr Zygmunt Śliwicki, uwięziono „w ścisłej izolacji”⁹⁷. Sposób oraz miejsce osadzenia Delegata Rządu mogą świadczyć o próbie ukrycia tego faktu. Oddział, na którym znalazł się uczony, nazywano „niemieckim”. Określenie to wzięło się między innymi stąd, że w celach ogólnych umieszczano tam Niemców – Reichsdeutschów i Volksdeutschów. Polaków w opisywanej części więzienia przetrzymywano w celach izolacyjnych. Ponadto wśród więźniów izolowanych znajdowali się tzw. strengisoliert, czyli „ściśle izolowani”. Dostęp do tej kategorii osadzonych mieli jedynie niemieccy wachmajstrzy⁹⁸. Do uczonego dostał się dr Śliwicki, co nastąpiło, jak napisał Z. Tomaszewski, „po usilnych staraniach”⁹⁹. Funkcjonariusze niemieccy nie pozwolili na przeniesienie Delegata Rządu na oddział szpitalny¹⁰⁰. Lekarz-więzień zapamiętał, że profesor był w bardzo złym stanie „kompletnego wyniszczenia, skóra i kości”¹⁰¹.

Śmierć nastąpiła 19 bądź 21 czerwca 1943 roku¹⁰². Jej okoliczności tak zostały opisane we wspomnieniu Z. Tomaszewskiego: „Pomoc lekarska okazała się, niestety, już niepotrzebna – więzień był już tylko widmem człowieka. Zmarł w samotności, zabierając z sobą tajemnicę męczeńskich przesłuchiwań i tortur”¹⁰³.

⁹⁵ A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 2..., op. cit., s. 149–150.

⁹⁶ Z. Tomaszewski, *Na Szucha i za murami Pawiaka (20 I 1942 – 30 VII 1944)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka...*, op. cit., s. 85.

⁹⁷ Z. Śliwicki, *Meldunek z Pawiaka...*, op. cit., s. 271.

⁹⁸ E. Wohlfarth, *Szesnaście miesięcy na funkcji (9 IX 1941 – 17 I 1943)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka...*, op. cit., s. 106 i 108. Edward Wohlfarth pełnił rolę więźnia funkcyjnego na I oddziale przed okresem przebywania tam prof. Jana Piekalkiewicza. Wykorzystywał swoją funkcję do niesienia pomocy osadzonym. O więźniach ściśle izolowanych napisał m.in.: „Była także grupa więźniów zwanych *strengisoliert*, którym jedzenie wnosili osobiście SS-mani, nie pozwalając obsłudze wchodzić do środka. Sposób ten był jednak rzadko stosowany z powodu lenistwa SS-manów. Ułatwiali sobie pracę w ten sposób, iż wchodzili ze mną do celi lub patrzyli z daleka”.

⁹⁹ Z. Tomaszewski, *Na Szucha i za murami Pawiaka (20 I 1942 – 30 VII 1944)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka...*, op. cit., s. 85.

¹⁰⁰ A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 2..., op. cit., s. 150.

¹⁰¹ Z. Śliwicki, *Meldunek z Pawiaka...*, op. cit., s. 271.

¹⁰² A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 2..., op. cit., s. 150.

¹⁰³ Z. Tomaszewski, *Na Szucha i za murami Pawiaka (20 I 1942 – 30 VII 1944)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka...*, op. cit., s. 85.

W listopadzie 1943 roku został aresztowany pod nazwiskiem Jarociński młody poeta Andrzej Trzebiński (1922–1943). Jego debiut literacki pt. *Fraszka o mędrca* miał miejsce w 1937 roku na łamach gimnazjalnego periodyku pt. „Promień Szkolny”. Podziemny egzamin maturalny zdał w 1940 roku. Następnie został studentem polonistyki i sławistyki konspiracyjnego Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1942 roku należał do Konfederacji Narodu (KN). W organizacji odpowiadał między innymi za kolportaż podziemnej prasy. Zajmował się także propagandą oraz kwestiami programowymi¹⁰⁴. W tym ostatnim aspekcie przyczynił się do powstania filozofii uniwersalizmu, która przyświecała KN. Pracami nad wspomnianą koncepcją filozoficzną kierował ks. Józef Warszawski „Ojciec Paweł”, kapelan „konfederatów”, który został również jej naczelnym twórcą¹⁰⁵. Badacz zajmujący się historią KN i jej pionu wojskowego – Uderzeniowych Batalionów Kadrowych, Kazimierz Krajewski napisał o tej filozofii m.in.:

Główną zasadą światopoglądową uniwersalizmu – a co za tym idzie Konfederacji Narodu – było stanowisko, że Bóg jest ostatecznym celem człowieka, dążenie zaś do Niego wyraża się w tworzeniu wartości moralnych i cywilizacyjnych w świecie zastanym przez człowieka oraz w rozwijaniu własnej osobowości. Konsekwencją tych tez było przekonanie o konieczności czynnej postawy wobec problemów stojących przed Polską i Polakami. I właśnie ta chęć konkretnego czynu była jednym z najmocniejszych punktów ideologii KN¹⁰⁶.

Andrzej Trzebiński był również jednym z redaktorów wydawanego przez KN pisma „Sztuka i Naród” („SiN”). Periodyk miał profil artystyczno-literacki. Jego założycielem był muzyk Onufry Bronisław Kopczyński¹⁰⁷, również więzień Pawiaka, który zginął w KL Lublin/Majdanek. Pismo pojawiło się po raz pierwszy w kwietniu 1942 roku. W jednym z numerów „SiN” opublikowano tekst, w którym przedstawiono koncepcje przyświecające periodykowi:

¹⁰⁴ J. Misztal, *Andrzej Trzebiński*, [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955. Słownik biograficzny*, t. 1, red. W. J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, IPN, Warszawa 2010, s. 294.

¹⁰⁵ K. Krajewski, *Uderzeniowe Bataliony Kadrowe 1942–1944*, „Pax”, Warszawa 1993, s. 44; Z. Kobylańska, *Konfederacja Narodu w Warszawie*, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1999, s. 30.

¹⁰⁶ K. Krajewski, *Uderzeniowe Bataliony Kadrowe...*, op. cit., s. 45.

¹⁰⁷ Onufry Bronisław Kopczyński (1916–1943) – absolwent stołecznego Konserwatorium Muzycznego. Grał na pianinie, komponował. Przed wojną związany z Ruchem Narodowo-Radykalnym. Publikował na łamach prasy związanej z tym nurtem politycznym. Podczas okupacji najpierw działał w organizacji „Pobudka”, później w Konfederacji Narodu. Dwukrotnie uwięziony przez Niemców. Najpierw od grudnia 1939 do lutego 1940 r. Po raz drugi aresztowany w styczniu 1943 r. i po krótkim osadzeniu na Pawiaku deportowany do KL Lublin/Majdanek. Zmarł w obozie wiosną 1943 r. A. Meller, *Onufry Bronisław Kopczyński*, [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955...*, op. cit., s. 166–168.

Budujemy i pogłębiajemy naszą młodą twórczością polski uniwersalizm. Nie wyobrażamy sobie możliwości prawdziwego tworzenia bez przeniknięcia go wielką ideą. Jednocześnie jesteśmy zdecydowani do końca, żeby nie uczynić z naszej sztuki tuby partyjnej.

Byliśmy i będziemy sztuką walczącą. Jeśli podacie nam w tej walce ręce – staniemy się o nie mocniejsi. Jeśli będziecie walczyć przeciwko nam, powiększy to tylko naszą wolę zwycięstwa¹⁰⁸.

Twórcy skupieni wokół „SiN” organizowali spotkania o charakterze forum dyskusyjnego – swoiste „wieczory autorskie”. Określano je także jako „koncerty”. Rozmawiano wówczas przykładowo o zagadnieniach związanych z kulturą i literaturą czy przedstawiano własną twórczość. Uczestniczył w tym także A. Trzebiński. Poetaw 1943 roku zajął się tworzeniem Ruchu Kulturowego¹⁰⁹. W jednym z artykułów w prasie konspiracyjnej z tamtego okresu pisał m.in.:

Wojna obecna, ryzykując pewien optymizm, przygotowała w Polsce obok energii realnego bohaterstwa bardzo zasadniczy zwrot, rewolucyjny przełom w naszej świadomości politycznej. (...) Ten bodziec zmartwychwstającej wielkiej woli historycznej narodu należy wyzyskać w pracy i myśli naszej nad kulturą. (...) Budzi się idea podstawowa kultury, aby dotychczasowy import czy tranzyt zastąpić za wszelką cenę eksportem kulturalnym, idea twórczości kulturalnej z myślą o promieniowaniu na kultury sąsiadujące z nami pokrewnych narodów. W tej płaszczyźnie przebiegają wszelkie procesy myśli kulturalnej, reprezentowanej przez „Kulturę Jutra”. I w tej płaszczyźnie pracują ośrodki myśli i działalności kulturalnej, ujętej w ramy organizacyjne Ruchu Kulturowego¹¹⁰.

Opisywane przedsięwzięcie, o czym czytamy w książce zatytułowanej *Konfederacja Narodu w Warszawie*, miało na celu skupienie w swoich szeregach twórców działających na różnych polach kultury, którym przyświecała by ideologia uniwersalizmu. Stąd rozwój ruchu następował między innymi na kierunkach: literackim, poetyckim czy muzycznym¹¹¹.

¹⁰⁸ Cyt. za: Z. Kobyłańska, *Konfederacja Narodu...*, op. cit., s. 140.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 140 i 142.

¹¹⁰ A. Trzebiński, *Przebudowa polskiej świadomości kulturalnej*, „Kuźnia. Miesięcznik Literacki Ruchu Miecz i Pług” 1943, nr 2, s. 1–2, tekst na stronie internetowej Cyfrowej Biblioteki Myśli Narodowej: <https://cbmn.pl/andrzej-trzebinski/przebudowa-polskiej-swiadomosci-kulturalnej> [dostęp: 28.04.2021]. Miecz i Pług (MiP) powstał w październiku 1939 r. Początkowo na czele organizacji stał ksiądz Leon Poeplau. Jednak w lipcu 1940 r. duchowny został uwięziony przez okupanta. Na jesieni 1942 i wiosną 1943 r. nastąpiło połączenie MiP z częściami następujących organizacji: Komenda Obrońców Polski, Organizacja Wojskowa „Wilki”, Związek Powstańców Niepodległościowych i Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski”. We wrześniu 1943 r. podkomendni wykonali wyrok na ówczesnym dowódcy MiP Anatolu Słowikowskim, gdyż w tajemnicy, nie informując o tym, utrzymywał kontakty z Niemcami. W lipcu 1944 r. organizacja zasilila szeregi Narodowych Sił Zbrojnych, które wcześniej dołączyły do Armii Krajowej. A.K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce Podziemnej...*, op. cit., s. 526–527.

¹¹¹ Z. Kobyłańska, *Konfederacja Narodu...*, op. cit., s. 143.

Zofia Kobyłańska następująco scharakteryzowała Andrzeja Trzebińskiego: „Żywiołowy, pełen twórczego niepokoju, był intelektualną indywidualnością”. „Zarażony śmiercią”, jak twierdzili jego koledzy, starał się stworzyć jak najwięcej w poczuciu, że ma przed sobą niewiele czasu”¹¹². Niestety jego przeczucia się ziściły.

Aresztowanie redaktora „SiN” nastąpiło w stołówce fabrycznej, w której spożywał posiłek, mimo iż nie był do tego uprawniony. Rozstrzelano go 12 listopada 1943 roku. Egzekucji 30 więźniów, w tym A. Trzebińskiego, dokonano pod adresem Nowy Świat 49¹¹³.

Zarówno przedstawiony powyżej 21-letni poeta, jak i 57-letni prof. Stefan Bryła (1886–1943) byli ofiarami urzędowania generała SS Franza Kutschery. Uczony, wykładowca między innymi Politechniki Warszawskiej, którego dorobek obejmował ponad 250 prac naukowych, został rozstrzelany 3 grudnia 1943 roku. Spośród wielu osiągnięć prof. Bryły warto także wymienić opracowanie planów konstrukcyjnych warszawskiego wieżowca „Prudential”, który w tamtym czasie był najwyższym budynkiem w Polsce¹¹⁴. Wspomnianego, grudniowego dnia profesor został jako jeden ze 112 więźniów wywieziony z Pawiaka „na rozwałkę”, jak określali tego typu transporty osadzeni. Badaczka R. Domańska opisując okoliczności tego wydarzenia podała, że mężczyzn przewożono w parach, byli ze sobą związani oraz „boso, w ubraniach z papieru, z zaklejonymi ustami i z zawiązanymi oczami”¹¹⁵. Stracono ich w dwóch miejscach ul. Puławskiej, pod numerami 13 i 21/23. Egzekucji dokonano w odwecie za przeprowadzoną dzień wcześniej akcję podziemia. Informowało o tym obwieszczenie władz okupacyjnych (Bekanntmachung), które rozplakatowano dzień po rozstrzelaniu. Tego typu afisze pojawiały się od początku okupacji, ale szczególnego wydzźwięku nabrały na jesieni 1943 roku. Napisano o tym w Biuletynie Informacyjnym z 9 grudnia 1943 roku:

Nowy chwyt niemiecki polega na wymienianiu w ogłoszeniach PZP jako organizacji odpowiedzialnej za dokonane zamachy. Określają ją raz jako „tajny polski ruch narodowy”, kiedy indziej jako „organizację na usługach Anglii”. Idzie tu nie tylko o wywołanie wrażenia, że Niemcy wszystko wiedzą o Polsce podziemnej, lub potrafią się wszystkiego dowiedzieć. Chcą przede wszystkim wbić klin między ośrodki walki a ogół społeczeństwa¹¹⁶.

Obwieszczenia władz okupacyjnych podpisywał anonimowy „Dowódca SS i Policji Dystryktu Warszawskiego”. Chodziło o wspomnianego wcześ-

¹¹² Ibidem, s. 137.

¹¹³ Ibidem, s. 138.

¹¹⁴ M. Smogorzewska, *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. 1, red. A.K. Kunert, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998, s. 212–213.

¹¹⁵ R. Domańska, *Pawiak więzienie gestapo...*, op. cit., s. 382.

¹¹⁶ Cyt. za: W. Bartoszewski, *Warszawski Pierścień Śmierci...*, op. cit., s. 319–320.

niej SS-Brigadeführera Kutscherę, który objął urządowanie w Warszawie pod koniec września 1943 roku. Otrzymał zadanie, o czym pisał Tomasz Strzembosz, spacyfikowania Warszawy. Obrona przez okupanta taktyka zakładała, aby poprzez zintensyfikowanie terroru wywołać rozłam pomiędzy podziemiem i ludnością cywilną. Wówczas szczególnie nasiliły się łapanki i egzekucje¹¹⁷.

Aresztowanie w listopadzie 1943 roku było drugim, które dotknęło uczonogo. Pierwsze nastąpiło dokładnie rok wcześniej i zakończyło się zwolnieniem po miesiącu. Małżonka profesora Maria Bryła podała, iż funkcjonariusze Gestapo wypytywali go wówczas o znajomość organizacji konspiracyjnych¹¹⁸. Za drugim razem, podobnie jak za pierwszym, zatrzymanie nastąpiło w miejscu zamieszkania profesora. Policjanci niemieccy pojawili się o północy. Po wtargnięciu do mieszkania nakazali domownikom, jak zeznała M. Bryła, „usiąść na krzesłach i nie ruszać się ani nie mówić pod groźbą rozstrzelania”. W czasie rewizji nie znaleziono nic obciążającego. Zabrano profesora, jego żonę, córkę Marię oraz mieszkającą u państwa Bryłów kobietę.

Najpierw przewieziono aresztowanych w al. Szucha, a następnie na Pawiak. Małżonkę i córkę uczonogo po paru dniach wzięto na przesłuchanie. W trakcie „badania” kobiety nie były bite. Zadawane przez funkcjonariuszy pytania dotyczyły zaangażowania profesora w działalność konspiracyjną oraz udostępniania mieszkania na tego typu cele. Córka, żona i trzecia z aresztowanych kobiet zostały po miesięcznym uwięzieniu zwolnione¹¹⁹.

Gefängnis der Sicherheitspolizei Dzielnastrasse 24 był miejscem, gdzie rozgrywał się Holokaust. Więźniów pochodzenia żydowskiego osadzano za murami pawiackiego kompleksu przez cały okres okupacji. Ich liczbę jest trudno oszacować. Mniej więcej od 1942 roku więźniów tej nacji nie ewidencjonowano w kartotekach więziennych i rozstrzeliwano w krótkim czasie po przywiezieniu na Pawiak¹²⁰. Wśród zamordowanych osób znaleźli się również dr Emanuel Ringelblum (1900–1944) wraz z rodziną – żoną Judytą i synem

¹¹⁷ Ibidem, s. 287–291; T. Strzembosz, *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939–1944*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1983, s. 426.

¹¹⁸ Instytut Pamięci Narodowej, sygn. GK 196/67, zeznanie świadka Marii Bryły z 13 czerwca 1946 roku dostępne na stronie internetowej Instytutu Pileckiego: <https://www.zapisyterroru.pl/dlibra/publication/407/edition/395/content?navq=aHR0cDovL3d3dy56YXBpc3l0ZXJyb3JlLnBsL2RsaWJyYS9yZXN1bHRzP3E9QnJ5JUM1JTgyYSZlY3Rpb249U2ltcGxlU2VhcmNoQWN0aW9uJm1kaXJpZHM9JnR5cGU9LTYmc3RhcncRzdHI9X2FsbCZwPTA&navref=Ym17YXogZ2Y7ZzEgY3k7Y2sgNTVjOzU0ZSA2Mzs1ciBiaDtiNSBkMTtjbiAazZW E7M2RrIGl2O2lnIDQxMDs0MDggNWw7NTkgMzVqOzU0dSA0ODs0ZCZwPTA7MTM7MzBq> [dostęp: 29.10.2020].

¹¹⁹ Ibidem.

¹²⁰ R. Domańska, *Pawiak – kaźń i heroizm...*, op. cit., s. 57–58.

Urielem. W artykule biograficznym autorstwa Anny Majchrowskiej możemy przeczytać o tym historyku między innymi: „Był przekonany, że historia społeczności żydowskiej stanowi integralny i niezwykle ważny składnik skomplikowanych dziejów Polski”¹²¹. Dużo pisał, o czym świadczy jego dorobek, na który składa się mniej więcej 126 tekstów. Przykładowo w 1932 roku ukazała się jego praca doktorska zatytułowana *Żydzi w Warszawie od czasów najdawniejszych do roku 1527*. Pięć lat później została wydana publikacja poświęcona udziałowi osób pochodzenia żydowskiego w insurekcji w 1794 roku pt. *Żydzi w powstaniu kościuszkowskim*¹²². Zajmując się naukowo dziejami społeczności żydowskiej Warszawy, o czym pisał badacz Paweł Fijałkowski, dr Ringelblum „wkraczał na obszar stosunkowo słabo zbadany przez jego poprzedników”¹²³.

Ponieważ nie mógł podjąć pracy na uczelni, dlatego zajął się uczeniem historii w żydowskich szkołach średnich. Kształcenie młodych ludzi łączył z dalszym badaniem przeszłości społeczności warszawskich Żydów. Zamierzał przedstawić pracę, która dotyczyłaby okresu XVI–XVIII wieku. Kolejne publikacje tego historyka, jak czytamy w artykule pt. *Emanuel Ringelblum jako badacz historii warszawskich Żydów*, stanowiły świadectwo coraz lepszych umiejętności zawodowych. Warto dodać, że należał do grona naukowców wprowadzających innowacyjne, jak na ówczesne czasy, sposoby badania przeszłości. Zaliczał się także do orędowników upowszechniania wiedzy historycznej i zainteresowania własnymi dziejami szerszych mas spośród społeczności żydowskiej¹²⁴. „Za niezwykle ważny wątek w spuściznie Ringelbluma – jak napisał P. Fijałkowski – możemy uznać dążenie do tego, by tak czy inaczej poznawana przeszłość ożywała i trwała w następujących po sobie pokoleniach, wzbogacała dziedzictwo pamięci i inspirowała do świadomej aktywności”¹²⁵.

Uwięziony wraz z rodziną w getcie warszawskim zaangażował się w działalność Żydowskiej Samopomocy Społecznej (ŻSS). Z pomagania innym dał się poznać jeszcze przed wojną¹²⁶. Nauczycielka Genia Silkes opisała dwa spotkania z E. Ringelblumem w dramatycznych okolicznościach Zagłady. Kobieta tak między innymi zapamiętała historyka:

¹²¹ A. Majchrowska, *Emanuel Ringelblum – optymista wierzący w człowieka*: strona internetowa Żydowskiego Instytutu Historycznego: <https://www.jhi.pl/artykuly/emanuel-ringelblum--optymista-wierzacy-w-czlowieka,1587> [dostęp: 26.04.2021].

¹²² Ibidem.

¹²³ P. Fijałkowski, *Emanuel Ringelblum jako badacz historii warszawskich Żydów*, „Kwartalnik Historii Żydów”, 2015, nr 4 (256), s. 600.

¹²⁴ Ibidem, s. 604–607.

¹²⁵ Ibidem, s. 610.

¹²⁶ A. Majchrowska, *Emanuel Ringelblum...*, op. cit.

W najcięższych chwilach zarażał swoim humorem i w ten sposób łagodził trocki. Dodawał odwagi, nie pozwalał na żadne nastroje rezygnacji (...) Do każdego miał ciepły stosunek, każdego zdobywał dowcipem, uśmiechem i dobrym słowem (...) ¹²⁷.

Przykładem wspomnianego humoru może być, jak się wydaje, taki oto cytat z zapisków dr. Ringelbluma: „Po wojnie będzie się jeździło do Berlina na wycieczki pod hasłem: »Obejrzyjmy sobie nasze meble!«” ¹²⁸.

Historyk, wraz ze współpracownikami z ŻSS, stworzył konspiracyjną grupę Oneg Szabat (Radość Sobotnia). Badacz Dariusz Libionka, zajmujący się tematyką Holocaustu, napisał o tym przedsięwzięciu między innymi:

Od razu zrozumiał, że okupacja niemiecka będzie dramatyczną cezurą w dziejach polskich Żydów, podjął się zadania dokumentowania wydarzeń, nadając swym działaniom formę zinstytucjonalizowaną. (...) Zespół zajął się gromadzeniem materiałów historycznych, dokumentów władz okupacyjnych i Judenratu, a także relacji pozyskiwanych od osób przybywających do getta warszawskiego ¹²⁹.

Gromadzone źródła porządkowano z zamiarem wykorzystania w przyszłych badaniach naukowych. Po opuszczeniu getta, w lutym 1943 roku, ukrywał się wraz z rodziną w bunkrze przy ul. Grójeckiej 81. W wyniku denuncjacji 7 marca 1944 roku kryjówka została odkryta, a przebywających na miejscu Żydów – 38 osób – aresztowano i osadzono na terenie kompleksu więziennego przy ul. Dzielnej ¹³⁰.

Spotkanie na Pawiaku z dr. Ringelblumem opisał inny żydowski więzień Julian Hirshaut. Historyk przebywał w celi śmierci na VIII oddziale więzienia. Hirshaut jako więzień funkcyjny mógł się do niego dostać pod jakimś wymyślonym pozorem. Świadek historii przytoczył rozmowę z archiwistą getta warszawskiego:

Ringelblum był bardzo zaskoczony faktem, że na Pawiaku wciąż są Żydzi. Kiedy powiedziałem mu o naszym planie włączenia go do naszej grupy, wskazał palcem na Uriego.

– I co się wtedy z nim stanie? – zapytał. – Co się stanie z moją żoną, która jest w oddziale kobiecym?

¹²⁷ G. Silkes, *Dwa spotkania z Emanuelem Ringelblumem*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2015, nr 4 (256), s. 677–678. Na wspomnienia Geni Silkes zwróciła uwagę A. Majchrowska, która przytoczyła fragment podanego cytatu w swoim artykule: *Emanuel Ringelblum – optymista wierzący w człowieka*: strona internetowa Żydowskiego Instytutu Historycznego: <https://www.jhi.pl/artykuly/emanuel-ringelblum--optymista-wierzacy-w-czlowieka,1587> [dostęp: 26.04.2021].

¹²⁸ Cyt. za: A.K. Kunert, *Rzeczpospolita Walcząca: styczeń – grudzień 1940 kalendarium*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997, s. 138.

¹²⁹ D. Libionka, *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie. Zarys problematyki*, Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2017, s. 64.

¹³⁰ Ibidem, s. 64 i 256.

Jaką odpowiedź mogłem mu dać? Wszyscy dobrze wiedzieliśmy, że nawet gdyby udało się nam wydostać stąd Ringelbluma, czyniąc go szewcem lub krawcem, jego rodzina i tak byłaby zgubiona. Milczałem.

– Dlatego wolę umrzeć razem z nimi¹³¹.

W dalszym miejscu, relacjonując kulisy spotkania z historykiem, J. Hirshaut podał, iż dr Ringelblum przekazał mu szczegóły swojego przesłuchania przez funkcjonariuszy niemieckich. „Mordercy – jak czytamy we wspomnieniach – chcieli wydusić z niego adresy ludzi, z którymi utrzymywał kontakt po stronie »aryjskiej«. Przesłuchujący chcieli przy pomocy bicia złamać milczenie archiwisty getta warszawskiego, co okazało się bezskuteczne: „Pokażał mi swoje czarne i niebieskie krwiaki na całym ciele”¹³². Historyk został zamordowany wraz z bliskimi 10 marca 1944 roku w zbiorowej egzekucji osób schwytanych w związku z wykryciem kryjówek przy ul. Grójeckiej. Śmierć Emanuela Ringelbluma, jak ujął to badacz Piotr Madajczyk, oznaczała dla Polski utratę jednego ze „świadomych swej żydowskości polskich inteligentów”¹³³.

Przytoczone powyżej losy wybranych więźniów Pawiaka ukazują, że osoby kształtujące polską kulturę przetrzymywano w warszawskim więzieniu policji bezpieczeństwa przez cały okres okupacji. Wymienieni zostali obdarzeni różnymi talentami i wykonywali rozmaite zawody. Byli obywatelami II Rzeczypospolitej i tworzyli w języku polskim. Z jednej strony – wykładali na uczelniach i nauczali w szkołach, z drugiej – komponowali wiersze czy pisali powieści. Spod ich ręki powstawały prace naukowe, publikacje książkowe, przekłady zagranicznej literatury czy projekty architektoniczne. Ludzie ci, kobiety i mężczyźni, w momencie wybuchu II wojny światowej i nastania okupacji niemieckiej byli w różnym wieku, reprezentowali zarówno starsze, jak i młodsze pokolenia. Wśród nich znajdowali się zarówno profesorowie o znacznym dorobku, jak również obiecujący młodzi artyści. W warunkach hitlerowskiego terroru włączyli się w pracę konspiracyjną. Działali w organizacjach podziemnych o różnym profilu ideowym. Część z nich własne umiejętności wykorzystywała między innymi redagując artykuły do prasy konspiracyjnej. Inni w dramatycznych okolicznościach, których sami doświadczyli, wykazywali gotowość niesienia pomocy bliźnim.

Fakt przynależności tych ludzi do twórców polskiej kultury, zaangażowanie w podziemię czy żydowskie pochodzenie to niektóre aspekty, które skupiły na nich uwagę okupanta. Ich aresztowanie przez funkcjonariuszy

¹³¹ J. Hirshaut, *Ciemne noce Pawiaka*, Wydawnictwo Instytut Śląski, Opole 2002, s. 148–149.

¹³² Ibidem, s. 149.

¹³³ P. Madajczyk, *Polityka ZSRS i III Rzeszy wobec elit polskich w czasie II wojny światowej*, „Studia nad Totalitaryzmami i Wiekiem XX” 2017, t. 1, s. 77.

niemieckich nastąpiło w różnych okolicznościach, przykładowo porą nocną we własnym mieszkaniu czy w ciągu dnia w łapanie na ulicach Warszawy. Osadzenie na Pawiaku w przypadku niektórych trwało kilka dni, w innych kilkanaście miesięcy. Niekiedy wiązało się to również z ciężkim śledztwem w kwaterze Gestapo czy represjami dotyczącymi innych członków rodziny. Co do wszystkich opisanych osób uwięzienie zakończyło się śmiercią, w wyniku ran odniesionych podczas przesłuchania, w egzekucji bądź w obozie koncentracyjnym. Chociaż los wymienionych stanowi jedynie fragment większej hekatombi, to już samo to ukazuje ogrom strat, które kultura polska poniosła podczas II wojny światowej.

Bibliografia

Materiały archiwalne

Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Jadwiga Bogdziewicz, Jędrzej Cierniak, Janina Drewnowska, Andrzej Drewnowski, Karol Drewnowski, Tadeusz Drewnowski, Anna Zahorska.

Wspomnienia publikowane

- Bruczyński A., *Byłem tłumaczem na Pawiaku (28 VIII 1942 – 29 IV 1943)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka (1939–1944)*, red. S. Płoski i in., Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1964, s. 144–150.
- Czuperska-Śliwicka A., *Cztery lata ostrego dyżuru. Wspomnienia z Pawiaka 1940–1944*, Czytelnik, Warszawa 1989.
- Drewnowski T., *Więzienie rodzinne (3 IV – 13 IX 1940)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka (1939–1944)*, red. S. Płoski i in., Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1964, s. 151–162.
- Korboński S., *W imieniu Rzeczypospolitej...*, IPN, Warszawa 2009.
- Hirshaut J., *Ciemne noce Pawiaka*, Wydawnictwo Instytut Śląski, Opole 2002.
- Instytut Pamięci Narodowej, sygn. GK 196/67, zeznanie świadka Marii Bryły z 13 czerwca 1946 roku dostępne na stronie internetowej Instytutu Pileckiego: <https://www.zapisyterroru.pl/dlibra/publication/407/edition/395/content?navq=aHR0cDovL3d3dy56YXBpc310ZXJyb3J1LnBsL2RsaWJyYS9yZXN1bHRzP3E9QnJ5JUM1JTgyYSZhY3Rpb249U2ltcGxlU2VhemNoQWN0aW9uJm1kaXJpZHM9JnR5cGU9LTYmc3RhcncRzdHI9X2FsbcZwPTA&navref=YmI7YXogZ2Y7ZzEgY3k7Y2sgNTVjOzU0ZSA2Mzs1ciBiaDtiNSBkMTtjbiAzZWE7M2RrIGl2O2lnIDQxMDs0MDggNWw7NTkgMzVqOzM0dSA0ODszeCAzMTM7MzBq> [dostęp: 29.10.2020].
- Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1: 1939–1942, oprac. S. Płoski i in., Książka i Wiedza, Warszawa 1972.
- Silkes G., *Dwa spotkania z Emanuelem Ringelblumem*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2015, 4 (256).
- Szpotkański K., *Nie ominął mnie Pawiak (11 XI 1942 – 8 I 1943)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka (1939–1944)*, (red.) S. Płoski i in., Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1964, s. 332–337.

- Śliwicki Z., *Meldunek z Pawiaka*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974.
- Tomaszewski Z., *Na Szucha i za murami Pawiaka (20 I 1942 – 30 VII 1944)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka (1939–1944)*, red. S. Płoski, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1964, s. 67–86.
- Trzebiński A., *Przebudowa polskiej świadomości kulturalnej*, „Kuznia. Miesięcznik Literacki Ruchu Miecz i Pług” 1943, nr 2, s. 1–2, tekst na stronie internetowej Cyfrowej Biblioteki Myśli Narodowej: <https://cbmn.pl/andrzej-trzebinski/przebudowa-polskiej-swiadomosci-kulturalnej> [dostęp: 28.04.2021].
- Wanat L., *Za murami Pawiaka*, Książka i Wiedza, Warszawa 1985.
- Wiśniewska I. z d. Jankowska, *Wspomnienie. Anna Zahorska (1878–1942)*, „Gazeta Wyborcza”, dodatek „Gazeta Stołeczna” z 14 października 2004 r., nr 242, s. 9.
- Wohlfarth E., *Szesnaście miesięcy na funkcji (9 IX 1941 – 17 I 1943)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka (1939–1944)*, red. S. Płoski i inni, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1964, s. 102–124.

Opracowania

- Bartoszewski W., *Warszawski Pierścień Śmierci 1939–1944. Terror hitlerowski w okupowanej stolicy*, Świat Książki, Warszawa 2008.
- Borodziej W., *Terror i polityka: policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1985.
- Domańska R., *Pawiak – kaźń i heroizm*, Książka i Wiedza, Warszawa 1988.
- Domańska R., *Pawiak więzienie gestapo. Kronika 1939–1944*, Książka i Wiedza, Warszawa 1978.
- Dunin-Wąsowicz K., *Akcja AB w Warszawie*, [w:] *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940. Akcja AB na ziemiach polskich*, red. Z. Mańkowski, IPN, Warszawa 1992.
- Dyskusja na temat „Jak kultura jest kształtowana przez naukę” na stronie internetowej Polskiego Radia: <https://www.polskieradio.pl/8/405/Artykul/585282,Jak-kultura-jest-ksztaltowana-przez-nauke> [dostęp: 01.04.2021].
- Fijałkowski P., *Emanuel Ringelblum jako badacz historii warszawskich Żydów*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2015, nr 4 (256), s. 599–611.
- Gierczyńska J., *Kobiety – więźniarki Pawiaka, ofiary Akcji AB*, [w:] *Wokół Akcji AB. Represje niemieckie w pierwszych latach okupacji*, red. J. Gierczyńska, T. Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2020, s. 65–99.
- Jacewicz W., Woś J., *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945. Zeszyt II*, ATK, Warszawa 1977.
- Kobyłańska Z., *Konfederacja Narodu w Warszawie*, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1999.
- Kordos J., *Prof. Jan Piekalkiewicz – statystyk, ekonomista, polityk*, „Wiadomości Statystyczne” 2018, R. LXIII, nr 7 (686), s. 7–13.
- Krajewski K., *Uderzeniowe Bataliony Kadrowe 1942–1944*, „Pax”, Warszawa 1993.
- Kunert A.K., *Rzeczpospolita Walcząca: styczeń – grudzień 1940 kalendarium*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997.
- Kunert A.K., *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 2, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1987.

- Kwiatkowski M.J., *Polskie Radio w konspiracji 1939–1944*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989.
- Libionka D., *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie. Zarys problematyki*, Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2017.
- Cat-Mackiewicz S., *Kropki nad i. Dziś i jutro*, oprac. J. Sadkiewicz, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2012.
- Mackiewicz S., *Ś.p. Mieczysław Niedziałkowski*, „Wiadomości Polskie. Polityczne i literackie” 1941, nr 2 (44), s. 5.
- Madajczyk Cz., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970.
- Madajczyk P., *Polityka ZSRS i III Rzeszy wobec elit polskich w czasie II wojny światowej*, „Studia nad Totalitaryzmami i Wiekiem XX” 2017, t. 1, s. 68–82.
- Majchrowska A., *Emanuel Ringelblum – optymista wierzący w człowieka*: strona internetowa Żydowskiego Instytutu Historycznego: <https://www.jhi.pl/artykuly/emanuel-ringelblum--optymista-wierzacy-w-czlowieka,1587> [dostęp: 26.04.2021].
- Meller A., *Onufry Bronisław Kopczyński*, [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955. Słownik biograficzny*, t. 1, red. W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, IPN, Warszawa 2010, s. 166–168.
- Misztal J., *Andrzej Trzebiński*, [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955. Słownik biograficzny*, t. 1, red. W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, IPN, Warszawa 2010, s. 294–295.
- Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939–1945. Poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej*, red. T. Prekerowa, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1988.
- Smogorzewska M., *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. 1, red. A.K. Kunert, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998.
- Strona internetowa Encyklopedii PWN: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/kultura;3928887.html> [dostęp: 01.04.2021].
- Strona internetowa Publicznego Liceum Ogólnokształcącego im. bł. ks. Romana Archutowskiego: Ks. Roman Archutowski – Patron Szkoły [dostęp: 13.04.2021].
- Strona internetowa Słownika Języka Polskiego PWN: <https://sjp.pwn.pl/slowniki/kultura.html> [dostęp: 01.04.2021].
- Strzembosz T., *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939–1944*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1983.
- Śliwa M., *Mysł polityczna Mieczysława Niedziałkowskiego (1893–1940)*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980.
- Śliwa M., *Socjalista i humanista (Mieczysław Niedziałkowski)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” t. 31, nr 3–4, 1992, s. 169, tekst na stronie internetowej: https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Kwartalnik_Historii_Prasy_Polskiej/Kwartalnik_Historii_Prasy_Polskiej-r1992-t31-n3_4/Kwartalnik_Historii_Prasy_Polskiej-r1992-t31-n3_4-s168-174/Kwartalnik_Historii_Prasy_Polskiej-r1992-t31-n3_4-s168-174.pdf [dostęp: 11.05.2021].
- Witkowski I., *Projekty badawcze Waffen-SS*, Wydawnictwo WIS-2, Warszawa 2014.
- Wokół Akcji AB. Represje niemieckie w pierwszych latach okupacji*, (red.) J. Gierczyńska, T. Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2020.

Zahorska A., *Poezje zebrane*, oprac. A. Wydrycka, Białystok 2016, s. 19, publikacja dostępna na stronie internetowej: https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/5482/1/A_Zahorska_Poezja_zebrane.pdf [dostęp: 23.04.2021].

Krzysztof Bąkała
Muzeum Niepodległości w Warszawie

Bilans strat poniesionych przez polską naukę w wyniku represji ZSRR na przykładzie obozów specjalnych NKWD, październik 1939 – maj 1940

Słowa kluczowe

naukowcy polscy, zbrodnia sowiecka, obozy specjalne NKWD

Streszczenie

Jeńcy polscy osadzeni przez Sowieców w obozach specjalnych NKWD kojarzą się powszechnie z oficerami. Mniej uwagi zwraca się, iż w tym gronie znalazło się wielu wybitnych naukowców polskich. Osadzeni w Starobielsku zostali zamordowani w Charkowie, zaś jeńców Kozielska zabito strzałem w potylicę w Katyniu. Wśród nich znalazła się grupa stanowiąca blisko jedną trzecią wszystkich pracowników nauki, których Polska straciła podczas II wojny światowej.

W wyniku zbrodniczej decyzji wydanej przez władze sowieckie¹, na przełomie kwietnia i maja 1940 roku wymordowano, bez przedstawienia zarzutów², 22 467 internowanych polskich jeńców zgrupowanych w tzw. obo-

¹ Decyzję w sprawie wymordowania polskich jeńców wojennych i więźniów podjęto uchwałą podczas posiedzenia Biura Politycznego KC WKP(b) 5 marca 1940 r.; zob.: *Katyn. Dokumenty zbrodni*, t. 1: *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny: sierpień 1939 – marzec 1940*, red. nauk. W. Materski [et. al.], oprac. W. Materski [et. al.; tł. z ros], „Trio”, Warszawa 1995, s. 476–477.

² Ibidem; w treści uchwały znalazły się następujące sformułowania: „(...) – rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelanie

zach specjalnych NKWD (*Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł* – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych). W tym gronie znaleźli się oficerowie, żandarmi, policjanci, osadnicy, ziemianie oraz inteligencja. NKWD do wykonania mordów wybierało ustronne miejsca. Osadzeni w Starobielsku rozstrzelani zostali w Charkowie, więźniów z Ostaszkowa zlikwidowano w Miednoje, ciała pomordowanych jeńców z Kozielska odnaleziono w lesie katyńskim i nazwa tego miejsca stała się synonimem całej tej zbrodni.

Przed wszystkim należy zwrócić uwagę, iż w Kozielsku i Starobielsku znalazło się 116 naukowców, reprezentantów wszelkich specjalności z bez mała wszystkich ośrodków naukowych w Polsce. W Katyniu i Charkowie zastrzelono spośród ich grona 108 osób, co stanowi blisko jedną trzecią wszystkich pracowników nauki polskiej, którzy ulegli zagładzie w toku II wojny światowej. Bez wątplenia śmierć tych ludzi, będących kwiatem polskiej inteligencji, stała się prawdziwą narodową tragedią i jest przerażającym aktem stalinowskiego ludobójstwa³. Według wyliczeń średnia wieku pomordowanych naukowców w zaokrągleniu wynosi nieco ponad 42 lata (42,18)⁴.

Najmłodszym z zamordowanych był zaledwie 28-letni ppor. Tadeusz Wojciechowski, magister praw. Był zatrudniony jako starszy asystent w Katedrze Nauki Skarbowości i Prawa Skarbowego na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W dniu 27 sierpnia 1939 roku powrócił z Francji z uzupełniających studiów i w tym samym dniu został zmobilizowany⁵. Najstarszą ofiarą sowieckiego ludobójstwa był 71-letni mjr Karol Krzetuski, doktor praw. Był wykładowcą polityki kredytowej oraz międzynarodowej polityki bankowej w Wyższym Studium Handlowym w Warszawie. Pomimo swojego wieku do wojska zgłosił się na ochotnika⁶. Innym przykładem gorącej patriotycznej postawy może być zachowanie por. Józefa Marcinkiewicza, doktora nauk ścisłych w zakresie matematyki zatrudnionego na stanowisku docenta na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, uważanego za „matematycznego geniusza”.

W sierpniu 1939 r. Marcinkiewicz przebywał w Londynie jako stypendysta Funduszu Kultury Narodowej. W atmosferze zbliżającej się wojny postanowił powrócić do kraju, by jako oficer rezerwy (porucznik piechoty) „stanać w potrzebie”. Zmobilizowany do 35. Rezerwowej Dywizji Piechoty brał udział w obronie Lwowa.

(...) Sprawy rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawienia zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia (...).”

³ S. Kalbarczyk, *Polscy pracownicy nauki: ofiary zbrodni sowieckich w latach II wojny światowej: zamordowani, więzieni, deportowani*, „Neriton”, Warszawa 2001, s. 58.

⁴ Wyliczenie własne autora.

⁵ S. Kalbarczyk, *Polscy pracownicy nauki...*, op. cit., s. 192.

⁶ Ibidem, s. 132.

Po kapitulacji miasta (22 IX 1939 r.), wbrew podpisanej umowie kapitulacyjnej, został wraz z innymi oficerami wzięty do niewoli przez Armię Czerwoną⁷.

Na przypomnienie zasługuje też postawa mjr. Marcina Zielińskiego, profesora nadzwyczajnego neurologii i psychiatrii oraz dyrektora Kliniki Neurologiczno-Psychiatrycznej Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, który odrzucił propozycję przejścia do Rumunii⁸. Podobnie zachował się por. pilot Zbigniew Feliks Kapuściński, doktor filozofii w zakresie chemii, pracujący na stanowisku starszego asystenta w Zakładzie Technologii Organicznych Politechniki Warszawskiej, który nakłaniany do ucieczki z transportu odmówił, wierząc w przestrzeganie przez Sowietów międzynarodowych konwencji⁹. Innym przejawem oficerskiej godności był, pomimo sprzyjających okoliczności, brak zgody na pozbycie się munduru czy nawet chociażby zdjęcie dystynkcji. Taką postawą wykazał się płk Stefan Andrzej Mozołowski, doktor medycyny, neurolog, starszy ordynator Oddziału Neurologicznego w Szpitalu Ujazdowskim w Warszawie. Był prezesem Polskiego Towarzystwa Neurologicznego, a wcześniej lekarzem przybocznym Józefa Piłsudskiego¹⁰. Dystynkcji nie chciał też usunąć ppłk. Walerian Sikorski, lektor w Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego¹¹. Tych kilka przykładów obrazuje wartości, jakimi charakteryzowali się pracownicy nauki, będący w zdecydowanej większości oficerami rezerwy. Spośród tej 108-osobowej grupy oficerami służby stałej byli jedynie następujący przedstawiciele świata nauki:

- kpt. Józef Bilewski (AWF Warszawa),
- kpt. Bolesław Grubi (AWF Warszawa),
- kpt. Franciszek Jan Herhold (AWF Warszawa),
- mjr Wiktor Franciszek Kaliciński (Centrum Wyszkożenia Sanitarnego W-wa),
- mjr Henryk Levittoux (Uniwersytet Warszawski),
- płk Stefan Andrzej Mozołowski (Szpital Ujazdowski W-wa),
- płk Jerzy Nadolski (AWF W-wa; dyrektor),
- mjr Aleksander Nosarzewski (AWF Warszawa),
- ppłk Michał Wilhelm Rosnowski (Uniwersytet Warszawski),
- kpt. Rafał Szuszkiewicz (AWF Warszawa).

Tabela nr 1 przedstawia imienny wykaz pomordowanych naukowców z podaniem głównego ich miejsca pracy¹². Zestawienie ułożone jest alfabetycznie

⁷ Ibidem, s. 58.

⁸ Ibidem, s. 198.

⁹ Ibidem, s. 109.

¹⁰ Ibidem, s. 138.

¹¹ Ibidem, s. 160.

¹² Tabela została opracowana na podstawie: S. Kalbarczyk, *Polscy pracownicy nauki...*, op. cit.

według nazwy miasta, dalej nazwy głównej instytucji, w której naukowiec był zatrudniony. Pod nią – w kolejności alfabetycznej – nazwisko i imię poprzedzone stopniem wojskowym i podaniem wieku, w którym został zamordowany¹³. W kolejnej rubryce podany został tytuł naukowy oraz profesja. Litery „K” i „S” informują odpowiednio o internowaniu w obozie w Kozielsku lub Starobielsku.

Tabela 1. Imienny wykaz naukowców nauki polskiej pomordowanych w obozach specjalnych NKWD (październik 1939 – maj 1940)

BYDGOSZCZ			
I.	Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Oddział w Bydgoszczy.		
1.	kpt. Gabański Józef (51)	inż. chemik	K
CIESZYN			
I.	Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego		
1.	por. Karnicki Feliks Szczesny (34)	inż. rolnik (kończył pisać pracę doktorską)	S
GRODNO			
I.	Biblioteka Publiczna		
1.	ppor. Jankowski Tadeusz (32)	historyk; czł. Polskiego Towarzystwa Historycznego	K
KATOWICE			
I.	Muzeum Śląskie		
1.	ppor. Bartys Jan (31)	mgr filozofii; prehistoryk	K
KRAKÓW			
I.	Akademia Górnicza		
1.	ppor. Jelonek Augustyn (34)	inż. metalurgii; adiunkt	S
2.	ppor. Mitera Zygmunt Wiktor Antoni (37)	dr inż.; geofizyk (doktoryzował się w Stanach Zjednoczonych)	S
3.	ppor. Ramza Tadeusz Jerzy (39)	inż. st. asystent	S
II.	Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności		
1.	ppor. Piotrowicz-Leliwa Karol Ludwik (39)	dr filozofii; historyk bibliograf	S
III.	Uniwersytet Jagielloński		
1.	mjr Dadej Kazimierz Władysław (54)	dr wszech nauk lekarskich; adiunkt	S
2.	kpt. Karasiński Stanisław (42)	dr wszech nauk lekarskich; adiunkt	S
3.	mjr Pieńkowski Stefan Kazimierz (55)	dr medycyny, prof. ndzw. neurologii i psychiatrii; czł. Polskiej Akademii Umiejętności	K

¹³ Przyjęto rok kalendarzowy.

Bilans strat poniesionych przez polską naukę w wyniku represji ZSRR

4.	por. Ryglicki Stefan Roman (42)	dr med. st. asystent	S
5.	kpt. Szantroch Zygmunt (46)	dr wszech nauk lekarskich; prof. ndzw. anatomii opisowej, czł. Polskiej Akademii Umiejętności	S
6.	ppor. Ściesiński Kazimierz Stanisław (45)	dr medycyny; doc. anatomii patologicznej	K
7.	kpt. Ślączka Aleksander (47)	dr medycyny; doc. neurologii i psychiatrii	S
IV. Wyższe Studium Handlowe			
1.	mjr ¹ Krzetuski Karol (71) (ochotnik)	dr praw; wykładowca polityki kredytowej oraz międzynarodowej polityki bankowej	S
LUBLIN			
I. Katolicki Uniwersytet Lubelski			
1.	ppor. Wojciechowski Tadeusz Zdzisław (28)	mgr praw; st. asystent; Katedra Skarbowości i Prawa Skarbowego.	K
2.	ppor. Życzyński Henryk Marian (50)	dr filozofii; prof. zw. historii literatury polskiej	K
LWÓW			
I. Akademia Handlu Zagranicznego			
1.	kpt. Belohlavek Roman (58)	dr praw; prof. AHZ we Lwowie; kompozytor	K
II. Akademia Medycyny Weterynaryjnej			
1.	ppor. Guca Witold Józef (31)	dr medycyny weterynaryjnej; st. asystent	S
2.	por. Michalski Stanisław Wojciech (40)	dr medycyny weterynaryjnej; adiunkt	K
3.	por. Sadowski Tadeusz (34)	dr medycyny weterynaryjnej; adiunkt	S
III. Politechnika Lwowska			
1.	ppor. Dreifür Hubert Karol (31)	inż. chemik; asystent	S
2.	kpt. Goliński Stanisław Wiktor (49)	inż.; adiunkt Katedra Budowy Maszyn	S
3.	ppor. Wojtulewski Konstanty (36 lub 40) ²	inż. dr; st. asystent Katedra Żywności i Fizjologii Zwierząt Użytkowych	S
IV. Uniwersytet Jana Kazimierza			
1.	ppor. Baranowski Bolesław Julian (29)	mgr chemii; z-ca asystenta Katedra Mineralogii i Petrografii	K
2.	por. Drzewicki Eustachy Stefan (42)	dr filozofii w zakresie zoologii i autonomii porównawczej zwierząt; st. asystent (opracował pracę habilitacyjną jednak nie zdążył przeprowadzić przewodu)	K
3.	ppor. Kałuski Roman Tadeusz ³ (44) ⁴	mgr chemii; mł. asystent w Zakładzie chemii nieorganicznej	S

4.	ppor. Kopniak Zdzisław (32)	mgr; st. asystent w Zakładzie chemii fizycznej	K
5.	kpt. Postępski Stanisław (64)	mgr praw; wykładowca rachunkowości ogólnej i państwowej	K/S ⁵
ŁÓDŹ			
I. Szpital Anny Marii			
1.	kpt. Mogilnicki Tadeusz Michał (61)	dr medycyny; pediatra	K
ŁUCK			
I. Muzeum Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk			
1.	ppor. Fitzke Jan Józef (31)	mgr filozofii, prehistoryk	K
POZNAŃ			
I. Chemiczno-Farmaceutyczne Zakłady im. L. Nasierowskiego			
1.	ppor. Czech Józef Antonii (35)	lekarz dermatolog	S
II. Uniwersytet Poznański			
1.	mjr Bajoński Jan (52)	dr medycyny; doc. ginekologii i położnictwa	K
2.	ppor. Duczko Kazimierz (40)	dr chemii; st. asystent	S
3.	ppor. Krokowski Tadeusz Józef Albin (46)	dr chemii; adiunkt	K
4.	por. Libicki Janusz Wojciech (38)	dr praw; doc. ekonomii politycznej; z-ca profesora ekonomii i skarbowości	K
5.	por. Ralski Edward (39)	dr inż. rolnictwa; prof. ndzw. szczegółowej uprawy roli i roślin	S
6.	ppłk. Sikorski Walerian (64)	lektor prowadzący wykłady systematyki i metodyki ćwiczeń cielesnych oraz ćwiczeń w prowadzeniu lekcji praktycznych	S
7.	por. Siniecki Władysław Feliks (37)	dr farmakologii; adiunkt	K
8.	ppor. Spychalski Romuald (36)	dr filozofii; doc. chemii fizycznej	K
9.	por. Terlecki Jan (34)	mgr praw; st. asystent	S
10.	ppor. Wasilewski Romuald (32)	mgr farmacji; asystent	K
11.	mjr Zieliński Marcin (54)	dr wszech nauk lekarskich; prof. ndzw. neurologii i psychiatrii	K
12.	por. Żochowski Antonii (36)	dr farmacji; st. asystent	K
13.	ppor. Żuralski Tadeusz (46)	dr medycyny; doc. ginekologii	K
III. Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki			
1.	ppor. Hetper Zygmunt Aleksander (53)	inż. chemik; prof.	S
IV. Wyższa Szkoła Handlowa			

Bilans strat poniesionych przez polską naukę w wyniku represji ZSRR

1.	por. Gutsche Jerzy August (47)	dr praw; dziennikarz	K
2.	kpt. Wiertelak Jan (40)	dr chemii; prof. ndzw. towaroznawstwa	S
SUCHA			
I. Zbiory Muzealno-Biblioteczne hr. Tarnowskich			
1.	ppłk Seruga Józef (54)	dr filozofii; historyk; archiwista; bibliotekarz	K
WARSZAWA			
I. Akademia Stomatologiczna			
1.	por. Szepelski Konrad Józef (44)	dr medycyny; prof. stomatologii zachowawczej	K
II. Akademia Sztuk Pięknych			
1.	ppor. Manteuffel (Manteuffel-Szoega) Edward Antoni (32)	grafik; asystent	S
III. Akademia Wychowania Fizycznego			
1.	por. lub kpt. Arneker (Arnekker) Edward (42)	wykładowca socjologii	S
2.	kpt. Bilewski Józef (41)	instruktor i wykładowca lekkoatletyki, gier sportowych i boksu	K
3.	kpt. Grubi Bolesław (32)	wykładowca	S
4.	kpt. Herhold Franciszek Jan (40)	wykładowca	S
5.	plk Nadolski Jerzy (55)	dr medycyny; dyrektor; przewodniczący Naczelnego Komitetu Redakcyjnego wydawnictwa „Kultura Fizyczna”	S
6.	mjr Nosarzewski Aleksander (42)	wykładowca	K
7.	kpt. Szuszkiewicz Rafał (45)	główny instruktor; wykładowca metodyki, systematyki oraz dydaktyki gimnastyki	K
IV. Centrum Wyszkozenia Sanitarnego			
1.	mjr Kaliciński Wiktor Franciszek (44)	dr wszech nauk lekarskich, anatomopatolog	K
V. Chemiczny Instytut Badawczy			
1.	por. Mantel Stanisław Julian (41)	inż. chemik	K
2.	ppor. lub por. Zaleski Jakub Zdzisław (42)	inż. chemik	K
VI. Instytut Badawczy Lasów Państwowych			
1.	por. Hausbrandt Jan Teodor (45)	inż. leśnik; dyrektor	K
VII. Instytut Oftalmiczny			
1.	kpt. Wieczorek Antoni (51)	dr medycyny; okulista	K
VIII. Kasa Chorych			

1.	plk Nelken Jan (62)	dr medycyny; psychiatra	K
IX. Państwowy Instytut Meteorologiczny			
1.	ppor. Wróblewski Marian Czesław (34)	mgr fizyki	K
X. Politechnika Warszawska			
1.	kpt. Drewski Karol (46)	inż.; doc. analizy chemicznej	K
2.	por. pilot Kapuściński Zbigniew Feliks (36)	dr filozofii w zakresie chemii; st. asystent	K
3.	por. Kwiatkowski Konstanty Antoni (41)	dr nauk technicznych; inż. geodeta; wykładowca geodezji wyższej, geofizyki i metrologii	K
4.	por. Morawski Adolf Jan (45)	inż. elektryk; prof. ndzw.	K
5.	por. Tucholski Tadeusz (42)	dr filozofii; doc. chemii fizycznej materiałów wybuchowych; adiunkt	K
XI. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego			
1.	ppor. Blank-Weissberg Stefan (40)	dr entomolog	S
2.	por. Kołodziejczyk Stanisław Marian (33)	dr matematyki; st. asystent	K
3.	ppor. Krogulski Stanisław Henryk (35)	dr chemii; adiunkt	K
4.	ppor. Mijakowski Franciszek Zygmunt Ksawery (33)	inż. rolnik; młodszy asystent	K
XII. Szkoła Główna Handlowa			
1.	ppor. Wiśniewski Jan Kanty Józef (36)	dr nauk ekonomicznych; doc.	S
XIII. Szpital Dzieciątka Jezus			
1.	plk. Stefanowski Antoni (55)	dr medycyny; internista; ordynator	K
XIV. Szpital Ujazdowski			
1.	plk Mozołowski Stefan Andrzej (48)	dr medycyny; neurolog; st. ordynator; prezes Polskiego Towarzystwa Neurologicznego; lekarz przyboczny Józefa Piłsudskiego.	S
XV. Ubezpieczalnia Społeczna			
1.	ppor. Krasuski Aleksander Stanisław (50)	dr wszech nauk lekarskich; dr filozofii w zakresie historii (specjalizował się w historii medycyny); pracy hab. nie zdążył opublikować	S
XVI. Uniwersytet Warszawski			
1.	por. Chodkowski Karol (41)	dr wszech nauk lekarskich; doc. anatomii patologicznej	K
2.	ppor. Cichocki Jan (58)	dr; asystent Z-du Fizyki Doświadczalnej Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego	S

Bilans strat poniesionych przez polską naukę w wyniku represji ZSRR

3.	por. Galinowski Zdzisław Edmund (38)	dr medycyny; st. asystent	S
4.	ppor. Gębski Stanisław (45)	dr farmacji; st. asystent	K
5.	por. Goćkowski Jan (50)	lek. dermatolog; st. asystent	S
6.	kpt. Goebel Franciszek Henryk Antoni (44)	dr medycyny; doc. patologii ogólnej i doświadczałnej; adiunkt	S
7.	kpt. Korompay Emanuel (50)	lektor języka węgierskiego; autor pierwszego słownika polsko-węgierskiego	S
8.	mjr Levittoux Henryk (41)	dr medycyny; chirurg; adiunkt	S
9.	por. Neugebauer Kazimierz Edward (37)	dr medycyny; adiunkt	S
10.	por. Niemirowicz-Szczyt Kazimierz (39)	dr medycyny; asystent Kliniki Psychiatrii	K
11.	por. Raciński Bogumił (42)	mgr chemii; st. asystent	S
12.	ppłk Rosnowski Michał Wilhelm (43)	dr medycyny; doc. chorób wewnętrznych; w dniu 1.09.39 miał objąć funkcję prof. na katedrze kardiologii Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie	K
13.	ppor. Sikora Aleksander (34)	dr fizyki; asystent	K
14.	por. Sikorski Henryk (48)	prof. ndzw. farmakologii	K
15.	ppor. Spryszyński Józef (33)	lekarz medycyny; st. asystent	S
16.	por. Walkiewicz Władysław Leon (44)	dr; prof. ndzw. patologii ogólnej i anatomii patologicznej	K
17.	por. Wójciak Piotr Paweł (37)	dr medycyny; st. asystent	K
18.	ppor. Zakrzewski Wojciech Sławomir (31)	dr medycyny; st. asystent	K
19.	por. Zawodziński Tadeusz (37)	doc. dr ginekologii i położnictwa; adiunkt	K
20.	por. Zdunkiewicz Jerzy Marian (37)	dr medycyny; internista; st. asystent	K
21.	por. Zuberbier Dionizy Jakub (40)	dr medycyny; doc.	K
XVII. Wolna Wszechnica Polska			
1.	kpt. Freyd Aleksander (43)	dr medycyny; wykładowca higieny tropikalnej; członek-korespondent Akademii Geograficznej w Limie; poliglota	K
2.	kpt. Wroczyński Czesław (51)	dr higieny	K

WILNO			
I.	Uniwersytet Stefana Batorego		
1.	por. Godłowski Włodzimierz Józef (40)	dr medycyny; prof. ndzw. neurologii i psychiatrii	K
2.	ppor. Kołaczyński Tadeusz Mieczysław (36)	lekarz medycyny; p.o. mł. asystenta	S
3.	por. Marcinkiewicz Józef (30)	dr nauk ścisłych w zakresie matematyki; doc. (1.09.39 r. miał objąć katedrę matematyki na Uniwersytecie Poznańskim jako prof.)	S
4.	ppor. Oficjański Piotr (39)	dr farmacji; adiunkt	K
5.	ppor. Pietkiewicz Konstanty (35)	kierownik ćwiczeń fizycznych	S
6.	Por. ⁶ Sokół-Sokołowski Konstanty (34)	dr matematyki; st. asystent	S

¹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Karol_Krzetuski [dostęp: 15.05.2020].

² S. Kalbarczyk podaje dwie daty roczne – zob.: *Polscy pracownicy nauki...*, op. cit., s. 193; natomiast na stronie: <https://katyn.ipn.gov.pl/kat/form/r82643327,Wojtulewski-Konstanty.html> [dostęp: 19.05.2020], podaje 1900 rok.

³ https://pl.wikipedia.org/wiki/Ofiary_zbrodni_katy%C5%84skiej_%E2%80%93_zamordowani_w_Charkowie [dostęp: 19.05.2020], podaje drugie imię, szarżę ppor. oraz tytuł inżyniera chemika.

⁴ <https://katyn.ipn.gov.pl/kat/form/r7921113683573,Kaluski-Roman.html> [dostęp: 19.05.2020]; strona podaje, że urodził się w 1906 r.

⁵ Nie ustalono miejsca zamordowania. Wymieniony jako ofiara mordu w lesie katyńskim; zob.: https://pl.wikipedia.org/wiki/Ofiary_zbrodni_katy%C5%84skiej_%E2%80%93_zamordowani_w_Katyniu [dostęp 19.05.2020], por.: https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanis%C5%82aw_Post%C4%99pski [dostęp 19.05.2020]; https://encyklopedia.biolog.pl/index.php?haslo=Stanis%C5%82aw_Post%C4%99pski [dostęp: 19.05.2020].

⁶ <https://katyn.ipn.gov.pl/kat/ludzie/ofiary/baza-wyszukiwarka/r5389041,SOKOL-SOKOLOWSKI.html> [dostęp: 19.05.2020].

Źródło: S. Kalbarczyk, *Polscy pracownicy nauki: ofiary zbrodni sowieckich w latach II wojny światowej: zamordowani, więzieni, deportowani*, Neriton, Warszawa 2001.

Na podstawie danych z tabeli można obliczyć, że straty osobowe poniesione wśród przedstawicieli nauki polskiej w obozach specjalnych NKWD w okresie od października 1939 do maja 1940 roku dotyczą 13 miast. Przy czym w Bydgoszczy, Cieszynie, Grodnie, Katowicach, Lublinie, Łodzi, Łucku, Suchej i Wilnie odnoszą się tylko do jednego ośrodka, podczas gdy w Krakowie, Lwowie i Poznaniu do 4, zaś w Warszawie aż do 17 ośrodków naukowych. W tabeli nr 2 podano straty osobowe w poszczególnych miastach.

Jeżeli chodzi o grupy zawodowe, zagłada najbardziej dotknęła przedstawicieli świata medycznego wszelkiej specjalności. Zamordowano 28 doktorów medycyny, 11 lekarzy, 4 specjalistów farmacji oraz 2 farmakologów. Oprócz tego 3 weterynarzy, 1 doktora w zakresie zoologii porównawczej zwierząt

Tabela 2. Straty osobowe w poszczególnych miastach (październik 1939 – maj 1940)

Lp.	Miasto	Straty osobowe
1.	Bydgoszcz	1
2.	Cieszyn	1
3.	Grodno	1
4.	Katowice	1
5.	Kraków	12
6.	Lublin	2
7.	Lwów	12
8.	Łódź	1
9.	Łuck	1
10.	Poznań	17
11.	Sucha	1
12.	Warszawa	52
13.	Wilno	6
Razem		108

Źródło: obliczenia własne autora.

i 1 doktora specjalisty od żywienia i fizjologii zwierząt. Daje to sumę 50 osób. Drugą najbardziej dotkniętą grupą zawodową stanowią chemicy, których zginęło 14, zaś trzecią doktorzy filozofii różnych specjalności, których zabito 9.

Tabela 3. Zestawienie wieku ofiar (październik 1939 – maj 1940)

Przedział wieku	do 35 roku życia	35–40	41–45	46–50	51–55	58	61	62	64	71
Liczba osób	23	29	25	13	11	2	1	1	2	1

Źródło: obliczenia własne autora.

Jak wynika z zestawienia aż 71% pomordowanych oficerów nie przekroczyło 45 roku życia. Średnia wieku wszystkich 108 naukowców – o czym wyżej była mowa – wynosi w zaokrągleniu 42 lata (42,18)¹⁴. Byli u progu bądź w rozkwicie swej naukowej kariery. Podczas zaledwie kilkumiesięcznego pobytu w obozach specjalnych prezentowali wysokie morale dając przykład innym. Do ostatnich dni udzielali się czynnie, organizując wykłady i pogadanki ku intelektualnemu rozwojowi towarzyszy niedoli.

¹⁴ W przypadku ppor. Konstantego Wojtulewskiego zaistniała nieścisłość w dacie urodzin. W obliczeniach przyjąłem rok 1900 – zob.: przypis 15.

Bibliografia

Kalbarczyk S., *Polscy pracownicy nauki: ofiary zbrodni sowieckich w latach II wojny światowej: zamordowani, więzieni, deportowani*, Neriton, Warszawa 2001.

Katyn. Dokumenty zbrodni, t. 1: *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny: sierpień 1939 – marzec 1940*, red. nauk. W. Materski [et. al.], oprac. W. Materski [et. al.; tł. z ros], „Trio”, Warszawa 1995.

Netografia

https://encyklopedia.biolog.pl/index.php?haslo=Stanis%C5%82aw_Post%C4%99pski [dostęp: 19.05.2020].

<https://katyn.ipn.gov.pl/kat/form/r7921113683573,Kaluski-Roman.html> [dostęp: 19.05.2020].

<https://katyn.ipn.gov.pl/kat/form/r82643327,Wojtulewski-Konstanty.html> [dostęp: 19.05.2020].

<https://katyn.ipn.gov.pl/kat/ludzie/ofiary/baza-wyszukiwarka/r5389041,SOKOL-SOKOLOWSKI.html> [dostęp: 19.05.2020].

https://pl.wikipedia.org/wiki/Karol_Krzetuski [dostęp: 15.05.2020].

https://pl.wikipedia.org/wiki/Ofiary_zbrodni_katy%C5%84skiej_%E2%80%93_zamordowani_w_Charkowie [dostęp: 19.05.2020].

https://pl.wikipedia.org/wiki/Ofiary_zbrodni_katy%C5%84skiej_%E2%80%93_zamordowani_w_Katyniu [dostęp: 19.05.2020].

https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanis%C5%82aw_Post%C4%99pski [dostęp: 19.05.2020].

Beata Michalec

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Akademia Finansów i Biznesu Vistula, filia w Pułtusk

ORCID: 0000-0002-3001-2382

Polscy obrońcy skarbów kultury – prof. Stanisław Lorentz i prof. Jan Zachwatowicz

Słowa kluczowe

dziedzictwo, dobra kultury, pamięć, historia sztuki, muzealnictwo, architektura, II wojna światowa, akcja pruszkowska, Stanisław Lorentz, Jan Zachwatowicz, Janusz Radziwiłł, Warszawa, Nieborów

Streszczenie

Niniejszy artykuł ukazuje walkę o dobra kultury polskiej od września 1939 roku, którą podjęli dwaj najznakomitsi profesorowie – Stanisław Lorentz i Jan Zachwatowicz, poprzez przedwojenne związki ze Stefanem Starzyńskim należący do establishmentu. Profesorowie Stanisław Lorentz i Jan Zachwatowicz ratowaniu zabytków i ochronie dóbr kultury poświęcili całe życie. Po kapitulacji Powstania Warszawskiego brali udział w tzw. akcji pruszkowskiej, czyli ewakuacji ocalałych dzieł sztuki ze zniszczonej przez Niemców stolicy. Autorka niniejszego artykułu skupiła się w swoich rozważaniach nie tylko na postaci prof. Stanisława Lorentza i prof. Jana Zachwatowicza, ale także na dwóch ważnych zabytkach: Nieborowie wraz z Arkadią oraz pałacu Radziwiłłów w Warszawie, które bez interwencji i bezpośredniego zaangażowania się Lorentza i Zachwatowicza byłyby obiektami utraconymi, być może znalibyśmy je tylko z zachowanych starych zdjęć archiwalnych. Nieborów wraz z Arkadią i pałac znajdujący się przy al. Solidarności 62 (do 1945 roku ul. Bielańska 14) to dobra należące przed rokiem 1945 do księcia Janusza Radziwiłła, ważnej, chociaż obecnie mniej znanej postaci życia politycznego przedwojennej Polski, którego losy stają się tłem do niniejszego artykułu.

W atmosferze napięcia i niepewności grono osób, którym na sercu leżało dobro kultury polskiej, w czasie II wojny światowej ratowało polskie dziedzictwo kulturowe. Wielu polskich historyków sztuki, archiwistów, muzealników i bibliotekarzy latem 1939 roku przystąpiło do wielkiej ewakuacji dzieł sztuki. Do tego szykowały się niemal wszystkie instytucje kultury, muzea i galerie w Polsce, rozpoczęto pośpieszne pakowanie najważniejszych zbiorów. Niestety nie było planu, strategii rządowej, nie zostały wyznaczone żadne konkretne schrony dla dzieł sztuki, zdecydowano w pośpiechu o przeniesieniu najważniejszych eksponatów w różne miejsca na terenie kraju i nie tylko. Szczególnie narażone na grabież dobra kultury starano się odpowiedzialnie i dokładnie zabezpieczyć.

Wśród polskich obrońców skarbów znalazł się młody historyk sztuki Karol Estreicher, który wraz z grupą kilkudziesięciu naukowców, księży i strażaków próbował rozebrać i przetransportować monumentalny ołtarz Wita Stwosza. Największe, 13-metrowe figury świętych popłynęły barkami do sandomierskiej katedry, reszta trafiła do tajnych schowków, m.in. w grobowcu w prezbiterium kościoła Mariackiego. Hitlerowcy szybko jednak odnaleźli ołtarz jeszcze w październiku 1939 roku i wywieźli go do Niemiec¹.

Po ewakuacji cennych dóbr kultury z Wawelu przez Rumunię do Francji Karol Estreicher został sekretarzem premiera RP na uchodźstwie gen. Władysława Sikorskiego. Zaangażował się w opracowywanie strat kultury polskiej pod okupacją niemiecką. Kierując ośmioosobowym zespołem utworzył Biuro Rewindykacji Strat Kulturalnych przy Ministerstwie Prac Kongresowych w Londynie. Biuro to zbierało informacje od archiwistów, muzealników i bibliotekarzy z okupowanego kraju, przesyłało je drogą kurierską oraz przekazywało w formie opracowań i raportów rządowi aliantom na Zachodzie. Pierwszy taki raport powstał już na początku 1940 roku i odnosił się do strat zadanych przez okupanta niemieckiego w 1939 roku². Końcowym efektem prac było opublikowanie w języku polskim i angielskim w 1944 roku pod redakcją Karola Estreichera książki *Straty kultury polskiej. Katalog strat kultury polskiej pod okupacją niemiecką 1939–1944*, w której we wstępie redaktor napisał:

A skoro mowa o autorach tej książki, to pragnę wymienić w pierwszym rzędzie tych bezimiennych uczonych i miłośników kultury polskiej, co działalność Niemców w Polsce nieraz z narażeniem życia śledzili i uzyskane wiadomości przesyłali do Londynu, potem wymienić trzeba kurierów i emisariuszy, co zwozili pytania i przywozili odpowiedzi, i to nie tylko z Polski, ale i z Niemiec samych³.

¹ S. Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza*, Wolters Kluwer Polska SA, Warszawa 2015, s. 84–86.

² D. Matelski, *Działania prof. Karola Estreichera jr. dla kształcenia młodzieży we Wrocławiu w latach 1951–1961 i rewindykacji dziedzictwa kultury Ziemi Zachodnich i Północnych Polski*, „Pamiętnik Sztuk Pięknych” 2016, nr 11, s. 249.

³ <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/docmetadata?id=13505> [dostęp: 03.05.2020].

Również w Krakowie Józef Krzywda-Polkowski, architekt, który przeszedł do historii jako komendant obrony Wawelu, zaangażował się w zabezpieczenie polskiego dziedzictwa kulturowego. Przygotował solidne cylindryczne futerały i ponad 20 żelaznych skrzyń, w których miały być przewiezione cenne zabytki. W obawie przed grabieżą 3 września 1939 roku skrzynie ze skarbami zostały załadowane na galar wiślany i popłynęły pod pieczę Polkowskiego oraz kustosa Wawelu Stanisława Zaleskiego, najpierw do Kazimierza Dolnego nad Wisłą, a stamtąd drogą lądową w kierunku Rumunii. Przeładowane następnie na samochody znalazły się najpierw we Francji, a 5 lipca 1940 roku odplynęły z Londynu na Batorym do Kanady. Cały zespół arrasów, insygnia królewskie, bezcenny „Szczerbiec”, a także regalia z Zamku w Krakowie oraz najcenniejsze zbiory z Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie i skarby Biblioteki Narodowej spoczęły najpierw w Ottawie, później w skarbcu Prowincji Quebec, gdzie Józef Polkowski zdołał je ukryć. Obawiał się także władzy komunistycznej, której nie ufał, sądząc, że polskie pamiątki znajdują się w Moskwie⁴.

Po wojnie toczył się spór ideologiczno-polityczny, rozwijający się między głównymi opiekunami skarbów, którzy towarzyszyli im od początku odysei, a wcześniej na Wawelu opiekowali się nimi. Był to konflikt między Józefem Krzywdą-Polkowskim, który pozostawał lojalny wobec rządu w Londynie, a Stanisławem Świerzem-Zaleskim. Po wojnie Zaleski zaczął współpracę z wysłannikami warszawskiego rządu, a w końcu lat czterdziestych wyjechał do Polski⁵. Jagielloński skarb, aby nie wpaść w ręce okupanta, przemierzył pół Europy, by ostatecznie znaleźć schronienie w Kanadzie, gdzie spędził ponad 20 lat.

Kraków miał swojego Karola Estreicher i Józefa Krzywdę-Polkowskiego, a Warszawa Stanisława Lorentza i Jana Zachwatowicza. Obydwaj panowie Lorentz i Zachwatowicz poprzez przedwojenne związki ze Stefanem Starzyńskim należeli do establishmentu. Współpracowali ze sobą, w ramach konspiracyjnych kontaktów spotykali się często w warszawskich kawiarniach, uczestniczyli w tych samych akcjach, aby ratować dziedzictwo narodowe. Po zakończeniu II wojny światowej powrócili do Warszawy, aby ją odbudować dla kolejnych pokoleń. Profesorowie Stanisław Lorentz i Jan Zachwatowicz ratowaniu zabytków i ochronie dóbr kultury poświęcili całe życie. Po kapitu-

⁴ „Tygodnik Płocki” nr 96, z dnia 21 marca 2002 r., <https://tp.com.pl/arttykul/pamietnik-ploczanina-ktory-uratowal-wawelskie-skarby-arrasy-na-barce/696853> [dostęp: 03.05.2020].

⁵ M. Kijewska-Trębacka, *Losy skarbów wawelskich w Kanadzie*, „Studia Migracyjne-Przegląd Polonijny” 2017, t. 43, nr 1, s. 383.

lacji Powstania Warszawskiego brali udział w tzw. akcji pruszkowskiej, czyli ewakuacji ocalałych dzieł sztuki ze zniszczonej przez Niemców stolicy.

Jan Zachwatowicz w latach trzydziestych rozpoczął prace na zlecenie ówczesnego prezydenta stolicy Stefana Starzyńskiego w komisji na rzecz wypracowania propozycji wydobycia i wyeksponowania wartości zabytkowych Warszawy, co zaowocowało m.in. odsłonięciem murów obronnych Starego Miasta. Przeprowadził także na polecenie Starzyńskiego adaptację konserwatorską kilku kamieniczek staromiejskich na potrzeby Muzeum Dawnej Warszawy⁶. Prace na odcinku między ulicami Wąski Dunaj i Nowomiejską polegały na wyburzeniu zabudowy na międzymurzu, uznawanej za bezwartościową⁷. Badania i odkrycia 1937 roku wskazały na istnienie znacznych partii murów i wież w otaczającej zabudowie oraz duże części dobrze zachowanych murów i baszt zewnętrzznego obwodu, znajdujących się poniżej terenu w zasypanych fosach⁸.

Uroczystość odsłonięcia murów obronnych miała miejsce 10 października 1938 roku w obecności marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. Ulice i domy przyległe do terenu murów średniowiecznych bogato udekorowano chorągwiami. Na uroczystość przybyli ministrowie Juliusz Ulrych, Antoni Roman i Witold Grabowski, podsekretarz stanu Jan Szembek, Bohdan Korsak, Jarosław Piasecki i Karol Aleksandrowicz, prezes NTA Bronisław Hełczyński, ks. biskup Józef Gawlina, wojewoda Władysław Jaroszewicz, prezydent Warszawy Stefan Starzyński z Zarządem Miejskim. Do zgromadzonego tłumu przemawiał prezydent miasta⁹.

Tuż przed wojną Jan Zachwatowicz prowadził także prace przy konserwacji i ukształtowaniu Kanału Piaseczyńskiego w Warszawie i przy adaptacji Pałacyku Zabłockiego na cele reprezentacyjne dla Zarządu Miejskiego.

Dobrze znana jest historia odsłonięcia odcinka średniowiecznych murów obronnych, przeprowadzona z inicjatywy Prezydenta Stefana Starzyńskiego przez Jana Zachwatowicza. I znamy dobrze dzieje powojenne, odtworzenie zarysu warszawskich fortyfikacji staromiejskich. Uwidocznienie mostu gotyckiego pod Bramą Krakowską, o co rozegrała się dramatyczna walka – to ostatni etap pięknej przedwojennej inicjatywy, której realizatorem był Zachwatowicz¹⁰.

⁶ *Jan Zachwatowicz 1900–1983. Architekt*, red. A. Rottermund, Zamek Królewski, Warszawa 2013, s. 11.

⁷ B. Rymaszewski, *Era ochrony zabytków Jana Zachwatowicza*, „Ochrona Zabytków” 1984, nr 37, s. 119.

⁸ J. Zachwatowicz, *Mury i Barbakan Starej Warszawy*, „Ochrona Zabytków” 1953, nr 6, s. 104.

⁹ „Gazeta Polska” 1938, nr 279, s. 5.

¹⁰ S. Lorentz, *Wspomnienie z dawnych lat*, „Ochrona Zabytków” 1984, nr 37, s. 101–102.

W tym czasie, kiedy Stefan Starzyński został komisarycznym prezydentem miasta, w Muzeum Narodowym nie było ani jednego pracownika naukowego, ani pracownika z wyższym wykształceniem. Bastion muzealny był niedostępny dla uczonych i pracowników nauki¹¹. Stanisław Lorentz rozpoczął pracę, jako wicedyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie z dniem 1 września 1935 roku. W listopadzie 1935 roku prezydent Stefan Starzyński, tworząc Komisję Opieki nad Zabytkami Warszawy, powierzył Stanisławowi Lorentzowi jej kierownictwo. Głównym zadaniem Komisji było odsłonięcie średniowiecznych murów obronnych Warszawy. Powierzono również Stanisławowi Lorentzowi przewodnictwo Związku Propagandy Turystycznej m.st. Warszawy, gdyż był od dawna w kontakcie z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym, a w Wilnie był prezesem Wileńskiego Oddziału PTK¹².

Ze stanowiska dyrektora Muzeum Narodowego 1 września 1936 roku ustąpił Bronisław Gembarzewski, a dyrektorem Muzeum mianowany został przez prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego Stanisław Lorentz¹³. W osobie dyrektora Muzeum Narodowego, Stanisława Lorentza, Starzyński znalazł wielkiego entuzjastę realizacji swoich planów upowszechniania kultury i modernizacji stolicy, a przede wszystkim ochrony zabytków przeszłości¹⁴.

W dniu 18 czerwca 1938 roku został uroczystie otwarty nowy gmach Muzeum Narodowego. Na uroczystość przybyli Prezydent RP Ignacy Mościcki, prezydent Warszawy Stefan Starzyński, wiceminister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Jerzy Aleksandrowicz, minister poczt i telegrafów Emil Kaliński, gen. Jakub Krzemiński, książę Janusz Radziwiłł¹⁵, członko-

¹¹ B. Michalec, *Połączone losy: Stefan Starzyński – prezydent Warszawy i prof. Stanisław Lorentz – dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie*, [w:] *O Polskę, o Warszawę, o honor, o pamięć*, red. B. Michalec, T. Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2019, s. 99.

¹² Ibidem, s. 100.

¹³ S. Lorentz, *Muzeum Narodowe w Warszawie. Zarys historyczny*, Drukarnia Zakładów Graficznych „Biblioteka Polska” w Bydgoszczy, Warszawa 1938, s. 48.

¹⁴ M.M. Drozdowski, *Stefan Starzyński prezydent Warszawy*, PIW, Warszawa 1976, s. 126.

¹⁵ Janusz Franciszek Radziwiłł, ur. 3 września 1880, Berlin, zm. 4 października 1967, Warszawa, polityk konserwatywny, ziemianin, prawnik, ordynat ołycki. W 1907–1917 członek ziemstwa gubernialnego na Wołyniu; od 1917 w Radzie Polskiego Zjednoczenia Międzypartyjnego; 1918 dyrektor Departamentu Stanu w rządzie Rady Regencyjnej; jeden z przywódców Stronnictwa Pracy Narodowej (od 1926 wiceprezes, od 1931 r. prezes Zarządu Głównego); wieloletni wiceprezes Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów; akcjonariusz, członek rad nadzorczych i zarządów licznych organizacji gospodarczych; 1928–1935 poseł na sejm, 1935–1939 senator; 20 września 1939 r. aresztowany w Ołyce przez władze sowieckie, w październiku i listopadzie więziony na Łubiance w Moskwie; po połączeniu w Brześciu z rodziną, w połowie grudnia podczas okupacji przebywał w Warszawie, wielokrotnie interweniował u władz niemieckich w sprawie zbrodni hitlerowskich; w 1945 r. aresztowany przez NKWD i więziony w obozie w Krasnogorsku koło Moskwy; 1947 powrócił do Warszawy. *Polska Niepodległa. Encyklopedia PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 132.

wie korpusów dyplomatycznych, dyrektorzy muzeów w Polsce i wiele innych ważnych osobistości. Uroczystość otwarcia gmachu Muzeum zainaugurował prezydent Warszawy Stefan Starzyński, wygłaszając przemówienie. Muzeum oficjalnie otworzył Prezydent RP, składając swój podpis na uroczystym akcie, oddając Muzeum w posiadanie społeczeństwu. Po nowym gmachu i wystawie Aleksandra Gierymskiego Prezydenta RP Ignacego Mościckiego oprowadzał sam Stefan Starzyński i Stanisław Lorentz dyrektor Muzeum¹⁶. Do dnia dzisiejszego zachowały się zdjęcia, na których zobaczymy stojących razem Ignacego Mościckiego, Janusza Radziwiłła, Stefana Starzyńskiego i Stanisława Lorentza.

Dyrektor Lorentz wraz z grupą swoich współpracowników jeszcze przed wybuchem wojny organizował pracę nad zabezpieczeniem dzieł sztuki. W dniach mobilizacji oraz we wrześniu 1939 roku Muzeum Narodowe w Warszawie stało się centralną instytucją ochrony zabytków. Tutaj składano bezcenne depozyty z terenów Polski zachodniej oraz z mniejszych placówek warszawskich. Wobec ewakuacji większości personelu państwowej służby ochrony zabytków Muzeum Narodowe przejęło na polecenie Stefana Starzyńskiego kompetencje tej służby, walcząc o uratowanie nie tylko swoich zbiorów i depozytów, ale także o zabezpieczenie zabytków Łazienek i palącego się Zamku Królewskiego¹⁷.

Niemcy nie pozostawili w spokoju Warszawy. Od pierwszych dni września codziennie powtarzały się naloty bombowców, które siały spustoszenie w różnych dzielnicach stolicy. Spłonęło wiele domów, zginęło wielu cywilnych mieszkańców, zniszczono lub uszkodzono szereg urządzeń użyteczności publicznej. Wojna coraz wyraźniej pokazywała swoje złe oblicze¹⁸.

Rozpoczęła się obrona cywilna Warszawy i walka o dobra kultury. Przebieg akcji ratowania dóbr kultury w Warszawie został opisany w dwutomowym dziele *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, księga zbiorowa pod redakcją Stanisława Lorentza. W wydawnictwie znalazły się wspomnienia i relacje, opowieści o losach zbiorów i o ludziach, którzy je ratowali, zapiski i listy, dzienniki i sprawozdania. W publikacji tej znalazły się również obszernie artykuły prof. Stanisława Lorentza *W Muzeum i gdzie indziej* oraz prof. Jana Zachwatowicza *Wspomnienia z lat okupacji*.

W czasie okupacji niemieckiej usiłowano zebrać jak najwięcej i jak najdokładniej wiadomości o zniszczeniach, grabieżach i wywozach. Główny konspiracyjny ośrodek dokumentacyjny, którym kierowała prof. Stanisław Lorentz, opierał się na Muzeum Narodowym w Warszawie. Tu rejestrowano

¹⁶ „Gazeta Polska” 1938, nr 166, s. 8.

¹⁷ M.M. Drozdowski, op. cit., s. 243.

¹⁸ B. Michalec, *Miasto płonie*, [w:] *Był taki wrzesień*, red. T. Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2019, s. 17.

informacje z terenu całej Polski, gromadzone przez licznych współpracowników. Powstałe kartoteki obejmowały zabytki architektury, ruchome dzieła sztuki wszystkich rodzajów, biblioteki, archiwa, dokumenty i pamiątki historyczne. Po Powstaniu Warszawskim gromadzono na terenie Podkowy Leśnej i Pruszkowa wiadomości o zniszczonych lub pozostawionych w piwnicach zbiorach prywatnych, zgłaszanych przez właścicieli i opiekunów. Tam też zbierano informacje o losach zbiorów publicznych w okresie powstania i później, gdy systematycznie palono i burzono Warszawę¹⁹.

Przy Społecznym Pogotowiu Technicznym 20 września 1939 roku utworzony został pod przewodnictwem dyrektora Muzeum Narodowego Stanisława Lorentza specjalny Komisariat Ratowania Zabytków²⁰. Prezydent Stefan Starzyński powołał ten organ dla rozszerzenia i usprawnienia akcji prowadzonej przez dyrektora Muzeum Narodowego od pierwszych dni wojny²¹. Od początku września rozpoczęła się walka o Zamek Królewski, ratowanie bezcennych zabytków i dzieł sztuki z całego miasta, np. z pałacu Janusza Radziwiłła przy ul. Bielańskiej. Pałace były opuszczone, pootwierane, a zbiory nie miały należytej opieki²². I ten przy Bielańskiej 14 był niezabezpieczony, gdyż 1 września 1939 roku Radziwiłł wyjechał z Ołyki samochodem do Warszawy, by „zorientować się w sytuacji i przynajmniej proforma zgłosić się do wojska jako oficer kawalerii”. Już 5 września, świtem, jeszcze prawie pustymi drogami, znalazł się z powrotem w Ołyce, lecz niebawem „na Wołyń zważyło się pół urzędowej Polski” z Prezydentem RP Ignacym Mościckim na czele²³.

Kiedy 3 sierpnia 1944 roku Muzeum Narodowe w Warszawie zostało przejęte przez stacjonujących oddział w budynku Niemców, dyrektor Stanisław Lorentz nie mógł opuścić gmachu, w którym pozostał do końca Powstania Warszawskiego. Rozpoczął pisanie kroniki, w której dokumentował krok po kroku działania Niemców, zapisując także dokąd ewentualnie mogą być wywożone przez okupanta dzieła sztuki. Zapiski przechował w butelkach, które były pokazane jako eksponat na powojennej wystawie²⁴.

14 VIII – poniedziałek, rano noszą chleby w tkaninie czerwono-zielonej... (...) Stwierdzam nowe barbarzyństwo: w numizmatyce wyrzucone dalsze szuflady, rozbita szafka z medalami religijnymi – rozrzucone. (...) W sali narożnej (depozytowej) okna pozastłaniane obrazami. Zdejmuję kilka, 1 Malczewski – na prośbę obietnica, że jeśli znajdę coś innego na zaciemnienie, zdejmą obrazy. W sali roko-

¹⁹ *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, t. 1., red. S. Lorentz, PIW, Warszawa 1970, s. 8.

²⁰ B. Michalec, op. cit., s. 17.

²¹ R. Jarocki, *Rozmowy z Lorentzem*, PIW, Warszawa 1981, s. 179.

²² Ibidem.

²³ J. Jaruzelski, *Księżę Janusz (1880–1967). Szkice. Wspomnienia Janusza Radziwiłła*, DiG, Warszawa 2001, s. 45.

²⁴ R. Jarocki, op. cit., s. 243.

kowej – depozyt Radziwiłła – skrzynie rozbite jak poprzednio. Zbiory belwederskie jak poprzednio. (...) ²⁵.

18 VIII – piątek, Hyckowski przynosi wazę srebrną i kilka łyżek, widelców ze zbiorów muzealnych, w zamian dają ze składów SS. (...) Nowe zniszczenia: w Sali rokokowej urządzone legowiska, skrzyń, kufków i waliz nie ma (m.in. depozyt J. Radziwiłła) – tkaninami zabytkowymi zrobione zaciemnienia okien, poobrywane, stoły i skrzynie, na których jedzą, podłożone pod legowiska i do nakrycia – gobelin, werdiura i wiele innych. (...) ²⁶.

Dn. 1 września rano dyrektor ze współpracownikami zabrali z hallu werdiurę z pocz. XVIII w., którą żołnierze wywlekli na dziedziniec, i schowali ją za obrazami ze zbiorów Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Sali wystaw czasowych na parterze. (...) Na I piętrze w Sali rokokowej zastano żołnierzy wynoszących zegar Boule'a z depozytu ks. Janusza Radziwiłła, który już w kilku miejscach połamali. Żołnierze ci przynosili swe legowiska z narożnej Sali depozytowej na I piętrze do pokoiku rokokowego. (...) ²⁷.

W dniu 16 października 1944 roku prof. Lorentz znalazł się w Podkowie Leśnej. W gronie kilkunastu osób spotkał się w Pruszkowie, aby rozważyć, jakie kroki należy przedsięwziąć w celu ratowania tego, co jeszcze zostało w Warszawie. Wiceprezydent Warszawy Stanisław Podwiński stanął na czele powołanej do życia tzw. Komisji Zabezpieczenia Mienia Kulturalnego Warszawy, w skład tej Komisji wszedł m. in. Stanisław Lorentz i Jan Zachwatowicz. Akcją pruszkowską kierował dyrektor MNW, nadzorujący także zespoły działające w Bibliotece Narodowej oraz Bibliotece Uniwersyteckiej, które starały się ocalić najcenniejsze zbiory. Podstawę formalną „akcji pruszkowskiej” stanowił układ o zaprzestaniu działań wojennych w Warszawie, czyli umowa kapitulacyjna zawarta 2 października 1944 roku pomiędzy Komendą Główną Armii Krajowej a dowództwem niemieckim. Punkt 10 tego aktu mówił o umożliwieniu przez władze niemieckie ewakuowania z Warszawy „przedmiotów posiadających wartość artystyczną, kulturalną i kościelną” ²⁸.

Ekipy bibliotekarzy, archiwistów i muzealników prowadziły pod kierunkiem dr. Stanisława Lorentza, dyrektora Muzeum Narodowego, akcję zabezpieczania i wywożenia z miasta części niezniszczonych jeszcze zbiorów. Działo się to w niesamowitej scenerii ruin, często pod ostrzałem artylerii, w cichym, lecz stałym wyścigu z postępującym z dnia na dzień zniszczeniem ²⁹.

²⁵ Ibidem, s. 247.

²⁶ S. Lorentz, *W Muzeum i gdzie indziej, [w:] Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, t. 1, red. S. Lorentz, PIW, Warszawa 1970, s. 56.

²⁷ Ibidem, s. 64.

²⁸ W. Bartoszewski, *1859 dni Warszawy*, Znak, Kraków 1974, s. 721.

²⁹ Ibidem, s. 730.

Na czele akcji zabezpieczenia warszawskich zbiorów kulturalnych stanęli Stanisław Lorentz i Stanisław Podwiński. Dyrektor Lorentz objął ogólne kierownictwo prac ewakuacyjnych na terenie Warszawy, do niego należało też kontaktowanie się z władzami niemieckimi; a wiceprezydent Podwiński zajmował się sprawami administracyjnymi. Właściwe czynności ewakuacyjne organizowali kierownicy trzech grup — archiwalnej, bibliotecznej i muzealnej. Cała akcja była uzgodniona z polskimi władzami podziemnymi, które pokrywały związane z nią wydatki³⁰. Prace ewakuacyjne nadzorowane były przez specjalistów niemieckich. Akcja w zamyśle miała trwać jedynie dwa tygodnie, ale dzięki staraniom Stanisława Lorentza przedłużyła się aż do wyzwolenia Warszawy, przyczyniając się do uratowania wielu eksponatów, dzieł sztuki, starodruków i materiałów o bezcennej wartości nie tylko dla Polski, ale dla kultury europejskiej, które znajdowały się jeszcze w zrujnowanych bibliotekach, archiwach i muzeach warszawskich.

Nielegalnie, przez prawie dwa tygodnie Jan Zachwatowicz i jego zespół, korzystając z przepustek, zanim ruszyła akcja pruszkowska, wywiózł z Warszawy największy prywatny zbiór warszawianów Brunona Wincentego Korotyńskiego i niezwykle cenny zbiór materiałów architektonicznych, niezbędnych do odbudowy zabytków Warszawy³¹.

W październiku 1939 roku architekt i wykładowca Jan Zachwatowicz, kierujący Zakładem Architektury Polskiej na Politechnice Warszawskiej oraz dr Jerzy Szablowski wywieźli z Centralnego Biura Inwentaryzacji Zabytków przy al. Szucha archiwum z tysiącem dokumentów, rysunków, katalogów i negatywów zawierających spis zabytków w Polsce. Pod nosem gestapowców budynek opuściły bezcenne dla polskiej kultury klisze. Ze zbiorami tej placówki wiąże się jedna z najbardziej dramatycznych akcji podjętych przez ludzi, którzy w latach hitlerowskiej okupacji działali na rzecz ochrony polskich dóbr kulturalnych. Po wkroczeniu wojsk hitlerowskich do Warszawy znajdujący się przy al. Szucha budynek ministerstwa został zajęty na siedzibę Gestapo.

Od woźnych w gmachu nadszedł meldunek, że opróżnione mają być sutereny zajęte przez skrzynie z kliszami Centralnego Biura Inwentaryzacji (CBI). Zawisła groźba nad losem tak cennych zbiorów. Wobec tego zdecydowaliśmy się z dr. Szablowskim wywieźć klisze z gmachu w alei Szucha. Otrzymaliśmy z Muzeum Narodowego niewielki wóz ciężarowy i zajechaliśmy pod gmach. Dr Szablowski poszedł do administratora gmachu, żeby zalegalizować wywóz, ale nie tylko spotkał się

³⁰ M. Dembowska, *Akcja Pruszkowska – ratowanie zbiorów bibliotecznych po Powstaniu Warszawskim fakty i ludzie*, „Przegląd Biblioteczny” 1995, nr 1, s. 7.

³¹ R. Jarocki, op. cit., s. 267.

z odmową, lecz cudem uniknął aresztowania. Kiedy wrócił, zdecydowałem, wejdziemy na teren i zabierzemy klisze bez pozwolenia. Woźny Ministerstwa otworzył nam boczną bramę prowadzącą na podwórze (...). Wartownik przy bramie nie interesował się nami. Po wjeździe na podwórze zamknęliśmy za sobą bramę. Pomieszczenie suterenu, w których znajdowały się klisze, oddzielone było od podwórza korytarzem z wysoko umieszczonymi oknami, wychodzącymi na podwórze tuż nad ziemią. Inny woźny otworzył okna od wewnątrz. Dr Szablowski wszedł przez okno na korytarz i otworzył posiadanym kluczem sutereny z kliszami. Część naszej grupy weszła do wnętrza i podawała skrzynie z kliszami przez okna, część ładowała je na samochody. Skrzyń było 128, i to ciężkich: przy załadowaniu połowy resory naszej ciężarówki zaczęły niebezpiecznie osiadać. Wyjechać trzeba było z innego powodu. Ktoś, podając skrzynię, stłukł szybę w oknie, co zwiabiło żandarmów z hallu. Szablowski skrył się w suterenie z kliszami i zamknął się na klucz, my wyjechaliśmy na ulicę bramą otwartą przez woźnego (...). Natychmiast po wyładowaniu samochodu wróciliśmy na Szucha³².

Po upadku Powstania Warszawskiego Stanisław Lorentz wynegocjował z okupantem możliwość ewakuacji części szczególnie ważnych dla polskiej kultury zbiorów. Wiele ryzykował, ratując fragmenty wystroju Zamku Królewskiego: kawałki boazerii, podłogi, kominki. Wreszcie przez cały okres wojny prowadził dokładny spis niemieckich zniszczeń i rabowanych zbiorów, by ułatwić ich późniejszą rewindykację i odbudowę.

Po powstaniu kierowałem, częściowo zalegalizowaną przez Niemców, akcją ratowania dóbr kultury w Warszawie. (...) Obok grup legalnych czy półlegalnych działała w ramach tej akcji grupa nielegalna, na której czele stał prof. Jan Zachwatowicz. Korzystaliśmy z ciężarówek przeplacanych Volksdeutsche. W chwili kiedy płonął już gmach Architektury Politechniki Warszawskiej, grupa ta ratowała z niego pełną dokumentację konserwatorską, plany, projekty, fotografie, niezbędne przy odbudowie zabytkowej Warszawy. Wszystkie materiały wywieźliśmy najpierw do Brwinowa, gdzie zostały ukryte w remizie straży ogniowej, a gdy powstała tam dekonspiracja, przewieźliśmy je do Piotrkowa. W akcji oprócz prof. Jana Zachwatowicza brali udział: prof. Piotr Biegański, prof. Bohdan Guerguin, prof. Stanisław Herbst. Do Piotrkowa wywoził je Bohdan Guerguin i ukrył tam w romantyczny sposób pod trumnami w podziemiach kościoła Bernardynów. Stamtąd na wiosnę 1945 roku dokumenty te przywieziono do Warszawy³³.

Ci, co przeżyli, powracali do Warszawy 17 stycznia 1945 roku, weszli do martwego, niedawno milionowego miasta. Świadectwem hitlerowskich zbrod-

³² Jan Zachwatowicz 1900–1983. *Architekt...*, op. cit., s. 66.

³³ *O zniszczeniach, odbudowie i przyszłości Warszawy*, red. I. Tatarczuk-Gliniańska, [w:] *Warszawa stolica Polski Ludowej*, red. nauk. J. Górski, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1973, z. 3, s. 282.

ni było całe zniszczone miasto, w którym prowadzono ekshumacje dziesiątek tysięcy prowizorycznie pogrzebanych, nie tylko powstańców. Nie było jednak wątpliwości, że zniszczenie Warszawy i zbrodnie dokonane na jej ludności nie pozostawały w żadnym stosunku do konieczności działań militarnych, wliczając w to nawet trwające 63 dni walki powstańcze³⁴.

Natychmiast po wyzwoleniu Warszawy powracali do Muzeum Narodowego pracownicy, którzy po Powstaniu Warszawskim znaleźli się niedaleko stolicy. 19 stycznia 1945 roku było już na miejscu ośmiu pracowników wraz z dyrektorem Stanisławem Lorentzem. Na przełomie stycznia i lutego Muzeum Narodowe przejęło jako swoje oddziały Wilanów i Natolin oraz Nieborów z Arkadią. Opieką objęto Łazienki i zbiory muzealne w Łowiczu. Profesor Stanisław Lorentz na początku lutego został powołany na stanowisko Naczelnego Dyrektora Muzeów i Ochrony zabytków z zachowaniem pełnienia funkcji dyrektora Muzeum Narodowego³⁵.

Zasadniczy zwrot w odbudowie Muzeum Narodowego w Warszawie nastąpił z początkiem marca 1945 roku, gdy Biuro Odbudowy Stolicy włączyło Muzeum do programu swojej działalności, i to na jednym z pierwszych miejsc, w związku z projektowaną wystawą, która miała zobrazować świadome niszczenie polskiej kultury w Warszawie³⁶. Zorganizowana już w maju 1945 roku w Muzeum Narodowym wystawa „Warszawa oskarża” ukazywała w udokumentowany sposób, iż zniszczenie stolicy było zaprogramowaną akcją podejmowaną systematycznie od września 1939 roku, akcją nieraz w szczegółach zaplanowaną³⁷.

W Muzeum Narodowym 3 maja 1945 roku otwarto pierwszą powojenną wystawę „Warszawa oskarża”, współorganizowaną przez Biuro Odbudowy Stolicy, która, prezentując wydobyte z gruzów przedmioty oraz zrujnowane dzieła muzealne, pokazywała lawinę zniszczeń wojennych. W zburzonej Warszawie wystawa ta miała specjalną wymowę i wywierała niezapomniane wrażenie³⁸. Dokumentowała terror niemiecki wobec stolicy Polski i pokazywała jej zagładę podczas powstania i po jego upadku. W czerwcu 1945 roku wystawę zwiedził naczelnny dowódca wojsk alianckich generał Dwight Eisenhower. Był pod wrażeniem straszliwych zniszczeń miasta, ale i samej wystawy³⁹.

³⁴ J. Górski, *Dyskusje o odbudowie Warszawy*, [w:] *Warszawa stolica Polski Ludowej*, red. nauk. J. Górski, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1970, z. 1, s. 89.

³⁵ S. Lorentz, *Odbudowa muzealnictwa warszawskiego*, [w:] *Warszawa stolica Polski Ludowej*, red. nauk. J. Górski, z. 1, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1970, s. 224.

³⁶ Ibidem, s. 225.

³⁷ J. Górski, op. cit., s. 89.

³⁸ S. Lorentz, *W Muzeum i gdzie indziej...*, op. cit., s. 108.

³⁹ R. Jarocki, *Sztuka i krew 1939–1945. Opowieść o ludziach i wydarzeniach*, PIW, Warszawa 2012, s. 358.

Wiosną 1945 roku rozpoczęto akcję rewindykacyjną wywiezionych zbiorów przez Niemców z Polski. Jej całokształtem kierował dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie prof. Stanisław Lorentz jako dyrektor Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, zaś zastępcą dyrektora został Jan Zachwatowicz, generalny konserwator. Lorentz w pierwszych miesiącach kierował również akcją rewindykacyjną na Śląsku. Pierwsze transporty zagrabionych przez Niemców dzieł sztuki zaczęły napływać do Muzeum w czerwcu 1945 roku. W sierpniu, dzięki specjalnym poszukiwaniom Stanisława Lorentza, przywiezione zostały obrazy historyczne Jana Matejki: „Rejtan”, „Batory pod Pskowem”, „Unia Lubelska” i „Kazanie Skargi”, odnalezione w Sudetach przez profesora w miejscowości Hain pod Jelenią Górą, przemianowanej w związku z tym na Matejkowice⁴⁰. Część swych zbiorów Muzeum Narodowe odzyskało dzięki akcji na terenie stref okupowanych przez zachodnie mocarstwa w Niemczech, m.in. w ramach akcji Karola Estreichera. W 1946 roku sprowadzono z Paryża zbiory po Jakubie Potockim, zapisane Muzeum jeszcze przed wojną⁴¹.

Po wojnie Stanisław Lorentz uratował wiele pałaców i zabytków w czasie realizacji reformy rolnej i praktycznej, brutalnej likwidacji warstwy ziemiańskiej, w tym Nieborów z Arkadią, Wilanów, Natolin⁴². Stanisław Lorentz, zgodnie z wcześniejszym porozumieniem z Radziwiłłem, otoczył opieką

⁴⁰ 25 czerwca 1938 r., 100. rocznicę urodzin wielkiego artysty, w Zachęcie Warszawskiej odbyło się otwarcie wystawy obrazów Jana Matejki, pod honorowym patronatem Marszałka Śmigłego-Rydza. W skład Komitetu Honorowego weszli: Józef Beck, prof. W. Świątosławski, M. Kościalkowski i prezydent Warszawy Stefan Starzyński. „Gazeta Polska” 1938, nr 173, s. 8. W pierwszych dniach września 1939 r. obrazy „Rejtan na sejmie warszawskim” i „Batory pod Pskowem” zostały zdemontowane ze ścian, zdjęte z blejtramów i nawinięte na wspólny walek wraz z perskim, jedwabnym kobiercem, zwanym „wilanowskim”. Zostały dołączone do transportu prywatnej kancelarii Ignacego Mościckiego. Prezydent RP ruszył na Wołyń do zamku Radziwiłłów w Ołyce. N. Cieślińska-Lobkowicz, *Walka w obronie polskich dóbr kultury w czasie wojny i okupacji hitlerowskiej*, „Kronika Zamkowa” 2008, nr 1–2, s. 159–177. Mościcki wraz ze swoją żoną gościł u księcia Janusza Radziwiłła przez tydzień. Opuszczając rezydencję 14 września pozostawił cenny depozyt pod pieczę swego majordomusa Kacpra Michalskiego. J. Jaruzelski, op. cit., s. 52. 20 września 1939 r. książę Janusz Radziwiłł został aresztowany przez NKWD, a żołnierze radzieccy splądrowali zamek, część znalezionych tu dzieł sztuki, w tym obrazy Matejki, przewieźli ostatecznie do Muzeum Regionalnego w Łucku, a stąd rozpoczęła się okupacyjna tułaczka obrazów, przedstawiających dzieje narodu polskiego. J. Jaruzelski, op. cit., s. 52. Dalsza droga ewakuacji obrazów miała miejsce przez Wiśnicz i ostatecznie znalazły się na Dolnym Śląsku.

⁴¹ S. Lorentz, op. cit., s. 225.

⁴² M.M. Drozdowski, *Znani rodacy we wspomnieniach i szkicach. W kręgu stulecia powstania II Rzeczypospolitej*, Urząd Miasta, Stalowa Wola 2018, s. 636.

unikatowy pałac nieborowski i jego zbiory oraz zabytkowy ogród w Arkadii, włączając je niezwłocznie w skład warszawskiego Muzeum Narodowego, jako jego oddział. To uratowało pałac i zbiory przed dewastacją i rozproszeniem w najgorszym okresie ortodoksyjnego stalinizmu.

W grudniu, na święta w 1944 roku, przebywając jeszcze w Podkowie Leśnej, prof. Stanisław Lorentz otrzymał kartkę z życzeniami od Janusza Radziwiłła z Nieborowa.

Spotykałem się z nim parę razy w czasie okupacji w sprawach konspiracyjnych, ostatni raz w lipcu 1944 roku w pałacu przy ul. Bielańskiej. Prosił mnie wtedy, bym zajął się ratowaniem Nieborowa, bo jemu samemu będzie to pewnie trudno wykonać. Teraz w tej kartce przypomniał mi daną obietnicę, że postaram się zrobić, co będę mógł dla ratowania Nieborowa przed zniszczeniem. Pisał, że zbliża się czas, kiedy sprawa stanie się pilna⁴³.

Pod koniec wojny, przeczuwając zmiany polityczne, Janusz Radziwiłł szukał możliwości uratowania od zagłady unikatowego zespołu pałacowo-ogrodowego. W pierwszej połowie 1944 roku spotykał się z prof. Stanisławem Lorentzem w swoim pałacu przy ul. Bielańskiej w Warszawie. Radziwiłł brał udział w pracach konspiracyjnych Komitetu Porozumiewawczego Stronnictw Politycznych, a Lorentz był zaangażowany w działalność Delegatury Rządu RP na Kraj. Częste wizyty Profesora w pałacu na Bielańskiej dotyczyły kwestii opieki nad dobrami kultury po wyzwoleniu kraju. Ostatni raz panowie spotkali się w lipcu 1944 roku, kiedy Radziwiłł poprosił Profesora o zajęcie się ochroną Nieborowa i Arkadii, po wprowadzeniu dekretu PKWN o reformie rolnej⁴⁴.

Jeszcze przed wojną dużą rolę polityczną i kulturalną spełniał salon księcia Janusza Radziwiłła, działacza Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, organizatora Stronnictwa Prawicy Narodowej. Jego pałac w Nieborowie był nie tylko rodzinnym muzeum, ale także miejscem wielu istotnych rozmów politycznych⁴⁵. Znajdowały się tam pamiątki, rzadka kolekcja obrazów zgromadzonych przez Helenę Przeździecką. Nieborów był małą skarbnicą sztuk i pamiątek rodzinnych⁴⁶.

Nieborów był główną siedzibą właściciela majątku i w związku z tym pełnił istotną funkcję reprezentacyjną. Sytuacja majątku uległa wyraźnemu pogorszeniu w okresie II wojny światowej. Majątki wołyńskie znalazły się pod

⁴³ R. Jarocki, op. cit., s. 277.

⁴⁴ W. Piwkowski, *Nieborów Profesora Lorentza*, [w:] *Przeszłość przyszłości ... Księga pamiątkowa ku ci Profesora Stanisława Lorentza w setną rocznicę urodzin*, red. A. Rottermund, D. Folga-Januszewska, E. Mické-Broniarek, Muzeum Narodowe, Warszawa 1991, s. 403–404.

⁴⁵ M.M. Drozdowski, *Warszawiacy i ich miasto w latach drugiej Rzeczypospolitej*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1973, s. 257.

⁴⁶ J. Jaruzelski, op. cit., s. 96.

okupacją sowiecką, a kontrolerzy niemieccy wymogli na Zarządzie Głównym działania zwiększające dochodowość dóbr nieborowskich oraz ograniczenie wydatków, co oczywiście wiązało się ze sporymi zwolnieniami służby, zwłaszcza pałacowej⁴⁷.

Profesor Lorentz już w dniu 3 lutego 1945 roku dotarł do Nieborowa wojсковą ciężarówką. Spełniając prośbę właściciela dóbr nieborowskich, pragnął otoczyć opustoszałą już wówczas rezydencję. Lorentz wybrał najszluszniejszą drogę uratowania tego unikatowego założenia pałacowo-ogrodowego i jego zbiorów. Szybkie włączenie pałacu w Nieborowie i ogrodu w Arkadii w skład Muzeum Narodowego w Warszawie i utworzenie tam placówki muzealnej pozwoliło na uchronienie nie tylko zbiorów przed rozproszeniem, lecz także zabezpieczenie całego rozległego kompleksu architektoniczno-ogrodowego przed zniszczeniem, szczególnie realnym w okresie tuż powojennym i w latach stalinizmu. W ten sposób Nieborów uniknął losu innych pałaców, jak np. Grabińskich z Walewic i Sobańskich w Guzowie, przekształconych po wojnie na biura zarządów państwowych gospodarstw rolnych⁴⁸.

W 1945 roku na bramach wjazdowych do pałacu w Nieborowie i parku w Arkadii zawieszono tablice z napisami: „Ministerstwo Kultury i Sztuki. Muzeum Narodowe w Warszawie, Oddział w Nieborowie i Arkadii”⁴⁹.

Ich właściciel Janusz Radziwiłł wspominał:

Podczas wojny Nieborów miał to szczęście, iż pracowała tam bardzo przywiązana do tej miejscowości służba, a więc po moim przymusowym wyjeździe, gdy zjechali delegaci Muzeum warszawskiego, nic z obiektów nie brakowało, wszystko się zachowało w stanie zamkniętym. Osobiście odczułem tę stratę boleśnie, bo nie zwrócono mi z Nieborowa najmniejszego drobiazgu, ani mojej korespondencji żony z wychowawcą moich synów, ani świadectw szkolnych, także moich osobistych, późniejszych dokumentów. Robiłem o to starania, ale zawsze spotykałem się ze stanowczą odmową⁵⁰.

Niestety z biegiem lat były momenty zagrożeń oderwania Nieborowa od Muzeum Narodowego. Lorentz musiał interweniować, gdzie się da. Największą troską Profesora było zachowanie w Nieborowie tradycji rezydencji dworskiej, która przetrwała tam nienaruszona do końca wojny. Udało się to uzyskać dzięki dwóm podstawowym posunięciom organizacyjnym: oparciu składu załogi obsługującej nieborowsko-arkadyjski zespół muzealny na dawnej służ-

⁴⁷ J. Durka, *Wynagrodzenia pracowników w majątku ziemskim Nieborów Janusza Radziwiłła w latach 30. XX w.*, [w:] *Metamorfozy społeczne*, t. 9: *Praca i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, red. W. Mędrzecki, C. Leszczyńska, Instytut Historii PAN, Warszawa 2014, s. 88 i 104.

⁴⁸ W. Piwkowski, op. cit., s. 404.

⁴⁹ *Nieborów 1945–1970. Księga pamiątkowa*, red. S. Lorentz, Muzeum Narodowe, Warszawa 1970, s. 34.

⁵⁰ J. Jaruzelski, op. cit., s. 97–98.

bie radziwiłłowskiej oraz utworzeniu w pałacu instytucji pokoi gościnnych, przeznaczonych dla pracowników nauki i twórców różnych dyscyplin kultury i sztuki ze środowiska warszawskiego, a później i z całego kraju. W istocie nie zmienił się zanadto sam charakter rezydencji, użytkowanej przez pracowników nauki i twórców, a obsługiwanej przez pracowników z miejscowego ośrodka wiejskiego. W tych warunkach nie tylko była pielęgnowana dawna tradycja, lecz zachowała się także żywa pamięć o właścicielach Nieborowa. Pozwoliło to też, po pewnym czasie, na nawiązanie przyjaznych kontaktów z pozostającą w Warszawie rodziną Radziwiłłów nieborowskich i z biegiem lat przywrócić im możliwości współdecydowania przy kreśleniu planów rozwoju rezydencji nieborowskiej i planowaniu prac konserwatorskich⁵¹.

(...) w mojej koncepcji – pisał Profesor – nie miało to być tylko muzeum, jakby wypreparowane z otoczenia, o innych już funkcjach niż te, dla których było niegdys wznoszone i którym do ostatnich czasów służyło. Chciałem, by w tych miejscach nadal też mieszkało, by spacerowano po alejkach parku, by jadalnia służyła na posiłki i by wieczorami gromadzono się przy kominku w Sali Bibliotecznej⁵².

Stanisław Lorentz poświęcił wiele energii i czasu na sprawy związane z zachowaniem kondycji i zabytków budowli i ogrodów w Nieborowie i Arkadii. Już w 1945 roku zostały podjęte przez niego pierwsze prace konserwatorskie, zabezpieczające obiekt po zniszczeniach i zaniedbaniach z czasów wojny. W styczniu 1947 roku zaprosił Witolda Kieszkowskiego, Jana Zachwatowicza i Gerarda Ciołka do wspólnego opracowania programu prac konserwatorskich i rekonstrukcyjnych na potrzeby Nieborowa. W kolejnych latach powstawały następne programy konserwatorskie ustalane przez komisje o rozszerzonych składach, pracujące pod przewodnictwem Lorentza z udziałem Jana Zachwatowicza, Piotra Biegańskiego i Aleksandra Gieysztora⁵³.

Do pałacu, który stał się miejscem pracy twórczej artystów i uczonych, już nie przyjeżdżał osobiście książę Radziwiłł, ale wśród gości był wybitny kompozytor, krytyk muzyczny Zygmunt Mycielski. Przebywał on często w Nieborowie, a potem w Warszawie na Mokotowie w mieszkaniu Janusza Radziwiłła, mógł często zaspakajać ciekawość księcia, co dzieje się w jego dawnych dobrach.

Park żółty, złoty, rdzawy, liście lecą; dom jakby czekał, kiedy i on zgaśnie – pisałem do Izabeli Balali przed wyjazdem tu; zawsze mnie tu duchy właścicieli natchodzą, chodzę jakby na palcach – duchy domów, ludzi tkwią w nas. Wywołujemy je, jak wywołujemy całą przeszłość, historię – od rozbiorów, konstytucji, powstań, Targowicy, po ostatnie, czyli terazniejsze czasy⁵⁴.

⁵¹ Ibidem, s. 414–415.

⁵² *Nieborów 1945–1970...*, op. cit., s. 100.

⁵³ W. Piwkowski, op. cit., s. 427.

⁵⁴ P. Parandowski, *Goście Nieborowa*, PIW, Warszawa 2011, s. 110.

Pałac Janusza Radziwiłła przy ul. Bielańskiej stawał się wielokrotnie miejscem, w którym dochodziło do ważnych wydarzeń politycznych. W 1918 roku, kiedy książe był dyrektorem Departamentu Stanu, załączka Ministerstwa Spraw Zagranicznych przy Radzie Regencyjnej, goszczono w nim przybyłego do Warszawy delegata stolicy apostolskiej monsignore Achillesa Ratti, późniejszego papieża Piusa XI. Janusz Radziwiłł podczas wydanego na jego cześć przyjęcia w pałacu na Bielańskiej przedstawił mu cały warszawski świat polityczny, gospodarczy i naukowy. Później jeszcze wielokrotnie pałac pełnił funkcję użyteczną politycznie. Kameralne śniadania na Bielańskiej były raczej stałym punktem dnia aktywnego politycznie księcia⁵⁵.

W pałacu spotykał się Klub Społeczno-Polityczny oraz Rada Naczelna Stronnictwa Prawicy Narodowej, tutaj 15 kwietnia 1926 roku na spotkaniu klubowym Marszałek Józef Piłsudski wygłosił odczyt *O wodzu naczelnym i państwie*. Tu także odbywały się spotkania kół finansowo-gospodarczych, z którymi książe Radziwiłł był powiązany, bywali znani politycy II Rzeczypospolitej jak: Walery Sławek, Władysław Raczkiewicz, Ignacy Matuszewski, biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego Juliusz Bursche⁵⁶. 7 stycznia 1928 roku to Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze na dłuższej rozmowie księcia Janusza Radziwiłła, którego dobrze znał z czasów Tymczasowej Rady Stanu w 1917 roku i bardzo cenił. Tematem tej rozmowy była sprawa udziału konserwatystów na listach BBWR i skład personalny list okręgów. Ponownie Piłsudski spotkał się z Januszem Radziwiłłem 17 stycznia. Rezultat tej rozmowy był pozytywny, gdyż Radziwiłł zakomunikował Marszałkowi, iż większość konserwatywnych agrariuszy i przemysłowców opuści Narodową Demokrację i poprze w wyborach BBWR⁵⁷.

W dniach od 12 grudnia 1928 do 10 stycznia 1929 roku przemawiali w pałacu Radziwiłłów zwolennicy i przeciwnicy etatyzmu, który w środowiskach prawicowych był tematem dosyć gorącym. W spotkaniu uczestniczyli m.in.: Stefan Starzyński, prof. Adam Krzyżanowski, dyrektor Andrzej Wierzbicki, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Roman Górecki⁵⁸.

W pałacu Radziwiłłów dochodziło do otwartej konfrontacji poglądów przyszłego prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego z oponentami na spotkaniach BBWR organizowanych przez księcia Janusza Radziwiłła, wi-

⁵⁵ A. Saratowicz, *Pałac Przebendowskich*, PWN, Warszawa 1990, s. 110.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 2, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1977, s. 298–299.

⁵⁸ Z. Landau, *Bank Gospodarstwa Krajowego*, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 1998, s. 107.

ceprezesa tej organizacji⁵⁹. „Etatystę” Starzyńskiego na spotkaniu u Radziwiłła atakowała m.in. krakowska szkoła ekonomiczna: prof. Adama Krzyżanowskiego i prof. Adama Heydela⁶⁰. W czasie tych spotkań dochodziło do otwartej walki Starzyńskiego z „Lewiatanem” na tle różnic koncepcji polityki gospodarczej, głównie poglądów w sprawie etatyizmu⁶¹. Na jednym z takich spotkań głos zabierał Stefan Starzyński, wypowiadając swoje poglądy jako wiceminister skarbu:

Mam wrażenie, iż nie potrzeba specjalnych studiów, ale na pierwszy rzut oka można powiedzieć, że jeżeli coś Polsce zaszkodziło, to nasz wybujały indywidualizm, a nie przewaga państwowo-twórczego czynnika, na którego niedomagania i brak słyszymy ciągle skargi. Dlatego też patrząc na zagadnienie liberalizmu i etatyizmu, z których jeden ma tendencję do osłabiania państwa, a drugi ma tendencję do osłabiania jednostki, względnie do krepowania możliwości rozwoju jednostki, oraz przy wspomnianym wyżej dziedzicznym obciążeniu narodu polskiego, powiadam, że mniej się obawiam tego kierunku, który jednostkę osłabia, bo to polskiemu indywidualizmowi nigdy nie zaszkodzi, a natomiast obawiam się wszystkiego, co państwo osłabia, tym bardziej że obecnie jesteśmy w okresie budowania państwa, a nie te, które choćby mimo woli je osłabiają⁶².

Na krótko przed wybuchem wojny piwnice w pałacu zostały poddane modernizacji, przebudowano je na schron dla okolicznej ludności. W początkowych dnia września 1939 roku, pod nieobecność rodziny Radziwiłłów, ekipy z Muzeum Narodowego na czele z Lorentzem przewiozły z pałacu cenne dzieła sztuki do piwnic muzealnych, w celu ich zabezpieczenia. Po powrocie w grudniu 1939 roku Janusza Radziwiłła i rodziny do Warszawy, z powodu powybijanych szyb w pałacu na Bielańskiej, musieli tymczasowo zamieszkać w Hotelu Europejskim, zajętym w większości przez Niemców⁶³. Radziwiłł zdecydował wtedy, że przedmioty, które zostały przewiezione w skrzyniach, pozostaną jako depozyt w Muzeum Narodowym⁶⁴. W podziemiach pałacu przechowywano oryginał koronny aktu unii lubelskiej, inne dokumenty unijne oraz akty fundacyjne ordynacji łyckiej, nieświeskiej i kieleckiej (marzec 1940 – sierpień 1944). Podtrzymuje się wersję, że dokumenty nie spłonęły razem z pałacem 25 sierpnia 1944 roku, lecz zostały zabrane⁶⁵.

⁵⁹ M.M. Drozdowski, *Starzyński, legionista, polityk gospodarczy, prezydent Warszawy*, Iskry, Warszawa 2006, s. 127.

⁶⁰ Ibidem, s. 128.

⁶¹ J. Rakowski, *Ideologia gospodarcza epoki Józefa Piłsudskiego*, „Niepodległość”, t. 1, Londyn 1948, s. 125.

⁶² P. Janus, *W nurcie polskiego etatyizmu. Stefan Starzyński i Pierwsza Brygada Gospodarcza 1926–1932*, Avalon, Kraków 2009, s. 170. M.M. Drozdowski, op. cit., s. 127.

⁶³ J. Durka, *Janusz Radziwiłł 1880–1967. Biografia polityczna*, RYTM, Warszawa 2011, s. 279.

⁶⁴ A. Saratowicz, op. cit., s. 110–111.

⁶⁵ Ibidem, s. 111.

Janusz Radziwiłł wznowił spotkania w swoim pałacu. Do jego rozmówców w okupowanej Warszawie należeli nawet dawni przeciwnicy polityczni: Maciej Rataj i Mieczysław Niedziałkowski. Spotkania Komitetu Porozumiewawczego Stronnictw Politycznych, w których uczestniczył książę, odbywały się wielokrotnie właśnie w pałacu⁶⁶. W obliczu ogólnonarodowego dramatu dawne podziały polityczne przybladły. Przybyła z Włoch do Warszawy Luciana Frossati-Gawrońska, żona posła RP w Wiedniu, mogła we wspaniałym pałacu przy Bielańskiej „w miarę bezpiecznie spotykać się z wieloma polskimi przywódcami”. Rozmowy, toczone w końcu października i na początku listopada 1940 roku, dotyczyły między innymi wysunięcia kandydatury na urząd Delegata Rządu RP na Kraj⁶⁷.

Pałac Radziwiłłów przy Bielańskiej 14 był chyba jednym z bardzo nielicznych budynków w Warszawie, gdzie noga gestapowca nie stanęła. Tam więc odbywały się zebrania organizującego się wtedy błyskawicznie ruchu oporu. Drugim miejscem spotkań, przeważnie w soboty, był pałac w Nieborowie, gdzie nie było Treuhändlera, a majątkiem zarządzał syn księcia, Edmund⁶⁸.

Coraz więcej ubywało osób, z którymi Radziwiłł się spotykał w swojej siedzibie warszawskiej, ich krąg zawężał się na skutek aresztowań. Po powrocie z niewoli latem 1940 roku odwiedził Radziwiłła były poseł, adwokat Zbigniew Stypułkowski. W pałacu na Bielańskiej usłyszał od gospodarza:

Wie pan, ot tu siadywali u mnie na zebraniach po zajęciu Warszawy przez Niemców prof. [Roman] Rybarski, prof. [Witold] Staniszkis, Mieczysław Niedziałkowski, marszałek Rataj. Nie ma już żadnego z nich. Zostałem ja sam⁶⁹.

W 1941 roku książę w swoim warszawskim pałacu ukrywał przez kilka dni Józefa Sulińskiego „Zawiszę”, urzędnika Zarządu m.st. Warszawy, członka Polskiej Organizacji Wojskowej, żołnierza, ochotnika wojny polsko-bolszewickiej, komendanta organizacji „Polska Niepodległa”. Suliński był osadzony na Pawiaku i poddany ciężkiemu śledztwu. Celowo zarażony został w więzieniu tyfusem przez organizację podziemną i trafił do szpitala, skąd 18 listopada 1941 roku, po udanej akcji zbrojnej, odbito go z transportu jeńców i przewieziono schorowanego w karawanie na ul. Bielańską. Przebywał w pałacu do momentu wyrobienia mu nowych dokumentów⁷⁰.

⁶⁶ J. Łobodowski, *Wspomnienia Janusza Radziwiłła*, „Kultura” Paryż 1967, nr 12, s. 99.

⁶⁷ L. Frossati-Gawrońska, *Przeznaczenie nie omija Warszawy*, Więź, Warszawa 2003, s. 181–182. W. Grabowski, *Polska Tajna Administracja Cywilna 1940–1945*, IPN, Warszawa 2003, s. 44–45. Cyt. za: J. Durka, *Wokół pałacu księcia Janusza Radziwiłła na Bielańskie...*, op. cit.

⁶⁸ S. Wachowiak, *Wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1975, z. 3, s. 146.

⁶⁹ Z. Stypułkowski, *Zaproszenie do Moskwy*, Editions Spotkania, Warszawa 1991, s. 98.

⁷⁰ F. Wojciechowski, *Polska Niepodległa. Organizacja konspiracyjna, ŚŻŻAK*, Warszawa 1997, s. 196.

Pałac na Bielańskiej był świadkiem spotkań członków Rady Głównej Opiekuńczej z działaczami żydowskimi, które odbyły się w pierwszej połowie maja 1940 roku. Żydów w rozmowach z RGO reprezentowali w Warszawie: prezes Gminy Żydowskiej Adam Czerniaków, Abraham Gepner, Michał Weichert i przedstawiciel American Jewish Joint Distribution Committee – Borenstein⁷¹. Do pałacu na Bielańskiej przybyli przedstawiciele władz okupacyjnych, grupa Polaków i reprezentanci gminy żydowskiej:

Ci ostatni pojawili się z obowiązującymi ich opaskami z gwiazdą Syjonu na lewym ramieniu. Chyba to jedyny w dziejach okupacji Polski wypadek spotkania przy wspólnym stole hitlerowców i Żydów. Radziwiłł, jako gospodarz spotkania, znalazł się wprost wspaniale. Kazał podać swoim gościom namiastkę herbaty (zapewne osławiony i obrzydliwy herbatorium) oraz kartkowy chleb z kartkową marmoladą z marchwi, czy też z buraków. Była to oczywiście demonstracja pod adresem przybyłych funkcjonariuszy hitlerowskich. Nie wiem, czy doszło do ich świadomości, ale obecni Polscy i ich żydowscy współobywatele w lot zrozumieli, o co chodzi⁷².

Pałac na Bielańskiej znajdował się na obszarze pogranicza, tutaj niedaleko przechodziła główna arteria komunikacyjna i handlowa dzielnicy północnej zamieszkałej w przeważającej większości przez Żydów. Tutaj, u zbiegu Bielańskiej, Długiej i Nalewek, była brama do żydowskiej Warszawy, tu był obszar pogranicza. Można ten teren uznać za symboliczne miejsce spotkań Polaków i Żydów w przedwojennej Warszawie⁷³. Od listopada 1940 do marca 1942 roku krótki odcinek nieparzystej strony ul. Bielańskiej stanowił wschodnią granicę warszawskiego getta, co upamiętnia dziś jeden z pomników jego granic⁷⁴. Pałac na Bielańskiej znalazł się tuż obok getta, a mieszkańcy pałacu dokarmiali żydowskie dzieci, które przechodziły do niego kanałami.

Dostawały jedzenie w specjalnie do tego przeznaczonym pokoju, z zamkniętymi okiennicami. Następnie wypełniano im menażki, w których nosły jedzenie dla swoich rodzin. Dzieci były małe, mogły mieć 8–10 lat, były potwornie smutne i wyraz ich oczu pozostał na zawsze w mej pamięci. Pewnego dnia dzieci przestały przychodzić...⁷⁵.

⁷¹ A. Ronikier, *Pamiętniki 1939–1945*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001, s. 52–53. B. Kroll, *Opieka i samopomoc społeczna w Warszawie 1939–1945*, PWN, Warszawa 1977, s. 224.

⁷² E. Moszyński, *Ludzie i czas „Czasu”*. Z historii czołowej gazety i wybitnych konserwatywistów Drugiej Rzeczypospolitej, wyd. Adam Marszałek, Toruń 2004, s. 177.

⁷³ J. Leociak, *Biografie ulic. O żydowskich ulicach Warszawy: od narodzin po Zagładę*, Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2017, s. 305.

⁷⁴ *Mapa Getta warszawskie. Granice przed wielką akcją likwidacyjną*, oprac. kart. P.E. Wezpiński, [w:] *Getto warszawskie – przewodnik po nieistniejącym mieście*, B. Engelking, J. Leociak, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2001.

⁷⁵ J. Jakubowicz, *Sagi rodów polskich*, MULTICO, Lublin 2000, s. 250. Ze wspomnień córki księcia Janusza Izabelli Radziwiłłowej z Radziwiłłów (Ballala).

Pałac i jego mieszkańcy byli świadkami w dniu 26 marca 1943 roku akcji zbrojnej pod Arsenałem Grup Szturmowych Szarych Szeregów o kryptonimie „Meksyk II”, która miała miejsce u zbiegu ulic Bielańskiej, Długiej i Nalewek. W jej wyniku uwolniono podharcemistrza Jana Bytnara „Rudego” oraz 20 innych więźniów przewożonych po przesłuchaniach z siedziby Gestapo w al. J.Ch. Szucha 25 do więzienia Pawiak przy ul. Dzielnej 24/26⁷⁶.

Pałac znalazł się na linii frontu w czasie Powstania Warszawskiego, która przez długi czas przebiegała ul. Bielańską, i osłaniał Bank Polski, bronioną przez powstańców redutę. Powstanie Warszawskie, które według księcia wybuchło niewłaściwie i było mylnie obliczone na pomoc wojsk radzieckich, zastało go w pałacu na Bielańskiej⁷⁷. W czasie walk w Warszawie brakowało środków opatrunkowych, dlatego też darto prześcieradła z radziwiłłowskiego pałacu na bandażę, które potem dostarczane były do szpitala na Lesznie⁷⁸.

Kiedy Niemcy zaczęli w sposób zmasowany bombardować ul. Bielańską, Radziwiłłowie przenieśli się wówczas na ul. Długą, do piwnicy, która była rozbudowana jeszcze przed wojną⁷⁹. W piwnicach pałacu Radziwiłłów znalazły się wraz z innymi Anna Żeromska i jej córka Monika, sanitariuszka z powstania.

Poza Chaimem mama miała jeszcze towarzystwo na tym łóżku: księcia Janusza Radziwiłła i jego żonę. Co wieczór na pałac, w którym nadal mieszkał, nacierali Niemcy i utrzymywali go do rana, wypierając stamtąd nasze oddziały. Rano nasze natarcie wypędziło z pałacu Niemców. Ten dziwny zwyczaj utarł się od wielu dni. W piwnicach pałacu koczowało ze dwieście kobiet z dziećmi. Książę Janusz Radziwiłł trzymał te baby twardą ręką, była woda, czystość, a natarcia nie zakłócały ich tam pobytu, bo ani Niemcy, ani Polacy do piwnic pałacu nie wpadali. Kiedy nadchodziła godzina ósma wieczór, przez dziurę prowadzącą do pałacu wchodził, a raczej wpełzał, natychmiast się prostując i otrzepując z kurzu, księżę w szarym garniturze i popielatym kapeluszu z szerokim rondem, obszytym perłową tasiemką. Za nim szła księżna w siateczce na głowie dla potrzymania starannie ułożonych włosów. Byli oboje nieodmiennie spokojni, uprzedzająco grzeczni dla wszystkich, byli niepojętym zjawiskiem w tym wirze hałasu, śmierci, smrodu, nieustannych wybuchów, niebezpieczeństwa – wspominali Monika Żeromska⁸⁰.

Walki powstańcze wokół oraz w samym pałacu bardzo szczegółowo opisywali w swoich książkach Stanisław Podlewski – *Przemarsz przez piekło* oraz

⁷⁶ S. Broniewski, *Akcja pod Arsenałem*, KRIS, Wrocław 1993, s. 92.

⁷⁷ J. Łobodowski, op. cit., s. 105.

⁷⁸ J. Durka, *Wokół pałacu księcia Janusza Radziwiłła...*, op. cit., s. 68.

⁷⁹ M. Miller, *Arystokracja*, Wydawnictwo Tenten, Warszawa 1998, s. 99.

⁸⁰ M. Żeromska, *Wspomnienia ciąg dalszy*, Czytelnik, Warszawa 1994, s. 135. Wśród przebywających w piwnicach był Chaim z Salonik, grecki Żyd, który skończył biologię na Sorbonie. Żołnierze AK odbili go z brygad międzynarodowych Żydów budujących na terenie getta krematoria. R. Jarocki, op. cit., s. 170.

Ryszard Budzianowski – *Batalion KB „Nałęcz” w Powstaniu Warszawskim*, w rozdziale *Bój o pałac Radziwiłłów. Ostatnie dni na Starym Mieście*. Los pałacu przy ul. Bielańskiej w czasie działań powstańczych był podobny jak i innych pałaców, rezydencji, kamienic czy zwykłych niczym niewyróżniających się domów. Budynek został zniszczony w 1944 roku, w czasie Powstania Warszawskiego w około 70%⁸¹.

Z pałacu przy ul. Bielańskiej 14 Janusz Radziwiłł wraz z żoną został wyselekcjonowany z tłumu warszawian, prawdopodobnie przez Sonderkommando SD hauptsturmfürera Alfreda Spielkera, stacjonującego na plebanii kościoła św. Wojciecha na Woli, i wysłany do Moabit, a żonę umieszczono w więzieniu przydzium policji niemieckiej na Aleksanderplatz⁸². Wywieziono ich najpierw do Berlina na przesłuchania, a potem do ich majątku w Nieborowie, a następnie z Walewic, w których przebywali, NKWD przewiozło Radziwiłła i jego rodzinę do Moskwy.

Po powrocie do Polski w 1947 roku Janusz Radziwiłł wystąpił o zwrot kosztowności. Jego wniosek rozpatrywano na posiedzeniu Biura Politycznego KC PPR, postanowiono, że „przedmioty, które posiadają wartość muzealną, należy skonfiskować na rzecz Państwa, wszystkie inne zwrócić”. Mimo to Radziwiłł do końca życia nie odzyskał osobistych dokumentów⁸³. Za obrazy i meble z Bielańskiej, zdeponowane od jesieni 1939 roku w warszawskim Muzeum Narodowym, otrzymał 8 mln zł na początku roku 1948. Profesora Lorentza spotkał za to zarzut ze strony wiceministra kultury i sztuki Włodzimierza Sokorskiego, że kupuje rzeczy skonfiskowane. Zarzut został wycofany po wykazaniu przez Lorentza, że do tych obiektów dekret o reformie rolnej nie ma zastosowania. Otrzymana suma stanowiła źródło utrzymania Janusza Radziwiłła⁸⁴. W końcu 1957 roku udało się Januszowi Radziwiłłowi odzyskać nieco rodzinnych pamiątek z „pałacu na Bielańskiej”:

(...) wstydę się (prawie), że się tak cieszę tymi ładnymi pamiątkami, bo przecież Pan Bóg zrobił bardzo dużo, by mnie oderwać od rzeczywistości tego świata! I zwrócić swoją myśl ku Sobie! (...)⁸⁵.

Z Lublina wyszła słynna ekspedycja 17 stycznia 1945 roku, tzw. grupa „Warszawa”, w której brali m.in. udział Józef Sigalin i Lech Niemojewski.

⁸¹ J.S. Majewski. *Rezydencja po liftingu*, „Stolica” 2019, nr 11–12, s. 10.

⁸² J. Jaruzelski, op. cit., s. 31.

⁸³ J. Durka, *Janusz Radziwiłł...*, op. cit., s. 319–320.

⁸⁴ J. Jaruzelski, *Janusz Franciszek Radziwiłł*, Internetowy Polski Słownik Biograficzny, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/janusz-franciszek-ksawery-radziwill> [dostęp: 03.05.2020].

⁸⁵ Zbiory rodzinne, List Janusza Radziwiłła do Krystyny z Radziwiłłów Potockiej z grudnia 1957 r. Cyt. za J. Durka, *Janusz Radziwiłł...*, op. cit., s. 331.

Grupa ta spotkała na gruzach Warszawy przybyłych do miasta architektów z Janem Zachwatowiczem na czele. Wspólnie uznali oni fakt odbudowy Warszawy za sprawę oczywistą. Ugruntował się jednoznaczny pogląd, że „ze straszliwego cmentarzyska musi wyrosnąć Warszawa!”⁸⁶. W parę dni po „wyzwoleniu lewobrzeżnej Warszawy” Lech Niemojewski uczestniczy w lustracji zniszczeń stolicy w tak zwanej „Grupie Operacyjnej Warszawa”, jest autorem podpisanej wspólnie z Marianem Spychalskim i Janem Zachwatowiczem odezwy „Do architektów polskich”, wzywającej do wzięcia udziału w pracach nad odbudową miasta.

Do Architektów Polskich, Koledzy! Warszawa Was wzywa! Trzeba natychmiast przystąpić do pracy. Wojska nasze w pogoni za armią niemiecką walcząc ramię przy ramieniu z żołnierzem radzieckim przekroczyły granice Rzeszy. Trud ich zbliża się do końca. Gdy walka ustanie, gdy kielnia i kilof zastąpią bagnet i karabin, rozpocznie się wielkie dzieło odbudowy. (...) Podnieście kolumnę Zygmunta. Dźwigniecie z ruin Katedrę, P. Marię, Św. Krzyż, Zamek i Łazienki, Stare Miasto i Nowy Świat, a także nowe dzielnice, zakreślone na miarę tych zadań, jakie stoją przed Stolicą Polski Demokratycznej. Każdy z bohaterskich mieszkańców stolicy musi otrzymać pełne i równe prawa do zdrowego mieszkania, pełnego słońca i powietrza, prawo do pracy i wypoczynku wśród zieleni⁸⁷.

W wyniku rozmów grupy „Warszawa” 22 stycznia 1945 roku prezydent miasta powołał Biuro Organizacji Odbudowy Stolicy, a prof. Jan Zachwatowicz został jego kierownikiem. 14 lutego 1945 roku Prezydium Miejskiej Rady Narodowej uchwaliło powołanie Biura Odbudowy Stolicy. Kierownikiem został inż. arch. Roman Piotrowski, członek Miejskiej Rady Narodowej, 28 lutego tego roku prof. Jan Zachwatowicz, jako kierownik wcześniej powołanego Biura Organizacji Odbudowy Warszawy, przekazał agendy swemu następcy⁸⁸.

W Biurze Odbudowy Stolicy (BOS) powstało 11 wydziałów. Wydział Architektury Zabytkowej, zwany także Biurem, zajmował się architekturą i urbanistyką dzielnicy zabytkowej. Na czele Wydziału stał Konserwator Generalny prof. Jan Zachwatowicz, zastępcami byli prof. Piotr Biegański i prof. Bruno Zborowski⁸⁹.

⁸⁶ *O zniszczeniach, odbudowie i przyszłości Warszawy...*, op. cit., s. 276.

⁸⁷ L. Niemojewski, *O odbudowie Warszawy*, [w:] *Warszawa stolica Polski Ludowej*, red. nauk. J. Górski, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1972, z. 2, s. 234–235. Odezwę podpisali prof. Lech Niemojewski, prezes Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej, inż. arch. Marian Spychalski, prezydent m.st. Warszawy i prof. Jan Zachwatowicz, dyrektor Biura Organizacyjnego Odbudowy Warszawy.

⁸⁸ A. Kączkowska, *Biuro Odbudowy Stolicy*, [w:] *Warszawa stolica Polski Ludowej*, red. nauk. J. Górski, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1970, z. 1, s. 346–347.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 350.

Gdy w lecie 1945 roku stało się jasne, że Warszawa uniknęła groźby epidemii, uporano się na ogół z grzebaniem zwłok ludności zabitej podczas Powstania Warszawskiego, uruchomiono Stację Pomp Rzecznych i Wodociągi, a potem pierwsze turbiny Elektrowni na Powiślu, można było uznać wstępną batalię o przywrócenie życia miastu za wygraną. Pracownie urbanistyczne Biura Odbudowy Stolicy studiowały i przygotowywały plany realizacyjne nowych założeń miasta jak Trasa W-Z⁹⁰.

W czasach gdzie przodowało hasło „Budujemy nowy dom”, Jan Zachwatowicz uratował przed rozbiórką pałac Radziwiłłów (Przebendowskich), zagrożony przez budowę Trasy W-Z. Plany przebijania trasy przez najcenniejszy fragment miasta spędzały sen z powiek „zabytkowiczom” na czele z Janem Zachwatowiczem. Jednym z cennych zabytków, który przegrał z modernizacją, był pałac Teppera przy ul. Miodowej, więcej szczęścia miał pałac Radziwiłłów przy ul. Bielańskiej⁹¹. Zachwatowicz starał się chronić przede wszystkim najcenniejsze budynki i zespoły.

W sporze, czy pałac należy rozebrać, by zrobić miejsce na drogę szybkiego ruchu, czy zachować zabytek, naprzeciw siebie stanęli zwolennicy radykalnych metod, czyli rozbiórki, i ci, dla których historia stanowiła wartość nadrzędną. Przygotowując założenia projektu, rozważano, czy przeprowadzić Trasę W-Z przez ruiny pałacu i na zawsze udaremnić możliwość jego odbudowy. Wprawdzie rozebrano boczne oficyny, ale korpus pałacu odbudowano, a dwie nitki trasy W-Z oplotły go z dwóch stron.

Na II konferencji „La Scali” w dniu 25 kwietnia 1947 roku, miał miejsce spór o pałac Radziwiłłów (Przebendowskich). Stanisław Jankowski, prezentując plany przyszłej Trasy W-Z, stwierdził, że „dzisiaj na tej trasie są tylko ruiny”, „jeśli chodzi o zabytki, to trasa BOS-owska napotyka na swej drodze tylko gruzy pałacu Radziwiłłów”⁹². Zaś Zygmunt Skibniewski, który skłaniał się ku wyburzeniu pałacu, podkreślił: „i tu zaczyna się wielka bolączka, na którą zwracał uwagę kolega Zachwatowicz, to jest ten pałacyk, który jest w stanie rozpaczliwym i należy, zdaje się, do zabytków II kategorii”.

Konsekwentnie Jan Zachwatowicz podczas spotkania pozostawał przy swoim stanowisku, mówiąc: „pałac Radziwiłłów uważam za punkt stały i jeśli spojrzeć na plan, to możliwe jest takie przeprowadzenie trasy, żeby pozostawić pałac Radziwiłłów na uboczu”⁹³. Szef Wydziału Urbanistyki BOS inż.

⁹⁰ S. Tołwiński, *Czy były wątpliwości co do budowy nowej Warszawy na dawnym miejscu?*, [w:] *Warszawa stolica Polski Ludowej*, red. nauk. J. Górski, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1972, z. 2, s. 49.

⁹¹ G. Piątek, *Najlepsze miasto świata. Warszawa w odbudowie 1944–1949*, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2020, s. 345.

⁹² J. Sigalin, *Warszawa 1944–1980. Z Archiwum architekta*, PIW, Warszawa 1986, t. 2. s. 395.

⁹³ Ibidem, s. 397.

Wacław Ostrowski uważał, że trasa proponowana przez prof. Jana Zachwatowicza jest lepsza:

Nie tyle pałac Radziwiłłów przeszkadza, ile włączenie do Tłomackiego i uszanowanie placyku. Ta trasa ma według mnie tę wadę. (...). Obawiam się, że gdybyśmy mieli wszczynać sprawę Banku Polskiego, to naturalnie utrudnilibyśmy sobie sprawę w tak niesłychany sposób, że dla sprawy, która według mnie ma znaczenie drugorzędne wobec wagi tego problemu, moglibyśmy tamtą sprawę przegrać. Dlatego jestem przeciwny temu wnioskowi. Jestem zdania, żebyśmy znaleźli inny sposób wyjścia z sytuacji. Po prostu zobaczyć, czy istnieją inne możliwości uwzględnienia wniosku profesora Zachwatowicza, w przeciwnym wypadku przyjąć trasę. Oczywiście wariant prowizoriów nie wchodzi w rachubę⁹⁴.

Zygmunt Skibniewski zaproponował rozebranie resztki pałacu Radziwiłłów i odbudowanie go z użyciem oryginalnego materiału, ale obok trasy⁹⁵.

Tutaj także bałbym się podnosić sprawę, bo jeśli burzymy Pancera dla nieistniejącego Zamku i jeśli teraz powiemy, że dla nieistniejącego pałacu Radziwiłłów rozbijemy istniejące gmachy, kto nam pozwoli realizować trasę? Może z punktu widzenia konserwatorskiego nie byłoby takim kardynalnym błędem postawić pałac Radziwiłłów obok. Elementy kamienia można przenieść. W imię dobra sprawy należy operować jak na wojnie, gdy mówi się, co ważniejsze, a co mniej ważne, co trzeba wziąć, a co można stracić⁹⁶.

Po burzliwej dyskusji Józef Sigalin zaproponował, aby sformułować wniosek:

Obecni jednomyślnie potwierdzają zdanie profesora Zachwatowicza i dołożą starań, aby trasa nie naruszała zabytku, ale gdyby nie znaleźli innego wyjścia, zabytek musi paść. Chciałem nie dopuścić do końca zebrania, dopóki nie poweźmiemy decyzji. Mamy teraz dwa wyjścia: albo przesunąć termin decyzji, ale jest to bezcelowe, wszystkie bowiem argumenty wyczerpaliśmy, albo jeśli profesor Zachwatowicz uważa, że jego zdanie jest ostateczne, to zwrócić jutro pieniądze przeznaczone na projekt (...)⁹⁷.

Jednak Jan Zachwatowicz był nieprzejednany i zagroził nawet wystąpieniem z „La Scali”. Zebranie w BOS zakończono po północy bez rozstrzygnięcia sporu o pałac Radziwiłłów. Kompromis, który wydawał się niemożliwy w sali konferencyjnej, udało się wypracować po paru dniach w zaciszu pracowni Architektury Zabytkowej Biura Odbudowy Stolicy, gdzie zaproponowano odbudowę pałacu na wyspie między jezdniami Trasy W-Z⁹⁸. Decyzja w tej sprawie zapadła 28 kwietnia 1947 roku. Trasa na odcinku od ul. Hi-

⁹⁴ Ibidem, s. 405.

⁹⁵ G. Piątek, op. cit., s. 346.

⁹⁶ J. Sigalin, op. cit., s. 405.

⁹⁷ Ibidem, s. 407.

⁹⁸ G. Piątek, op. cit., s. 347.

potecznej do Leszna miała być rozdwojona na dwie trasy jednokierunkowe. Pierwsza miała opływać pałac Radziwiłłów bezpośrednio na północ, druga bezpośrednio na południe, nie napotykając po drodze na żadne przeszkody. Decyzję tę prof. Jan Zachwatowicz oficjalnie aprobował⁹⁹. Rozwiązanie to nie uszczęśliwiło wszystkich architektów z grupy „zabytkowiczów”, rozczarowało także skrajnych „modernizatorów”¹⁰⁰. Do tej ostatniej grupy należał Jerzy Grabowski, który na łamach „Stolicy” użył słów:

Ludzie, uginający się pod brzemieniem rozwiązywania spraw generalnych, marnotrawią dziesiątki godzin czasu na zwalczanie oporów zabytkowiczów. Przecież otwarcie linii tramwajowej z Placu Bankowego nie rozbiło się niemal o ... żeliwną fontannę na tym Placu, przecież, żeby ratować zdruzgotany pałacyk Radziwiłłów i studnię „Gruba Kaśka” na Tłomackiem, z wielkomiejskiej arterii W-Z uczyniono w tym miejscu prowincjonalny odcinek szosy z „malowniczym” pałacykiem-karczmą w drodze. Przecież sprawa realizacji inwestycji tak kapitalnej, jak W-Z, hamowana jest postawą zabytkowiczów, dla których uratowanie kilku poszczerbionych, wypalonych do cna parawanów domów na Krakowskim Przedmieściu i Miodowej jest ważniejsze niż uruchomienie mostu i arterii decydującej o natychmiastowym usprawnieniu organizmu miejskiego i o prawidłowym rozwoju Warszawy w przyszłości¹⁰¹.

Dzięki uporowi Jana Zachwatowicza i architektów go popierających, późnobarokowy pałac został odbudowany pod kierunkiem Brunona Zborowskiego, który chciał mu przywrócić wygląd XVIII-wieczny. Odbudowa zakończyła się w lipcu 1949 roku, z wprowadzeniem licznych zmian i uproszczeń, równolegle odcinając go od ul. Bielańskiej przeprowadzeniem ul. gen. Karola Świerczewskiego, dziś al. „Solidarności” i przyporządkowując go jej numeracji.

Chlubną kartą w dziejach odbudowy stolicy będzie rozwiązanie pewnych trudności technicznych przy przeprowadzeniu tunelu pod fundamentami zabytkowych budynków, które nie mogą być naruszone (np. rokokowa kamienica Krakowskie 87, pałac z XVIII w. przy ul. Senatorskiej 11 i Pałac Teppera przy ul. Miodowej 7. Wobec odbudowy oficyn Banku Polskiego powstała konieczność rozdwojenia trasy dla ominięcia dawnego pałacu Radziwiłłów z XVIII wieku. Ramiona trasy utworzyły podłużną wyspę, na której zachowały się i pałac, i studnia z XVIII wieku, tzw. „Gruba Kaśka”. Rozwiązanie to niszczy wprawdzie plac Tłomackie, podyktowane zostało jednak uszanowaniem dokonanych wkładów gospodarczych¹⁰².

Obiekt nakryto mansardowym dachem, dolną partię ryzalitu fasady zabudowano. Zrezygnowano z niektórych dekoracyjnych elementów elewacji,

⁹⁹ J. Sigalin, op. cit. s. 407.

¹⁰⁰ G. Piątek, op. cit., s. 347.

¹⁰¹ J. Grabowski, *Warszawa panopticum czy Warszawa przyszłości*, „Stolica” 1948, nr 1, s. 5.

¹⁰² J. Zachwatowicz, *Wybór prac*, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków”, Seria B, t. 68, Warszawa 1981, s. 86.

m.in. z attyki nad ryzalitem fasady, uproszczono zdobienia obramień okiennych. Zlikwidowano dwie kondygnacje łączników między alkierzami, a nowe łączniki urozmaicono ażurowymi balustradami i wazami. Przed ryzalitem ogrodowym zrealizowano prostokątny taras¹⁰³.

Odbudowano go jednak bardzo szybko, już 1949 roku pałac służył celom publicznym, wykorzystywały to miejsce głównie związki zawodowe, był użytkowany przez ośrodek szkoleniowy Centralnej Rady Związków Zawodowych¹⁰⁴. W kwietniu 1955 roku w pałacu Radziwiłłów już pod nową nazwą ul. Świerczewskiego otwarto Muzeum Lenina, które gromadziło zdjęcia, dokumenty, ulotki, egzemplarze gazet, książki, pamiątki, grafikę, portrety działaczy ruchu rewolucyjnego¹⁰⁵. Od roku 1990 budynek stał się siedzibą nowo utworzonego Muzeum Historii Polskich Ruchów Niepodległościowych i Społecznych, które od 1991 funkcjonuje pod nazwą Muzeum Niepodległości w Warszawie¹⁰⁶.

Los sprawił, że prof. Stanisław Lorentz i prof. Jan Zachwatowicz uratowali dobra Janusza Radziwiłła. Ten pierwszy uratował pałac w Nieborowie wraz z Arkadią, drugi zaś odbudował pałac w Warszawie, choć sam oświście Janusz Franciszek Radziwiłł, właściciel Nieborowa, odziedziczonego po ojcu pałacu w Ołyce na Wołyniu, zakupionego pałacu w Warszawie przy ul. Bielańskiej, nie odzyskał po zakończeniu działań II wojny światowej swojej własności.

Lorentza i Zachwatowicza łączyła dalej kolejna misja, wciąż niezrealizowana: walka o Zamek Królewski w Warszawie, walka która rozpoczęła się już we wrześniu 1939 roku. Kiedy otwierano Zamek Królewski w Warszawie dla zwiedzających po zakończonej odbudowie w 1984 roku, prof. Jan Zachwatowicz już nie żył, a prof. Stanisław Lorentz – największy orędownik odbudowy Zamku, nie został zaproszony przez ówczesne władze na oficjalne uroczystości.

Warto nadmienić, iż ksiązę Janusz w znaczny sposób przyczynił się do ratowania ocalałych po oblężeniu Warszawy elementów wystroju Zamku Królewskiego. Osobistą interwencją u gubernatora Ludwiga Fischera powstrzymał prace niemieckie, zmierzające do wysadzenia ruin obiektu. Interweniował także na wieść o planowanych akcjach niszczenia stołecznych pomników¹⁰⁷.

¹⁰³ P. Piegat, *O pałacu, który stanął na drodze*, „Stolica” 2018, nr 11–12, s. 56.

¹⁰⁴ T. Jaroszewski, *Księga pałaców Warszawy*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1985, s. 127.

¹⁰⁵ *Encyklopedia Warszawy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 605.

¹⁰⁶ P. Piegat, op. cit., s. 57.

¹⁰⁷ J. Łobodowski, op. cit., s. 105.

W 1971 roku, po pogrzebie Edwarda, najstarszego syna Janusza Radziwiłła, Jan Milewski (mąż Krystyny z Radziwiłłów, córki Edwarda), Jacqueline Kennedy, Stanisław Radziwiłł, Caroline Lee (żona Stanisława) i Tina (córka Stanisława) wybrali się na przechadzkę po Warszawie. Odbywając spacer z Hotelu Europejskiego, dotarli pod przedwojenny adres ul. Bielańskiej 14. Na symbolicznym zdjęciu widać w tle siedzibę Radziwiłłów z napisem nad wejściem Muzeum Lenina¹⁰⁸. Dawny pałac Radziwiłłów, dziś główna siedziba Muzeum Niepodległości, tak jak za czasów Janusza Radziwiłła jest miejscem otwartym dla wszystkich.

Bibliografia

Źródła drukowane

Lorentz S., *Muzeum Narodowe w Warszawie. Zarys historyczny*, Drukarnia Zakładów Graficznych „Biblioteka Polska” w Bydgoszczy, Warszawa 1938.

Prasa

„Gazeta Polska” 1938, nr 166, nr 173, nr 279.

„Tygodnik Płocki” nr 96, z dnia 21 marca 2002 roku.

Opracowania

Bartoszewski W., *1859 dni Warszawy*, Znak, Kraków 1974.

Broniewski S., *Akcja pod Arsenalem*, KRIS, Wrocław 1993.

Budzianowski R., *Batalion KB „Nałęcz” w Powstaniu Warszawskim*, wyd. własne, Warszawa 2005.

Cieślińska-Lobkowicz N., *Walka w obronie polskich dóbr kultury w czasie wojny i okupacji hitlerowskiej*, „Kronika Zamkowa” 2008, nr 1–2.

Dembowska M., *Akcja Pruszkowska – ratowanie zbiorów bibliotecznych po Powstaniu Warszawskim fakty i ludzie*, „Przegląd Biblioteczny” 1995, nr 1.

Drozdowski M.M., *Starzyński, legionista, polityk gospodarczy, prezydent Warszawy*, Iskry, Warszawa 2006.

Drozdowski M.M., *Stefan Starzyński prezydent Warszawy*, PIW, Warszawa 1976.

Drozdowski M.M., *Znani rodacy we wspomnieniach i szkicach. W kręgu stulecia powstania II Rzeczypospolitej*, Urząd Miasta, Stalowa Wola 2018.

Drozdowski M.M., *Warszawiacy i ich miasto w latach drugiej Rzeczypospolitej*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1973.

Durka J., *Janusz Radziwiłł 1880–1967. Biografia polityczna*, RYTM, Warszawa 2011.

Durka J., *Wynagrodzenia pracowników w majątku ziemskim Nieborów Janusza Radziwiłła w latach 30. XX w.*, [w:] *Metamorfozy społeczne*, t. 9: *Praca i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, red. W. Mędrzecki, C. Leszczyńska, Instytut Historii PAN, Warszawa 2014.

¹⁰⁸ Zdjęcie znajduje się w książce Marka Millera, *Arystokracja*, s. 201. Stanisław Albrecht Radziwiłł, jeden z synów Janusza Radziwiłła, był mężem Caroline Lee Bouvier, a przez to szwagrem żony prezydenta Stanów Zjednoczonych Johna F. Kennedy’ego i Arystotelesa Onasisa – Jacqueline Lee „Jackie” Bouvier Kennedy Onassis.

- Encyklopedia Warszawy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.
- Frossati-Gawrońska L., *Przeznaczenie nie omija Warszawy*, Więź, Warszawa 2003.
- Górski J., *Dyskusje o odbudowie Warszawy* [w:] *Warszawa stolica Polski Ludowej*, red. nauk. J. Górski, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1970, z. 1.
- Grabowski J., *Warszawa panopticum czy Warszawa przyszłości*, „Stolica” 1948, nr 1.
- Grabowski W., *Polska Tajna Administracja Cywilna 1940–1945*, IPN, Warszawa 2003.
- Jakubowicz J., *Sagi rodów polskich*, MULTICO, Lublin 2000.
- Jan Zachwatowicz 1900–1983. Architekt*, red. A. Rottermund, Zamek Królewski, Warszawa 2013.
- Janus P., *W nurcie polskiego etatyzmu. Stefan Starzyński i Pierwsza Brygada Gospodarcza 1926–1932*, Avalon, Kraków 2009.
- Jarocki R., *Rozmowy z Lorentzem*, PIW, Warszawa 1981.
- Jarocki R., *Sztuka i krew 1939–1945. Opowieść o ludziach i wydarzeniach*, PIW, Warszawa 2012.
- Jaroszewski T., *Księga pałaców Warszawy*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1985.
- Jaruzelski J., *Księżę Janusz (1880–1967). Szkice. Wspomnienia Janusza Radziwiłła*, DiG, Warszawa 2001.
- Jędrzejewicz W., *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 2, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1977.
- Kączkowska A., *Biuro Odbudowy Stolicy*, [w:] *Warszawa stolica Polski Ludowej*, red. nauk. Górski J., Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1970, z. 1.
- Kijewska-Trębacka M., *Losy skarbów wawelskich w Kanadzie*, „Studia Migracyjne-Przegląd Polonijny” 2017, t. 43, nr 1.
- Landau Z., *Bank Gospodarstwa Krajowego*, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 1998.
- Leociak J., *Biografie ulic. O żydowskich ulicach Warszawy: od narodzin po Zagładę, Dom Spotkań z Historią*, Warszawa 2017.
- Lorentz S., *Odbudowa muzealnictwa warszawskiego*, [w:] *Warszawa stolica Polski Ludowej*, red. nauk. J. Górski, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1970, z. 1.
- Lorentz S., *W Muzeum i gdzie indziej*, [w:] *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, t. 1, red. S. Lorentz, PIW, Warszawa 1970.
- Lorentz S., *Wspomnienie z dawnych lat*, „Ochrona Zabytków” 1984, nr 37.
- Łobodowski J., *Wspomnienia Janusza Radziwiłła*, „Kultura” Paryż 1967, nr 12.
- Majewski J.S., *Rezydencja po liftingu*, „Stolica” 2019, nr 11–12.
- Mapa Getto warszawskie. Granice przed wielką akcją likwidacyjną*, oprac. Kart. P.E. Wespiański, [w:] *Getto warszawskie – przewodnik po nieistniejącym mieście*, B. Engelking, J. Leociak, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2001.
- Matelski D., *Działania prof. Karola Estreichera jr. dla kształcenia młodzieży we Wrocławiu w latach 1951–1961 i rewindykacji dziedzictwa kultury Ziemi Zachodnich i Północnych Polski*, „Pamiętnik Sztuk Pięknych” 2016, nr 11.
- Michalec B., *Miasto płonie*, [w:] *Był taki wrzesień*, red. T. Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2019.

- Michalec B., *Połączone losy: Stefan Starzyński – prezydent Warszawy i prof. Stanisław Lorentz – dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie*, [w:] *O Polskę, o Warszawę, o honor, o pamięć*, red. Michalec B., Skoczek T., Muzeum Niepodległości, Warszawa 2019.
- Miller M., *Arystokracja*, Wydawnictwo Tenten, Warszawa 1998.
- Moszyński E., *Ludzie i czas „Czasu”*. *Z historii czołowej gazety i wybitnych konserwatystów Drugiej Rzeczypospolitej*, wyd. Adam Marszałek, Toruń 2004.
- Nieborów 1945–1970. Księga pamiątkowa*, red. S. Lorentz, Muzeum Narodowe, Warszawa 1970.
- Niemojewski L., *O odbudowie Warszawy*, [w:] *Warszawa stolica Polski Ludowej*, red. nauk. Górski J., Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1972, z. 2.
- O zniszczeniach, odbudowie i przyszłości Warszawy*, red. I. Tatarczuk-Gliniańska, [w:] *Warszawa stolica Polski Ludowej*, red. nauk. J. Górski, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1973, z. 3.
- Parandowski P., *Goście Nieborowa*, PIW, Warszawa 2011.
- Piątek G., *Najlepsze miasto świata. Warszawa w odbudowie 1944–1949*, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2020.
- Piegat P., *O pałacu, który stanął na drodze*, „Stolica” 2018, nr 11–12.
- Piwkowski W., *Nieborów Profesora Lorentza*, [w:] *Przeszłość przyszłości... Księga pamiątkowa ku ci Profesora Stanisława Lorentza w setną rocznicę urodzin*, red. A. Rottermund, D. Folga-Januszewska, E. Micke-Broniarek, Muzeum Narodowe, Warszawa 1991.
- Podlewski S., *Przemarsz przez piekło*, PAX, Warszawa 1957.
- Polska Niepodległa. Encyklopedia PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Ronikier A., *Pamiętniki 1939–1945*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001.
- Kroll B., *Opieka i samopomoc społeczna w Warszawie 1939–1945*, PWN, Warszawa 1977.
- Rakowski J., *Ideologia gospodarcza epoki Józefa Piłsudskiego*, „Niepodległość” t. 1, Londyn 1948.
- Rymaszewski B., *Era ochrony zabytków Jana Zachwatowicza*, „Ochrona Zabytków” 1984, nr 37.
- Saratowicz A., *Pałac Przebendowskich*, PWN, Warszawa 1990.
- Sigalin J., *Warszawa 1944–1980. Z Archiwum architekta*, t. 2, PIW, Warszawa 1986.
- Stypułkowski Z., *Zaproszenie do Moskwy*, Editions Spotkania, Warszawa 1991.
- Tołwiński S., *Czy były wątpliwości co do budowy nowej Warszawy na dawnym miejscu?* [w:] *Warszawa stolica Polski Ludowej*, z. 2, red. nauk. Górski J., Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1972.
- Wachowiak S., *Wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1975, z. 3.
- Wojciechowski F., *Polska Niepodległa. Organizacja konspiracyjna, ŚŻŻAK*, Warszawa 1997.
- Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, t. 1, red. Lorentz S., PIW, Warszawa 1970.
- Waltoś S., *Grabież ołtarza Wita Stwosza*, Wolters Kluwer Polska SA, Warszawa 2015.
- Zachwatowicz J., *Mury i Barbakan Starej Warszawy*, „Ochrona Zabytków” 1953, nr 6.

Zachwatowicz J., *Wybór prac*, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków”, Seria B, t. 68, Warszawa 1981.

Żeromska M., *Wspomnienia ciąg dalszy*, Czytelnik, Warszawa 1994.

Netografia

Jaruzelski J., *Janusz Franciszek Radziwiłł*, Internetowy Polski Słownik Biograficzny,

<https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/janusz-franciszek-ksawery-radziwill>

<http://mbc.malopolska.pl/dlibra/docmetadata?id=13505>

<https://tp.com.pl/artukul/pamietnik-ploczanina-ktory-uratowal-wawelskie-skarby-arrasy-na-barce/696853>

Część III

GORZKIE ZWYCIĘSTWO

Jan Engelgard

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Walka, przetrwanie czy legalna aktywność – postawy ludzi obozu narodowego wobec końca II wojny światowej wojny

Słowa kluczowe

Stronnictwo Narodowe, Rada Jedności Narodowej, Narodowe Siły Zbrojne, Zygmunt Berezowski, Komitet Legalizacyjny Stronnictwa Narodowego, Narodowe Zjednoczenie Wojskowe, Organizacja „Ojczyzna”, Zygmunt Wojciechowski, Grupa „Dziś i Jutro”, Bolesław Piasecki, Jędrzej Giertych

Streszczenie

Obóz narodowy jako całość nie był przygotowany na takie zakończenie wojny, z jakim mieliśmy do czynienia w 1945 roku. Zarówno struktury emigracyjne, jak i krajowe liczyły na to, że uda się utrzymać granicę ryską i zachować pełną suwerenność państwa. W roku 1945 w zderzeniu z rzeczywistością nastąpiła weryfikacja tych oczekiwań. Wyróżnić można trzy podstawy ludzi obozu narodowego: 1) konspiracja i zbrojny opór; 2) wyczekiwanie i konspiracja cywilna, 3) przystosowanie się do nowych realiów i akceptacja pracy na rzecz nowego państwa. Elity intelektualne obozu narodowego wywodzące się jeszcze z tzw. starej endecji odrzucały od samego początku walkę zbrojną, wybierając opcję wyczekiwania lub zaangażowania się w prace na rzecz nowego państwa. Konspirację zbrojną tworzyli prawie wyłącznie ludzie z tzw. dołów, często mający krótki staż organizacyjny.

W tytule niniejszego referatu umieściłem termin „postawy ludzi obozu narodowego”, gdyż nie da się znaleźć wspólnego mianownika dla całości, nawet wewnątrz poszczególnych organizacji. W roku 1945 obóz narodowy był nadal jedną z największych sił politycznych, przede wszystkim w kra-

ju, gdzie działały jego struktury polityczne i wojskowe, zarówno w ramach Polskiego Państwa Podziemnego, jak i poza nim.

Pomimo dużego rozdrobnienia nadal najważniejszą organizacją obozu było konspiracyjne Stronnictwo Narodowe (SN), mające reprezentację w Radzie Jedności Narodowej (RJN) i Delegaturze Rządu na Kraj. W szeregach Armii Krajowej służyło co najmniej kilkadziesiąt tysięcy b. żołnierzy Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW). Dla tej części obozu ośrodkiem kierującym było Stronnictwo Narodowe na emigracji z prezesem Tadeuszem Bieleckim. Niejako na obrzeżach SN na emigracji działali także byli wybitni politycy Narodowej Demokracji, którzy nie akceptowali linii politycznej Tadeusza Bieleckiego. Wśród nich znajdowali się przede wszystkim zwolennicy rządu gen. Władysława Sikorskiego a po jego śmierci Stanisława Mikołajczyka – prof. Stanisław Grabski, Stanisław Stroński, Tadeusz Romer, Marian Seyda i Bohdan Winiarski¹.

W obliczu zbliżanego się końca wojny SN zajęło stanowisko zgodne z linią nowo utworzonego 29 listopada 1944 roku rządu Tomasza Arciszewskiego. Powstał on po decyzji Stanisława Mikołajczyka o przyjęciu propozycji wielkich mocarstw tworzenia w kraju nowego rządu, składającego się z przedstawicieli PPR i ugrupowań „londyńskich”, mającego być poszerzeniem formuły politycznej Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN), oraz o przyjęciu nowego kształtu granic Polski, w tym linii Bugu jako granicy wschodniej². Mikołajczyk nie zyskał poparcia dla takiego rozstrzygnięcia wśród większości emigracji i zmuszony był złożyć dymisję. W jego ustępującym gabinecie zasiadali następujący politycy narodowi – Wacław Komarnicki (minister sprawiedliwości), Marian Seyda (minister prac kongresowych) i Tadeusz Romer (minister spraw zagranicznych). Żaden z nich nie miał jednak legitymacji do pełnienia tych funkcji, bo SN pozostawało w opozycji do rządu. Ich obecność w rządzie Mikołajczyka była ich własnym wyborem. Natomiast w rządzie Tomasza Arciszewskiego SN wzięło udział już formalnie – stanowiąc, obok Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), jego trzon. Zygmunt Berezowski został ministrem spraw wewnętrznych, Władysław Folkierski – ministrem prac kongresowych i Stanisław Jasiukowicz – ministrem do spraw Kraju. Rząd miał charakter „rządu protestu”, najpierw wobec polityki Stanisława Mikołajczyka, a po-

¹ Obszernie na temat podziałów i różnic wewnątrz środowiska działaczy narodowych na emigracji: K. Kaczmarek, *O Wielką Polskę na wojennym wychodźstwie. Stronnictwo Narodowe wobec rządu gen. Władysława Sikorskiego (1939–1943)*, IPN, Rzeszów 2013.

² Decyzje te zapadły podczas październikowego spotkania Stanisława Mikołajczyka w Moskwie w obecności Józefa Stalina i Winstona Churchilla. Zob.: brytyjski projekt ostatecznego porozumienia w sprawie polskiej z 16 października 1944 roku, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1944–1945, t. 5: (październik 1944 – lipiec 1945)*, Studium Polski Podziemnej, Londyn 1981, s. 71–72.

tem wobec postanowień konferencji w Jałcie. Ten podział, jaki wytworzył się w Londynie pod koniec 1944 roku, na „realistów” i „nieprzejednanych”, miał cechy trwałości i przeniósł się także do kraju.

Jednym z najważniejszych punktów odniesienia dla wielu działaczy obozu narodowego były przemyslenia Stanisława Grabskiego (1873–1949), który na emigracji pełnił funkcję przewodniczącego Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej. Był on zdecydowanym zwolennikiem przerwania kontestacji i przyjęcia za punkt wyjścia realiów geopolitycznych. Po ustąpieniu ze stanowiska przewodniczącego Rady Narodowej pod koniec 1944 roku opublikował broszurę pt. *Nil desperandum*, w której przedstawił stan sprawy polskiej³. W tekście nawoływał do całkowitego porzucenia tzw. opcji jagiellońskiej na rzecz opcji piastowskiej, co oznaczało rezygnację z Kresów Wschodnich. Przekonywał, że „kończy się historia Polski Jagiellońskiej” i należy teraz nawiązać „do przerwanej w połowie XIV-go wieku historii Polski Piastowskiej z naturalnymi granicami na Odrze i na Bałtyku – państwa czysto narodowego, złożonego w przeszło dziewięćdziesięciu procentach z samych Polaków”⁴. Grabski nawoływał do porozumienia z Rosją nazywając Józefa Stalina „największym realistą”, ale jednocześnie zastrzegł się:

Możemy chcieć uzgadniać z Rosją i innymi państwami słowiańskimi naszą politykę zagraniczną, możemy przyznać Rosji w tym uzgadnianiu pierwszy głos – ale nie możemy przyjąć jej dyktanda w zakresie naszych międzynarodowych stosunków, a tym mniej dotyczącego naszych spraw wewnętrznych. Uzyskanie uznania tej zasadniczej tezy przez wielkie mocarstwa, a nade wszystko przez Związek Sowiecki przy jednoczesnym zapewnieniu Polsce granicy na Niszie i Odrze aż do jej ujścia – powinno być dziś naczelnym celem całej naszej polityki narodowo-państwowej⁵.

To zastrzeżenie, jak się zresztą okazało wkrótce, oparte na nierealistycznych przesłankach, i tak nie uchroniło Grabskiego przed ostrym atakiem „Myśli Polskiej”, organu Stronnictwa Narodowego na emigracji. W tekście pt. *Najnowsza metamorfoza* anonimowy autor (prawdopodobnie sam Tadeusz Bielecki) w dosyć obcesowym tonie dyskredytował tezy zawarte w broszurze

³ Stanisław Grabski wydał *Nil desperandum* w grudniu 1944 r., jak podaje w swych wspomnieniach. Jednak na stronie tytułowej, obok Londynu, jako miejsca wydania, widnieje rok 1945. Broszura została wydrukowana przez firmę Richard Madley Ltd. W latach 1966–1967 paryski miesięcznik „Horyzonty”, grupujący środowisko endeckie niezależne od oficjalnych struktur emigracyjnego Stronnictwa Narodowego, dokonał przedruku pracy Grabskiego w pięciu odcinkach zamieszczonych w numerach 125 (s. 78–83), 126–127 (s. 113–119), 128 (s. 83–88), 129 (s. 81–86) i 134–135 (s. 113–118). Pełny tekst został także ostatnio opublikowany w *Archiwum Narodowej Demokracji*, t. 2, Wydawnictwo Myśl Polska, Warszawa 2014, s. 241–275.

⁴ *Archiwum Narodowej Demokracji*, t. 2..., op. cit., s. 257.

⁵ *Ibidem*, s. 274–275.

Nil desperandum, a także jej autora, już na samym początku pisząc, że „Stanisław Grabski niejednokrotnie zatruwał polskie życie polityczne w kraju, nie przestał go zatruwać i na emigracji”⁶. Autor tekstu starał się wykazać, że w swoim długim życiu Grabski prawie zawsze kontestował linię polityczną Romana Dmowskiego (co nie było prawdą) i że jego wolty polityczne szkodziły obozowi narodowemu. Na koniec przypominał, że Grabski nie ma nic wspólnego ze Stronnictwem Narodowym:

Obawiamy się, że przypominanie współpracy z Dmowskim i swojej roli w Związku Ludowo-Narodowym ma mniej niewinny cel, niżby się to na pozór wydawało. Kto wie, czy profesorowi Grabskiemu nie sprzykrzyło się chodzenie samopas i czy nie zechce znów milczeć, kiedy go będą zwolennicy poddania się Rosji pasować na „przedstawiciela Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego”, jak to już czytaliśmy w jednym z ostatnich numerów „Sunday Times”. Przypominamy przeto dla jasności obrazu, że profesor Grabski od lat osiemnastu reprezentuje tylko siebie samego, że w tym czasie nie był i nie jest członkiem Stronnictwa Narodowego⁷.

Autor artykułu w „Myśli Polskiej” nie podejmował żadnej polemiki merytorycznej z tezami broszury Grabskiego, tekst był jedynie próbą jego zdyskredytowania jako wiecznego rozłamowca niereprezentującego nikogo oprócz siebie. Co więcej, nie wahał się użyć przeciwko Grabskiemu sformułowań obraźliwych, określając go mianem „krzepkiego i pełnego żywotności starca”. Świadczy to o emocjach, jakie towarzyszyły piszącemu artykuł. Skąd mogły się brać? Po pierwsze, tak czy inaczej Grabski był kojarzony z Romanem Dmowskim i Narodową Demokracją, czego w żadnym przypadku nie dało się zatrzeć. Po drugie, podniósł on sprawy, które nurtowały niejednego działacza obozu narodowego. Jest bardzo prawdopodobne, że czytając tekst Grabskiego wielu członków i zwolenników SN po cichu mogło przyznać mu rację. Oceniając po kilku latach nastroje w „polskim” Londynie, Grabski zauważył, że w tym czasie emigracja chciała grać na dwóch fortepianach – godziła się na to, by czynniki krajowe „układały się z rządem radzieckim i Komitetem Wyzwolenia [czyli PKWN – J.E.]”, a jednocześnie rząd londyński miał stać na pozycjach nieprzejednanych, „bo nie wiadomo jeszcze, jak to się wszystko skończy”⁸. Ocena ta nie jest daleka od prawdy.

Grabski nie przekonał do swojej koncepcji wielu polityków SN na emigracji. Nawet w szeregach zwolenników rządu Władysława Sikorskiego zwyciężyły nastroje protestu przeciwko przyjętym rozstrzygnięciom sprawy polskiej. Dotyczyły to m.in. Stanisława Strońskiego i Mariana Seydy, którzy nie zdecydowali się na powrót do kraju. Tylko prof. Bohdan Winiarski (1884–1969) zaakceptował strategię Grabskiego, a po powrocie do kraju został rekomendo-

⁶ *Najnowsza metamorfoza*, „Myśl Polska” 1 marca 1945.

⁷ *Ibidem*.

⁸ S. Grabski, *Pamiętniki*, t. 2, Czytelnik, Warszawa 1989, s. 476.

wany w 1946 roku przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej na przedstawiciela Polski przy Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości w Hadze (za zgodą samego Bolesława Bieruta). Misję tę pełnił aż do 1967 roku. Natomiast Grabski po rozwiązaniu Rady Narodowej przez prezydenta Władysława Raczkiewicza pozyskał część jej członków i wydał w marcu 1945 roku oświadczenie, w którym stwierdzono, że „punkt ciężkości polityki narodowej winien być obecnie po uwolnieniu Polski spod okupacji niemieckiej przeniesiony z emigracji do kraju”, a wszelka aktywność polityczna powinna brać za punkt wyjścia „uchwały krymskie”⁹. Dokument sygnował jeden z działaczy Stronnictwa Narodowego niższego szczebla – Lucjan Rybiński, przed wojną szef powiatowych struktur na Pomorzu. Na liście sygnatariuszy był także Arka Bożek, działacz mniejszości polskiej na Opolszczyźnie, potem poseł do Krajowej Rady Narodowej.

Epizod opisany powyżej miał zasadnicze znaczenie dla zarysowania linii podziału, jaka pojawiła się w szeregach obozu narodowego w roku 1945. Z jednej strony mniej lub bardziej radykalny obóz sprzeciwu, z drugiej – obóz kierujący się politycznym realizmem, choć i on był zróżnicowany. Z pozoru Grabski wydawał się w tej rozgrywce całkowicie odosobniony, ale po powrocie do kraju, gdzie objął bardzo wysokie stanowisko wiceprzewodniczącego Krajowej Rady Narodowej – od razu wielu działaczy starszej generacji nawiązało z nim kontakt (m.in. Stanisław Rymar, Wojciech Trąmpczyński). Stał się także adresatem wielu prośb o interwencje w sprawie prześladowanych.

Natomiast centrala SN w Londynie konsekwentnie stała na stanowisku sprzeciwu wobec Jałty i rozstrzygnięć politycznych w Kraju.

Marian Emil Rojek, redaktor naczelny „Myśli Polskiej”, pisał latem 1945 roku:

Kiedy zostanie cofnięte uznanie mocarstw zachodnich naszemu rządowi, nie przestanie on pomimo to być naszym rządem. Naród najpierw wyłania rząd, a dopiero potem rząd otrzymuje uznanie międzynarodowe. Pierwsze jest rządu cechą istotną, drugie akcesoryjną. Brak uznania jest niedogodnością praktyczną, nie jest jednak brakiem zasadniczym. Odwrotnie natomiast, taki rząd, który ma uznanie zagraniczne tylko, a nie został wyłoniony przez naród, nie jest rządem, ale tylko zewnętrzną formą obcego panowania. Przez uznawanie nadal własnego tylko rządu, przez przyjętą dobrowolnie dyscyplinę narodową, manifestować będziemy nieustannie światu, że Polacy się nie poddali, że nie skapitulowali, że głos przemawiający z Polski nie jest głosem naszego Kraju, że to głos obcy i wrogi, który my nieustannie konfrontować będziemy z rzeczywistością. Rząd nasz nie ugnie się i nie podda; przedstawiciele Polski Podziemnej zapłacili już torturami i utratą wolności za danie świadectwa prawdzie; Rada Jedności Narodowej w Kraju, egzystująca w warunkach cięższych niż za czasów okupacji niemieckiej, wzywa do wytrwania; Polskie Siły Zbrojne pozostały wierne sztandarom narodowym i zło-

⁹ Ibidem, s. 477.

żonej przysiędze; Polacy nigdy nie podadzą dobrowolnie szyi w obrożę. Walka trwać będzie nadal¹⁰.

A w oficjalnym stanowisku SN opublikowanym już po utworzeniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej pisano:

Tak zwany Rząd Tymczasowy Jedności Narodowej utworzony w Moskwie przez uzupełnienie komunistycznego Komitetu Lubelskiego kilku nowymi ministrami bez znaczenia – przy równoczesnym utrzymaniu źródła władzy w Polsce w rękach obywatela sowieckiego, którego mianowano szefem państwa – stwarza pozory zmian, chociaż istota rzeczy pozostała ta sama. Polska jest okupowana i rządzona przez najazd. Zmniejszenie nasilenia prześladowań, wywożeń i aresztowań, o ile istotnie jest faktem, Stronnicstwo uważa za taktyczny manewr, a nie zasadniczy przełom w postawie Rosji wobec Polski. Nie ulega wątpliwości, że głównym skutkiem bezwarunkowego poddania się kilku Polaków, którzy na własną rękę udali się do Moskwy, jest zdjęcie sporu polsko-rosyjskiego z gruntu międzynarodowego i usankcjonowanie gwałtów, dokonywanych w okaleczonym terytorialnie kraju. Położenia narodu polskiego układ jałtańsko-moskiewski w niczym nie poprawia, natomiast utrudnia działanie legalnych władz, znajdujących się czasowo zagranicą. Nie przyniosą również poprawy zapowiadane przez mocarstwa zachodnie wybory, chyba żeby się odbyły w zupełnie nowych warunkach¹¹.

Stanowisko reprezentowane przez SN na emigracji było tożsame ze stanowiskiem rządu Tomasza Arciszewskiego. Sprowadzało się ono do sprzeciwu wobec Jałty i wobec nowego rządu w Warszawie¹². Dla SN legalnym rządem polskim był nadal rząd w Londynie, mimo że mocarstwa zachodnie cofnęły mu poparcie z chwilą uznania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (5 lipca 1945 roku). Po drugie, SN całkowicie odrzucało rozstrzygnięcia terytorialne w sprawie polskiej granicy wschodniej, stojąc na stanowisku, że obowiązująca nadal jest granica ryska. Nawiązując do tradycji obozu narodowego, zwracano uwagę, że „dążenie do porozumienia z Rosją przeciw zaborczości niemieckiej było jedną z podstaw polityki zagranicznej obozu narodowego na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat” i „współpraca polsko-rosyjska leży w interesie zarówno obu narodów”, jednak „ostatnie wypadki cel ten oddalają”, gdyż „w Jałcie i Moskwie nastąpiło poddanie Polski Rosji Sowieckiej, a nie porozumienie polsko-rosyjskie”¹³. Instrukcje i informacje przesyłane w imieniu rządu do kraju, obok premiera Tomasza Arciszewskiego, podpisywał szef MSW, członek władz SN, Zygmunt Berezowski (niektóre depesze

¹⁰ M.E. Rojek, *Okres przejściowy*, „Myśl Polska” 4 lipca 1945.

¹¹ „Myśl Polska” 25 lipca 1945.

¹² Oświadczenie Rządu Polskiego z dnia 13 lutego 1945 roku, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1944–1945*, t. 5..., op. cit., s. 276–277. „Rząd Polski oświadcza, że decyzje Konferencji Trzech dotyczące Polski nie mogą być uznane przez Rząd Polski i nie mogą obowiązywać Narodu Polskiego”.

¹³ Ibidem.

do Delegata Rządu podpisywał sam Berezowski), co niewątpliwie podniosło jego pozycję w rządzie, ale miało też świadczyć o tym, że między SN a PPS nie ma żadnych różnic¹⁴.

Jednocześnie w SN nie potępiano różnych form aktywności w kraju, poza jawną działalnością polityczną, zalecając „trwanie na posterunku”. Jak długo? Nie jest tajemnicą, że na emigracji bardzo popularna była w tym okresie teoria o nieuchronności wybuchu III wojny światowej między Zachodem a ZSRR. W tej sytuacji polityczne firmowanie Jałty i tego, co działo się w Kraju, wydawało się nieroztropne. Nadzieje na wybuch III wojny światowej były też bardzo popularne w otoczeniu gen. Władysława Andresa, wówczas bardzo zbliżonego do rządu Tomasza Arciszewskiego. W taktyce SN na emigracji chodziło o to, żeby przekonać działaczy w kraju, że muszą „przeczekać” okres przejściowy przy jak najmniejszych stratach i nie angażować się ani w walkę zbrojną, ani w polityczną „kolaborację”. Jak się okazało, oba te wskazania były bardzo trudne do realizacji.

Struktury SN w kraju na początku 1945 roku szybko ulegały rozprzężeniu, a kolejne fale aresztowań utrudniały jakąkolwiek skuteczną działalność. Po klęsce Powstania Warszawskiego kryzys przechodziły też formacje zbrojne obozu narodowego, w tym zwłaszcza NOW-AK. Zarząd Główny konspiracyjnego SN składał się z następujących osób: Aleksander Zwierzyński (prezes), Stanisław Jasiukowicz i Władysław Jaworski (wiceprezesi), Józef Haydukiewicz, Mieczysław Jakubowski, August Michałowski, Antoni Orsagh, ks. Jan Stępień, prof. Karol Stojanowski. Ważną postacią był też Zbigniew Stypułkowski, szef Rady Politycznej przy Prezydium Zarządu. Wkrótce ten skład został uszczuplony w wyniku aresztowania przez NKWD tzw. szesnastki, czyli członków Rady Jedności Narodowej i innych członków władz Polskiego Państwa Podziemnego. W sumie aresztowanych zostało czterech działaczy SN: Aleksander Zwierzyński, Kazimierz Kobylański, Stanisław Jasiukowicz i Zbigniew Stypułkowski¹⁵.

W kolejnych miesiącach skład Zarządu Głównego zmieniał się wielokrotnie – po kolejnych aresztowaniach. Przed władzami SN stały dwa zasadnicze pytania – jak zachować się wobec nowej rzeczywistości politycznej i co zrobić z oddziałami zbrojnymi i w ogóle z konspiracją? Jak słusznie konstatawał Stanisław Grabski, o ile emigracyjny Londyn mógł zająć stanowisko nieprzejednane, to struktury krajowe zmuszone były do szukania rozwiązań

¹⁴ Depesza Z. Berezowskiego do Jana Stanisława Jankowskiego z 17 marca 1945 r., [w:] ibidem s. 343–344 oraz dwie depesze Rządu do Delegata Rządu na Kraj Jana Stanisława Jankowskiego z 24 lutego 1945 r., [w:] ibidem, s. 288–291.

¹⁵ M. Bechta, W.J. Muszyński, *Przeciwko PAX Sovietica. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i struktury polityczne ruchu narodowego wobec reżimu komunistycznego 1944–1956*, IPN, Warszawa 2017, s. 96–98.

bardziej pragmatycznych. Już podczas pierwszego po przejściu frontu zebrania Prezydium Zarządu Głównego SN Aleksander Zwierzyński uznał, że trzeba będzie przyjąć do wiadomości postanowienia konferencji jałtańskiej, żądając jednak międzynarodowej kontroli nad formowaniem nowego rządu. Póki co dominowały jednak oceny, że Jałta to „czwarty rozbiór Polski”¹⁶. W kilka dni później Rada Jedności Narodowej w uchwale z dnia 21 lutego 1945 roku przyjęła ustalenia konferencji w Jałcie za punkt wyjścia do rozmów z władzami ZSRR. Zastrzegając, że postanowienia tej konferencji są „jednostronne” i zostały „powzięte bez udziału i zgody Państwa Polskiego” – stwierdzano jednocześnie, że Rada „pomimo to zmuszona jest zastosować się do nich, pragnąc widzieć w nich w dzisiejszej rzeczywistości możliwość ratowania niepodległości Polski, uniknięcia dalszego niszczenia narodu, oraz do stworzenia podstawy organizacji własnych sił i do prowadzenia przyszłej samodzielnej polityki polskiej”¹⁷. Za przyjęciem takiej deklaracji głosowali też politycy reprezentujący SN, w tym także Aleksander Zwierzyński.

Zauważyć wypada, że ta deklaracja RJN była jednak sprzeczna z wytycznymi SN na emigracji. Po pierwsze, jakby na nią nie patrzeć, była formą akceptacji dla postanowień konferencji w Jałcie, a więc także dla przesunięcia granicy wschodniej Polski na linię Bugu. Po drugie, była uznaniem dla koncepcji tworzenia nowego rządu w Warszawie, co w praktyce, gdyby ZSRR przyjął tę ofertę, oznaczałoby całkowite zmarginalizowanie rządu w Londynie. RJN, w tym również krajowe Stronnictwo Narodowe – uznawały więc linię Stanisława Mikołajczyka za jedyną możliwą drogę realizacji postulatów polskich. Problem polegał tylko na tym, że ta inicjatywa była spóźniona co najmniej o pół roku, i w marcu 1945 roku jedynym partnerem, z którym Moskwa chciała jeszcze rozmawiać, był Mikołajczyk i jego stronnicy. Dwoistość myślenia działaczy emigracyjnych i krajowych obozu narodowego nie podlega więc kwestii. Z jednej strony, była ona w pewnym sensie uznana w Londynie za dopuszczalną, ale tylko do pewnej granicy. Już latem 1945 roku, kiedy kolejna grupa działaczy SN podejmie próbę legalnej działalności – reakcja Londynu będzie negatywna.

Tak czy inaczej aresztowanie przywódców podziemia przez NKWD zahamowało na kilka miesięcy wszelkie próby rozwiązań „realistycznych”. Przejściowo górę wzięli zwolennicy ścisłej konspiracji. Już jednak na samym początku pojawiał się bardzo poważny problem – czy ta konspiracja ma mieć wyłącznie charakter cywilny, czy też ważniejsza będzie konspiracja zbrojna, z kontynuowaniem czynnego oporu włącznie. Powstała na początku 1945 roku Komenda Główna Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (NZW), któ-

¹⁶ K. Kosiński, „*Ekonomia krwi*”. *Konspiracja narodowa w walczącej Warszawie: 1939–1944–1990*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2020, s. 749.

¹⁷ K. Kersten, *Jałta w polskiej perspektywie*, „Aneks”, Londyn 1989, s. 109.

re w zamyśle było strukturą militarną Stronnictwa Narodowego, została zdominowana przez byłych członków Narodowych Sił Zbrojnych, którzy wcześniej byli członkami NOW. Byli to m.in. płk Tadeusz Danilewicz, Włodzimierz Marszewski, Lechosław Roszkowski i Jerzy Pilaciński. Charakterystyczne jest to, że oficerowie starszego pokolenia, których wyznaczono na komendantów NZW jeszcze w końcu 1944 roku – Albin Walenty Rak i Władysław Owoc – w ogóle nie podjęli się pełnienia tych funkcji. Rak zgłosił się nawet w 1945 roku do Wojska Polskiego, a Owoc wyjechał na Zachód. Obaj nie widzieli sensu dalszej walki i konspiracji.

Jak piszą historycy zajmujący się tym problemem, od samego początku pion wojskowy konspiracji narodowej skupiony w NZW nie chciał się w pełni podporządkować pionowi cywilnemu, czyli władzom SN. Według nich o ile konspiratorzy z NOW nie mieli z tym problemu, to „działacze i oficerowie wywodzący się z NSZ-AK chcieli zachowania swojego dotychczasowego statusu, czyli niezależności pionu wojskowego”¹⁸. Z kolei Krzysztof Kosiński pisze, że latem 1945 roku „Rosła wiarygodność NZW”, co jednak „znaczną część kierownictwa SN napawało troską o los młodych ludzi. Lękano się, że i oni, podobnie jak powstańcy warszawscy, rozjechani zostaną przez walec historii”¹⁹.

Ten spór wynikał też z innego podejścia do kwestii walki zbrojnej. Samo SN i żołnierze NOW uważali, że walka zbrojna nie ma sensu i będzie szkodliwa, podczas gdy Komenda Główna NZW miała zdanie odmienne. W praktyce bardzo szybko okazało się, że istniejące w terenie oddziały NZW czy NOW są poza jakąkolwiek kontrolą pionu cywilnego i robią to, co chcą. Najbardziej dramatyczna sytuacja panowała w Polsce południowo-wschodniej (Rzeszowszczyzna) i w Białostockiem. W tym pierwszym przypadku uznano, że oddziały narodowe powinny dalej działać, bo na tym terenie istnieje zagrożenie dla polskiej ludności ze strony UPA.

Jednak działania takich dowódców jak Józef Zadzierski „Wołyniak” zaczęły budzić coraz większe wątpliwości. W swoich raportach ks. Józef Bełch, szef pionu propagandy Okręgu Rzeszowskiego SN, nie krył przerażenia, pisząc nawet, że może zaistnieć sytuacja, w której konieczne będzie całkowite odcięcie się od zbrojnego podziemia. Uważał, że działalność zbrojna dużej części oddziałów kompromituje ruch narodowy. Natomiast w raporcie Zarządu Okręgowego SN w Rzeszowie pisano wprost: „Robota reprezentowana przez grupę wojskową znajduje się w pełnym upadku z powodu skompro-

¹⁸ M. Bechta, W.J. Muszyński, *Przeciwko PAX Sovietica...*, op. cit., s. 131. Dodajmy, że T. Danilewicz już w grudniu 1945 r. opuścił kraj, Lechosław Roszkowski zginął skazany na śmierć w 1948 r., W. Marszewski zginął skazany na śmierć także w 1948 r.

¹⁹ K. Kosiński, „*Ekonomia krwi*”..., op. cit., s. 745.

mitowania się napadami i awanturnictwem²⁰. Podobna sytuacja zaistniała w Białostockiem, gdzie nawet dowództwo Okręgu NZW, nie mówiąc już o SN, nie miało wpływu na jego działalność²¹.

Opisane tutaj przypadki potwierdzały obawy wielu polityków SN, a także żołnierzy NOW, że kontynuowanie walki zbrojnej jest drogą donikąd. Wiesław Chrzanowski, wówczas działacz Młodzieży Wszechpolskiej i Okręgu Warszawskiego SN, wspominał, że był to szalenie trudny problem. Latem 1945 roku wziął udział w naradzie sztabu NZW, podczas której zreferowano instrukcję prezesa SN Tadeusza Bieleckiego. Brzmiała ona jednoznacznie, że należy dążyć do zaniechania akcji zbrojnych i rozwiązania oddziałów. Zalecał włączać się do obudowy zniszczeń, zagospodarowania Ziemi Zachodnich i podtrzymywania tylko szczątkowej konspiracji²². Przytaczała też opinię prof. Józefa Czekalskiego, w czasie wojny wykładowcy tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich: „Trwanie przy zbrojnej konspiracji to pewna zagłada. Trzeba z tym szybko i radykalnie zerwać, trzeba zacząć coś innego”²³.

Utworzenie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (28 czerwca 1945 roku) uznanego przez mocarstwa zachodnie (5 lipca 1945 roku) – oraz obawa przed konsekwencjami konspiracji – zdopingowały grupę wpływowych polityków SN, głównie starszego pokolenia, choć nie tylko – do podjęcia próby legalizacji stronnictwa i podjęcia jawnej działalności, mimo że prezes SN Tadeusz Bielecki zalecał „nie brać udziału w żadnych akcjach politycznych”.

Komitet Legalizacyjny SN był oddolną inicjatywą kilkunastu znaczących osobistości Stronnictwa Narodowego. Doszli oni do wniosku, że konspiracja i walka zbrojna są pozbawione szans i narażają naród na dalsze, niepotrzebne straty. Ponadto, na fali nastrojów związanych z tworzeniem Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej oraz wynikami konferencji jałtańskiej, świadczącymi o tym, że państwa zachodnie nie będą walczyć o nasze interesy na śmierć i życie – duża część działaczy SN uznała, że tylko legalna działalność ma sens. Ośrodkiem skupiającym działaczy o takiej orientacji był Kraków, gdzie odbywały się najważniejsze spotkania. W pracach Komitetu brali udział: Antoni Orsagh, Jan Bielawski (syn legendarnego chłopskiego pośła

²⁰ M. Surdej, *Okręg Rzeszowski Narodowej Organizacji Wojskowej – Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w latach 1944–1947*, IPN, Rzeszów 2018, s. 189.

²¹ M. Bechta, W.J. Muszyński, *Przeciwko PAX Sovietica...*, op. cit., s. 271. Na ten temat także J. Kułak, *Rozstrzelany oddział. 3. Wileńska Brygada NZW kapitana Rajsa „Burego”*. Białostoczczyzna 1945–1946, Oficyna Wydawnicza Mireki, Warszawa–Kraków 2015, s. 316. Warto dodać, że Romuald Rajs „Bury” nie wywodził się z obozu narodowego i przyłączył się do NZW niejako z przymusu, wcześniej był znany jako przeciwnik ideowy ruchu narodowego.

²² W. Chrzanowski, *Pół wieku polityki, czyli rzecz o obronie czynnej. Rozmawiali Piotr Mierecki i Bogusław Kiernicki*, Wyd. Dębogóra, Dębogóra 2008, s. 137.

²³ Ibidem, s. 136.

do Dumy Jana Bielawskiego), Jan Dąbrowski, Kazimierz Howiecki, Kazimierz Kobylański, Stanisław Rymar, Władysław Jaworski, Józef Bilan, Zygmunt Lachert, prof. Karol Stojanowski, Jerzy Redke, Szymon Poradowski, Edward Bensch. W pracach uczestniczył także nestor Narodowej Demokracji Stanisław Kozicki (1976–1958)²⁴. Akcji tej sekundował także wybitny historyk Władysław Konopczyński (1880–1952)²⁵. Skład Komitetu był mieszanką „starych” i „młodych”, choć przeważali „młodzi”, w tym także ci, którzy byli członkami władz statutowych konspiracyjnego SN.

Rymar i Kozicki reprezentowali „starą endecję”, jeszcze z przełomu XIX i XX wieku, ale nie można powiedzieć, że była to inicjatywa „starych”. Tacy działacze, jak Poradowski, Jaworski czy Kobylański, należeli do średniego lub młodego pokolenia. To co ich łączyło, to przeświadczenie, że dotychczasowa taktyka polityczna doprowadziła SN na margines, a tkwienie w konspiracji zagraża istnieniu tego wielkiego obozu politycznego. Przykładem takiego „nowego” myślenia był memoriał Józefa Bilana, członka Rady Naczelnej SN, z 5 sierpnia 1945 roku²⁶. Autor konstatawał, że „obóz narodowy znalazł się na rozdrożu”. Przede wszystkim rozwój sytuacji międzynarodowej pokazał, że „Anglosasi ponownie udowodnili, że nie są w stanie zapewnić nam pełnej niepodległości”, a „ciężar polityki polskiej przeniósł się do kraju i tutaj należy wszystko rozstrzygnąć”. Zauważając, że w SN ścierają się dwie opcje – jedna „konspiracyjna”, a druga „legalizacyjna”, pisał:

Jaką wybrać drogę. Z wyjątkiem Stronnictwa Narodowego wszystkie inne [partie] już się ujawniły. Nasz przedstawiciel podpisał zasadniczą uchwałę o rozwiązaniu Rady Jedności Narodowej, czym dał wyraz przekonaniu, że dalsze istnienie państwa podziemnego jest zbędne. W lutym 1945 [r.] również nasz przedstawiciel podpisał inną uchwałę Rady Jedności Narodowej po uznaniu postanowień krymskich. Ci nasi koledzy, którzy byli sądzeni w Moskwie, domagają się od Stronnictwa Narodowego ujawnienia. W przeszłości Narodowa Demokracja, której Stronnictwo Narodowe było dalszym ciągiem, prowadziła politykę współdziałania z Rosją w myśl słusznej zasady, że nie stać nas na luksus walki z Rosją i Niemcami. Tragedia roku 1939 udowodniła, czym kończy się polityka braku decyzji w odniesieniu do wschodniego sąsiada²⁷.

²⁴ Na temat Komitetu Legalizacyjnego pisali: T. Biedroń, *Próby legalizacji Stronnictwa Narodowego w Polsce w latach 1945–1946*, „Studia Historyczne” 1989, z. 4; oraz ostatnio J. Mysiakowska-Muszyńska, *Zabiegi o legalizację Stronnictwa Narodowego w kraju w latach 1945–1947*, Neriton, Warszawa 2011. Polemicznie na temat niektórych tez tej pracy: J. Engeldorf, *Kiedy ideologia zwycięża nad rzetelnością*, [w:] *Archiwum Narodowej Demokracji*, t. 1, Wydawnictwo Myśl Polska, Warszawa 2012, s. 208–322.

²⁵ P. Biliński, *Władysław Konopczyński 1880–1952. Człowiek i dzieło*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2017, s. 262–463.

²⁶ Tekst w: J. Mysiakowska-Muszyńska, *Zabiegi o legalizację Stronnictwa Narodowego...*, op. cit., s. 261–264.

²⁷ Ibidem, s. 263.

Memoriał zawierał kilka myśli fundamentalnych. Po pierwsze, rola Londynu się skończyła, decydować musi sam kraj. Po drugie, nie ma możliwości kontynuacji konspiracji, po trzecie, najważniejsze w tej chwili są Ziemie Zachodnie i ich zagospodarowanie, wreszcie po czwarte, nie stać nas na konfrontację z Rosją. Bilan opowiadał się za legalizacją SN i pracą u podstaw. Te m.in. przemyślenia stały się platformą, która połączyła cały zespół skupiony w Komitecie Legalizacyjnym.

Niezwykle interesującą kwestią była informacja zawarta w tym dokumencie, że „koledzy, którzy byli sądzeni w Moskwie, domagają się od Stronnictwa Narodowego ujawnienia”. Chodziło tu przede wszystkim o Kazimierza Kobylańskiego (1892–1978). Pośród działaczy SN sądzonych w Moskwie był on najbardziej optymistycznie nastawiony do idei legalizacji. Był starym działaczem walczącym o polskość Śląska. W czasie wojny w konspiracji SN – pełnił funkcję w IV Oddziale (zaopatrzenie) Komendy Głównej NOW. Po scaleniu NOW z AK wchodzi w skład Rady Jedności Narodowej jako przedstawiciel SN. Jeszcze przed zwolnieniem z Łubianki rozmawiał z nim jeden z prokuratorów, który przekazał mu sugestię, że rząd sowiecki i sam Józef Stalin doszli do przekonania, że źle oceniali SN. Teraz ulega to zmianie, czego dowodem jest łagodne potraktowanie jego działaczy przez sąd. Prokurator zasugerował, że potencjał SN może być wykorzystany dla Polski w legalnej pracy. Stąd m.in. część działaczy SN uznała, że idea legalizacji ma zgodę samej Moskwy, czego przy dzisiejszym stanie wiedzy nie sposób udowodnić. Tak czy inaczej Komitet zdecydował się na wystosowanie w dniu 23 sierpnia 1945 roku pisma-memoriału do Bolesława Bieruta. Podkreślając zasługi Narodowej Demokracji w walce z Niemcami – konkludowano:

Stronnictwo Narodowe pragnie, aby wszystkie polskie siły wzięły udział w odbudowie potwornie zniszczonego polskiego życia i w opanowaniu rewindykowanych Ziemi Zachodnich oraz by podstawą przy układaniu programu gospodarczego była szeroko pojęta sprawiedliwość społeczna. Stronnictwo Narodowe stwierdza, że krok ten, zmierzający do jego legalizacji, czyni ono w duchu tysiącletnich tradycji polskich opartych o zachodnią i katolicką cywilizację. W tradycjach tych leży zgodne budowanie życia Narodu, który powinien znaleźć drogę w swej niezależności i niepodległości, nawet w najtrudniejszych warunkach²⁸.

List wywołał zaniepokojenie struktur konspiracyjnych. Do konfrontacji doszło podczas jednego ze spotkań przedstawicieli Komitetu z reprezentującym konspiracyjny Zarząd Główny SN Leonem Mireckim. Odbyło się ono w mieszkaniu Stanisław Kozickiego, jednego z najbliższych współpracowników Romana Dmowskiego, Sekretarza Generalnego Delegacji Polskiej na

²⁸ Ibidem, s. 264. O kulisach powstania tego dokumentu pisze Stanisław Rymar [w:] *Pamiętniki Stanisława Rymara*, Wydawnictwo-Drukarnia Ekodruk, Kraków 2017, s. 466–468. On sam był autorem pierwszej redakcji pisma.

konferencję pokojową w Paryżu, redaktora naczelnego „Gazety Warszawskiej”. Obecni byli także Stanisław Rymar, Stanisław i Józef Zielińscy oraz Włodzimierz Bilan. Byli oni zgodni co do konieczności zaniechania dalszej pracy organizacyjnej w konspiracji. W ich przekonaniu „konspiracja może zbalkanizować Polskę, wynika z romantyzmu, jest sprzeczna z rozumem politycznym i doktryną endecką, doprowadza do wyniszczenia ludzi i spowoduje, że cały atak Rządu pójdzie na SN i dotknie przede wszystkim nas – jako ludzi żyjących legalnie i znanych ze swych przekonań”. Z kolei Mirecki oświadczył, że „prezydium SN uznaje Komitet Legalizacyjny za rozłam”²⁹. Jednak nawet w konspiracyjnym Zarządzie Głównym SN zdania były podzielone. Np. ks. Jan Stępień już wcześniej stał na stanowisku, że jedynym wyjściem jest legalizacja. A szef Okręgu Warszawskiego SN Tadeusz Prus-Maciński uznał, że konflikt pomiędzy Komitetem Legalizacyjnym a konspiracyjnym Zarządem Głównym jest „nieistotny”, gdyż powinny istnieć dwie struktury – legalna i konspiracyjna, przy czym ta druga w dotychczasowej formie jest strukturą „zupełnie niecelową”³⁰.

Stanisław Rymar (1886–1965) był drugim po Kozickim najstarszym działaczem SN zaangażowanym w starania na rzecz legalizacji, w Lidzie Narodowej działał od 1910 roku, po roku 1918 był parlamentarzystą Związku Ludowo-Narodowego i SN. On także, we wspomnieniach pisanych po latach, potwierdził swoje ówczesne stanowisko z pełnym przekonaniem:

Byłem zdania – i tego nie kryłem – zwłaszcza po cofnięciu w końcu czerwca 1945 tymczasowemu rządowi emigracyjnemu w Londynie uznania przez główne potęgi świata (Anglia, Francja, Stany Zjednoczone, ZSRR), iż Stronnictwo Narodowe powinno, tak jak ludowcy, socjaliści i Partia Pracy, ujawnić się przez ogłoszenie odpowiedniej (...). Prowadzenie dalej całego Stronnictwa jako organizacji nielegalnej (a była nawet przygotowywana ulotka z taką decyzją) uważałem za absurd. Znalazłem poparcie innych kolegów i ulotka nie ujrzała światła dziennego. Byłem, gdy mnie o to na konferencji u księdza metropolity Sapiehy zapytano, zdania, że – poza zaangażowanymi politykami – emigracja powinna wrócić do kraju. Napisałem na ten temat dłuższą notatkę, która, o ile wiem, doszła do Rzymu i Londynu, a stamtąd do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie³¹.

A co proponował Londyn? Podczas kolejnych wizyt emisariuszy z Londynu (Konrad Niklewicz i Edward Sojka) zarysowano następującą wizję: „żadnych działań legalnych, stać na gruncie niepodległości i nienaruszalności granicy wschodniej, odciąć się od Wojciecha Trąmpczyńskiego z Poznania, wystrzegać się Mikołajczyka, czekać na wybuch wojny, która będzie na pew-

²⁹ J. Mysiakowska-Muszyńska, *Zabiegi o legalizację Stronnictwa Narodowego...*, op. cit., s. 79.

³⁰ K. Kosiński, „*Ekonomia krwi*”..., op. cit., s. 776.

³¹ *Pamiętniki Stanisława Rymara...*, op. cit., s. 454–455

no”. Jak wynika z dokumentów i relacji, „komisja legalizacyjna zajęła stanowisko negatywne” wobec tak postawionych postulatów. Kurierzy Tadeusza Bieleckiego zalecali innym działaczom SN trwanie w konspiracji i „odcięcie” się od działaczy skupionych w Komitecie Legalizacyjnym³².

Politycy skupieni w Komitecie Legalizacyjnym SN byli wyznawcami tej samej ideologii co działacze z Londynu i konspiracji, ale w tym konkretnym czasie dokonali całkowicie odmiennej analizy sytuacji Polski. Ta różnica zdań miała także o wiele głębszą przyczynę. Ludzie tzw. starej endecji (Kozicki, Rymar), ale także przedstawiciele „młodych” (Jaworski, Poradowski, Bilan) – wyraźnie kwestionowali dominujący od lat trzydziestych XX wieku zwrot ku romantyzmowi politycznemu, objawiający się w formułowaniu maksymalistycznych programów, w których ideologia miała pierwszeństwo przed polityką realną. Koniec wojny uzmysławiał im nie tylko nieprzydatność ideologicznego neoromantyzmu, ale i jego szkodliwość.

Wkrótce co prawda Bielecki dostał do ręki argument, który mógł świadczyć o tym, że to jednak on miał rację, gdyż na jesieni 1945 i na początku 1946 roku aresztowani zostali, prócz Rymara i Stojanowskiego, wszyscy sygnatariusze listu do Bolesława Bieruta, w tym Szymon Poradowski i Kazimierz Kobyłański, a do legalizacji SN nie doszło³³. Na pierwszy rzut oka Bielecki miał rację – próby legalizacji SN nie miały szans powodzenia. Ale Bielecki nie miał też racji – bo co proponował ludziom tkwiącym w podziemiu? Rychłą wojnę i „wyzwolenie” Polski. Dla działaczy, którzy nadal uważali, że konspiracja nie ma sensu, rysowała się tylko taka perspektywa – albo działalność naukowa, społeczna, publicystyczna i zawodowa lub wstąpienie do innej z organizacji o charakterze politycznym, które uzyskały pozwolenie na działalność.

Warto w tym miejscu wspomnieć o prof. Karolu Stojanowskim (1895–1947), członku konspiracyjnego Zarządu Głównego SN (wcześniej przejściowo w NSZ). Latem 1945 roku utrzymywał kontakt zarówno z Komitetem Legalizacyjnym, jak i prezydium Zarządu Głównego SN. Stopniowo jednak wycofywał się z aktywności politycznej. Ten znany antropolog pracował do końca 1945 roku na Uniwersytecie w Poznaniu. Następnie przeniósł się do Wrocławia i od 1 stycznia 1946 roku podjął pracę w Katedrze Antropologii Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Zapoczątkował badania antropologiczne osadników na Dolnym Śląsku oraz Łużyczan. W dniu 20 grudnia 1946 roku został mianowany profesorem nadzwyczajnym antropologii na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Wroc-

³² J. Mysiakowska-Muszyńska, *Zabiegi o legalizację Stronnictwa Narodowego...*, op. cit., s. 122 i 128.

³³ *Pamiętniki Stanisława Rymara...*, op. cit., s. 468. Autor twierdzi, że aresztowania nie miały związku z ich działalnością w Komitecie Legalizacyjnym.

ławskiego, zorganizował tam Zakład Antropologii. Opublikował w 1946 roku książkę pod wymownym tytułem *O reslawizację wschodnich Niemiec*. Jeszcze ważniejsze stanowisko objął w 1945 roku prof. Stefan Dąbrowski (1877–1947), lekarz, członek ZMP „Zet” i Ligi Narodowej, w okresie II RP parlamentarzysta ZLN i SN (1922–1935). Mianowany 27 marca 1945 roku rektorem Uniwersytetu Poznańskiego. W tym czasie nie działał politycznie, ale był kojarzony z obozem narodowym³⁴.

Bardziej dramatyczne były losy ks. Jana Stępnia (1910–1995). On także, jeszcze jako członek Zarządu Głównego SN, był przeciwnikiem kontynuowania walki zbrojnej. Zagrożony aresztowaniem pracował pod zmienionym nazwiskiem jako proboszcz – najpierw w Krośnie Odrzańskim jako Stanisław Jankowski, a od lutego 1947 jako Stanisław Janczar w Jezioranach k. Olsztyna. Został aresztowany w dniu 5 lipca 1947, a w dniu 29 listopada 1947 roku skazany na karę śmierci za udział w „organizacji mającej na celu obalenie przemocą ustroju RP” oraz „działalność wywiadowczą na rzecz obcego mocarstwa”. Bolesław Bierut zamienił mu karę śmierci na 15 lat pozbawienia wolności. Od sierpnia 1948 roku przebywał w Zakładzie Karnym we Wronkach. W marcu 1955 roku udzielono mu przerwy w karze i nie powrócił już ostatecznie do więzienia. Po roku 1956 był znanym teologiem. Uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego w 1967, tytuł profesora zwyczajnego w 1974 roku. W latach 1972–1981 był przez trzy kadencje rektorem Akademii Teologii Katolickiej.

Stronictwo Narodowe było największą organizacją obozu narodowego, ale nie jedyną. W 1945 roku decyzję o tym, co robić dalej, musiały podjąć także – Narodowe Siły Zbrojne (NSZ), Konfederacja Narodu (dawne RNR – Falanga), Organizacja „Ojczyzna” oraz ludzie bez jednoznacznego przydziału. Dzisiaj w narracji tzw. polityki historycznej wysuwa się postawę NSZ jako wzór zachowań patriotycznych, a nadając jej nadmierne znaczenie usuwa się w cień organizacje i środowiska o wiele bardziej w tym czasie znaczące. Mówimy oczywiście o tym odłamie NSZ, który wywodził się ze Związku Jaszczurczego i pozostawał pod kontrolą Organizacji Polskiej (tajna organizacja ONR-ABC). W 1944 roku do AK powróciła ta część NSZ, która wywodziła się z NOW. Decyzji tej nie zaakceptowali działacze wywodzący się z ONR-ABC. W 1944 i 1945 roku ten NSZ pozostawał poza strukturami Polskiego Państwa Podziemnego i stopniowo ulegał radykalizacji czy wręcz demoralizacji, czego dowodem była sytuacja w Brygadzie Świętokrzyskiej. Zgodnie z wyznawaną w tym środowisku teorią dwóch wrogów – NSZ odrzucały plan „Burza” i możliwość jakiegokolwiek współdziałania z Armią Czerwoną. Stały na stanowisku, że walka z Niemcami nie ma już większego sensu, gdyż

³⁴ J. Malinowski, *Stefan Dąbrowski (1877–1947). Biografia polityczna*, Wydawnictwo Rys, Poznań 2014, s. 271.

przegrały one wojnę, a głównym zagrożeniem dla polskiej niepodległości jest teraz ZSRR i wspierający go komuniści, czyli PPR i AL. Od 1943 roku oddziały NSZ prowadziły wyniszczającą walkę z partyzantką podległą PPR, mimo że zakazywała tego Komenda Główna AK. Pod koniec 1944 roku Komendant Główny NSZ gen. Zygmunt Broniewski „Bogucki” (1892–1949) wydał rozkaz w którym pisał:

Żołnierze NSZ! Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że linia naszego postępowania ani na chwilę nie doznała załamania. Pierwsi zrozumieliśmy niebezpieczeństwo rosyjskie i część naszych sił rzuciliśmy do walki z bolszewizmem i rodzimą komuną. Jednocześnie doceniliśmy w pełni groźbę zagłady, tkwiącą w okupacji niemieckiej i ani na chwilę nie ustąpiliśmy w walce z Niemcami, z naczelnym hasłem walki – oparcie granicy zachodniej Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej³⁵.

W tym czasie pisanie o walce o granice na Odrze i Nysie było fikcją, bo NSZ nie były w stanie tego dokonać. Poza tym zawarte w rozkazie stwierdzenie o kontynuowaniu walki z Niemcami było całkowicie nieprawdziwe. Wręcz przeciwnie – największa jednostka wojskowa NSZ, czyli Brygada Świętokrzyska, weszła w porozumienie z Niemcami i postanowiła wycofać się z terytorium Polski przed nadchodzącą Armią Czerwoną. Odpowiedzialność za porozumienie z Niemcami wzięli na siebie płk Antoni Szacki „Bohun” (1902–1992), dowódca Brygady, Władysław Jaxa-Marcinkowski, Jerzy Hłakowicz (oddelegowani do Brygady członkowie kierownictwa OP) i Otmar Wawrzkowicz (szef wywiadu KG NSZ). Nie było to trudne, bo od 1943 roku Okręg Kielecki NSZ miał kontakty z radomskim SD za pośrednictwem Huberta Jury ps. „Tom”. Nigdy tych kontaktów nie przerwano, a SD uzyskało dzięki temu nie tylko wgląd w organizację, ale mogło wpływać na to, co wewnątrz NSZ się dzieje³⁶. Co gorsza, SD miało wpływ na wewnętrzne rozgrywki w NSZ i Brygadzie. W ich wyniku ofiarą skrytobójczych mordów padli m.in. płk. Stanisław Nakoniecznikow, Komendant Główny NSZ i znany polityk SN Władysław Pacholczyk. Żaden poważny historyk nie kwestionuje dzisiaj, że za tymi mordami stał Otmar Wawrzkowicz i Hubert Jura, a głębiej – niemieckie SD. Mordy te wywołały skrajnie negatywne reakcje nie tylko KG AK, ale także innych organizacji narodowych³⁷.

³⁵ J. Jaxa-Maderski, *Na dwa fronty. Brygada Świętokrzyska przeciwko Niemcom, Sowietom i komunistom*, Wyd. Mireki, Kraków 2013, s. 60.

³⁶ J. Żaryn, *„Taniec na linie nad przepaścią”. Organizacja Polska na wychodźstwie i jej łączność z krajem w latach 1945–1955*, IPN, Warszawa 2001, s. 48.

³⁷ Już wcześniej metody NSZ-ONR określano w kręgach SN mianem „meksykańskich”, a w organie SN „Walka” pisano, że „grupa kierująca ONR wkroczyła na niesłychanie niebezpieczną drogę zabawy w wojnę domową”. Zob.: K. Kosiński, *„Ekonomia krwi”* ..., op. cit., s. 159.

Przemarsz Brygady na Zachód, razem z wycofującymi się Niemcami, (początkowo do Czech) – można było usprawiedliwiać niebezpieczeństwem aresztowania przez NKWD, czy też dyrektywą gen. Kazimierza Sosnkowskiego o konieczności ewakuacji „zagrożonego elementu” na Zachód. Jednak ta ewakuacja mogła dokonać się zupełnie inaczej – pojedynczo lub w małych grupach po rozwiązaniu Brygady. Przemarsz w pełnym składzie 1200 ludzi musiał zakończyć się jakąś formą kolaboracji z Niemcami. Tym bardziej że nie skończyło się tylko na uzgodnieniu trasy przemarszu, ale na oddelegowaniu (już w Czechach) ok. 50 ludzi do akcji dywersyjnych organizowanych przez Niemców na zapleczu frontu wschodniego. Część z nich została zrzucona z niemieckich samolotów na teren Polski³⁸.

Historycy przychylni Brygadzie tłumaczą, że Niemcy naciskali na jej dowództwo, by wzięła ona udział w formowaniu tzw. bloku antykomunistycznego i trudno było odrzucać wszystkie propozycje, zważywszy, że Niemcy dysponowali jeszcze w marcu–kwietniu 1945 roku takimi siłami na terenie Czech, że mogli zlikwidować Brygadę bardzo łatwo. Tym niemniej do takiej sytuacji doprowadziło dowództwo NSZ, w ogóle podejmując decyzję o ewakuacji w porozumieniu z Niemcami. Uczyniło to z całą premedytacją, wiedząc doskonale o działaniu wewnątrz Brygady jawnej jacejki niemieckiej SD. Epizod ten, jak również mordy bratobójcze, jakich dokonywano wewnątrz Brygady i nie tylko (np. casus ukraińskiej wsi Wierzchowiny spacyfikowanej 6 czerwca 1945 roku przez oddział NSZ Mieczysława Pazderskiego „Szarego”), sprawiły, że na emigracji środowisko NSZ-ONR było konsekwentnie bojkotowane, a w kraju wykorzystana to PPR, która zarzucała nie tylko NSZ-ONR, ale całemu obozowi narodowemu kolaborację z Niemcami i udział w zbrodniach.

O nastrojach i dylematach szeregowych żołnierzy NSZ, tych, którzy zostali w kraju, tak pisał Tadeusz Kosobudzki:

W lutym 1945 r. w Jałcie Polska wraz z jej niepodległością została przez zachodnich aliantów sprzedana Związkowi Radzieckiemu. Pomimo to głęboko wierzyliśmy w tymczasowość tego handlu i w to, że prawdziwe i ważne porozumienie o uregulowaniu spraw polskich będzie postanowione w obecności Polaków, w formie traktatu pokojowego po zakończeniu wojny. Błędne i złudne te opinie konspiracyjnie docierały w dół i były szerzone wśród społeczeństwa. My na dole nie dopuszczaliśmy nawet myśli, że sprzedaż Polski będzie trwała, że konferencja w Jałcie jest wstępem do tego, co miało nastąpić i utrwalić się później. Ślepo wierzyliśmy jeszcze w przyjaźń i pomoc zachodnich aliantów. Na wyraźną i całkowitą zdradę oraz silnego kopniaka w tyłek za wierną służbę i wykrwawianie się wojska polskiego na zachodnim froncie emigracyjny rząd i cały naród polski czekał jeszcze cierpliwie do konferencji w Poczdamie (2 sierpnia

³⁸ J. Żaryn, „*Taniec na linie nad przepaścią*”..., op. cit., s. 57–63. Na ten temat także: R. Sierchuła, *Narodowe Siły Zbrojne (1942–1946)*, „Biuletyn IPN” 2007, nr 8–9, s. 73.

1945 r.). Tymczasem mocno jeszcze wierzyliśmy w zwycięstwo i sprawiedliwe potraktowanie Polski³⁹.

Latem roku 1945 działalność NSZ właściwie wygasła. Gen. Zygmunt Broniewski 5 lipca 1945 roku wydał rozkaz nakazujący zaprzestanie walki oddziałów leśnych NSZ⁴⁰. Co prawda zaznaczył, że „chwilowe zawieszenie działań oddziałów leśnych” nie ma nic wspólnego z powstaniem Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, ale nie było to prawdą. Po prostu Broniewski przestał wierzyć w sens walki zbrojnej i zdecydował się na wyjazd z Polski. Uważał, że jedyną szansą dla Polski będzie wybuch III wojny światowej i nie ma sensu wykrwawiać się w walkach z przeważającym wrogiem. O tym, że nie była to decyzja akceptowana przez wszystkich, świadczy kontynuowanie działalności konspiracyjnej i zbrojnej przez jego następców, co zresztą zakończyło się dla nich tragicznie. Mirosław Ostromięcki, członek KG NSZ, został aresztowany 1 października 1945 roku, a Stanisław Kasznica (1908–1948), Komendant Główny KG NSZ, w lutym 1947 roku. Ostromięcki przeżył, ułaskawiony przez Bolesława Bieruta (po roku 1956 był działaczem PAX-u i dyrektorem zakładu ZZG we Wrocławiu), Kasznicę stracono 12 maja 1948 roku. Oddziały NSZ zostały z czasem wchłonięte przez strukturę NZW.

Niejako na drugim biegunie znalazła się w 1945 roku druga organizacja wywodząca się z przedwojennego ONR. Było to środowisko Bolesława Piaseckiego (1915–1979), w czasie wojny skupione w Konfederacji Narodu i Uderzeniowych Batalionach Kadrowych (UBK). Mimo swojego radykalnego światopoglądu i silnego neoromantyzmu począwszy od 1943 roku poszło ono zupełnie inną drogą niż ONR-ABC. Najpierw w sierpniu 1943 roku UBK scalili się z AK, a po roku 1944 sam Bolesław Piasecki i większość jego środowiska wybrali legalną działalność. Tak narodziła się 25 listopada 1945 roku Grupa „Dziś i Jutro” (od 1952 roku Stowarzyszenie PAX)⁴¹.

Wcześniej Piasecki, tuż po wyjściu z więzienia (5 lipca 1945 roku), spotkał się ze swoimi kolegami z Konfederacji Narodu i innymi działaczami katolickimi i konserwatywni, którzy nie widząc sensu walki i stawiania czynnego oporu (m.in. Aleksander Bocheński), sformułowali zasady legalnego działania w nowej rzeczywistości. Kilka dni potem Piasecki udał się w gronie współpracowników (Jerzego Hagmajera, Dominika Horodyńskiego, Wojciecha Kętrzyńskiego, Andrzeja Krasieńskiego i Stanisława Briesemeistra) do

³⁹ T. Kosobudzki, *Przez druty, kraty i kajdany – wspomnienia partyzanta NSZ*, „Nortom”, Wrocław 1997, s. 229. Wkrótce Tadeusz Kosobudzki zdecydował się na opuszczenie swojego oddziału nie widząc sensu dalszej walki. Nie uniknął więzienia, po 1956 r. prowadził zakład rzemieślniczy i wstąpił do ZBoWiD.

⁴⁰ J. Jaxa-Maderski, *Na dwa fronty...*, op. cit., s. 61.

⁴¹ Obszernie na ten temat piszę w książce *Bolesław Piasecki 1939–1956*, Wydawnictwo Myśl Polska, Warszawa 2015.

mieszkania Władysława Gomułki na ul. Zygmuntowską na Pragę. Złożono mu dokument zatytułowany „Ogólne zasady światopoglądowe” i omówiono sytuację polityczną w kraju. W dokumencie precyzowano podstawowe pryncypia programowe. Był to pierwszy publiczny dokument o charakterze ideowym. Zaczynał się tak:

Stoimy na stanowisku światopoglądu chrześcijańskiego. Przyjmujemy istnienie absolutnych, wiecznych sprawdzianów dobra i zła, prawdy i fałszu, piękna i brzydoty. Ustalamy hierarchię celów jednostki: Bóg, ludzkość, naród, rodzina. Ponieważ założeniem naszego światopoglądu jest wiara, że człowiek żyje dla świata pozadoczesnego, przeto uważamy za podstawowe zadanie stworzenie materialnych i kulturalnych warunków jak najpełniejszego rozwoju osobowości ludzkiej⁴².

W dokumencie podejmowano też kwestię przebudowy społecznej oraz sprawę chyba najbardziej drażliwą – relacji Polski z ZSRR. Pisano:

Stosunki Narodu Polskiego i Narodów Radzieckich winny być oparte na zasadzie przyjaźni i po sąsiedzku obopólnie wyciągniętej dłoni. Aby wytyczna powyższa nie była frazesem, trzeba:

1) pamiętać, że przyjaźni polsko-radzieckiej przeciwstawia się tradycja historyczna. W związku z tym należy społeczeństwu polskiemu dać poznać wartości materialne i kulturalne Rosji porewolucyjnej. W związku z tym należy przewidzieć, że narastanie przyjaźni polsko-radzieckiej to proces długofalowy, nie zrażać się pojawiającymi się z jednej czy drugiej strony błędami, lecz dążyć do usunięcia wszelkich zgrzytów spowodowanych działaniem złej tradycji;

2) rozpraszać kompleks społeczeństwa polskiego wynikający z obawy przed wchłonięciem przez Rosję. Należy przyjąć założenie, że w zakresie nie tylko materialnym, ale i kulturalno-politycznym Polska jest w stanie – i jest to jej zadaniem – nie tylko brać, ale i dawać posiadane wartości Rosji Radzieckiej. Nie ma przyjaźni między narodami bez swobodnej wymiany wartości kulturalnych i cywilizacyjnych⁴³.

Uznaje się, że deklaracja grupy skupionej wokół Bolesława Piaseckiego była najdalej idącą formą akceptacji nowego porządku w Polsce spośród wszystkich ugrupowań i grup narodowych oraz najbardziej radykalnym przejściem od „romantyzmu” do „realizmu”. Od samego początku Bolesław Piasecki raczej niechętnie zakładał możliwość włączenia się w walkę polityczną po stronie opozycji, czyli Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL). Jak się wydaje, już pod koniec roku 1945 zdał sobie sprawę, że PSL i Stronnictwo Pracy są skazane na klęskę i władzy nie zdobędą. Wklanie się więc środowiska w walkę po ich stronie uznał za bezcelowe i na dalszą metę niebezpieczne. Jak wynika w relacji Zygmunta Przetakiewicza, Piasecki był od samego

⁴² Ibidem, s. 112.

⁴³ Ibidem, s. 113.

początku bardzo sceptyczny wobec działalności Mikołajczyka i nie wierzył, że ma jakiegokolwiek szanse. Gasił więc entuzjazm tych, którzy byli zafascynowani skalą poparcia dla PSL. Już wtedy skłaniał się ku strategii długiego marszu w ramach ideologicznych i państwowych powstałych po 1945 roku, a więc w warunkach długoletniej dominacji ZSRR i PPR.

Przy tej okazji warto wspomnieć, że w literaturze historycznej wybór polityczny dokonany przez Piaseckiego w okresie uwięzienia przez NKWD i Informację Wojskową (listopad 1944 – lipiec 1945 roku) traktuje się jako coś wyjątkowego i niezwykłego, formułując przy tej okazji często spiskowe teorie. W kontekście coraz szerszej wiedzy na temat losów i zachowań innych przedstawicieli obozu narodowego, którzy znaleźli się w podobnej sytuacji – zachowanie Piaseckiego nie było niczym wyjątkowym (wbrew temu co się nieraz pisze, nie było mowy o tym, co będzie się działo za lat dwa czy trzy, tym bardziej nie rozmawiano o Kościele, uwaga obu stron była skoncentrowana wyłącznie na sytuacji politycznej Anno Domini 1945).

Skłonność do składania deklaracji politycznych idących w kierunku znalezienia *modus vivendi* z ZSRR i nowymi władzami pojawiała się często. Np. Tadeusz Prus-Maciński (szef Okręgu Warszawskiego SN), który został zatrzymany przez NKWD 16 marca 1945 roku, podczas przesłuchania w dniu 27 marca składał daleko idące propozycje współpracy politycznej – deklarował zerwanie z Londynem, zaprzestanie konspiracji, utworzenie w kraju rządu przyjaznego ZSRR, a nawet dokonanie rozłamu w SN⁴⁴. Były to propozycje idące o wiele dalej niż to, co deklarował podczas przesłuchań Piasecki, choć analiza sytuacji politycznej Polski była u obu zbieżna.

Spśród innych ugrupowań narodowych do tego samego stanowiska co ludzie skupieni wokół Bolesława Piaseckiego zbliżała się Organizacja „Ojczyzna”, na czele której stał prof. Zygmunt Wojciechowski (1900–1955). „Ojczyzna” skupiała w latach II wojny światowej wielkopolskich działaczy, reprezentujących myśl zachodnią Narodowej Demokracji. W skład Rady Politycznej „Ojczyzny” wchodził: Kirył Sosnowski, Witold Grott, Stanisław Tabaczyński, Jan Jacek Nikisch, ks. Maksymilian Rode, ks. Karol Milik, dr Zdzisław Jaroszewski, prof. Zygmunt Wojciechowski, Juliusz Kolipiński. Alojzy Targ, Maria Kielczewska. Członkowie „Ojczyzny” w czasie okupacji przebywali na terenie Generalnego Gubernatorstwa i włączyli się w prace Studium Zachod-

⁴⁴ K. Kosiński, „*Ekonomia krwi*”..., op. cit., s. 747. Deklaracje takie złożył w obecności przesłuchującego go oficera Informacji Wojskowej WP mjr. P. Karaluna. Czytaj także: K. Komorowski, *Zbigniew Stypułkowski na Łubiance w świetle protokołów Zarządu Głównego do Walki z Bandytyzmem Ludowego Komisarjatu Spraw Wewnętrznych ZSRS (Głównoje Uprawlienijsje po Borbie z Banditizmom Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł – GUBB NKWD) ZSRS*, [w:] *Archiwum Narodowej Demokracji*, t. 3, Wydawnictwo Myśl Polska, Warszawa 2017, s. 195–239. Podczas przesłuchania Stypułkowski potępił NSZ-ONR za „reakcyjną politykę” i „wrogi stosunek do ZSRR”.

niego podległego Głównemu Delegatowi Rządu ds. Ziem Zachodnich. Wypracowywali koncepcję powrotu Polski na Ziemię Zachodnią⁴⁵.

Pod koniec wojny w środowisku tym, pod wpływem głównie prof. Zygmunta Wojciechowskiego – doszło do przełomu w kierunku zaakceptowania realiów i nawiązania kontaktu politycznego z nowymi władzami. Jeszcze w styczniu 1944 roku „Ojczyzna” była członkiem Społecznego Komitetu Antykomunistycznego, a już w końcu roku 1944 opowiedziała się za zerwaniem politycznym z rządem londyńskim. Nastąpiło to po oświadczeniu Tomasza Arciszewskiego, że Polska nie chce Wrocławia i Szczecina (wywiad dla „Sunday Times” z 16 grudnia 1944 roku). Kierownictwo „Ojczyzny” zaprotestowało przeciwko takiemu stanowisku. Zażądano uchwalenia przez Komisję Główną Rady Jedności Narodowej wotum nieufności wobec rządu, pisząc w oświadczeniu co następuje:

Pan premier, oświadczeniem tym złożonym w imieniu narodu polskiego, wyrzekł się celów wojny, dla których naród polski złożył ofiarę krwi 6 milionów poległych i zamordowanych, przecierpiał gehennę prześladowań niesłychanych w dziejach ludzkości i doznał spustoszenia kraju, zniszczenia wsi i miast ze stolicą włącznie. Naród polski bowiem nie walczył tylko o usunięcie okupanta z granic państwa polskiego z 1939 roku, lecz o trwałe zabezpieczenie przyszłych pokoleń przed ostatecznym wytępieniem, o zakończenie tysiącletniej ekspansji germańskiej, o powrót na ziemię macierzyste narodu polskiego, o oparcie państwa polskiego o dorzecze Odry, która jest granicą najlepszą z punktu widzenia strategicznego, politycznego i gospodarczego⁴⁶.

Jeszcze w końcu 1944 „Ojczyzna” miała już projekt założenia po wojnie Instytutu Zachodniego. W lutym 1945 roku Wojciechowski wystosował do władz w Lublinie (konkretnie do Edwarda Osóbki-Morawskiego) „Memoriał w sprawie Instytutu Zachodniego”, mimo że „Ojczyzna” była jeszcze członkiem Rady Jedności Narodowej. Ostateczną decyzję o wyjściu z konspiracji i uznaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej podjęto 15 lipca 1945 roku, w rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Co zdecydowało o przejściu takiego stanowiska? Jak pisze Maciej Motas:

Według niektórych narodowców otwierała się możliwość realizacji testamentu Bolesława Chrobrego, planów Dmowskiego i Popławskiego w okolicznościach, które mogły uchodzić za dalekie od wymarzonych. Zdaniem tych środowisk przed Polakami pojawiła się dziejowa szansa powrotu ziem zachodnich, ich zagospodarowania i przywrócenia na łono narodowej wspólnoty. Cele te wymagały

⁴⁵ Obszernie na ten temat: Z. Mazur, *Antenaci. O politycznym rodowodzie Instytutu Zachodniego*, Instytut Zachodni, Poznań 2002.

⁴⁶ M. Motas, *Środowisko organizacji „Ojczyzna”, późniejszego Instytutu Zachodniego, w obliczu politycznych decyzji lat 1944–1945*, [w:] *Między romantyzmem a realizmem. Szkice z dziejów Narodowej Demokracji*, red. J. Engelgard, M. Motas, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2011, s. 156.

zaangażowania wysiłku całego społeczeństwa. Dla wielu z nich realizowała się na ich oczach koncepcja Polski piastowskiej, jednolitej etnicznie, odzyskującej Pomorze, Mazury, Warmię i Śląsk w wyniku definitywnej klęski odwiecznego wroga Polski. Takimi przesłankami kierowali się zarówno współpracownicy Z. Wojciechowskiego, jak i on sam. Decyzja ta była jedną z najcięższych zarówno dla Wojciechowskiego, jak i skupionego w „Ojczyźnie” środowiska działaczy zachodnich. Przeważała jednak chłodna kalkulacja i trzeźwa ocena uwarunkowań geopolitycznych, dająca możliwość realizacji najistotniejszych celów. Dla działaczy skupionych w „Ojczyźnie” stało się oczywiste, że to PPR, łącząc przebudowę społeczno-ekonomiczną kraju z jego przebudową terytorialną wraz z dokonywaną reorientacją polskiej polityki zagranicznej, prezentuje linię bardziej realistyczną niż obóz londyński⁴⁷.

Ostatecznie statut Instytutu Zachodniego zatwierdzono 6 sierpnia 1945 roku i mógł on rozpocząć działalność. Idea zagospodarowania Ziemi Zachodnich była tak nośna w środowisku narodowym, że nikt nie kontestował nawet bliskiej współpracy w tej kwestii z PPR. Świadczy o tym nie tylko akces wielu ludzi z obozu narodowego do Instytutu Zachodniego czy Polskiego Związku Zachodniego, ale także do kierowanego przez Władysława Gomułkę Ministerstwa Ziemi Odzyskanych.

Oto kilka charakterystycznych przykładów. Władysław Jan Grabski (1901–1970) w marcu 1945 roku, po rozmowie z Edwardem Ochabem, wówczas pełnomocnikiem rządu dla Ziemi Odzyskanych, został jego doradcą naukowym. Było to tym bardziej dziwne, że Grabski był nie tylko synem premiera Władysława Grabskiego, ale przed wojną był członkiem RNR-Falanga Bolesława Piaseckiego. W dodatku był znanym już pisarzem katolickim. Już w kwietniu 1945 roku wydał własnym sumptem w Legnicy broszurę *Polska nad Odrą, Nisą i Pasłęką* (nakład 50 tys. egzemplarzy), w której pisał o piastowskiej przeszłości tych ziem i przekonywał, że Polacy nie są nad Odrą na obcej ziemi, tylko u siebie. Tuż przed konferencją w Poczdamie, na prośbę swojego stryja prof. Stanisława Grabskiego, Władysław Jan Grabski przygotował obszerny materiał na temat polskiej przeszłości Ziemi Odzyskanych. Potem pracował społecznie w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych⁴⁸.

Innym wybitnym działaczem narodowym, który znalazł swoje miejsce w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych (MZO) był Andrzej Wierzbicki (1977–1961), ekonomista, członek Ligi Narodowej, członek Delegacji Polskiej na konferencję pokojową w Paryżu, poseł na Sejm II RP. W czerwcu 1945 roku wygłosił na Uniwersytecie Jagiellońskim dwa odczyty na temat znaczenia

⁴⁷ Ibidem, s. 161. Na ten temat także A. Pietrowicz, *Organizacja „Ojczyzna” 1939–1945*, „Biuletyn IPN” 2007, nr 8–9, s. 60.

⁴⁸ G.J. Grabski, *Mistycyzm, realizm i „Rapsodia świdnicka”*, wstęp do nowego wydania powieści Władysława Jana Grabskiego *Rapsodia świdnicka. Opowieść śląska z lat 1339–1404*, Fundacja Idea, Świdnica 2018, s. 12.

Ziem Zachodnich dla Polski, a już wkrótce został członkiem Rady Naukowej przy Ministrze Ziem Odzyskanych (czyli przy Władysławie Gomułce)⁴⁹. Trzecim znanym działaczem narodowym w MZO był Leopold Gluck (1913–1989), związany od czasów przedwojennych z prof. Zygmuntem Wojciechowskim. W Ministerstwie objął stanowisko dyrektora departamentu. Po latach zostanie bliskim współpracownikiem Władysława Gomułki.

Zaprezentowane tu *spectrum* postaw ludzi i organizacji obozu narodowego wobec końca wojny w 1945 roku nie pozwala na znalezienie wspólnego mianownika. Różnorodność postaw i wyborów dokonywanych w 1945 roku jest ogromna. Przyczyną takiego stanu rzeczy była rozległość tego obozu politycznego i obecność w jego szeregach środowisk i ludzi o nieraz odległych od siebie poglądach. Stąd między takimi postawami jak ta reprezentowana przez prof. Stanisława Grabskiego czy prof. Bohdana Winiarskiego a np. Zygmunta Broniewskiego czy Antoniego Szackiego istnieje przepaść. Inna rzecz, czy można jednak pokusić się o wskazanie postawy wiodącej, zbliżonej do klasycznego wzorca szkoły politycznej Narodowej Demokracji? Okres międzywojenny i wojna sprawiły, że wewnątrz obozu narodowego pojawili się ludzie, którzy na pewno nie znaleźliby się w nim przed 1918 rokiem. Prof. Zygmunt Wojciechowski mówił w końcu 1944 roku, że Roman Dmowski nie poznałby niektórych swoich uczniów. Kogo miał na myśli? Pewnie tych „nieprzejdanych”, negujących realia geopolityczne i układ sił międzynarodowych. Ta ocena jest trafna, ale tylko na pierwszy rzut oka. Nie można bowiem powiedzieć, że postawę bardziej realistyczną zawsze przyjmowali tzw. starzy, czyli ludzie wychowani jeszcze przed 1918 rokiem, członkowie Ligi Narodowej, a postawę romantyczną czy straceńczą – przedstawiciele młodego pokolenia. Np. Zygmunt Berezowski czy nawet Tadeusz Bielecki powinni być raczej w obozie „realistów”, a np. Bolesław Piasecki, Władysław Jaworski czy Wiesław Chrzanowski – w obozie „romantyków”. Tak jednak nie było, albowiem bardzo często o podejmowanych wyborach decydowały czynniki inne niż wiek. Z reguły działający w kraju szybciej dojrzewali do rewizji swoich politycznych wyobrażeń niż działacze emigracyjni. Duże znaczenie miała znajomość myśli politycznej Narodowej Demokracji. Im niższy szczebel drabiny organizacyjnej, tym ta znajomość była mniejsza. Nie jest przypadkiem, że w szeregach Brygady Świętokrzyskiej kwitł kult Józefa Piłsudskiego, a nie Romana Dmowskiego. To m.in. sprawiło, że wielu tzw. klasycznych endecków, w tym np. Jędrzej Giertych – potępiło tę formację⁵⁰.

⁴⁹ A. Wierzbicki, *Żywy Lewiatan. Wspomnienia*, Warszawa 2001, s. 13 (przedmowa Piotra Wierzbickiego).

⁵⁰ Zob.: przedmowa J. Giertycha do książki Jerzego Pilacińskiego, *Narodowe Siły Zbrojne. Kulisy walki podziemnej 1939–1946*, nakł. aut. i grupy przyjaciół, Londyn 1976. Pisał, że to, co robiła Brygada, „to już nie była błędna orientacja polityczna, to była jawna zdrada”.

Inną prawidłowością było to, że ludzie z wyższym wykształceniem lub wojskowi z wyższymi stopniami nie brali w ogóle pod uwagę walki zbrojnej jako skutecznej metody prowadzenia polityki po 1945 roku. Z reguły taką walkę odrzucano jako nie tylko niemożliwą do realizacji, ale wręcz szkodliwą dla narodu (np. opinia Władysława Jaworskiego). Do pewnego czasu godzono się z istnieniem konspiracji cywilnej, ale dosyć szybko i ten pogląd stracił zwolenników. Dominującą postawą już w końcu 1945 roku było pogodzenie się z realiami geopolitycznymi, co w wielu przypadkach wiązało się z akceptacją nowego kształtu granicznego (granica na Odrze i Nysie) i czynnym zaangażowaniem w życie publiczne. Inni przyjęli postawę nawiązującą do etosu pracy organicznej, nie byli skłonni angażować się politycznie, ale koncentrowali się na pracy społecznej lub zawodowej (np. Stanisław Kozicki, który wyjechał do Polanicy Zdroju). Jeszcze inni uznali, że jedynym rozsądnym wyjściem będzie wyjazd na Zachód. Upływ lat sprawiał, że wśród tych ludzi dokonywały się nieraz radykalne zmiany w ocenie powojennej rzeczywistości, czego przykładem był Jędrzej Giertych (1903–1992), który w roku 1945 w pełni podzielał stanowisko emigracyjnego SN. Jesienią tego roku ewakuował z kraju rodzinę, a potem z pokładu jachtu „Maria” nawoływał (przez radio) do czekania na wybuch III wojny światowej⁵¹. Po latach, on i nie tylko on, radykalnie zmienił zdanie na temat państwa polskiego powstałego w roku 1945, pisząc:

A jednak – państwo polskie istnieje. I jest zjednoczone. Stanowi trwały fakt w układzie politycznym Europy. Nie zmarnował się dorobek Wersalu. Ani znaczna część dorobku wysiłków organizacyjnych i także i zbrojnych lat 1918–1920. Szkoły i sądy, i urzędy, zarówno na Kaszubach, jak na Podhalu, zarówno w Cieszynie, jak w Białowieży, ba! nawet pod Zgorzelcem i nad Zalewem Szczecińskim oraz nad Zalewem Wiślanym, podlegają Warszawie. I język polski wszędzie tam panuje. A nasz narodowy Kościół, rzymsko-katolicki, tworzy jedną całość, obejmując cały kraj, pod władzą – jak od prawie tysiąca lat – prymasów gnieźnieńskich, a obejmując także i niektóre diecezje, wznowione po wiekach. Co jest w naszym życiu złe – jest przemijające. Ale byt państwowy i osiągnięte granice – to są fakty trwałe. Nie biliśmy się w drugiej wojnie światowej na próżno. W niejednym ponieśliśmy klęskę. Co robić. W narodowej historii odnosi się zarówno zwycięstwa, jak klęski. Ale odnieśliśmy także i wielkie zwycięstwa. I uratowaliśmy rzeczy najważniejsze⁵².

⁵¹ *Curriculum Vitae Jędrzeja Giertycha*, Dom Wydawniczy Ostoja, Krzeszowice 2011, s. 127.

⁵² J. Giertych, *Tysiąc lat historii polskiego narodu*, t. 3, nakł. autora, Londyn 1986, s. 148.

Bibliografia

- Archiwum Narodowej Demokracji*, t. 2, Wydawnictwo Myśl Polska, Warszawa 2014.
- Armia Krajowa w dokumentach 1944–1945, t. 5: (październik 1944 – lipiec 1945)*, Studium Polski Podziemnej, Londyn 1981.
- Bechta M., Muszyński W.J., *Przeciwko PAX Sovietica. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i struktury polityczne ruchu narodowego wobec reżimu komunistycznego 1944–1956*, IPN, Warszawa 2017.
- Biedroń T., *Próby legalizacji Stronnictwa Narodowego w Polsce w latach 1945–1946*, „Studia Historyczne” 1989, z. 4.
- Biliński P., *Władysław Konopczyński 1880–1952. Człowiek i dzieło*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2017.
- Chrzanowski W., *Pół wieku polityki, czyli rzecz o obronie czynnej. Rozmawiali Piotr Mierecki i Bogusław Kiernicki*, Wyd. Dębogóra, Dębogóra 2008.
- Curriculum Vitae Jędrzeja Giertycha*, Dom Wydawniczy Ostoja, Krzeszowice 2011.
- Engelgard J., *Bolesław Piasecki 1939–1956*, Wydawnictwo Myśl Polska, Warszawa 2015.
- Engelgard J., *Kiedy ideologia zwycięża nad rzetelnością*, [w:] *Archiwum Narodowej Demokracji*, t. 1, Wydawnictwo Myśl Polska, Warszawa 2012.
- Giertych J., *Tysiąc lat historii polskiego narodu*, t. 3, nakł. autora, Londyn 1986.
- Grabski G.J., *Mistycyzm, realizm i „Rapsodia świdnicka”*, wstęp [w:] W.J. Grabski *Rapsodia świdnicka. Opowieść śląska z lat 1339–1404*, Fundacja Idea, Świdnica 2018.
- Grabski S., *Pamiętniki*, t. 2, Czytelnik, Warszawa 1989.
- Jaxa-Maderski J., *Na dwa fronty. Brygada Świętokrzyska przeciwko Niemcom, Sowietom i komunistom*, Wyd. Mireki, Kraków 2013.
- Kaczmarek K., *O Wielką Polskę na wojennym wychodźstwie. Stronnictwo Narodowe wobec rządu gen. Władysława Sikorskiego (1939–1943)*, IPN, Rzeszów 2013.
- Kersten K., *Jałta w polskiej perspektywie*, „Aneks”, Londyn 1989.
- Komorowski K., *Zbigniew Stypułkowski na Łubiance w świetle protokołów Zarządu Głównego do Walki z Bandytyzmem Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych ZSRS (Głównoje Uprawlieniye po Borbie z Banditizmom Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł – GUBB NKWD) ZSRS*, [w:] *Archiwum Narodowej Demokracji*, t. 3, Wydawnictwo Myśl Polska, Warszawa 2017.
- Kosiński K., *„Ekonomia krwi”. Konspiracja narodowa w walczącej Warszawie: 1939–1944–1990*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2020.
- Kosobudzki T., *Przez druty, kraty i kajdany – wspomnienia partyzanta NSZ*, „Nortom”, Wrocław 1997
- Kułąk J., *Rozstrzelany oddział. 3. Wileńska Brygada NZW kapitana Rajsa „Burego”*. Białostoczczyzna 1945–1946, Oficyna Wydawnicza Mireki, Warszawa–Kraków 2015.
- Malinowski J., *Stefan Dąbrowski (1877–1947). Biografia polityczna*, Wydawnictwo Rys, Poznań 2014.
- Mazur Z., *Antenaci. O politycznym rodowodzie Instytutu Zachodniego*, Instytut Zachodni, Poznań 2002.
- Motas M., *Środowisko organizacji „Ojczyzna”, późniejszego Instytutu Zachodniego, w obliczu politycznych decyzji lat 1944–1945*, [w:] *Między romantyzmem a realizmem. Szkice z dziejów Narodowej Demokracji*, red. J. Engelgard, M. Motas, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2011.

- Mysiakowska-Muszyńska J., *Zabiegi o legalizację Stronnictwa Narodowego w kraju w latach 1945–1947*, Neriton, Warszawa 2011.
- „Myśl Polska” 25 lipca 1945.
- Najnowsza metamorfoza*, „Myśl Polska” 1 marca 1945.
- Pamiętniki Stanisława Rymara*, Wydawnictwo-Drukarnia Ekodruk, Kraków 2017.
- Pietrowicz A., *Organizacja „Ojczyzna” 1939–1945*, „Biuletyn IPN” 2007, nr 8–9.
- Pilaciński J., *Narodowe Siły Zbrojne. Kulisy walki podziemnej 1939–1946*, nakł. aut. i grupy przyjaciół, Londyn 1976; przedmowa J. Giertycha).
- Rojek M.E., *Okres przejściowy*, „Myśl Polska” 4 lipca 1945.
- Sierchuła R., *Narodowe Siły Zbrojne (1942–1946)*, „Biuletyn IPN” 2007, nr 8–9.
- Surdej M., *Okręg Rzeszowski Narodowej Organizacji Wojskowej – Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w latach 1944–1947*, IPN, Rzeszów 2018.
- Wierzbicki A., *Żywy Lewiatan. Wspomnienia*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 2001; (przedmowa P. Wierzbickiego).
- Żaryn J., *„Taniec na linie nad przepaścią”. Organizacja Polska na wychodźstwie i jej łączność z krajem w latach 1945–1955*, IPN, Warszawa 2001.

Tadeusz Panecki
Akademia Pedagogiki Specjalnej
im. Marii Grzegorzewskiej

Wielkie mocarstwa wobec sprawy polskiej – nadzieje i rzeczywistość

Słowa kluczowe

sprawa polska, II wojna światowa, Wielka Brytania, USA, ZSRR

Streszczenie

Artykuł przedstawia problem określany mianem: sprawa polska w latach 1939–1945, kiedy po klęsce wrześniowej na emigracji, najpierw we Francji, a od 1940 roku w Wielkiej Brytanii powstają i funkcjonują przez całą wojnę legalne polityczne i wojskowe władze RP z zamiarem kontynuowania wojny w celu odzyskania przez Polskę niepodległości przy pomocy walczących u boku sojuszników Polskich Sił Zbrojnych. Stan polskich spraw uzależniony był od naszych sprzymierzeńców: najpierw Francji, a po jej klęsce od Wielkiej Brytanii, USA oraz od ZSRR, który w 1941 roku po agresji III Rzeszy zmienił front i znalazł się w obozie alianckim. W końcowym okresie wojny sprawa polska była już wyłącznie funkcją stosunków w trójkącie Londyn–Waszyngton–Moskwa, a od konferencji w Jałcie w lutym 1945 roku znalazła się praktycznie w gestii ZSRR. W rezultacie Polska, będąc państwem zwyciężskim, opuszczona przez sojuszników zachodnich znalazła się w sowieckiej strefie wpływów i okaleczony wojną naród przez blisko 50 lat został pozbawiony prawa decydowania o swoich sprawach.

Przykład Polski, państwa walczącego w słusznej sprawie od pierwszego do ostatniego dnia II wojny światowej w Europie, państwa wiernego sojuszniczym zobowiązaniom i sumiennie wypełniającego wojenne obowiązki wobec mocarstw sprzymierzonych, państwa tak okrutnie doświadczonego i okaleczonego w wyniku okupacyjnego terroru, a jednocześnie na koniec wojny porzuconego przez sojuszników i niesprawiedliwie potraktowanego przez dotychczasowych aliantów, nie znajduje swojego odpowiednika w najnowszej

historii Europy. Ten przykład jest dowodem na wiarołomstwo w wielkiej polityce, na nieliczenie się przez wielkich z żywotnymi interesami mniejszych. Wreszcie na to, że ogromna danina krwi złożona przez przedstawicieli dumnego narodu i wielkie zwycięstwa odniesione w wojnie przez jego żołnierzy, zamiast smaku wiktorii, przyniosły jedynie gorycz na długie powojenne lata. A przecież Polska, która była pierwszą ofiarą II wojny światowej, i która pierwsza powiedziała stanowcze „nie” polityce przemocy i agresji, przyjmowała uderzenia sąsiadów w nadziei na sprawiedliwe zakończenie narzuconego konfliktu.

Agresja niemiecka 1 września 1939 roku, a następnie 17 września – sowiecka brutalnie przerwały liczącą zaledwie dwadzieścia lat niepodległość II Rzeczypospolitej. Mimo męstwa polskiego żołnierza wykazanego na polach wrześniowych bitew i ofiarnej postawy całego społeczeństwa w walce na dwa fronty państwo musiało ulec. Ogromna przewaga materiałowo-techniczna obu najeźdźców przy biernej postawie sojuszników zachodnich nie pozwoliły Polsce wyjść z tego starcia obronną ręką. W rezultacie ziemie polskie po raz drugi w XX stuleciu znalazły się pod obcą okupacją. Mimo poniesionej dotkliwej klęski kampania 1939 roku nie zakończyła się kapitulacją państwa polskiego. Podczas walk kapitulowały oddziały i zgrupowania Wojska Polskiego, poddawały się rejony umocnione i miasta, ale nigdy przedstawiciele władz RP nie podpisali aktu kapitulacji państwowej. Przegrana kampania nie oznaczała dla polskiego społeczeństwa końca wojny. Przeciwnie, naród pod okupacją niemiecką i sowiecką kontynuował zmagania wojenne pod przewodnictwem utworzonych na obczyźnie władz cywilnych i wojskowych z Prezydentem RP na czele.

Niepomyślne dla Polski wydarzenia na froncie sprawiły, że władze II Rzeczypospolitej dość wcześnie zaczęły rozważać możliwość przeniesienia ogniu kierowniczych za granicę. Zdaniem Władysława Pobóg-Malinowskiego problem „opuszczenia terytorium Rzeczypospolitej przez jej władze naczelne już z początkiem drugiego tygodnia wojny narzucać się zaczął jako konieczność twarda i nieunikniona w obliczu katastrofy, rozwijającej się szybko na tle miażdżącej przewagi Niemców i całkowitej bezczynności sojuszników na froncie zachodnim”¹. Biorąc pod uwagę tę ewentualność, wiceminister spraw zagranicznych Jan Szembek w dniach 9 i 11 września odbył rozmowy z ambasadorem francuskim Leonem Noelem, który zaproponował rządowi polskiemu gościnę we Francji, gdzie otrzymałby on prawo

¹ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 3, wyd. 3, s.n., Londyn 1983, s. 55.

pobytu (*droit de residence*)². Państwem tranzytowym miała być Rumunia, która zapowiedziała udzielenie prawa przejazdu (*droit de passage*). Rumunia, będąc sojusznikiem Polski, mimo ogłoszenia 6 września deklaracji o neutralności, zapewniała ustami swego ambasadora Gheorghe Grigorcea, że zastosuje się do konwencji haskiej z 18 października 1907 roku, która dopuszczała przejazd głowy państwa i rządu kraju prowadzącego wojnę przez terytorium państw neutralnego. Jednak kiedy 17 września, w następstwie agresji ZSRR i groźby zagarnięcia władz RP przez oddziały sowieckie, rząd polski przekroczył granicę rumuńską, polscy politycy i wojskowi zostali internowani i tym samym Rumuni uniemożliwili władzom Rzeczypospolitej wykonywanie ich konstytucyjnych obowiązków. Internowanie prezydenta Ignacego Mościckiego, premiera Sławoja Felicjana Składkowskiego wraz z rządem i Naczelnego Wodza marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego (wyznaczonego 1 września na następcę prezydenta) zrodziło kwestię sukcesji, co z kolei otwierało perspektywę ujęcia steru polskiej polityki państwowej w trudnych wojennych czasach przez siły dotychczasowej opozycji³. Działając w zgodzie z postanowieniami Konstytucji z 1935 roku, której artykuł 24 przewidywał – nieznaną w innych ustawach zasadniczych – możliwość wyznaczenia przez prezydenta, z mocy własnych uprawnień, swego następcy, internowany prezydent ostatecznie desygnował na ten urząd Władysława Raczkiewicza. Został on zaprzysiężony 30 września w gmachu polskiej ambasady w Paryżu. Tego samego dnia nadeszła z Rumunii wiadomość, że rząd gen. Składkowskiego podał się do dymisji, by „usunąć z sumienia każdego obywatela RP jakąkolwiek wątpliwość co do legalności przekazania władzy”⁴. Prezydent W. Raczkiewicz powierzył misję tworzenia nowego rządu gen. Władysławowi Sikorskiemu, który został pierwszym premierem rządu Rzeczypospolitej Polskiej na obczyźnie. Obejmując równocześnie urząd ministra spraw wojskowych, Sikorski skupił w swoich rękach najważniejsze stanowiska polityczne i wojskowe.

Nowe władze Rzeczypospolitej nie musiały zabiegać o uznanie na arenie międzynarodowej, ponieważ z punktu widzenia prawa międzynarodowego i polskiej konstytucji potwierdzały jedynie ciągłość polskiej państwowości w warunkach wojennych. Takie stanowisko zajmowały rządy państw sojusznicznych i neutralnych, co znalazło odzwierciedlenie chociażby w oświadczeniu wydanym 2 października 1939 roku przez sekretarza stanu USA Cordella Hulla, w którym czytamy m.in.

² J. Szembek, *Diariusz wrzesień–grudzień 1939*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1989, s. 37.

³ E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945*, Książka i Wiedza, Warszawa 1993, s. 35.

⁴ J. Garliński, *Polska w drugiej wojnie światowej*, Odnova, Londyn 1982, s. 90.

Ponad dwadzieścia lat temu Stany Zjednoczone uznały rząd polski i od tego czasu utrzymywały z nim stosunki dyplomatyczne. Polska padła ofiarą siły... Jej terytorium zostało zajęte, a rząd musiał szukać schronienia za granicą. Jednak samo zajęcie terytorium nie przekreślało prawnego istnienia rządu. Dlatego też Stany Zjednoczone w dalszym ciągu uznają rząd polski za istniejący, zgodnie z postanowieniami konstytucji Polski⁵.

Utworzenie rządu RP na emigracji miało nie tylko kapitalne znaczenie na arenie międzynarodowej, ale przede wszystkim zadawało kłam propagandzie hitlerowskiej i sowieckiej o wymazaniu Polski z mapy Europy raz na zawsze. Tezę tę miał przypieczętować zawarty 28 września w Moskwie, a więc wówczas kiedy jeszcze trwały walki, układ „o przyjaźni i granicy” między III Rzeszą i ZSRR, sankcjonujący rozbiór ziem polskich i wykreślenie sprawy polskiej z agendy światowej. Jeśli podobno w niektórych kołach niemieckich pobrzmiewała wtedy myśl o możliwości utworzenia jakiegoś szczątkowego tworu polskiego, to Józef Stalin miał się stanowczo temu sprzeciwić.

Reprezentujące walczący pod okupacją naród władze polskie, ulokowane w sojuszniczej Francji, a następnie na Wyspach Brytyjskich, zapewniały polską obecność w obozie walczącym z faszystowską tyranią przez cały czas wojny. Polska w tej alianckiej rodzinie dysponowała tytułem szczególnym: byliśmy pierwszym państwem, które powiedziało stanowcze „nie” agresywnej polityce III Rzeszy po pokojowych aneksjach Austrii i Czechosłowacji. Stawiając twardy zbrojny opór we wrześniu 1939 roku staliśmy się faktycznym założycielem koalicji antyhitlerowskiej i byliśmy jej czynnym członkiem przez wszystkie 2078 dni II wojny światowej w Europie. Polska była też jedynym państwem, które zostało zniewolone przez dwóch agresorów jednocześnie. Fakt ten przydawał nam w koalicji szczególny atut moralny, ale stał się też powodem rozbieżności, kontrowersji, a z czasem i sporów toczonych w gronie państw przewodzących w wojnie o pokonanie III Rzeszy, kiedy do aliantów dołączył jeden z agresorów – ZSRR.

W pierwszym, tak zwanym francuskim, okresie działalności emigracyjnych władz polskich wypracowane zostały podstawowe założenia i polskie cele wojny, z których najważniejszy sprowadzał się do militarnego anga-

⁵ E. Duraczyński, op. cit., s. 46. Istniały precedensy z lat I wojny światowej czasowej utraty własnego terytorium i przeniesienia się rządu na terytorium państwa zaprzyjaźnionego celem kontynuowania wojny. W grę wchodzi tu przede wszystkim Serbia i Belgia. Warto też dodać, że za przykładem Polski podczas II wojny światowej poszły wkrótce prawie wszystkie inne kraje, które również znalazły się pod niemiecką okupacją. Wyjątkiem była Dania, której rząd uznał, iż bardziej celowe będzie uwzględnienie niemieckiej deklaracji o przejściowej okupacji wojennej i pozostał na miejscu, mając zredukowaną do minimum możliwość działania. Po klęsce Francji w czerwcu 1940 roku rządy emigracyjne z państw okupowanych zainstalowały się w Londynie, który stał się centrum decyzyjnym w regularnej i podziemnej walce narodów europejskich z faszyzmem.

zowania się u boku Francji i Wielkiej Brytanii w zmaganiach z Niemcami aż do ostatecznego zwycięstwa i odzyskania przez Polskę niepodległości. W rozmowach z aliantami polskie cele wojenne zawierały trzy zasadnicze postulaty: odzyskanie niepodległości, zachowanie przedwojennego statusu terytorialnego oraz wzmocnienie bezpieczeństwa Polski poprzez likwidację problemu Prus Wschodnich. Głównym promotorem sprawy polskiej na arenie międzynarodowej było wówczas państwo będące głównym sojusznikiem Polski, a które nie wywiązało się ze swoich zobowiązań wojskowych we wrześniu 1939 roku. Tak więc władze polskie, będące w gościnie na ziemi francuskiej, rozpoczynały swą działalność w mało komfortowej sytuacji. Sytuację dodatkowo pogarszał dość powszechnie panujący w kręgach francuskich pogląd o niewielkiej wartości polskiego żołnierza, który doznał dotkliwej klęski w kampanii 1939 roku. Problem sprowadzał się zatem do odbudowy zaufania polityków polskich do sojusznika, który zawiódł w najtrudniejszej chwili, a z drugiej strony należało przekonać Francuzów, że polski żołnierz potrafi się bić, dysponując nowoczesnym uzbrojeniem i działając u boku wiarygodnego sojusznika. W pokonywaniu tych trudności władzom polskim z całą pewnością nie brakowało ani chęci do walki, ani determinacji w zmaganiach ze wspólnym wrogiem. Zapewniał o tym prezydent W. Raczkiewicz, kiedy w przemówieniu radiowym 30 listopada wypowiadał następujące słowa:

Uczynimy wszystko, aby tę wojnę ramię przy ramieniu ze sprzymierzonymi z nami wielkimi i szlachetnymi narodami Francji i Anglii doprowadzić do zwycięskiego końca... W tym celu tworzymy we Francji i Wielkiej Brytanii armię lądową i powietrzną pod dowództwem generała Władysława Sikorskiego, Naczelnego Wodza i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych – a nasza Marynarka Wojenna już zdobywa sławę przy boku sprzymierzonej floty angielskiej⁶.

Ówczesnych relacji władz polskich z Francją i Wielką Brytanią nie ułatwiało dodatkowo stanowisko rządu gen. W. Sikorskiego wobec ZSRR. Najściślej wyraził je wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Graliński podczas dyskusji nad polityką zagraniczną na posiedzeniu Rady Narodowej (parlamentu na obczyźnie) 16 kwietnia 1940 roku:

We wszystkich naszych oświadczeniach stoimy na stanowisku, że mamy stan wojny pomiędzy Polską a ZSRR, i te rzeczy stawiamy zupełnie wyraźnie, pomimo że zdajemy sobie sprawę, iż pomiędzy nami a aliantami istnieją jakby dwa oblicza w stosunku do Rosji i w stosunku do Niemiec. Jeżeli chodzi bowiem o Rosję, Polska znajduje się w stanie wojny, wtedy kiedy w stanie neutralności znajduje się Anglia i Francja. My nie możemy wypowiadać wojny Rosji po pierwsze dlatego, że stan działań wojennych obecnie nie istnieje, a po drugie, gdybyśmy to zrobili teraz, to tym samym uznalibyśmy moment ogłoszenia takiej deklaracji za

⁶ J. Smoliński, *Polskie władze państwowe i wojskowe na uchodźstwie*, „Konjan”, Warszawa 1999, s. 12.

moment zaczęcia stanu wojennego, kiedy w naszym rozumieniu on nastąpił już 17 września⁷.

Bezkompromisowe stanowisko wobec ZSRR zajął rząd RP po napaści tego kraju na Finlandię 30 listopada 1939 roku. To na wniosek Polski, Liga Narodów 14 grudnia wykluczyła ZSRR ze swego składu i przedstawiciel naszego kraju gorąco poparł apel o udzielenie Finlandii pomocy. Kiedy w ślad za tym wyłonił się projekt wysłania na pomoc Finom korpusu ekspedycyjnego, rząd polski dołączył do tej inicjatywy i w alarmowym tempie zaczął przygotowywać Samodzielną Brygadę Strzelców Podhalańskich, dywizjon myśliwski oraz okręty, które znalazłyby się w składzie francusko-brytyjskiego korpusu. Gdyby doszło do jego wysłania – a to uzależnione było od wystosowania formalnej prośby przez Finów – i gdyby wszedł on do walki z Armią Czerwoną, powstałaby zupełnie nowa sytuacja, również z punktu widzenia sprawy polskiej. Oto bowiem zachodni alianci, będąc już w wojnie z Niemcami, znaleźliby się także w otwartym konflikcie z ZSRR, czego po jego napaści na Polskę pragnęli uniknąć. Rozwój wydarzeń sprawił, że zanim zapadły decyzje o wysłaniu korpusu, na froncie fińsko-radzieckim podpisano 12 marca rozejm. W sumie takie rozstrzygnięcie problemu uwolniło mocarstwa zachodnie od militarnego zaangażowania się przeciwko drugiemu wrogowi Polski, co z zalem skonstatował gen. W. Sikorski, twierdząc, że zmarnowano wielką okazję i że wina za to „w żadnym wypadku nie ciąży na Polsce”⁸.

Polski premier we wszystkich swoich poczynaniach nie ustawał w wysiłkach, aby Polska była traktowana przez sprzymierzonych jako równorzędny partner. Od dłuższego czasu domagał się polskiego udziału w posiedzeniach Najwyższej Rady Międzypolitycznej (*Conseil Supreme Interallie*), składającej się jak dotąd z przedstawicieli najwyższych władz cywilnych i wojskowych Francji i Wielkiej Brytanii. Po raz pierwszy stało się to w dniach 22 i 23 kwietnia 1940 roku, podczas VIII posiedzenia Rady w Paryżu, w których uczestniczył Sikorski wraz z ministrem Augustem Zaleskim i pełniącym obowiązki ambasadora w Paryżu Feliksem Frankowskim⁹. Trudno powiedzieć, czy fakt ten sprawił, że Polska na obczyźnie wzmocniła swoje miejsce wśród sojuszników, ponieważ udział nasz ograniczony został tylko do obecności przy omawianiu spraw, które bezpośrednio dotyczyły Polski i jej sił zbrojnych.

⁷ S. Zabiello, *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w II wojnie światowej*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1986, s. 37–38.

⁸ Y. Beauvois, *Stosunki polsko-francuskie w czasie „dziwnej wojny”*, Oficyna Literacka, Kraków 1991, s. 69.

⁹ Pierwsze posiedzenie Rady odbyło się 12 września 1939 r. w Abbeville, podczas którego najwyższe władze polityczne i wojskowe Francji oraz Wielkiej Brytanii podjęły decyzję o nieudzieleniu Polsce pomocy w związku z katastrofalną sytuacją na froncie niemiecko-polskim.

Niebawem okazać się miało, że najważniejszy polski sojusznik, Francja, na której gen. W. Sikorski opierał całe swoje nadzieje na pokonanie Niemiec i odzyskanie przez Polskę niepodległości i gdzie, nie bacząc na ogromne trudności i przeszkody, zbudował 85-tysięczne wojsko, runie jak domek z kart. Kampania czerwcowa, podczas której Francja przeżywała swój „wrzesień”, z całą mocą unaoczniała nieudolność francuskiego dowództwa, mentalnie tkwiącego w okopach wojny pozycyjnej z lat I wojny światowej, i słabość mającej przewagę nad Niemcami armii wspomaganą przez Brytyjski Korpus Ekspedycyjny, armię holenderską, belgijską i dywizje polskie. Katastrofa Francji stała się również klęską dla sprawy polskiej i osobistą tragedią dla premiera i Naczelnego Wodza. Uratowana z pogromu czwarta część Wojska Polskiego została przetransportowana na Wyspy Brytyjskie, gdzie również – na zaproszenie brytyjskiego premiera Winstona Churchilla – ewakuowani zostali prezydent i premier wraz z rządem i polskimi instytucjami. Francja jako dotychczasowy gospodarz i główny sojusznik w sprawie polskiej praktycznie aż do końca wojny nie będzie już odgrywać żadnej roli.

W końcu czerwca 1940 roku, w obliczu zamieszania i chaosu wywołanego przez upadek Francji, Wielka Brytania stawała się współczesną arką Noego. W Londynie znalazły wkrótce swą siedzibę rządy emigracyjne¹⁰, w tym jako jeden z pierwszych rząd polski. Wielka Brytania, zagrożona inwazją niemiecką, wspomaganą przez narody okupowane, przez najbliższy rok będzie prowadzić samotną walkę z Niemcami i Włochami. Zapewnienie o prowadzeniu wojny „aż do ostatecznego rozstrzygnięcia” otrzymał gen. W. Sikorski podczas rozmowy z W. Churchillem w Londynie w dniu 19 czerwca¹¹. Swą determinację i wolę walki Churchill wyraził jeszcze bardziej dobitnie w dniu 14 lipca, w dniu święta narodowego przeżywającej ciężkie chwile Francji, kiedy oświadczył: „Będziemy walczyć na plażach, będziemy walczyć na terenach lądowania, będziemy walczyć na polach i na ulicach, będziemy walczyć na wzgórzach. Nigdy się nie poddamy”¹². Dla polskiego premiera Wielka Brytania – poza neutralnymi jeszcze wówczas i oddalonymi Stanami Zjednoczonymi – była ostatnią opoką, na której mógł się oprzeć i pokładać wszelką nadzieję. Po raz drugi w tej wojnie przyjdzie mu odbudowywać wojsko, szczególnie siły lądowe, gdyż lotnictwo znajdowało się już w stadium organizacji w strukturach RAF-u, a polskie okręty od września 1939 roku uczestniczyły w operacjach Royal Navy. Podstawę prawną do budowy Polskich Sił Zbrojnych na terenie Wielkiej Brytanii dawała umowa wojskowa

¹⁰ W Wielkiej Brytanii zainstalowały się rządy: belgijski, holenderski, norweski, czechosłowacki, grecki i jugosłowiański.

¹¹ E. Raczyński, *W sojusznicy Londynie. Dziennik ambasadora Edwarda Raczyńskiego 1939–1945*, Polish Research Centre, Londyn 1960, s. 70.

¹² J. Garliński, *op. cit.*, s. 119.

podpisana w Londynie 5 sierpnia 1940 roku przez gen. Sikorskiego i ministra Zaleskiego ze strony polskiej oraz premiera Churchilla i ministra Edwarda Halifaxa ze strony brytyjskiej. Wzorowana ona była na podobnym dokumencie podpisanym z Francją 4 stycznia 1940 roku. Sformowane następnie brygady i dywizje PSZ uczestniczyć będą w składzie wojsk sojuszniczych we wszystkich najważniejszych bitwach w Afryce Północnej i na europejskim teatrze działań wojennych, legitymując tym samym aktywną polską obecność w obozie państw sprzymierzonych.

Całkowicie nowa sytuacja, w jakiej znalazły się władze RP po przeniesieniu do Londynu, wymagała nowego opracowania założeń polityki zagranicznej. Znalazło to wyraz w tezach programowych zatwierdzonych przez Radę Ministrów 24 sierpnia 1940 roku. Teza główna sprowadzała się do prowadzenia „polityki najściślejszego porozumienia i współdziałania z Wielką Brytanią”. Sojusz z Wielką Brytanią miał przynieść Polsce odzyskanie niepodległości z zachowaniem integralności terytorialnej w granicach z 1939 roku. Władze polskie kładły ogromny nacisk na sprawę zachowania przedwojennych granic, obawiając się, że aneksja ziem wschodnich przez ZSRR w 1939 roku może prowokować niekorzystne dla nas stanowisko Londynu. Podstawę do takich obaw dawały różne, niejednoznaczne w swojej wymowie enuncjacje brytyjskich polityków. Widać było wyraźnie, że polityka brytyjska wobec ZSRR w tym czasie nie do końca odpowiadała polskiej racji stanu. Samotnie zmagając się z Niemcami, Anglicy dążyli do powstrzymania ZSRR od ścisłej współpracy z III Rzeszą, a nawet do przecignięcia go na swoją stronę. To wówczas Londyn składał Moskwie pierwsze tajne oferty dotyczące Europy Wschodniej. Oto 5 września 1940 roku W. Churchill złożył w Izbie Gmin oświadczenie, które zawierało przypuszczenie, że „w pewnych okolicznościach Wielka Brytania mogłaby uznać sowieckie zdobycze terytorialne w Europie”. Natomiast brytyjski ambasador w Moskwie Stafford Crips w połowie października wręczył tamtejszemu wiceministrowi spraw zagranicznych memorandum zawierające propozycję porozumienia brytyjsko-sowieckiego. W zamian za „życzliwą neutralność” Moskwy rząd brytyjski miał uznać „*de facto* suwerenność ZSRR w Estonii, na Łotwie i Litwie, Besarabii, Północnej Bukowinie i na terenach byłego państwa polskiego pozostających obecnie pod władzą sowiecką”¹³. Kiedy władze polskie powzięły wiadomość o treści tego dokumentu, wystąpiły z formalnym protestem; 14 grudnia 1940 roku minister Zaleski wystosował do lorda Halifaxa pismo, w którym wykazywał, że Wielka Brytania nie miała prawa wychodzić z podobnymi propozycjami. Mimo że brytyjski polityk zapewniał, że były to jedynie propozycje tymczasowe i nie miały wagi rozstrzygnąć generalnych po zakończeniu wojny, to

¹³ J. Smoliński, op. cit., s. 13.

nie ulega wątpliwości, że na długo przed przystąpieniem ZSRR do wojny po stronie sprzymierzonych „postawa Wielkiej Brytanii wobec Polski stała się funkcją stosunków angielsko-sowieckich”¹⁴.

Rząd RP starał się ostro reagować na każdy przypadek odmiennego traktowania przez władze brytyjskie kwestii przyszłości polskiej granicy wschodniej, która – w przeświadczeniu naszych polityków w Londynie – nie podlegała dyskusji. Przekonanie o wsparciu postulatów w tej materii przez władze brytyjskie – wobec wspomnianych wypowiedzi i dokumentów – niestety słabło, mimo oficjalnej wypowiedzi Churchilla z 5 września w Izbie Gmin, że Wielka Brytania nie zaciągnęła żadnych zobowiązań w sprawie przyszłych granic w Europie i że nie uznaje ona zmian terytorialnych dokonanych bez zgody zainteresowanych stron¹⁵.

Aby nie być wyłącznie uzależnionym od Brytyjczyków, gen. W. Sikorski postanowił szukać wsparcia dla sprawy polskiej w Waszyngtonie w neutralnych wówczas Stanach Zjednoczonych oraz w sojuszniczej Kanadzie. I w tym celu miał zamiar udać się za ocean. Początkowo, w styczniu 1941 roku premier Churchill był tym planom przeciwny, kiedy jednak ustalił, „że rząd USA nie przywiązuje większego znaczenia dla sprawy polskiej i nie chce zaprzętać sobie głowy tym kłopotliwym zagadnieniem, traktując je jako obarczające przede wszystkim Wielką Brytanię na podstawie przyjętych już przez nią zobowiązań międzynarodowych”¹⁶, 16 lutego, w rozmowie z Sikorskim, zaaprobował projekt wyjazdu. Pierwsza podróż gen. Sikorskiego na kontynent północnoamerykański, która trwała od 24 marca do 12 maja, wiązała się przede wszystkim z wysiłkami utworzenia Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W związku z ograniczonymi polskimi zasobami rekrutacyjnymi Sikorski – wzorem I wojny światowej – liczył na amerykańską Polonię. W oparciu o ten potencjał chciał stworzyć silną armię, która uczestnicząc we wspólnym sojuszniczym wysiłku wojennym wzmacniać będzie pozycję Polski i dostarczy argumentów dla realizacji naszych postulatów na konferencji pokojowej.

Rezultaty tej wizyty okazały się niestety nikłe. Podczas rozmów z prezydentem Franklinem Delano Rooseveltem Sikorski usłyszał zapewnienia o poparciu spraw polskich, ale były to raczej dyplomatyczne uprzejmości i przytakiwania niż realne deklaracje, bardziej obietnice, które nie znajdują później pokrycia w twardej politycznej rzeczywistości. Polski premier brał uprzejmości i zgrabne formułki amerykańskiego gospodarza za dobrą monetę, uwa-

¹⁴ J. Karski, *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919–1945. Od Wersalu do Jalty*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1992, s. 335.

¹⁵ H. Batowski, *Z dziejów dyplomacji na obczyźnie. Wrzesień 1939 – lipiec 1941*, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław 1984, s. 269.

¹⁶ S. Zabiełło, op. cit., s. 55.

zając, że może liczyć na poparcie życzliwych dla sprawy polskiej Stanów Zjednoczonych.

Olbrzymim niepowodzeniem zakończyła się sprawa werbunku do PSZ. Spośród ponad 6 mln Amerykanów polskiego pochodzenia około 450 tys. wciąż jeszcze posiadało obywatelstwo polskie. Do nich głównie adresowana była akcja propagandowa rządu RP, jak się okaże bez powodzenia. Odstępowały ich wspomnienia niespełnionych obietnic i niezłatwionych przez polskie władze spraw rentowych i odszkodowań inwalidzkich z czasów armii Hallera. Polonia amerykańska wolała odbywać służbę wojskową w armii Stanów Zjednoczonych, gdzie miała zapewnione godne warunki materialne. W rezultacie do szeregów w PSZ w czasie II wojny światowej zgłosiło się jedynie około 2600 ochotników z całego kontynentu amerykańskiego, podczas gdy do szeregów US Army trafiło ponad pół miliona Amerykanów polskiego pochodzenia.

Po powrocie Sikorskiego z Ameryki w Londynie wyczuwało się atmosferę wyczekiwania na dalszy rozwój wydarzeń na wschodzie Europy. Po wygaśnięciu ogniska wojny na Bałkanach i po zapewnieniu sobie poparcia Finlandii, Rumunii i Włoch III Rzesza szykowała się do rozprawy ze swoim dotychczasowym sojusznikiem, a jednocześnie ideologicznym wrogiem, Związkiem Sowieckim. Wiadomość o niemieckim ataku na ZSRR przyniosła ogromną ulgę premierowi brytyjskiemu, który natychmiast postanowił wykorzystać to do swoich celów. Wierzył w długotrwały i twardy opór Rosjan, co odsuwałoby niebezpieczeństwo inwazji niemieckiej na Wyspy Brytyjskie i dawałoby rządowi angielskiemu dosyć czasu na zgromadzenie sił do uderzenia w momencie najdogodniejszym, a więc w chwili gdy obie strony, Niemcy i ZSRR, będą już bardzo osłabione¹⁷. W przemówieniu radiowym, wygłoszonym wieczorem 22 czerwca 1941 roku zaoferował Stalinowi najdalej idącą pomoc, podkreślając, że „niebezpieczeństwo zagrażające Rosji jest naszym niebezpieczeństwem i niebezpieczeństwem Stanów Zjednoczonych”, ale słowem nie wspomniał o Polsce i jej konflikcie z ZSRR¹⁸. W rezultacie dość szybko doszło do zawarcia układu brytyjsko-sowieckiego, który został podpisany w Moskwie przez ambasadora S. Crippsa i ministra Wiaczesława Mołotowa 12 lipca. 18 lipca analogiczny układ podpisał rząd czechosłowacki Edwarda Benesza. Otwarta nadal pozostawała kwestia normalizacji stosunków polsko-sowieckich, na co Brytyjczycy nalegali i naciskali na władze polskie, aby wyraziły zgodę na podjęcie rozmów. W nowej sytuacji polityczno-militarnej Sikorskiemu zależało przede wszystkim na tysiącach Polaków pozbawionych swobód na terytorium ZSRR i włączeniu ich do polskiego wysiłku zbrojnego w szeregach Wojska Polskiego. Ostatecznie w dniu 5 lipca Anglicy zaaranżowali spotkanie gen. Sikorskiego z ambasadorem ZSRR w Londynie Iwanem

¹⁷ Ibidem, s. 59.

¹⁸ „Dziennik Polski” (Londyn) 24 VI 1941.

Majskim, w obecności pracowników Foreign Office, podczas którego wyraźnie zarysowały się różnice stanowisk obu stron w kwestii podstawowej, to jest w sprawie naszej granicy wschodniej: Sikorski żądał restytucji granicy przedwojennej, a Majski wysuwał postulat „granicy etnograficznej”. W wyniku mediacji brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Anthony’ego Edena stanęło na tym, że w tekście przyszłego układu zostanie umieszczona klauzula o nieważności sowiecko-niemieckich układów z 1939 roku i tym samym odłożenie na później spraw terytorialnych.

Mimo sprzeciwu prezydenta RP, 30 lipca został podpisany w Londynie, w obecności premiera Churchilla i członków gabinetu brytyjskiego, układ normujący stosunki polsko-sowieckie i dający podstawy wojennej współpracy między dwoma państwami. Układ przeszedł do historii pod nazwą „układu Sikorski-Majski”¹⁹. Rząd sowiecki uznawał, że traktaty zawarte z III Rzeszą w 1939 roku, dotyczące zmian terytorialnych w Polsce, utraciły swą moc, co niestety nie oznaczało automatycznie uznania wschodnich granic Rzeczypospolitej sprzed wojny. Oba rządy postanowiły przywrócić stosunki dyplomatyczne zerwane przez Rosjan 17 września 1939 roku oraz zobowiązywały się do udzielenia wzajemnej pomocy i wsparcia w wojnie z Niemcami. I wreszcie układ zapowiadał utworzenie na terenie ZSRR Armii Polskiej, a kwestie szczegółowe w tej sprawie regulować miało odrębne porozumienie. Ponadto, po przywróceniu stosunków dyplomatycznych, rząd ZSRR zobowiązał się udzielić „amnestii” wszystkim obywatelom polskim deportowanym w głąb Rosji. Dotyczyło to tysięcy oficerów Wojska Polskiego zagarniętych przez Armię Czerwoną we wrześniu 1939 roku i rzeszy ludności cywilnej wywiezionej na wschód. Przy czym słowo „amnestia” wzbudzało zdecydowany, ale nieskuteczny sprzeciw strony polskiej. Na znak protestu przeciwko zawarciu układu trzech ministrów rządu Sikorskiego: Kazimierz Sosnkowski, August Zaleski i Marian Seyda, podało się do dymisji.

Po podpisaniu układu oba państwa przystąpiły do realizacji jego postanowień: wznowione zostały stosunki dyplomatyczne, ambasadę w Moskwie objął prof. Stanisław Kot²⁰, koncentrowano się głównie na kwestii zwalniania obywateli polskich i organizacji Armii Polskiej. W tym celu do Moskwy na rozmowy sztabowe udała się misja wojskowa z gen. Zygmuntem Bohusz-Szyszko na czele²¹. Podpisana została 14 sierpnia umowa wojskowa o organizacji Armii Polskiej na terenie Związku Sowieckiego, do której mieli być powołani obywatele polscy, którzy znaleźli się w głębi ZSRR jako jeńcy wojenni, aresztowani

¹⁹ Tekst układu zob.: *Sprawa polska na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, red. S. Stanisławska, PWN, Warszawa 1965, s. 228.

²⁰ Ambasadorem ZSRR przy rządzie polskim został Aleksander Bogomołow, który pełnił również tę funkcję przy wszystkich innych rządach emigracyjnych w Londynie.

²¹ P. Żaroń, *Armia Andersa*, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 1996, s. 33.

bądź deportowani w latach 1939–1941. Obejmowała ona zasadnicze kwestie dotyczące charakteru i celów tworzenia wojska oraz zasad jego organizacji, wyposażenia, zaopatrywania i użycia operacyjnego. Armia, na dowódcę której Naczelnny Wódz wyznaczył świeżo uwolnionego z więzienia na Łubiance gen. Władysława Andersa, miała stanowić część sił zbrojnych Rzeczypospolitej. Żołnierze będą składać przysięgę na wierność Rzeczypospolitej. Będzie ona przeznaczona do wspólnej z Armią Czerwoną i armiami sprzymierzonymi walki z Niemcami. Operacyjnie podporządkowana będzie naczelnemu dowództwu sowieckiemu, a w sprawach politycznych, organizacyjnych i personalnych – Naczelnemu Wodzowi PSZ na Zachodzie²².

Formowanie armii od samego początku nie odbywało się bez przeszkód ze strony sowieckiej, która czyniła trudności w zwalnianiu obywateli polskich z miejsc odosobnienia, w zaopatrywaniu w broń oraz w racje żywnościowe. Wymijające i pokrętnie były tłumaczenia władz sowieckich na pytania o losy polskich oficerów z obozów w Starobielsku, Ostaszkowie i Kozielsku. Coraz wyraźniej widać było, że władze sowieckie nie są zainteresowane w realizacji umowy z 30 lipca. Wobec narastającego kryzysu we wzajemnych stosunkach, gen. Sikorski postanowił udać się do Moskwy na spotkanie ze Stalinem. Zasadnicza rozmowa obu polityków odbyła się na Kremlu 3 grudnia 1941 roku. Należy podkreślić, że odbyła się ona w okolicznościach mało sprzyjających przywódcy ZSRR z uwagi na trudną sytuację militarną: Niemcy stali u wrót Moskwy, na przedpolach Leningradu, większość instytucji rządowych ewakuowano do Kujbyszewa. Krótko mówiąc, Stalin już nigdy w czasie wojny nie będzie tak słaby jak wówczas, co należało wykorzystać w rozmowach, a czego nie uczynił Sikorski nie podejmując kwestii podstawowej, jaką była sprawa granicy wschodniej. W kwestii wojska Stalin mocno naciskany zgodził się na jego powiększenie do stanu 96 tys. żołnierzy i przeniesienie rejonów dyslokacji z Powołża do republik azjatyckich na południu ZSRR oraz na uzbrojenie i wyposażenie dwóch dywizji. Pozostałe cztery dywizje miały być wyposażone i uzbrojone przez Wielką Brytanię z dostaw płynących przez Persję. Zgodził się też na ewakuację nadwyżek w liczbie 25 tys. żołnierzy na Bliski Wschód pod komendę brytyjską²³. Jednak piętrzące się trudności związane z Armią Polską stale pogarszały dwustronne relacje i w rezultacie porozumienia brytyjsko-sowieckiego Stalin wyraził zgodę na opuszczenie terytorium ZSRR przez całą armię. Z jednej strony – Brytyjczycy bardzo potrzebowali polskich żołnierzy na Bliskim Wschodzie, a z drugiej – Stalinowi było na rękę ostateczne zakończenie sprawy z „londyńskimi” Polakami, gdyż

²² Tekst umowy zob. *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 7, Książka i Wiedza, Warszawa 1966.

²³ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 2, cz. 2: *Kampanie na obczyźnie*, Inst. Polski i Muzeum im gen. Sikorskiego, Londyn 1975, s. 254.

już wówczas rozgrywał kartę z polskimi komunistami z Wandą Wasilewską na czele, gotowymi do ścisłej i bezwarunkowej współpracy z ZSRR.

Od czasu ewakuacji Armii Polskiej z ZSRR, czyli od początku jesieni 1942 roku, stosunki polsko-sowieckie stale pogarszały się, a z początkiem 1943 roku weszły już w fazę krytyczną w związku z notą Ludowego Komisarjatu Spraw Zagranicznych, dotyczącą obywatelstwa polskiego, z 16 stycznia skierowaną do ambasady RP w Moskwie. W dokumencie tym przypomniano, że wszyscy mieszkańcy „zachodnich okręgów Ukraińskiej i Białoruskiej” republik nabyli na początku listopada 1939 roku obywatelstwo sowieckie²⁴. Władze RP próbowały bezskutecznie rozmów z Moskwą w tej kwestii, ale w negocjacjach nie wyczuwały wsparcia ani ze strony sojusznika brytyjskiego, ani ze Stanów Zjednoczonych, które od grudnia 1941 roku wchodząc do wojny stały się głównym zachodnim filarem antyhitlerowskiej koalicji. Brytyjczycy ubolewali, że w odniesieniu do ZSRR Polacy mają zbyt wygórowane ambicje terytorialne, zaś prezydent F.D. Roosevelt oświadczył, że „nie ma zamiaru targować się z Polską lub z innymi małymi państwami, gdy chodzi o pokój świata”²⁵. Tego typu wypowiedzi utwierdzały Stalina w przekonaniu, że w sprawie polskiej Zachód nie będzie nalegał na jego ustępstwa.

Kryzys w stosunkach polsko-sowieckich dopełnił się po ujawnieniu przez radio berlińskie 13 kwietnia 1943 roku komunikatu o odkryciu masowych grobów polskich oficerów w lesie katyńskim pod Smoleńskiem. Berlin oskarżył o dokonanie tego mordu władze sowieckie, które odrzucając oskarżenia wskazywały na sprawstwo niemieckie. Dziś wiemy, że zbrodni na 21 768 obywatelach polskich (w tym ponad 10 tys. oficerów Wojska Polskiego i policjantów) dokonało NKWD w Katyniu, Miednoje pod Twerem i Piatichatkach pod Charkowem na mocy decyzji najwyższych władz ZSRR zawartej w tajnej uchwale Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 roku. Władze polskie podjęły starania o ustalenie sprawców zbrodni, występując w tej sprawie do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie. Podobny wniosek wystosowały władze niemieckie. Zarzucając rządowi polskiemu prowadzenie antysowieckiej kampanii i działania w zмовie z rządem hitlerowskim, 25 kwietnia Moskwa zerwała stosunki dyplomatyczne z polskim Londynem. Oficjalnie w przekazanej nocie ujęto to jako zawieszenie stosunków z rządem polskim.

Decyzja Moskwy o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z rządem RP w Londynie wytworzyła sytuację, która do końca wojny będzie źródłem napięć, sporów i kontrowersji. Oto bowiem w gronie państw koalicji antyhitlerowskiej funkcjonować będą obok siebie dwa podmioty mające wspólny cel militarny, sporne kwestie terytorialne, wyznające różne wartości ideowe, odmienną

²⁴ E. Duraczyński, op. cit., s. 218.

²⁵ *Polskie Siły Zbrojne...*, op. cit., s. 79.

strategię polityczną i których wzajemne relacje wymagać będą pośrednictwa anglosaskich członków Wielkiej Trójki. Nie bez powodu z czasem w polskich kręgach ZSRR będzie określany terminem „aliant naszych aliantów” lub „nieprzyjaciół naszych nieprzyjaciół”. Od tej pory sprawa polska na arenie międzynarodowej będzie zależała wyłącznie od relacji amerykańsko-brytyjsko-sowieckich, a w miarę jak autorytarny członek tej triady zdobywać będzie coraz silniejszą pozycję, o kwestii polskiej w czasie wojny i przyszłości Polski powojennej rozstrzygać będą decyzje podejmowane na Kremlu. Naszą pozycję w rodzinie państw sprzymierzonych dodatkowo pogarszać będą tragiczne wydarzenia takie jak aresztowanie dowódcy Armii Krajowej gen. Stefana Grota-Roweckiego i śmierć premiera i Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego w katastrofie gibraltarskiej. Nie bez powodu jeden z polityków polskich i publicystów Tadeusz Katelbach określił rok 1943 „rokiem złych wróżb”²⁶.

W tym samym czasie Stalin przystąpił do tworzenia na terenie ZSRR konkurencyjnego wobec władz polskich w Londynie ośrodka władzy pod nazwą Związek Patriotów Polskich kierowanego przez komunistów z Wandą Wasilewską i Alfredem Lampe na czele. Zbrojnym ramieniem tego ugrupowania stanie się tworzona w maju 1943 roku 1. Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki dowodzona przez ppłk. Zygmunta Berlinga, dezertera z Armii Polskiej gen. W. Andersa. W ten sposób sowiecki dyktator metodą faktów dokonanych tworzył polityczno-militarne i ideologiczne podwaliny powojennej Polski.

Impas w stosunkach sowiecko-polskich powodował, że i w Londynie, i Waszyngtonie poszukiwano możliwości kompromisu między zwaśnionymi stronami, którego osią był kształt terytorialny przyszłej Polski. W kołach rządowych obu mocarstw coraz częściej zaczęto rozważać potrzebę ustalenia granicy polsko-sowieckiej opartej na linii Curzona, co w przypadku Anglików było nawiązaniem do wcześniejszych koncepcji. W tym samym kierunku zmierzały koncepcje polityków amerykańskich. Generalnie nie przewidywały one przywrócenia granicy z 1 września 1939 roku²⁷. Anglosasi czynili też starania o przywrócenie stosunków dyplomatycznych między polskim Londynem i Moskwą. Ambasadorowie amerykański i brytyjski 11 sierpnia 1943 roku w Moskwie przedłożyli Stalinowi memorandum w tej sprawie. Odpowiedź była negatywna. Wydarzenia w trójkącie Londyn–Waszyngton–Moskwa uważnie śledził nowy premier rządu polskiego Stanisław Mikołajczyk i ze smutkiem konstatował, że obie zachodnie stolice coraz bardziej oddalają się od stanowiska polskiego. Zdawał sobie sprawę, że coraz trudniej będzie mógł liczyć na poparcie obu mocarstw dla swoich postulatów. Tak przedstawiał się

²⁶ T. Katelbach, *Rok złych wróżb (1943)*, Instytut Literacki, Paryż 1959.

²⁷ L. Pastusiak, *Roosevelt a sprawa polska 1939–1945*, Książka i Wiedza, Warszawa 1980, s. 129.

stan sprawy polskiej w przededniu pierwszego spotkania Stalina, Roosevelta i Churchilla, które odbyło się w Teheranie w dniach od 28 listopada do 1 grudnia 1943 roku.

Pierwsza konferencja Wielkiej Trójki dotyczyła przede wszystkim wielkich problemów strategii politycznej i wojskowej, dalszego prowadzenia wojny, uruchomienia II frontu w zachodniej Europie w maju 1944 roku. Delegacja amerykańska przyjechała do stolicy Persji z przeświadczeniem, że pozycja Rosji w Europie po pokonaniu Niemiec będzie dominująca i dlatego „należy jej udzielić wszelkiej pomocy i podjąć wszelkie wysiłki, aby zdobyć jej przyjaźń”²⁸. Roosevelt, zabiegając o względy Stalina, starał się zyskać jego poparcie dla projektu utworzenia międzynarodowej organizacji pokojowej oraz dążył do włączenia się ZSRR do wojny z Japonią. Dlatego też od samego początku zarysował się wspólny front Roosevelta i Stalina, którzy marginalizowali Churchilla. Taka sytuacja nie wróżyła dobrze sprawie polskiej, która była jednym z tematów rozmów. Pomijając fakt, że kwesta polska była omawiana bez udziału Polaków, o co zabiegał przed konferencją premier Mikołajczyk, to przywódcy trzech mocarstw przyjęli wspólne stanowisko w sprawie przesunięcia terytorium Polski na zachód do linii Odry, zaś granica wschodnia miała opierać się na linii Curzona. Do Polski miały być włączone Gdańsk i Prusy Wschodnie. Tak więc ustalenia te przekreślały zasadę nienaruszalności granicy wschodniej, którą wyznawały władze RP w Londynie i właściwie przesądzały definitywnie los naszego kraju, albowiem przepadły koncepcje Churchilla uderzenia na Bałkany i szybki marsz w głąb Niemiec oraz wyzwolenie okupowanej Polski, do której niebawem miały wkroczyć oddziały Armii Czerwonej. Brytyjski premier podjął się misji wytłumaczenia rządowi polskiemu „korzyści” płynących z takiej formuły przyszłych granic Polski. Świadomie brał sprawę polską w swoje ręce, łudząc się nadzieją, że w zamian za przyjęcie tej koncepcji granicznej przez władze polskie ZSRR wznowi stosunki dyplomatyczne i zgodzi się na uznanie rządu Mikołajczyka – z pewnymi korektami personalnymi – jako jedyne gospodarza na obszarach zajmowanych przez Armię Czerwoną.

Władze polskie w Londynie w żaden sposób nie mogły zgodzić się na żądania sowieckie przedstawiane przez Churchilla i brytyjskich polityków: chodziło przecież o oddanie znaczącej części terytorium państwa oraz dokonanie rekonstrukcji rządu i wyeliminowanie polityków niewygodnych Moskwie, w tym gen. Kazimierza Sosnkowskiego – Naczelnego Wodza PSZ na Zachodzie. Tymczasem Stalin konsekwentnie realizował swoją politykę, która sprowadzała się do narzucania siłą sowieckiego modelu władzy na zajmowanych terenach Polski. W dniu 20 lipca 1944 roku doprowadził do powo-

²⁸ J. Karski, op. cit., s. 307.

łania w Moskwie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, z Edwardem Osóbką-Morawskim jako przewodniczącym²⁹. Dwa dni później radiostacja moskiewska nadała tekst „Manifestu PKWN”, który zawierał program powojennej Polski według wizji Kremla. PKWN, który zainstalował się w Lublinie, został niebawem uznany przez Moskwę za polską reprezentację na terenach kontrolowanych przez Armię Czerwoną. Na zajmowanych obszarach Rosjanie tworzyli lokalną administrację całkowicie podporządkowaną „lubelskim” Polakom. Po zakończeniu wspólnych walk oddziały Armii Krajowej były rozbrajane, a oficerowie aresztowani i wywożeni w głąb ZSRR.

Mimo to rząd Mikołajczyka próbował szukać porozumienia z Moskwą i po naleganiach Churchilla polski premier udał się na rozmowy ze Stalinem, do których dołączyli przedstawiciele PKWN. Moskiewskie rokowania odbywały się w momencie wybuchu powstania w Warszawie i Stalin na koniec przyobiecał udzielenie pomocy walczącym powstańcom, po czym szybko zmienił zdanie i Mikołajczyk po powrocie do Londynu otrzymał depezę, w której przywódca ZSRR odcinał się od „awantury warszawskiej”. Długo też nie wyrażał zgody na prośby brytyjskie i amerykańskie, aby samoloty USA lecące z pomocą dla walczącej stolicy mogły lądować na lotniskach ZSRR. Po klęsce powstania i po niepowodzeniu swoich wysiłków, zmierzających do porozumienia z Moskwą, Mikołajczyk 24 listopada złożył dymisję. Nowym i ostatnim wojennym premierem został przerwany z kraju socjalista Tomasz Arciszewski, który przejdzie do historii jako szef rządu protestu narodowego, ponieważ do końca wojny nie miał już praktycznie wpływu na sprawę polską.

Kulminacyjnym momentem dla sprawy polskiej stanie się konferencja Wielkiej Trójki w Jałcie w dniach 4–11 lutego 1945 roku i jej ustalenia w sprawie Polski³⁰. J. Stalin, F.D. Roosevelt i W. Churchill zdecydowali, że powojenna Polska znajdzie się w strefie wpływów ZSRR, w granicach na wschodzie opartej o linię Curzona, a na zachodzie – o Odrę i Nysę. Konstytucyjny rząd polski miał być zastąpiony Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej, powołanym – jak się później okaże – pod dyktando władcy Kremla. W sprawie polskiej przywódcy mocarstw zachodnich w Jałcie całkowicie skapitulowali wobec żądań sowieckich, oddając Polskę pod dominację Moskwy.

Najwyższe władze Rzeczypospolitej zdecydowanie zaprotestowały, uznając ustalenia jałtańskie za zdradę zachodnich aliantów względem polskiego sojusznika. Uznano je za „zaprzeczenie podstawowych zasad wiążących sprzymierzeńców i pogwałcenie litery i ducha Karty Atlantyckiej, jak również

²⁹ Szerzej o tym zob.: K. Kersten, *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego 22 VII – 31 XII 1944*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1965.

³⁰ Szerzej na ten temat zob.: K. Kersten, *Jałta w polskiej perspektywie*, Aneks – Niezależna Oficyna Wydawnicza, Londyn–Warszawa 1989.

praw każdego narodu do obrony jego własnych interesów³¹. Decyzje jałtańskie wywołały falę oburzenia w szeregach Polskich Sił Zbrojnych, których żołnierze ramię w ramię z armiami sojuszniczymi walczyli na wszystkich frontach wojny w Europie. Wzburzenie było tak duże, że tylko wierność rozkazom przełożonych zapobiegła czynnym protestom³². Problem ten ujawnił się ze szczególną siłą w 2. Korpusie gen. W. Andersa, w którym większość żołnierzy stanowili mieszkańcy Kresów Wschodnich; na mocy decyzji jałtańskich utracili oni swoją małą ojczyznę i możliwość powrotu do domów po zakończeniu wojny. Gen Anders wyraził to w następujących słowach, w czasie rozmowy z Churchilllem w Londynie 21 lutego 1945 roku: „Uważam, że stało się wielkie nieszczęście. Na takie załatwienie sprawy naród polski nie zasłużył... Rosja sowiecka, która do r. 1941 była w ścisłym sojuszu z Niemcami, zabiera nam obecnie połowę naszego terytorium, a w pozostałej części Polski chce ustanowić swoje rządy. Wiemy z doświadczenia, do czego to zmierza”. A na sugestię, że w ramach protestu rozważana jest możliwość wycofania oddziałów Korpusu z pozycji bojowych, usłyszał od Churchilla: „Wy sami jesteście temu winni... Myśmy wschodnich granic Polski nigdy nie gwarantowali. Mamy dzisiaj dosyć wojska i waszej pomocy nie potrzebujemy. Może Pan swoje dywizje zabrać. Obejdziemy się bez nich³³”.

W dniu 28 czerwca 1945 roku w Moskwie utworzony został Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej z premierem Edwardem Osóbką-Morawskim na czele i wicepremierami Stanisławem Mikołajczykiem i Władysławem Gomułką. W czasie kiedy trwał rozmowy w sprawie sformowania składu nowej władzy, kilka ulic dalej trwał proces 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego. Wielka Brytania i USA nie protestowały. Już następnego dnia TRJN został uznany przez Francję, reprezentowaną przez szefa Tymczasowego Rządu Republiki Francuskiej gen. Ch. de Gaulle’a, który jeszcze w grudniu 1944 roku, podczas wizyty w Moskwie, nawiązał kontakty z PKWN, a później z Rządem Tymczasowym w Warszawie, wysyłając tam swego przedstawiciela.

Sekwencja zdarzeń w przypadku dwóch polskich sojuszników anglosaskich mogła być już tylko podobna. Oto 5 lipca, w godzinach przedpołudniowych, do siedziby polskiego premiera w Londynie przybył ambasador brytyjski Owen O’Malley z tekstem oświadczenia rządu Jego Królewskiej Mości. Pół godziny później wizytę złożył *charge d’affaires* Stanów Zjednoczonych Rudolf E. Schoenfeld. Obu przyjął premier T. Arciszewski. W dokumentach złożonych przez anglosaskich dyplomatów witano „utworzenie Tymczasowe-

³¹ E. Raczyński, op. cit., s. 312.

³² M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa. Los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009, s. 29.

³³ W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Test, Lublin 1995 (wyd. 2 krajowe), s. 357–359.

go Rządu Jedności Narodowej jako spełnienie postanowień krymskich, zapowiadano rychłe nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Warszawą, co oznaczało cofnięcie uznania dla rządu RP w Londynie³⁴. Stany Zjednoczone aktu uznania rządu w Warszawie dokonały 5 lipca o godz. 19.00, natomiast Wielka Brytania – 6 lipca o godz. 1.00 po północy.

Prawowitym władzom RP, które po klęsce wrześniowej podjęły działalność na obczyźnie stając na czele walki okupowanego narodu, tworząc siły zbrojne walczące na lądzie, morzu i w powietrzu, najpierw u boku Francji, później – Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, które czynem reprezentowały Polskę w koalicji antyhitlerowskiej od pierwszego do ostatniego dnia II wojny światowej w Europie, tym władzom tuż po zakończeniu najbardziej krwawej z wojen, w której naród polski poniósł proporcjonalnie największe ofiary, sojusznicy powiedzieli nie. Dla tej władzy, podobnie jak i dla całego narodu, finał sprawy polskiej oznaczał klęskę. Naród, który formalnie znajdował się w obozie zwycięskim, zawsze był po właściwej stronie w walce z tyranią, naród, który instytucjonalnie nigdy nie splamił się kolaboracją z wrogiem, ten naród mógł odczuwać jedynie wielką gorycz krwawo okupionego zwycięstwa. Legalnym władzom, opuszczonym już przez wojennych sprzymierzeńców pozostała wyłącznie droga protestu, który najbardziej dobitnie został wyrażony w nocy, którą 6 lipca skierował do brytyjskiego ministra spraw zagranicznych A. Edena ambasador rządu RP Edward Raczyński:

Raz jeszcze w historii naród polski pozbawiony został niepodległości, jednak tym razem nie na skutek wydarzeń, jakie zaszły jedynie we Wschodniej Europie, lecz po wojnie, którą Narody Zjednoczone prowadziły w obronie prawa i sprawiedliwości. Niezależnie od uznania przez inne mocarstwa obecnego ujarznienia, naród polski nie zrezygnuje nigdy ze swych praw do niepodległości i nigdy nie ustanie w walce o te prawa³⁵.

Ale na to, aby naród polski mógł suwerennie zadecydować o swoim losie, trzeba było czekać aż do 1989 roku, kiedy przemiany ustrojowe w Polsce i innych państwach Europy Wschodniej umożliwiły budowę państwa demokratycznego, całkowicie niepodległego i w pełni suwerennego. Tak więc polski rok 1939, który da początek sprawie polskiej w II wojnie światowej, trwać będzie przez całe półwiecze! Zaś dziedzictwo Jałty zostanie ostatecznie przewyżczone w 1999 roku, kiedy nasz kraj stanie się członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego i w 2004 roku po naszym wstąpieniu do Unii Europejskiej.

³⁴ K. Tarka, *Emigracyjna dyplomacja. Polityka zagraniczna rządu RP na uchodźstwie 1945–1990*, „Rytm”, Warszawa 2003, s. 16–17.

³⁵ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 5: *Październik 1944 – lipiec 1945*, Studium Polski Podziemnej, Londyn 1989, s. 489–491.

Bibliografia

- Anders W., *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Test, Lublin 1995.
- Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 5: Październik 1944 – lipiec 1945, Studium Polski Podziemnej, Londyn 1989.
- Batowski H., *Z dziejów dyplomacji na obczyźnie. Wrzesień 1939 – lipiec 1941*, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław 1984.
- Beauvois Y., *Stosunki polsko-francuskie w czasie „dziwnej wojny”*, Oficyna Literacka, Kraków 1991.
- Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 7, Książka i Wiedza, Warszawa 1966.
- Duraczyński E., *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945*, Książka i Wiedza, Warszawa 1993.
- „Dziennik Polski” (Londyn) 24 VI 1941.
- Garliński J., *Polska w drugiej wojnie światowej*, Odnowa, Londyn 1982.
- Karski J., *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919–1945. Od Wersalu do Jałty*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1992.
- Katelbach T., *Rok złych wróżb (1943)*, Instytut Literacki, Paryż 1959.
- Kersten K., *Jałta w polskiej perspektywie*, Aneks – Niezależna Oficyna Wydawnicza, Londyn–Warszawa 1989.
- Kersten K., *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego 22 VII – 31 XII 1944*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1965.
- Nurek M., *Gorycz zwycięstwa. Los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009.
- Pastusiak L., *Roosevelt a sprawa polska 1939–1945*, Książka i Wiedza, Warszawa 1980.
- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 3: okres 1939–1945, s.n., Londyn 1983.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 2, cz. 2: Kampanie na obczyźnie, Inst. Polski i Muzeum im gen. Sikorskiego, Londyn 1975.
- Raczyński E., *W sojusznicy Londynie. Dziennik Edwarda Raczyńskiego 1939–1945*, Polish Research Centre, Londyn 1960.
- Smoliński J., *Polskie władze państwowe i wojskowe na uchodźstwie*, „Konjan”, Warszawa 1999.
- Sprawa polska na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, red. S. Stanisławska, PWN, Warszawa 1965.
- Szembek J., *Diariusz wrzesień–grudzień 1939*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1989.
- Tarka K., *Emigracyjna dyplomacja. Polityka zagraniczna władz RP na uchodźstwie 1945–1990*, „Rytm”, Warszawa 2003.
- Zabięło S., *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w II wojnie światowej*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1986.
- Żaroń P., *Armia Andersa*, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 1996.

Jerzy Zalewski

Wojskowa Akademia Techniczna

Wyzwolenie czy zniewolenie

*Dziwna też to zaiste rzecz, jak tak zwani gorący patrioci
mało ufają narodowi swojemu, jak mało jego zasobom przeszłości,
jego cywilizacyjnemu znaczeniu, jak ciągle wołają:
„Krzycz i demonstruj, żeś Polak, Bo przestaniesz być Polakiem!”*

Józef Szujski,
*O fałszywej historii jako mistrzyni
fałszywej polityki, 1877¹*

Słowa kluczowe

II wojna światowa, mitotwórstwo, polityka historyczna, polityka światowych mocarstw, postanowienia konferencji w Jałcie i Poczdamie,

Streszczenie

Przebieg i zakończenie II wojny światowej w sposób zasadniczy wpłynęły na charakter geopolityki państw europejskich, doprowadzając do zmiany stosunku sił w systemie globalnym i regionalnym oraz do przesunięcia jego punktów ciężkości w latach 1945–1991, niezależnie od utworzenia ONZ, do Moskwy i Waszyngtonu. Dla Polski oznaczało to znalezienie się w strefie wpływów i interesów Związku Radzieckiego w następstwie postanowień koalicji zwycięskich mocarstw podjętych w 1945 roku na konferencjach w Jałcie i Poczdamie. „Sprawę polską” rozstrzygano w zasadzie bez udziału reprezentacji władz polskich, mających demokratyczną legitymizację. W podobnej sytuacji znalazły się inne narody europejskie. Polska historiografia, mimo upływu siedemdziesięciu lat od zakończenia wojny i pokaźnego dorobku piśmienniczego, nie w pełni radzi sobie z narracją docierającą do poszczególnych środowisk społeczno-zawodowych. Na przeszkodzie stoją resentymenty, mitotwórstwo i celowo wywoływane emocje z udziałem polityki historycznej, zwłaszcza od 2006 roku, wraz z pojawieniem się „generacji zniewolonych”, urodzonych na początku lat siedemdziesiątych XX w., niezwykle agresywnie kontestujących ofiarności i dokonania polskiego wysiłku orężnego mazerujących ze Wschodu, relatywizując polityczne i moralne wybory.

¹ J. Szujski, *O fałszywej historii, jako mistrzyni fałszywej polityki*, Księgarnia Armoryka.pl

Podważanie celowości wysiłku zbrojnego jakiejkolwiek grupy Polaków i jego relatywizowanie nie dość, że jest przejawem obnażania kompleksów i nie ma nic wspólnego z kształtowaniem dumy narodowej, która wcześniej czy później musi z natury pozostawać w mniejszej lub większej kolizji z prawdą. W praktyce jest to propaganda. Historia bowiem – jak życie – to nie tylko momenty chwały, ale także porażki, zwroty akcji lub nawet wybór mniejszego zła. Bez uznania tej oczywistości zamiast historii mamy do czynienia z polityką historyczną, opartą na przekonaniu, że tylko władze państwowe, z udziałem powołanych biurokratycznych agend, ponoszą stałą odpowiedzialność za charakter i zakres badań, kształtowanie świadomości, popularyzację i sposoby narracji historycznej. Ale program polityki historycznej nie funkcjonuje w próżni publicznej, siłą rzeczy polityka taka staje się manipulacyjna i instrumentalna, narzucająca odgórne kierunki i sposoby myślenia, co w przypadku niesamodzielności, wtórności postaw, skłonności serwilistycznych i zaślepienia stadnego wystawia każdej „polityce historycznej” fatalne świadectwo.

W dniu 8 maja 2020 roku minęło 75 lat od zakończenia II wojny światowej w Europie, upadku Rzeszy Niemieckiej, podziału Niemiec i wyłaniania się nowego ładu geopolitycznego z zaznaczonymi strefami wpływów i strefami interesów głównych państw zwycięskiej koalicji nad nazizmem hitlerowskim. Materialny i moralny wkład w to zwycięstwo wniosła również Polska. Jednostki regularne, sformowane podczas wojny i walczące w końcowym okresie wojny, liczyły ponad 600 tys. ludzi, z tego 400 tys. na froncie wschodnim i 200 tys. na zachodnim. Na wyposażeniu 54 związków taktycznych typu dywizji (równorzędnej) znajdowało się m.in. ponad 6 tys. dział i moździerzy, 1,85 tys. czołgów i dział pancernych, 890 samolotów bojowych i 15 okrętów wojennych. Oddziały krajowego ruchu oporu liczyły prawie 700 tys. partyzantów. Miarą militarnego wkładu narodu polskiego w zwycięstwo, mierzonego liczbą walczących z bronią w ręku, to prawie 2,3 mln żołnierzy i członków ruchu oporu. Do tego należy dodać także udział ponad 200 tys. Polaków w regularnych i nieregularnych formacjach państw sojusznicznych².

W szczególny sposób należy odnieść się do faktu, że o randze narodowego wysiłku militarnego nie tylko decydowały walory techniczno-bojowe jednostek wojskowych i skuteczność działania, ale także właściwości składu osobowego i jego morale. Nie należy zapominać, że Polacy byli nie tylko liczącą się siłą bojową, ale wnieśli także szczególny wkład w zwycięstwo w II wojnie światowej – przyczyniając się do złamania szyfrów Enigmy.

² T. Rawski, M. Tarczyński, *Polski wkład w zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami 1939–1945*, Dodatek do „Wojskowego Przeglądu Historycznego” 1980, nr 1/2.

Historia czy propaganda wyobraźni?

Wydawać by się mogło, że nawet wśród „polityków historycznych” zapanało przekonanie, że emocje związane z dumą i prawdą o rezultatach II wojny światowej upadły wraz zaaprobowaniem przez III Rzeczpospolitą kształtu terytorialnego państwa, uformowanego w 1945 roku. W pozornej atmosferze uznania skutków tej wojny od 2006 roku radykalne środowiska narodowe rozpałyły nowe emocje związane z hipokryzją i zakłamywaniem faktów, etykietując według swoich standardów „bohaterów i „zdrajców”, w tym żołnierzy regularnych jednostek Wojska Polskiego, którzy szli najkrótszą drogą do okupowanego kraju... i tym samym ich obecność u boku jednego z koalicjantów Wielkiej Trójki.

Podważanie celowości wysiłku zbrojnego jakiegokolwiek grupy Polaków i jego relatywizowanie nie dość, że jest przejawem obnażania kompleksów i nie ma nic wspólnego z kształtowaniem dumy narodowej, która wcześniej czy później musi z natury pozostawać w mniejszej lub większej kolizji z prawdą. W praktyce takie podważanie staje się propagandą. Historia bowiem – jak życie – to nie tylko momenty chwały, ale także porażki, zwroty akcji lub nawet wybór mniejszego zła. Bez uznania tej oczywistości zamiast historii mamy do czynienia z polityką historyczną, opartą na przekonaniu, że tylko władze państwowe – z udziałem powołanych biurokratycznych agend – ponoszą odpowiedzialność za charakter i zakres badań, kształtowanie świadomości, popularyzację i sposoby narracji historycznej. Program polityki historycznej nie funkcjonuje w próżni publicznej, siłą rzeczy taka polityka staje się manipulacyjna i instrumentalna, narzucająca odgórne kierunki i sposoby myślenia, co w przypadku niesamodzielności, wtórności postaw, skłonności serwilistycznych i zaślepienia stadnego wystawia każdej „polityce historycznej” fatalne świadectwo.

Wokół sposobów pojmowania i zapisywania analizy wojen trwa niekończąca się dyskusja nad metodami badawczymi, w której przenikają się różne wrażliwości teoretyczne i empiryczne. Także w zachodnioeuropejskiej i polskiej publicystyce historycznej pojawiają się opracowania oparte na formule: „co by było, gdyby?”. W Polsce wobec nadzwyczajnego społecznego popytu zajmowania się mitotwórstwem, stanowiącym integralny element „odwracania biegu dziejów wskutek...”, jego liczne grupy zwolenników związane są ze środowiskami nacjonalistycznymi i ultrakonserwatywnymi, niepokodzonymi z rzeczywistością determinowaną negowanymi przez nich wyznacznikami.

Przykładem „odwracania dziejów wskutek...” jest literatura posthistoryczna zauroczona m.in. przedwojenną twórczością (subprofetyzmem) Władysława Studnickiego³, czego odzwierciedleniem mogą być chociażby takie tytu-

³ W. Studnicki, *Wobec nadchodzącej drugiej wojny światowej*, Universitas, Kraków 2018, na podstawie W. Studnicki, *Wobec nadchodzącej drugiej wojny światowej*, nakł. autora, Warszawa 1939 (nakład skonfiskowany przez ówczesne władze II Rzeczypospolitej).

ły, jak: *Pakt Piłsudski-Lenin, czyli jak Polacy uratowali bolszewizm i zmarnowali szansę na budowę imperium* lub *Pakt Ribbentrop-Beck, czyli jak Polacy mogli u boku Trzeciej Rzeszy pokonać Związek Sowiecki*.

W polskiej przestrzeni publicznej, w szczególności od ponad dwóch dekad, ściera się ze sobą kilka światopoglądów historiograficznych, artykułujących: (1) ofensywno-hagiograficzne narracje poświęcone uwznioślaniu narodowej historii, w tym absolutyzowaniu narodowych cech orężnych, m.in.: kult nieugiętego i bohaterskiego wodza, sarmatyzm bojowy, ofiarność martyrologiczna; (2) próby łączenia umiarkowanej hagiografii narodowej z wyselekcjonowanymi opisami dokonań orężnych, nawiązującymi do obiektywnych uwarunkowań, przebiegu i rezultatów wydarzeń historycznych oraz (3) poszanie dla standardów wieloźródłowych badań historycznych, odwołujących się zarówno do zestawów oddzielnie traktowanych doświadczeń państw narodowych, jak i rozszerzonych perspektyw analitycznych, zawierających racje innych paradygmatów, ich implementacje w geostrategii bezpieczeństwa i obronności tych państw.

Taki rodzaj identyfikowania i interpretowania historii polskie środowiska populistyczne i prawicowo-konserwatywne uznają za przejaw zniewolenia przez obcego/innego. W zamian podsuwają „politykę odwracania się” od niewygodnych faktów historycznych i unieważniania dramatyizmu niegdysiejszych wyborów. Takie ujęcie czyni ich mało wiarygodnymi – chociażby wobec okazywanej akceptacji dla roli i miejsca Sojuszu Północnoatlantyckiego, czyli konieczności uznania solidarności koalicyjnej i odpowiedzialności zbiorowej w zapewnieniu bezpieczeństwa bez względu na konotacje polityczne. Gdyby inaczej – mielibyśmy do czynienia z hipokryzją polityczną.

Polityce przeinaczania prawdy historycznej służy celowo tłumiona od prawie dwóch dekad publiczna narracja o wielopostaciowych uwarunkowaniach wybuchu II wojny światowej i pozycji międzynarodowej II Rzeczypospolitej. Naturalne kurczenie się populacji naocznych świadków jej funkcjonowania ułatwia bezkrytycznemu sterowaniu przekazów medialnych z udziałem hałaśliwej, komercyjnej literatury o dwudziestoleciu międzywojennym, filmów, czasopism (w tym komiksów) czy inscenizacji rekonstruktorskich – służących: (1) tonizowaniu rzeczywistości przedwojennej, umniejszaniu charakteru i skali trwającego wówczas konfliktu politycznego, dzielącego społeczeństwo; (2) przemilczaniu skutków izolacji wskutek ograniczonych relacji z najbliższymi sąsiadami, zagrabienia Śląska Cieszyńskiego, uznania włoskiego podboju Abisynii i popełniania historycznego błędu traktującego Rzeszę Niemiecką i Włochy Mussoliniego jako państw normalnych, w sytuacji bycia obiektem kontestowania postanowień traktatu wersalskiego; (3) umniejszaniu słabości gospodarczej, skutków pamięci historycznej trzech różnych zaborców, polaryzacji socjalnej, obrazów biedy strukturalnej i tragizmu miejskich

dzielnic nędzy, problemów społecznych przeludnionej wsi; (4) pomniejszaniu istoty zagrożeń wskutek zróżnicowania etniczno-religijnego, a nade wszystko (5) wzmacnianiu resentymentów wokół „paradującego wielobarwnego wojska” kosztem pytań o stan przygotowania obronnego państwa.

Prawdy historycznej nie zdoła zagłuszać kodyfikacja pamięci zbiorowej i indywidualnej czy szwadrony apologetów „lepszey historii”. Inaczej groziłoby to nieuchronnym skażeniem i korumpowaniem rzeczywistości, umacniałoby praktykę sprzyjającą społecznej amnezji, banalizacji, jednowymiarowości i schematyzmu o polskiej pamięci.

Prawda to nie „polityka wstydu”

We wrześniu 1939 roku Polacy prowadzili wojnę obronną w osamotnieniu. Obok cofającego się Wojska Polskiego (po dwóch tygodniach walk pozbawionego najwyższego kierownictwa) ofiarnie walczyły formacje samoobrony złożone z byłych powstańców śląskich i wielkopolskich, harcerze, członkowie Obrony Narodowej, Robotnicza Brygada Obrony Warszawy, obrońcy Poczty Polskiej w Gdańsku, „Czerwoni Kosynierzy” na cyplu redłowskim, kolejarze i strażacy. Wszystkim walczącym towarzyszyła gorycz niemocy i podobnie jak u milionów Polaków wypatrywanie konkretnej pomocy wojskowej państw zachodnich⁴ broniącemu się państwu. Ułudą okazały się porozumienia z Wielką Brytanią (25 sierpnia 1939 r.) i z Francją (protokół polityczny odnowiony 4 września 1939 r.). Francja, mimo wypowiedzenia 3 września wojny Niemcom, nie przystąpiła do działań ofensywnych. Po przeprowadzeniu częściowej mobilizacji wojsko zaległo w rejonach koncentracji, prowadząc niemrawe akcje propagandowe w postaci rzucania ulotek.

Bierności wojskowej Zachodu towarzyszyła nakręcająca się machina wojenna, niszcząca i ujarzmiająca Polskę⁵. O sile destrukcji tej maszyny decydo-

⁴ Zimą 1938/1939 r. władze Wielkiej Brytanii i Francji przekonały się, że *polityka ustępstw (appeasementu)* wobec Rzeszy Niemieckiej (oficjalna nazwa, funkcjonowały także Drittes Reich/III Rzesza czy Rzesza Wielkoniemiecka) była strategicznym i moralnym błędem. III Rzesza żądała kolejnych ustępstw – przyznania Wolnego Miasta Gdańska i likwidacji polskiego korytarza oddzielającego główne terytorium Niemiec od Prus Wschodnich). Londyn szykował się na wojnę: przywrócono pobór do wojska, zwiększono produkcję uzbrojenia, na wyposażenie Royal Air Force wprowadzono wynaleziony radar. Pojawiła się zaskakująca inicjatywa Związku Radzieckiego, który zwrócił się Francji i Wielkiej Brytanii z propozycją rozmów o ewentualnej współpracy wojskowej w przypadku hitlerowskiej agresji na Polskę. Latem 1939 r. wojskowa delegacja brytyjsko-francuska przebywała w Moskwie (pierwsza tego rodzaju współpraca między ZSRR a Zachodem), analizowano zagrożenia i możliwe opcje militarne. Polska nie udzieliła odpowiedzi w sprawie możliwości wkroczenia Armii Czerwonej na własne terytorium w celu zatrzymania niemieckiej inwazji, co wskazywało, że ZSRR był gorszym zagrożeniem aniżeli nazistowskie Niemcy.

⁵ W. Churchill, *The Second World War*, t. 1, London 1948, s. 376.

wało monstrum zrodzone z nienawiści do liberalnego świata, wcielające plan z 22 sierpnia 1939 roku:

(...) cel wojny nie polega na osiągnięciu określonej linii, lecz na fizycznym zniszczeniu przeciwnika (...) na razie tylko na Wschodzie. Przygotowane są jednostki Totenkopf z rozkazem zabijania bez litości i pardonu wszystkich mężczyzn, kobiety i dzieci polskiego pochodzenia i polskiej mowy. Tylko w ten sposób możemy zdobyć przestrzeń życiową⁶.

Pierwszymi, którzy przekonali się, na czym polega plan fizycznego i moralnego zniszczenia, byli mieszkańcy szesnastotysięcznego wówczas Wielunia. Miasta, w którym 1 września nie stacjonowały jednostki wojskowe, nie było stanowisk obrony przeciwlotniczej i zakładów pracujących na potrzeby wojska.

Polska we wrześniu 1939 roku wzięta w kleszcze dwóch totalitaryzmów: brunatnego i czerwonego (od 17 września) – nie skapitulowała politycznie i moralnie. Naród i państwo polskie (struktury podziemne w kraju i rząd na uchodźctwie) przez prawie sześć lat prowadziło sprawiedliwą i ogólnonarodową wojnę wyzwolenczą. Taka była wola większości, zaświadczać codzienną determinacją potęgowania oporu i wolą walki, ponoszenia ciężarów eksterminacyjnej polityki okupacyjnej i ludobójstwa. Na terytorium okupowanej Polski, podobnie jak i w innych krajach zajętych przez Rzeszę Niemiecką, wyłonił się wielonurtowy podziemny ruch oporu, z własnymi strategiami polityczno-wojskowymi. Dwa zrywy – w kwietniu 1943 roku w getcie warszawskim i w sierpniu 1944 roku w Powstaniu Warszawskim – stanowiły przykład barykadowej jedności ponad różnicami ideologicznymi. Tę prawdę wraz z upływem czasu usiłują zagłuszać stronnictwa populistyczne i konserwatywno-prawicowe, przyznając sobie prawo jednych depozytariuszy pamięci patriotyczno-niepodległościowej.

Wartością patriotyzmu nieetykietowanego ideologicznie, czyli większości zwykłych ludzi żyjących w sytuacji zagrożenia, pozostawała „niezaszargana świętość”, wprost nawiązująca do słów Rycerza z *Wesela* Wyspiańskiego: „miecz, miecz, siła nieulekła”⁷. Priorytet walki zbrojnej potwierdzał niezaprzeczalną wartość polskiego czynnika militarnego, legitymizowanego większościami, apartyjnym poparciem społecznym, skoncentrowanym wokół nadrzędnego celu: odzyskania niepodległego państwa przy wsparciu polityczno-wojskowym sojuszników.

Wbrew oczywistej prawdzie historycznej ma miejsce dezawuowanie, pomniejszanie charakteru dążeń wolnościowych z udziałem różnych platform niepodległościowo-wyzwolenczych funkcjonujących w latach 1940–1945,

⁶ T. Cyprian, J. Sawicki, *Agresja na Polskę w świetle dokumentów*, t. 2, Polski Instytut Wydawniczy, Warszawa 1946, s. 141–142.

⁷ S. Wyspiański, *Wesele*, Wydawnictwo Siedmiogród, Wrocław 2017, s. 113.

w tym ludowo-demokratycznej. Odbywa się to w ramach selekcji tradycji niepodległościowej, pomijania znaczących nurtów, celowego stawiania znaku równości pomiędzy tożsamością socjalistyczną i komunistyczną, co jest horendum poznawczym! W sekwencyjnym potępianiu osób i organizacji ze względu na uznawane przekonania programowo przemilcza się, że pierwszymi polskimi ofiarami komunizmu byli komuniści. Przemilcza się także, że stronnictwa narodowo-demokratyczne afiliowane na obrzeżach ruchu oporu uprawiały miraże o powrocie do przedwrześniowego *status quo* ustrojowego⁸.

W niewoli mitotwórstwa

W „polskim myśleniu historycznym” poczesne miejsce zajmuje mitotwórstwo posługujące się specyficznym językiem, symboliką, metodologią interpretowania świata oraz etykietowaniem zachowań grup społecznych i jednostek. Mitologizacja jest wszechobecna w identyfikowaniu źródeł wydarzeń, przetwarzaniu ogólnych przedstawień i sposobów wyrażania trwałych wzorców kultury. Według klasyfikacji Jerzego Topolskiego mit pełni sześć funkcji w narracji historycznej: ewolucyjna, rewolucyjna, wzniosłości (sublimacji), koherencji, kazualności, aktywizmu i determinizmu⁹. Kompozycja tychże funkcji wypełnia polską przestrzeń publiczną wraz z sekwencyjnymi mechanizmami wykorzystywanymi do: (1) eksponowania oficjalnie słusznej symboliki patriotyczno-niepodległościowej w tzw. mediach publicznych, mediach katolickich i prawniczych, i przez pryncypalną Fundację Narodową korzystającą ze środków wszystkich podatników; (2) gry politycznej podejmowanej przez populistyczne i radykalne stronnictwa polityczne oraz (3) realizacji programów nauczania historii na poszczególnych poziomach edukacyjno-kształceniowych.

Szczególną rolę odgrywa mitologizacja służąca scalaniu narracji „zniewolonych”, podkreślając wyjątkową „jedność i solidarność Polaków podczas nazistowskiej okupacji” oraz że to nie Armia Krajowa czy Powstanie Warszawskie, ale antykomunizm i „żołnierze wyklęci” dostarczają nowego wzorca zachowań młodemu pokoleniu Polaków. Nie przeszkadza nowym architektom pamięci narodowej, że nad „żołnierzami wyklętymi” unosi się złowieszczy cień zbrodni „Burego” i innych¹⁰, że „żołnierze wyklęci”, przechodząc z niepamięci do popkultury, stali się przejawem komercjalizacji historii i polityki oraz produktem biznesowym.

⁸ *Sily Zbrojne Trzeciej Rzeczypospolitej. Myśli i rozważania*, red. J. Zajdzik, Wyd. MON, Warszawa 1996.

⁹ J. Topolski, *Mit a problem prawdy historycznej*, [w:] *Historia, mity, interpretacje*, red. A. Barszczewska-Krupa, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1996.

¹⁰ W zamian odwoływania się do rzetelnych i udokumentowanych ocen wydarzeń przyjmowana jest pseudonarracja naukowa: „w wojnie partyzanckiej nie zawsze strzela się do właściwych ludzi”.

Kwestie ocen świadectwa jedności i ofiarności Polaków podczas okupacji hitlerowskiej należą do szczególnie odpowiedzialnych zadań badawczych. Nie ma w niej miejsca na popolitykę i pophistorię, gdzie wszystko musi być jednoznacznie słusznie ideologicznie (zero-jedynkowo, „czarne” lub „białe”) i nie ma miejsca na szarość, na jakieś „ale”. Pophistoria co do zasady jest hałaśliwa i jaskrawa, kreowany przez nią idol nie może być ambiwalentny, musi być „prosty w odbiorze”, posiadać cechy nieskalanego bohatera, którego inni chcą naśladować. Stąd, kiedy pojawiają się niezależne stanowiska, różniące się od oficjalnych, ma miejsce arbitralne kontestowanie i odrzucanie wyników rzetelnych badań historycznych. Kwestionowane są także oświadczenia osób żyjących w okupowanym kraju, podważające krystaliczny obraz jedności Polaków, wskazujących na konkretne miejsca i czas, w którym dochodziło do niegodziwości. Odrzucana bywa także prawda, że część Polaków nie okazywała się zniewolonymi i brała aktywny udział w podziale łupów – nie tyle jako sojusznik oprawców, bardziej jako partner w agresywnych działaniach¹¹. Uprawianie historii możliwe tylko w towarzystwie prokuratora zaprzecza wolności badawczej, prowadzi do dzielenia, wykluczania, sytuując badacza na pozycji hybrydowej: obawy przed naruszeniem wymogów urzędu śledczego, skazywanie się na brak dostępu do archiwów w sytuacji nieokazywania wymaganego posłuszeństwa politycznego.

Gra cnotami etosu polskiego znalazła odniesienie w normach penalizujących sytuacje zachowania się „wbrew faktom”. Przykład – ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej¹². W polskim prawie obowiązuje norma, najdalej idąc legalizująca posługiwanie się mitem, tym samym redukując naturalne wymogi posługiwania się metodami pozwalającymi na maksymalnie obiektywną rekonstrukcję faktów historycznych. Wystarczy publicznie zaprezentować stanowisko lub w piśmiennictwie naukowym wyniki analiz, które ktoś

¹¹ Udokumentowane studium pod red. Barbary Engelking i Jana Grabowskiego *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski* (Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Warszawa 2018). W reakcji na publikowanie tego rodzaju badań naukowych fundacja Reduta Dobrego Imienia – Polska Liga Przeciw Zniesławieniom występuje z pozwami sądowymi wobec autorów, rzekomo naruszających etos dobrego imienia związanego z wydarzeniami historycznym.

¹² W Polsce według art. 55 a znowelizowanej ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej maksymalnej karze trzech lat pozbawienia wolności podlega osoba, która „publicznie i wobec faktom przypisuje Narodowi Polskiemu odpowiedzialność lub współodpowiedzialność za popełnione przez III Rzeszę Niemiecką zbrodnie nazistowskiego (...) lub za inne przestępstwa stanowiące zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne lub w inny sposób rażąco pomniejsza odpowiedzialność rzeczywistych sprawców tych zbrodni”. Ustawa z dnia 26 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ustawy o grobach i cmentarzach wojennych o muzeach oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (DzU 2018, poz. 369).

uznana, że są „wbrew faktom”, i w konsekwencji znaleźć się na ławie oskarżonych. Podobna sytuacja może mieć miejsce w przypadku ocen zachowań różnych środowisk społeczno-zawodowych, np. skłóconych przedwrześniowych koterii politycznych i wojskowych w kraju i na uchodźctwie, zażarcie rywalizujących ze sobą i unikających odpowiedzialności za zniszczenie niepodległości państwa.

Z drugiej strony – partyjna norma penalizująca „fakty” stała się wygodnym narzędziem destylowania skazy „swoich”, m.in. relatywizowania potwierdzonych przypadków ich kolaboracji z władzami hitlerowskimi w okupowanym kraju. Ideologiczna doktryna pamięci narodowej, zawłaszczając prawdę historyczną, kreuje własną zasadę zniewolenia¹³: „nie wiesz w to, co widzisz i pojmujesz, lecz w to, co ci mówimy”.

Wyzwoleni czy zniewoleni? – „sprawa polska” bez Polaków

75. rocznica zakończenia II wojny światowej, wpływ jej rezultatów na kształt nowego światowego i regionalnego ładu międzynarodowego – *de facto* wynegocjowanego przez państwa zwycięskiej koalicji, skłania do refleksji historycznych i politycznych. Powrót na ścieżkę rozpamiętywania według narracji „zniewolonych” jest samoograniczony, bowiem jest to „czas zamknięty”. Można natomiast i wręcz należy powracać do źródeł jak podzielone, skłócone stronnictwa polityczne w okupowanym kraju i w rządzie na uchodźctwie – o mało znaczącej pozycji koncyliacyjnej na zewnątrz (zarzut aliantów wobec nieustannego „polskiego fermentu”) – osłabiały „sprawę Polski” podczas II wojny światowej. Jednocześnie gdybanie o niepotrzebnym wysiłku zbrojnym czy stawianiu oporu przez Polaków w II wojnie światowej jest stanowiskiem szkodliwym, nihilistycznym, antynarodowym i antypolskim. To polski czyn zbrojny wszystkich frontów i nurtów ideologicznych ruchu oporu oraz determinacja większości społeczeństwa w okupowanym kraju zapewniły narodowi polskiemu upragnioną wolność.

Należy przyjąć, że każda wojna w równej mierze swoją dramaturgią dotyka wszystkie osoby objęte jej działaniami, bez wyróżniania przynależności par-

¹³ Czesław Miłosz w *Zniewolonym umyśle* użył pojęcia „ketman”, zapożyczonego ze studium francuskiego podróżnika Artura de Gobineau *Les religions et les philosophies dans l'Asie Central*, w którym tenże opisał zjawisko wypierania się własnych przekonań. Przyjmując postawę Ketmana, można żyć w dwóch równoległych światach prawdy historycznej, w pozornej sprzeczności ze sobą: mówić to, czego chce władza, a nie to co się myśli. Wewnętrznie można przy tym zachowywać niezależność i wolność, wynikającą z przekonania, że podporządkowanie się cudzym ideom i wskazaniom nastąpiło z własnej woli. Stanisław Ignacy Witkiewicz w *Nienasyceniu* (1927 r.) podaje lekarstwo na „zniewolenie” w postaci pigułki „Murti-Bing”. Mieszkańcy Europy w obliczu najazdu hord Azjatów po jej zażyciu zostają uwolnieni od lęku i niepokoju. Pod jej wpływem nie tylko akceptują nowych władców, ale nawet odnoszą się do nich radością.

tyjnej, uznawanego światopoglądu i wzorów zachowań. Rozważania wokół rezultatów II wojny światowej w kontekście ich wpływu na charakter geopolityki europejskiej w 1945 roku – według kryteriów „wyzwolenie”/„zniewolenie” stały się opłacalnym biznesem. Hagiografowie „zniewolenia” reprezentujący środowiska populistyczno-konserwatywno-prawicowe przeżywają „złoty czas”. Szeroki wachlarz działań podejmowanych z ich udziałem obejmuje: pozycje historyczne i literackie, „filmotekę zniewolonych obrazów”, inscenizacje teatralne, cykliczne programy publicystyczno-historyczne, penalizowanie zbiorowej odpowiedzialności w ramach ustawodawstwa dekomunizującego osoby, grupy zawodowe, nazw ulic i placów, organizacje społeczne. Kryteria ideologiczne według „zniewolonych” obowiązują w pierwszeństwie obsadzania kierowniczych stanowisk w urzędach i administracji państwowej, spółkach Skarbu Państwa, w Instytucie Pamięci Narodowej, archiwach państwowych, państwowych placówkach kulturalno-oświatowych, w wyższych uczelniach publicznych, a także przy zatwierdzeniu algorytmów finansowych dla „swoich” stowarzyszeń, zajmujących się propagowaniem państwowej polityki historycznej.

Radykalizacja populizmu autorytarnego w przestrzeni publicznej następuje z udziałem paradygmatu określającego, „co jest najlepszą historią dla Polaków” oraz według jakich wartości można stygmatyzować „bohatera” lub „zdrajcę”. Ten drugiego *de facto* pozbawiono prawa do rzetelnego, publicznego przedstawiania swoich racji, czyniąc go przykładem współczesnego „suwerennego wyrzucenia”¹⁴ poza wspólnotę równych obywateli.

W grudniu 1944 roku moskiewskie czasopismo „Wojna i Raboczyj Kłas” zamieściło artykuł poświęcony przyszłej, powojennej geopolityce europejskiej. Jego autor Malinin (w rzeczywistości Maksim Litwinow, ludowy komisarz spraw zagranicznych ZSRR w latach 1930–1939) rozważał utworzenie wewnątrz Organizacji Narodów Zjednoczonych „zgrupowań regionalnych”, pozostających jednak pod opieką wielkich światowych mocarstw, których żywotne interesy związane będą z konkretnymi regionami. Malinin (Litwinow) sugerował, iż nie chodziłoby wprost o ściśle zaznaczone „strefy interesów”, lecz o „strefy bezpieczeństwa”¹⁵. Artykuł Litwinowa nie pojawił się przypadkowo, był elementem całościowej gry geostrategicznej prowadzonej przez ZSRR – od 1941 roku, mającej m.in. na celu permanentne sondowanie Zachodu: na ile będzie w stanie zaakceptować radzieckie roszczenia geopolityczne po zakończeniu wojny.

Brak zdecydowanych działań dyplomatycznych ze strony administracji prezydenta Franklina D. Roosevelta i rządu Winstona Churchilla, aby ogra-

¹⁴ G. Agamben, *Homo Sacer: Suwerenna władza i nagie życie*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 73.

¹⁵ A.M. Cienciala, *Droga Rosji do zimnej wojny*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1980, z. 53, s. 194.

niczyć lub przyhamować sygnalizowaną ekspansję roszczeń Związku Radzieckiego działał na jego korzyść. Tym bardziej że koalicja zachodnia nie przewidywała działań wojskowych w Europie Środkowo-Wschodniej i Południowej. Waszyngton i Londyn niewłaściwie interpretował intencje Stalina z 4 lipca 1941 roku, zwracającego się z propozycjami do rządów emigracyjnych Czechosłowacji, Polski i Jugosławii, aby tworzyły „komitety narodowe” na terytorium ZSRR¹⁶. Polski rząd na uchodźctwie stanowisko Moskwy odebrał jako zagrożenie dla suwerennej polityki, odczytując podobieństwa do taktyki caratu z I wojny światowej, nawołującej do „jedności słowiańskiej” pod berłem rosyjskim.

Na tle niemrawych działań dyplomatycznych USA i Wielkiej Brytanii zaskakujący był rozmach inicjatyw dwu- i wielostronnych, Związku Radzieckiego, podczas których rysowały się zamiary roszczeń terytorialnych. Wielka Brytania na początku grudnia 1941 roku uznała propozycje zmian geopolityki europejskiej wysuwane przez Moskwę, co oznaczało uznanie granic ZSRR z czerwca 1941 roku, obecność radzieckich baz wojskowych w Finlandii i Rumunii wraz z podziałem stref wpływów w Europie¹⁷.

Perspektywa radzieckiej dominacji nad Europą była również obecna w polityce zagranicznej USA, chłodno kalkulującej europejskie aktywa i pasywa w kontekście amerykańskiej racji stanu. Prezydent Roosevelt we wrześniu 1943 roku podczas rozmowy z nowojorskim kardynałem Francisem Spellmanem uznał, że „narody europejskie będą musiały po prostu przetrwać dominację rosyjską w nadziei, iż po jakichś dziesięciu czy dwudziestu latach wpływ Europy zmniejszy barbarzyństwo Rosjan”¹⁸. Była to zaskakująca ambiwalencja w konstruowaniu ocen wschodniego sojusznika przez administrację waszyngtońską. Z jednej strony postrzegano go jako „barbarzyńcę” zdolnego do narzucania siłą nowego jarzma poddaństwa polityczno-terytorialnego wybranym krajom europejskim, z drugiej zaś strony był to wygodny sojusznik, cie-

¹⁶ V. Mastny, *Russia's Road to the Cold War. Diplomacy, Warfare and the Politics of Communism 1941–1945*, Columbia University Press, New York 1979.

¹⁷ Kreml zakładał wpływ zwycięskich mocarstw na: odbudowę Czechosłowacji w jej granicach przedmonachijskich, funkcjonowanie Jugosławii z dodatkiem części terytorium Włoch i Węgier, niepodległość Albanii, przejście przez Turcję wysp Dodekanezu, zajęcie przez ZSRR Besarabii i północnej Bukowiny, w zamian Rumunia miała otrzymać terytorialną rekompensatę kosztem Węgier. Polska miała otrzymać Prusy Wschodnie – z wyjątkiem obszaru na północ od Niemna, który miał pozostać przy Litewskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej – oraz część Niemiec wschodnich, ewentualnie po Odrę. A.M. Cieniała, op. cit., s. 198 (na podstawie protokołów w: Public Record Office, London).

¹⁸ R.I. Gannon, *The Cardinal Spellman Story*, New York 1962, s. 222–224. Nie wiadomo, czy w stanowisku Roosevelta chodziło tylko o dominację wojskową ZSRR (zlokalizowanie baz), czy również o ograniczoną suwerenność państw znajdujących się radzieckiej strefie wpływów i interesów.

szący się uznaniem strategiczny partner w grze międzynarodowej, a przy tym odpowiedzialny za ponoszenie prawie 40% wysiłku bojowego angażującego potencjał Rzeszy Niemieckiej.

Wraz z rosnącą siłą militarną ZSRR i impetem posuwania się frontu wschodniego Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie ukrywały obaw przed możliwością zawarcia odrębnego pokoju między Związkiem Radzieckim i Rzeszą Niemiecką (rozmowy w tej sprawie na niskim szczeblu miały się odbyć wiosną 1943 roku w Sztokholmie). O takich koncepcjach pisze m.in. Hans-Adolf Jacobsen przy okazji analiz rozwiązań „przezwyćżenia katastrofy [klęski Rzeszy – przyp. J.Z.]”¹⁹. W grę wchodziły trzy warianty: (1) bezpośrednie zawarcie przez Niemcy „odrębnego pokoju” z Anglo-Amerykanami, (2) prowadzenie rokowań o rozejmie ze Wschodem, w praktyce mogących nakłonić mocarstwa zachodnie do rozmów z Niemcami oraz (3) zawarcie „odrębnego pokoju” ze Wschodem.

W komentarzu do dwóch pierwszych wariantów zwraca się uwagę na ich wyjątkowo niekorzystne znaczenie dla narodu niemieckiego, oznaczające oddanie na całe dziesięciolecia w „niewolę Wielkiej Brytanii”. Mniejszym złem byłby zatem odrębny pokój z ZSRR. Z kolei nieznaną autor memoriału „Generalplan 1945” (*Plan Generalny 1945*) z 5 kwietnia 1945 roku podkreślał, że klęska niemiecka wobec mocarstw zachodnich oznaczałaby dla Związku Radzieckiego jedynie „przedłużenie wojny o trzecią wojnę światową”. Sam podział Niemiec również Moskwa traktowałaby za „przejściowy” i w dłuższej perspektywie nie byłby do zaakceptowania. Autor *Planu...* sugerował, że Zachód w Jalcie zgodził się jedynie na ograniczony wpływ Moskwy na Europę Środkowo-Wschodnią i Południowo-Wschodnią. W sytuacji sprzymierzenia się ZSRR z Niemcami Kreml uzyskałby wpływy w całej Europie, gwarantowane powołaną wspólnie Unią Socjalistyczną (*Socialistische Union*)²⁰. W jej skład weszłyby samodzielne organizmy państwowe, związane ze sobą umowami obronnymi i gospodarczymi. Niemcy uznałby republiki radzieckie (16) oraz Polskę, Finlandię, Bułgarię, Rumunię, Macedonię, Grecję i Turcję. Zachodnia część Górnego Śląska oraz należące przed rokiem 1918 do Prus obszary Kraju Warty i Prus Zachodnich pozostałyby przy Niemczech. Również dzięki Unii Niemcy zyskałyby prawo zachowania swoich wpływów na terenach należących dawniej do Austrii oraz możliwość prowadzenia partnerskiej polityki w Europie Zachodniej²¹.

¹⁹ H-A. Jacobsen, *Imperatyw pokoju. Polityka i wojna w XX wieku*, Poznańska Biblioteka Niemiecka, Poznań 2000, s. 229.

²⁰ Ibidem, s. 230.

²¹ W konkluzjach „Planu...” przewidywano powstanie „bloku kontynentalnego od Oceanu Atlantyckiego do Pacyfiku”, największego na świecie terytorium, zasobnego w strategicznego surowce energetyczne i mineralne, a także liczbie ludności umożliwiającej panowanie nad światem. Blok dysponowałby także największą siłą wojskową umożliwiającą zapobieganie

Nie ulega wątpliwości, że od konferencji moskiewskiej (19–30 października 1943 roku) i konferencji Wielkiej Trójki w Teheranie (od 28 listopada do 2 grudnia 1943 roku) Związek Radziecki przeszedł do kolejnego etapu ofensywy dyplomatycznej, popartej sukcesami militarnymi na froncie wschodnim. Po rozbiciu 6. Armii niemieckiej pod Stalingradem (styczeń 1943 roku) III Rzesza doznała kolejnej strategicznej klęski podczas operacji „Cytadela”²², przewidującej rozbicie skoncentrowanych w rejonie Kurska sił radzieckich²³. W tej niespotykanej dotąd bitwie pancerniej, trwającej od 5 lipca do 23 sierpnia 1943 roku, zginęło prawie 180 tys. żołnierzy Armii Czerwonej. Niemcy stracili ponad 55 tys. żołnierzy i – jak się okazało – już bezpowrotnie strategiczną inicjatywę polityczno-wojskową na Froncie Wschodnim²⁴.

Na początku 1944 roku ZSRR mógł pozwolić sobie na rozszerzenie demonstracji własnej siły w regionie traktowanym za strefę wpływów – efekt rozmów w Teheranie. Przykładem ofensywnej polityki było stanowisko Moskwy w sprawie Powstania Warszawskiego i powstania słowackiego. Jeszcze 2 sierpnia 1944 roku w dzienniku „Prawda” informowano o bliskim wyzwoleniu Warszawy; także badania historyczne wskazują, że wojska 1. Frontu Białoruskiego miały zacząć operację warszawską 25 sierpnia²⁵. Terminy podejmowania

konfliktom zbrojnym zarówno na terytorium Europy, ale także Eurazji. Potencjał wytwórczy i technologiczny tego Bloku sukcesywnie przesuwalby się sam z siebie coraz bardziej ku temu, co „rasowo wyższe, bardziej ruchliwe duchowo i bardziej energiczne, to znaczy ku Europie”. Ibidem. Odmiennie stanowisko w sprawie ewentualnych rokowań pokojowych zajmowali niektórzy przedstawiciele rządu Rzeszy – odnajdując rozwiązanie częściowej kapitulacji przed Zachodem. Funkcjonujący od maja 1945 r. rząd admirała Karla Dönitza za swój główny cel przyjął uratowanie możliwie jak najwięcej Niemców przed unicestwieniem przez bolszewizm. Także były minister spraw zagranicznych Rzeszy Joachim von Ribbentrop zachęcał Dönitza do podjęcia rokowań z generałem Dwight D. Eisenhowerem i marsz. Bernardem L. Montgomerym.

²² 5 lipca 1943 r. rozpoczął się atak 770 tys. żołnierzy niemieckich wspieranych przez 2,5–2,8 tys. czołgów i prawie 1,7 tys. samolotów. Jego głównym celem było wzięcie w kleszcze armii radzieckich broniących Kurska, ważnego węzła kolejowego 600 km na południowy zachód od Moskwy.

²³ Kampania pod Kurskiem przeszła do historii nie tylko jako największa w dziejach świata bitwa pancerna, ale także jako przykład udanej operacji kamuflażu/maskowania. Przed decydującym starciem Armia Czerwona przeprowadziła tzw. masikorówkę – działania dezinformacyjne, m.in. przygotowanie improwizowanych lotnisk z makietami samolotów, umocnienia z atrapami armat, fałszywe informacje radiowe i ruchy wojsk.

²⁴ Nie pomogła ogłoszona w lutym 1943 r. przez Josepha Goebbelsa (minister propagandy Rzeszy Niemieckiej) wojna totalna, na potrzeby której miały być zmobilizowane wszelkie zasoby Rzeszy Niemieckiej. Wehrmacht upomniał się o nowe siły, wymagało to zmobilizowania 50-latków, wcielania do tyłowych jednostek mieszkańców okupowanych państw, osoby młodociane, a także jeńców z Armii Czerwonej. R. Töppel, *Kursk 1943: The Greatest Battle of the Second World War*, Helion and Comapany, 2018.

²⁵ V. Mastny, op. cit., s. 185. W pracy Włodzimierza Wołoszyna, *Na warszawskim kierunku operacyjnym* (Warszawa 1964) pojawia się dokument wskazujący, że zasadniczym

decyzji przez Stalina wskazują, że świadomie grał na czas, licząc, że dojdzie do zlikwidowania Powstania Warszawskiego (podobnie jak słowackiego). Jego upadek oznaczał niedopuszczenie do powstania władzy niepodporządkowanej Moskwie, był sygnałem dla zachodnich sojuszników, że w uznanej przez siebie strefie interesów nie będą tolerowane jakiekolwiek działania bez uzgodnienia z ZSRR.

Wiele na temat genezy zradykalizowanego stanowiska Moskwy odsłania rozmowa Stalina z Milovanem Đilasem (jugosłowiański polityk i pisarz) w kwietniu 1945 roku, podczas której miał zaznaczyć: „Ta wojna nie jest podobna do wojen przeszłości. Ten, kto okupuje dane terytorium, narzuca również swój ustrój społeczny, tak daleko, jak sięgają jego wojska. Nie może być inaczej”²⁶. W stanowisku Stalina wybrzmiewała obawa przed uformowaniem się po wojnie w Europie silnego „prozachodniego bloku polityczno-militarnego państw” pod przywództwem Wielkiej Brytanii i narzucenia im ustroju liberalnego. W praktyce oznaczałoby zbliżenie się świata demokratycznego i modelu gospodarki wolnorynkowej do terytorium ZSRR (obawa przed nieuchronną konfrontacją ideologiczną), skutkując przenikaniem tych wartości do republik związkowych. Wyprzedzając możliwość takiego scenariusza geopolitycznego, Moskwa przyspieszyła tworzenie załączków władz o proweniencji komunistycznej na terytoriach buforowych (przyszła „żelazna kurtyna”, symbol zimnej wojny), mając na uwadze skuteczną izolację przed rywalizacją. Potwierdzają to m.in. *Materiały i dokumenty do historii stosunków polsko-radzieckich*²⁷, strategię komunistów na temat przejęcia władzy w Polsce oraz taktyka jej podporządkowywania imperialnym interesom ZSRR²⁸.

„Sprawa polska” w II wojnie światowej znalazła swój epilog polityczno-terytorialny w IX rozdziale postanowień konferencji poczdamskiej (17 lipca – 2 sierpnia 1945 roku), do której przystąpiono dopiero 24 lipca, a decyzje podjęto w ostatnim dniu jej trwania. Decyzje oznaczały przesunięcie Polski o 300 km w kierunku zachodnim, likwidację podstaw dla jej sporu terytorialnego z sąsiadami na wschodzie, redukcję niemieckiego terytorium o 20% z przesunięciem pierwiastka germańskiego z Prus Wschodnich w kierunku Westfalii i Nadrenii. Wysunięte przez Stalina propozycje geopolityczne zaakceptowały obydwa mocarstwa zachodnie: Stany Zjednoczone i Wielka Bry-

powodem uniemożliwiającym jednostkom 1. Frontu Białoruskiego podjęcie operacji na zachód od Wisły były decyzje naczelnego dowództwa radzieckiego o przygotowaniu sił i środków do rozpoczęcia operacji na Bałkanach. Według Mastny’ego decyzja zapadła 31 lipca, 2 sierpnia ustalono datę ataku na Rumunię – 20 sierpnia. V. Mastny, op. cit., s. 195.

²⁶ M. Đilas, *Conversations with Stalin*, New York 1962, s. 114.

²⁷ *Materiały i dokumenty do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska-Grabowska, I.A. Khrenov, Książka i Wiedza, Warszawa 1962.

²⁸ Z.B. Kumoś, *Geneza satelickiego systemu władzy w Polsce 1941–1948*, Wydawnictwo Comandor, Warszawa 2001.

tania. Obecni w Poczdamie przedstawiciele polskiego Rządu Jedności Narodowej nie mieli żadnego większego wpływu na przebieg konferencji i podejmowane decyzje. Prezydent USA Harry Truman i premier Wielkiej Brytanii Clement Attlee zgodzili się na zajęcie polskich Kresów Wschodnich przez ZSRR, sceptycznie podchodząc do utrzymania granicy ustalonej w traktacie ryskim (1921 rok).

Poczdamskie decyzje terytorialne wobec państw europejskich są kuriozalne pod względem norm poprawności w stosunkach międzynarodowych. Podjęte zostały bez porozumienia z zainteresowanymi stronami, w trybie jednostronnego dyktatu Wielkiej Trójki. Uwagę zwraca charakter, zasięg i skala czystki etnicznej, obejmującej Polaków, Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, Rumunów, Węgrów, Serbów, Chorwatów, a także ponad 6 mln Niemców, z czego już wówczas 3 mln zdążyło uciec przed Armią Czerwoną ze swoich miejsc zamieszkiwanych od wieków. Pozostali Niemcy objęci zostali przymusowym przesiedleniem do Niemiec środkowych i zachodnich.

Władze ZSRR, forsując podział Niemiec, zakładały zantagonizowanie społeczeństwa niemieckiego, długotrwałe osłabienie polityczne i gospodarcze oraz wepchnięcie jednej części w stronę Zachodu. Takie rozwiązanie wykluczało także tradycyjne relacje w stosunkach rosyjsko-niemieckich. Przesunięcie terytorialne Polski w kierunku zachodnim i ustanowienie rządu sprzyjającego ZSRR miało na celu zapewnić Moskwie umocnienie strefy wpływów oraz utrzymywanie władz w Warszawie w wasalnej zależności. Sprawa granic na Odrze i Nysie Łużyckiej służyła Stalinowi do rozgrywania własnej pozycji w radzieckiej strefie okupacyjnej. W 1946 roku, w czasie przygotowań do połączenia w tej strefie Komunistycznej Partii Niemiec i Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, a następnie utworzenia Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec, przywódcy tych partii zgodnie sugerowali w wystąpieniach publicznych, że w wypadku właściwej postawy narodu niemieckiego ZSRR będzie skłonny do korekty decyzji granicznej na korzyść Niemiec. Zaniepokojone takimi opiniami władze w Warszawie wystąpiły z propozycją, aby traktat polsko-radziecki z kwietnia 1945 roku uzupełnić tajnym protokołem gwarantującym niezmiennosc stanowiska ZSRR w sprawie granic. Moskwa odrzuciła propozycje, traktując je jako wyraz braku zaufania. Po śmierci Stalina w 1953 roku sekretarz generalny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Nikita Chruszczow w 1964 roku powrócił do sondowania stanowiska Republiki Federalnej Niemiec w sprawie szans na zgodę w sprawie neutralności – w zamian za możliwie korekty graniczne, które odbyłyby się kosztem terytorium Polski, czyli rewizji traktatu zgorzeleckiego z 1950 roku, rozstrzygającego kształt granic z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Sprawa *status quo* granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej powróciła 7 grudnia 1970 roku, dwa tygodnie przed upadkiem władzy ekipy Władysława

Gomułki²⁹, dla którego sprawa granic zachodnich stanowiła *unctim* polskiej polityki zagranicznej. Ówczesne władze polskie podczas wizyty kanclerza RFN Willy'ego Brandta w Warszawie zyskały jego gwarancje nienaruszalności granic zachodnich. Miało to miejsce 20 lat wcześniej, zanim doszło do spotkania premiera Tadeusza Mazowieckiego z kanclerzem Helmutem Kohlem w Krzyżowej i podpisania traktat granicznego ze zjednoczonymi Niemcami w listopadzie 1990 roku³⁰. Nie bez znaczenia dla podpisania tego traktatu miały rezultaty procesu pokojowej transformacji ustrojowej w Polsce, poprzedzonej porozumieniami okrągłostołowymi (kwiecień 1989 roku), rezultatami częściowo wolnych wyborów w czerwcu 1989 roku oraz objęciem urzędu premiera przez przedstawiciela nurtu demokratyczno-niepodległościowego i zapowiedzi dalszych reform demokratycznych.

Dzisiejsze podręczniki szkolne przemilczają, że dzięki władzom PRL udało się nie tylko zorganizować zagospodarowanie ziem zachodnich, ale także skutecznie dyplomatycznie bronić ich polskiej przynależności, co znajdowało odzwierciedlenie w traktatach z obu państwami niemieckimi, z NRD w 1950 roku i z RFN w 1970 roku. Wartość polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa narodowego stanowiły gwarancje, potwierdzające nienaruszalność granic i stwierdzenia, że strony nie mają „w stosunku do siebie żadnych roszczeń terytorialnych” i „nie będą ich też wysuwać w przyszłości”.

W powojennej historii Polski długim cieniem odbijają się stosunki polsko-radzieckie i polsko-rosyjskie. Uzyskanie przez ZSRR w Jałcie i Poczdamie zgody na terytorializację stref wpływów i stref interesów w Europie Środkowo-Wschodniej i Południowej, było *de facto* akceptacją przez USA i Wielką Brytanię mechanizmów wdrażania do praktyki życia publicznego w tych strefach radzieckiej metodologii sprawowania władzy wraz z jej konsekwencjami. Prawdą jest, że metody stosowane w Polsce, Rumunii i Bułgarii wywołały oburzenie w Waszyngtonie i Londynie już marcu 1945 roku. Przy czym premier Churchill nie interweniował u Roosevelta, zamierzając podnieść, iż „świat rychło uzna, że na Krymie (Jałta) podpisano nieuczciwy *prospectus*”³¹.

Mocarstwa zachodnie mimo wątpliwości uznawały nowe rządy w Europie Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach. Co interesujące, ostrożnie werwali-

²⁹ W. Gomułka 17 maja 1969 r. zaproponował RFN zawarcie układu o uznaniu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. H-A. Jacobsen, op. cit.: *Rozrachunek i zobowiązanie. Niemcy i ich stosunek do Polski (1939–1949–1989)*..., op. cit., s. 493.

³⁰ Traktat „O ostatecznej regulacji w kwestii Niemiec” negocjowały latem 1990 r. w Bonn i Paryżu i podpisały w Moskwie cztery mocarstwa okupujące oraz dwa państwa niemieckie. Preambuła konferencji 2+4 podkreślając istotę zjednoczenia Niemiec potwierdza gwarancje dla wcześniejszych „porozumień i decyzji czterech mocarstw w czasie wojny w okresie powojennym”, a zatem i dla umowy poczdamskiej.

³¹ V. Mastny, op. cit., s. 258.

zowały wątpliwości wobec „wepchnięcia” tych regionów w strefę interesów ZSRR. Inne były ich reakcje, kiedy na stole negocjacyjnym gra szła o przyszłość Niemiec. Wówczas USA i Wielka Brytania uznały, że tam zaangażowane są ich żywotne interesy, łącząc to z obecnością swoich sił zbrojnych oraz dodając, że w strefie ich interesów może znaleźć się także Grecja i część Jugosławii. Znamienna była opinia M. Litwinowa wypowiedziana w rozmowie z Edgarem Snowem, znanym amerykańskim analitykiem międzynarodowym, jesienią 1945 roku: „Dlaczegoście wy, Amerykanie, czekaliście do tej pory, aby zacząć się nam przeciwstawiać na Bałkanach w Europie Wschodniej? (...) Powinniście to byli uczynić trzy lata temu. Teraz jest za późno i wasze skargi budzą tylko nasze podejrzenia”³².

Polskie i zagraniczne piśmiennictwo naukowe wiele miejsca poświęca analizom rozwoju sytuacji w następstwie ogłoszenia i praktyki realizacji uchwał konferencji jałtańskiej, odnosząc to do: państwa i armii podziemnej, liczącej setki tysięcy zaprzysiężonych żołnierzy; rządu na uchodźctwie, Sił Zbrojnych na Zachodzie; Krajowej Rady Ministrów i Rady Jedności Narodowej, Pierwszej i Drugiej Armii Wojska Polskiego; ruchu partyzanckiego o proweniencji komunizującej i ludowej. Strona demokratyczno-niepodległościowa, jej przywódcy polityczni i spory odsetek zwykłych Polaków znaleźli się w sytuacji dramatycznych wyborów, widząc zredukowane perspektywy przyszłości Polski. Część jawnie czuła się zdradzona przez Zachód, inna przewyciężając apatię i nastroje rewindykacyjne przyjęła politykę „ratowania, co się da”, „adaptowania się” do nowej sytuacji, m.in. zamienia biwak w lesie na sale audytoryjne na uniwersytetach. Pojawiały się pomysły „dogadywania się” z Rządem Tymczasowym i ZSRR. Opcje komunizujące i socjalizujące wybrały drogę bezpośredniego porozumienia z Moskwą, uznając ustalenia jałtańskie i gotowość ich realizacji. Aresztowanie Komendanta Głównego i kierownictwa cywilnego było ciosem zadany Polsce Podziemnej. Państwo podziemne jednak nadal istniało, funkcjonował rząd na uchodźctwie, walczyły na wszystkich frontach polskie formacje – czwarte co wielkości siły w antyniemieckiej koalicji. Zdecydowanie brakowało jednolitej koncepcji działania, wynegocjowanej ponad podziałami partyjnymi. Po Jałcie nadal liczono na pomoc Zachodu, zakładając, że coś musi się zmienić. Nieobca była wiara w nową wojnę z ZSRR, z nadzieją, że po tylu latach zmagani wojennych rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii nie pogodzą się z przekazaniem Europy Środkowo-Wschodniej i Europu Południowo-Wschodniej pod bezpośrednie wpływy Moskwy.

³² E. Snow, *Journey to the Beginning*, London 1959, s. 357. Tę samą opinię przytacza Mastny, dodając, iż była to rozmowa Litwinowa z Edgarem Snowem (amerykański publicysta polityczny) – zob. V. Mastny, op. cit., s. 253.

Wniosek generalny, jaki wypływa z bogatego dorobku badań naukowych, potwierdza, że II wojna światowa była wydarzeniem wielowymiarowym, której sprawczość tkwi w ideologii nazistowskich Niemiec. Poszukując odpowiedzi na jej rezultaty po stronie „przeegranych” i „wygranych”, należałoby się kierować zasadą *sine ira et studio*, czyli działań obiektywnych, bez gniewu i uprzedzenia. Chodzi o identyfikowanie i interpretowanie faktów w ujęciu całościowym, uznaniu, że badania historyczne wywołują określone skutki, nawet jeśli ich uczestnicy nie zawsze są tego świadomi. Ma to miejsce m.in. wówczas, kiedy uruchomione zostają emocje, gdy ignoruje się długofalowe implikacje wewnątrz krajowe i międzynarodowe – z myślą o pozornych natychmiastowych korzyściach. Takie podejście do „wyzwolenia” i „zniewolenia” jest może bardziej złożone, a zarazem korzystniejsze dla przyswojenia wielości stanowisk, niż tylko wskazywanie winnych, których wina jest oczywista dla wszystkich.

Bibliografia

- Ustawa z dnia 26 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ustawy o grobach i cmentarzach wojennych o muzeach oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (Dz.U. 2018, poz. 369).
- Agamben G., *Homo Sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.
- Churchill W., *The Second World War*, t. 1, London 1948.
- Cienciała A.M., *Droga Rosji do zimnej wojny*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1980, z. 53.
- Cyprian T., Sawicki J., *Agresja na Polskę w świetle dokumentów*, t. 2, Polski Instytut Wydawniczy, Warszawa 1946.
- Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. B. Engelking, J. Grabowski, Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Warszawa 2018.
- Djilas M., *Conversations with Stalin*, New York 1962.
- Gannon R.I., *The Cardinal Spellman Story*, New York 1962.
- Jacobsen H-A., *Imperatyw pokoju. Polityka i wojna w XX wieku*, Poznańska Biblioteka Niemiecka, Poznań 2000.
- Kumoś Z.B. *Geneza satelickiego systemu władzy w Polsce 1941–1948*, Wydawnictwo Comandor, Warszawa 2001.
- Mastny V., *Russia's Road to the Cold War. Diplomacy, Warfare and the Politics of Communism 1941–1945*, Columbia University Press, New York 1979.
- Materiały i dokumenty do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska-Grabowska, I.A. Khrenov, Książka i Wiedza, Warszawa 1962.

- Miłosz Cz., *Zniewolony umysł*, Instytut Literacki, Paryż 1980.
- Rawski T., Tarczyński M., *Polski wkład w zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami 1939–1945*, Warszawa 1980. Dodatek do „Wojskowego Przeglądu Historycznego” 1980, nr 1/2.
- Sily Zbrojne Trzeciej Rzeczypospolitej. Myśli i rozważania*, red. J. Zajdzik, Wyd. MON, Warszawa 1996.
- Snow E., *Journey to the Beginning*, London 1959.
- Studnicki W., *Wobec nadchodzącej drugiej wojny światowej*, Universitas, Kraków 2018.
- Szujski J., *O fałszywej historii, jako mistrzyni fałszywej polityki*, Księgarnia Armo-ryka.pl
- Töppel R., *Kursk 1943: The Greatest Battle of the Second World War*, Helion and Comapany, 2018.
- Topolski T., *Mit a problem prawdy historycznej*, [w:] *Historia, mity, interpretacje*, red. A. Barszczewska-Krupa, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1996.
- Witkiewicz I.S., *Nienasycenie*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Kraków 1996.
- Wyspiański S., *Wesele*, Wydawnictwo Siedmiogród, Wrocław 2017.

Marek Kornat

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Rok 1945. Pytania o bilans II wojny światowej dla Polski

Słowa kluczowe

Polska, II wojna światowa, straty, 1945 – Jałta

Streszczenie

Artykuł jest esejem historycznym. Autor próbuje pokazać realia i dylematy zakończenia II wojny światowej dla narodu polskiego. Najlepiej wyrażają to doświadczenie słowa ambasadora polskiego w USA Jana Ciechanowskiego, który nazwał rok 1945 „klęską w zwycięstwie”. Naród polski wyszedł jednak z II wojny światowej nie tylko ponosząc klęskę, bo nie odzyskał niepodległości. Przetrwał i zyskał szanse upomnienia się kiedyś o samodzielność polityczną za sprawą znaczącego terytorium, narodowej homogeniczności i otwarcia szans pojednania z sąsiadami. Polska była też jedynym krajem Europy Środkowej, który nie tylko oddawał przedwojenne terytoria, ale również nabył znaczące obszary na zachodzie – zgodnie z decyzjami trzech przywódców mocarstw koalicji.

Maria Dąbrowska zapisała w swoich *Dziennikach* 27 stycznia 1945 roku.

To, co teraz zrobiono z Polską, przechodzi wszystko, co znane jest w dziejach jako cynizm i narzucenie narodowi obcej woli przemocą. I pomyśleć, że ten nieszczęsny naród po pięciu latach tak straszliwych ofiar, takiej niezłomnej walki i pracy podziemnej przeciw Niemcom nie ma nawet tej satysfakcji, żeby historię tej cudownej walki, pracy, ofiar laurem uwieńczyć. Bo tę naszą krew i walkę opluto, zbezczeszczono, przekreślono. Zaistniał cudowny fakt skupienia się całego narodu pod rządem londyńskim. Znaliśmy jego wady, wiedzieliśmy, że jest tymczasowy i że jak tylko wstąpi na ziemię polskie – ustąpi przed tym, jaki naród wybierze. Lecz pod jakimż rządem mieliśmy się skupić w 1939 i 1940, kiedy Rosja wszak była w sojuszu z Niemcami, a my już krwawiliśmy obficie. Jak śmiano,

jak poważono się tak śmiertelną obrazę rzucić w twarz narodowi, aby chwałę tej walki zdeptać, aby cierpienia nasze straszne za nic mieć i jeszcze nam grozić. I pomyśleć, że to wszystko odbywa się przy takiej samej obojętności świata jak rozbiory w końcu XVIII w.¹

Te jakże gorzkie słowa wprowadzają nas bardzo sugestywnie w klimat roku 1945 i skłaniają do pytań o dziejowy bilans II wojny światowej dla Polski, od której *non possumus* ta wojna się zaczęła. Temu też zagadnieniu poświęcamy niniejsze rozważania.

Polski miało już nie być

Przede wszystkim podkreślić trzeba, że Polski miało już nie być. Zamysł jej dwóch wrogów co do rozprawienia się nie tylko z państwem, ale z narodem polskim, pozostaje jasny. Jest dostatecznie poświadczony źródłowo. Narodowi polskiemu wydana została wojna – wojna na wyniszczenie. Jak napisał przed laty historyk niemiecki Martin Broszat, obydwoj totalitarni dyktatorzy (Hitler i Stalin) stali się partnerami do prowadzenia totalnej wojny na wyniszczenie zaś „hitlerowski sposób myślenia kategoriami rozgraniczenia stref interesów na wielkich obszarach, który Hitler na próżno usiłował proponować Anglikom – spotkał się ze wzajemnością (...)” po stronie Sowieców².

Hitler przyjmując 13 sierpnia 1939 roku wysokiego komisarza Ligi Narodów w Wolnym Mieście Gdańsku prof. Carla-Joba Burckhardta oznajmił mu jasno: „(...) niech się tylko wydarzy najdrobniejszy incydent, a zmiażdżę Polaków bez ostrzeżenia, tak że ślad nawet po nich nie zostanie. Uderzę jak piorun całą siłą mojej zmotoryzowanej armii, o której Polacy nie mają żadnego wyobrażenia”³. Mowa niemieckiego dyktatora do wyższych dowódców sił zbrojnych 22 sierpnia jeszcze bardziej nie pozostawia wątpliwości.

Zniszczenie Polski jest naszym pierwszym zadaniem. Celem musi być nie dotarcie do jakiejś oznaczonej linii, lecz zniszczenie żywej siły. (...) Bądźcie bezlitości. Bądźcie brutalni. (...) Prawo jest po stronie silniejszego. Trzeba postępować z maksymalną surowością (...), wojna musi być wojną wyniszczenia. (...) Obecnie tylko na wschodzie umieściłem oddziały SS Totenkopf, dając im rozkaz nieugiętego i bezlitosnego zabijania kobiet i dzieci polskiego pochodzenia i polskiej mowy, bo tylko tą drogą zdobyć możemy potrzebną nam przestrzeń życiową⁴.

¹ M. Dąbrowska, *Dzienniki powojenne 1945–1955*, oprac. T. Drewnowski, Czytelnik, Warszawa 1997, t. 1, s. 44.

² M. Broszat, *Narodowo-socjalistyczna polityka w sprawie Polski 1939–1945*, Warszawa 1966, s. 14.

³ C.J. Burckhardt, *Moja misja w Gdańsku 1937–1939*, „Pax”, Warszawa 1970, s. 239.

⁴ *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, oprac. S. Stanisławska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965, s. 33.

Słów o likwidacji „żywych sił” nie można interpretować w kategoriach czysto wojskowych, tak aby oznaczały one zniszczenie określonych jednostek. Nie można ich pojmować w kategoriach napoleońskich (a więc jako wezwanie do zniszczenia armii polskiej). Wypowiedź niemieckiego dyktatora musi być pojmowana w świetle jego teorii „podludzi”. Wedle niej Polacy to „bardziej zwierzęta niż ludzie” – jak zapisał w swych *Dziennikach* Josef Goebbels⁵.

Eksterminacja polskich elit umysłowych to jeden z najbardziej zasadniczych motywów działania Hitlera i jego państwa. Jeszcze w czasie pokoju powstała *Specjalna księga Polaków ściganych listem gończym*, czyli *Sonderfahndungsbuch Polen*. Opracowanie to zawierało 61 tys. nazwisk Polaków. Przeznaczono ich do eliminacji. Dokument ten – jakże sugestywnie – pokazuje metodyczność eksterminacyjnej polityki w okupowanej Polsce, której zarys wstępny powstał zanim 1 września 1939 roku Rzesza Niemiecka wszczęła wobec Polski działania militarne bez wypowiedzenia wojny.

Wypowiedzi przywódców sowieckich również nie pozostawiają wątpliwości co do ich przesłania w odniesieniu do Polski.

„Polska, Rumunia i jakieś tam kraje bałtyckie już się u nas nie liczą – dawno się nie liczą, te państwa rozbijemy w puch w dowolnym czasie i dowolnych okolicznościach” – mówił marszałek Woroszyłow pod koniec listopada 1938 roku⁶. Wypowiadając się o Polsce do szefa Międzynarodówki Komunistycznej Dymitrowa, 7 września 1939 roku Stalin powiedział: „Unicestwienie tego państwa w sprzyjających okolicznościach oznaczałoby jeden burżuazyjno-faszystowski kraj mniej. Cóż by to było złego, gdybyśmy w rezultacie rozgromienia Polski rozprzestrzynie system socjalistyczny na nowe terytorium i ludność”⁷.

Znane pozostaje wystąpienie Mołotowa (jako sowieckiego szefa rządu), który – przemawiając przed Radą Najwyższą – zwracał uwagę na „fakt militarnej klęski Polski i rozpadu państwa polskiego. Koła rządzące Polską chełpiły się »trwałością« swego państwa i »potęgą« swojej armii. Okazało się jednak, że wystarczyło krótkie uderzenie na Polskę najpierw wojsk niemieckich, a następnie Armii Czerwonej, by nie pozostało nic po tym bękarcie Traktatu Wersalskiego. »Tradycyjna polityka« pozbawionego zasad lawirowania i gry między Niemcami a ZSRR okazała się zawodna i całkowicie zbankrutowała”⁸.

⁵ Cyt. za P. Longerich, *Hitler. Biografia*, Prószyński Media, Warszawa 2017, s. 830 (notatka Goebbelsa z 10 października 1939 r.).

⁶ Wystąpienie Woroszyłowa na posiedzeniu Rady Wojennej przy ludowym komisarzu obrony ZSRR z 28 listopada 1938 r., [w:] *Wojennyj Sowiet pri Narodnom Komissarie Oborony SSSR. 1938, 1940. Dokumenty i materiały*, red. N.N. Basik (et al), Moskwa 2006, s. 240.

⁷ G. Dimitrov, *Journal 1933–1949*, ed. G. Moullec, Paris 2005, s. 341.

⁸ *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 2: 1933–1939, oprac. T. Jędruszczak, M. Nowak-Kiełbikowa, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1996, s. 338.

Zapiski w *Dziennikach* Josepha Goebbelsa nie pozostawiają złudzeń. Z 7 października pochodzi notatka o poglądach Hitlera w sprawie Polski i Polaków. „Führer położył historyczną zasługę, niszcząc to państwo. Warszawa jest w większości zrujnowana. Wina polskiego przywództwa. Przy złej pogodzie ta kampania nie byłaby możliwa, przynajmniej co do tempa działań. Drogi są niewyobrażalne. Ich linia Maginota! Ale jednak się przeliczyli. Nasze zmotoryzowanie zdziałało prawdziwe cuda”⁹.

Polska to „nadęte straszdyło”, które stanęło Niemcom na przeszkodzie – mówił Hitler latem 1940 roku. „Obrażało przez wiele miesięcy pewne państwo i groziło mu zniszczeniem”. Jego zaistnienie to w ogóle „jeden z najbardziej irracjonalnych wytworów wersalskiego dyktatu”¹⁰.

Trzeba jednak podkreślić, że tak wymowne plany nie ziściły się. Polityka Niemców i Sowietów przyniosła wiele zbrodni, ale nie doszło do realizacji ich celów. Naród polski przetrwał II wojnę światową. Stało się tak za wielką cenę ofiar, ale okazało się możliwe.

Sprawy terytorialne

Rok 1945 przyniósł dla Polski wielkie sprawy przeobrażeń terytorialnych. Doszły one do skutku jako największe w dziejach narodów europejskich. Historia z pewnością nie zna podobnie wielkich. Państwo zostało zachowane jako jednostka polityczna, ale jego granice radykalnie i arbitralnie przesunięto ze wschodu na zachód.

Nastąpiło ostateczne pożegnanie wschodnich Kresów. Jagiellońskie dziedzictwo Polski odeszło do historii. Polacy utracili to wszystko, co zdobyli – nie przemocą, a pod względem cywilizacyjnym – od czasu, kiedy Kazimierz Wielki rozpoczął swoją politykę wschodnią w roku 1340, wkraczając na Ruś Halicko-Włodzimierską. Można powiedzieć, że w wyniku II wojny światowej siedemsetletnia przygoda dobiegła końca.

Sowieci narzucili linię Curzona jako granicę wschodnią państwa. Przyjęła ją konferencja krymska. Oznaczało to utratę ważnych centrów kultury polskiej – przede wszystkim Lwowa i Wilna. Oczywiście miasta te były przedmiotem sporu z Ukraińcami i Litwinami, o czym wiadomo. Znaną też kartą historii pozostają powikłania, jakie towarzyszyły szczęśliwemu wejściu Polski w ich posiadanie po I wojnie światowej¹¹. Trzeba też nadmienić, że nie ma przesłanek, aby móc sądzić, iż konflikty te zostałyby jakoś załagodzone, czy też

⁹ J. Goebbels, *Dzienniki*, t. 2: 1939–1943, oprac. i tłum. E.C. Król, Świat Książki, Warszawa 2013, s. 24.

¹⁰ E.C. Król, *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk etc., Warszawa 2006, s. 385.

¹¹ Mam na myśli marsz wojsk Żeligowskiego na Wilno oraz przyznanie Polsce prawa do administrowania Galicją Wschodnią – najpierw na 25 lat, a następnie już bezterminowo.

by się wypaliły samoczynnie, gdyby II Rzeczpospolita mogła trwać w swych granicach i wkroczyć w nich w drugą połowę XX wieku.

Konferencja trzech przywódców zwycięskich mocarstw koalicji antyhitlerowskiej w Poczdamie dała Polsce Ziemię Zachodnie, włączone „pod administrację polską”. Zastosowano rekompensatę terytorialną za utracone ziemie wschodnie, o czym mowa była już w Teheranie, a następnie w Jałcie (choć bez określenia rozmiarów tej rekompensaty).

Spośród państw, które nie z własnej woli weszły do strefy interesów sowieckich w Europie Środkowo-Wschodniej, jedynie Polska uzyskała znaczący przyrost terytorialny, tracąc jednakowoż połowę przedwojennego terytorium na rzecz Sowietów. Podkreślmy przypadki innych narodów Międzymorza: Rumunia musiała oddać im Besarabię; Węgry utraciły wszystkie zdobycze terytorialne, które osiągnęły w sojuszu z Niemcami kosztem Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii; Czechosłowacja oddała Sowietom Ruś Przykarpacką; Finlandia oddawała tereny będące przedmiotem żądań ZSRR z jesieni 1939 roku; Wschodnio-bałtyckie republiki (Litwa, Łotwa, Estonia) traciły w ogóle wolność, wchodząc w skład sowieckiego organizmu państwowego.

Tak oto nie ziściła się pierwotna sowiecka koncepcja Polski małej, w granicach przypominających mniej więcej Księstwo Warszawskie. W tajnym memorandum ze stycznia 1944 roku przewodniczący specjalnej komisji do spraw określenia postulatów ZSRR w sprawie powojennego ładu pokojowego Iwan Majski (sygnatariusz znanego układu z gen. Sikorskim trzy lata wcześniej) pisał o konieczności powstania Polski „w możliwie niewielkich rozmiarach, stosując konsekwentnie zasadę granic etnograficznych”. Do Polski takiej można by przyłączyć część Prus Wschodnich i jakieś części Śląska¹². Nic więcej.

Klęska Rzeszy Niemieckiej stanowiła dziejowy zwrot o wielkiej doniosłości dla Polaków. Pragnieniem całego narodu jawiło się przede wszystkim zagospodarowanie ziem zachodnich, które Polska otrzymała. Chodziło o to, aby wykorzystać moment dziejowej koniunktury i oprzeć nową Polskę o linię Odry i Nysy Łużyckiej oraz zakotwiczyć państwo o szeroki dostęp do morza.

Walka przeciw Niemcom – w koalicji – dała to, że granice państwa zostały rozszerzone na zachód. Godne napiętnowania są wszystkie te usiłowania uprawiania historii alternatywnej, które prowadzą do przyjęcia opinii o możliwości i konieczności sojuszu z Niemcami w roku 1939, co dzisiaj słyszymy od czasu do czasu pod hasłem „historii alternatywnej”¹³.

Trudno nie podkreślić, że tak wyjątkowej chwili, aby osiągnąć korzystną zmianę granicy z Niemcami – nie było nigdy w historii. Zaiśniała ona w roku 1945.

¹² A. Werblan, *Memorandum Iwana Majskiego*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 2, s. 140.

¹³ Szerzej na ten temat moje uwagi w artykule: „*Historia alternatywna*” – oszustwo czy zabawa?, „Arcana” (1/2013), nr 109, s. 107–119.

Trzeba powtórzyć za Eugeniuszem Duraczyńskim, że klęska III Rzeszy „mogła satysfakcjonować i rzeczywiście satysfakcjonowała chyba wszystkich Polaków”¹⁴.

Ujarmienie

O ile rok 1945 przynosił Polakom uwolnienie od zbrodniczego panowania Niemiec Hitlera, to trzeba również zauważyć, że oznaczał koniec Polskiego Państwa Podziemnego jako rzadkiego fenomenu na skalę światową¹⁵. Nastąpiło rozbitcie zakonspirowanego podziemia. Skuteczność sowiecka w tym zakresie była wybitna. Zniszczeniu uległa pluralistyczna struktura polityczna społeczeństwa polskiego.

Instalacja reżimu komunistycznego była w roku 1945 nieunikniona, chociaż proces ten dopiero się rozpoczął. Decydowała o tym gwarancja sowiecka. W myśl przekonań Stalina ten kto zajmuje zbrojnie dane terytorium, ustanawia tam taki ustrój, który odpowiada jego życzeniom¹⁶.

Tak oto klęska III Rzeszy nie przyniosła narodowi polskiemu przywrócenia niepodległości. Zresztą trzeba powiedzieć jasno, że sens Wielkiej Koalicji (*Grand Alliance*), jaką od roku 1941 tworzyły obydwa mocarstwa anglosaskie z ZSRR, sprowadzał się do dwóch idei: (1) wykorzystania sowieckich zasobów przede wszystkim ludzkich, aby wygrać wojnę; (2) zapłacić Sowietom za ten wkład przyzwoleniem na rozciągnięcie dominacji nad Europą Środkowo-Wschodnią. W następstwie uchwał konferencji szefów rządów mocarstw sprzymierzonych w Teheranie (listopad–grudzień 1943 roku) Polska znalazła się w sowieckiej „strefie wpływów”, bo uzgodnienie, że wyzwoli ją Armia Czerwona nie mogło oznaczać niczego innego. Było to w oczywisty sposób sprzeczne z postanowieniami Karty Atlantyckiej. Jednak nie pierwszy to raz w historii podeptano prawa narodu, który nominalnie należał do zwycięzców, ale faktycznie stał się łupem zaborczego sąsiada¹⁷.

¹⁴ E. Duraczyński, *Polska 1939–1945. Dzieje polityczne*, Bellona, Wiedza Powszechna, Warszawa 1999, s. 598.

¹⁵ Docenił to nawet nieprzyjaciel – jak np. gen. Reinhardt Gehlen (szef niemieckiego wywiadu wojskowego podczas II wojny światowej): zob. *Polskie podziemie w oczach wroga. Tajny raport niemieckiego dowódcy Reinharda Gehlena*, wpraw. i oprac. J. Rydel, Wydawnictwo M, Warszawa 2016.

¹⁶ Słowa takie przypisuje sowieckiemu przywódcy Miłovan Djilas, *Rozmowy ze Stalinem*, Instytut Literacki, Paryż 1962.

¹⁷ Wyznaję pogląd, że polityka Roosevelta nie była wymuszona okolicznościami wojny, ale stanowiła opcję ideową na rzecz systemu ścisłej współpracy czterech mocarstw (USA, Wielkiej Brytanii, ZSRR i Chin) w powojennym świecie. Więcej na ten temat w artykule: M. Kornat, *Jałta – fałszywa wizja pokoju światowego*, [w:] *Jałta. Rzeczywistość, mit i pamięć*, red. S. Łukasiewicz, IPN, Warszawa 2019, s. 15–47.

Rząd został Polakom po prostu narzucony. Była to nieunikniona konsekwencja sowieckiej dominacji na tą częśćią Europy, w której znajdowała się Polska.

Uchwały konferencji jałtańskiej (4–11 lutego 1945 roku) w sprawie Polski, stanowiące punkt zasadniczy w procesie jej zniewolenia, zawierały formułę krzywdzącą dla Polski i nie ma co do tego wątpliwości. Deklaracja o wyzwolonej Europie wydana na konferencji w Jałcie obiecała Polakom wolne wybory – tak mówi się w niejednym uproszczonym przekazie historycznym. Sprawa nie jest tak jednoznaczna. Czytamy bowiem w tym dokumencie m.in.: że „powstała nowa sytuacja stworzona w następstwie całkowitego wyzwolenia Polski przez Armię Czerwoną”. Deklaracja ogłaszała ustanowienie nowego rządu „jedności narodowej”. Zorganizowany przez komunistów – i nazwany jednostronnie rządem – Tymczasowy Komitet Wyzwolenia Narodowego miał być rozszerzony o „demokratycznych” przywódców „z samej Polski” i emigracji. Taki rząd miał przeprowadzić „wybory wolne i nieskrępowane” (free and unfettered elections). Kluczowe było jedno zdanie. „In these elections all democratic and anti-Nazi parties shall have the right to take part and to put forward candidates” (W tych wyborach będą mogły wziąć udział z zgłosić kandydatów wszystkie partie demokratyczne i nienazistowskie)¹⁸. Tekst ów sugerował istnienie jakichś nazistowskich sił politycznych w Polsce i dawał możliwość eliminacji dowolnego stronnictwa.

Stalin w Jałcie stanowczo sprzeciwił się koncepcji międzynarodowego nadzoru wyborów, bowiem sprzeciwiałoby się to „narodowej godności” Polaków. Wybory przeprowadzał więc Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, który został ustanowiony w Moskwie w końcu czerwca 1945 roku na podstawie konsultacji zarządzonych przez tzw. Komisję Dobrych Usług, działającą na podstawie decyzji powziętych w Jałcie. Komuniści dopuścili do rządu czterech niekomunistycznych przedstawicieli, oddając im kierownictwo drugorzędnych resortów. Były premier rządu na uchodźstwie Stanisław Mikołajczyk został mianowany wicepremierem i ministrem rolnictwa. Prof. Stanisław Grabski – prominentny działacz Stronnictwa Narodowego w dobie międzywojennej – otrzymał natomiast czysto dekoracyjne stanowisko wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej, czyli instytucji doradczej, działającej tymczasowo – do wyborów do Konstytuanty.

„Osobliwym szczegółem reżyserii Stalina było, że 18 czerwca 1945 r., w dniu rozpoczęcia narad nad tworzeniem nowego rządu, rozpoczął się w Moskwie proces przeciwko 16 porwanym przedstawicielom Polski Podziemnej” – pisał w swoich wspomnieniach Adam Pragier, jeden z ministrów rządu Arci-

¹⁸ Cyt. za: *The Great Powers and the Polish Question 1941–1945. A documentary Study in Cold War Origins*, ed. A. Polonsky, London 1976, s. 249–250.

szewskiego¹⁹. Trzeba zgodzić się ze stwierdzeniem Pawła Wieczorkiewicza, że „uznanie Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej oznaczało ostateczne usankcjonowanie utraty przez Polskę niepodległości”²⁰.

Mimo tego stanu rzeczy było jeszcze wiele złudnych nadziei u patriotów polskich co do ewolucji sytuacji. I tak też prof. Stanisław Grabski pisał w lipcu i sierpniu 1945 roku do swego siostrzeńca Stanisława Kirkora:

Oczywiście nie od razu wrócą w pełni wolności obywatelskie (...). Ale idzie ku temu. I by doszło do tego jak najpełniej i jak najszybciej – jest tylko jedna droga: wchodzenie wszystkich dobrych patriotów do wszelkich organizacji samorządowych, społecznych, kulturalnych i władz administracyjnych. PPR nie ma ludzi do opanowania całej administracji. Ale jeśli nie będą zgłaszać się do pracy w urzędach i samorządach ludzie porządni – to znajdzie się dość draniuszków, choć nieukwalifikowanych (...). Trzeba bardzo mądrej pracy w stylu Lubeckiego, trzeba wielkiej wytrwałości i niezrażania się chwilowymi nieporozumieniami i przeszkodami – ale jest wszystko do osiągnięcia. (...) Byłem jako członek delegacji polskiej w Poczdamie. Otrzymaliśmy w pełni to, o co zabiegaliśmy – dzięki przede wszystkim bardzo silnemu poparciu naszych postulatów przez Stalina i Mołotowa. (...) Jest tu w kraju bardzo dużo ciężkich i przykrych rzeczy. Ale nie jest niemożliwe rozumną i wytrwałą polityką najuciążliwsze rzeczy do roku usunąć. (...) Ogólna moja ocena sytuacji: powoli z dużymi zakrętami, bardzo mozolnie – ale idziemy ku normalnemu cywilizowanemu życiu i powrotowi obywatelskich wolności. Ale nic się samo nie stanie. Wszystko musi być przez nas samych zrobione i uzyskane. I do tego trzeba jak najwięcej ludzi rozumnych, fachowych i prawych (...). Jak ucziwi ludzie będą zwlekać, opanuje życie publiczne hołota i przegramy w opinii świata prawo do kresów zachodnich²¹.

Te refleksje Grabskiego oddają ówczesny sposób myślenia, który nie tylko jemu był bliski.

Podobne złudzenia miała cytowana już przez nas Dąbrowska – występująca z pozycji lewicowo-liberalnych, a więc zasadniczo innych niż polityk Narodowej Demokracji. „Klasyczny rozwój monarchii idzie od despotyzmu do monarchii konstytucyjnej, liberalnej” – pisała w swoich *Dziennikach* pod datą 12 stycznia 1947 roku, na tydzień przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego wspomniana już Dąbrowska, posługując się oksymoronem „demokracja despotyczna”.

Przypuszczam – twierdziła – że taką samą drogą idzie rozwój demokracji. Obecnie przeżywamy okres demokracji despotycznej w różnych jej odmianach. (...) Demokracja despotyczna chce udawać formy demokracji konstytucyjnej, liberal-

¹⁹ A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*, B. Świdzki, Londyn 1966, s. 910.

²⁰ P. Wieczorkiewicz, *Historia polityczna Polski 1935–1945*, Zysk i Spółka, Poznań 2014, s. 644.

²¹ S. Kirkor, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), 1971, z. 19, s. 69–71 (fragmenty cytuje: M. Turlejska, *Spór o Polskę. Szkice historyczne*, Czytelnik, Warszawa 1981, s. 416–417).

nej (...) Możliwe, że taki system jak obecnie przyniesie Polsce istotne korzyści. Możliwe, że Polska nie ma dziś lepszej szansy, że nie ma w ogóle innej szansy istnienia. Bywają takie chwile w życiu narodów²².

Sfalszowanie wyborów 19 stycznia 1947 roku położyło kres złudzeniom. II wojna światowa przyniosła „klęskę w zwycięstwie”, jak się wyraził ambasador polski w Waszyngtonie Jan Ciechanowski²³.

Stanisław Mikołajczyk zdecydował się podjąć walkę o władzę w kraju, licząc, że mocarstwa zachodnie – w myśl uchwał konferencji krymskiej – nie dopuszczą do brutalnego sfalszowania wyborów²⁴. Kalkulacja ta okazała się iluzją. Jako wicepremier i minister rolnictwa nie miał najmniejszego wpływu na resort służby bezpieczeństwa. Polskie Stronnictwo Ludowe nie miało najmniejszych szans na to, aby ogłoszono rzeczywiste wyniki głosowania powszechnego, które odbyło się 19 stycznia 1947 roku. Między lutym a październikiem 1947 roku Mikołajczyk próbował odgrywać rolę opozycji w parlamencie, mając 24 mandaty w 444-osobowej – całkowicie zdominowanej przez komunistów i ich sojuszników – izbie. W obliczu zagrożenia aresztowaniem i procesem pokazowym, przy pomocy Ambasady Brytyjskiej w Warszawie, zdołał opuścić Polskę i osiadł w Stanach Zjednoczonych, usiłując kontynuować polityczną egzystencję na uchodźstwie jako lider antykomunistycznej partii chłopskiej.

Już jednak po dwunastu latach po instalacji PKWN, tj. w roku 1956 naród polski uzyskał wiele, bardzo wiele, i tej tezy nic i nikt nie jest w stanie podważyć. System stalinowski został rozmontowany. Uruchomiony został proces „detotalitaryzacji”, którego znaczenia nie wolno historykowi lekceważyć. Pełną niezależność umocnił potężny w Polsce Kościół katolicki. Zachowaliśmy prywatne rolnictwo. Odbudowana została autonomia szkół wyższych. Bez większej przesady stwierdzić można, że po październikowym przełomie znakomicie rozwijała się nauka – w tym zwłaszcza humanistyka.

Jak można sądzić na podstawie dostępnych źródeł, latem 1945 roku chyba nikt z politycznie świadomych Polaków nie brał w rachubę możliwości wydostania się narodu polskiego spod panowania sowieckiego inaczej niż na drodze III wojny światowej. Nastąpiło to jednak. Doszło do skutku dopiero po 45 latach i z chwilą wielkich zmian w ZSRR, zapoczątkowanych pierestrojką. Ale stało się faktem.

²² M. Dąbrowska, *Dzienniki powojenne 1945–1965...*, op.cit., s. 119.

²³ J. Ciechanowski, *Defeat in Victory*, New York 1947.

²⁴ A. Paczkowski, *Mikołajczyk, czyli klęska realisty (zarys biografii politycznej)*, „Omni-press”, Warszawa 1991.

Straty i zyski

Historii II wojny światowej nie da się uczciwie napisać bez Polski jako ofiary dwóch taktycznie związanych niepisany sojuszem mocarstw totalitarnych.

Bilans II wojny światowej dla Polaków to jednak przede wszystkim pytanie o straty ludzkie i materialne²⁵.

Przede wszystkim wspomnieć tu trzeba zniszczenie stolicy – systematyczne, metodyczne, realizowane przez wroga z wielką konsekwencją po Powstaniu Warszawskim. Zostało wykonane przez Niemców przy bierności Sowietów.

Liczba sześciu milionów (dokładnie: 6 mln i 28 tys.) zabitych obywateli jako globalna suma strat ludzkich Polski – pozostaje w obiegu od dawna²⁶. Wprowadziło ją Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów. Została ona zadekretowana z motywacji bardziej politycznej niż poznawczej. Ale nie to jest najważniejsze. Nawet jeśli tę liczbę trzeba byłoby pomniejszyć – wychodziła Polska w roli jednego z najbardziej poszkodowanych narodów tej wojny.

Wielkie przetrzebienie inteligencji to jeden z głównych skutków katastrofy, jaką była w zbrodniczy sposób realizowana okupacja ziem polskich przez dwa totalitarne mocarstwa. W wyniku wojny drastycznie zmalała liczba osób z wykształceniem wyższym. Ciężkie straty poniosło duchowieństwo polskie.

Oczywiście wielkie straty poniosła kultura polska. O ich bezprecedensowej skali pisano już wielokrotnie. Przyjmuje się, że Polska straciła około 70% swego materialnego dziedzictwa kulturowego. Jeszcze w końcowej fazie wojny Karol Estreicher przygotował wstępny wykaz polskich start dóbr kultury polskiej w następstwie okupacji. Wyszedł on w 1944 roku pt. *Straty kultury polskiej. Katalog strat kultury polskiej pod okupacją niemiecką 1939–1944*. Robił on bardzo przygnębiające wrażenie, a nie był wyczerpujący. Do dzisiaj pozostaje aktualna długa lista obiektów muzealnych niezwróconych Polsce po II wojnie światowej.

Okupacja ziem wschodnich oznaczała ogołocenie ich z polskich dóbr kultury. Armia Czerwona wywoziła rozmaite obiekty – w tym dzieła sztuki, archiwalia czy biblioteki. Działała w ten sam sposób zwłaszcza na ziemiach zachodnich przyłączonych do Polski układem jałtańskim.

Polska nie otrzymała żadnych odszkodowań wojennych. Rząd Bieruta, jednostronną deklaracją z sierpnia 1953 roku – w myśl sowieckich oczekiwań związanych z prowadzoną przez Moskwę grą o Niemcy – zrzekł się udziału

²⁵ Do tych spraw ostatnie ujęcie w historiografii polskiej przyniósł tom studiów pod red. Tomasza Szaroty i Wojciecha Materskiego, *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, IPN, Warszawa 2009.

²⁶ Daje to 220 osób na tysiąc mieszkańców.

w reparacjach. Do dzisiaj trwają spory, na ile to zrzeczenie było legalne w rozumieniu prawa międzynarodowego, a tym samym – czy było skuteczne?²⁷

W wyniku masowych przesiedleń ludności powstało nie tylko państwo unitarne, ale i właściwie jednolite pod względem narodowościowym.

Z pewnością stworzenie nowego państwa polskiego, które w swych granicach ma znikome mniejszości narodowe, stanowiło zubożenie pod względem kulturalnym, ale stworzyło sytuację niepozwalającą wygrywać komunistom jednych społeczności przeciw drugim.

W wyniku przeobrażeń, jakie przyniosła II wojna światowa, umocnieniu uległ Kościół katolicki jako instytucja kierowana przez Episkopat. Unikał on oświadczenia się w kategoriach siły będącej w opozycji politycznej do reżimu komunistycznego, ale mówił własnym głosem i był to głos jednoznacznie antytotalitarny, jak choćby w komunikacie z konferencji plenarnej Episkopatu z 10 września 1946 roku, w którym biskupi jednoznacznie wyrazili sprzeciw wobec totalitarnego modelu władzy i upomnieli się o obecność prawa naturalnego w ustawodawstwie państwa. Pisali, iż

(...) ci, co w demokratycznym ustroju władzę sprawują, nie sprawują jej w swoim imieniu, ale w imieniu tych, którzy im wykonywanie władzy zlecieli. Nie są więc całkowicie niezależni w sprawowaniu tej władzy. Podlegają kontroli obywateli, którzy sprawują tę kontrolę, przez to, że w wyborach wyznaczają twórców konstytucji (...) i mogą ich odwoływać, odmawiając im dalszego poparcia²⁸.

Kościół stał się siłą broniącą tożsamości i przeciwstawiającą komunistom inny światopogląd, co samo już w sobie nie dawało możliwości łatwej totalitaryzacji kraju.

Jak napisał Duraczyński, „komuniści zapowiadali rewolucję, która mogła otwierać szanse przyspieszenia cywilizacyjnego”²⁹. Nic jednak nie wskazuje na to, żeby w roku 1945 jakakolwiek część społeczeństwa polskiego – z wyjątkiem oczywiście nielicznej grupy komunistów – nadzieje takie wiązała z przyjsciem do władzy rządu z sowieckiego nadania. Sowieckie doświadczenia z realizacją socjalizmu nie napawały optymizmem i nie nosiły cech atrakcyjności.

Oczywiście wiele zależy od tego, w jakim momencie historycznym przychodzi nam formułować opinię. Ocena w roku 1945 była zupełnie inna niż w 1970, 1989 czy 2020. Kiedy spróbujemy się przenieść wyobraźnią w rok zakończenia II wojny światowej – następujące konstatacje są możliwe:

²⁷ Występuje opinia, że to zrzeczenie mogło dotyczyć jedynie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdyż drugiego państwa niemieckiego PRL naówczas nie uznawała.

²⁸ *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Éditions du Dialogue, Paryż 1975, s. 41.

²⁹ E. Duraczyński, op. cit., s. 598.

(1) Bez wątplenia Związek Sowiecki wygrał II wojnę światową. Taki był wyrok historii na rok 1945. Państwo Stalina rozciągnęło swoje panowanie na wszystkie terytoria będące w posiadaniu Rosji carskiej – z wyjątkiem Polski na zachód od linii Curzona oraz Finlandii (która otrzymała specjalny status państwa niepodległego, ale prowadzącego politykę zagraniczną po myśli interesów ZSRR). Żołnierz sowiecki stanął w Berlinie. Dla niepodległości Polski nie było miejsca. Uwolnienie od eksterminacyjnej okupacji i oddalenie perspektywy fizycznej zagłady narodu polskiego dokonało się za cenę nowego zniewolenia.

(2) Społeczeństwo polskie 1945 r. – na pewno w znacznej swej części – oglądało się na interwencję amerykańską, która przyniesie uwolnienie od sowieckiego panowania. Teza o nieuchronności III wojny światowej zdawała się mieć uzasadnienie, chociaż nie wchodziła w rachubę w strategicznych planach mocarstw anglosaskich³⁰. Te oczekiwania nie dały więc rezultatu, choć wiadomo, że sprawa polska była jednym z istotnych elementów w wytworzeniu atmosfery zimnej wojny, w którą świat wkroczył wiosną 1947 roku. „Doktryna Trumana” była jednak defensywna, nie obiecywała pomocy narodom Europy Środkowej, ale przyczyniła się do niedopuszczenia do dalszych zaborów z użyciem siły lub pod groźbą jej użycia. Ocaliła Zachód. Nie przyniosła wolności Polsce.

(3) Polacy i inne narody Europy Środkowej nie mogły (i nie mogą) mówić o zwycięstwie lub udziale w nim. Tej prawdy nie da się podważyć. Naród polski wyszedł jednak z II wojny światowej nie ponosząc tylko klęski, ale i zyskując szanse przetrwania i upomnienia się kiedyś o samodzielność polityczną za sprawą znaczącego terytorium, narodowej homogeniczności i otwarcia szans pojednania z sąsiadami. Polska była też jedynym krajem Europy Środkowej, który nie tylko oddawał przedwojenne terytoria, ale również nabył znaczące obszary na zachodzie.

Oczywiście dzisiaj – w 2020 roku – lekcję sprzed 75 lat odczytać wolno na nowo. Sowieckie zdobycze w wyniku zwycięstwa w II wojnie światowej zostały jednak w dużej mierze utracone w roku 1989, a więc przed ponad 30 laty, za sprawą upadku imperium, które zbudował Stalin, a jednak okazało się ono kolosem na glinianych nogach. Państwo sowieckie rozpadło się pokojowo. Niezmiernie łatwo utracono dużo z tego, co zdobyto za sprawą poli-

³⁰ Churchill polecił rozważyć swym sztabowcom koncepcję antysowieckiej operacji „Unthinkable”, ale tylko wówczas, gdyby Sowieci nie dotrzymali uchwał teherańskich i jałtańskich maszerując na zachód, zajmując Niemcy w całości. Zob. pracę Jonathana Walkera, *Trzecia wojna światowa. Tajny plan wyrwania Polski z rąk Stalina*, Znak, Kraków 2014 (polski tytuł przekładu książki wyraźnie nie oddaje rzeczywistości).

tyki Stalina. To też jest powodem tak niezmiernie czulej polityki historycznej dzisiejszej Rosji w sprawach dotyczących historycznej roli Stalina i pamięci o „Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej”.

Inna jeszcze myśl wydaje się potrzebna. Ustroje się zmieniają. Dużo trudniej zmieniać granice państw. Tę prawdę dobrze wyraża lekcja II wojny światowej. W jej wyniku powstał niewątpliwie stabilny układ geopolityczny – na blisko pięćdziesiąt lat. Co jednak ważniejsze – granice ustanowione w Jałcie i Poczdamie przetrwały do naszych czasów. Reżim komunistyczny należy do przeszłości. Ideologia komunistyczna jest martwa.

Bibliografia

Źródła

- Dąbrowska M., *Dzienniki powojenne 1945–1955*, oprac. T. Drewnowski, Czytelnik, Warszawa 1997, t. 1.
- Dimitrov G., *Journal 1933–1949*, ed. G. Moullec, Paris 2005.
- Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 2: 1933–1939, oprac. T. Jędruszczak, M. Nowak-Kiełbikowa, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1996.
- Goebbels J., *Dzienniki*, t. 2: 1939–1943, oprac. i tłum. E.C. Król, Świat Książki, Warszawa 2013.
- Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Éditions du Dialogue, Paryż 1975.
- Longerich P., *Hitler. Biografia*, Prószyński Media, Warszawa 2017.
- Polskie podziemie w oczach wroga Tajny raport niemieckiego dowódcy Reinharda Gehlena*, wpraw. i oprac. J. Rydel, Wydawnictwo M, Warszawa 2016.
- Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, oprac. S. Stanisławska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965.
- The Great Powers and the Polish Question 1941–1945. A documentary Study in Cold War Origins*, ed. A. Polonsky, London 1976.
- Wojennyj Sowiet pri Narodnom Komissarie Oborony SSSR. 1938, 1940. Dokumenty i materiały*, red. N.N. Basik (et al), Moskwa 2006.

Opracowania

- Broszat M., *Narodowo-socjalistyczna polityka w sprawie Polski 1939–1945*, [Zachodnia Agencja Prasowa], Warszawa 1966 (na prawach rękopisu).
- Burchardt C.J., *Moja misja w Gdańsku 1937–1939*, „Pax”, Warszawa 1970.
- Ciechanowski J., *Defeat in Victory*, New York 1947.
- Djilas M., *Rozmowy ze Stalinem*, Instytut Literacki, Paryż 1962.
- Duraczyński E., *Polska 1939–1945. Dzieje polityczne*, Bellona, Wiedza Powszechna, Warszawa 1999.
- Kirkor S., „Zeszyty Historyczne” (Paryż), z. 19, 1971, s. 69–71.
- Kornat M., „Historia alternatywna” – oszustwo czy zabawa?, „Arcana” (1/2013), nr 109 s. 107–119.

- Kornat M., *Jalta – fałszywa wizja pokoju światowego*, [w:] *Jalta. Rzeczywistość, mit i pamięć*, red. S. Łukasiewicz, IPN, Warszawa 2019, s. 15–47.
- Król E.C., *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk etc., Warszawa 2006.
- Paczkowski A., *Mikołajczyk, czyli klęska realisty (zarys biografii politycznej)*, „Omnipress”, Warszawa 1991.
- Pragier A., *Czas przeszły dokonany*, B. Świdorski, Londyn 1966.
- Szarota T., Materski W., *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, IPN, Warszawa 2009.
- Turlejska M., *Spór o Polskę. Szkice historyczne*, Czytelnik, Warszawa 1981.
- Walker J., *Trzecia wojna światowa. Tajny plan wyrwania Polski z rąk Stalina*, Znak, Kraków 2014
- Werblan A., *Memorandum Iwana Majskiego*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 2.
- Wieczorkiewicz P., *Historia polityczna Polski 1935–1945*, Zysk i Spółka, Poznań 2014.

Zakończenie

Ponad 80 lat temu dobiegła końca kampania polska 1939 roku i rozpoczęły działalność polskie władze na uchodźstwie. Kampania była przegrana, bo możliwości jej prowadzenia przez przeciwne strony były różne. Niemcy miały sześciokrotnie większy dochód narodowy, trzynastokrotnie więcej produkowały stali, miały m.in. 1709 tys. samochodów i 1045 statków, a Polska odpowiednio 34 tys. i 102. Miało to swoje przełożenie na siły zbrojne, gdzie przewaga np. w działach była dwuipółkrotna, w czołgach trzyipółkrotna, a w samolotach pięciokrotna.

Rankiem 1 września 1939 roku Niemcy z całą siłą zaatakowały Polskę z ziemi, powietrza i wody. Niemiecki plan agresji Fall Weiss zakładał wykonanie koncentrycznych uderzeń ze Śląska, Pomorza Zachodniego i Prus Wschodnich w kierunku Warszawy. Główne uderzenie ze Śląska wykonywała Grupa Armii „Południe”, dowodzona przez gen. Gerda von Rundstedta. Podstawą niemieckiego planu ataku była praktyczna izolacja polityczna i wojskowa Polski, umożliwiająca przeciwnikowi skuteczną walkę i zwycięstwo w stosunkowo krótkim czasie.

Agresja rozpoczęła się bez wypowiedzenia wojny. Najpierw rozgorzała tzw. bitwa graniczna z głównymi siłami uderzeniowymi przeciwnika. Walki prowadziły armie: „Modlin”, „Pomorze”, „Łódź” i „Kraków”, na Mazowszu i Pomorzu, nad górą Wartą i Widawką, na Górnym Śląsku i w Beskidach. Polskie związki operacyjne stawiały zdecydowany opór na niedostatecznie przygotowanych pozycjach nadgranicznych. Siły zmotoryzowane Wehrmachtu, w tym korpusy pancerne, osłaniane i wspierane przez Luftwaffe, działające z niespotykaną dotychczas szybkością, osiągały korzystne rozstrzygnięcia na głównych kierunkach działania.

Oddziały polskie znalazły się w przymusowym odwrocie, przy czym powstała niebezpiecznie poszerzająca się luka operacyjna na kierunku Częstochowa–Piotrków i Częstochowa–Kielce. Niemieckie korpusy zmotoryzowane rozrywały polską obronę, wdzierając się na dużą głębokość. Wyścig w kierunku Wisły przyniósł im sukces, gdyż wyprzedzono polskie związki taktyczne, a męstwo Polaków i doraźnie organizowana linia obronna nie miały szans powodzenia. Niemcy już 8 września osiągnęli południowo-zachodnie przed-

mieścia Warszawy, odcinając równocześnie drogi odwrotu armiom: „Pomorze”, „Łódź”, „Prusy” i „Kraków”.

Mimo pewnych sukcesów Polaków źle przedstawiała się sytuacja również na skrzydłach obrony. Nigdzie nie powiodło się zorganizowanie trwałej linii obronnej. Nieprzyjaciel wdarł się przez Jarosław, pomiędzy Armię „Kraków” i Armię „Karpaty”, nacierając na Zamość i Włodawę, odcinając drogę na południowy wschód siłom polskim cofającym się z Lubelszczyzny.

Przewagę niemiecką zniwelować mieli sojusznicy zachodni, ale ci pod względem militarnym nie podjęli żadnych działań. Na dodatek już 12 września w Abbeville podjęli decyzję, że walczyć za Polskę nie będą, a jej losy będą się decydowały na koniec wojny. W takich właśnie warunkach trwały najcięższe walki polskiego września, zwane bitwą nad Bzurą. Dopiero w dniach 17/18 września koncentryczne uderzenia niemieckie, wsparte przez Luftwaffe, załamały opór polski i nie dopuściły do przegrupowania sił idących z pomocą okrążonej Warszawie.

W siedemnastym dniu walk obronnych i odwrotowych, jakie Wojsko Polskie toczyło z przeważającymi siłami III Rzeszy, prezydenta zaskoczyła i pograżyła wiadomość, o rozpoczęciu inwazji ZSRR w głąb terytorium Rzeczypospolitej. Rezultaty kampanii wojennej Polski były więc przesądzone.

Kampania polska zakończyła niemiecką politykę faktów dokonanych w drodze pokojowej. Polska zdecydowana była bronić swojej niepodległości. Dowiodły tego walki z Wehrmachtem i Armią Czerwoną, w tym bitwy o Westerplatte, nad Bzurą i pod Tomaszowem Lubelskim, obrona Warszawy, czy walki na szlaku Bochnia–Lwów, a także bohaterskie czyny żołnierzy KOP. Działania polskich obrońców mierzone były polską krwią i stratami agresorów.

Uwzględniając polityczne realia prezydent Ignacy Mościcki wyznaczył Władysława Raczkiewicza na Prezydenta RP, który 30 września 1939 roku został zaprzysiężony w Ambasadzie Polskiej w Paryżu. W tym też dniu misję tworzenia rządu powierzył gen. Władysławowi Sikorskiemu. Jego zamiary strategiczne wynikały z przekonania, że Polska powinna być organizmem mocnym, który w przyszłości zapewni równowagę militarną, trwały pokój i perspektywy rozwoju wszystkich narodów w regionie. Aspiracje te łączyły się z przekonaniem, że podczas wojny głównym orężem polityki państwa będzie wojsko. Był przekonany, że wystawi w ciągu roku 150-tysięczną armię. Wszystko to korespondowało ze strategiczną koncepcją odrodzenia państwa w sprawiedliwych i bezpiecznych granicach.

W pierwszej połowie czerwca 1940 roku armia polska we Francji znajdowała się w stadium zaawansowanej organizacji. Wojska lądowe liczyły 73 tys. żołnierzy, siły powietrzne 10,5 tys. lotników, a marynarka wojenna 1400 marynarzy. Armia polska uczestniczyła w kampanii francuskiej 1940 roku, głównie w drugiej jej części. Niespodziewany i szybki upadek sojusznika przekreślił

polskie aspiracje. Próby ich realizacji na polu walki zaowocowały utratą 2/3 stanu osobowego armii.

W nowej sytuacji polityczno-wojskowej gen. Sikorski natychmiast podjął starania o prowadzenie wojny u boku Wielkiej Brytanii. Z wielkim wysiłkiem formowano do końca wojny polskie oddziały w Wielkiej Brytanii, na Bliskim Wschodzie, w Związku Radzieckim, a nawet w Kanadzie, które finalnie osiągnęły stan ponad 200 tys. żołnierzy. Niezwykle duże zasługi dla koalicjantów położył wywiad wojskowy, którego profesjonalizm i ofensywność działania w różnych rejonach świata, ale zwłaszcza na europejskim teatrze działań wojennych, dobrze służyły alianckim operacjom wojskowym podczas całej wojny. Pomimo tego wzajemne stosunki obfitowały nie tylko w doniosłe osiągnięcia, ale także w kontrowersyjne działania i rozczarowania wobec sojusznika brytyjskiego i amerykańskiego. Dotyczą one m.in. międzynarodowych postanowień geopolitycznych wobec Polski, usunięcia gen. Sosnkowskiego ze stanowiska Naczelnego Wodza i braku polskich spadochroniarzy w Powstaniu Warszawskim, a po zakończeniu działań wojennych wycofania uznania dla polskich władz na uchodźstwie w dniu 5 lipca 1945 roku.

Działania wojenne wyzwały też na arenie międzynarodowej niespodziewane rozwiązania polityczne i wojskowe wobec spraw polskich. Losy wielu polskich bohaterów związane były z dramatyzmem i szczęśliwym zbiegiem wydarzeń. Znaczna część żołnierzy osadzonych w obozach odosobnienia na terytorium ZSRR uniknęła Katynia. To umowa Sikorski–Majski z 30 lipca 1941 roku dała im szansę na uratowanie życia. Umowa ta doprowadziła do długotrwałego kryzysu w polskim rządzie. Niemniej jednak w jej wyniku ci, którzy znaleźli się w Armii Polskiej w ZSRR, mogli dalej służyć Polsce, a ewakuacja 116 tys. Polaków do Iranu w 1942 roku umożliwiła im wierność ojczyźnie, którą mogli potwierdzać orężem.

Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie zasłynęli podczas II wojny światowej w walkach o Narwik, na polach Francji: pod Lagarde, Clos du Doubs i Montbard, w bitwie powietrznej o Anglię, w obronie Tobruku, na akwenach morskich, w operacji „Overlord” i operacji „Market-Garden”, a zwłaszcza pod Monte Cassino. Sukcesy bojowe okupili dużymi stratami. Wyniosły one 43 500 żołnierzy, w tym 7608 poległych i zmarłych z ran.

Na polski wysiłek wojenny składa się także udział żołnierzy ludowego Wojska Polskiego walczących u boku Armii Czerwonej. Już 8 maja 1943 roku rząd ZSRR ogłosił komunikat o zadośćuczynieniu prośbie Związku Patriotów Polskich w tym kraju w sprawie utworzenia polskiej dywizji im. Tadeusza Kościuszki w celu wspólnej walki w najeźdźcą niemieckim. Początkowo nie przejawiali oni entuzjazmu, a byli nieufni i mieli liczne uprzedzenia do ZSRR za doznane krzywdy, utratę mienia, śmierć najbliższych, choroby i dramatyczne przeżycia, ale w służbie wojskowej widzieli szansę ocalenia życia.

W dniach 12–13 października – na rozkaz gen. Wasilija Gordowa, ale wbrew opinii gen. Zygmunta Berlinga – miała miejsce bitwa pod Lenino, która zapoczątkowała szlak wojenny ludowego Wojska Polskiego na froncie wschodnim. Następnie na wyzwolonych przez Armię Czerwoną obszarach ziem polskich Krajowa Rada Narodowa ogłosiła 21 lipca 1944 roku dekret o przejęciu zwierzchnictwa nad Armią Polską w ZSRR i scaleniu jej z powstańczą Armią Ludową w jednolite Wojsko Polskie.

1. Armia WP uczestniczyła w operacji wiślańsko-odrzańskiej, jej jednostki uczestniczyły w zajęciu warszawskiej Pragi, kiedy w stolicy trwało powstanie. Dowódca armii gen. Berling 15 września 1944 roku podjął decyzję o forsowaniu Wisły w celu udzielenia pomocy powstańcom. Została ona opłaconą stratą 3764 żołnierzy i zdjęciem Berlinga ze stanowiska. Następnie od 12 stycznia 1945 roku armia działała na kierunku zachodnim. Jej wojska 4 lutego dotarły do Wału Pomorskiego, gdzie w ciężkich walkach, prowadzonych do końca lutego m.in. o Mirosławiec, Borujsk i Żabin, straciła ponad 14 tys. żołnierzy, by później stoczyć ciężkie boje o Kołobrzeg. Dnia 16 kwietnia armia sforsowała Odrę, a następnie Kanał Hohenzollernów. Główne jej siły nacierały w kierunku Łaby. 12 tys. Polaków wzięło udział w szturmie na Berlin. Natomiast 2. Armia WP została przerzucona w rejon Trzebnicy, skąd nacierała na Drezno. W walkach doszła nad Łabę i zajęła Budziszyn, a 10 maja dotarła do Mielnika oddalonego o 30 km od Pragi. Stan liczebny ludowego Wojska Polskiego doszedł wówczas do 334 tys. żołnierzy.

W walkach z okupantami szeroko uczestniczył polski ruch oporu. Już 27 września 1939 roku została utworzona w Warszawie organizacja wojskowa – Służba Zwycięstwu Polsce, którą 13 listopada przemianowano na Związek Walki Zbrojnej, a 14 lutego 1942 roku na Armię Krajową. W ten sposób władze polskie na emigracji, realizując cele polityczno-wojskowe, dążyły do scalenia wszystkich zbrojnych oddziałów podziemia. W wysiłku zbrojnym uczestniczyły również inne ugrupowania partyzanckie, w tym Bataliony Chłopskie.

Siły, jakie skupił polski ruch oporu w latach wojny, wyrażają się liczbą około pół miliona osób uczestniczących w konspiracji. Dokonały one około 10 tys. akcji zbrojnych, w tym kilkaset to większe starcia zbrojne i operacje partyzanckie. Grupy sabotażowe i specjalne przeprowadziły około 600 tys. aktów sabotażu i dywersji. Donośnym echem odbiły się zamachy na dygnitarzy SS i policji, w tym na Friedricha W. Krügera, Wilhelma Koppego, Franza Kutscherę, Hansa Franka oraz zamach na „Cafe Club” i „Mitropę”. Wielkie znaczenie miała akcja „Most” i przekazanie aliantom informacji i pocisku V-2. Szczególne miejsce w zmaganiach orężnych zajmuje Powstanie Warszawskie – 63-dniowa bohaterska walka żołnierzy i mieszkańców stolicy.

Zakończenie II wojny światowej w Europie nie oznaczało osiągnięcia celów politycznych i militarnych. Polska znalazła się w strefie wpływów ZSRR,

a nasi żołnierze, podlegli legalnemu rządowi, nie wyzwali ziem polskich. Wyżsi dowódcy skutecznie odpierali naciski sojusznicze na zorganizowany powrót do kraju całych Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Osiągnięto kompromisowe rozwiązanie o podejmowaniu indywidualnych decyzji o powrocie, które zostało zaakceptowane przez znakomitą większość żołnierzy. Do Polski powróciło z Zachodu 105 tys. żołnierzy. Ich obawy o przyszłość były uzasadnione. Traktowano ich nieufnie i podejrzliwie. Wielu dyskryminowano, wysuwano oskarżenia polityczne i aresztowano, a przypadki procesów i wyroków śmierci nie należały do rzadkości.

Ci, którzy zdecydowali się zamieszkać na Zachodzie, głównie w Wielkiej Brytanii, najczęściej ugruntowali swoje przeświadczenie, że najlepszym sposobem wyzwolenia Polski spod politycznych i wojskowych wpływów ZSRR byłaby III wojna światowa. Ich postawy były bardzo konsekwentne i wynikały z poczucia zagrożenia niesprawiedliwymi decyzjami aliantów, wrogości władz warszawskich i narastających sprzeczności w łonie koalicji antyhitlerowskiej.

W 1947 roku przedstawiciele polskich władz wojskowych na emigracji, z udziałem gen. Stanisława Kopańskiego, wyselekcjonowali spośród najzdolniejszych i ideowych oficerów sztabowych Zawiązek Sztabu Głównego, który miał organizować wychodźstwo do walki o odzyskanie niepodległości przez Polskę. Na jego czele stanął płk Henryk Piątkowski. Zawiązek Sztabu Głównego działał pod przykrywką Polskiego Instytutu Historycznego, a następnie Komisji Historycznej byłego Sztabu Głównego. Początkowo główną uwagę skupiono na organizowaniu kół oddziałowych i tworzeniu ideowych organizacji kombatanckich oraz uzyskiwaniu środków finansowych. Później na opracowaniu założeń ideowych, planów organizacyjnych i prowadzeniu rekrutacji, a także szkoleniu.

Przewidywano, że remobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie prowadzona byłaby w oparciu o sojuszników zachodnich, a odtworzone siły zbrojne mogłyby uczestniczyć w potencjalnych działaniach wojennych z komunizmem u boku Zachodu. Przygotowywane siły, wykorzystując opór wewnętrzny w kraju, miały być użyte do walki o niepodległość i suwerenność ojczyzny, by następnie stać się podstawą odbudowanych sił zbrojnych w demokratycznej Polsce.

Lata II wojny światowej, w tym działań wojennych i okupacji niemieckiej i radzieckiej, przyniosły Polsce ogromne straty duchowe i materialne. Niezwykle odczuwalne były straty demograficzne i eksterminacja obywateli polskich, w tym narodowości żydowskiej, prowadzona przez obu okupantów. Realizowali oni świadomą politykę niszczenia kultury, zwłaszcza sztuki, oświaty i zabytków, która łączyła się z ich grabieżami i niszczeniem. Szkody te udało się określić szacunkowo. Są one bardzo zróżnicowane, w zależności od miasta, regionu oraz zasobów materialnych i duchowych.

Należy podkreślić, że szczególne miejsce w tym niechlubnym działaniu okupantów zajmuje stolica Rzeczypospolitej Polskiej – Warszawa, która na skutek bestialstwa Niemców i Armii Czerwonej została niemal starta z powierzchni ziemi przez obydwu zbrodnicze totalitaryzmy. Miało to miejsce począwszy od kampanii polskiej 1939 roku, poprzez powstanie w getcie warszawskim 1943 roku, Powstanie Warszawskie 1944 roku, a skończywszy na nalotach Armii Czerwonej trwających do końca 1944 roku.

Naród polski wyszedł z II wojny światowej nie odzyskując suwerenności. Polska była, co prawda, jedynym krajem Europy Środkowej, który pozbawiono przedwojennych obszarów na wschodzie, ale nabyła znaczące tereny na zachodzie – zgodnie z decyzjami trzech wielkich mocarstw.

Indeks nazwisk

- Abramczyk Józef „Tomasz” 92
Agamben Giorgio 358, 366
Ajnenkiel Stefan „Andrzej Lubelski”
86
Akimow Siepan Dmitrijewicz 28
Albo Bolesław 171
Aldrich Richard 133
Aleksandrowicz Jerzy 275
Aleksandrowicz Karol 274
Alexander D. 130
Ancuta Stefan 175
Anders Władysław 33, 45, 47, 49,
52, 104, 309, 340, 342, 345, 347
Andrew Christopher 133
Anielewicz Mordechaj 192, 193
Antonescu Ion 141
Archutowski Roman 244
Arciszewski Tomasz 48-50, 308,
309, 323, 344, 345, 375, 376
Arneker (Arnekker) Edward 265
Artur Saturnin Adam 179
Artymowski Stefan 192, 204
Attlee Clement 363
- Bach-Zelewski Erich von dem 197
Bagiński Kazimierz „Biernacki”
88, 90, 92
Bajoński Jan 264
Bakiera Wanda „Zgrzebna” 90
Balala (Ballala) zob. Radziwił-
łowa Izabella z Radziwiłłów Ed-
mundowa
- Banach Kazimierz 88, 89, 95, 96, 99
Bandurka Mieczysław 210
Baranowski Bolesław Julian 263
Baranowski Julian 208, 222, 224-
226
Baranowski Krzysztof 208, 226
Barański Jan „Czarny” 89
Bardzik Henryk 175
Barlog Witold 55
Barszczewska-Krupa Alina 355,
367
Bartkiewicz Stanisław 158
Bartoszewski Władysław 59, 69,
72, 193, 204, 235, 250, 256, 278,
297
Bartys Jan 262
Basik N.N. 371, 381
Batey Mavis 132
Batowski Henryk 337, 347
Beauvois Yves 334, 347
Bechta Mariusz 309, 311, 312, 327
Beck Józef 16, 282
Belohlavek Roman 263
Belch Józef 311
Benesz (Beneš) Edward 338
Bensch Edward 313
Bereuter 236
Berezowski Zygmunt 303, 304,
308, 309, 325
Berling Zygmunt 105-108, 110,
112-115, 125, 342, 386
Berliński Lechosław 208, 226

- Bertrand Gustave 130, 132, 134
 Bevin Ernest 51
 Biedroń Tomasz 313, 327
 Biegański Piotr 280, 285, 292
 Biegański Witold 104
 Bielawski Jan 312, 313
 Bielecki Tadeusz 62, 304, 305, 312, 316, 325
 Bień Adam „Walkowicz”, „Witold Bronowski” 88, 90-92, 99
 Bierut Bolesław 307, 314, 316, 317, 320, 378
 Bilan Józef 313-316
 Bilan Włodzimierz
 Bilewski Józef 261, 265
 Biliński Piotr 313, 327
 Bittner Leon 55
 Blank-Weissberg Stefan 266
 Błagowieszczański Igor 107
 Błęcki Stanisław 173
 Błoński Maciej 175
 Bocheński Aleksander 320
 Bock Ryszard 180
 Bodowski Olgierd 175
 Bogdziewicz Jadwiga 234, 235, 255 „Bogna” 91
 Bogomołow Aleksander 339
 Bohusz-Szyszko Zygmunt 42, 339
 Bojanowski Tadeusz 209, 216, 226
 Bolesław Chrobry 323
 Boidin Iwan Wasilewicz 28, 31
 Bołtuć Mikołaj 23
 Bombel 245
 Bonatz Heinz 129
 Bończak Bronisław 177
 Borenstein Izaak 289
 Borodziej Włodzimierz 230, 243, 256
 Borowski Michał Aleksander 180
 Borowski Sławosz 173
 Borowy Waław 208, 226
 Borucka-Piech Joanna 220
 Borucki Henryk 237
 Borzobochaty Wojciech 93, 99
 Bożek Arka 307
 Bór-Komorowski Tadeusz 48, 59, 65, 196
 Bramański Tadeusz 175
 Briesemeister Stanisław 320
 Brodowski Bohdan 180
 Broniewski Stanisław 290, 297
 Broniewski Zygmunt „Bogucki” 318, 320, 325
 Brooke Alan 49
 Broszat Martin 370, 381
 Bruczyński Andrzej 245, 255
 Bryja Wincenty „Górski” 88, 90
 Bryła Maria 251
 Bryła Stefan 250
 Brzeziecki Andrzej 137, 143
 Brzeziński Bogdan 69, 72
 Buczek Roman 82, 88, 100
 Buczkiewicz Antoni „Harczerz” 86
 Budiansky Stephen 131
 Budzianowski Ryszard 291, 297
 Budziarek Marek 209, 216, 226, 227
 Budzyński Andrzej 78, 100
 Bujalski Stanisław „Brzoza” 89
 Bukowski Tadeusz 184, 204
 Burckhardt Carl-Jacob 370, 381
 Bürkl Franz 245
 Bursche Juliusz 286
 „Bury” zob. Rajs Romuald „Bury”
 Bytnar Jan „Rudy” 290
 Bzinkowski Ryszard 89, 100
 Calder Alexander 221
 Cat-Mackiewicz Stanisław 232, 257
 Cave Brown Anthony 130
 Ceceniowski Eligiusz 171
 Ceglarczyk Józef 90

- Cehak Leopold 16
Chabałowski Bolesław 171
Chadaj-Koter Bożena 90
Chaim z Salonik 290
Chęciński Alfred 171
Chłudziński Czesław 175
Chmielarz Andrzej 59, 62, 63, 69, 72
Chmielewski Wincenty 180
Chodecki Bronisław „Maciej Boryna” 91
Chodkowski Karol 266
Chorażyna Anna 88, 90
Chorzewski Sebastian 235
Chruszczow Nikita 363
Chruściel Antoni „Monter” 87, 196
Chrzanowski Wiesław 312, 325, 327
Churchill Winston 45, 48, 85, 104, 135, 139, 304, 335-337, 339, 343-345, 353, 358, 364, 366, 380
Cichocki Jan 266
Ciechanowski Aleksander 175
Ciechanowski Jan M. 59, 85, 87, 100, 369, 377, 381
Ciechanowski Jan Stanisław 131, 135, 138, 139, 143, 144
Cienciała Anna M. 358, 359, 366
Cieplewicz Mieczysław 34, 36
Cierniak Jędrzej 240, 241, 245, 255
Ciesielski Czesław 148, 181
Cieślińska-Lobkowicz Nawojka 282, 297
Ciołek Gerard 285
Ciszewski Ludwik 173
Clair Gainer D.S. 53, 55
Coleville John 135, 139
Crips Stafford 336, 338
Cruise Tom 196
Cukierman Icchak „Antek” 192
Cygański Mirosław 211-213, 215, 218-220, 226
Cyprian Tadeusz 354, 366
Czech Józef Antonii 264
Czechowski Jan 108
Czekalski Józef 312
Czerniaków Adam 289
Czerniawski Romana „Armand”, „Brutus” 136
Czernicki Ksawery Stanisław 157, 158, 177
Czubunow Georgij N. 28
Czujkow Wasyl 28
Czulak Józef 20
Czuma Walerian 22
Czuperska Anna zob. Czuperska-Śliwicka Anna
Czuperska-Śliwicka Anna 241, 255
Czyż Adam 177
Czyżewski Wincenty 180
Danilewicz Tadeusz 311
Dańko Bolesław 125
Dąb-Biernacki Stefan 22, 33
Dąbek Stanisław 147
Dąbkowski Tadeusz 173
Dąbrowska Maria 369, 370, 376, 381
Dąbrowski Jan 313
Dąbrowski Stefan 317
Deczer Gabriel 171
Dembowska Maria 279, 297
Demel Franciszek 55
Dendzel Henryk 89
Dennistone Alastair 131
Deszczyński Marek Piotr 18, 36
Dębski Aleksander 63
Dębski Antoni 96
Dębski Witold „Adam”, „Witek” 89
Djilas Milovan 362, 366, 374, 381
Dmowski Roman 306, 314, 323, 325
Dobrzański Henryk „Hubal” 77
Dobrzyński Tadeusz 173
Dołęga-Modrzewski Stanisław 59

- Domańska Regina 230, 233, 235-238, 240, 241, 244, 245, 250, 251, 256
 Dönitz Karl 361
 Donovan Wiliam J. 136, 139
 Dorril Stephen 137
 Dreifür Hubert Karol 263
 Drewnowska Janina 233, 234, 255
 Drewnowski Andrzej 233, 234, 255
 Drewnowski Karol 233, 234, 255
 Drewnowski Tadeusz 233, 234, 255, 370, 381
 Drewski Karol 266
 Drozdowski Marian Marek 275, 276, 282, 283, 287, 297
 Drzewicki Eustachy Stefan 263
 Dubicki Tadeusz 128, 129, 138, 140, 141, 143, 144
 Duch Bolesław Bronisław 42
 Duczko Kazimierz 264
 Dudziński T. „Zawieja” 94
 Dunderdale Wilfred „Wilski” 136, 138, 139, 142
 Dunikowski Xawery 221
 Dunin-Wąsowicz Antoni 174
 Dunin-Wąsowicz Krzysztof 231, 256
 Duracz Tomasz 177
 Duraczyński Eugeniusz 331, 332, 341, 347, 374, 379, 381
 Durka Jarosław 284, 287, 288, 290, 297, 291
 Dusza Bronisława 90
 Dusza Jan 88, 89
 Dymitrow (Dimitrov) Georgi 371, 381
 Dzieciński Paweł 209, 219, 226
 Dzienisiewicz Stanisław 157
 Dziewanowski W. 15
 Džilas Milovan 362
 Eden Robert Anthony 45, 49, 346
 Eisenhower Dwight 134, 281, 361
 Engelgard Jan 313, 323, 327
 Engelking Barbara 289, 298, 356, 366
 Erskine Ralph 131
 Estreicher Karol 272, 273, 282, 378
 F.S. [F. Skibiński] 43, 56
 Fabijański Józef 91
 Fałkowski Wojciech 184, 189, 205, 211
 Fałara Eugeniusz „Nawrot” 92
 Fedor Dariusz 184, 205
 Fijałkowski Bolesław 23
 Fijałkowski Paweł 252, 256
 Filinowicz Natalia 38
 Finger Edwin Marian Wiktor 177
 Fischer Ludwig 203, 241, 296
 Fitzke Jan Józef 264
 Foks Władysław 175
 Folga-Januszewska Dorota 283, 299
 Folkierski Władysław 304
 Földziński Włodzimierz 175
 Frank Hans 78, 237, 386
 Frankowski Feliks 334
 Frankowski Stefan 173
 Franz Maciej 15, 37
 Frelek Marian 90
 Freyd Aleksander 267
 Friszke Andrzej 59
 Frossati-Gawrońska Luciana 288, 298
 Fullriede Fritz 120
 Gabański Józef 262
 Galicki Stanisław 105, 115
 Galinowski Zdzisław Edmund 267
 Galiński Antoni 209, 213, 214, 226
 Galiński Władysław 175
 Gallehawk John 131
 Gannon Robert I. 359, 366
 Garder M. 130
 Gargul Stanisław 177

- Garliński Józef 57, 58, 70, 72, 331, 335, 347
Gawlik Jan 171
Gawlina Józef 274
Gąsiorowska-Grabowska Natalia 362, 366
Gąsowski Kazimierz „Faja” 90
Gehlen Reinhardt 374
Gembarzewski Bronisław 275
Genzel Mikołaj 177
Gepner Abraham 289
Gębski Stanisław 267
Gierczyńska Joanna 231, 234-236, 256, 257
Gierdziejewski Waclaw 175
Giertych Jędrzej 153, 303, 325-328
Gierymski Aleksander 276
Gierymski Maksymilian 221
Gieysztor Aleksander 285
Ginsbert Julian 157
Glinka Jan 90
Gluck Leopold 325
Głogowski Waclaw Leon 177
Głowacki Ludwik 190, 204
Gmitruk Janusz 17, 38, 76, 78, 80, 84, 100
Gobineau Artur de 357
Goćkowski Jan 267
Godek Stanisław 175
Godlewski Jerzy Romuald 23, 36
Godłowski Włodzimierz Józef 268
Goebbels Josef 361, 371, 372, 381
Goebel Franciszek Henryk Antoni 267
Goethe Johann Wolfgang 237
Golikow 26
Goliński Stanisław Wiktor 263
Golka Bartłomiej 89, 100
Gomułka Władysław 321, 324, 325, 345, 363, 364
Gondek Stanisław 177
Gonera Bolesław Michał 173
Gordow Wasili 110, 111, 386
Górecki Roman 286
Górski Grzegorz 91, 92, 100
Górski Jan 280, 281, 292, 293, 298, 299
Górski Stefan 171
Górski Władysław 173
Górski, bosman 180
Grabińscy 284
Grabowski Jan 356, 366
Grabowski Jerzy 295, 298
Grabowski Waldemar 62, 73, 288, 298
Grabowski Witold 274
Grabowski Władysław 59
Grabski Grzegorz Jan 324, 327
Grabski Stanisław 304-307, 309, 324, 325, 327, 375, 376
Grabski Władysław 324
Grabski Władysław Jan 324
Grajek Marek 128, 129, 132, 133, 144
Graliński Zygmunt 333
Graniczny Józef 177, 180
Gregora Jan (Jerzy?) 173
Greiser Arthur K. 210, 218
Grigorcea Gheorghe 331
Grochowski Aleksander 148
Groniecki J. „Nawrot” 94
Gronowski Stanisław 175
Grott Witold 322
Grubi Bolesław 261, 265
Grudniewicz Idzi Stefan 177
Grudziński A. 15
Grudziński Józef „Kwiatkowski” 81, 88, 92
Grygiel Ryszard 220
Grzebisz Marian „Wicher” 95
Grzelak Czesław 25-29, 31-33, 36, 37, 125

- Grzeszkiewicz Tadeusz 34
 Grzmot-Skotnicki Stanisław 23
 Gucfa Witold Józef 263
 Guderian Heinz 20
 Guerguin Bohdan 280
 Gutsche Jerzy August 265
- Hagmajer Bolesław Andrzej 177
 Hagmajer Jerzy 240, 241, 320
 Hahn Ludwig 247
 Hajtlinger Julian „Włoski” 86
 Halifax Edward 336
 Haller Józef 338
 Harifel Teofil „Wór” 94
 Harris Robert 130, 131
 Hasselbusch Robert 241
 Hastings Max 133
 Hausbrandt Jan Teodor 265
 Haydukiewicz Józef 309
 Heller 245
 Helczyński Bronisław 274
 Herbst Stanisław 280
 Herhold Franciszek Jan 261
 Herhold Franciszek Jan 265
 Herivel John 132
 Hermann Henryk 15, 37
 Hetper Zygmunt Aleksander 264
 Heydel Adam 287
 Hillebrandt Bogdan 93, 100
 Himmler Heinrich Luitpold 69, 76, 193, 203, 218, 230
 Hirshaut Julian 253, 254, 255
 Hitler Adolf 16, 44, 63, 75, 76, 185, 187, 196, 203, 210, 370-372, 374
 Horodyński Dominik 320
 Horoszcza Tadeusz 180
 Hrabar Roman Z. 209, 213, 226, 227
 „Hubal” zob. Dobrzański Henryk „Hubal”
 Hubert Witold 171, 177
 Hugh Dalton 51
- Hulanicki Jeremi 173
 Hulewicz Agnieszka zob. Hulewicz-Feill Agnieszka
 Hulewicz Witold 237-240
 Hulewicz-Feill Agnieszka 238, 239
 Hull Cordell 331
 Humbert, książę, pretendent do tronu Włoch 155
 Hyckowski 278
- Ilczuk Tadeusz „Wilkowski” 88, 89
 Iłakowicz Jerzy 318
 Iłakowiczówna Kazimiera 242
 Iłowiecki Kazimierz 313
 Indraszczyk Arkadiusz 88, 91, 100
 Iwaszkiewicz Jarosław 70
 Iżycki Mateusz 52
- Jabłoński Antoni 124
 Jacewicz Wiktor 244, 256
 Jachnik Stanisław 55
 Jacobsen Hans-Adolf 360, 364, 366
 Jaczyński Stanisław 26, 28, 32, 36, 125
 Jadzik Emil 120
 Jagiełło Stanisław 83
 Jaklicz Józef 18, 36
 Jakubowicz Jerzy 289, 298
 Jakubowski Lucjusz 173
 Jakubowski Mieczysław 309
 Jankowska Irena zob. Wiśniewska Irena z d. Jankowska
 Jankowski Jan Stanisław „Sobol” 90, 91, 95
 Jankowski Tadeusz 262
 Janus Piotr 287, 298
 Januszewski Mieczysław 175
 Januszewski Waclaw 89, 90
 Jarczyński Mieczysław 171
 Jarocki Robert 277, 279, 281, 283, 290, 298

- Jaroszewicz Władysław 274
Jaroszewska Magdalena 132
Jaroszewski Tadeusz 296, 298
Jaroszewski Zdzisław 322
Jarski Zygmunt 55
Jaruzelski Jerzy 277, 282-284, 291, 298, 300
Jasik Władysław 177
Jasiński Grzegorz 62, 63, 69, 72
Jasiukowicz Stanisław 91, 304, 309
Jaworski Władysław 309, 313, 325, 326
Jaxa-Maderski Jerzy 318, 320, 327
Jaxa-Marcinkowski Władysław 318
Jeffery Keith 134
Jekiel Tadeusz 137
Jelonek Augustyn 262
Jerzy VI 52
Jędruszczak Tadeusz 371, 381
Jędrzejewicz Waclaw 286, 298
Jędrzejewska Agnieszka Ewa 31, 37
Jodkowski Edmund 177
Jodłowski Józef „Mazur” 94
Jończyk Stefan 237
Jougan Alfred 173
Józefowicz Zygmunt 55
Józefowski Kazimierz 90
Jóźwikiewicz Eugeniusz Przybysław 177
Jura Hubert „Tom” 318
Juraszyńska Janina 238, 239
Jurga Tadeusz 14, 23, 37, 187, 204
Jurgielewicz Waclaw 108, 109, 125
Juszkiewicz Ryszard 20, 37

Kaczmarek Kazimierz 123, 125
Kaczmarek Roch 171
Kaczmarek Krzysztof 304, 327
Kaczyński Teodor 89
Kaczyński Wiktoryn 177

Kalbarczyk Sławomir 260, 261, 268, 270
Kaliciński Wiktor Franciszek 261, 265
Kalinowski Franciszek 55
Kaliński Emil 275
Kałuski Roman Tadeusz 263
Kamieński Stanisław Józef 178
Kamińska Henryka 90
Kamiński Franciszek 65, 83, 87, 88
Kamliński Tadeusz „Boryna” 93
Kantor, por. 20, 21
Kapera Zdzisław J. 29, 37, 128-130, 132, 133, 143, 144
Kapuściński Zbigniew Feliks 261, 266
Karalun P. 322
Karasiński Stanisław 262
Karaszewicz-Tokarzewski Michał 61, 62
Karaś Agnieszka 237-239
Karge Tadeusz Aleksander 178
Karnicki Feliks Szczęsny 262
Karpowicz Aleksander 124
Karski Jan 58, 72, 337, 343, 347
Kasperlik Stanisław „Grzegorz Siedlecki” 86, 96
Kasprowicz Włodzimierz 55
Kasznicza Stanisław 320
Kasztelan Antoni 154, 175
Kasztelan Maria 154
Kaszuba Franciszek 151
Katelbach Tadeusz 342, 347
Kazimierski Mieczysław „Orkan” 92
Kazimierz Władysław 262
Kączkowska A. 292, 298
Kennedy Jacqueline 297
Kersten Krystyna 310, 327, 344, 347
Kęska Antoni 95
Kętrzyński Wojciech 320

- Khan David 131
 Khrenov I.A. 362, 366
 Kiełczewska Maria 322
 Kieniewicz Bolesław 106
 Kierkus Jan Stanisław 178
 Kieszkowski Witold 285
 Kijewska-Trembecka Marta 273,
 298
 Kileń „Czapla” 86
 Kirchmayer Jerzy 197, 204
 Kirkor Stanisław 376, 381
 Kitlas Wincenty 178
 Klafkowski Alfons 79
 Kleeberg Franciszek 33, 34, 157
 Kleist Paul Ludwig Ewald von 22
 Klepaczko Józef 14, 37
 Klewarczyński Włodzimierz 180
 Knoll-Kownacki Edmund 22
 Knox Dillwyn 132
 Kobylańska Zofia 248-250, 256
 Kobylański Kazimierz 313, 314,
 316
 Kohl Helmut 364
 Kolipiński Juliusz 322
 Kołaczyński Tadeusz Mieczysław
 268
 Kołodziejczyk Arkadiusz 82, 88,
 100
 Kołodziejczyk Franciszek 175
 Kołodziejczyk Stanisław Marian 266
 Kołpak Leon 175
 Komarnicki Waclaw 304
 Komornicki Stanisław 124
 Komorowski Krzysztof 20, 37, 54,
 59, 60, 72, 322, 327
 Konarski Ludwik „Wiktor” 94
 Koniew Iwan Stiepanowicz 123
 Koniński Wilhelm „Mściśław” 94
 Konopczyński Władysław 313
 Konopka Stanisław 239
 Kopański Stanisław 44, 52-55, 387
 Kopczyński Onufry Bronisław 248
 Kopniak Zdzisław 264
 Koppe Wilhelm 386
 Korboński Stefan „Zieliński” 59-
 65, 67, 71-73, 75, 88, 90, 229,
 232, 233, 246, 255
 Korczyc Władysław 106
 Kordacz Franciszek 150
 Kordos Jan 246, 256
 Kornat Marek 17, 18, 36, 37, 374,
 381, 382
 Korompay Emanuel 267
 Korotyński Brunon Wincenty 279
 Korsak Bohdan 274
 Korsak Konrad 171
 Kosiarz Edmund 181
 Kosiński Krzysztof 310, 311, 315,
 318, 322, 327
 Kosobudzki Tadeusz 319, 320, 327
 Kossak Zofia zob. Kossak-Szczu-
 cka Zofia
 Kossak-Szczucka Zofia 237-239
 Kossowski Romuald Apolinary 180
 Kościałkowski Marian 282
 Kot Stanisław 62, 339
 Kotarba Marcel 29
 Kotecki Andrzej 149, 181
 Koter Stanisław „Poręba” 88, 89,
 96
 Kotowski Alfons „Okoń” 93-95
 Kowalewski Jan 141
 Kowaliński Eugeniusz 175
 Kowalow Michaił 25
 Kowalski Wojciech 208, 227
 Kozaczuk Władysław 129, 131
 Kozicki Stanisław 313, 314, 316,
 326
 Kozłowski Eugeniusz 14, 25, 33,
 34, 36, 37
 Kozłowski Władysław 180
 Krajewski Kazimierz 248, 256

- Krappe Günter von 119
Kraśniński Andrzej 320
Krasuski Aleksander Stanisław 266
Kreft Ludwik 175
Kreisler Aleksander 175
Krijaczek, bosman 180
Krogulski Stanisław Henryk 266
Krokowski Tadeusz Józef Albin
264
Kroll Bogdan 289, 299
Kroner, gen. 139
Kropiwnicki Jerzy 208
Król Eugeniusz Cezary 372, 381,
382
Krüger Friedrich W. 386
Kruk-Strzelecki Tadeusz 63
Kruszewski Mieczysław 173
Krystyna z Radziwiłłów, córka
Edwarda zob. Milewska Kry-
styna z Radziwiłłów
Krząstek Tadeusz 59, 60, 62, 64-66,
70, 73
Krzemieński Jakub 275
Krzetuski Karol 260, 263
Krzyczkowski Józef „Szymon” 93,
94
Krzywda-Polkowski Józef 273
Krzyżanowski Adam 286, 287
Kuchnowski, bosman 175
Kukiel Marian 62
Kukielka Stanisław 152
Kulesza Edward 180
Kulesza Witold 154
Kułak Jerzy 312, 327
Kumoś Zbigniew 362, 366
Kunert Andrzej Krzysztof 59, 233,
235, 237, 246, 247, 249, 250,
253, 256, 257
Kusiak Franciszek 125
Kutrzeba Tadeusz 22, 23
Kutschera Franz 250, 251, 386
Kuzio Rudolf Stanisław 178
Kuzniecowa Wasilij Iwanowicz 27
Kwiatkowski Konstanty Antoni 266
Kwiatkowski Maciej Józef 234,
235, 257
Kwinciński Władysław 171
Kycia Michał 173
Lachert Zygmunt 313
Lambert Feliks 177
Lampe Alfred 342
Landau Zbigniew Władysław 286,
298
Langer Gwido 134
Langner Władysław 23, 32
Laskowski Izydor 178
Laskowski Stanisław 91
Launer Ryszard 173
Lebioda Jan 175
Lech Andrzej 208, 226
Lechowski Andrzej 125
Lee Caroline (żona Stanisława Ra-
dziwiłła) 297
Leese Oliver 47
Lelito Józef 151
Leociak Jacek 289, 298
Leszczyńska Cecylia 284, 297
Leśmian Bolesław 242
Levittoux Henryk 261, 267
Lewandowski Władysław 180
Libicki Janusz Wojciech 264
Libionka Dariusz 253, 257
Liedtke Roland 175
Lipka-Nałęcz Jan Tadeusz 178
Lis Józef 171
Lis Stanisław 171
Lisicki Tadeusz 55, 133
Litwa Andrzej 125
Litwinow Maksym (Malinin) 358,
365
Lityński Józef 24, 37

- Litzmann Karol 211
 Longerich Peter 371, 381
 Lorentz Stanisław 271, 273-285,
 287, 291, 296-299
 Lubicz-Sierkuczewski Mieczysław
 177
 Lubinkowski Bronisław Józef 178
 Lubkowski Jerzy 154, 181
 Lutyk Leon „Jakub” 91
- Ładoś Aleksander 62
 Łapawa Jan 173
 Łaszczewska Teresa 209, 220, 227
 Łącki Bronisław 175
 Łęgowski Stanisław 175
 Łobodowski Józef 288, 290, 296,
 298
 Łokaj Bronisław 55
 Łoś Andrzej 154
 Łuczak Czesław 59
 Łukasiewicz Sławomir 374, 382
- Machaliński Zbigniew 158
 Maciej Robert 184, 204
 Maciejewski-Konetz'y Paweł 174
 Maczek Stanisław 21, 43, 47
 Madajczyk Czesław 58, 59, 73,
 218, 220, 227, 230, 257
 Madajczyk Piotr 254
 Magierowski Romuald 125
 Majchrowska Anna 251, 253, 257
 Majewski Jerzy S. 184, 204, 291,
 298
 Majewski Marian 151, 154
 Majski Iwan 45, 339, 373, 385
 Majzner Robert 29, 37
 Malarz, kpr. 20
 Malczewski 277
 Malinowski Józef 317, 327
 Maltze Stanisław 177
 Małek, mar. 180
- Małuj Zdzisław „Wierny” 90
 Małuszyński Narcyz 178
 Mantel Stanisław Julian 265
 Manteuffel (Manteuffel-Szoegel)
 Edward Antoni 265
 Mańka Antoni 150
 Mańkowski Zygmunt 231, 256
 Marciniak Eugeniusz 90
 Marciniewski Janusz Julian 177
 Marcinkiewicz Józef 268
 Marczak Zenon 86
 Marczewski Bogusław 180
 Maresch Eugenia 131
 Marszewski Włodzimierz 311
 Marzecki Andrzej 178
 Mastny Wojtech 359, 361, 362, 364-
 366
 Masztalerz Kazimierz 20
 Matejko Jan 70, 221, 282
 Matelski Dariusz 272, 298
 Maternowska Irena 241
 Materski Wojciech 259, 270, 378,
 382
 „Matros” 176
 Matusak Piotr 59, 61, 66, 69-71,
 84, 100, 184, 192, 199, 200, 205
 Matuszak Zygmunt 15, 37
 Matuszewski Ignacy 286
 May Jan 171
 Mazowiecki Tadeusz 364
 Mazur Grzegorz 59
 Mazur Wojciech 18, 36
 Mazur Zbigniew 323, 327
 Meisinger Josef 231
 Meller Arkadiusz 248, 257
 Mendyka Roman 171
 Menzies Stewart G. 134, 135
 Menzies Stewart Graham
 Męczyński Tadeusz 171
 Mędrzecki Włodzimierz 284, 297
 Miarcinkiewicz Józef 260

- Michalec Beata 275-277, 298, 299
Michalski Kacper 282
Michalski Stanisław Wojciech 263
Michał I, król Rumunii 141
Michałowski August 309
Michałowski Piotr 221
Micke-Broniarek Ewa 283, 299
Miedwiediew Nikifor Wasilewicz 27
Miegoń Władysław 175
Mierzejewski Eugeniu 124
Mierzwa Stanisław 81, 88, 92
Mijkowski Franciszek Zygmunt
Ksawery 266
Mikołajczyk Stanisław 46, 48, 51,
58, 62, 80, 84-87, 99, 304, 310,
315, 322, 343-345, 375, 377
Mikułowski Bolesław 175
Milewska Krystyna z Radziwiłłów
291, 297
Milewski Jan 297
Milik Karol 322
Milisiewicz Jerzy 149, 171, 181
Miller Marek 290, 297, 299
Miłosz Czesław 357, 367
Mincer Bohdan 55
Mirecki Leon 314, 315
Misztal J. 248, 257
Mitera Zygmunt Wiktor Antoni 262
Młudzik Mieczysław „Szczytniak”
92
Moczarski Kazimiera 192, 205
Moczulski Leszek 69, 72
Model Walther 203
Modzelewski Zygmunt 53, 55
Mogilnicki Tadeusz Michał 264
Mołotow Wiaczesław 13, 35, 46,
48, 338, 371, 376
Montgomery Bernard L. 361
Morawiec Rorbert 128, 143
Morawski Adolf Jan 266
Moszczeński Leonard 178
Moszyński Edmund 289, 299
Mościcki Ignacy 25, 30, 40, 275-
277, 282, 331, 384
Motas Maciej 323, 327
Moullec Gaël 371
Mozołowski Stefan Andrzej 261, 266
Mrozik Alojzy 178
Müller Erich 246
Murza-Murzicz Bej Stefan 177
Musielewicz Tomasz 178
Mussolini Benito 352
Muszyński Tadeusz Józef 178
Muszyński Wojciech Jerzy 248,
257, 309, 311, 312, 327
Muzyczka-Sułkowski Ludwik 59
Mycielski Zygmunt 285
Mysiakowska-Muszyńska Jolanta
248, 257, 313, 315, 316, 328
Nabrocki Witold 175
Nadolski Jerzy 261, 265
Nakoniecznikow Stanisław 318
Nałęcz Daria 138, 143, 144
Napierala Florian 173
Naszukiewicz Józef 176
Nejman Tomasz 158, 180
Nelken Jan 266
Neugebauer Kazimierz Edward 267
Ney-Krwawicz Marek 59
Niećko Józef „Zgrzebniak” 81, 88
Niedziałkowski Mieczysław 61,
229, 231-234, 288
Niemirowicz-Szczyt Kazimierz 267
Niemiński Michał Tadeusz 178
Niemojewski Lech 291, 292, 299
Niestrzęba Jan 173
Niezabitowski Gotfryd 178
Nikisch Jan Jacek 322
Niklewicz Konrad 315
Nikołajewicz Gordow Wasilij
Nodzykowski Wincenty 90

- Noel Leon 330
 Nosarzewski Aleksander 261, 265
 Nowak Jan 84, 100
 Nowak Jeziorański Jan 143
 Nowak-Kiełbikowa Maria 371, 381
 Nowik Grzegorz 132
 Nurek Mieczysław 54, 55, 345, 347
 Nyk Kazimierz 173
- O'Malley Owen 345
 Oakley Brian 131
 Obergow E. 148
 Ochab Edward 324
 Oficjalski Piotr 268
 Olejko Andrzej 19, 37
 Olszewski Józef 176
 Olszyna-Wilczyński Józef 31
 Onasis Arystoteles 297
 Opiola Władysław 176
 Orlik-Rückman Wilhelm 158, 237
 Orsagh Antoni 309, 312
 Osiecki Stanisław 81, 88
 Osóbka-Morawski Edward 323, 344, 345
 Ostromecki Mirosław 320
 Ostrowski Michał „Lotek” 86
 Ostrowski Waclaw 294
 Otap Kazimierz 124
 Owoc Władysław 311
- Pacholczyk Władysław 318
 Paciorkowski Stanisław Józef 178
 Paczkowski Andrzej 377, 382
 Pajdak Antoni 91
 Pakowski-Bosak Zenon 177
 Pałaszewska Mirosława 237
 Panecki Tadeusz 60, 72
 Parandowski Piotr 285, 299
 Pastusiak Longin 342, 347
 Pater Walter 148, 153, 181
 Pawlikowski Ludwik Franciszek 178
- Pawluczuk Włodzimierz 230
 Pawłowski Edward 105, 125
 Pawłowski Stefan „Jan Grabowiec” 90
 Pazderski Mieczysław 319
 Pepłoński Andrzej 137, 143
 Pertek Jerzy 151, 153, 156, 171, 172, 181
 Piasecki Bolesław 303, 320-322, 324, 325
 Piasecki Jarosław 274
 Piaskowski Stanisław Mariusz 181
 Piątek Grzegorz 293-295, 299
 Piątkowski Henryk 55, 387
 Picasso Pablo 221
 Piegat Piotr 296, 299
 Piegłowski-Nałęcz Zdzisław 173
 Piekalkiewicz Jan 67, 75, 245-247
 Pieńkowski Roman Bolesław 178
 Pieńkowski Stefan Kazimierz 262
 Pietrow 31
 Pietrowicz Aleksandra 324, 328
 Pilaciński Jerzy 311, 325, 328
 Pilarczyk Zbigniew 15, 37, 38
 Piłsudski Józef 246, 261, 286, 325
 Pindel Kazimierz 17, 37
 Piotrowicz-Leliwa Karol Ludwik 262
 Piotrowski Roman 292
 Piskor Tadeusz 22, 33
 Piskunowicz Henryk 59
 Pius XI zob. Ratti Achilles (Pius XI)
 Piwkowski Włodzimierz 283-285, 299
 Piwowarczyk Antoni „Piotr” 92
 Piwowarski Eugeniusz 18, 37
 Pluta-Czachowski Kazimierz 59
 Płaczek Janusz 186, 196, 205
 Płoski Stanisław 230, 234, 255, 256
 Pobóg-Malinowski Władysław 59, 330, 347
 Podczaski-Rola Janusz Walenty 177

- Podgrabi B. 220, 221, 227
Podlewski Stanisław 290, 299
Podwiński Stanisław 278, 279
Poeplau Leon 249
Polak Bogusław 52, 56
Politur Fryderyk 178
Polkowski Józef
Polonsky Antony 375, 381
Popiel Alfred 178
Popiel Karol 62
Popławski Stanisław 118, 120, 323
Poradowski Szymon 313, 316
Porydzaj Bolesław Mikołaj 178
Postępski Stanisław 264
Potocki Jakub 282
Pragier Adam 375, 376, 382
Prauze Klemens 151
Prekerowa Teresa 241, 257
Prételat André-Gaston 42
Prich Rudolf 23
Pronaszko Zbigniew 221
Protasowicki Rafał L. 17
Prugar-Ketling Bronisław 42
Pruski Zbigniew 31, 37
Prus-Maciński Tadeusz 315, 322
Pruszkowski Witold 221
Przetakiewicz Zygmunt 321
Przeździecka Helena 283
Przeździecki Janusz Franciszek 176
Przybylski Jerzy 148, 181
Przybysz Kazimierz 79, 82, 83, 86, 95, 100
Przytocki Kazimierz 115
Pufhal Roman 178
Pużak Kazimierz 63
- Raciński Bogumił 267
Raczkiewicz Władysław 40, 41, 48, 286, 307, 331, 333, 384
Raczyński Edward 51, 56, 335, 345, 347
- Radulski Łukasz 38
Radziejewski Marian 171
Radziszewska Krystyna 209, 227
Radziwiłł Edmund 288, 297
Radziwiłł Janusz Franciszek 271, 275-278, 282-288, 290, 291, 296, 297
Radziwiłł Stanisław Albrecht 297
Radziwiłłowa Izabella z Radziwiłłów Edmundowa (Balala, Ballala) 285, 289
Radziwiłłowie 285, 287
Radziwonowicz Włodzimierz 105, 106, 115
Rajs Romuald „Bury” 312, 355
Rak Albin Walenty 311
Rakowski Janusz 287, 299
Ralski Edward 264
Ramza Tadeusz Jerzy 262
Rataj Maciej 81, 288
Ratti Achilles (Pius XI) 286
Ratyński Mateusz 30, 37
Rawski Tadeusz 350, 367
Rayska Antonina 159
Redke Jerzy 313
Reinefarth Heinz 116
Rejewski Marian 132
Rekner Kazimierz 176
Rell J. 93, 101
Reymont Władysław S. 220
Rezmer Waldemar 23, 34, 37, 38
Ribbentrop Joachim von 13, 35, 46, 361
Ringelblum Emanuel 251-254
Ringelblum Judyta 251
Ringelblum Uriel (Uri) 251
Rodakowski Henryk 221
Rode Maksymilian 322
Rohr Günther 116
Rojek Edward 178
Rojek Marian Emil 307, 308, 328

- Rokossowski Konstanty 113, 115, 116
 Rola-Żymierski Michał 108
 Roman Antoni 274
 Romanowski Marian 173
 Romer Tadeusz 304
 Ronikier Adam 289, 299
 Rooseveltem Franklinem Delano 43, 337, 341, 343, 358, 359, 364, 374
 Rosnowski Michał Wilhelm 261, 267
 Rosset Edward 212, 217, 227
 Roszko Czesław 173
 Roszkowski Lechosław 311
 Rottermund Andrzej 274, 283, 298, 299
 Rowecki (Grot-Rowecki) Stefan 62, 63, 65, 66, 342
 Rómmel Juliusz 155
 Rudy Karol 20, 38
 Rudzki Czesław 151, 181
 Rumel Anna 90
 Rundstedt Ger von 383
 Russijanow Iwan 28
 Rutyński-Roth Bogusław 172
 Rybarski Roman 288
 Rybiński Lucjan 307
 Rydel Jan 374, 381
 Rydz-Śmigły Edward 14, 15, 21, 23, 24, 29, 30, 35, 62, 274, 282, 331
 Ryglicki Stefan Roman 263
 Rymar Stanisław 307, 313-316
 Rymaszewski Bohdan 274, 299
 Ryś Ryszard 15, 36
 Rzepniewski Andrzej 15, 38
- Sadkiewicz Jan 232, 257
 Sadowski Aleksander Juliusz 179
 Sadowski Jerzy 31, 38
 Sadowski Tadeusz 263
- Salamon Władysław 148, 150
 Salmonowicz Stanisław 59, 73
 Sapieha Adam 315
 Saratowicz Anna 286, 287, 299
 Sawicki Jan Kazimierz 153, 181
 Sawicki Jerzy 354, 366
 Sawiński Stanisław 177
 Schmidt Willy 116
 Schoenfeld Rudolf E. 345
 Sebag-Montefiore Hugh 130, 131
 Semerau-Siemianowska Antonina 237
 Seruga Józef 265
 Seyda Marian 45, 62, 304, 306, 339
 Sęk Stanisław 172
 Sieja Ignacy 176
 Siekierski Edward 179
 Siekierzyński Kazimierz 179
 Sielanka Józef 173
 Sielicki Roman 180
 Sierchuła Rafał 319, 328
 Sigalin Józef 291, 293-295, 299
 Sikora Aleksander 267
 Sikorski Henryk 267
 Sikorski Walerian 264
 Sikorski Władysław 39-41, 43, 45, 62, 65, 80, 104, 135, 136, 150, 261, 272, 304, 306, 331, 333-340, 342, 373, 384, 385
 Sikorski, por. mar. rez. 179
 Silkes Genia 252, 253, 255
 Siniecki Władysław Feliks 264
 Sitkiewicz Franciszek 208, 226
 Siwicki Antoni 105, 115
 Siwicki Kazimierz 174
 Skawińska Hanna 90
 Skibniewski Zygmunt 293
 Składkowski Sławoj Felicjan 331
 Skoczek Tadeusz 231, 256, 257, 275, 276, 298, 299
 Skowroński Henryk 176

- Skroczyński Albin 87
 Sławek Walery 286
 Słonimski Antoni 171
 Słowikowski Anatol 249
 Słowikowski Mieczysław „Rygor”
 (Rygor-Słowikowski M.Z.)
 137, 143, 144
 Smalko Metody 154
 Smogorzewska, Małgorzata 250,
 257
 Smoleński Stanisław 234
 Smoliński Jan „Jacek” 94, 94, 101
 Smoliński Józef 51, 56, 333, 336,
 347
 Snow Edgar 365, 367
 Sobańscy 284
 Sobański, por. 20
 Sobczak Kazimierz 5
 Sobis Feliks Zenon 176
 Sobolewski Kazimierz „Sobol” 90
 Sojka Edward 315
 Sokołowski Bolesław 179
 Sokołowski Franciszek Teofil 176
 Sokołowski Kazimierz 171
 Sokorski Włodzimierz 291
 Sokół-Sokołowski Konstanty 268
 Sołtysiak Grzegorz 184, 204
 Sosabowski Stanisław 197
 Sosnkowski Kazimierz 24, 25, 45,
 46, 48, 49, 62, 319, 339, 343, 385
 Sosnowski Kirił 322
 Sowieńnikow 26
 Spellman Francis 359
 Spielker Alfred 291
 Spryszyński Józef 267
 Spsychalski Marian 108, 292
 Spsychalski Romuald 264
 Stachera, kpr. 20
 Stachiewicz Waclaw 14, 16, 18, 36
 Stalin Józef 16, 46, 50, 84, 85, 87,
 104, 109, 186, 203, 304, 305,
 314, 332, 338, 340-344, 359, 362,
 363, 370, 371, 374-376, 380, 381
 Stanisławska Stefania 339, 370,
 381
 Staniszkis Witold 288
 Stankiewicz Ludwik 55
 Stańczyk Henryk 25, 37, 104, 110,
 112, 119, 125
 Stańczyk Jan 62
 Starzyk Władysław „Korwin” 94
 Starzyński Stefan 61, 233, 271,
 273-277, 282, 286, 287
 Staszkievicz Włodzimierz 179
 Stauffenberg Claus von 196
 Stawecki Piotr 16, 38
 Stapor Zdzisław 122
 Stefanowski Antoni 266
 Stefańska Stanisława 90
 Stempiewski, por. rez 180
 Stępień Jan 309, 315, 317
 Stiebal Jan Bolesław 179
 Stirling Tessa 138, 141-144
 Stojanowski Karol 309, 313, 316
 Stokwisz Stanisław 176
 Streckenbach Bruno 231
 Strenk Ignacy 176
 Stroński Stanisław 304, 306
 Stroop Juergen 192, 193
 Strupczewski Jan 174
 Strzembosz Tomasz 59, 251, 257
 Strzyżewski N. 174
 Studnicki Władysław 351, 367
 Studziński Bolesław 237
 Stwosz Wit 230, 272
 Styczek Józef 86
 Stypułkowski Zbigniew 288, 299,
 309
 Suchcitz Andrzej 55, 56, 138, 144
 Suchodolski Witold 208, 227
 Suliński Józef 288
 Sułkowski Henryk 179

- Surdej Mirosław 312, 328
 Sutkiewicz Franciszek 208
 Szabliski Władysław 176
 Szablowski Jerzy 279, 280
 Szacki Antoni 318, 325
 Szafflik Józef Ryszard 81, 101
 Szafranski Zdzisław 176
 Szantroch Zygmunt 263
 Szarota Tomasz 378, 382
 Szczawińska Maria 81, 90
 Szczekowski Władysław 176
 Szczepanowski Witold 176
 Szefer Ludwik 172
 Szelaż Tadeusz „Leda” 88
 Szelażowski Tadeusz 154, 176
 Szembek Jan 141, 274, 330, 347
 Szepelski Konrad Józef 265
 Szkodziński Stanisław 125
 Szpinko Waław 177
 Szpotański Kazimierz 244, 245, 255
 Szubański Rajmund 33, 38
 Szujski Józef 349, 367
 Szumelda Andrzej 176
 Szuszkiewicz Rafał 265
 Szwarz Waław 172
 Szwed Robert W. 128, 143
 Szyling Antoni 21
 Szymkiewicz Zygmunt 179

 Ściesiński Kazimierz Stanisław 263
 Ślaczka Aleksander 263
 Śliwa Michał 231-233, 257
 Śliwicki Zygmunt 239, 240, 246,
 247, 256
 Świdzki B. 376, 382
 Świerczewski Karol 106, 107, 113,
 122, 123
 Świerz-Zaleski (Zaleski) Stanisław
 273
 Świętosławski Wojciech 282
 Świrski Jerzy 52, 150, 155, 157

 Tabaczyński Stanisław 322
 Tabisz Stanisław „Piotrowski” 91
 Talty Stephan 137
 Tarczyński Marek 350, 367
 Tarczyński Mieczysław 171
 Targ Alojzy 322
 Tarka Krzysztof 346, 347
 Tatar Stanisław 84
 Tatarczuk-Gliniańska Irena 280
 Taube Karol Michał 177
 Telatycki Mikołaj 138
 Teodorowski Piotr 176
 Terlecki Jan 264
 Timoszenko Siemion K. 25
 Tina (córka Stanisława Radziwiłła)
 297
 Tiuleniew 26
 Toeppel Roman 361
 Tokarzewska Stanisława „Lusia” 90
 Tołwiński Stanisław 293, 299
 Tomaszewski Julian 172
 Tomaszewski Zbigniew 246, 247,
 256
 Tomczyk Jerzy 59, 60, 62, 64-66,
 70, 73
 Tomicki Zygmunt 180
 Topolski Jerzy 355, 367
 Töppel (Teoppel) Roman 361, 367
 Trąbski Maciej 128, 143
 Trąpczyński Wojciech 307, 315
 Troicki Mikołaj 124
 Tropaczyńska-Ogarkowa Weronika
 90
 Truman Harry 363, 380
 Trzebiński Andrzej 248-250, 256
 Tucholski Tadeusz 266
 Turing Alan 129, 133
 Turing Dermot 133, 134
 Turkowski Romuald 99, 101
 Turlejska Maria 376, 382
 Tuwim Julian 220

- Twaróg, mat 158
Tym Julisz S. 48, 56
Typiak Piotr 90, 91
- Ulrych Juliusz 274
Uniejewski Mieczysław 176
Unrug Józef 148, 153-156
Urbański Władysław 176
- Vossberg Walter 247
- Wacek Szczepan 239
Wachowiak Stanisław 288, 299
Walker Jonathan 380, 382
Walkiewicz Władysław Leon 267
Walszczak Jan 176
Waltoś Stanisław 272, 299
Wanat Leon 233, 235, 239, 245, 256
Wańkowski Stefan 176
Warszawski Józef „Ojciec Paweł” 248
Wasilewska Wanda 341, 342
Wasilewski Romuald 264
Wawrzkowicz Otmar 318
Weichert Michał 289
Werblan Andrzej 373, 382
Wesołowski Andrzej 21, 36
Wesołowski Tomasz 14, 15, 38
Weszpiński P.E. 298
Wieczorek Antoni 265
Wieczorkiewicz Paweł 376, 382
Wielogórski Marian „Dag” 89
Wiertelak Jan 265
Wierzbicki Andrzej 286, 324, 325, 328
Wierzbicki Piotr 325, 328
Willy Brandt 364
Winiarski Bohdan 304, 325
Winterbotham Frederick William 130, 133
- Wiśniewska Irena z d. Jankowska 243, 256
Wiśniewska-Sokołowska Barbara 235, 236
Wiśniewski Artur Saturnin Adam 179
Wiśniewski Jan Kanty Józef 266
Wiśniowski Kazimierz 55
Witkiewicz Stanisław Ignacy 357, 367
Witkowski Bronisław 180
Witkowski Igor 230, 257
Witkowski Józef 209, 214, 227
Witos Wincenty 79, 81
Wład Franciszek 23
Włodarkiewicz Wojciech 13, 14, 16-19, 21, 23, 25, 30, 36-38
Wnuk Rafał 136, 137, 139, 144
Wohlfarth E.L. 247, 256
Wojciechowski Franciszek 288, 299
Wojciechowski Maksymilian 179
Wojciechowski Tadeusz 260
Wojciechowski Tadeusz Zdzisław 263
Wojciechowski Zbigniew 171
Wojciechowski Zygmunt 303, 322-325
Wojciechowski Zygmunt Nikodem 179
Wojnicz Wiktor 180
Wojtas Andrzej 83, 100
Wojtulewski Konstanty 263, 269
Wolsza Tadeusz 54, 56
Wołoszyn Włodzimierz 361
Woroszyłow Klimient Jefriemowicz 25, 371
Woś Jan 244, 256
Woźniak Krzysztof 209, 227
Woźny Aleksander 14, 38
Wójciak Piotr Paweł 267

- Wroczyński Czesław 267
 Wroński Bohdan 55
 Wróbel Janusz 209, 216, 217, 227
 Wróblewski Marian Czesław
 Wycech Czesław 69, 89
 Wydrycka Anna 242, 258
 Wykowski Mirosław 179
 Wyzumski Jerzy 142
 Wyrzykowska Maria 90
 Wyspiański Stanisław 354, 367
 Wyszczelski Lech 14, 22, 37

 Zabiello Stanisław 334, 337, 347
 Zacharczuk Michał 180
 Zacharkin Iwan Grigoriewicz 28
 Zachwatowicz Jan 271, 273, 274,
 276, 278-280, 282, 285, 292, 293,
 295, 296, 299, 300
 Zaćmiński Andrzej 54, 56
 Zadrożny Mieczysław „Krzemie-
 niecki” 88
 Zadziński Józef „Wołyński” 311
 Zahorański-Kisiel Arkadiusz 172
 Zahorska Anna 242, 243, 255, 258
 Zahorska Elżbieta 242
 Zajdzik Janusz 355
 Zakrzewski Bartosz 186, 196, 205
 Zakrzewski Wojciech Sławomir
 267
 Zaleski August 45, 334, 336, 339
 Zaleski Jakub Zdzisław 265
 Załęski Zygmunt „Gnatowski” 90
 Zamojska Julia 213, 226
 Zawadzki Aleksander 106
 Zawodziński Tadeusz 267
 Zborowski Bruno 292, 295
 Zdeb Jan 176

 Zdunkiewicz Jerzy Marian 267
 Zgórnjak Marian 127, 144
 Zieliński Józef 315
 Zieliński Marcin 261, 264
 Zieliński Stanisław 315
 Ziemiński Karol 55
 Ziętarski Jan „Mieczysław” 92
 Ziółkowski Tadeusz Bonifacy 176
 Złotkowski Wiktor 174
 Zomnal Marian 55
 Zuberbier Dionizy Jakub 267
 Zuziak Janusz 43, 56
 Zwiejski Władysław 83
 Zwierzyński Aleksander 309, 310
 Zwoliński Stefan 110, 112, 119,
 125
 Zygalski Henryk 129, 132
 Zygalski-Cannon Anna 132

 Żaroń Piotr 339, 347
 Żaryn Jan 318, 319, 328
 Żebrowski Michał 148
 Żejma Waław 157
 Żeligowski Lucjan 372
 Żeromska Anna 290
 Żeromska Monika 290, 300
 Żochowski Antonii 264
 Żochowski Henryk 244
 Żółtek-Mitkiewicz Leon 135
 Żukow Georgij Konstantinowicz
 117, 118, 121
 Żukowski Stanisław 32
 Żuralski Tadeusz 264
 Żychoń Jan 136
 Życzyński Henryk Marian 263
 Żygulski Kazimierz 19, 33, 36
 Żywna, mechanik 239